

**Tykociński słownik  
Zygmunta Glogera**

**Źródło wiedzy o języku  
i kulturze Podlasia  
drugiej połowy XIX wieku**



**Tykociński słownik  
Zygmunta Glogera**

**Źródło wiedzy o języku  
i kulturze Podlasia  
drugiej połowy XIX wieku**

**Beata Kuryłowicz**



Ministerstwo  
Edukacji i Nauki

Projekt finansowany w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki  
pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” na lata 2019–2022  
nr projektu 009/RID/2018/19 kwota finansowania 8 791 222,00 zł

## Recenzja

dr hab. Stanisław Cygan, prof. UJK

dr hab. Danuta Kowalska, prof. UL

## Redakcja językowa i korekta

Marcin Romanowski

## Skład, łamanie

Robert Wojniusz [studioformat.pl](http://studioformat.pl)

## Projekt okładki

Zofia Pawluk [studioformat.pl](http://studioformat.pl)

© Copyright for the text by Beata Kuryłowicz 2022

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Episteme 2022

ISBN 978-83-67049-69-6

EPISTEME Solna 4/9, 20-021 Lublin | 728 352 141 | [wydawnictwoepisteme.pl](http://wydawnictwoepisteme.pl)

DRUK „ELPIL” ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

## SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 9

1. Język – kultura – społeczeństwo: cel, zakres i metody pracy 13
2. Zygmunt Gloger i jego dzieło 15
  - 2.1. Życie Zygmunta Glogera 16
  - 2.2. Naukowe zainteresowania i twórczość Zygmunta Glogera 20
    - 2.2.1. *Etnograf i folklorysta* 20
    - 2.2.2. *Archeolog* 24
    - 2.2.3. *Historyk* 28
    - 2.2.4. *Językoznawca* 30
  - 2.3. Słownik tykociński – warsztat leksykograficzny Zygmunta Glogera 54
    - 2.3.1. *Typy haseł* 54
    - 2.3.2. *Definicje znaczeń* 58
    - 2.3.3. *Dokumentacja tekstowa haseł* 61
    - 2.3.4. *Kwalifikatory* 63
    - 2.3.5. *Odsyłacze* 67
3. Historyczne, narodowościowe i kulturowe uwarunkowania mowy tykocińskiej 69

4. Gwara okolic Tykocina w drugiej połowie XIX wieku  
zrekonstruowana na podstawie słownika Zygmunta Glogera 75

4.1. Fonetyka 75

- 4.1.1. *Samogłoski* 76
  - Samogłoski i, y* 76
  - Samogłoska o* 77
  - Samogłoska e* 79
  - Samogłoska a* 82
  - Samogłoska u* 84
  - Samogłoski nosowe* 85
- 4.1.2. *Spółgłoski* 87
  - Spółgłoski wargowe* 87
  - Spółgłoski przedniojęzykowo-dziąsłowe* 89
  - Spółgłoski przedniojęzykowo-zębowe* 92
  - Spółgłoski środkowojęzykowe* 94
  - Spółgłoski tylnojęzykowe* 95

4.2. Fleksja 99

- 4.2.1. *Odmiana rzeczowników* 99
- 4.2.2. *Odmiana przymiotników i imiesłów* 105
- 4.2.3. *Odmiana zaimków* 106
- 4.2.4. *Odmiana czasowników* 106

4.3. Słowotwórstwo 108

- 4.3.1. *Rzeczowniki* 108
- 4.3.2. *Przymiotniki* 116
- 4.3.3. *Zaimki* 119
- 4.3.4. *Przysłówki* 119
- 4.3.5. *Wyrazy złożone* 120
- 4.3.6. *Czasowniki* 121

4.4. Słownictwo 123

4.4.1. <i>Struktura pól leksykalno-semantycznych</i> <i>leksyki gwarowej</i>	127
I. CIAŁO CZŁOWIEKA	127
II. PSYCHIKA CZŁOWIEKA	138
III. DOM CZŁOWIEKA	150
IV. ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA	172
V. CZŁOWIEK I BÓG	173
VI. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	176
VII. WIEDZA CZŁOWIEKA	186
VIII. CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA	187
IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA	191
X. PRACA CZŁOWIEKA	198
XI. CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT	226
XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA	228
XIII. CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU	249
XIV. CZŁOWIEK A ILOŚĆ	256
XV. „METAJĘZYK” CZŁOWIEKA	258
Zakończenie	281
Bibliografia	283
Streszczenie	297
Summary	301





## WPROWADZENIE

*Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim* Zygmunta Glogera, opublikowany w „Pracach Filologicznych” w 1893 roku<sup>1</sup>, stanowi jedno z najważniejszych źródeł do poznania języka i kultury Podlasia drugiej połowy dziewiętnastego stulecia<sup>2</sup>.

Poza słowniczkiem tykocińskim znane są jeszcze inne tego typu opracowania: Antoniego Wagi *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych*<sup>3</sup>; Ludwika Czarkowskiego *Słownik gwary ludowej w Ziemi Drohickej*<sup>4</sup> oraz rękopiśmienne dziełko Aleksandra Osipowicza *Słowniczek gwary augustowskiej*, zrekonstruowany i omówiony przez Iwonę Wojtkiewicz i Bogusława Nowowiejskiego<sup>5</sup>. Słowniczki Osipowicza i Czarkowskiego zostały wydane w 2009 roku<sup>6</sup>, dziełko Wagi stanowi drugą część pracy pt. *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, cz. 2 z 2020 roku. Ten zestaw należy uzupełnić o jeszcze jeden dziewiętnastowieczny słowniczek gwarowy z Podlasia, a mianowicie pracę Zygmunta Wasilewskiego, omówioną szczegółowo przez Stanisława Cygana<sup>7</sup>.

---

<sup>1</sup> Z. Gloger, *Słownik gwary ludowej w okr(ęgu) Tykocińskim*, „Prace Filologiczne” 1893, t. 4, Warszawa, s. 795–904.

<sup>2</sup> W 2020 roku ukazało się nowe wydanie słowniczka z obszernym komentarzem językowym: B. Kuryłowicz, B. Nowowiejski, *Słownik gwary ludowej w okr[ęgu] Tykocińskim*, w: *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, cz. 2, red. B. Nowowiejski, B. Kuryłowicz, Białystok 2020, s. 7–205.

<sup>3</sup> A. Waga, *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych*, „Biblioteka Warszawska. Pismo Poświęcone Naukom, Sztukom i Przemysłowi” 1860, t. 2, Warszawa, s. 748–760.

<sup>4</sup> L. Czarkowski, *Słownik gwary ludowej w Ziemi Drohickej*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1908, Wilno, s. 110–128.

<sup>5</sup> A. Osipowicz, *Słowniczek gwary augustowskiej*, oprac. B. Nowowiejski, I. Wojtkiewicz, w: *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2009, s. 7–130.

<sup>6</sup> *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2009.

<sup>7</sup> S. Cygan, *XIX-wieczny słowniczek gwarowy z Podlasia Zygmunta Wasilewskiego jako przyczynek do dziejów polskiej leksykografii gwarowej*, „Poradnik Językowy” 2021, nr 7, Warszawa, s. 87–99.

Badania nad polszczyzną z różnych okresów tego obszaru językowego, uwzględniające odrębność Podlasia względem Mazowsza i Kresów Północno-Wschodnich, prowadzone są od lat<sup>8</sup>. Materiał językowy słownika tykocińskiego również stanowił przedmiot analiz, naukowej refleksji poddano cechy fonetyczne<sup>9</sup> i morfologiczne<sup>10</sup>, a także wybrane zagadnienia leksykalne<sup>11</sup> oraz warsztat leksykografa<sup>12</sup>.

Mimo rozpiętości tematycznej i metodologicznej przywołanych wyżej prac wyczerpują one temat tylko w niewielkim stopniu. Nasza znajomość historycznej polszczyzny na Podlasiu jest nadal niewystarczająca, stąd

<sup>8</sup> Zob. m.in. B. Falińska, *Dialog pokoleń. Słownictwo ludowe Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny w układzie tematycznym. Rolnictwo*, cz. I. Byłe województwo suwalskie, Warszawa 2016; B. Falińska, J. Konopka, *Dialog pokoleń. Słownictwo ludowe Podlasia, Mazowsza i Suwalszczyzny w układzie tematycznym. Byłe województwo łomżyńskie. Pożywienie*, cz. I, Warszawa 2021; J. Gardzińska, *Uwagi o grafii i fonetyce inwentarzy majątności węgrowskiej i sokołowskiej z 1621 roku*, „Prace Filologiczne” 2000, t. 45, Warszawa, s. 195–206; też, *O słownictwie XVII-wiecznych inwentarzy dóbr Radziwiłłów na Podlasiu*, w: *Słowa jak mosty nad wiekami*, red. U. Sokólska, P. Wróblewski, Białystok 2003, s. 133–142; J. Kuć, *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*, Siedlce 2013; B. Kuryłowicz, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna*, Białystok 2005; B. Nowowiejski, *Dawne słowniczki gwarowe jako źródło do historii języka*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, vol. 22 (42), nr 1, Poznań, s. 169–183; D.K. Rembiszewska, *Gwara Knyszyna i okolic na podstawie materiałów Czesława Kudzinowskiego*, w: *też, Słownik dialektu knyżyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża 2007, s. 13–105; K.K. Szamryk, *Język rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka*, Białystok 2016; N. Szydłowska, *Język polski w XIX-wiecznych rękopisach kościelnych. Sprawozdania powizytacyjne z lat 1798–1874 sporządzone w parafiach diecezji węgierskiej i augustowskiej (czyli sejneńskiej)*, Białystok 2011.

<sup>9</sup> B. Kuryłowicz, *Charakterystyka fonetyczna dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6, Białystok, s. 41–61.

<sup>10</sup> Taż, *Słotwórstwo dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2007, nr 7, Białystok, s. 83–97; też, *Uwagi o fleksji w tykocińskim słowniku Zygmunta Glogera*, w: *Polszczyzna regionalna*, cz. 5, red. H. Sędziak, D. Czyż, Ostrołęka 2008, s. 162–169.

<sup>11</sup> Taż, *O XIX-wiecznych określeniach człowieka z tykocińskiego słowniczka Zygmunta Glogera występujących we współczesnej polszczyźnie*, w: *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń 2007, s. 275–283, też, *Tykocińskie nazwy i określenia człowieka w słowniczku Zygmunta Glogera*, w: *Polszczyzna regionalna*, cz. 4, red. H. Sędziak, D. Czyż, Ostrołęka 2006, s. 295–302; też, *Językowy obraz świata roślin w dziewiętnastowiecznych słownikach gwarowych*, w: *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006, s. 155–167.

<sup>12</sup> Taż, *O słowniczku tykocińskim Zygmunta Glogera*, w: *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, red. I. Kaproń-Charzyńska, J. Kamper-Warejko, Toruń 2007, s. 87–97.

też wydają się konieczne kolejne studia, pogłębiające wiedzę o mowie mieszkańców regionu z perspektywy historycznej, by dla analizowanych zjawisk współczesnych odnaleźć historyczne korzenie.

Analizy przedstawione w niniejszej książce wychodzą naprzeciw potrzebom współczesnej dialektologii, jak i odradzającym się zainteresowaniom historią i kulturą najbliższej okolicy, wspieranym przez instytucje Unii Europejskiej w ramach projektu edukacji regionalnej. W książce pomieszczone zostały efekty badań nad gwarą północno-wschodnich peryferii Rzeczypospolitej. Ich celem było z jednej strony odtworzenie, analiza i interpretacja dawnej mowy mieszkańców regionu jako świadectwa dziedzictwa kulturowego Podlasia, z drugiej zaś udokumentowanie przeszłości i ocalenie od zapomnienia historycznej, regionalnej polszczyzny w wariacie ludowym. Ważne jest pokazanie swoistych cech mowy podlaskiej, w niej bowiem odbijają się charakterystyczne własności lokalnej kultury w wymiarze materialnym i duchowym. Język wszak, zwłaszcza w płaszczyźnie leksykalnej i semantycznej, jest jednym z najważniejszych elementów budujących kulturowy obraz regionu. Rozpoznanie mowy jest niezbędne do lepszego zrozumienia mieszkańców Podlasia i otaczającego ich świata, bowiem w języku, którym posługują się bądź posługiwali na co dzień, zakodowane są właściwe im sposoby widzenia, kategoryzowania i wartościowania rzeczywistości pozajęzykowej. Słowniczek tykociński jest doskonałym źródłem dla tego typu badań, co podkreślają Joanna i Jan Okoniowie:

Tym, co przyciąga uwagę w słowniczku Glogera i co stanowi o jego „źródłowej mocy”, jest jego specyfika: jako nie tylko jednorodnego (i wyobcowanego w rezultacie z kontekstu ludowego podłoża) zbioru językowego, ale i zbioru etnologicznego zarazem, z zawartym w nim obrazem ludu, jako ludu, owszem, ale i współżyjącej z ludem mazowieckiej i podlaskiej szlachty, przechowującej tym bardziej wyraźnię dawną rodzimą tradycję<sup>13</sup>.

Opracowanie materiału odzwierciedlającego językową i kulturową przeszłość regionu jest tym cenniejsze, że gwary polskie gwałtownie

<sup>13</sup> J. Okoniowa, J. Okoń, *Zygmunta Glogera „Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim”*. *Dopełnienia*, Kraków 2019, s. 15.

zanikają, a dawny świat w wyniku przyspieszonych zmian cywilizacyjnych odchodzi w zapomnienie.

Niektóre fragmenty tego studium zostały już opublikowane. Informacje rozproszone w różnych publikacjach<sup>14</sup> nie dają jednak całościowego wyobrażenia o dziewiętnastowiecznej mowie i kulturze regionu. Stąd też wynika potrzeba zebrania znanych już faktów w jednym opracowaniu, poddania ich nowej redakcji, uzupełnienia o nowe treści, w tym o dane zgromadzone przez J. Okoniową i J. Okonia<sup>15</sup>, oraz przedstawienia ich na tle kontekstu historyczno-kulturowego, by językowy i kulturowy obraz „małej ojczyzny”, stanowiący integralny element kultury narodowej, był kompletny.

---

<sup>14</sup> Zob. B. Kuryłowicz, *Charakterystyka fonetyczna dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej...*, s. 41–61; też, *O słowniczku tykocińskim Zygmunta Glogera...*, s. 87–97; też, *Słowotwórstwo dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej...*, s. 83–97; też, *Uwagi o fleksji w tykocińskim słowniku Zygmunta Glogera...*, s. 162–169; też, *Zygmunt Gloger jako językoznawca*, „Roczniki Humanistyczne” 2005, LIII, Lublin, s. 61–80.

<sup>15</sup> W 2019 roku J. i J. Okoniowie opublikowali ręczne zapiski Glogera, poczynione na egzemplarzu nadbitkowym *Słownika*, przechowywanym w bibliotece Zakładu Językoznawstwa dawnej Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich w Krakowie, stanowiące dopełnienie słowniczka tykocińskiego: J. Okoniowa, J. Okoń, dz. cyt. Przykłady pochodzące z tego opracowania oznaczone są w niniejszej pracy symbolem D.

## 1. JĘZYK – KULTURA – SPOŁECZEŃSTWO: CEL, ZAKRES I METODY PRACY

Rozważania przedstawione w tej publikacji mieszczą się w nurcie lingwistyki kulturowej, która uznaje język za najważniejszy wytwór kultury, jej fundamentalny element,

magazyn doświadczenia zbiorowego danej społeczności, odzwierciedlającego hierarchie wartości i systemy znaczeń oraz [...] czynnik umożliwiający dostęp do świata tudzież poznanie go, w sposób z góry już określony. Jest bowiem język faktorem zawierającym model świata i sprawiającym, że model ten kształtuje nasze widzenie świata i wpływa na jego obraz<sup>16</sup>.

Lingwista zorientowany kulturowo, zgłębiając relację język – kultura – człowiek (społeczeństwo) – rzeczywistość, traktuje język nie tyle jako narzędzie komunikacji, ile przede wszystkim jako medium, za pomocą którego może dotrzeć do sposobów widzenia świata właściwych danej wspólnotie kulturowej. Analizy językowe przeprowadzone na podstawie materiału gwarowego zebranego przez Glogera mają nam zatem dostarczyć informacji na temat stanu dziewiętnastowiecznej mowy używanej w okolicach Tykocina, jak też przybliżyć kulturę mieszkańców Podlasia, ich wierzenia, obyczaje, styl życia, system wartości, przekonania, widzenie człowieka i wspólnoty, zakodowane w warstwie językowej. Temu celowi będzie służyła analiza struktury pól leksykalno-semantycznych, która z jednej strony pozwoli ukazać bogactwo i zróżnicowanie leksykalne dziewiętnastowiecznej gwary, z drugiej zaś umożliwi określenie dziedzin życia ważnych dla ówczesnych mieszkańców Podlasia. Leksykę zebraną przez Glogera traktuję bowiem jako swoisty probierz kultury, a cały

---

<sup>16</sup> J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1994, s. 3.

słownik – jako zapis kodu kulturowego<sup>17</sup>. Głębsze rozpoznanie struktury słownictwa, przeanalizowanie znaczeń jednostek leksykalnych, przyjrzenie się frekwencji wyrazów w poszczególnych polach tematycznych pozwoli na pokazanie obszarów kulturowo istotnych w drugiej połowie XIX wieku na Podlasiu oraz odtworzenie sposobów widzenia świata właściwych ówczesnym użytkownikom gwary. Jak bowiem zauważył Edward Sapir, „słownictwo jest bardzo czułym wskaźnikiem kultury”<sup>18</sup>. Myśl tę rozwinęła Anna Wierzbicka. Dowiodła ona ścisłej zależności między życiem społeczeństwa a słownictwem języka, którym to społeczeństwo się posługuje:

znaczenia poszczególnych słów z różnych języków [...] odzwierciedlają i przekazują określony sposób życia i określony sposób myślenia charakterystyczny dla danej społeczności (czy danej wspólnoty językowej) oraz [...] są absolutnie bezcenne jako klucz do kultury danego narodu dla tych, którzy pragną ją zrozumieć<sup>19</sup>.

Struktura słownictwa jest podstawowym wskaźnikiem swoistych własności danej kultury, ale ważnym czynnikiem są również częstotliwość użycia jednostek leksykalnych<sup>20</sup> oraz zasada „słów kluczowych”. „Słowa kluczowe” danej kultury – tłumaczy A. Wierzbicka – „to słowa, które są dla niej w jakiś szczególny sposób ważne i które mogą o niej wiele powiedzieć”<sup>21</sup>. Studia nad leksyką wyekscerpowaną ze słowniczka tykocińskiego obejmują wyłącznie badania struktury słownictwa, materiał słownikowy uniemożliwia bowiem ustalenie słów kluczowych i częstotliwości użycia poszczególnych wyrazów, wymagających innej podstawy materiałowej, a mianowicie tekstów.

---

<sup>17</sup> Rozumienie znaczenia *kodu kulturowego* bliskie jest definicji Clotaire’a Rapaille’a, który uznaje go za nieuświadomione znaczenie nadawane wszystkim obiektom otaczającego nas świata. Nadawanie znaczeń odbywa się za pomocą filtra kultury, w której zostaliśmy wychowani. Kultury różnią się od siebie, w związku z tym „określone informacje są przez ludzi przetwarzane i interpretowane na różne sposoby [...]”. Każda kultura cechuje się swoją własną umysłowością, która mówi nam wprost, kim w istocie jesteśmy”, C. Rapaille, *Kod kulturowy. Jak zrozumieć preferencje współczesnego konsumenta, motywacje wyborców czy zachowania tłumu*, Warszawa 2019, s. 47, 83.

<sup>18</sup> E. Sapir, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, Warszawa 1978, s. 62.

<sup>19</sup> A. Wierzbicka, *Słowa kluczowe. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007, s. 16, 21.

<sup>20</sup> Jeżeli mamy słowo w jednym języku i jego ekwiwalent w drugim języku i w jednym języku to słowo pojawia się bardzo często, a w drugim sporadycznie, oznacza to, że dane pojęcie w jednej kulturze odgrywa ważniejszą rolę niż w drugiej.

<sup>21</sup> Tamże, s. 35, 41–42.

## 2. ZYGMUNT GLOGER I JEGO DZIEŁO

Tykociński słownik Zygmunta Glogera stanowi ważne świadectwo języka i kultury ludowej dziewiętnastowiecznego Podlasia oraz cenne źródło dla badań dialektologicznych. Postać autora słowniczka jest tu nie mniej ważna niż samo dzieło, ponieważ to właśnie osobowość i postawa podlaskiego badacza wobec świata, regionu, z którego się wywodził, języka oraz nauki wpłynęły na ostateczny kształt słownika.

Zygmunt Gloger rozmiłowany w polskiej kulturze, we wszystkim, co swojskie i rodzime, zawsze w swojej działalności naukowej wysuwał na pierwszy plan idee ocalania starożytności polskich od niepamięci i dokumentowania przeszłości. Jego słownik jest efektem fascynacji kulturą ludową i pasji, z jaką zbierał materiał językowy. Badacz zgłębiający kulturę materialną i duchową dziewiętnastowiecznej społeczności podlaskiej, odzwierciedloną zwłaszcza w leksyce, dostrzegając bogactwo językowe mieszkańców tego regionu, niejako tej fascynacji ulega. Aby w pełni docenić kulturowe i językowe walory słowniczka tykocińskiego, warto nakreślić naukowy portret jego autora, gdyż osobowość to nietuzinkowa, uczony o wszechstronnych zainteresowaniach, społecznik, miłośnik „rzeczy ojczy-stych”, a nade wszystko wielki Polak i patriota. Jego dorobek naukowy liczy ponad tysiąc zróżnicowanych tematycznie publikacji<sup>22</sup>.

Postawa Glogera wobec życia, pracy i nauki odcisnęła silne piętno na jego dziele. Niech o tym zaświadczy choćby jeden cytat, który odsłania zbieracką pasję podlaskiego uczonego:

Mowę jędrną, zwięzłą, dobitną, głośną, przypominającą mnóstwem archaizmów wieki dawne, przeplatali obaj zarówno niewyczerpanym mnóstwem przysłówi, przypowieści i porównań [...] każda z nimi

---

<sup>22</sup> Por. Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. I–III, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2014–2016.

gawęda była połowem nowej zdobyczy przysłowi i prowincjonalizmów, które niezwłocznie notowałem [...] był [jeden z sąsiadów – B.K.] równie niewyczerpanym gawędziarzem i wielbicielem dawnego porządku i skarbnicą starych przysłowi, maksym i archaizmów językowych<sup>23</sup>.

## 2.1. ŻYCIE ZYGMUNTA GLOGERA

Zygmunt Gloger urodził się 3 listopada 1845 roku w Kamionce<sup>24</sup> w guberni augustowskiej. Wyrastał w atmosferze patriotyzmu, umiłowania tradycji i autentycznego zaangażowania w sprawy bieżące kraju. Znany etnograf Michał Federowski wspomina dom rodzinny Glogerów i dzieciństwo przyjaciela w taki oto sposób:

najlepszym patentem obywatelskich uczuć pana Jana, było zniesienie w swym majątku pańszczyzny w tych latach, gdy w kraju naszym same tylko w tej sprawie obiegały teorie, frazesy... W Jeżewie, za pacholących lat Zygmunta wszystko mówiło do duszy: zasobna biblioteka, bogate Woynów archiwum, galerya obrazów, nabyte w Białymstoku liczne pamiątki po Branickich. Ojciec, wiarus pełen doświadczenia, rozmowami wpałał w swego jedynaka zamiłowanie do rzeczy ojczy-  
stych; czcigodna matka, córka żołnierza, przyniósłszy na świat niewygasły kult praw narodowych, przykładnem życiem i zdrowemi radami zagrzewała młode serce do cnót obywatelskich. Pełna cnót i przymiotów, do zgrzybiałej starości była żywą kroniką całego Podlasia<sup>25</sup>.

Zamiłowanie do swojszczyzny podsycali w małym Zygmuncie także serdeczny przyjaciel ojca – historyk Julian Bartoszewicz – oraz krewna matki – pisarka Narcyza Żmichowska.

<sup>23</sup> Z. Gloger, *Przysłowia ludu z okolic Tykocina*, „Wisła” 1896, t. 10, Warszawa, s. 350.

<sup>24</sup> Na terenie ówczesnej guberni augustowskiej znajdowało się kilkanaście Kamionek i jedna Kamianka. Próby ustalenia, o którą Kamionkę chodzi, nastęrczyły badaczom sporych problemów. Zob. W. Jemielity, J. Wiśniewski, *Rodzina Zygmunta Glogera*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978, s. 90–91.

<sup>25</sup> M. Federowski, *Zygmunt Gloger (Garść wspomnień osobistych)*, Warszawa 1912 (odbitka z „Ziemi”), s. 15–17.



Po ukończeniu dwunastu lat Zygmunt trafił do cieszącej się świetną opinią warszawskiej szkoły Jana Nepomucena Leszczyńskiego, w której duży nacisk kładziono na przedmioty filologiczne<sup>26</sup>. W latach 1865–1867 studiował prawo w Szkole Głównej w Warszawie, następnie przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński. W Krakowie uczestniczył w pracach Komisji Historycznej, Archeologii i Antropologii Akademii Umiejętności<sup>27</sup>. Na początku 1872 roku wrócił na Podlasie, gdzie z czasem objął folwark Jeżewo. To właśnie z Jeżewa wyruszał na swoje archeologiczne, etnograficzne i krajoznawcze wyprawy i w Jeżewie gromadził oraz opracowywał zebrane materiały.

Zygmunt Gloger jeszcze w gimnazjum i na studiach spotkał wiele indywidualności, ludzi nauki i pióra, którzy właściwie ukierunkowali jego zainteresowania wyniesione z domu oraz wywarli znaczący i trwały wpływ na dalszy jego rozwój i dalszą pracę. Wtedy też rozbudziła się w nim pasja zbieracza, co w konsekwencji zaowocowało niezwykle cenną kolekcją zbiorów archeologicznych i etnograficznych oraz bogatym księgozbiorem (5809 tytułów, w tym stare druki pochodzące z pobernardyńskiego klasztoru w Tykocinie, klocek – czyli kilka książek razem oprawionych – z biblioteki Zygmunta Augusta, 20 inkunabułów, 20 poloników z XVI wieku i wiele rzadkich druków z XVII i XVIII stulecia<sup>28</sup>). W szkole Leszczyńskiego młody Podlasianin spotkał Kazimierza Władysława Wójcickiego – historyka, wielkiego miłośnika „rzeczy starożytnych”, ich zbieracza, komentatora i wydawcę<sup>29</sup>. Sam Gloger przyznał po latach, że to właśnie pod wpływem Wójcickiego opanowała go chęć spisania przysłów polskich: „Zacząłem więc spisywać wszystko, co w tej mierze usłyszałem od ojca, stryja, ciotek, babek, sąsiadów, profesorów, kolegów, oficjalistów, sług i co napotkałem w książkach i kalendarzach”<sup>30</sup>. W Warszawie jako student Szkoły Głównej poznał etnografa Oskara Kolberga, dzięki któremu – jak sam twierdził – zaczął „jaśniej pojmować zadania prac naukowych”<sup>31</sup>, wykładowcę literatury i języka polskiego w Szkole Głównej – Józefa Przyborowskiego, przyszłego wydawcę „Wiadomości Archeologicznych” Jana

<sup>26</sup> T. Komorowska, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985, s. 30–31.

<sup>27</sup> W. Monkiewicz, *Podlascy goście i znajomi Zygmunta Glogera*, w: *Rok Glogerowski, Materiały z sesji popularnonaukowej, Białystok 10 listopada 1985*, Warszawa 1986, s. 97.

<sup>28</sup> T. Komorowska, dz. cyt., s. 430.

<sup>29</sup> Tamże, s. 34.

<sup>30</sup> Z. Gloger, *Przysłowia ludu z okolic Tykocina...*, s. 349.

<sup>31</sup> Za: T. Komorowska, dz. cyt., s. 48.

Zawiszę, u którego bywał na comiesięcznych zebraniach archeologów i uczonych. W Krakowie – dzięki Karolowi Estreicherowi, poznanemu jeszcze w Warszawie – nawiązał kontakty m.in. z Józefem Łepkowskim, wykładowcą archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, z archeologami Teofilem Żebrowskim i Aleksandrem Przedzieckim, historykiem Józefem Szujskim, poetą i geografem Wincentym Polem<sup>32</sup>. Ludzie ci nadali ostateczny kształt naukowej i badawczej postawie Glogera.

Wydaje się, że kluczem do zrozumienia światopoglądu i działalności Glogera na polu różnych dziedzin naukowych jest jego przedśmiertne wyznanie: „Całe życie moje starałem się być dobrym Polakiem, całe moje życie było ciężką pracą. Odchodzę spokojnie”<sup>33</sup>. Gloger był swoistym połączeniem romantyka i pozytywisty. Z romantycznego kultu starożytności słowiańskich (stąd też zainteresowanie archeologią, etnografią, folklorystyką) wyrosła jego pasja zbieracza i dokumentalisty przeszłości. Trzeba podkreślić, że Gloger zbierał zabytki polskiej i słowiańskiej kultury nie po to, by tworzyć bogatą ich kolekcję, ale przede wszystkim by je „ocalić od niepamięci”. Był to główny cel wszelkich jego poczynań. Doskonale tę postawę ilustruje refleksja samego Glogera zamieszczona na łamach „Wisły” w 1889 roku:

W roku 1860 miałem lat 14, gdy w Jeżewie u rodziców moich rozbierano zgrzybiały starością śpichlerz dworski. Jakaś tęsknota za przeszłością, wywołana zapewne urokiem, który w oczach małego chłopca otaczał wszystkie zabytki będące świadkiem lepszych czasów, podała mi wówczas ołówek do ręki. Jak i pierwej lubiłem rysować wszystkie stare budynki, które rozbierano, tak i teraz starałem się najdokładniejszy zachować wizerunek śpichlerza, który za chwilę miał zniknąć na zawsze. Byłbym może i płakał po nim, gdybym się nie wstydził ludzkich oczu<sup>34</sup>.

Jednocześnie Gloger doskonale wpisał się w nurt pozytywistycznego światopoglądu. Jedną z podstawowych idei pozytywizmu i Glogera było hasło „pracy u podstaw”, gdyż pracę traktował podlaski uczonej jako

<sup>32</sup> Tamże, s. 55, 59, 60.

<sup>33</sup> Tamże, s. 427.

<sup>34</sup> Z. Gloger, *Dawne świrny i śpichlerze*, „Wisła” 1889, t. 3, Warszawa.

zasadniczy miernik wszelkiej wartości, a przede wszystkim wartości człowieka<sup>35</sup>, a także traktowanie nauki, na czele z historią, jako gwaranta narodowej tożsamości Polaków:

Sam wyraz *szpargał* budzi obrzydzenie w człowieku, którego wiara stała się abstrakcyjna doktryna postępu. [...] Co do mnie, przyznać muszę, sprawia mi wręcz przeciwne wrażenie. Widzę w nim świadka dawnych czasów, rozpytuje i badam, dowiaduję się często nowych i nieznanych rzeczy, poznaję lepiej dzieje kraju, który jest moją kolebką, a podstawą bytu narodowego, i śledzę pracę ducha ludzkiego w przeszłości, których owoce i dorobki spożytkowane być powinny praktycznie dla przyszłości przez każde rozumne społeczeństwo<sup>36</sup>.

Stąd też tak wielkie zamiłowanie Glogera do tradycji, przeszłości i wszelkich „starożytności” „swojskich”, narodowych:

Miłość do nauk i pamiątek narodowych zaszczepili we mnie rodzice i babki. Stąd prawie od lat dzieciennych trawiony byłem żądzą zbierania i zachowywania wszystkiego, co było pamiątką przeszłości historycznej, czy to był pieniądz polski, czy pieczęć jaka, czy książka, czy strzępek dawnego stroju lub ułamek starej zbroi<sup>37</sup>.

Generalizując, można stwierdzić, że działalność Glogera i jego zamiłowanie do wszystkiego, co polskie, wyrosło z poczucia patriotycznego obowiązku. W taki właśnie sposób Gloger rozumiał miłość ojczyzny, a idee narodowościowe starał się realizować najlepiej, jak potrafił.

Z. Gloger zmarł 15 sierpnia 1910 roku w Warszawie.

<sup>35</sup> Zob. T. Komorowska, dz. cyt., s. 52–53.

<sup>36</sup> Z. Gloger, *W sprawie budownictwa w miastach i wioskach*, „Gazeta Warszawska” 1882, nr 103, Warszawa.

<sup>37</sup> List Z. Glogera do W. Bartynowskiego. Zob. Wstęp J. Krzyżanowskiego do *Encyklopedii staropolskiej* Glogera w wyd. z lat 1972, 1974, 1978.

## 2.2. NAUKOWE ZAINTERESOWANIA I TWÓRCZOŚĆ ZYGMUNTA GLOGERA

Zygmunt Gloger to uczonej o wszechstronnych zainteresowaniach. Zakres tematyczny jego prac jest niezwykle szeroki – obejmuje zagadnienia z dziedziny etnografii, historiografii, archeologii, badań życia społecznego, rolnictwa, gospodarki, językoznawstwa, literatury, leśnictwa, rybołówstwa, myślistwa i budownictwa<sup>38</sup>. Zostaną tu omówione najważniejsze naukowe pasje i osiągnięcia Zygmunta Glogera, ze szczególnym uwzględnieniem językoznawstwa. Wyeksponowanie Glogerowego spojrzenia na język i lingwistykę ma kluczowe znaczenie w kontekście analizy językowej materiału słownikowego.

### 2.2.1. *Etnograf i folklorysta*

Główne zainteresowania Glogera skupiały się wokół etnografii. W tej dziedzinie największy był również jego dorobek naukowy. Swoje poglądy na temat znaczenia i zakresu tej nauki zamieścił w przedmowie do obszernej pracy o obchodach weselnych<sup>39</sup>. Etnografię traktował jako dyscyplinę służebną w stosunku do historii, „ogniwo w wyświetleńiu dziejów ludzkości”, jako naukę o „pochodzeniu, pokrewieństwach i sposobie życia narodów”. W obrębie badań etnograficznych umieścił także folklor, dziedzinę kultury ludowej ówczesznie wchodzącą jeszcze w skład etnografii, lecz mającą z czasem dać początek nowej dyscyplinie naukowej, wymagającej innych narzędzi badawczych – folklorystyce. Poglądów tych, ukształtowanych pod wpływem Kolberga, nigdy Gloger nie zrewidował. Zdaniem Teresy Komorowskiej, autorki biografii Glogera, nie ma nic dziwnego w tym, iż teoretyczne sformułowania Glogera dotyczące etnografii nigdy nie wykraczały ponad to, czego nauczył się od Kolberga, ponieważ autor *Encyklopedii staropolskiej* „był przede wszystkim praktykiem, zbieraczem i popularyzatorem”<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> O spuściźnie Zygmunta Glogera najlepiej świadczy trzytomowa krytyczna edycja *Pism rozproszonych* pod red. J. Ławskiego i J. Leończuka (dz. cyt.), zawierająca ponad tysiąc artykułów, a także kontynuacja wspomnianego projektu będąca w trakcie realizacji: edycja rękopisów, pism etnograficznych, rysunków i korespondencji w siedmiu tomach.

<sup>39</sup> Pruski [Z. Gloger], *Obchody weselne*, t. 1, Kraków 1869.

<sup>40</sup> T. Komorowska, dz. cyt., s. 260.

Folklorem zachwycił się Gloger dość wcześnie, już jako uczeń szkoły Leszczyńskiego. Wtedy to zaczął spisywać przysłowia z żywej mowy oraz z różnych źródeł drukowanych, ale jak sam po latach wyznał, nie chodziło mu wtedy o względy naukowe, ale o zaspokojenie młodzieńczych ambicji kolekcjonera: „Oczywiście nie pojmowałem wówczas żadnych względów etnograficznych, chodziło mi tylko o ilość. Więc radość była wielka, gdy w roku 1861 dopełniłem cyfry dwutysięcznej”<sup>41</sup>. Dopiero pod wpływem Kolberga amatorska pasja przerodziła się w naukowe, badawcze podejście do interesującej go problematyki.

Działalność Glogera jako etnografa i folklorysty rozwijała się dwutorowo: z jednej strony publikował on naukowe zbiory tekstów, z drugiej zaś wydawał tzw. wypisy w celu ich popularyzacji. W liście do Wójcickiego, wyjaśniając powód i cel wydawniczego przedsięwzięcia, pisał:

Nasza poezja ludowa idzie w poniewierkę, lekceważona tym bardziej, że lud, którego połowa dziś umie czytać, nie widział nigdy pieśni swoich drukowanych. W tym też celu postanowiłem, korzystając z obfitości źródeł drukowanych i bardzo obszernego własnego zbioru, zrobić popularny wybór całej poezji ludowej w trzech książeczkach. [...] Tym sposobem lud zobaczy po raz pierwszy w książce i druku swoją literaturę, a młodzież wiejska może się w niej rozlubować<sup>42</sup>.

W taki sposób ukazały się w 1877 roku *Starodawne dumy i pieśni* oraz *573 Krakowiaki*, w 1879 – *Kujawiaki, mazurki, wyrwasy i dumki pomniejsze* oraz *Baśnie i powieści*, w 1880 – *Gody weselne*, w 1882 – *Zwyczaje doroczne*, a w 1885 – *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści*.

Od lat najmłodszych Gloger interesował się działem folkloru obejmującym pieśni. Wiadomości o nich czerpał z kronik, spisywał teksty ze starszych i nowszych druków, prowadził badania terenowe, głównie na Podlasiu, ale nie tylko. Na przykład w liście do Kolberga, zapraszając go do współpracy, pisał: „Dom mój stoi dla Was otworem i kilkanaście śpiewaczek oczekuje, a niektóre nawet wcale gładkie, lubo stare baby więcej śpiewać niż młode umieją i ja w spisaniu pieśni do starych się głównie brałem”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Z. Gloger, *Przysłowia ludu z okolic Tykocina...*, s. 349–361.

<sup>42</sup> Z listu Z. Glogera do K.W. Wójcickiego. Rkps listu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

<sup>43</sup> O. Kolberg, *Korespondencja*, cz. 1, *Dzieła wszystkie*, t. LXIV, zebrała i opracowała M. Turczynowiczowa, Wrocław 1965, s. 684.

Z kolei pisząc do Tymoteusza Łuniewskiego, zdradzał swoje plany: „Chciałbym zajrzeć do owych starych papierów korytnickich i spotkać się z jaką starą babą, która dużo pieśni dawnych umie. Jeśliś łaskaw to się tymczasem o takich muzykalnych babach dowiedz”<sup>44</sup>. W taki mniej więcej sposób zbierał materiał do *Pieśni ludu*, opublikowanych w 1892 roku. Muzykę do nich opracował Zygmunt Noskowski. Książka spotkała się raczej z przychylną opinią i dużym zainteresowaniem. Wyjątek w tym względzie stanowił filolog i folklorysta Stanisław Zdziarski, który nie dostrzegłszy popularyzatorskiego charakteru tej publikacji (tym razem była ona przeznaczona dla odbiorców umuzykalnionych i majątniejszych), ostro skrytykował Glogera za brak ścisłości etnograficznej i naukowej oprawy<sup>45</sup>. Natomiast Jan Karłowicz podkreślał, iż Gloger „do pewnego stopnia retuszował pieśni, ale w niczym nie poszedł za daleko i nie zatracił wdzięku i oryginalności pienia ludowego”<sup>46</sup>.

W 1894 roku Gloger opublikował *Skarbiec strzechy naszej*, który w pierwotnym zamierzeniu miał być dopełnieniem *Pieśni ludu* o pozostałe rodzaje twórczości. Stał się jednak samodzielną pozycją, do której muzykę opracował Piotr Maszyński<sup>47</sup>. W książce tej autor przedstawił zwyczaje i pieśni doroczne, gody weselne, baśnie i powieści, przypowieści żartobliwe, przysłowia, zagadki oraz gry i zabawy.

Próba syntezy pracy ludoznawczej Glogera stał się *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*<sup>48</sup>, wydany dwukrotnie w 1900 i 1908 roku. Cel tej publikacji autor wyłożył przejrzyście (z obawy przed cenzurą) nie we wstępie, lecz dopiero w tekście o sobótce i wiankach:

Każdy naród słowiański, który pragnie własne życie rozwijać musi w swoim piśmiennictwie, w swej sztuce, widowiskach, zabawach i rozrywkach, podnosić, odtwarzać i wyzyskiwać obrazy obyczaju swego z przeszłości i zachowywać piękniejsze zwyczaje praorców swoich, takie n. p., do jakich należy sobótka i wianki<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> Rkps w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

<sup>45</sup> S. Zdziarski, *Pieśni ludu* (rec.), „Lud” 1902, VIII, Lwów, s. 213, 336.

<sup>46</sup> J. Karłowicz, *Pieśni ludu* (rec.), „Kwartalnik Historyczny” 1893, VII, Lwów, s. 300.

<sup>47</sup> Zob. T. Komorowska, dz. cyt., s. 346.

<sup>48</sup> W. Olszewicz, *Życie i prace Zygmunta Glogera*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej...*, s. 13.

<sup>49</sup> Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900, s. 276.

W dziele tym ułożył obyczaje ludowe zgodnie z porządkiem pór roku i świąt kościelnych. Sam opracował materiał etnograficzny, opisy zwyczajów i obrzędów, informacje o ich historii i symbolice, ponadto zamieścił fragmenty poezji i prozy innych autorów (m.in. Jana Kochanowskiego, Ignacego Krasickiego, Władysława Syrokomli, Adama Mickiewicza, Wincentego Pola, Narcyzy Żmichowskiej, Elizy Orzeszkowej).

Gloger z powodu bardzo intensywnej działalności popularyzatorskiej, zmierzającej do tego, aby prace jego „zabłądziły do najdalszych i najcichszych zakątków”, niesłusznie zapisał się w pamięci profesjonalistów jako zbieracz-amator czy wręcz dyletant naukowy<sup>50</sup>. Autor *Encyklopedii staropolskiej* naraził się na tak niesprawiedliwe zarzuty, mimo że sam wielokrotnie wskazywał na dwukierunkowość swojej działalności wydawniczej: „Zbierać naukowo materiały etnograficzne, a wydawać z nich wypisy dla ludu, czyli robić popularny wybór rzeczy najlepszych, są to dwie sprawy odrębne”<sup>51</sup>.

Pomimo iż jednym z głównych celów Zygmunta Glogera było utrwalanie i popularyzowanie tradycji z powodów patriotycznych, w jego dorobku nie brak prac z dziedziny etnografii i folkloru posiadających walor naukowy. Publikował je na łamach „Wisły”, „Zbioru Wiadomości do Antropologii Krajowej”, w „Pracach Filologicznych”, „Pamiętniku Fizjograficznym” i „Bibliotece Warszawskiej”. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich jego publikacji, wystarczy wspomnieć takie tytuły jak *Kilka słów o podaniach z okolic Tykocina* („Biblioteka Warszawska” 1867), *Kupalnocka. Stary zwyczaj palenia Sobótek pod nazwą Kupalnocki obchodzony w okolicach m. Tykocina przez Zyg. Glo.* (Warszawa 1867), *Zwyczaje ludu z okolic Tykocina i Bielska* („Biblioteka Warszawska” 1868), *Stare przysłowia gospodarskie, doroczne i meteorologiczne* („Kalendarz Ilustrowany” 1877), *Zwyczaj grania na ligawkach w Advent* („Gazeta Warszawska” 1879). Najważniejszą jednak pozycję w tym zakresie stanowią *Obchody weselne*, będące pierwszą próbą syntetycznego ujęcia obrzędów związanych z zawieraniem związku małżeńskiego. Gloger przedstawił to zagadnienie porównawczo. Zestawiał obok siebie poszczególne warianty obrzędu, aby wykazać ich różnice i podobieństwa. Te ambitne plany zostały zrealizowane w ponadtrzydziestoczłonowej części pierwszej. Ponadto planował część

<sup>50</sup> Zob. T. Komorowska, *Zygmunt Gloger – folklorysta zapobiegliwy*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczyściej...*, s. 59.

<sup>51</sup> Z. Gloger, *Czy lud polski jeszcze śpiewa?*, Warszawa 1905, s. 20–21.

drugą, w której miał zamiar porównać polskie zwyczaje ze zwyczajami „niektórych postronnych ludów”, podać słowniczek i wyjaśnienie kilkuset wyrazów mających właściwe znaczenie przy tych obrzędach w Polsce, następnie alfabetyczny spis roślin i wielu przedmiotów przy weselach używanych. Na końcu miał się znaleźć zbiór przysłów dotyczących wesel, zamążpójścia itp. oraz bibliograficzny spis bogatej literatury przedmiotu<sup>52</sup>. Niestety druga część nigdy nie powstała. Wacław Olszewicz przypuszcza, iż na niedokończenie zamierzonej przez Glogera pracy wpłynęła krytyczna recenzja Kolberga, który pochwalił autora *Obchodów weselnych* za wierne zebranie tekstów ludowych z Podlasia, ale zganił za zbyt pochopne, jak na ówczesny stan wiedzy, uogólnienia<sup>53</sup>.

T. Komorowska podkreśla, że historyczne i geograficzne prace Glogera „zaowocowały także na zagonie folklorystyki”<sup>54</sup>. Na przykład artykuł o pisankach<sup>55</sup> powstał w wyniku uważnej lektury *Kroniki Kadłubka*, z kolei inspiracją do rozważań na temat genezy ballady *Lilie*<sup>56</sup> stało się wczytanie w Długosza. Nie bez znaczenia były tu też szperackie pasje „miłego Podlasia”. Cennym odkryciem z dziedziny folkloru okazał się zbiór zakonnych i świeckich facecyj, zagadek i przysłów z XVII wieku utrwalonych w pracy *Vorago rerum, torba śmiechu, groch z kapustą, każdy pies z innej wsi* przez uczonego franciszkanina ze zgromadzenia w Drohiczyńce – Karola Żerę. Większość z zawartych tam tekstów Gloger opublikował w książeczce pt. *Ze starych szpargałów ś. p. Karola Antoniego Żery. Fraszki i opowiadania*. (1893). Jest ona tym cenniejsza, że rękopis zaginął.

### 2.2.2. Archeolog

Drugą wielką pasją Glogera była archeologia. Rozbudzone jeszcze w Szkole Głównej zainteresowania w tym kierunku w pełni rozwinęły się w Krakowie. Elżbieta Chochorowska ustaliła, że okres najaktywniejszej działalności archeologicznej Glogera przypada na lata 1870–1890. Nie jest to oczywiście przypadek. W nauce polskiej ożyło wtedy wielkie zainteresowanie prahistorią i nastąpiło pogłębienie badań nad pradziejami Polski<sup>57</sup>. Gloger

<sup>52</sup> Zob. Pruski [Z. Gloger], *Obchody weselne...*, s. 335–336.

<sup>53</sup> W. Olszewicz, dz. cyt., s. 10.

<sup>54</sup> Zob. T. Komorowska, *Zygmunt Gloger – folklorysta zapobiegliwy...*, s. 55.

<sup>55</sup> Z. Gloger, *Najdawniejsze wiadomości o pisankach*, „Wiśła” 1891, t. 5, Warszawa, s. 167.

<sup>56</sup> Z. Gloger, *Skąd powstała ballada Lilie?*, „Kłosy” 1888, nr 1226, Warszawa, s. 432.

<sup>57</sup> E. Chochorowska, *Zygmunt Gloger jako archeolog*, w: *Rok Glogerowski...*, s. 50.



czynnie uczestniczył wówczas w życiu naukowym, był w stałym kontakcie z krakowskimi i warszawskimi luminarzami świata nauki, skoncentrowanymi na badaniach archeologicznych i antropologicznych. W Krakowie brał udział w pracach Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. Wtedy też podjął samodzielne badania archeologiczne. Najbardziej interesowały go zabytki z epoki krzemienia. Wiedział, że najłatwiej znaleźć je w dolinach rzecznych, ponieważ plemiona zbieracko-łowieckie środkowej epoki kamienia osiedlały się w pobliżu rzek. Poszukiwania prowadził więc głównie wzdłuż dolin rzecznych. W swoją pierwszą rzeczną wyprawę archeologiczną po Niemnie wyruszył w 1871 roku. Naukową relację z tej wycieczki, z opisem i rysunkami znalezisk (okrzesków i narzędzi krzemiennych), zdał w artykule pt. *Kilka słów o naszych stacjach krzemiennych* („Biblioteka Warszawska” 1872). Po roku Gloger, powodowany potrzebą prowadzenia dalszych badań archeologicznych, ponownie odbył wycieczkę wzdłuż Niemna. Podlasiąnin z Jeżewa miał zwyczaj notowania wszystkich obserwacji i spostrzeżeń na gorąco, dzięki czemu powstała dokładna relacja z tej podróży. Była ona drukowana od maja 1873 w *Kronice Rodzinnej* pt. *Dziennik podróży po Niemnie*, a po piętnastu latach, przestylizowana i uzupełniona, została opublikowana w „Wiśle” pt. *Podróż Niemnem*. Opis tej wędrówki nie ogranicza się tylko do doniesień o poszukiwaniach archeologicznych, ale jest także ciekawą relacją o zabytkach i historii oglądanych miejsc, o urokach krajobrazu, o życiu tubylców, ich problemach i troskach, np.:

Wszystkie domy w tej ulicy były drewniane, słomą kryte, nie białe, ale nowe. Gospodarz wprowadził nas do jednego, podzielonego na dwie połowy, różniące się z sobą jak dzień z nocą. Do nocy była podobna po lewej stronie wielka, kurna, napełniona dymem pod powałą, z małymi okienkami izba, zamieszkała przez gospodarza i jego czeladkę. Przeciwstawieniem było mieszkanie na stronie prawej, oczekujące przybycia gości do wód, złożone z dwóch pokoiów, wybielone i schludne, ze świeżo umytą podłogą. Okna były tutaj duże, nad kanapą wisiało zwierciadło; dalej była sofa przykryta kobiercem, jesionowe sprzęty i dwa wygodne łóża<sup>58</sup>.

<sup>58</sup> Z. Gloger, *Podróż Niemnem*, „Wisła” 1888, t. 2, Warszawa, s. 30–84, 247–305.

W 1873 roku Gloger rozpoczął współpracę z Janem Zawiszą przy wydawaniu nowego periodyku „Wiadomości Archeologiczne”. Bywał na spotkaniach w domu wydawcy, referował wyniki badań terenowych i publikował fachowe artykuły na jego łamach. W pierwszym tomie zamieścił *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*. Ponadto popularyzował wiadomości o najstarszych siedzibach ludzkich na północno-wschodnich peryferiach Rzeczypospolitej w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kłosach” i „Gazecie Warszawskiej”<sup>59</sup>.

Gloger w swoich badaniach terenowych nie poprzestał na penetracji okolic nadniemeńskich. W 1875 roku wyruszył ponownie na poszukiwania archeologiczne, tym razem wzdłuż Bugu. Swoje spostrzeżenia zrelacjonował w „Kronice Rodzinnej” (1875) artykułem *Dziennik podróży po Bugu* i w „Wiśle” (1890) – *Na falach Bugu*. Gloger spenetrował także brzegi Biebrzy, Narwi, Wisły i Sanu wraz z ich dopływami. I z tych wypraw powstały dokładne sprawozdania, np.: *Nad Biebrzą* („Kronika Rodzinna” 1882), *W dolinie Biebrzy* („Wiśla” 1892), *Znad Wisły* („Kraj” 1884). W 1903 roku Gloger, wprowadziwszy niewielkie zmiany, powtórzył relacje ze swoich rzecznych podróży, tym razem w książce pt. *Dolinami rzek*. Podobnie jak przy opisie nadniemeńskiej podróży, tak i w wypadku pozostałych wypraw właściciel Jezewa donosił nie tylko o swoich odkryciach archeologicznych. Zdarzało się, że kreślił całkiem zabawne historyjki, np. niedaleko Osówca po prawej stronie Biebrzy na piaszczystych wydmach Gloger ze swoim towarzyszem podróży odkryli liczne szczątki krzemiennych narzędzi i naczyń. Napełnili nimi torby i kieszenie. Na drodze wiodącej przez wydmy spotkali powracające z lasu dwie kobiety, które niosły kosze wypełnione grzybami. Gloger oczywiście wdał się z nimi w rozmowę. Kobiety zaciękawiały się, czego wędrowcy szukają na tych piaskach, i z zainteresowaniem przyglądały się krzemieniom. A gdy Gloger odpowiedział, że te krzemienie mają dla niego większą wartość niż dla kobiet grzyby:

odeszły w krzaki, powysypywały w ukryciu swój produkt i rzuciły się co żywo na wydmy piaszczyste do zbierania co największych dzikich brył krzemien-nych. Chciałem je objaśnić, że samorodny krzemień nie posiada dla nas wartości, ale posądzony przez nie o własny interes, nie znalazłem u archeolo-żek osowieckich żadnej wiary. Nawet nie chciały nam pokazać swoich koszów i uciekły chyłkiem z krzemieniami do wioski<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> Zob. T. Komorowska, *Gloger...*, s. 131.

<sup>60</sup> Z. Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa 1903, s. 206.

Wyniki badań terenowych stawały się przyczynkiem do bardziej szczegółowych artykułów. I tak powstały *Osady z czasów użytku krzemienia pod Kobylinem, Zambrzycami i Zalesiem* („Wiadomości Archeologiczne” 1876), *Osady z czasów użytku krzemienia pod Sieniawą, Szczakową, i Borkiem Fałęckim* („Wiadomości Archeologiczne” 1876), *Osady przedhistoryczne na porzeczcu Biebrzy* („Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1882). Gloger dokładnie opisywał w nich stanowiska w terenie, zabytki, często zamieszczał rysunki, formułował cenne wnioski i uwagi, opierając się na wnikliwych i wszechstronnych obserwacjach.

Gloger prowadził także prace wykopaliskowe. Rozkopał m.in. cztery groby wczesnohistoryczne w Horodnicy nad Dniestrem<sup>61</sup> oraz cmentarzysko w Marienhauzie na Łotwie. To drugie odkrycie okazało się niezmiernie cenne. Obok dwudziestu szkieletów znajdowały się tam broń żelazna i ozdoby z brązu<sup>62</sup>. Na Wołyniu Gloger i Zygmunt Luba-Radzimiński odkopali grób rodzinny z bardzo dobrze zachowanymi szczątkami ludzkimi<sup>63</sup>. Przesłali je do Krakowa do znanego antropologa Izydora Kopernickiego, który stwierdził, iż są one „najstarożytniejsze ze wszystkich dotąd nam znanych [i] mają niezmierną wartość dla antropologii przedhistorycznej ziem polskich”<sup>64</sup>. Glogerowi udało się także odkryć monety i ozdoby srebrne datowane na przełom X i XI wieku<sup>65</sup>.

Na koniec warto wspomnieć o największej chyba zasłudze Glogera na polu archeologii. Chodzi mianowicie o bogaty zbiór archeologiczny, „w całości stanowiący w miarę zwarty, reprezentatywny zespół zabytków dla obszaru Polski północno-wschodniej i Litwy”<sup>66</sup>, który Gloger przekazał Muzeum Akademii Umiejętności, dzisiejszemu Muzeum Archeologicznemu w Krakowie.

<sup>61</sup> Tenże, *Wykopaliska w Horodnicy na Pokuciu, „Świątowit”* 1899, t. 1, Warszawa, s. 67–69.

<sup>62</sup> Tenże, *Wykopaliska Marienhauskie, „Pamiętnik Fizjograficzny”* 1881, t. 1, Warszawa, s. 399–402.

<sup>63</sup> Z. Gloger, Z. Luba-Radzimiński, *Poszukiwania archeologiczne w powiecie ostrogskim, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”* 1877, t. 1, Kraków, s. 8–11.

<sup>64</sup> I. Kopernicki, *O kościach i czaszkach ludzkich z kurhanów w Radziminie na Wołyniu, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”* 1877, t. 1, Kraków, s. 48–54.

<sup>65</sup> Z. Gloger, *Wykopalisko w Kretkach, „Świątowit”* 1901, t. 3, Warszawa, s. 165–166.

<sup>66</sup> E. Chochorowska, dz. cyt., s. 60.

2.2.3. *Historyk*

Swoją przygodę z historią jako dziedziną naukową rozpoczął Gloger artykułem *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie*<sup>67</sup>. Był to także jego debiut pisarski. Niektórzy badacze twierdzą, że autor *Encyklopedii staropolskiej* był przede wszystkim historykiem, a inne jego pasje wyrastały właśnie z zainteresowań historią<sup>68</sup>. Fascynowało go wszystko, co dawne, co związane było z przeszłością narodu. Jednakże najwięcej uwagi poświęcał badaniom nad historią rodzinnego Podlasia.

Działalność Glogera jako historyka miała charakter dychotomiczny. Z jednej strony pisał teksty, w których prezentował wyniki swoich badań. Natomiast z drugiej gromadził, a potem przygotowywał do druku i publikował cenne dokumenty rękopiśmienne, które stanowiły ważne źródło do poznania historii naszego kraju. I tak dzięki Glogerowej zapobiegliwości został wydany drukiem tzw. *Herbarz Kapicy*<sup>69</sup> – cenne źródło dla historyków regionalistów do poznania rozwoju osadnictwa w okolicach Goniądza, Wizny, Łomży, Zambrowa i Brańska. Gloger poprzedził to dzieło ciekawym wstępem, w którym zamieścił zdobyte przez siebie informacje biograficzne dotyczące archiwisty z Brańska oraz dzieje archiwów podlaskich.

Do tematu historii zasiedlania Podlasia Gloger powrócił ponownie w rozprawkach *Dawna ziemia bielska i jej cząstkowa szlachta*<sup>70</sup> i *Dawna Ziemia Łomżyńska*<sup>71</sup>.

Glogera interesowała nie tylko przeszłość narodu, lecz także historia rodów, ponieważ uważał, że spistość pokoleń jest gwarancją siły narodu. Z tego też powodu gromadził akta rodowe (m.in. Branickich, Glogerów, Sapiehów, Potockich, Szczawińskich, Woynów). Udało mu się odnaleźć także domową księgę mazowieckiego rodu Sasinów, spisowaną w ciągu

<sup>67</sup> [Z. Gloger], *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, t. 8, Warszawa, s. 365.

<sup>68</sup> Zob. A. Dobroński, *Zygmunt Gloger – historyk*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości...*, s. 25.

<sup>69</sup> I. Kapica Milewski, *Herbarz*, Kraków 1870.

<sup>70</sup> Z. Gloger, *Dawna ziemia bielska i jej cząstkowa szlachta*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. 3 i odb., Warszawa.

<sup>71</sup> Tenże, *Dawna Ziemia Łomżyńska*, Warszawa 1876.

kilkudziesięciu lat XVII wieku<sup>72</sup>, pamiętnik Kuczyńskich<sup>73</sup>, a także *Vorago rerum* Karola Żery<sup>74</sup>.

W 1896 roku ukazało się pierwsze wydanie *Księgi rzeczy polskich (Słownika rzeczy starożytnych)*, będącej zapowiedzią *Encyklopedii staropolskiej*. Dwa lata przed publikacją tego dzieła Gloger w liście do Władysława Łozińskiego w taki oto sposób pisał o swoich przygotowaniach do pracy:

Za kilka dni zasiądę w domu kamieniem do *Słownika rzeczy starożytnych* i w przyszłym wrześniu oddam go pod Wasz światły osąd. Będzie zapewne tomik średniej objętości. Od 1 roku wstąpienia mego niegdyś na Uniwersytet, co było lat temu 30, gromadzę pracowicie i bez przerwy materiał do dziejów, ziemioznawstwa, etnografii, jeografii, archeologii i całej dziedziny pamiątek i cywilizacji polskiej. Zebrały się tego materiału stopy ogromne, więc rad jestem, że owocami pracy mojej służyć mogą krajowi<sup>75</sup>.

Gloger, zachęcony jeszcze w czasach studenckich przez Szujskiego, planował także stworzyć inwentarz dawnej Rzeczypospolitej, w którym miał zestawić informacje o wszystkich wsiach z oznaczeniem ich położenia geograficznego i przynależności administracyjnej w poszczególnych okresach. Inwentarz miał uwzględniać także ówczesne brzmienie i pisownię nazwy oraz odesłać do źródeł zawierających dane historyczne i statystyczne. Niestety badacz nie zrealizował tego pomysłu, choć zebrał bardzo obfity materiał. Okazało się, że mimo wszystko „podstawa źródłowa, która by miała odpowiadać rosnącym wymaganiom źródłoznawstwa, była zbyt wąska”<sup>76</sup>. Gloger nie zaprzestał jednak prac nad gromadzeniem materiałów. Po trzydziestu latach wykorzystał zebrane informacje i opublikował

<sup>72</sup> Tenże, *Pamiętnik Sasinów Kaleczyckich*, „Kronika Rodzinna” 1875, nr 3, Warszawa; tenże, *Silva rerum Sasinów Kaleczyckich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1876, t. 4, Lwów.

<sup>73</sup> Tenże, *Ze starych szpargałów*, „Gazeta Rolnicza” 1890, nr 23, Warszawa; tenże, *Pamiętnik Wiktoryna Kuczyńskiego* [streszczenie], „Kronika Rodzinna” 1893, nr 9, Warszawa.

<sup>74</sup> Tenże, *Z anegdota księdza Żery*, „Echo Łomżyńskie” 1883, nr 10, 12, 13, Łomża; *Ze starych szpargałów ś. p. Karola Żery. Fraszki i opowiadania. Wypisał Zygmunt Gloger*, Warszawa 1893; Z. Gloger, *(O silva rerum Karola Żery)*, „Kronika Rodzinna” 1893, nr 15, Warszawa; *Ze starego manuskryptu Karola Żery. Wypisał Zygmunt Gloger*, Kalisz 1895.

<sup>75</sup> Rkps listu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

<sup>76</sup> W. Olszewicz, dz. cyt., s. 14.

książkę *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*<sup>77</sup>. W dziele tym Gloger opisał granice państwa, dzielnic, a następnie coraz drobniejszych jednostek administracyjnych. Ponadto podawał zwięzłe dane historyczno-faktograficzne. W pierwszej części zamieścił informacje z czasów Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej, a następnie omówił granice państwa polskiego od wieku X do XIX. W części drugiej przedstawił prowincje, dzieląc je na województwa, ziemie i powiaty. W ostatniej części zreferował historię dóbr kościelnych: diecezji, biskupstw, główniejszych zakonów i klasztorów za czasów Piastów, Jagiellonów i królów elekcyjnych. Książka szybko się rozeszła wśród polskiej inteligencji, a w dwudziestoleciu międzywojennym pełniła funkcję podręcznika uniwersyteckiego.

Historycy twierdzą, że czołową pozycję wśród prac historycznych Glogera zajmuje *Encyklopedia staropolska*<sup>78</sup>. Zawiera ona ponad 2700 haseł związanych z przeszłością narodową. Artykuły hasłowe traktują m.in. „o państwie i jego prawach, o organizacjach kościelnych, o wojsku, o kulturze materialnej, umysłowej i obyczajowej poszczególnych warstw w dawnej Polsce”<sup>79</sup>. Krytyka przyjęła *Encyklopedię* z entuzjazmem i życzliwością. Pochlebne recenzje napisali historyk Jan Karol Kochanowski, Aleksander Kraushar, Aleksander Brückner<sup>80</sup>. Choć *Encyklopedia staropolska* ma już ponad sto lat, wciąż stanowi cenne źródło do poznania kultury staropolskiej.

#### 2.2.4. Językoznawca

Michał Federowski, wspominając Glogera, pisał: „był żywym typem Lindów, Bandków, Kolbergów, Estreicherów, typem tych ludzi pełnych niespożytych zasług, co z nadludzką usilnością pracowali dla społeczeństwa w imię obowiązku, dla przysporzenia mu chwały i pożytku”<sup>81</sup>. Wydaje się, że M. Federowski, charakteryzując Glogera, nie bez powodu wymienił nazwisko znakomitego leksykografa Samuela Bogumiła Lindego, albowiem w kręgu zainteresowań wybitnego Podlasiarza znajdowały się także zagadnienia lingwistyczne. Język był dla Glogera bardzo ważnym elementem kultury. W przedmowie do *Obchodów weselnych* jednoznacznie

<sup>77</sup> Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900.

<sup>78</sup> A. Dobroński, dz. cyt., s. 29.

<sup>79</sup> T. Komorowska, *Gloger...*, s. 390.

<sup>80</sup> Zob. tamże, s. 393.

<sup>81</sup> M. Federowski, dz. cyt., s. 5.

stwierdził: „Pierwszym zadatkiem do dziejów jest ziemia [...]. Drugim zadatkiem jest krew ludu [...]. Trzecim zadatkiem do dziejów jest mowa każdej pokrewnej rzeszy wspólnego narodu. Czwartym, powiemy, jest obyczaj...”<sup>82</sup>. Z rozlicznych prac Glogera wynika, że już od młodzieńczych lat spoglądał on na otaczającą go rzeczywistość nie tylko okiem archeologa, historyka czy etnografa, lecz także językoznawcy. W czasie swoich licznych wypraw dolinami rzek zwracał baczność uwagę na język tubylców, np. „Nazywał się Wiktor Mazurkiewicz, mówił czysto po polsku”<sup>83</sup> lub „W mowie jego było pełno archaizmów i fonetyzmów staropolskich. Wymawiał pewne wyrazy bez dzisiejszej wyrzutni samogłosek, która ujęła polszczyźnie niemało pierwotnej śpiewności. Nie mówił np.: przebrnie ale »przebrynie«, nie zielsko ale »zielisko«”<sup>84</sup>. Już na podstawie tych krótkich fragmentów widać, że uwagę badacza z Jeżewa najbardziej przykuwały archaizmy i prowincjonalizmy. Takie podejście do problemu było oczywiście uwarunkowane jego postawą badawczą, zakorzenioną w romantyczno-pozytywistycznym światopoglądzie. Nadrzędnym celem Glogera, rozmiłowanego w rodzimej kulturze, było ocalanie od niepamięci „starożytności polskich” i dokumentowanie przeszłości.

Zainteresowania dialektologią widoczne są niemal we wszystkich pracach Glogera, który wykazuje przy tym dużą świadomość geograficznego zróżnicowania polszczyzny. Przykładowo w czasie wędrówki z biegiem Niemna przedmiotem opisu uczynił gwary mieszane polsko-białorusko-litewskiego pogranicza językowego. Zauważył między innymi, że mieszkańcy okolic nadniemeńskich znają język polski i używają go w kontaktach z obcymi, ale między sobą posługują się „dyalektem białoruskim z domieszką niektórych wyrazów litewskich i polszczyzny”. Przy okazji tej wycieczki Gloger wytycza także granice dialektalne:

Na piątej mili ku północy od Grodna, przy ujściu Białej Hańczy, zaczyna lud mówić po litewsku. Podobną granicę językową spotkałem w powiecie Lidzkim, nad Dzitwą. Tu na przełomie dwóch narzeczy leży przy ujściu Białej Hańczy wieś Świętojańsk, a dalej Przewałka. W Bugiedzie i Szabanach gwara jeszcze rusińska, a w Szandubrach i Gierdaszach już litewska. Tu i tam lud mówi też po polsku”.

<sup>82</sup> Pruski [Z. Gloger], *Obchody weselne...*, s. 1–2.

<sup>83</sup> Z. Gloger, *Dolinami rzek...*, s. 8.

<sup>84</sup> Tamże, s. 48–49.

Powyższe spostrzeżenia stają się przyczynkiem do ogólniejszej refleksji na temat relacji między granicami plemiennymi a granicami językowymi: „Granica dwóch języków nie stanowi tu jednak granicy rodowej dwóch plemion. Krew i mowa to nie zawsze to samo. Całe szeregi wieków pracowały nad pomieszaniem krwi plemion nad Wisłą, Niemnem i Dźwiną, a jednak znaczne różnice językowe pozostały i utrwaliły się<sup>85</sup>.”

W innym miejscu napisał: „Granica dawna Podlasia z Litwą nie stanowiła tu granicy dyalektu ludowego” lub

Znajdujemy się obecnie na granicy dwóch dyalektów: polskiego i małoruskiego. Lud ziemi Drohickiej, na obu brzegach, mówi już po polsku. Ścisłej atoli granicy tych dwóch dyalektów niema dla tego, że przy zetknięciu się, są tak zmieszane i tak do siebie podobne, iż wioski pograniczne nie wiedzieć do którego z nich zaliczone być powinny<sup>86</sup>.

Gloger nie poprzestaje tylko na teoretycznych rozważaniach na temat różnic między gwarami, dialektami czy językami. Po wielokroć podkreślano, że był on przede wszystkim praktykiem, zbieraczem, a jego działalność ma w głównej mierze wartość materiałową. Nie jest inaczej także na polu językoznawstwa. W jego dziełach znajdujemy liczne przykłady zestawiania i porównywania jednostek leksykalnych występujących w różnych językach czy gwarach. We wsi Strażyszki położonej w puńskim borze Gloger spisał używane tam litewskie nazwy naczyń i sprzętów domowych, np. dom – *namaj*, *namej*, *budynkas*; spichlerek – *swirnas*; strona, czyli połowa domu – *perkija*; komora – *kamara*; okno – *akis*; komin – *kaminas*; strzecha – *stogas*; belka – *balkis*. W sumie przytoczył 49 litewskich odpowiedników polskich nazw. Po tym rejestrze krótko omówił historię stosunków polsko-litewskich, by stwierdzić, że ślad odwiecznych kontaktów Litwy z Polską i Rusią „pozostał bardzo widoczny w obyczaju i języku litewskim, który trzecią część ogólnej liczby wyrazów ma zapożyczonych z polszczyzny<sup>87</sup>”. Glogera interesowały także różnice leksykalne w obrębie języka litewskiego. Na przykład dzięki znajomości języka litewskiego

<sup>85</sup> Tamże, s. 29, 174.

<sup>86</sup> Tamże, s. 174, 182.

<sup>87</sup> Tamże, s. 58–59.



przez administratora wsi Błogosławieństwo, który urodził się w powiecie trockim, Gloger mógł skrzętnie odnotować zauważone przez gospodarza różnice w „języku ludowym” powyższych okolic. Dom w powiecie trockim nazywa się *namas*, a w okolicy Błogosławieństwa – *butas*; pług w powiecie trockim – *arktas*, w okolicy Błogosławieństwa – *żagria*; ręka w trockim – *runka*, a w okolicy Błogosławieństwa – *ranka* itd.<sup>88</sup>

Podlasiainin z Jeżewa przy każdej nadarżającej się okazji zwracał uwagę na zróżnicowanie regionalne polszczyzny. Konfrontował na przykład słowa okazjonalnie zasłyszane w czasie badań terenowych z tymi, które znał z innych części kraju: „w mowie flisów i ludu tutejszego [nad Niemnem – B.K.] każdy wielki kamień podwodny zowie się *rapą*, nie rafą jak na Wiśle”, „trzy lub cztery takie przęśla uwiązane jedno za drugim zowią się na Niemnie »*kozłem*« (na Narwi »*pasem*«)”, „*prysy*, czyli kilkosażniowe żerdzie, tyki (zwane na Narwi *laskami*) do odpychania od lądu i dna służyć”, „Cep mazowiecki z nad Wisły, składa się z *dzierżaka* i *bijaka*, tu na Podlasiu *bijak* nazywa się tak samo, ale *dzierżak* mianował nasz gospodarz *cepiłkiem*”<sup>89</sup>. Zbierając materiały do *Roku polskiego*, Gloger także brał pod uwagę ten problem, a następnie przedstawił go w swoim dziele, np.: „To co w Królestwie Polskim nazywają reczuchami lub racuszkami, w guberniach południowo-zachodnich zowie się hrecuszkami, gdyż się pospolicie wypieka z gryczanej mąki: na Litwie hrecuszki nazywają się oładkami”, przy nazwie *sobótka* odnotował: „nie była oczywiście pierwotną, ani powszechną w całej Polsce. Lud mazowiecki i podlaski na prawym brzegu Wisły, nad Narwią i Bugiem zamieszkały, obrzęd ten znał tylko pod mianem Kupalnocki” lub pisząc o starym zwyczaju polewania wodą, stwierdził, tym razem bardziej ogólnie: „A choć lud w niektórych okolicach przechował dotąd polską nazwę: *lejka*, *oblewanki*, *polewanki*, to jednak upowszechniła się i ustaliła nazwa cudzoziemska spolszczona”<sup>90</sup>.

Wydaje się, że chęć ukazania geograficznego zróżnicowania polszczyzny najpełniej została zrealizowana w *Encyklopedii staropolskiej*. Gloger podaje w niej nie tylko leksemy ogólnopolskie, lecz także wyrazy o zasięgu użycia ograniczonym do pewnej części obszaru języka polskiego. Stosuje wtedy specyficzne kwalifikatory, czasami zupełnie nie informując, czy dany wyraz jest regionalizmem, czy dialektyzmem, np. w artykule

<sup>88</sup> Tamże, s. 87.

<sup>89</sup> Tamże, s. 16–17, 44, 169.

<sup>90</sup> Tenże, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900, s. 111, 274, 207.

hasłowym *ambar* podaje: „W wielu stronach dawnej Polski, a zwłaszcza na Rusi, tak nazywano śpichrz, skład”, w artykule *ataman* pisze: „tak zwano na Ukrainie i wójtów po wsiach i miasteczkach, a na Podolu niższych oficjalistów wiejskich...”. Wyjaśniając znaczenie nazwy *bisior* „rodzaj tkaniny przedniejszej od purpury”, dodaje także: „Na Litwie paciorki i inne wieszadelka na szyi kobiet, zwłaszcza Żydówek, nazywają bisior-kami i wisior-kami”, a podając znaczenie słowa *dawność* ‘przedawnienie’, informuje także, że: „W Galicji używają obecnie w tem znaczeniu wyrazu »zasiedzenie«. Przy słowie *gaik* podaje: „obchód ludu polskiego, witający wiosnę czyli nowe lato, znany w różnych okolicach pod nazwami: gaj, gaik, maj, maik, nowe lato, nowe latko, turzuze [...]. Na Pińszczyźnie zowie się ten zwyczaj kust, na Ukrainie haiwki (gajówki), u Białorusinów zielone wino, na Podlasiu nadnarwiańskiem »chodzenie z królewną.«”; hasło *grzechotka*, *trajkotka* opatruje komentarzem: „zwana na Podlasiu także »chrząszczem«, *nasiek*, *nassiekaniec* to „kij ćwiekami obity, zwany także na Mazowszu palicą, w Krakowskiem kitajką”.

W *Encyklopedii staropolskiej* występują także hasła z jednoznacznym komentarzem przypisującym je do dialektyzmów, np. „lud wiejski nazywa”, „w języku ludowym zwany”, „lud wiejski używa dotąd”, „w gwarze ludu znaczy”, „w języku ludowym dotąd oznacza”, „przechowały się u ludu polskiego aż do naszych czasów”, „lud wiejski dotąd mianuje”.

Gloger, obserwując język, nie koncentruje się wyłącznie na różnicach, dostrzega także cechy wspólne, np. występowanie tej samej nazwy w różnych odmianach regionalnych polszczyzny: „*Włókiem* nazywano gęstą sieć do połowu drobnych ryb zarówno nad Narwią, jak i nad Niemnem; duże głazy wystające z wody zwano *niedźwiedziami* i nad Niemnem i nad Dunajcem, koło Czerwonego Klasztoru; rodzaj kosza walcowatego stożkowato *zawieszzonego* to *wiersza* na Podlasiu nad górną Narwią i *warsza* lub także *wiersza* na Litwie; *bindugą* lub *bien-dugą* nazywa »lud nadbużny, jak i wszędzie« miejsce wywózki drzewa z lasów do rzeki i spławu”<sup>91</sup>.

Zainteresowania dialektologiczne Glogera przejawiają się również w sporządzaniu swoistych rejestrów regionalizmów i dialektyzmów. Podróżując w celach archeologicznych, autor *Encyklopedii staropolskiej* prowadził także uważne obserwacje językowe. Wszystkie zasłyszane wyrazy charakterystyczne dla danej okolicy na bieżąco spisywał, a potem

<sup>91</sup> Tenże, *Dolinami rzek...*, s. 23, 39, 63, 173.

wykorzystywał w swoich pracach. Z leksyki okolic nadniemeńskich odnotował np.: *bibiki* ‘ptaki podobne do pliszek’, *druskupie* ‘miejsce słono-gorzkie źródło’, *hołośniki* ‘wielkie garnki poziomo wmurowane w ścianę świątyni otworami do środka, dla akustyki’, *hukowoje* ‘opłata za możliwość sprawdzenia rezonansu i kilkakrotne „zagrzmienia głosem” w owe hołośniki’, *odwoj* ‘miejsce przy brzegu, poniżej głązów i mielizn, gdzie zatrzymana woda wiruje’, *pułkas* ‘dobytek’, *soła*, *sółka* ‘mniej groźny kamień w rzece lub podwodna wysepka z kamieni i żwiru’, *szulak* ‘wielki, drapieźny jastrząb o ciemnych piórach’, *warłe* lub *raupezie* ‘zółwie’ lub ten ostatni także ‘ropucha’, *wicina* ‘szkuta do spławiania na Niemnie’, *wielicz* ‘wielki kamień podwodny lub wystający na powierzchnię’, *zieziulka* ‘kukułka’<sup>92</sup>.

O tym, że Gloger był bacznym obserwatorem języka i zdawał sobie sprawę z jego geograficznego zróżnicowania, świadczy również fakt, że pokusił się on o charakterystykę mowy mazowieckiej północno-wschodniej „używanej po granicę dyalektu litewskiego i rusińskiego, na znacznej przestrzeni od Sejn i Suwałk aż po Bug”. Zauważył, że cechą charakterystyczną tej „mowy” jest

brak nachylenia brzmienia *a* w *o*, które słyszymy w południowym Mazowszu, Chrobacyi [kraina zamieszkiwana przez Kurpiów – B.K.] i Wielkopolsce, gdzie prawie samo *o* w mowie ludowej wszędzie czuć się daje. Postępując z północy zaczyna się dopiero to nachylenie w dość słabym stopniu u Kurpiów, którzy z dziwną czystością przechowują wiele dźwięków nosowych. [...] Lud mazowiecki, na północno-wschód od Kurpiów zamieszkały, mówi, pod względem nachylenia *a*, językiem dzisiejszych ksiązek, z wyjątkiem kilku wyrazów do których należy przysłówek *włośnie* = właśnie. Przechował on także mnóstwo polskich archaizmów (które mamy spisane)”.

Gloger stwierdził również, że w gwarze ludowej ziemi łomżyńskiej nie dostrzegł znaczących różnic między mową włościan a cząstkowej szlachty (z wyjątkiem tych, którzy dzięki wykształceniu „ogładzili swój język”). Ponadto zaobserwował na tym obszarze „cztery dyalektowe odcienie” związane ze sposobem akcentowania wyrazów i wymawiania głosek:

<sup>92</sup> Tamże, s. 7–94.

od granicy podlaskiej t. j. w powiecie Zambrowskim lud przeciąga po podlasku i prawie nie różni się w mowie od dyalektu polskiego w ziemi Bielskiej. Dalej na zachód w powiecie Łomżyńskim i Ostrołęckim na południe od Narwi, lud mniej przeciąga zbliżając się do akcentu mowy warszawskiej. Na północ zaś Narwi, między tą rzeką a granicą pruską mamy jeszcze dwa odcienie: Kurpie mają akcentowanie dziwnie odrębne, wybitnie mazowieckie, a ludność powiatu Kolnieńskiego mówi znowu tym samym akcentem co sąsiednia ziemia Wizka [...].

Gloger zauważył także, że miejscową ludność charakteryzuje asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich: „*i* miękczące spółgłoski przed samogłoskami wymawia się jak *j* np. *b'jedny, p'jes, w'joska*. To zmiękczenie do wysokiego stopnia przemienia się aż w brzmienie syczące, np. *bziedny, psies* i t. d.”. Konsekwencją takiej wymowy jest *nisa* zamiast *misa* i hiperpoprawne *mić* zamiast *nić*. Na końcu podał przyczynę pojawienia się różnic w dialekcie ziemi łomżyńskiej – wpływy niemieckie. Wcześniej, zdaniem Glogera, pod względem językowym Mazowsze pruskie stanowiło jedność z Łomżyńskiem i Wizkiem<sup>93</sup>.

Ukoronowaniem pracy Glogera jako dialektologa był *Słownik gwary ludowej w okr. tykocińskim*<sup>94</sup>, zawierający ponad dwa tysiące dialektyzmów. Ów słownik jest również efektem leksykograficznych zainteresowań podlaskiego uczonego, w którego dorobku znajduje się co najmniej kilka prac słownikarskich. Oprócz wspomnianego tu, a szczegółowo omówionego w dalszej części pracy, słownicza gwarowego, warto przywołać dwa opracowania: słowniczek tematyczny *Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzplitej* oraz słownik terminologiczny *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*.

*Nazwy weselne...* zostały wydane przez Akademię Umiejętności w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej” w roku 1877. Autor traktował ów zbiorek słownictwa jako „przyczynek słowniczo-etnograficzny”, zdając sobie sprawę, że nie wyczerpuje on rozległego tematu, który stanowią obyczaje weselne. Materiał nazewniczy Gloger zbierał podczas

<sup>93</sup> Tenże, *Dawna Ziemia Łomżyńska*, Łomża 1986, s. 19–20.

<sup>94</sup> Tenże, *Słownik gwary ludowej w okr. tykocińskim...*, s. 795–904.

licznych podróży po kraju<sup>95</sup>, a także ekscerpował ze źródeł pisanych, których wykaz zawarł w *Encyklopedii staropolskiej* pod hasłem *Wesele*.

Wspomniany leksykon liczy około 240 haseł ułożonych w porządku alfabetycznym. Wyrazów jednak jest w nim znacznie więcej, ponieważ w jednym artykule hasłowym notowanych jest niekiedy kilka, a nawet kilkanaście jednostek leksykalnych, np.: *Oczepiny* ‘czepiny w Poznańskim; *kapiny* i *okapiny* na Kujawach [...]; *zaczepiny* w Krakowskim; *czepczyzny* i *powjazany* na Rusi czerwonej [...] *skrywanie* lub *pokrycie namitką* i *oczepkiem*, na Ukrainie i innych Rusiach. Uroczyste przy stosownych pieśniach i obrzędach włożenie na głowę panny młody po raz pierwszy ubioru mężatki’.

Przytoczony przykład pokazuje, że Gloger w swoim dziełku pomieścił ekwiwalenty nazewnicze z różnych regionów dawnej Rzeczypospolitej. Tak pomyślany słownik nie tylko ukazuje bogactwo nieznannej bądź zapomnianej leksyki weselnej, lecz także umożliwia rekonstrukcję dawnych obyczajów i obrzędów godowych ukrytych za słowami.

Artykuły hasłowe w słowniczku tematycznym Glogera składają się z wyrazu hasłowego oraz jego wariantów fonetycznych i morfologicznych, wyrazów pochodnych, synonimów; objaśnienia znaczeń (głównie za pomocą definicji realnoznaczeniowych, synonimicznych, encyklopedycznych, strukturalno-znaczeniowych), kwalifikatorów (najczęściej geograficznych, ale także etymologicznych, wskazujących na społeczny zasięg wyrazu i frekwencyjnych), bardzo często stosowanych odsyłaczy, informacji o źródłach. Rzadko autor przywołuje szersze konteksty obrazujące użycie wyrazu. Ilustrację powyższych stwierdzeń stanowią przykłady wynotowane z *Nazw weselnych...: balszanka* ‘druchna, družka, posestra, towarzysza panny młodej na Białej i litewskiej Rusi (ob. *druchna*). Nazwanie družki *balszanką* pochodzi niewątpliwie z tego samego źródła, co nazwanie družby *bojarem*. Wiadomo bowiem, że Nestor nazywa bojarów *bolarami*, co ma związek ze słowiańskim wyrazem *bolij*, wielki, (ob. *bojar*). Druhny i družbowie zowią się pysznie *balszankami* i *bojarami*’; *czepiec*, *cepiec*, *cypiec*, *koronet*, na Rusi *czepiec* i *czypec* ‘ubiór wyłącznie mężatek, grający główną rolę w obrzędzie *oczepin* (ob.)’; *druchna*, *druchniczka*, *družka*, *družeczka* ‘w dawnej polszczyźnie także panna *družbiąca*, na Rusi

<sup>95</sup> Tenże, *Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzplitej*, Kraków 1926 (odbitka ze „Sprawozdań Komisji Językowej Akademii Umiejętności”), s. 1, przypis.

*balszanka*; siostra panny młodej i każda na weselu dziewica jej pokrewna lub przyjaciółka, jakich nieraz bywa po kilkanaście. Panna młoda obiera sobie *starszą* druchnę, jeżeli nie siostrę to najbliższą z przyjaciółek i najroztropniejszą, świadomą dobrze pieśni i obyczaju, która czuwa nad czystością w izbie i zwykle ubiera pannę młodą do ślubu, zwana ztąd *ubieracką* (u Kurpiów). Wszystkie inne druchny są *młodszemi*, zwane także *swachnami* (nad Sanem i Wartą), *pod-drużkami* (pid-drużka) nad Dniestrem, *przydankami* w dawnej polszczyźnie (Zbylit. *Przygana*), *prydankami* na Rusi (*Tygodn. wileński* r. 1819, VII, 1, 81). [...] Jeżeli pan młody ma niezamężne siostry, to one są jego druchnami [...]; *oczepiny*; *czepiny* w Poznańskim; *kapiny* i *okapiny* na Kujawach [...]; *zaczepiny* w Krakowskim; *czepczyny* i *powjazany* na Rusi czerwonej [...] *skrywanie* lub *pokrycie namitką* i *oczepkiem*, na Ukrainie i innych Rusiach. Uroczyste przy stósownych pieśniach i obrzędach włożenie na głowę panny młody po raz pierwszy ubioru męzatkki; *swacha*, *swaszka*, *swaczka*, *swachna*, *swachniczka* (w pieśni); *swańka*, *swaneńka* (na Rusi); *swoka* (na Litwie tudzież w Krakowskim), każda męzatkka uczestnicząca w godach. Jedna jest starsza, inne są młodszemi swachami, starsza najczęściej nosi tytuł starościny (ob.), młodsze wybrane do pewnych obrzędów i czynności zowią się w niektórych okolicach Rusi prydankami, do nich należy pieczenie ciasta obrzędowego. *Swazkami* i *swachnami* lud galicyjski zowie niekiedy i druchny. Wyraz *swacha* ma źródłosłów w swatniu, do którego podobne kobiety zwykle należą a którego owocem jest wesele.

*Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce* zostało wydane w 1907 roku. Ten ułożony alfabetycznie zbiór terminów z zakresu budownictwa drewnianego i architektury, gromadzony przez czterdzieści lat, można uznać za słownik terminologiczny czy wedle nowszej nomenklatury – słownik terminologii branżowej<sup>96</sup>. Gloger tak pisał o ogólnej koncepcji słownika, który nazwał skarbcem:

Znajdując w takich „inwentarzach” wiadomości o sprzętach domu polskiego, pozostające w związku z dawnym stolarstwem, tokarstwem, bednarstwem, koleśnictwem, kowalstwem i ślusarstwem, wreszcie słownictwem językowym i zdobnictwem w zakresie tych rzemiosł

<sup>96</sup> P. Nagórka, *Metodyka budowy tezaury terminologii branżowej*, [w:] *Kulturowy i leksykoграфiczny obraz języków specjalistycznych*, red. J. Lukszyn, Ł. Karpiński, Warszawa 2008, s. 194–205.

i rękodzieł, czułem się w obowiązku, to co napotkałem, włączyć do niniejszego skarbcza. Aby zaś ujawnić porównawczo na przestrzeni dawnej Polski, cały ten dobytek (zarówno ciesielski jak sprzętarski), mogłem to tylko w układzie słownikowo-monograficznym, jako jedynie dla użytku naukowego odpowiednim<sup>97</sup>.

W zamyśle Glogera była więc to praca naukowa skierowana raczej do wąskiej grupy specjalistów niż szerokiego grona odbiorców.

Jak wspomniałam, *Budownictwo drzewne...* ze względu na charakter notowanej w nim leksyki można kwalifikować jako słownik terminologii branżowej, w którym przedmiotem opisu większości artykułów hasłowych są wyrażenia językowe. W omawianym dziele występują również hasła, których zawartość przynosi informacje wyłącznie o desygnatach, o przedmiotach należących do zakresów poszczególnych pojęć. Są one zatem źródłem wiedzy o świecie, a konkretnie o wycinku rzeczywistości skoncentrowanym wokół budownictwa i architektury, a to sprawia, że praca Glogera w tych fragmentach przybiera znamiona słownika encyklopedycznego, np.: *Błonka* 'Ludwik z Pokiewia (Jucewicz) powiada, że błonki do oświetlania chat, lud litewski przygotowuje nie tylko z drzewa sosnowego, ale również osinowego i brzoźowego (*Litwa*, str. 352)'. W wyniku braku dyscypliny w metodologii opisu leksykograficznego czytelnik odnosi wrażenie, że autor nie do końca był pewien, jakie dzieło chciał stworzyć – słownik językowy czy słownik encyklopedyczny.

Najczęściej jednak charakterystyki językowe, mówiące o znaczeniu wyrazu hasłowego, o jego etymologii, zasięgu terytorialnym i społecznym, nacechowaniu chronologicznym, a także dotyczące frekwencji, przeplatają się tu z informacjami pozajęzykowymi – kulturowymi, etnograficznymi, historycznymi, architektonicznymi, literackimi, geograficznymi i in.

Artykuły hasłowe mają niejednorodny charakter. Niektóre są bardzo krótkie, ograniczone do lakonicznej eksplikacji semantycznej, np.: *Abtryt* 'wychodek (Tyg. il. 1874 r., II, 185)', inne to rozbudowane segmenty tekstu, mogące z powodzeniem tworzyć odrębne publikacje. Przykładowo artykuł *Chata* liczy 84 strony, *Bóźnice* – 31, a *Dwory ziemiańskie* – 112, przy czym zawartość treściową tychże artykułów stanowi głównie wiedza encyklopedyczna, w tym liczne rysunki, ryciny i zdjęcia, których w całej pracy jest około 550. Kilka przykładów z pewnością unaocznia strukturę

<sup>97</sup> Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, Warszawa 1907, s. 4.

części hasłowej: *abrys* ‘wyrazem tym, wziętym wprost z języka niemieckiego (*der Abriss*), nazywano powszechnie w Polsce plan architektoniczny projektowanego gmachu, budynku. W domu Butrymowiczów na Polesiu przechowywał się abrys dworu, przesłany posłowi pińskiemu Mateuszowi Butrymowiczowi, znakomitemu finansście i statyście polskiemu przez Stanisława Augusta z własnoręcznym podpisem królewskim’; *bortny* ‘bartny, bartniczy, t. j. od barci, do barci należący’; *chląd* ‘w gwarze mazowieckiej młoda wyniosła, cienka sosna, zdatna na żerdź do grodzenia płotów. Tylko żerdzie mogą być z każdego gatunku drzewa, a chląd odnosi się zwykle do drzew iglastych’; *cyga* ‘Wyraz ten ma w gwarze ludu polskiego kilka znaczeń. Oznacza np. studnię z żórawiem, windę, babę do wbijania pali mostowych. Ale najospoliciej znaczy bąka czyli zabawkę dziecinną tokarskiej roboty puszczańą w ruch wirowy za pomocą nawijanego na nóżkę cygi sznurka’; *jugo* ‘w gwarze majtków na statkach wiślanych jest to nazwa drzewa przyprawionego na końcu kota (kotwicy) w dwóch pazurach’; *korzecznik*, *korczak* ‘ob. Koła Młyńskie. Ksiądz Osiński w swojej *Fizyce* z XVIII wieku, objaśnia, że jest to „młyn wodny, którego koło zewnętrzne skrzyniaste”. Rej w *Zwierzynku* pisze: „Nie może być szczebietliwy / By zawsze miał być prawdziwy / Co jako korzecznik miele / Nie przestanie do niedziele”’; *kubel*, *kublik* ‘chlewik mały, karmnik do tuczenia świń, nazwa powszechna w Wielkopolsce’.

*Budownictwo...* jest dziełem nieukończonym. Gloger przed śmiercią zdążył opracować hasła do litery *l*. Mimo to praca posiada dużą wartość poznawczą. Jest cennym świadectwem słowiańskiej architektury drewnianej, a przede wszystkim nieocenionym źródłem wiedzy o dawnej, zróżnicowanej terytorialnie terminologii budowlanej, można więc je uznać za ważki przyczynek do historii języka polskiego.

Glogera charakteryzowała duża świadomość stylowego i środowiskowego zróżnicowania polszczyzny, o czym świadczą liczne wypowiedzi w tym zakresie. Przede wszystkim zdawał on sobie sprawę z istnienia dwóch zasadniczych odmian języka polskiego: odmiany mówionej, nazywanej językiem potocznym, i odmiany pisanej, nazywanej językiem literackim<sup>98</sup>. W artykułach hasłowych zawartych w *Encyklopedii staropolskiej* Gloger wskazuje, w której z odmian dany wyraz był używany. Na przykład

<sup>98</sup> Terminologia została przejęta od Zenona Klemensiewicza, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, w: tegoż, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. A. Kałkowska, Kraków 1982, s. 353–432.



w komentarzu do wyrazu *angarja* wyraźnie zaznacza, że w języku mówionym wyraz brzmiał inaczej niż w języku ogólnym: „w gwarze potocznej (i zapewne ludowej) mówiono angary”; podobnie w definicji słowa *deprekacja*: „W mowie potocznej używano tego wyrazu ogólnie w znaczeniu odwołania wypowiedzianego o kimś słowa krzywdzącego i obraźliwego”. Z kolei o wyrazie *jurydyka* pisze: „Sądy grodzkie czyli miejskie nazywano w mowie potocznej: jurydką, rokami i roczkami”. Objaśniając znaczenie wyrazu *chałupa*, wprowadza rozróżnienie: wyraz należący do odmiany potocznej, być może nawet gwarowy – wyraz należący do odmiany pisanej, np.: „Dziś lud pospolicie używa tylko wyrazu chałupa i izba, chata zaś jest wyrazem książkowym”; podobnie przy hasle *chata*: „*Chata, chać* to samo co chałupa, która jest (jak już to pod wyrazem chałupa objaśniliśmy) ludowym powszechnym wyrazem, chata zaś jest w języku polskim wyrazem więcej książkowym, a tylko na Rusi ludowym”. Wyjaśniając znaczenie słowa *elcar*, podaje: „Nazwa ta wszakoż była więcej literacką i do potocznej mowy nie weszła”; odwrotnie przy hasle *floren*: „Nazwa potoczna polska »czerwonny złoty« przez długi czas w dokumentach łacińskich a nawet nieraz i polskich brzmiała *florenus*”. W artykule hasłowym *łęcz* informuje: „Wyraz *łęcz*, zapomniany już w języku książkowym i klas wyższych, przechował lud mazurski i podlaski, tylko mazurząc *łęcz*”; w komentarzu do wyrazu *miesiąć* stwierdza: „Od XVIII zaś wieku jest nazwą zachowywaną głównie przez lud, gdyż w języku książkowym i warstw wyższych zyskał sobie monopol księżyc”. W ostatnich dwóch przykładach Gloger wprowadza dodatkowo pojęcie języka książkowego i być może dialektu kulturalnego, nazywając go językiem warstw wyższych.

Sposób konstruowania artykułów hasłowych w *Encyklopedii staropolskiej* świadczy o tym, że Gloger miał świadomość funkcjonowania różnych odmian języka literackiego, na przykład języka urzędowego czy religijnego – w komentarzu do wyrazu *szarwark* ‘robocizna zbiorowa, publiczna’ pisze: „Urzędownie pierwszy raz użyto tego wyrazu w postanowieniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 15 maja 1816 roku”; w *ad acta* tłumaczy: „wyrażenie biurowe i w mowie potocznej nader często używane”; wyraz *babizna* objaśnia: „w dawnym prawie polskim, spadek i dziedzictwo po babce czyli babie”, a *inwestytura* „wyrażenie prawne, oznaczające akt lenności”; w artykule hasłowym *bursa*, podając różne znaczenia tego słowa, zaznacza: „W aparatach kościelnych dwojakię są bursy: jedna, którą się kładzie do mszy na welonie kielicha, z korporałem wewnątrz; druga zaś – używana do schowania naczynka z Najśw.

Sakramentem [...]”, a przytaczając różne znaczenia wyrazu *ferje*, między innymi podaje: „W języku kościelnym jest to nazwa dni w tygodniu”.

Gloger wyróżnia także zawodową czy też środowiskową odmianę języka. Najwięcej miejsca w *Encyklopedii staropolskiej* poświęcił językowi prawników, który nazywał językiem prawniczym lub palestranckim. Na przykład wyjaśniając ogólne znaczenie słowa *aljenacja* ‘odmienić, odwrócić, uściśla: „W języku prawniczym tak się nazywa akt, przez który właściciel pozbywa się rzeczy do niego należącej, a posiadaczem jej staje się ktoś inny”; objaśniając hasło *dekretarz*, podaje: „w języku prawniczym staropolskim był nazwą księgi sądowej, w której zapisywano wyroki sądu z motywami w tej formie, jak je pisarz oddawał stronom”; w komentarzu do słowa *rotuły* informuje: „W języku palestranckim rotuł oznaczał pismo apelujące”. Gloger wyodrębnia także język myśliwski lub łowiecki, któremu poświęcił osobny artykuł hasłowy: *Myśliwski czyli łowiecki język*, podając w nim definicję języka zawodowego:

Jak rolnik, rybak, flis, bartnik tworzyli i ubogacali z przeciągiem wieków język, wyrazy i wyrażenia, któremi wyłącznie się rozumieli, tak i łowcy byli w tej samej potrzebie wytworzenia własnego języka [...]. Łowiecki nasz język jest w Słowiańszczyźnie najbogatszym w wyrazy, wyrażenia i różne subtelności zawodowe.

Przytacza także ważniejsze terminy z tej dziedziny. Ponadto każdorazowo w artykułach hasłowych stosuje kwalifikatory specjalistyczne „w języku myśliwskim” lub „w języku łowieckim”, np.: *dzikie pole* „w języku myśliwskim oznacza wydmy piaszczyste i jałowe nieużytki, na których żadna zwierzyna utrzymać się nie może”, *maiz* „w języku łowieckim młody orzeł lub sokół, którego zaczęto wprawiać do polowania”. Wyszczególnia także język bartników, np.: wyjaśniając różne znaczenia wyrazu *oko*, podaje: „*Oko* w języku bartników znaczy otwór w barci lub ulu, służący pszczołom do wychodzenia i wchodzenia”; język flisów, np.: *pomorszczyzna* „Tak flisacy na Wiśle zowią wiatr północno-zachodni, wiejący od strony pomorza [...]”; język wojskowych, np.: *sowity* „W staropolszczyźnie wojskowej wyrażenie, iż przyszedł na wyprawę »sowicie« lub »sowito«, znaczyło, że przyprowadził na swój koszt towarzysza”.

Gloger zaznacza także istnienie języka mieszczan i języka szlachty, np. wyjaśniając znaczenie wyrazu *hergiawat*, informuje: „w języku mieszczan polskich i prawa saskiego oznacza ryszunki wojenne, które wdowa

obowiązana była wydać spadkobiercy swego męża”; *foralja*: „tak nazywano opłaty targowe w miastach”; *gierada* „w średniowiecznej łacinie znaczyła ruchomości dawane pannie, idącej zamąż, w ogóle to, co nazywano w mowie staropolskiej szczebrzuch a także w języku szlacheckim »ochędówka panieńska« [...]. Zdaje się, że wyraz *gierada* był powszechniejszy u mieszczan, niż u szlachty”.

Autor *Encyklopedii staropolskiej* interesował się wszystkim, co dawne, minione, a więc też historią języka. Najpełniej dał temu wyraz w swoim największym i najważniejszym dziele. *Encyklopedię staropolską* można poniekąd traktować jako rejestr wyrazów występujących w staropolszczyźnie i wiekach średnich, a w XIX stuleciu należących do archaizmów. Konstrukcja artykułów hasłowych w wielu wypadkach przypomina hasła słownikowe. Gloger czyni rozróżnienie na wyrazy rodzime i zapożyczone. Z dosyć dużą precyzją wskazuje, kiedy dana jednostka leksykalna weszła do użycia lub z niego wyszła oraz jakie były zakres i częstotliwość występowania danego słowa. Oto kilka przykładów: *afisz* „wyraz wzięty z francuskiego *affiche*, dostał się do Polski w w. XVIII, kiedy coraz częściej zaczęli kraj nawiedzać rozmaici koncertanci, aktorzy i hecarze [...]”, „Wyraz *barć* napotykaemy już w dokumencie z r. 1261”, „W XII wieku nazwa kasztelanii i kasztelana nie była jeszcze używaną”; *szyposz* „Wyraz przyjęty od Węgrów, gdy od czasów Stefana Batorego zaczęto w Polsce naśladować ubiory i niektóre urządzenia wojskowe węgierskie”; *cyc* „tkanina bawełniana, biała lub kolorowa, zwana obecnie perkalem, w końcu XVIII wieku pod nazwą *cycu* weszła w powszechne użycie [...]”; *ciżmy* „Pisarze polscy wieku XVII i XVIII używają często tego wyrazu”; *dydek* „stara nazwa pewnej monety, upowszechniona w Polsce od kilku wieków i przez lud powszechnie do niedawnych czasów w znaczeniu sześciu groszy miedzianych używana”; *fant*, *fantowanie*, *fantować* „z niemieckiego *pfand*, *pfänden* [...]. Są to jednak wyrażenia późniejsze, którymi zastąpiono w XVIII wieku używane pierwiej w Koronie: *ciąż*, *ciąża*, *ciążanie* [...]”; *źrzeb* „wyraz staropolski, oznaczający los, wyrugowany z mowy polskiej przez ten ostatni w końcu wieków średnich”.

Gloger skrupulatnie wskazuje także nazwy synonimiczne, np. *dziewosłab* „swat, rajek, zerczec”; *dudy* „instrument muzyczny, znany w całej Europie od wieków, zwany także kozą albo wołynką i niewłaściwie kobzą”; *membrana* „Membranami, chirografami, cerografami, listami rękojemskimi, kartami ręcznymi, w Litwie »listami wyznanymi«, nazywano wszelkie rewersa pieniężne [...]” oraz różne warianty fonetyczne

i morfologiczne danego wyrazu, np.: *alakant* „alkant, alikant, wino hiszpańskie czerwone [...]”; *balwierz* „inaczej bałwierz, barbierz, u Ł. Górnickiego barwierz, to samo znaczyło co: cyrulik, chirurg, felczer”; *foryś* „forysie, forysic, foryrtarz, foryrtarczyk, z niem. *Vorreiter* – ordynans [...]”.

Z niemal wszystkich prac Glogera wynika, że bardzo ważny był dla niego problem pochodzenia nazw, zarówno rodzimych, jak i zapożyczonych. Aby zaznaczyć w *Encyklopedii staropolskiej*, że dany wyraz ma rodzimą, polską lub słowiańską proweniencję, stosuje kwalifikatory: „wyraz starożytny polski”, „nazwa słowiańska zapewne starożytna”, „wyraz rdzennie polski i słowiański”, „wyraz odwieczny polski”, „odwieczna słowiańska nazwa”, „nazwa jest pierwotną i odwieczną”. Czasami, aby udowodnić, że dany wyraz jest bardzo stary, przytacza jego formy w różnych językach indoeuropejskich, np.: *dom* „wyraz rdzennie polski i słowiański, a jak jest starożytnym, to dowodzi to, że już w sanskrycie brzmi *damas* [...], w języku zendzkim czyli staroperskim *dema* znaczy mieszkanie, po łacinie *domus*, po starosłowiańsku *dom*, po litewsku *namas*, po grecku *doma*”. Wyjaśnia także, jak doszło do powstania nazwy, np. *gromnica* „gruba świeca, zwykle z żółtego wosku, tak nazwana od gromu czyli piorunu, zapalano ją bowiem podczas piorunów i grzmotów”; *piwo* „Że jednak nad Gopłem i Wartą leżała kraina odwiecznie rolnicza, w niej więc ze zboża musiał być obficie wyrabiany napój, skoro piwem od powszedniego picia został nazwany”; *piernik* „ciasto z mąki i miodu, niewątpliwie od najdawniejszych czasów znane w Polsce i nazywane miodownikiem a od przyprawy korzennej czyli pieprznej, po staropolsku »piernej«, przewane piernikiem”; *widelec* „Widelce stołowe upowszechniły się dopiero w Polsce w XVII wieku a jeszcze w XVIII rzadko bywały trójzębne, tylko dwójzębne, t. j. widełkowate, od czego i nazwę swoją wzięły”. Gloger nie uchyła się także od wskazywania językowych sposobów tworzenia wyrazów, np. skróceń: *gra* „wyraz gra jest skróceniem z wyrazu igra”; *waszeć* „waść, wać, wasze, waszmość. Są to wszystko skrócenia z wyrazów wasza miłość; waćpan jest skróceniem z waszmość-pan; asińdziej jest skróceniem z waszmość-dobrodziej”; złożień: *dziewosłqb* „Wyraz złożony z dwóch: dziewa i słubić”; tworzenia nazw od wyrażań przyimkowych: *przyłbica* „Nazwa dawna i rdzennie polska hełmu z żelaznej blachy, utworzona od tego, że spoczywał na głowie czyli przyłbie”; tworzenia wyrazów przez analogię: *niedolisek* „lis młody jesienny o krótkiej sierści. Tak samo i inne zwierzęta, których skóry używane były na futra, miały niekiedy nazwy analogicznie formowane. Znamy przynajmniej obok kun i soboli: niedokunki

i niedosobole”; czy przez podobieństwo brzmienia: *kałamajka* „tkanina wełniana w pasy jasnych kolorów [...]. Przez podobieństwo brzmienia, taniec kołomyję nazywano także »kałamajką«”.

Przy zapożyczeniach wskazuje język źródłowy, z którego dany wyraz został przejęty, często także brzmienie i znaczenie wyrazu w tym języku oraz czas zapożyczenia, np.: *admiral* „od imiesłowu arabskiego *amir*, rozkazujący, dowodzący, którego dopełnieniem jest rzeczownik *bachr*, morze, po arabsku więc *amir - al - bachr* znaczy dowódca na morzu. Od Arabów wzięli ten wyraz Hiszpanie, a od nich przeszedł do innych języków w Europie, a więc i do polskiego”; *alkowa* „Pierwotnie z wyrazu arabskiego *alkob-bat*, namiot sypialny lub *al-kubba*, sklepienie t.j. izdebka sklepiiona, powstał hiszpański wyraz *alcoba*, a z hiszpańskiego francuski *alcove*. Tą drogą dostała się do Polski, prawdopodobnie w wieku XVI [...]”; *assessor* „(z łac. *assideo*, siedzieć przy kim, współsiedzieć), oznacza zasiadającego w sądzie [...]”. Gloger przedstawia także zasięg występowania pożyczki w innych językach europejskich, np.: *baszta* „[...] po czesku i po górnołużycku zowie się tak samo *baszta*, po włosku *bastia*, w starej niemczyźnie *Bastie*, a w późniejszej *Bastei*, po białorusku *bakszta* i *baszta*, po litewsku *bakszte*. Do nas, jak słusznie twierdzi Karłowicz, wyraz ten przeszedł w wiekach średnich od Czechów, a z mowy naszej – do litewskiej i białoruskiej, ze wstawką litery *k* [...]”, oraz sposoby zapożyczania i adaptacji obcej formy na gruncie języka polskiego. Jeżeli wyraz został przejęty w swoim pierwotnym brzmieniu, wówczas Gloger stosuje określenia „wyraz/nazwa wzięty/a żywcem”, np.: *juki* „wyraz wzięty żywcem z tureckiego, w którym *juk* znaczy torbę skórzaną podróżną”. Jeżeli w procesie adaptacyjnym na gruncie języka polskiego wprowadzono jakieś zmiany, wtedy Gloger opatrjuje hasło komentarzami typu: „wyraz jest spolszczeniem”, „jest prostym spolszczeniem”, „Polacy przekształcili to na...”, „nazwę tłumaczono na polski”, „Polacy wyraz ten utworzyli z...”, np.: *bela* „[...] wyraz spolszczony z niemieckiego *balle* – pęk, węzeł, paka”; *jutrzyzna* „miara ziemi, mórg, staja, a mianowicie przestrzeń, którą zaorać można parą wołów w ciągu jednego dnia, jeżeli zacznie się orać od rana. Stąd też powstał niemiecki wyraz *Morgen* i naśladowane z niego w polskim: mórg i jutrzyzna”; *kaleta* „Po arabsku złupić lub zedrzyć korę z drzewa lub skórę ze zwierza, zowie się *charat*, a stąd mieszek skórzany na pieniądze po arabsku *charita*. Turcy przejęli ten wyraz, dając sakwie skórzanej nazwę *chalita* lub *kalta*, a Polacy od Turków, tworząc wyraz *kaleta* [...]”; *kapelusz* „jest prostym spolszczeniem średniowieczno-łacińskiego *capellus*”; *kurdesz* „Po turecku *kardasz*

znaczy brat i używa się w znaczeniu towarzysza. Polacy przekształcili to na kardasz, kierdasz i kurdesz, a kardastwem nazywali niekiedy przyjaźnielstwo, kamractwo”; *rydwan* „Polacy wyraz ten utworzyli z niemieckiego *Reitwagen* a nie z arabskiego *ridowan*, znaczącego płaszcz złożony z dwóch opon [...]”; *taca* „Wyraz arabski *tas*, oznaczający filiżankę do kawy i czarękę do picia przeszedł do wielu europejskich języków, przerobiony w polskim z hiszpańskiego *taza* na tacę, w znaczeniu najpierw misy, czaszy. Zaś z niemieckiego *der Tätz* (łac. *decem*) zrobili Polacy tacę w znaczeniu dziesięciny”. Czasami autor *Encyklopedii staropolskiej* pokazuje, jakie zmiany wprowadzono, np.: *caban* „tak w Polsce nazywano owce i barany wołoskie, czabanami zaś woły podolskie, mieszając te nazwy częstokroć, co wynikało już z samej pisowni polskiej, w której do litery *c*, aby nie czytać jej z łacińska brzmieniem *k*, dodawano *z*. Z tureckiego i perskiego *czoban* – pasterz, wzięli wyraz ten Rumunowie, a od nich dostał do Polski, gdzie został zmazurzonym na *caban*” lub *aminek* „nazwa rośliny, utworzona z jej nazwy łacińskiej *ammi*, *ammium*, przez upodobnienie do swojskiego wyrazu *kminek*. Dawniej *aminek*, *podaminek* bywał używany jako przyprawa kuchenna, a nieraz ta nazwa służyła i dla *kminku*”.

O tym, że Gloger nie był dyletantem w dziedzinie etymologii i orientował się w ówczesnych naukowych badaniach etymologicznych, prowadzonych przecież dopiero od niedawna, może świadczyć fakt, że często w *Encyklopedii staropolskiej* powołuje się na autorytety w tej dziedzinie, przytacza różne opinie na temat pochodzenia wyrazu czy też wręcz podważa źródłosłów nazwy wyprowadzony przez innych badaczy, np.: „[...] z łacińskiej więc nazwy *castellum* powstał wyraz polski *kościół*, a nie od *kości*, jak wywodzili Czechowic (r. 1577), Potocki, Winc. Pol w *Mohorcie* i Łepkowski w rozprawie *O tradycjach*”; „Kord myśliwski zwał się *kordełasem*, ale nie od tego, jak śmiesznie przypuszcza Linde, że był »kordem do lasa«, lecz że Włosi nazywali mały kord *cortello*, *cortelas* i mieli fabryki, z których pod nazwą »weneckich« przywożone różne bronie do Polski, a tem samem nieraz i włoskie ich nazwy”.

Niektóre wyjaśnienia Glogera dotyczące pochodzenia nazw wydają się nam naiwne i czasami nas śmieszają, np.: *ojciec* „właściwie po staropolsku »ociec«, tak jak lud wymawia dotąd, wyraz bowiem powstał ze słowa *ociekać*” czy *sponka* „polska nazwa haftki drucianej, składającej się z konika i kobyłki, tak nazwanych przez pewną analogię do pewnych funkcji płciowych”. Wiele Glogerowych etymologii zostało zweryfikowanych przez późniejsze badania. Nie zmienia to jednak faktu, że wszystko,

czego Podlasiainin z Jeżewa dokonał w tej dziedzinie, świadczy o ogromnym zaangażowaniu i znawstwie przedmiotu. Dodać należy, że okres działalności Glogera przypada na lata narodzin i wczesną fazę rozwoju naukowej etymologii polskiej.

Zainteresowanie historią języka Gloger zdradza również w sposobie definiowania znaczeń. Autor *Encyklopedii staropolskiej* uwzględniał i rejestrował zmiany znaczenia omawianego wyrazu, np.: *dziewka* „[...] W wieku XVIII-m utarło się nazywanie dziewczką każdej sługi niezamężnej [...]. Dawniej jednak wyraz ten nie oznaczał, jak dziś, prostej dziewczyny z ludu [...]. Nie raziło to w wieku XVI nikogo, gdy mówiono i pisano: nie wojewodzianka krakowska, ale »dziewka wojewody krakowskiego«; *karzeł* „znaczył pierwotnie sługę celnego w komorach, pobierających myto [...]. Człowieczka maleńkiego wzrostu nazywano w staropolszczyźnie niziołkiem lub łokietkiem, ale gdy panowie utrzymywali niziołków osobliwych małym wzrostem do posługi pokojowej, nazwa sługi celnego przeszła na nich”; *kawaler* „W wieku XVI i XVII kawalerem zwano rycerza pasowanego [...]. Później nazwa kawalera służyła każdemu przyzwoitemu i wykształconemu młodzianowi, nieżonatemu mężczyźnie, a zwłaszcza zalotnikowi [...]”; *poplecznik* „[...] towarzysz, zasłaniający walczącego z tyłu, zwał się poplecznikiem, a wyraz ten zastosowano później do każdego, który popierał kogoś czy to szablą, czy radą, czy zabiegami w jakiejkolwiek sprawie”.

Na koniec rozważań o historycznojęzykowych pasjach autora *Encyklopedii staropolskiej* warto raz jeszcze przypomnieć, że najważniejszym celem podejmowanych przez niego działań w każdej dziedzinie naukowej, a więc na gruncie języka polskiego również, było ocalenie od zapomnienia. Z tego też powodu powstała *Encyklopedia* i ten sam cel przyświecał mu, kiedy rozpoczął prace nad *Budownictwem drzewnym*.

Bez wątpienia Gloger był miłośnikiem polszczyzny, a jego aktywność zaznaczyła się także na polu kultury i poprawności językowej. Nie należał do grona skrajnych, fanatycznych purystów, ale do tych rozumnych patriotów, którzy zdawali sobie sprawę z zagrożeń związanych z tożsamością narodową i językową. W drugiej połowie wieku XIX wydawano liczne poradniki i inne opracowania z zakresu poprawności językowej. Gloger, co prawda, nie napisał żadnego poradnika językowego, jednakże jego praca na niwie kulturalnojęzykowej, a głównie dbałość o oświatę ludu, nie była bez znaczenia. Publikował on, często za własne pieniądze, tanie popularyzatorskie książeczki z wypisami dla ludu i starał się, aby trafiały

one do jak największego grona czytelników. T. Komorowska jednoznacznie stwierdza, jaki cel przyświecał Glogerowi w tej działalności:

W okresie rugowania języka polskiego ze szkół i systematycznego tępienia przejawów polskości, uważał, że jego tanie, ogólnodostępne książeczki mogą pełnić także dodatkowe zadania, mogą stać się lekturą, w wielu wypadkach pewnie jedyną, poprawnej polszczyzny, mogą wywołać obraz przeszłości ukryty starannie pod ludową szatą [...] <sup>99</sup>.

Działalność kulturalnojęzykowa Podlasianina z Jeżewa widoczna jest także na kartach *Encyklopedii staropolskiej*. W komentarzach autorskich Gloger jasno wyraził swój stosunek do zapożyczeń. Aprobował pożyczki dawne, utarte i przyswojone przez język polski oraz zapożyczenia nazywające obce realia. Był natomiast zdecydowanym przeciwnikiem wprowadzania do języka polskiego wyrazów obcego pochodzenia, jeżeli były one niepotrzebne, podyktowane modą, np. *fotel* „z franc. *fauteuil*, wyraz wprowadzony do języka polskiego jednocześnie z nałogiem francuskiej paplaniny. Pierwej mówiono: krzesło [...]”; *ambona* „po łac. *ambo* lub *ambon*, z gr. *ambon*, miejsce wywyższone, pagórek, po polsku dobrze się zowie kazalnica”; *geometra* „nazywany był właściwie po polsku: mierniczy gruntów”; *kalumnja* „wyraz łaciński, przyjęty przez wszystkie warstwy w języku polskim, pomimo tylu wyrazów rodzimych tego znaczenia, jak: potwarz, obmowa, oszczerstwo, szalbierstwo”. Czasami krytykę zapożyczeń językowych ukrył za krytyką naśladownictwa obcego obyczaju, np.: *ochopnia* „suknia narodowa polska, której używanie zarzucono w pierwszej połowie XVI wieku, goniąc za strojami cudzoziemskimi, do czego przykład dawał świetny dwór Bony”. Ze strony Glogera padły także ostre słowa krytyki pod adresem tych, którzy z lenistwa zaśmiecają polską mowę makaronizmami, np. w artykule hasłowym *Łacina w Polsce* Gloger napisał:

Brak smaku i pewne lenistwo umysłowe, chwytające chętnie za gotową obczyznę, aby nie wysilać się na pracę własną, na podstawie takiej szkoły wyrodziły w wieku XVII-ym zwyczaj mieszania słów i zdań polskich z łacińskimi, przenikający wszędzie do mowy politycznej i panegirycznej do listów prywatnych i poufnej pogadanki. Przewaga

<sup>99</sup> T. Komorowska, *Gloger...*, s. 174.



łaciny i naginanie polszczyzny do jej wymagań sprawiły w końcu, że i dziś jeszcze nie uzupełniemy się z niej otrzęśli, mianowicie nasz szyk wyrazów utracił niejedną cechę słowiańską, a przybrał łacińską.

Z kolei objaśniając hasło *makaronizm*, podał: „Tymczasem w języku polskim, w którym obok pierwiastka, formy fleksyjne są tak bogate i do łacińskiego zbliżone mieszanina ta rzeczy podobnych a jednak, tak różnych wywołuje efekt nadzwyczajny”.

W książce *Dolinami rzek* Gloger zamieścił wymowny fragment wyrażający jego troskę o zachowanie mowy ojczystej:

Zapisując w moim notatniku podróznym właściwości mowy naszego flisa, zadawałem sobie mimowolnie obiektywne pytanie: Kto jest prawowitszym i miłszym synem dla tej ziemi? czy człowiek, który mówi tak jak mówili jego dziadowie, a jeżeli nie mówi poprawnie, to tylko dlatego, że nikt nie uczył go gramatyki – czy też są ci ludzie, którzy uczyli się gramatyki, a jednak tak często nie mówią poprawnie językiem swym ojczystym lub skazili go akcentem cudzoziemskim i używają w towarzystwie mowy francuskiej. Oczywiście prosta logika i sprawiedliwość dawała odpowiedź, że prawowitszym synem tej ziemi jest syn pierwszy<sup>100</sup>.

O tym, że Gloger wykazywał troskę o poprawność językową, świadczą również jego liczne komentarze oceniające, prezentowane na kartach *Encyklopedii staropolskiej*, np.: *kalwakata* „błędnie tak mówiono i pisano zamiast kawalkata, wyraz bowiem wzięty był żywcem z włoskiego *cavalcata* [...]”; *klekotka* „Klekotką nazywają niektórzy niewłaściwie grzechotkę lub trajkotkę”; *pignus* „Tak zwano w prawie polskim zastaw ruchomy, a niekiedy *vadium*, lubo mniej właściwie, bo *vadium* znaczyło karę umówioną za niedopełnienie zobowiązań”; *puścizna* „Okolo XIX wieku Karol Libelt i Lucjan Siemieński upowszechnili w języku literackim w miejsce spadku, używanie niezbyt szczęśliwego wyrazu spuścizna, który zniweczył historyczne znaczenie staropolskiej puścizny”.

Gloger nawoływał także do ochrony i pielęgnowania cech językowych typowo polskich i słowiańskich. W artykule hasłowym *Nosowe samogłoski* zamieszczonym w *Encyklopedii staropolskiej* stwierdził, że należą one do

<sup>100</sup> Z. Gloger, *Dolinami rzek...*, s. 49.

„wybitnej charakterystyki języka polskiego”, ponieważ pozostałe narody słowiańskie zastąpiły je innymi dźwiękami. Gloger podał także krótką charakterystykę nosówek w języku literackim, gwarach oraz w dawnej polszczyźnie. W języku literackim wyróżnił dwie nosówki w piśmie: *q* i *ę* oraz dodatkowo trzy w mowie: *a*, *i*, *u* „z odcieniem nosowym”. W gwarach zaobserwował także *é*, *i*, *y* nosowe oraz tendencję do zaniku nosowości w wygłosie. Na końcu zaapelował: „Miłując język rodzinny, mamy obowiązek pielęgnować brzmienie nosowe, jako piękną i charakterystyczną cechą jego starożytności słowiańskiej, której w ciągu wieków pozbyły się już wszystkie ludu nam pobratymcze”.

Uwagę Glogera, wrażliwego na piękno mowy ojczystej, przykuwały wszelkiego rodzaju wykołejenia i błędy językowe (np. napisy na sztyldach), które odnotowywał i opatrywał prześmiewczym, acz kulturalnym komentarzem: „Nad gościnnym gankiem Moszka uderzył malowany napis: »Dom zajezdny i różnych jedzenie«, napis dowodzący w każdym razie, że Wyszogród posiada własnych starozakonnych malarzy. Rok 1847, wykuty na kamieniu brukowym u wejścia zdawał się wskazywać znowu, że już zaczęło się drugie pół wieku, jak można tu dostać »różnych jedzenie«. Widocznie ten sam artysta ozdobił swoją pracą i ortografią także inne przybytki handlu i przemysłu, bo oto nad jednym ze sklepów wyszogrodzickich napisał: »Sprzedaż tabaku iz różnych fabryków«, co przypomniało mi niedawno widziany znak w Tykocinie: »Fabryka wodow fruktowych«<sup>101</sup>.

Ostatnią, ale wcale nie mniej ważną od pozostałych, dziedziną językoznawczą, której Gloger w swoich pracach poświęcił wiele miejsca, jest onomastyka. Wkład Podlasianina do badań onomastycznych podkreślała już Irena Halicka w artykule *Literatura onomastyczna dotycząca Mazowsza*<sup>102</sup>.

W zakresie toponimii najważniejszymi pracami są *Dawna ziemia bielska i jej częstkowa szlachta* i *Dawna Ziemia Łomżyńska*. W obu tekstach Gloger zamieścił alfabetyczne wykazy nazw wsi ziemi bielskiej i ziemi łomżyńskiej. W wielu wypadkach owe nazwy opatrzył datami, będącymi najwcześniejszymi poświadczeniami ich występowania. W pierwszym z wymienionych artykułów autor podał także kilkadziesiąt imion słowiańskich używanych najczęściej przez szlachtę podlaską i mazowiecką do końca średniowiecza. Zdaniem Glogera, nazwy osobowe, a konkretnie

<sup>101</sup> Tamże, s. 137.

<sup>102</sup> I. Halicka, *Literatura onomastyczna dotycząca Mazowsza*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne Filii UW w Białymstoku” 1973, z. 6. Humanistyka, t. II, Białystok, s. 89–91.

imiona starożytne, są bardzo ważne „do wyjaśnienia początków dzisiejszych nazwisk wielu wsi i rodów”. Wyjaśnił tu także przyczynę powstawania złożonych nazw wsi. Dostrzegł ją w częściowej sprzedaży ziemi lub jej podziale między kilku potomków. Wskutek tego wsie miały jedną nazwę wspólną, drugą zaś utworzoną od imienia nowego właściciela. Gloger posłużył się tu przykładem wsi *Sikory*. Jej właściciel Maciej Sikora podzielił swoje dziedzictwo między sześciu synów. Powstały wtedy nowe osady, później wsie: *Sikory Pawłowięta* (drugi człon od imienia Paweł), *Sikory Bartowięta* itd. W *Dawnej Ziemi Łomżyńskiej* Gloger przedstawił zagadnienie nazw wsi położonych nad rzeczkami. Tworzono je od nazw strumieni, które nazywano *stokami*, lub imion osobowych, np. *Wrzący-stok*, *Złoty-stok*, *Sulkow-stok* (czyli stok Sulka, Sulisława), *Biały-stok*. Mechanizm nadawania nazw wsi był taki sam, gdy strumienie nazywały się inaczej. Na przykład od nazwy rzeczki *Jabłoń* powstało kilka dwuczłonowych nazw miejscowych, w których wspólnym członem była ogólna nazwa *Jabłoń*, drugim zaś nazwy szczegółowe (Poryte Jabłoń, Taszcze Jabłoń itd.). Nad wpadającym do Jabłoni strumykiem Dąb powstały wsie: Ciecioriki Dąb, Gardlino Dąb itd. Z czasem strumienie wyschły, a ich nazwy zostały zachowane w nazwach wsi (przez wieś Gołasze Dąb nie płynie rzeczka Dąb, a przez wieś Kołomyę nie płynie Kołomya). Gloger informuje także o tym, że późniejsze nazwy wsi formowano od nazwisk szlacheckich zakończonych na *-ski*, *-cki* użytych w liczbie mnogiej ze staroświecką końcówką *-skie*, *-ckie*, np. Górskie, Grabowskie, Uszyńskie, Gackie.

Onomastyce, a konkretnie nazwom miejscowym, wiele miejsca poświęcił Gloger w książce *Dolinami rzek*. Podczas swoich podróży skrzętnie notował nazwy napotykanych miejscowości, rzek, strumieni, głązów itp. Wyjaśniał ich etymologię, np. „Sól nazywa się po litewsku *druska*. Gdzie więc tryskały słone źródła, tam Litwini nazwali osadę Druskienikami”<sup>103</sup>, czasami podawał lokalne brzmienie nazwy, np. „Liszków, w ludowym języku tutejszym »Liszkiawa«”<sup>104</sup>, pokazywał słotwórcze sposoby tworzenia nazw, np.: „Nad Czarną Hańczą leży wioska Warwiszki, pierwsza z prawdziwie litewską nazwą napotkana przez nas od Grodna. Końcówka *szki* odpowiada pospolitemu zakończeniu nad Wisłą na *ice* i na Rusi na *icze*. Wrona zwie się po litewsku *warna*, a nazwa wioski powstała zapewne od tego, że była to pierwotnie osada rodziny, której ojciec zwał

<sup>103</sup> Z. Gloger, *Dolinami rzek...*, s. 33.

<sup>104</sup> Tamże, s. 40.

się Wroną. Po polsku nazwano by ją od synów Wrony – Wronowicami; po litewsku została Warwiszkami<sup>105</sup>. Czasami przytaczał legendy związane z powstaniem nazw, np. „Nazwę Hańczy naiwnie wywodzono od słów księcia litewskiego Trojdena, który party przez Mazurów, ustąpiwszy na lewy brzeg tej rzeki, miał zawołać po litewsku »gana cze!« – (dosyć tutaj), uznając ją za granicę z Mazowszem. Oczywiście jest to bajeczka dziecinna, tak jak wszystkie wywody nazw od słów przypadkowo przez kogoś jakoby wyrzeczonych<sup>106</sup>.”

W książce *Dolinami rzek* Gloger nie tylko przedstawił etymologie nazw wsi, lecz także wyjaśnił pochodzenie nazw miast, np. Warszawy: „Tak ją pierwotnie nazwano od imienia Warcisław, czyli w skróceniu potocznem Warcisz i Warsz (Warcis, Wars). Wieś którą założył, lub w której mieszkał jakiś pierwotny Warsz, nie mogła się inaczej nazywać jak Warsową a później Warszawą, gdy w późniejszym sposobie mówienia klas wyższych brzmienie *o* przemieniło się w wielu wyrazach na otwarte *a*. Lud tylko mazowiecki w gwarze swojej wymawia jeszcze dotąd, tak jak wymawiał za Piastów: Warsowa a nie Warszawa<sup>107</sup>. Gloger przedstawił również ogólne wnioski dotyczące nazewnictwa: „Pierwotne nazwy osad i wiosek powstawały najczęściej od nazw ludzi, którzy je założyli. Osada np. którą założył Czyż, nazwana została Czyżewo, od Szepieta – Szepietowo. Później, gdy nazwy te już zostały utrwalone, powstawały od nich nazwiska rodów, które były ich dziedzicami np. Czyżewskich, Szepietowskich”. Dodał także uwagę o lokalnych tendencjach nazewniczych, np. flisacy niemieccy tworzyli nazwy folwarków od ich posiadaczy. W taki sposób powstały nazwy folwarków: Krukowski i Jacuński (od nazwisk właścicieli Krukowski i Jacuński), chociaż zapewne w rzeczywistości nazywały się one inaczej<sup>108</sup>.”

Etymologię wielu nazw własnych Gloger przedstawił także w *Geografii historycznej ziem dawnej Polski*, np.: „Nie ulega przeto wątpliwości, że Kalisz jest najstarszym z miast lechickich i słowiańskich. Nazwa zaś jego ma w sobie pierwiastek językowy rdzennie polsko-słowiański. Pochodzi bowiem od wyrazów: *kał*, *kałuża*, *kalić* i powstać musiała od położenia pierwotnej posady grodu na bagnistej nizinie rzeki Proсны<sup>109</sup>.”

<sup>105</sup> Tamże, s. 27.

<sup>106</sup> Tamże, s. 26.

<sup>107</sup> Tamże, s. 101.

<sup>108</sup> Tamże, s. 47.

<sup>109</sup> Tenże, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski...*, s. 98.

Nazwom wsi i miast Gloger poświęcił pięciostronicowy artykuł hasłowy w *Encyklopedii staropolskiej*. Przedstawił w nim historię polskich procesów nazewniczych, a także podał nazwy wsi wynotowane z jedenastowiecznych dokumentów.

Niezrealizowany pozostał pomysł Glogera dotyczący stworzenia słownika imion własnych. Konieczność sporządzenia takiego dzieła tłumaczył w artykule *O potrzebie słownika imion własnych*:

do badań naukowych nad związkiem mowy narodu z jego ziemią, życiem i przeszłością, niezbędnym jest jeszcze alfabetyczny inwentarz wszystkich z obszaru ziemi rodzinnej i przeszłości narodu: nazw miejscowości, zamieszkanych i niezamieszkanych, nazw pól, łąk, wzgórz, wąwozów, borów, uroczysk, bagien, rzek, strumieni i jezior, grodzisk, starych cmentarzysk i kurhanów. W tych bowiem nazwach tkwią często prastare pojęcia ludu o charakterze miejscowości, użytkach osiąganym, sposobie życia praocjów i archaizmy językowe [...] Wszystkie takie nazwy miejsc i ludzi z dawnych wieków powinny być zebrane w jeden wielki wspaniały słownik ze wskazówkami, z jakiego źródła, czasu i miejsca pochodzą<sup>110</sup>.

Gloger wiele uwagi poświęcił także antroponimom. W 1878 roku na łamach „Biblioteki Warszawskiej” opublikował artykuł *Imiona starodawne polskie* używane w XIII i XIV wieku. Jest to tekst o charakterze materiałowym. Autor przedstawił w nim kilkaset imion ułożonych w porządku alfabetycznym, opatrując je datami źródła, z którego pochodziły, i urozmaicił informacjami o ludziach, którzy je nosili. Pokazał również sposoby tworzenia nazw wsi od imion własnych, tworzenia nazw żeńskich (przez dodanie żeńskiej końcówki), adaptacji imion obcego pochodzenia (spolszczenia lub tłumaczenia).

W *Encyklopedii staropolskiej* Gloger zamieścił artykuły *Imiona staropolskie*, będący powtórzeniem podstawowych informacji zawartych w tekście *Imiona starodawne polskie*, oraz *Nazwiska ludzi*. W tym ostatnim odtworzył krótką historię kształtowania się nazwisk oraz podał najstarsze, bo pochodzące z XI, XII i XIII wieku, przydomki używane w funkcji nazwisk.

<sup>110</sup> Tenże, *O potrzebie słownika imion własnych*, „Ziemia” 1910, nr 4, Warszawa, s. 49–52.

Obraz Glogera jako człowieka nauki wyłaniający się z jego licznych publikacji wyraźnie pokazuje, że był on człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Zaslęgi niestrudzonego Podlasiarza na polu etnografii, historii czy archeologii podkreślano wielokrotnie. W cieniu długo pozostawał Gloger – językoznawca. Być może nie był on wybitnym specjalistą w tej dziedzinie, być może w wielu interpretacjach się mylił. Nie zmienia to jednak faktu, że język był dla niego bardzo ważnym fragmentem kultury, gwarantem tożsamości narodowej. Taki stosunek do polszczyzny sprawił, że badaniom językoznawczym poświęcił wiele pracy i wysiłku. Zygmunt Gloger – etnograf, archeolog, historyk – w pełni zasłużył także na miano językoznawcy: dialektologa, historyka języka, onomasty.

### 2.3. SŁOWNIK TYKOCIŃSKI – WARSZTAT LEKSYKOGRAFICZNY ZYGMUNTA GLOGERA

*Słownik gwary ludowej w okr. Tykocińskim* jest alfabetycznym rejestrzem z elementami gniazdowania, zawierającym 3725 wyrazów, wyrażeń i zwrotów o różnym stopniu s frazeologizowania. Z ustaleń J. i J. Okoniów wynika, że słownik Glogera pod względem formalnym wpisuje się w konwencję prac leksykograficznych publikowanych wcześniej zarówno na łamach „Prac Filologicznych”, jak i w osobnych wydawnictwach, jednak tym, co wyróżnia omawiane dziełko na tle ówczesnej produkcji leksykograficznej, jest zawartość materiałowa. Otóż materiał ludowy z Mazowsza i Podlasia nie był wcześniej nigdzie publikowany<sup>111</sup>, co czyni z opracowania Glogera niezwykle cenne źródło wiedzy o języku i kulturze ludowej dziewiętnastowiecznego Podlasia.

#### 2.3.1. *Typy haseł*

W słowniku tykocińskim występują hasła jednowyrazowe, np.: *gać* ‘grobla’, *puca* ‘twarz tłustego dziecka’, *zachorzeć* ‘zachorować’, oraz hasła złożone. Do drugiej grupy należą zestawiane szeregowo hasła synonimiczne, które na ogół tworzą synonimy leksykalne, np.: *donica*, *makotra* (za Narwią) ‘gliniane naczynie do wiercenia maku, bez uszów’, *dziadek* lub *wywodek*,

<sup>111</sup> J. Okoniowa, J. Okoń, dz. cyt., s. 12.

*babka* ‘luft do przeprowadzenia dymu z pieca do komina, czyli kuchni’, *klescka* lub *iglica* ‘narzędzie drewniane, wysmukłe, do robienia sieci służące, wyrabiane przez rybaków z cienkiej deseczki nożem’, *kur*, *pietuch* ‘kogut, samiec kury’, *kurta*, *kot*, *szarak*, *kusy* ‘nazwy myśliwskie zająca’, *potacka* inaczej *trynog* ‘naczynie duże, drewniane z klepek na trzech nogach, z dziurą i szpuntem we dnie, do zaparzania czyli *potacania chust* podczas prania, co dopełnia się przez zalewanie ukropem’, *stawienka* inaczej *kłódka*, *kaduska*, *kadka*, *stągiewka* ‘beczka niewielka na dnie stojąca z wyjętym dnem wierzchnim, do kwaszenia kapusty lub buraków na barszcz’.

Charakter hasel szeregowych mają także warianty fonetyczne, np.: *gęscarz*, *gęscar* ‘gąszcz leśny, knieja’, *gościniac*, *gościeniec* ‘trakt, szeroka droga. Niegdyś kupców nazywano *gości*’, *kumlak*, *kumłak* ‘wiecheć lnu, konopi, siana, barłogu, splątanych nici’, *łazuga*, *łazęga* ‘ciemiega, na Mazowszu jest wieś Łazęgi’, *namiestnik*, *namieśnik* ‘tak w pow. Białostockim zowią gumienego, karbowego, zastępcę dziedzica lub ekonomy na folwarku’, *niedźwodek*, *miedźwodek* ‘owad skorpion, o którym jest tu zabobon, że, gdy poleje moczem ciało ludzkie, to w tym miejscu będzie się ono *padać* czyli *psuć*’, *pozwolenstwo*, *pozwolenstwo* ‘pozwolenie, dozwoleństwo’, *sejpać*, *siejpać* ‘skubać, rozskubywać jakąś tkaninę, np. *siejpać sarpi*’, i warianty słowotwórcze, które nierzadko układają się w wieloelementowe szeregi, np.: *drabie*, *drabki* ‘drabinki dwie na wóz’, *dziarno*, *dziarenko* ‘żwir, ziemia z drobnymi kamykami, szczyrkowata’, *lekować*, *wylekować*, *podlekować*, *polekować*, *zalekować* ‘leczyć itp.’, *maluśki*, *malučki*, *malusiulki*, *maciulki*, *maciupulki*, *maciuleńki*, *maciupuleńki*, *malusiuleńki* ‘maleńki’, *misa*, *micha*, *miscysko*, *miska*, *misulka* (maleńka) *misa* ‘miska gliniana’.

W funkcji hasel szeregowych występują także synonimy i warianty fonetyczne, np.: *huzda*, *huzdecka*, *uzda*, *uzdecka*, *ogłowka* ‘w p. Białostockim znaną jest także nazwa *obretka* – *uzda*’, *kukawka*, *zieziula*, *zieziulka* ‘kukułka. W okr. Tykocińskim lud nie używa wyrazu kukułka. Eust. Tyszkiewicz przytacza wyraz *kukawka* z pow. Borysowskiego’.

Wyrazy hasłowe tworzone przez czasowniki (w formie bezokolicznika, ale też osobowej), rzeczowniki i przymiotniki także przyjmują układ szeregowy, np.: *klepać*, *klepacka*, *klepadło* ‘narzędzie do klepania lnu i konopi po *wytarciu* tychże, a przed czesaniem, żeby oddzielić paździerz i liche włókno’, *lutość*, *lutościwy* ‘litość, litościwy. Jan Kochanowski pisze: „lutując niefortuny” tj. litując się’, *pleć*, *piołę*, *piołtem*, *będę pioł*, *pielemy*, *piełliśmy*, *będziemy pielli*, *pielenie*, *opiełanie*, *wypielać*, *opiełać*, *cyšta len*

*już opielli? kiedy będzieta pielli? Przepiełać* ‘wrywać zielsko co większe; niedopleć, niedopiełać itd.’

Jako hasła szeregowy zostały potraktowane przez Glogera formy fleksyjne rzeczowników, np.: *grycan, grycanik, grycaniki* (l. mn.) ‘ciasto z mąki gryczanej, w rodzaju małej babki. Gryczaniki słyneły u mieszczan w Nowogrodzie pod Łomżą’, *hołobla* lub *hołobel*, w licz. mn. *hołoble* ‘dyszle boczne’.

Związki frazeologiczne tworzą osobne hasła dwu- lub więcejwyrazowe i są ułożone w porządku alfabetycznym. Wszystkie tego typu konstrukcje, niezależnie od tego, czy zawierają rzeczownik, czy też nie, zostały umieszczone w słowniczku według pierwszego członu danego związku, np. *białe raki* lub *kurzy owoc* ‘jaja kurze w żartobliwej przenośni’ występuje po hasle *biała ryba* i przed hasłem *białobok, chlapać ozorem* ‘mówić wiele, bez pomiarkowania, obgadywać’ występuje po hasle *chlać* i przed *chluba*. Niekonsekwentnie traktowane są związki zaczynające się od wyrażenia przyimkowego. Częściej są one lokowane pod wyrazem znajdującym się po przyimku, np. *z naprawy swojej* ‘z namowy, podżegnięcia’ występuje po hasle *napierzyć* i przed *narogi, na podobę* ‘na podobieństwo’ występuje po hasle *podnoski* i przed *podoj*. Zdarza się także, że związek zaczynający się od wyrażenia przyimkowego występuje pod przyimkiem, np. *po kolędzie jeździć* umieszczono po hasle *pokłon* i przed *pokomorne*.

W słowniczku Glogera występują także nazwy własne tworzące osobne artykuły słownikowe, np. *Hiendryk* ‘Henryk’, *Jagula, Jagulka, Jaguleńka, Jagna* ‘Agnieszka’, *Jasło, Jasieńko* ‘Jan zdrobniale’, *Stoniek* ‘Stasiek w niektórych okolicach mazowieckich’.

Część wyrazów, głównie przedrostkowe formacje czasownikowe, Gloger potraktował jako podhasła, np. *bołtać* ‘burzyć wodę, nabełtać np. mleka z wodą’, *caban* ‘niezgrabny, zablocony, zacabanić – zabłocić, nanieść nogami błota’, *chlać* ‘pić bez miary, uchlać się – upić do nieprzytomności’, *doskwierać* ‘dokuczać, doskwierny – dokuczliwy’, *krętek* ‘baran chory na kołowaciznę; krętka – owca chora na tęż chorobę’, *miescan* ‘mieszczanin; miescka – mieszczanka; miescki – miejski, mieszczański; *po miescku* – po miejsku, np. ubrany’, *zywina, zywinka* ‘dobytek, bydło domowe; *zywniak* bydlę’.

Z reguły wyrazy hasłowe Gloger starał się podawać w formie podstawowej (mianownik liczby pojedynczej, bezokolicznik), choć nie przestrzegał konsekwentnie tej zasady, szczególnie wtedy, gdy w danej formie fleksyjnej wyraz odbiegał od modelu ogólnopolskiego, np. *buł, zuł, piuł*,



*goniul* ‘zamiast był, żył, pił, gonił, od słów: być, żyć, pić, gonić’, *dzieciami* ‘dziećmi, w 6-tym przypadku licz. mn.’, *mężczyzny* ‘1-szy przypadek l. mn. od mężczyzna, np. *pošli mężczyzny do dwora*’, *piąciu* ‘pięciu, np. *posło pięciu ludzi do lasa*’, *rency, ręcy* ‘ręce, l. mn. od ręka, np. *mam dwie ręcy* – lub *dwie rąc*’, *wszystkie, wsytkie* ‘wszyscy, np. *wsytkie ludzie*’.

Odmienne znaczenia wyrazu hasłowego najczęściej oznaczane są cyframi arabskimi, np. *babieniec* ‘1) izba dla służby kobiecej w domu szlacheckim; 2) kruchta czyli przedsionek kościelny, w którym siadają baby proszące jałmużny’, *oko* ‘1) narząd wzroku ludzi i zwierząt; 2) jednostka w liczeniu, np. „czterdzieści i oko”, znaczy 41; 3) oko w sieci, t. j. otwór’, *smolić* ‘1) czernić, brudzić; 2) mazać smołą; 3) pić gorzałkę, lub myślnikiem, np.: *konnica* ‘wojsko konne, kawalerja; – także szabelbon tyczkowy’, *krupnik* ‘rosół z kaszą jęczmienną; – wódka gotowana z miodem i korzeniami, podawana podczas biesiad na gorąco’. Niejednokrotnie różne znaczenia występują po sobie bez specjalnego wyróżnika graficznego, np.: *bombel*, *pempel* ‘na ciele odstanie skóry, a na wodzie bańka powietrzna. Szajnochą wyraz bąbel porównywa ze skandynawskim „bunbla” (Ihre I, 287, II, 2)’, *łysun* ‘gatunek dużej dzikiej kaczki z rodzaju nura; także gatunek ziemniaków’. Jeśli jedno ze znaczeń jest powszechne, występuje w języku literackim lub innych gwarach, wówczas Gloger nie podaje tego znaczenia, a posługuje się formułą „obok znaczenia zwykłego”, np.: *batog*, *batozek* ‘obok znaczenia zwykłego, nazwa pewnego gatunku rośliny wodnej w rz. Narwi, wyrastającej z miejsc głębokich na powierzchnię wody, nieraz z łodygą na kilka sążni długą’, *bloto* ‘oprócz znaczenia pospolitego, jest także określeniem łąk błotnistych, np. *posed kosić na bloto* czyli na łąki bagniste, bielne’.

Sporadycznie Gloger wyróżnia odmienne znaczenia w ten sposób, że tworzy odrębne artykuły hasłowe, np.: *baba* ‘gatunek gruszki jesiennej’, *baba* ‘ciasto wielkanocne, u drobnej szlachty w starych garnkach wypiekane’, *baba* ‘stara, gruba sosna, zwykle bywała z barcią’, *baba* ‘kafar, żelazny wielki ciężar z uchem, używany do wbijania pali przy budowie mostów na rzekach’, *baba* ‘zatyka w kominie, robi się zawsze z grochowin, owiniętych w starą płachtę lub worek, żeby w zimie zimno kominem do izby nie szło: babę taką podpira się kijem, dawniej bowiem szybrów żelaznych nie znano’, *baba* ‘w kołowrotku do przędzenia część krótka, gruba, okrągła na *śrubie* przy *stołku* umocowana. Przędka, chcąc szpulkę podwyższyć lub obniżyć, czyni to za pomocą śruby i baby, na której są przytwierdzone *pachołki* ze szpulką’.

## 2.3.2. Definicje znaczeń

Zasadniczym elementem składającym się na budowę każdego artykułu słownikowego w opracowaniu Glogera są definicje znaczeń. Autor niestety nie stosuje jednej zasady wyróżniania poszczególnych jednostek znaczeniowych, trudno także doszukać się w omawianym słowniczku stałych reguł co do kolejności podawania poszczególnych znaczeń, aczkolwiek niektóre przykłady wskazują, że Gloger starał się podawać najpierw znaczenia ogólne, czyli takie, które mają szeroki zakres, a potem znaczenia o węższym zakresie; znaczenia konkretne, a dalej znaczenia abstrakcyjne; znaczenia realne, a w dalszej kolejności znaczenia przenośne, zgodnie ze współczesnymi wytycznymi *Słownika gwar polskich*<sup>112</sup>, np. *dymać* ‘sł. częstotliwe od dąć, np. mówią *miech (kowalski) do dymania*; – znaczy także biec bardzo szybko, np. *dymaj żywo*, człowiek bowiem zmęczony takim biegiem oddycha później niby miech, *gięsiór* ‘samiec gęsi; – dachówka żłobiasta, na strop dachu używana, *głąb* ‘kaczan u kapusty; gdy mowa o człowieku, oznacza także umysł tępy’.

Najczęściej stosowane przez podlaskiego leksykografa są objaśnienia synonimiczne. Ten typ definicji przeważa we współczesnych wydawnictwach leksykograficznych i sprowadza się do „przekładania” wyrazu gwarowego na język literacki<sup>113</sup>. W słowniczku Glogera wśród synonimów stanowiących definicje znaczeniowe występują nie tylko pojedyncze określenia z polszczyzny ogólnej, np.: *costek* ‘czosnek’, *darmojeđ* ‘darmozjad’, *inak* ‘inaczej’, *kaluza* ‘kałuża’, *zerun* ‘żałok’, lecz także wielowyrazowe określenia literackie, a czasami również gwarowe, np.: *brzechun*, *brechun*, *scekun* ‘krzykacz, plotkarz, gębacz, szczekacz’, *chachmęć* ‘knieja, gąszcz, zarośla, manowce’, *haber* ‘bławatek, modrak, wasilek’, *myškować* ‘plądrować, bobrować, szperać’, *zębal* ‘wykpis, dowcipniś’.

Często spotykamy w słowniczku Glogera definicje realnoznaczeniowe. Są one stosowane głównie przy wyrazach oznaczających przedmioty, stany i czynności, np.: *ćwierotka* ‘naczynie drewniane zwykle z klepek ośmiogarncowe’, *gniazdo* ‘miejsce w piasku koła, gdzie szprychy siedzą’, *łajkować* ‘zszywać futro z kawałków’, *odcyniać* ‘zdejmować rzucony urok z kogoś’, *wata* ‘gęsta siatka rybacka na dwóch drążkach, do łowienia drobnej ryby’.

<sup>112</sup> *Słownik gwar polskich*, t. I, z. I, pod kierunkiem M. Karasia, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 36–37.

<sup>113</sup> Tamże, s. 42.

W słowniczku Glogera szczególną uwagę zwracają liczne definicje o charakterze encyklopedycznym. Są one stosowane przy objaśnianiu wyrazów oznaczających narzędzia, sprzęty gospodarskie, lokalne obrzędy czy zajęcia w gospodarstwie i na roli; ogólnie zjawiska z zakresu kultury materialnej i duchowej. Autor w swych komentarzach jest dokładny i precyzyjny. Z niezwykłą dbałością o szczegóły opisuje artefakty i zjawiska z punktu widzenia nie tylko językoznawcy, lecz także etnografa zafascynowanego kulturą ludową. Oto kilka przykładów: *kółko* ‘kołowrotek do przędzenia bez wrzeciona, czyli t.zw. kółko francuskie. Składowe jego części są: *stolek*, *podelga*, *rączki*, *koło z kolbą*, *suczka*, *pachołki*, *śruba*, *baba*, *siery*, *szpulka*, *stryczka*, *kręiołek* i *prześlica*. Do wieku XIX-go nie znano w o. Tykocińskim kołek, tylko wrzeciona. Pierwsze kółko sprowadziła w te strony Katarzyna Glogerowa, właścicielka Dobroch około r. 1820’; *nicennice* lub *niconki* ‘część krosien, przez którą przechodzą nici z *nawoja* do *płochy*. *Nicennic* jest dwie, przy tkaniu zwykłego płótna i partu; zaś przy tkaniu cynowacizny bywa *nicennic* 3–4. Nie każda baba umie sobie zrobić *niconki*’; *opaśnica* ‘taśma, pasek przyszyty do zawiązania spódnicy, przyjaciółki, fartucha czyli zapaski w stanie tj. pasie człowieka. *Opaśnica* zatym jest częścią w ubiorach niewiast, lubo i w spodniach tych mężczyzn, którzy nie używali rzemiennych oddzielnych *pasków*; istniały także *opaśnice*’; *palma* ‘wić, czyli różga wierzbowa, malinowa, niekiedy porzeczkowa, ucięta podczas wielkiego postu i włożona do wody. Gdy się rozwinie, ustrojona wstążkami, nazywa się *palumą* i niesioną jest z każdego domu do kościoła w *kwietniq*, czyli *palmową* niedzielę dla poświęcenia’; *podpłomyk* na Mazowszu Łomżyńskim oznaczał mały, płaski placek, posypany solą i cebulą, robiony z ciasta chlebowego i wypiekany na węglach przed wsadzeniem chleba do pieca. Na Podlasiu Tykocińskim podobny przysmak zwano *wychopień*’; *postatnica* ‘przodownica, dziewucha, która żnie zboże najlepiej, zajmuje pierwszy zagon z prawej strony w szeregu żniwiarzy i przez całe żniwa im przewodniczy, czyli jest na postaci, a w dożynki niesie wieniec gospodarzowi i otrzymuje nagrodę’; *tołubek*, *tołub* ‘algiera, algierka, rodzaj domowej, codziennej bekieszki na dni chłodne. Polacy nie używali nigdy szlafroków, ale mieli do chodzenia po domu tołubki. Tołubek niewieści do stanu, związany w pasie z fałdami z tyłu, z paskiem i błyszczącymi na nim guzikami, z kołnierzem wykładanym’; *zak* ‘więcierz, *zak odbojny*, czyli wstecznie tj. otworem w dół rzeki, przy jazach zastawiany na rybę idącą pod wodę. *Zak* rybaków nadnarwiańskich składa się z dwóch *skrzydeł*,

dwóch *serc*, jednego *horka*, pięciu *kablęków*, czyli obręczy, trzech *kolców* i tyłuż sznurków’.

Gloger w swoim słowniczku stosuje także definicje strukturalno-znaczeniowe, za pomocą których wyjaśnia rodzaj relacji między formacją pochodną a wyrazem podstawowym pod względem strukturalnym i znaczeniowym, np.: *celadnia izba*, *celadnik* ‘izba, w której gotują jeść dla czeladzi’, *odsiewać* ‘dopełniać siewu dla osoby drugiej podług zobowiązania, lub siać jedno zboże w tym samym miejscu rok drugi’, *siekac*, *siekacka* ‘narzędzie do siekania zielska dla świań’, *stawidła* ‘zastawki na groblach do zastawiania wody, zwłaszcza przy młynach’, *zerowisko* ‘miejsce żerowania dzików, kaczek lub innej zwierzyny’.

W omawianym źródle występują również definicje strukturalne, które sygnalizują relację między hasłem a jego podstawą słowotwórczą w aspekcie strukturalnym, np.: *kadka*, *kaduska* ‘zdrobniła nazwa kadzi’, *karować* ‘słowo częstotliwe od karać, ukarać’, *macosyn* ‘przymiotnik od macochy’, *mieścina* ‘zdrobniale: miejsce, np.: *nie nalaz nigdzie spokojnej mieściny*, czyli spokojnego przytułku, kąta’, *spodziać się* ‘sł. jednotliwe od *spodziewać się*’.

Zygmunt Gloger stosował także definicję zakresową. Taka definicja „wskazuje na zakres podmiotów/przedmiotów z rzeczywistości (desygnatów), do których odnosi się hasło, oraz interpretuje znaczenie hasła”<sup>114</sup>, np. *blaceć*, *blakanie* ‘płacz u zwierząt, np. gdy kot żałośliwie miauczy, ciełę lub jagnię beczy, mówią, że *blace*’, *granie* ‘gdy głuszec zwołuje samicę, mówią że *gra*, cietrzew zaś *tokuje*’, *graniasty* ‘maść bydłęca w łąty czerwone na białym tle, lub przeciwnie’, *juska* ‘krew z prosięcia lub drobiu, na szary barszcz używana [...]’, *kocmoła* ‘dziewczyna brudna, piecuch; do chłopców nie stosują tej nazwy’.

Gloger rzadko posługuje się definicjami gramatycznymi, które w jego słowniczku objaśniają głównie wykrzykniki oraz partykuły i łączą się z innymi typami definicji, np.: *ajuści* ‘tak, odpowiedź potwierdzająca’, *chojda* ‘wykrzyknik przy bujaniu dzieci. Słyszałem, jak druchny na Podlasiu nadbużnym, wyjeżdżając do ślubu i skacząc na wozie, klaskały w dłonie i wołały wesoło: *chojda!*, *de de!* ‘wołanie na konia, żeby biegł, najczęściej jednak przez dzieci tylko używane’.

<sup>114</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 1, s. 61.

## 2.3.3. Dokumentacja tekstowa haseł

Niezwykle istotną właściwością artykułów hasłowych w dziełku Glogera są przykładowe użycia wyrazów zaczerpnięte z codziennych sytuacji komunikacyjnych. Cytaty z żywej mowy nie tylko odzwierciedlają zakres znaczenia, lecz także dostarczają cennych informacji o systemie gramatycznym dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej, np. *godzina* ‘w licz. mn. mówią nie: siedm, pięć godzin, ale *siedem godziny*, np. *jechałem przez pięć godziny*’, *obiadać* ‘obiadować, np. *cyśta juz obiadałi?* tj. czy już jedli obiad?’, *ostać*, *ostawać* ‘zostać, zostawać; *ostający* – zostając, np. „Marysia zachorowała ostający na służbie”, tj. gdy służyła’; *piąciu* ‘pięciu, np. *pošlo pięciu ludzi do lasa*’; *przecko*, *naprzčko* ‘przeciwko, naprzeciwko, np. *postaw stół przecko drzwi*, *Jan nic nie znacy naprzčko Piotra*’, *przede-wroty* ‘w miejscu przed wrotami, np.: *stoi wóz, leży pień przede-wroty*. Gdy jednak mówi się: przyjdź, przybądź, to nie przede wroty, ale przed wrota lub pod wrota’, *rency*, *ręcy* ‘ręce, l. mn. od ręka, np. *mam dwie ręcy* lub *dwie rąc*’, *robiący* ‘robiąc, np. *robiący w polu zmokłem*. Jest tu przysłowie: „Robiący zziąbł, jedzący spocił się”’, *take* l. mn. ‘tacy, takie, np. *take ludzie*, *take dzieci*, *take zydy*, *take złodziei*, *take koni*, *take ojcy* itd.’, *weselnik*, w l. mn. weselniki ‘gość weselny: *pošli do dworu z korowajem wsytkie weselniki*’; *widno* ‘widać, np. *widno, ze to cłek pracowity*’, *zeńca* ‘żniwiarka żnąca sierpem. Mówi się *ile mata zeńcow?* – *pošli zeńcy (lub zeńce) do domu, bo flazyło*’. Przytoczone przykłady pokazują, jak bogaty materiał gramatyczny został zawarty w przykładowych kontekstach użycia wyrazów. Można tylko żałować, że Gloger nie opatrzył podobnymi cytatami wszystkich haseł.

Ilustrację użyc wyrazów hasłowych w słowniku tykocińskim stanowią także przysłowia i powiedzenia, np.: *drwi* ‘drzwi, np. przysłowie: „ubogiemu drwi twardo się otwierajo”’, *dziewanna* ‘znana roślina z żółtym kwiatem, na ziemi lekkiej rosnąca, stąd przysłowie: „Gdzie rośnie dziewanna, Tam bez posagu panna”’, *dziwy* ‘jeżeli coś niezdatnego i niestosownego do jakiego użytku, określają to jednym wyrazem *dziwy*. „Ojciec siwy dzieci dziwy” (przysłowie miejscowe)’, *dzwono* ‘z brzeziny część obwodu koła; dzwono lub dzwonko ryby. Jest stare przysłowie: „Szczupak od głowy, karp od ogona, A panna od średniego dzwona”’, *malon* ‘dynia’. Jest tu przysłowie na brzydkich: „uroda, jak malon z Rajgroda”, *oziemek* ‘zagon’; *orać w oziemek*; orać w zagon, czyli orać raz ostatni do siewu zboża (w sierpniu i wrześniu), stąd przysłowie: „Na święty Wawrzeniec (10 sierp.) cas orać w oziemiec”, *robiący* ‘robiąc, np. *robiący w polu zmokłem*. Jest tu przysłowie:

„Robiący zziąbł, jedzący spocił się”, *ogorzeli*na ‘opalenie ciała na słońcu. Dziewczeta mawiają latem: „Przyjdzie święty Michał, będzie ogorzelinę spychał”’, *zieziula*, *ziaziula*, *zieziulka* ‘kukułka. Wróżą sobie z kukania kukułki, zapytując jej, gdy kuka: „hej zieziula, lub: zuzela, zuzela, ile lat do mego wesela?”’, a nawet zagadki: *owskiannik* ‘w jednej starej zagadce ludowej konie nazwane są *owskiannikami*’.

Nierzadko Gloger, aby precyzyjniej objaśnić znaczenie wyrazu, posługuje się materiałem pochodzącym z pieśni i przyspiewek ludowych, np.: *dziuba* ‘kura, [...] Stara piosnka mazurska zaczyna się: „Na tutejszej grobli *dziuba* wodę pije”’, *gibać się* ‘kołysać, chwiać się, np. w pieśni „hej nie gibaj się kalinowy moście”’, *niebywały* ‘rzadko bywający’. W pieśni dożynkowej mazowieckiej słyszymy: „Zaścielaj panie stoły i ławy. Idzie do ciebie gość *niebywały*”, *niechadzaj* ‘gospodarz, mąż w kilku starych pieśniach’, *pomost* ‘podłoga drewniana; w pieśniach starych ludu chata *na pomoście* jest oznaką zamożności domu’, *raby* ‘pstry, jarzębaty; w pieśni słyszymy: „hej wyleć, wyleć raby sokole”; „[...] raba przepiorko”’, *sporys* ‘nazwa trawy, w pieśniach napotykana [...]’, *winograd* ‘wino, jako winorośl, owoc i napój; w pieśni słyszymy: „ciecie winograd po jaworu”, tj. ciecze wino po jaworowym stole’.

Autor słownika podaje także poświadczenia i przykłady użycia wyrazów wypisane z dzieł literatury polskiej, aczkolwiek dokładnej lokalizacji cytatu nie zamieszcza, ale ogranicza się tylko do wskazania nazwiska autora, np.: *duży*, *duższy*, *najduższy* ‘silny lub mocny, mocniejszy, najmocniejszy, np.: *on jesce duży*. Kochanowski Jan pisze: „Ale najduższy olbrzym co Bogu udziała?” Podobnie wyrazu tego używają Ł. Górnicki, Wacł. Potocki i inni’, *dwór* ‘siedziba dziedzica. Nestor pisze, iż Olga żądała od Drewlan „Dajcie mi ot dwora po 3 hołubi”’, *kaftan*, *kaftanik* ‘ubiór niewieści. Pasek powiada, iż wieczorem zastał już Czarnieckiego „w kaftaniku”’, *pultynek* ‘poduszczecka do szpilek, igieł i robót kobiecych. Żeby była ciężką i służyła do przypięcia roboty, wkładano w środek pultyńka cegłę. Pultyńkiem zwano i skrzyneczkę z poduszczecką na wieku. Pasek przywiózł z Danji dla jednej panny „pultynek na lipowe trzewiki”’, *siła*, *siłka* ‘wiele, np.: *a siła tam było luda? – nie siłka*. Jan Kochanowski: „a zagraj nie myśląc siła”<sup>115</sup>.

<sup>115</sup> Zagadnienie to rozwinął B. Nowowiejski w artykule *Słowniczek tykociński Zygmunta Glogera – źródła i dokumentacja*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2017, vol. 24 (44), nr 2, Poznań, s. 199–214.

Ilustracje tekstowe haseł zawarte w przedmiotowym opracowaniu świadczą o dużej świadomości leksykograficznej autora i są cennym źródłem wiedzy o języku i kulturze regionu. Wydaje się, że tak bogate egzemplifikacje mogą dowodzić zrozumienia przez Glogera kulturowej roli słownika gwarowego, który nie jest wyłącznie rejestrem wyrazów gwarowych z definicjami, ale także nośnikiem obrazu lokalnej kultury. H. Karaś wyjaśnia, że celem dokumentacji tekstowej jest przedstawienie „a) znaczenia (znaczeń) wyrazu hasłowego, jego zróżnicowania formalnego (wariantów fonetycznych), jego właściwości gramatycznych: odmiany i ewentualnie składni (źródło implicytnej informacji gramatycznej), b) geografii wyrazu hasłowego, jego form lub znaczeń, c) charakteru stylistyczno-ekspresywnego i zakresu użycia leksemu, d) statusu wyrazu w gwarze (gwarach) i ewentualnie jego dziejów, e) informacji etnograficznych, które nie mieszczą się w ramach definicji (rolą cytatów jest więc też uzupełnienie definicji o kontekst kulturowy)”<sup>116</sup>. Niemal wszystkie wymienione przez H. Karaś funkcje egzemplifikacji zrealizowane zostały w słowniku tykocińskim.

#### 2.3.4. Kwalifikatory

Bardzo ważnym uzupełnieniem charakterystyki wyrazów hasłowych są stosowane przez Glogera kwalifikatory czy – może częściej – parakwalifikatory, czyli informacje zawarte w artykule hasłowym spełniające funkcję kwalifikatorów. Kwalifikacje Glogera charakteryzują się niedokładnością, niejednorodnością oraz brakiem konsekwencji, co zresztą nie odbiegało od dziewiętnastowiecznych standardów opisu leksykograficznego.

Kwalifikacje występujące w słowniczku tykocińskim dotyczą najczęściej nacechowania emocjonalnego. Wskazują na nie liczne charakterystyki negatywnie wartościujące: pogardliwe, np. *chabal* ‘pogardliwa nazwa żyda’, *dziadzisko*, *dziejzisko* pogardliwie, *fluk* ‘malec, niedorostek, smarkacz, a także pogardliwa nazwa Niemców’, *kieraja* ‘nazwa pogardliwa, rzadko używana, każdej sukni zbyt obszernej, szuby lub burki’, *krupna baba* ‘kucharka, nazwa pogardliwa, nadawana mężczyznom mieszającym się w sprawy kuchenne’, *kulchawiec*, *koślawiec* ‘człowiek kulawy, nazwa pogardliwa’, *psiakrew*, *psiajucha*, *psiadusa*, *psianoga*, *psiawiara*, *psiapara*, *psiaskóra*, *psiawełna*, *psieścierwo* ‘obelgi i nazwy pogardliwe, najpospolitsze

<sup>116</sup> H. Karaś, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa 2011, s. 242.

u ludu, obelżywe, np.: *drałas* 'wyraz obelżywy na człowieka lekkomyślnego, pędziwiatra', *drapichrust* 'oberwaniec, wyraz obelżywy na człowieka', obraźliwe, np.: *kobieta* 'niewiasta zamężna, nazwa obraźliwa dla dziewcząt', *śwanc* 'członek wstydlawy męski i zarazem pospolite obelżywe przezwisko', ironiczne, np.: *zac* 'człowiek zacny, zwykle jednak używa się to określenie ironicznie w znaczeniu odwrotnym', *ziołko* 'ironicznie mówiąc o złym człowieku'.

Mniej licznie zostały poświadczone w badanym materiale określenia nacechowane dodatnio. Należą tu kwalifikacje żartobliwe, np.: *białe raki* lub *kurzy owoc* 'jaja kurze w żartobliwej przenośni', *bdziel* 'nazwa żartobliwa i lekceważąca zarazem. O człowieku bezsilnym mówią: „mocny jak bździny”', *rabuśnik* 'rabuś, grabieżca, zwykle jednak używa się w znaczeniu żartobliwym', *śpiewanka* 'tak czeladź nazywa żartobliwie marchew, jako jarzynę niepożywną, po której nie pracować, ale, jak mówią, „śpiewać tyło”', oraz pieszczotliwe i zdrobniałe, np.: *dziadulek*, *dziaduleniek*, *dziadulko*, *dziduleńko* 'zdrobniałe, pieszczotliwie'.

W słowniku tykocińskim mamy także liczne parakwalifikatory dotyczące geograficznego zróżnicowania słownictwa, np.: *donica*, *makotra* (za Narwią) 'gliniane naczynie do wiercenia maku, bez uszów', *kucnieć* 'u Mazurów pruskich, a *kucyc się* w okr. Tykocińskim, znaczy nudzić się, tęsknić', *młodzica* 'młoda mężatka w pow. Białostockim', *podpłomyk* 'na Mazowszu Łomżyńskim oznaczał mały, płaski placek, posypany solą i cebulą, robiony z ciasta chlebowego i wypiekany na węglach przed wsadzeniem chleba do pieca. Na Podlasiu Tykocińskim podobny przysmak zwano *wychopień*', *pościółka* 'pościel. Kurpie na Mazowszu pościółką nazywają płachtę wełnianą domowej roboty (w kolorowe kraty lub pasy), służącą do nakrywania łóżek, lub noszoną jako *rańtuch* w porze zimowej i jesiennej przez kobiety', *smrodynie* 'czarne dzikie porzeczki w pow. Białostockim', *wyciskac* 'tak w niektórych okolicach Mazowsza nazywano ser'. Często kwalifikacja geograficzna zbiega się z informacją o społecznym zasięgu wyrazu hasłowego, np.: *buseł* 'bocian w mowie ludu pod Białymstokiem, co nie wyklucza, że i wyraz *bocian*, *bociek* jest równie używany', *chochla*, *dwie chochli* 'drążek, tyka; przy dwóch skrzydłach niewodu są dwie chochle, gdy niewód ciągnie się pod lodem. Na Kujawach chochlę zowie się *chachlą* (Encykl. powsz. Orgel.). *Chochlą* lud w okr. Tykocińskim zowie także dużą dziurę', *cerwiacek* 'robaczek w mowie ludu koło Choroszczy', *chmara* 'chmura. Lud w o. Tykocińskim nie mówił nigdy: *chmura*', *chrzybciasty* 'grzbiecisty, z wysokim grzbietem; w Białostockim mówi lud, że zagon



każdy powinien być *chrybciasty*, *ciećwierz* ‘cietrzew. W pow. Białostockim lud cietrzewia samca zowie *ciecieruk*, a samicę *cieciorka*, *dońka* ‘córka, u ludu koło Choroszczy’.

W opracowaniu Glogera spotykamy także parakwalifikatory wskazujące na chronologiczną wartość wyrazów, np. *juze* ‘już, np. *juze on nie żyje*. Forma *juze* znana polszczyźnie w. XIV–XVI, *klet*, *stary klet* ‘rudera, stara budowla drewniana; w starej polszczyźnie *kleć* i *kleta* – budynek; starosłow. *klěť*, *ołowica* ‘stara nazwa drożdży gorzelnianych do wódki’, *smolej* ‘fłaszka z wódką, stąd smolić wódkę, wyraz wychodzi z użycia’, *stanik*, *śnorowka* ‘sukienka bez rękawów. W dawnej polszczyźnie *stanik* nazywano *kształtem*, *śpadel* ‘szpadel do kopania; dawniej używano tylko *łopat* drewnianych z brzegami okutymi żelazem’, *tynf* ‘starzy ludzie jeszcze w połowie XIX w. nazywali *tynfem* 6 dydków’, *wołoska* (wołoszka) ‘dawna nazwa czamarki czyli kurty z *potrzebami*, tj. szamerowaniem’. Często kwalifikacja chronologiczna zbiega się z kwalifikacjami innego typu, np. *cecha* ‘wielki wór *poczesnego* czyli *tłuścinnego* partu, w nowszych czasach nazywany coraz częściej *wałtuchem*, *chusty* ‘bielizna; jeszcze w zeszłym wieku w języku książkowym bieliznę nazywano nieraz *chustami*, *dufać*, *dufny* ‘ufać, ufny; używane powszechnie w dawnej polszczyźnie’, *ochędózka*, *ochędózka ślachecka* ‘wyprawa panny młodej; wyrażenie, u drobnej szlachty wyszło już z użycia’.

Autor słownika informuje także o frekwencji użycia niektórych wyrazów, np.: *bałt* ‘sноп długi a cienki, wyr. rzadko używany’, *bant* ‘jętka łącząca parę krokwi; jest ona między dwiema krokwiami jak owa pozioma kreska w dużej literze A. Nazwa *bant* daleko rzadziej używana niż *jętka*. Ob., *dłużki* ‘długi (wyraz rzadko używany)’, *dojnica* ‘drewniany skopek do dojenia, wyr. rzadko używany’, *paśnia* ‘pole orne, wyraz rzadko używany’, *pupki* ‘pączki kwiatowe na drzewach owocowych, wyraz rzadko używany, zwykle bowiem mówią *pęc*’, *rumiany* ‘używa się niekiedy w znaczeniu czerwonego koloru’, *rumiany* ‘używa się niekiedy w znaczeniu czerwonego koloru’, *sumlas* ‘nazwa nadawana niekiedy ogarom’, *węgierka* ‘tak nazywano niekiedy czamarkę’.

Gloger często opatruje hasła parakwalifikatorami etymologicznymi, choć robi to niekonsekwentnie. Wskazuje tu nie tylko na obce pochodzenie poszczególnych słów, np.: *chren*, *stary chren* (rus.) ‘człowiek zgrzybiały, niedołączny ze starości’, *letry*, *leterki* ‘drabinki właściwej, z płaskimi szczelbami; wyraz używany już w w. XVI-ym, z niem., w *trymigi* (rus.) ‘szybko (w trzy migi)’; lecz także wyjaśnia źródłosłów wyrazów rodzimych,

np.: *choscka*, *chwoścka* ‘roślina błotna, gatunek trawy twardej, ze źdźbłem okrągłym; nazwa pochodzi zapewne od *chwośt*, *kadela* ‘grubala, grubas, człowiek z wielkim brzuchem; wyraz pochodzi od *kadź*, *przyporzysko*, *pryporysko* ‘dobra przystań do czegoś, przytułek, schronisko, port dogodny, przyjazne miejsce; pochodzi od słowa: *przyprzeć*, *przywierać*. W słowniku tykocińskim występują także komentarze, w których Gloger zamieszcza etymologię danej nazwy, powołując się na opinie innych badaczy, np.: *drużyna* ‘grono ludzi, np. *drużyna domowa* znaczy rodzina z domownikami. Szajnocha wyraz ten wyprowadza z normańskiego *driug*, *driugan* – towarzysz wojenny (Lechicki pocz. Polski str. 236), *kram*, *kramik* ‘skleplik, Szajnocha wywodzi wyraz ten ze skandynawskiego *kram*. Sporadycznie autor słowniczka nie zgadza się z etymologią wywodzoną przez innych uczonych, np.: *bezmian* ‘waga, inaczej *przezmian* – bezmian, waga, Muchliński w swoim *Źródłosłowniku* nazwę tą wywodzi z arabskiego *mizan* – szalki (str. 10). Powtarza to za nim K. Tyszkiewicz (O kurchanach str. 207). Naszym zdaniem obydwą się mylą. Bezmian jest wagą bez gwichtów, na których bywa liczba czyli miano wagi. Por. Pr. fil. I, 463.’

Zdarza się, że w słowniczku tykocińskim bezpośrednio po hasle występuje informacja gramatyczna objaśniająca między innymi rodzaj, liczbę czy przynależność hasła do części mowy, np.: *celuść* (r. ż.) ‘otwór w piekarniku dla ognia i dymu, oraz do „wsadzania” pieczywa służący. Nad nim drugi mały do regulowania gorąca czyli *duchu*, zowie się *duchownicą*, *cerep* (r. m.) ‘czaszka ludzka’, *chucherko* l. p., *chucherka* l. m., podróbki rybie czyli rybie wnętrzości, jak żołądek, wątróbka, *gracki* (rzecz.) ‘dwie deseczki nabite drucikami, służące jako szczotki do *czochrania* czyli wyczesywania paczesi lnianych’, *kobiały* ‘przym., oznaczający barwę maści jasno-płowej, jasno kasztanowatej; mówi się np. *wół kobiały*, *leń* (r. żeń.) ‘woda marznąca z padającym na nią śniegiem’. Objasnienia gramatyczne są umieszczane także na dalszej pozycji w artykule słownikowym, czasami jest to ostatnia informacja o danej formie wyrazowej, np.: *cyze* ‘dwie szerokie, druciane krótkie szczotki do gręplowania czyli czesania, *czyżowania* wełny przed jej przedzeniem. Baby na jedną szczotkę nakładają wełnę, a drugą, która ma dwie rączki, gręplują po niej. Wyraz w liczbie pojedynczej nie używany’, *nabily* ‘części krosien domowych, wyraz zawsze w liczbie mnogiej używany’, *choja* ‘sosna duża’, *koprowina* ‘miedź, zwłaszcza w znaczeniu zbiorowym, n. p. drobnej miedzianej monety [...]’, *nacynie*, *nacenie* ‘sprzęty i narzędzia w znaczeniu zbiorowym [...]’, *pomagiwać* ‘pomagać komu w jakiej pracy w pewnych odstępach czasu, sł. częstotliwe’.

Rzadziej w badanym słowniku występują kwalifikatory i parakwalifikatory specjalistyczne, np.: *cap* inaczej *palec* ‘wyraz ciesielski’, *capka* ‘górna część futryny t. j. uszaka u drzwi, która *ocapia* dwa pionowe boki, nazwa ciesielska. Jest *capka* w alembiku miedzianym i *capka* u komina’, *jętka* ‘bant, nazwa ciesielska poziomej poprzecznicy w krokwiach; p. *bant*’, *kogut* i *kura* ‘w języku myśliwych oznacza cietrzewia samca i samicę’, *kurta*, *kot*, *zarak*, *kusy* ‘nazwy myśliwskie zająca’, *leziwo* ‘przrząd bartników do włożenia na grube sosny, w których są barcie’, *zajazka* ‘wyraz techniczny rybaków nadnarwiańskich’, oraz wskazujące na społeczny zasięg wyrazu, np.: *gardziel* ‘gardło; lud wyrazu gardło nie używa, tylko gardziel, a u dzieci *gardziółko*’, *kamzela*, *kamzelka*, *kamizola* ‘kamizelka, wyraz dziś tylko ludowy, ale dawniej i przez możnych tak wymawiany’, *obora* ‘budowla na bydło. Wyrazu *obora* używają więcej na folwarkach, a lud nazywa ją chlewem’, *okrąg*, *okrężek* ‘nazwa kawałka pola, używana przez zagrodową szlachtę na oznaczenie przestrzeni, nie będącej zwykłym bardzo wązkim a długim działem, ale mającej kontury zbliżone do kwadratu, trapezu, lub tym podobnej figury’.

### 2.3.5. Odsyłacze

W słowniku tykocińskim na budowę artykułu hasłowego składają się także odsyłacze. Gloger używa ich między innymi wtedy, gdy wyraz ma dwa warianty fonetyczne, np. *hałaj* (ob. *chałaj*) ‘łobuz, człowiek lekkomyślny, gdy mowa o starszym’. Niestety w artykule hasłowym *chałaj* ‘roztrzepaniec, krzykacz, krzykliwy’ zabrakło już odesłania do *hałaj*. Odsyłacze mamy także wtedy, gdy w definicji użyty jest wyraz tworzący osobny artykuł hasłowy, np. *serwatka*, ‘z której robi się *sidup* (ob.)’. Gloger odsyła także do wyrazów synonimicznych, np. *jętka* ‘bant, nazwa ciesielska poziomej poprzecznicy w krokwiach; p. *bant*’, *konopnina* ‘płótno konopne, ob. *paceśnina*’. O ile w artykule hasłowym *bant* występuje odesłanie do *jętka*, o tyle *paceśnina* nie stanowi nawet odrębnego hasła. Ma jedynie status podhasła w artykule hasłowym *pacesie* ‘przy czesaniu lnu na ręcznej szczotce wyczesują się *paczesie*, z których przędą grubsze nici i wyrabiają z nich *paceśninę*. Czesząc len, *paczesie* zbierają się ze szczotki’. Odsyłacze nie są konsekwentnie stosowane przez Glogera. Mogą o tym świadczyć chociażby przykłady *struchlały*, *zbołały* ‘psujący się, butwiejący’ i *zbołały*, *struchlały* ‘psujący się, np. pień, drąg’ umieszczone w dwóch różnych miejscach bez odsyłacza.

Pod względem warsztatu leksykograficznego dziewiętnastowieczny słowniczek Glogera niewiele odbiega od ówczesnych zbiorów słownictwa ludowego<sup>117</sup>. Pomimo pewnych niedostatków ma duże znaczenie dla rozwoju polskiej leksykografii gwarowej.

---

<sup>117</sup> M. Karaś, *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, cz. II, „Język Polski” 1961, nr 5, Kraków, s. 355–369.

### 3. HISTORYCZNE, NARODOWOŚCIOWE I KULTUROWE UWARUNKOWANIA MOWY TYKOCIŃSKIEJ

Zrozumienie skomplikowanych stosunków językowych panujących na Podlasiu w drugiej połowie XIX wieku, a zwłaszcza w okolicach Tykocina i Jeżewa, stanowiących obszar eksploracji językowych Glogera, wymaga przedstawienia krótkiego rysu historycznego i kulturowego, a także sytuacji narodowościowej i społecznej omawianego regionu. Nakreślenie tła historyczno-kulturowego w kontekście procesów i zjawisk językowych nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy ludność zamieszkującą dany obszar charakteryzuje heterogeniczność, a „Ziem między Bugiem i Niemnem nigdy nie obejmowała tylko jedna kultura, nie zasiedlała ich zatem jednolita ludność”<sup>118</sup>.

Osadnictwo na omawianym obszarze rozwijało się dość intensywnie od X do XIII wieku. Od zachodu napływała tu ludność mazowiecka, która zajęła ziemie nad Bugiem, wzdłuż Muchawca i dotarła aż po wododział z Prypecią. Nad dopływami górnej Biebrzy i nad Niemnem utrzymywała się jeszcze ludność bałtycka (na zachodzie jaćwieska, na wschodzie litewska), z kolei na początku XI wieku nastąpił napływ Rusinów wołyńskich związany z opanowaniem przez nich ziem nad Bugiem i górną Narwią. Ludność ruska osiedlała się wśród ludności mazowieckiej jeszcze intensywniej w XIII wieku, najgęściej nad Bugiem, słabiej nad Narwią i jej południowymi dopływami<sup>119</sup>. Trzynastowieczne najazdy jaćwieskie, a potem litewskie zahamowały, a nawet cofnęły rozwój osadnictwa na

---

<sup>118</sup> *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, t. 1, red. S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski, Wrocław 1980, s. 14.

<sup>119</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, t. XI, Wrocław 1977, s. 7–81.

omawianym obszarze: „zniknęło osadnictwo mazowieckie nad Brzozówką i Biebrzą. Opustoszały też ziemie Jaćwieży, zniszczonej wyprawami krzyżackimi w l. 1278–1283, a także na 2–3 wieki rozciągnęła się ogromna pustka na ziemie nad górną Narwią, Biebrzą i nad południowymi dopływami Niemna”<sup>120</sup>.

Tereny po obu stronach Biebrzy aż po rzekę Nettę i Brzozówkę pod koniec XIV wieku były częścią ziemi wiskiej, którą Krzyżacy w 1384 roku wzięli w zastaw od książąt mazowieckich. W 1398 roku Krzyżacy oddali Litwie jej część, a mianowicie tereny między Biebrzą a Brzozówką (powiat goniądzki). W 1402 roku książęta mazowieccy odzyskali ziemię wiską, ale już bez powiatu goniądzkiego, który pozostał w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Granica aneksji litewskiej na rz. Łek i Biebrzy stała się najpierw granicą między Mazowszem, a następnie aż do rozbiorów granicą między woj. mazowieckim a woj. podlaskim”<sup>121</sup>.

Jerzy Wiśniewski<sup>122</sup> podaje, że w XV wieku ziemię goniądzką porastała puszcza (szczególnie między rzeką Nereślą, Brzozową i Sokołdką „Czarną”), należąca wtedy do wielkich książąt litewskich. Owa puszcza została podzielona przez Kazimierza Jagiellończyka między Grodno, Goniądz a Bielsk. Granicą dóbr goniądzkich była rzeka Nereśl.

Proces zasiedlania terenów pogranicza mazowiecko-podlaskiego przybrał na sile za panowania Janusza I Mazowieckiego (około 1346–1429). Wtedy to przy starych grodach nadnarwiańskich powstawały miasta, które dopiero w pierwszej połowie XV wieku otrzymały prawa miejskie, m.in: Ostrołęka (1373 rok), Łomża (1418 rok), Tykocin (1425 rok). W większości nowych wsi osiadała drobna szlachta, z kolei wsie chłopskie wchodziły w skład niewielkich dóbr książęcych, późniejszych królewskich, a także zakonnych i biskupich. J. Wiśniewski podkreśla, że na omawianym obszarze nie występowały wielkie latyfundia szlacheckie, a średnia szlachta była wtedy nieliczna i rzadko posiadała więcej niż jedną wieś<sup>123</sup>.

Po bitwie pod Grunwaldem ks. Janusz I rozpoczął przenoszenie osadników poza Narew aż do puszczy przy granicy krzyżackiej i litewskiej. Nad Bug i Narew przybyły setki rodzin drobnego rycerstwa mazowieckiego. „W powiecie goniądzkim powstało ok. 20 wsi mazowieckich (wzdłuż

<sup>120</sup> Tamże, s. 10–11.

<sup>121</sup> Tamże, s. 11–12.

<sup>122</sup> Tenże, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. I, Białystok, s. 115–137.

<sup>123</sup> Tamże, s. 122–123.

wschodniego skraju bagien biebrzańskich i dookoła Goniądza), ale ich założyciele zapewne w części przybyli ze wsi mazowieckich na Podlasiu. Mazowszanie osiedlili się tutaj już za rządów litewskich, które objęły ten powiat już w początku XV w.” Za rządów namiestników litewskich puszcze pokrywającą większość powiatu goniądzkiego oddano pod kolonizację ludności ruskiej i litewskiej, „nie zamykając jednak dopływu ludności mazowieckiej [...]. Powstała więc bardzo mieszana etnicznie grupa ludności, w której coraz większą rolę odgrywali Litwini, mający utrwalić panowanie litewskie w tej części zagarniętego Mazowsza”<sup>124</sup>.

Warto tu odnotować, że mazowiecki Tykocin wraz z okolicą został nadany w 1433 roku Gasztołdom:

Gasztołdowie otrzymali część ziem zasiedlonych już przez drobną szlachtę, część jej wykupili, a część zostawili, Gasztołdowie osiedlali w swych dobrach również ludność ruską i litewską, przenoszoną zapewne z ich ruskich i litewskich dóbr. W ten sposób poza Narew przeszła ludność ruska i litewska, tworząc przemieszaną z ludnością mazowiecką wyspę, otoczoną od południa wsiami mazowieckiej drobnej szlachty. Do dziś dnia wyodrębnia się ona w tamtejszych gwarach i obyczajach. Dla ludności ruskiej założono w Tykocinie cerkiew<sup>125</sup>.

Około 1500 roku dobra goniądzkie otrzymał Michał Gliński od Aleksandra Jagiellończyka, następnie przeszły one w ręce Radziwiłłów, którzy zajęli także puszcze królewskie należące do Grodna i Bielska. Zostały im one odebrane w 1536 roku. Gliński i Radziwiłłowie prowadzili dalej kolonizację puszczy nad Jaskrą, Supraślą oraz między Goniądzem a Brzozówką. Do roku 1529 założyli około 30 wsi i dwór Knyszyn. Osiedlali w nich Rusinów, Litwinów i Mazowszan, zarówno chłopów, jak też drobną i średnią szlachtę<sup>126</sup>. Wśród poddanych panów litewskich znajdowali się także Żydzi, którzy zamieszkiwali zwłaszcza tykocińską włość Gasztołdów. W 1522 roku do Tykocina przesiedliło się dziewięć rodzin z Grodna, które uzyskały prawo do zbudowania synagogi i cmentarza oraz utworzyły oddzielną parafię żydowską<sup>127</sup>. Z czasem społeczność żydowska w Tykocinie rozrosła

<sup>124</sup> Tenże, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny...*, s. 17, 20.

<sup>125</sup> Tenże, *Rozwój osadnictwa...*, s. 125.

<sup>126</sup> Tenże, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny...*, s. 25.

<sup>127</sup> I.T. Baranowski, *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu. Rajgrodzko-Goniądzkie „państwo” Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI wieku*, „Przegląd Historyczny” 1907, t. IV, z. 1 i 2,

się, tworząc dosyć dużą kolonię reprezentującą „znaczną siłę finansową, jako główne na Podlasiu skupienie kapitału handlowego”<sup>128</sup>.

Tkanę etniczną i społeczną dziewiętnastowiecznego Podlasia tworzyli także Tatarzy, którzy już w XVI wieku zamieszkiwali Tatary-Zalesie i Tatary-Kruszyn na północ od Tykocina. Pod względem społecznym należeli oni do drobnej szlachty<sup>129</sup>.

Opisany proces kolonizacji Podlasia doprowadził do powstania bardzo mieszanego etnicznie zespołu osadniczego. J. Wiśniewski podaje, że wszystkie grupy etniczne szybko przemieszały się, „czemu sprzyjało jeszcze to, że wszyscy mieszkańcy bez względu na przynależność stanową podlegali jednej władzy, tj. samym Radziwiłłom i ich urzędnikom”<sup>130</sup>.

Wpływy litewskie na tym terenie osłabiło utworzenie w 1520 roku województwa podlaskiego i odłączenie jego ziem od województwa trockiego. Wtedy też nastąpiło zmniejszenie osadnictwa litewskiego i zahamowanie napływu ludności ruskiej.

Proces kolonizacji tego obszaru został zakończony w drugiej połowie XVI wieku. Nowe, nieduże osady powstawały jedynie w Puszczy Tykocińskiej i Puszczy Knyszyńskiej: „Ziemia goniądzka została więc zasiedlona w XV i pierwszej połowie XVI wieku. Większość jej terenu znalazła się w drugiej połowie tego wieku w rękach króla, który utworzył osobne starostwa goniądzkie, knyszyńskie, leśnictwo goniądzkie, knyszyńskie i tykocińskie oraz dzierżawę krzywską”<sup>131</sup>.

Sam Tykocin i przyległe do niego obszary rozwijały się dość prężnie w kolejnych latach i stuleciach, nawet pomimo „klęsk żywiołowych oraz zniszczeń spowodowanych przez przechodzące wojska, ponieważ w mieście funkcjonował najważniejszy port rzeczny na Podlasiu. Miasto było

---

Warszawa, s. 158–169; M. Chojińska, *Powinności mieszczan w mieście królewskim a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2009/2010, t. XVIII, Białystok, s. 15; M. Kondratiuk, A. Filinowicz, *Etniczne i językowe różnicowanie osadnictwa na zachodnich obrzeżach Wielkiego Księstwa Litewskiego na podstawie spisu włościan w Inwentarzu starostwa tykocińskiego z 1573 roku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2018, t. LXVI, Łódź, s. 244.

<sup>128</sup> S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w. – I poł. XVII w.)*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. I, Białystok, s. 155.

<sup>129</sup> J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa...*, s. 132.

<sup>130</sup> Tenże, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny...*, s. 25.

<sup>131</sup> Tenże, *Rozwój osadnictwa...*, s. 128.



regionalnym centrum handlowym oraz miejscem, w którym często i długo przebywał właściciel z rodziną<sup>132</sup>.

W czasach Glogera Podlasie tykocińskie to region, w którym od stuleci sąsiadowało kilka odmiennych kultur: mazowiecka, białoruska, ukraińska, żydowska, litewska i tatarska. Wszystkie one w mniejszym lub większym stopniu odcisnęły swoje piętno na miejscowych zwyczajach i obrzędach, a także wpłynęły na kształt gwary tykocińskiej. Maria Markiewicz, podkreślając znaczenie działalności Glogera dla kultury ludowej regionu, wyjaśnia:

Kultura ludowa tego regionu ukształtowana przez sąsiedztwo szlacheckich folwarków i wsi ruskich, bojarskich i polskich w ostatnim momencie swego istnienia w swych najciekawszych i unikalnych przejawach została ocalona przez Glogera i dotrwała do naszych czasów w jego publikacjach<sup>133</sup>.

---

<sup>132</sup> M. Choińska, dz. cyt., s. 35.

<sup>133</sup> M. Markiewicz, *Aktualność Podlasia tykocińskiego*, w: *Konteksty kultury ludowej Podlasia tykocińskiego*, [https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/6551/1/konteksty\\_kultury\\_ludowej\\_podlasia\\_tyk.pdf](https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/6551/1/konteksty_kultury_ludowej_podlasia_tyk.pdf) (dostęp 24.11.2020).



#### 4. GWARA OKOLIC TYKOCINA W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU ZREKONSTRUOWANA NA PODSTAWIE SŁOWNIKA ZYGMUNTA GLOGERA

Słowniczkę gwarową stanowią źródło wiedzy zarówno o gwarze, jak i kulturze ludowej, gdyż oba te elementy są ze sobą nierozzerwalnie związane<sup>134</sup>. W zbiorach słownictwa gwarowego istotne jest nie tylko samo przedstawienie w formie rejestru historycznej leksyki dialektalnej z definicjami, lecz także odzwierciedlony w nich (zwłaszcza w cytatach z żywej mowy) stan mowy ludu. Słowniczkę bowiem są nośnikami wiedzy o właściwościach systemów gwarowych, będących przedmiotem zainteresowania ich autorów, głównie fonetyki, fleksji i słowotwórstwa, w znacznie mniejszym zakresie składni. Tego typu opracowaniem jest słowniczek tykociński, który zawiera nie tylko informacje o ludowym zasobie leksykalnym czy treści etnograficzne stanowiące przyczynki do znajomości kultury materialnej i duchowej, lecz także materiał gramatyczny, na podstawie którego możemy zrekonstruować charakterystyczne cechy mowy tykocińskiej.

##### 4.1. FONETYKA

System fonetyczny dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej zostanie odtworzony i opisany na podstawie tekstu pisanego. Z tego też powodu fakty fonetyczne mogą się tu przeplatać z pisownianymi.

---

<sup>134</sup> Zob. H. Karaś, dz. cyt., s. 250.

## 4.1.1. Samogłoski

**Samogłoski i, y**

W zakresie sposobu realizacji obu samogłosek wysokich w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej obserwujemy wiele odstępstw od standardowej artykulacji. W słowniczku Glogera występują oczywiście przykłady świadczące o istnieniu odrębnych dźwięków *i*, *y*, np. *bicysko*, *gibotać*, *pitny* – *bystry*, *dymka*, *pyskować*, jednakże materiał zebrany przez Glogera pokazuje także rozbieżności w artykulacji *i*, *y* między wymową tykocińską a wymową ogólnopolską.

Licznie w omawianym słowniczku zostało poświadczono zjawisko rozszerzenia artykulacyjnego omawianych samogłosek, aż do utożsamienia z *e*. Samogłoski *i*, *y* ulegają rozszerzeniu przed spółgłoską nosową: *bien-duga* ‘wybrzeże spławnej rzeki, wygodne do wywózki drzewa’, *dziendieniec* ‘podwórze przed dworem’, *dziki jendyk* ‘głuszc’, *gościniec*, *gościeniec* ‘trakt, szeroka droga’, *jembier* ‘imbir’, *kiendziuk* ‘worek żołądkowy świni, służący do zebrania sadła’, *kopytnik* ‘ziele, używane do wianków, poświęconych w oktawę Bożego-Ciała, *któremi* potym okadzają; *stroz* ‘kłos żyta górujący w polu nad *innemi* zowią *strózem* lub *kupcem*; zwykle takie kłosy w l. mn. nazywają *stroze*, *kupce*’; *nacenie* || *nacynie* ‘sprzęty i narzędzia w znaczeniu zbiorowym’, *ślepemi* – *połsubek*, *połsalopek* ‘zarzucony ubiór mieszczanek, okrycie futerkiem podbite i obramowane, bez rękawów lub ze *ślepemi* rękawami’. Tendencja do rozszerzania *i* przed spółgłoską nosową uznawana jest za dialektalną właściwość mazowiecko-małopolską<sup>135</sup>.

W dziewiętnastowiecznym materiale tykocińskim obserwujemy również zjawisko rozszerzenia artykulacji *i*, *y* przed spółgłoskami płynnymi *r*, *l*: *bareła* ‘człowiek otyły’, *cupieradło* ‘strój głowy dziwaczny’ i od tego: *cupierzyć się*, *wycupierzyć się* ‘stroić głowę przesadnie’, *jembier* ‘imbir’, *jercha* ‘zamsz’, *jerchować* futro ‘praca kuśnierska’, *lelija* ‘lilia’, *orel* ‘flis nad Narwią’, *poterać* ‘sponiewierać’, *wery*, *werki* ‘proste łóżko do spania z równymi czterema bokami’. Zjawisko to występuje dość powszechnie w polskich gwarach ludowych<sup>136</sup>.

W omawianym słowniczku zostało odnotowane także przejście *i*, *y* w *e* w sąsiedztwie spółgłoski wargowej i tylnojęzykowej: *gref* ‘znana część

<sup>135</sup> K. Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1993, s. 155.

<sup>136</sup> Zob. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1964, s. 71, 76.

podkowy, *legawa* || *ligawka* ‘wielka trąba służąca do grania na dworze w wieczory podczas adwentu’. Irena Bajerowa zauważa, że zjawisko obniżenia artykulacji samogłosek *i*, *y* przed spółgłoskami *l* i *ł* już na początku wieku XIX było odczuwane jako dialektyzm, natomiast przed spółgłoskami nosowymi i przed *r* występowało sporadycznie i było odchyleniem od normy<sup>137</sup>.

Spółgłoski półotwarte *r*, *l* wpływają także na cofnięcie artykulacji *i*, *y*, co zostało potwierdzone w słowniczku tykocińskim: *buł* ‘był’, *zuł* ‘żył’, *piuł* ‘pił’, *goniuł* ‘gonił’. Zjawisko to można obserwować na obszarze północnym i zachodnim, od Augustowa po Lublin i Kraśnik, dalej po Kozienice, Łowicz, Lipno, Koło, Tarnowskie Góry, Bielsko, Cieszyn, a na północy od Czarnkowa, Bydgoszczy po Bytom i Tczew oraz Limanową, Jasło Busko, Brzesko<sup>138</sup>.

Jedną z istotnych cech dialektu mazowieckiego jest zmieszanie *i*, *y*. W gwarze tykocińskiej także obserwujemy to zjawisko, choć nie jest ono licznie zaświadczone: *sini* ‘siny, modry’, *snicer* ‘snycerz’, *tanny* ‘tani’.

W miękko wymawianych *chy*, *hy* jako *chi*, *hi* dochodzi do całkowitego utożsamienia *y* z *i*: *bajtałachi* ‘piosenki, przyspiewki, wesołe lub dowcipne’, *bałabuchi* ‘pączki zapustne [...]’, *bebechi*, ‘wnętrznosci zwierząt, flaki, jelita itd.’, *blachi*, ale też *blachy*, *blahy* ‘mało wart, niedobry’, *ciemieniuchi* ‘wysypka na głowie małych dzieci’, *hizo* ‘szybko, prędko’, *hizej* ‘prędeż’, *hizy*, *hizszy*, *najhizszy* ‘szybki itd.’, *pampuchi* ‘ciasto pszenne zapustne. Wałek z ciasta drożdżowego kraje się na kawałki (powalki), które pieką się w piecu, potem na przetaku parzą ukropem, w garnku polewają topioną słoniną i wstawiają do pieca’, *recuchi*, *chiba* ‘chyba’. To tego tematu wróć jeszcze w części poświęconej spółgłoskom tylnojęzykowym.

### Samogłoska o

Na podstawie analizowanego materiału możemy stwierdzić, że w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej występowały wahania w repartycji kontynuantów etymologicznie długiego i krótkiego *o*. Pierwotne długie *o* było realizowane w badanej gwarze jako *o*: *broździć* ‘przeorywać brózdy, w polu lub ogrodzie po zasianiu i zabronowaniu zagonów’, *gownojed* ‘skąpiec, żywiący się byle czym’, *krolowna* ‘królowna’, *nadoj*, *podoj* ‘udój mleka’,

<sup>137</sup> I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1. *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 87–88.

<sup>138</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa 1995, s. 117.

*nawoj* ‘wał, na który nawija się przędza do tkania płótna’, *odywrot*, *na odywrot* ‘opacznie, na odwrót, odwrotnie’, *ogłowka* ‘uzda’, *dwojniak* ‘pitny miód mocniejszy’, *trojniak* ‘pitny miód słabszy’, *poćma* (t. j. pódźma) ‘pójdzmy, od pójść’, *połsubek*, *połsalopek* ‘zarzucony ubiór mieszczanek, okrycie futerkiem podbite i obramowane, bez rękawów lub ze *ślepemi* rękawami’, *rość* ‘rószt, pomost z drągów na belkach, nad chlewem, stajnią itd.’, *rozana kasa* ‘listki kwiatu róży cukrowej na świeżo zagniatano z ciastem jajecznym, z którego robiono po dworach różaną kaszę’, *rozane paciorki* ‘z listków kwiatu róży utłuczonych w żelaznym moździerzku przyrządzano z białkiem masę do wyrobu pachnących krzyżyków, serc i paciorków’, *spokoj* ‘mówią zawsze na oznaczenie spokojności [...]’, *stawowka* ‘gatunek ceranki’, *drozka* ‘ścieżka wydeptana’, *toboł* ‘pakunek podróżny’, *wendoł* ‘wądół, dół’, wiatrowka ‘cegła niewypalana, ale tylko suszona na wietrze i słońcu’, *woz*, *woz niebieski* ‘nazwa ludowa 7-u gwiazd Wielkiej niedźwiedzicy’, *zbojce* ‘zbójce, rozbójnicy’, *ziołko* ‘ironicznie mówiąc o złym człowieku’.

W wymowie tykocińskiej długie *o* było także kontynuowane jako *ó*, np.: *brzozówka* ‘gatunek małych kwaśnych jabłek jesiennych’, *chróst* ‘gałęzie, susz na opał’, *chrósty* ‘zarośla’, *powrósto* ‘pas ze słomy skręcony’, *powtór* ‘Gdy kłoc czyli kłoda drzewa przepiłuje się poprzecznie na dwie połowy, to „młodszy koniec”, czyli od wierzchołka, zowie się *powtórem*, a „starszy” *odziomem*’, *pólcizemki* ‘obuwie skórzane niewiast, pośredniej wysokości między ciżemkami czyli ciżmami (sznurowane z cholewkami), a trzewikami (obuwie płytkie bez cholewek)’, *półcy* ‘póki, dopóki’, *półko* ‘dopóki, dopokąd’, *półćwiartek* ‘pół ćwierci korca’, *półkopek* ‘pół kopy czyli 30’, *półłokciówka* ‘mot przędzy niekręconej, do krosien, zawierający 30 do 50 pasem, każde po 20 do 40 łokci’, *półpanek* ‘posiadacz kilku włók ziemi, człowiek pośredniej zamożności między zagrodowcem, a panem folwarcznym’, *półtorak* ‘kilkunasto-skibowy zagon u drobnej szlachty’, *półzytek* ‘półdupek’, *próżyć*, *upróżyć*, *napróżyć*, *na prózkę uwarzyć* ‘ugotować groch próżony, czyli do jedzenia na sucho (metateza bez wzdłużenia samogłoski z \**porg-*), bez polewki’, *na przechód* iść ‘za potrzebą’.

Ponadto w analizowanym materiale mamy wyraz *dochtórka* ‘doktorka, akuszerka’, w którym na pojawienie się *ó* mogła wpłynąć spółgłoska *r*, a także formy oboczne: *korona* || *koruna* ‘ubiór ślubny na głowę panny młodej, nieużywany już dziś’, *polica* || *póllica* ‘półka robiona dawniej z drzewa na *pół* rozłupanego’.

Precyzyjne określenie artykulacji samogłoski będącej kontynuacją dawnego *o* długiego utrudnia fakt, iż korzystamy z tekstu pisanego, w którym

na oznaczenie pierwotnego *o* długiego stosuje się litery *o* i *ó*. Trudno na tej podstawie stwierdzić, czy kontynuanty tej samogłoski wymawiane były jako *o* ścieśnione, czy też jako *o* lub *u*. Nic pewnego nie można powiedzieć także na temat stopnia ścieśnienia tej samogłoski. Można jednak przypuszczać, że w systemie samogłoskowym mieszkańców dziewiętnastowiecznego Tykocina i jego okolic istniała samogłoska *o* pochylone, ponieważ odrębna samogłoska *o* ścieśnione, wyższa od pierwotnego *o*, a niższa od *u* zachowała się w gwarach dalszego Mazowsza, Suwalszczyzny, częściowo Śląska i południowej Małopolski<sup>139</sup>. Ponadto Barbara Bartnicka-Dąbkowska twierdzi, że: „w żadnej gwarze nie występuje *o* jasne na miejscu dawnego *o* długiego. Istnieją jednak różnice w stopniu ścieśnienia tej samogłoski”<sup>140</sup>. Według I. Bajerowej *o* pochylone utrzymywało się bardzo dobrze w języku ogólnopolskim przez cały wiek XIX<sup>141</sup>. Z badań Anny Basary wynika, że odpowiedniki długiego *o* na Mazowszu mogą brzmieć jako *u*, *ó* lub *o*<sup>142</sup>. Władysław Cyran, badając gwary w okolicach Siedlec, zarejestrował w punktach wschodnich i północnych zachowanie dawnego stanu, podobnie jak w okolicach Suwałk, mianowicie bardzo lekkie ścieśnienie *o*, a nierzadko po prostu *o*<sup>143</sup>. W świetle przedstawionych wyżej faktów można stwierdzić, że jeśli nawet w mowie tykocińskiej istniało ścieśnione *o*, to jego artykulacja bliższa była samogłosce *o* niż *u*, o czym dodatkowo świadczy brak przykładów z *u* (wyjątek *koruna* i *korunny* (D) || *koronny*). Słabe zwężenie *ó* i wymowa zbliżona do *o* jest jedną z cech dialektu mazowieckiego.

### Samogłoska *e*

Można przypuszczać, że samogłoska *e* realizowana była w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej jako *e* jasne, niezależnie od tego, czy pochodziła z pierwotnego *e* długiego, czy też krótkiego. Świadczą o tym przykłady typu: *cewka*, *goleń*, *kier*, *kobieta*, *knebel*, *kolec*, *łysek*, *miech*. Nie można jednak wykluczyć, że realizacja samogłoski, będącej kontynuantem pierwotnego *e* długiego, mogła być bardzo zbliżona do *e* jasnego (z niewielkim

<sup>139</sup> H. Koneczna, *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*, Warszawa 1965, s. 101.

<sup>140</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami*, Warszawa 1959, s. 37.

<sup>141</sup> I. Bajerowa, dz. cyt., s. 71.

<sup>142</sup> A. Basara, *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza*, Wrocław 1965, s. 108.

<sup>143</sup> W. Cyran, *Gwary polskie w okolicach Siedlec*, Łódź 1960, s. 67.

ścieśnieniem). Niestety dysponujemy tylko tekstem pisanym, dlatego trudno ustalić, czy stanowiła ona odrębny dźwięk pośredni między głoską *e* a głoskami *i*, *y*, czy też była tożsama z *e*.

Niewielkim odstępstwem w tym zakresie jest wyraz *cebula* i pochodne od niego formacje słowotwórcze, w których doszło do ścieśnienia i utożsamienia *e* z *y*: *cybula* ‘cebula’, *cybulak* ‘łuska zewnętrzna i sucha z cebuli, używana do wykadzania dzieży, żeby się chleb wydarzył czyli udał’, *cybulka* ‘gatunek małej słodkiej czerwonej gruszki’. W gwarach mazowieckich pochylone *e* spłynęło z *y*, podobnie jak w Wielkopolsce, na Śląsku i w południowej Małopolsce. Na Mazurach wymawiane jest raczej jako szerokie *y*, a na Suwalszczyźnie wykazuje jeszcze mniejszy stopień ścieśnienia. Halina Koneczna podaje także, że jest to dziś artykulacja zanikająca, która w wiekach wcześniejszych obejmowała całe Mazowsze<sup>144</sup>. Brak ścieśnienia *e* zaobserwowała natomiast Irena Szczepankowska w gwarze wsi Kołomyjka, położonej w byłym powiecie zambrowskim, niedaleko Tykocina. Wyjątek w tym względzie stanowią formy stopnia wyższego i najwyższego przysłówków ze ścieśnionym *e* do *i*, *y*, które to formy autorka uznała za przejaw leksykalizacji<sup>145</sup>.

W języku mieszkańców dziewiętnastowiecznego Tykocina i jego okolic można zaobserwować także odstępstwa od przegłosu. Zjawisko braku przejścia *\*e > o* i *\*ě > a* występuje przede wszystkim po spółgłoskach wargowych: *biedro* ‘biodro’, *ćwiertka* ‘naczynie drewniane zwykle z klepek ośmiogarnkowe’, *ćwiertka* pola ‘ćwierć włóki’, *niewiestka* ‘synowa w mowie ludu około Choroszczycy’, *piestunka* ‘niedorośla dziewczyna niańcząca małe dzieci’, *Pietr*, *Pietrz* ‘Piotr’, *przepowiedać* ‘oznacza nietylko wróżyć na przyszłość, ale i opowiadać jakąś przypowieść, podanie, legendę, dykteryjkę, czyli powtarzać to, co się od innych słyszało’, *świetołka* ‘mała izdebka w rogu chaty z wejściem z sieni’, *wiedro*, *wiederko*, *wiederecko* ‘wiadro’, *wietrak* ‘wiatrak, młyn wietrzny’, *wietracki* ‘wiatraczki, nazwa pewnego rodzaju rysunku krzyżykowego na pisankach wielkanocnych’, *zawiesa* ‘zawiasa żelazna’.

Brak przegłosu obserwujemy także w przykładach: *cietka* ‘tak koło Choroszczycy wymawiają wyraz ciotka, z rusińska’, *ciesać* ‘mówią tu a nie

<sup>144</sup> H. Koneczna, dz. cyt., s. 102.

<sup>145</sup> I. Szczepankowska, *Charakterystyka fonetyczna gwary wsi Kołomyjka w Łomżyńskim*, w: *Poliszczyna Mazowska i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, red. B. Bartnicka i in., Łomża-Warszawa 1993, s. 109–128.



*ciosać* (D), *ledacy*, *ledajaki* 'lichy', *ledaco* 'ladaco, nicpoń', *podścielka* || *podściółka* 'ściółka pod dobytek', *siestry* 'l. m. od siostra', *wiedomo* 'wiadomo' (D), *wiedoma droga* 'znana droga' (D), *zeniaty* 'zonaty', *niezeniaty*.

W dziewiętnastowiecznym słowniczku tykocińskim zostały poświadczone także przykłady, w których nie doszło do wyrównań analogicznych, w związku z czym zostały utrzymane stare formy z *e*: *siedlarz* 'siodlarz, rymarz', *siestrzan*, *siestrzanek*, *siestrzanka* 'siostrzeniec, siostrzenica', *sklenica* 'szklanka', *zeleźniak* || *zelaźniak* 'garnek z lanego żelaza, „cuhunny”'.

Zatarcie przegłosu \**ě* > *a* po spółgłoskach wargowych jest jedną z cech dialektu mazowieckiego. A. Basara stwierdza, że:

Północno-wschodnia część Mazowsza, zawarta między Wkrą a Bugiem posiada już tylko formy z przegłosem *ě* > *o*. Łączy się ona z Warmią i Mazurami, na których przegłos *ě* > *o* jest już procesem ukończonym, w przeciwieństwie do kontynuantów *ě*, które do ostatnich lat przegłosowi nie uległy<sup>146</sup>.

Wydaje się, że brak przegłosu w mowie tykocińskiej można tłumaczyć także oddziaływaniem gwar białoruskich. Mimo iż Tykocin leży poza zasięgiem gwar ruskich, to pewne wpływy wschodniosłowiańskie mogą być tu widoczne. W wypadku przegłosu *ě* > *a* mógł to być czynnik dodatkowy, natomiast w wypadku przegłosu *ě* > *o* – zasadniczy. Dodać należy, że archaizmy typu *ofierze*, *Pietrze*, *ścienie* występowały jeszcze w dziewiętnastowiecznym języku ogólnopolskim, choć było ich znacznie mniej niż w wieku XVIII<sup>147</sup>.

W gwarze tykocińskiej samogłoska *e* przechodzi w *o* również wtedy, gdy jest częścią grupy *eł* kontynuującej pierwotny miękki sonant *l*: *piołę*, *piołłem*, *będę pioł*, *bołtać* 'burzyć wodę' || *pielemy*, *piełliśmy*, *będziemy piełli*, *pielenie*, *opielać*, *wypiełać*, *opielać*, *nabelać* 'np. mleka z wodą'. Zjawisko to, występujące w gwarach Polski północnej, tłumaczy się zachowaniem w wyrazach typu: *wiołna*, *piołny*, *pioł*, *miół* pierwotnej miękkości przez spółgłoskę wargową oraz dyspalatalizującym wpływem na przednią samogłoskę spółgłoski *l*<sup>148</sup>. Autorki *Atlasu gwar mazowieckich* formy z *oł*- odnotowały we wschodniej części Mazowsza. Co prawda ich zasięg

<sup>146</sup> A. Basara, dz. cyt., s. 88.

<sup>147</sup> I. Bajerowa, dz. cyt., s. 108.

<sup>148</sup> Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, dz. cyt., s. 122.

w części południowej badanego terenu jest węższy, jednakże w całym pasie wschodnim są one niemal wyłącznie<sup>149</sup>.

Nieliczenie w badanym materiale występują przykłady z inną niż w polszczyźnie ogólnopolskiej realizacją tzw. ruchomego *e*. Pojawia się ono w prefigowanych formach czasownika *schnąć*: *obsechnąć*, *osechnąć* ‘obeschnąć’, *usechnąć* ‘uschnąć’ i prawdopodobnie pod ich wpływem w formie *sechnąć*, *obejsed się* ‘obszedł się, od słowa obejść się bez czego’, *wejsed* || *wni-sed* ‘wszedł’. Ruchome *e* obecne jest także w wyrazie *owiecy* ‘owczy’.

W słowniczku tykocińskim mamy także poświadczoną oboczność *e* || *o*: *chrzybt* || *chrzybiet* ‘kość grzbietowa u ptactwa domowego’. Brak *e* w pierwszym przykładzie spowodowany jest wpływem przypadków zależnych: \**chrvb̄bta* ≥ pol. \**chrzeb'ta*<sup>150</sup>.

Sporadycznie zostały odnotowane przykłady występowania samogłoski *e* zamiast innej samogłoski. Należą tu *bełwan*, *bełwanowaty* ‘ociężyły, niezgrabny’ oraz *stendar* || *standar* ‘stojący w lesie pień drzewa, w połowie złamanego lub ściętego na pewnej wysokości’.

### Samogłoska *a*

Brak rozróżnienia *a* jasnego i pochylonego jest cechą gwar na pograniczu ukraińskim i białoruskim, nad górnym Wieprzem, nad Bugiem, na Podlasiu i Suwalszczyźnie<sup>151</sup>. W zasadzie stan ten jest odzwierciedlony w materiale słowniczka tykocińskiego, choć obserwujemy w nim nieliczne wyjątki.

Sporadycznie pierwotne długie *a* kontynuowane jest jako *o*: *klok* ‘gdy coś jest gęste, np. kasza, żur, grochówka gęsta jak klok’ (J. Karłowicz<sup>152</sup> podaje *klag* ‘podpuszczka do mleka z żołądka cielęcia’), *niedźwodek*, *miedźwodek* ‘owad skorpion, o którym jest zabobon, że, gdy poleje moczem ciało ludzkie, to w tym miejscu będzie się ono padać czyli psuć’. Gloger notuje również formy oboczne: *każdziurny* ‘każdy bez wyjątku’ || *koździurny* (D); *skarłupka* ‘łupina twarda, łuska’ (D) || *skortłupa*, *skortłupka* ‘łupina orzecha, skorupa żółwia’.

Samogłoska *a* przechodzi w *o* także przed spółgłoską *r*: *komor* || *komár* ‘komar, owad pospolity’, *korman* ‘siermięga, sukman’ (J. Karłowicz podaje

<sup>149</sup> A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, *Atlas gwar mazowieckich*, t. X, cz. 2, Wrocław 1992, s. 69.

<sup>150</sup> Por. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, dz. cyt., s. 131.

<sup>151</sup> S. Urbańczyk, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa 1984, s. 26.

<sup>152</sup> J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.

*karmana*); *marmotać*, *mormotać* ‘szemrać, mruzcęć’, *sar* a niekiedy *sor* ‘warstwa, podkład; woda szorując tworzy szary czyli szury tj. warstwy’, *talorek* ‘talerzyk, krążek, talarek’.

Na osobną uwagę zasługuje śródgłosowa grupa *-ar-*, pochodząca ze zdyspalatalizowanego miękkiego sonantu *r*, która w gwarze tykocińskiej przechodzi w *-er-*: *poderty*, *rozderty*, *obderty*, *przyderty* ‘podarty’, *pomer* ‘umarł’, *pomerła* ‘umarła’, *umer* ‘zmarł’, *umerlak* zwłoki człowieka umarłego, ciało nieboszczyka, *sperty* ‘silnie uparty’, *uperty*, *uper się* ‘uparty, uparł się’, *uperciuch* ‘uparty’. Jest to zjawisko charakterystyczne dla Polski północnej. Z obserwacji autorek *Atlasu gwar mazowieckich* wynika, że „obszar wyłącznego występowania form z *-er-* ograniczony jest do dość wąskiego pasa północnego. W pasie przejściowym formy z *-ar-* występują często obocznie (stosunek ilościowy wynosi mniej więcej 3 : 2 na korzyść form z *-er-*)”<sup>153</sup>.

W słowniczku tykocińskim obserwujemy także realizację nagłosowych grup *ja-*, *ra-* jako *je-*, *re-*: *jagodnik*, *jegodnik* ‘ziele’, *jegniak* *łośński* ‘jagniak roczny, *łoścak*’, *jebko* ‘jabłko’, *jebkowity* (koń) ‘maść jabłkowita’ || *maść jabkowita*, *jedłowiec*, *jełowiec* ‘jałowiec’, *jegniak* ‘jagnię, jagniak’, *jegoda* ‘jagoda’, *jegody* ‘poziomki’, *jegodziny* ‘roślina czernic i poziomek w lesie’, *jeki*, *jekkolwiek* ‘jaki, jakikolwiek’, *jełoska*, *jełowica* ‘jałoszka, jałowica’, *jełownik* ‘stado jałowizny’, *jermark* ‘jarmark’, *jermułka* ‘krymka żydowska’, *jerzmo*, *jermo* ‘jarzmo, leżące na karku wołów przy oraniu’, *jezgarz*, *jezgar* ‘gatunek małej, przezroczystej ryby z ostremi płetwami’, *redlic* ‘orać w poprzek’, *redlanka*, *redlenie*, *redlony*, *redy* (rady) sobie nie dać, „nie dał redy” ‘nie podolał. Zwykle jednak w 1-ym przyp. mówią: *rada*, *redzić*, *poredzić*, *doredzić*, *odredzić*, *refa* ‘człowiek cymbał, bałwan, gapa, gawron, niezgraba, ciemęga’, *remie* ‘ramię, wzięść na remie, przynieść na remieniu’ (D), *reno*, *z renia* ‘rano, z rana’ (D). W słowniczku obecny jest także wyraz *recuch* ‘ciasto smażone, zapustne’ z pierwotną grupą *re-*<sup>154</sup>.

<sup>153</sup> A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, dz. cyt., s. 63–64.

<sup>154</sup> Z ustaleń Doroty K. Rembiszewskiej i Janusza Siatkowskiego wynika, że forma z nagłosowym *ra-* *racuch* w języku polskim jest hiperyzmem. Autorzy piszą: „zapożyczone z ukraińskiego w liczbie mnogiej *hrecuszki* uległy uproszczeniu przez zanik nagłosowego obcego *h* na *recuszki*, które w wyniku usunięcia niby to gwarowego przejścia *ra-* na *re-* dały hiperyzm *racuszki* [...], a tu doszło do rozpodobnienia spółgłosek *č* – *š* na *racuszki*. Formy liczby pojedynczej w języku polskim od tych wyrazów powstały wtórnie, niezależnie od wzoru ukraińskiego. Na zastąpienie niby to zdrobniałej formy *racuszek* przez *racuch* miał wpływ też ukr. leksem *hřečux*”. D.K. Rembiszewska, J. Siatkowski, *Pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie. Studia wyrazowe*, Warszawa 2018, s. 129.

Witold Taszycki uznał, że przejście *ja-* w *je-* oraz *ra-* w *re-* nastąpiło w dialektach Polski północnej jeszcze w okresie przedpiśmiennym<sup>155</sup>. Z takim stanowiskiem nie zgodzili się Stanisław Rospond<sup>156</sup> i Karol Dejna<sup>157</sup>, którzy stwierdzili, że proces ten dokonał się około wieku XII i specyficzny jest dla dialektu mazowieckiego.

Nagłosowe *a* bywa czasami poprzedzone protezą w postaci przydechu: *hambit*, *hambicyja*, *hambitny* ‘wziął na hambit’, czyli wziął na kiel, *harmata* ‘mówią, nie armata’ (D), lub jotę, wtedy też następuje przejście *ja-* w *je-*: *Jedam* ‘Adam’, *jedło* ‘jadło’ (D), *jegoda* ‘jagoda’, *jegodka* ‘pieszczotliwa nazwa poziomki i dziewczęcia’ (D), *jeki*, *jekkolwiek* ‘jaki, jakikolwiek’, *jekurat*, *jekuratnie* ‘akurat, akuratnie’. Prejotacja objęła także nagłosowe *o* w zaimkach osobowych: *jon*, *jona* ‘on, ona’. Prejotacje mają charakter ogólnogwarowy.

Gloger notuje również przykłady, w których samogłoska *a* występuje zamiast innych samogłosek – zamiast *o* w wyrazach: *golanka* ‘kość goleniowa z mięsem u bydła’, *matylka* ‘motyl, motylek’, *nagawica* || *nogawica*, *nagawka* ‘część spodni wkładana w cholewę’, *skawronek* ‘skowronek’ (co należy tłumaczyć akaniem, które jest charakterystyczne dla języka białoruskiego i wielu gwar rosyjskich, a na terenie Polski występuje w gwarach białoruskich i pod ich wpływem w części gwar polskich, np. podlasko-suwalskich<sup>158</sup>); zamiast *e* w wyrazach: *malon* i *alamenta* ‘elementarz’ (zastępowanie *e* przez *a* w przykładach typu *agzamin*, *alegant*, *alementarz* A. Basara tłumaczy działaniem analogii: „Prawdopodobnie pod wpływem liczniejszej grupy wyrazów z *a-* nie tak częste wyrazy z *e-* otrzymują w drodze analogii *a-* w nagłosie”<sup>159</sup>), zamiast *u* w *chmara* ‘chmura. Lud w o. Tykocińskim nie mówi nigdy: chmura”, *chmarzyć* ‘chmurzyć’, *zachmarzyć się* ‘zachmurzyć’.

### Samogłoska *u*

W realizacji samogłoski *u* w gwarze tykocińskiej nie obserwujemy większych odstępstw od modelu ogólnopolskiego. Zwracają tu uwagę jedynie

<sup>155</sup> W. Taszycki, *Z dawnych podziałów dialektycznych języka polskiego*, cz. I: *Przejście ra>re*, s. 7–70, cz. II: *Przejście ja>je*, s. 71–148, w: *Dialektologia historyczna i problem pochodzenia polskiego języka literackiego*, Wrocław 1961.

<sup>156</sup> S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1979, s. 135.

<sup>157</sup> K. Dejna, dz. cyt., s. 161–165.

<sup>158</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie*, s. 13.

<sup>159</sup> A. Basara, dz. cyt., s. 121.

nieliczne przykłady zastępowania *u* przez inne samogłoski: *makotra*, *oklej*, *chmara*, a także *drewotnia* (D) || *drewutnia*; *rusada* ‘rosada’ (D); *śniorecek* ‘sznóreczek’ (D), *śniorek*, *śniorcysko* ‘sznórek, sznórczysko’ (D), *tolić* ‘tulić, przytulać’ (D). Mogą one świadczyć o rozchwianiu wymowy *ó* || *u* || *o*, uznawanym za wybitnie kresową właściwość językową ze względu na zakres owych wahań, który pod względem ilościowym i jakościowym znacząco odbiegał od języka ogólnopolskiego<sup>160</sup>. Incydentalnie słownik tykociński zaświadcza przydechową wymowę nagłosowego *u*: *huzda*, *huzdecka*, *uzdecka* ‘uzda’.

### Samogłoski nosowe

W większości wyrazów odnotowanych w słowniczku tykocińskim nosówki zapisane są ortograficznie, choć w niektórych wypadkach Gloger próbował odzwierciedlić ich tykocińską wymowę. Świadczą o tym przykłady, w których przed spółgłoskami zwartymi, afrykatami, a nawet przed spółgłoską szczelinową nosówki uległy dekompozycji. W takich wypadkach wymawiano je jako *eN* i *oN*: *bombel* ‘na ciele odstanie skóry, a na wodzie bańka powietrzna’, *grond* ‘miejsce suche, wywyższone wśród błot’, *mientew* ‘mięta wodna’, *smentek* || *smętek* ‘smutek, żal’, *wemborek* ‘kubek z klepek’, *wendoł* ‘wądół, dół’, *wnenter* ‘ogier źle wymniszony, o jednym jądrze’, *ben-dzwał* || *będzwał*, *rency* || *ręcy* ‘ręce’, *bonda*, *bondka* || *bądką*, *bądecka* (D) ‘mała bułeczka, kukielka, z resztek ciasta, przy chlebie, dla dzieci wypiekana’, *bojemsie* ‘boję się, lękam’, *zęboma* || *zemboma* ‘zębami (6-ty przyp. licz. mn.)’ (D).

Gloger zarejestrował także denazalizację przedniej nosówki w zaimku zwrotnym *się*, który występuje w prepozycji w połączeniu z czasownikiem: *sie* ‘się, używają często przed słowem, np.: *sie bojał*, *sie swarzył*, *sie złował*’ (autor notuje odnosowione *ę* również wtedy, gdy zaimek zwrotny występuje po czasowniku: *krsy się* ‘kruszy się’ (D)), w zaimku *cię*: *a zeby cie ból ścisnął* (D) (hasło *ból*), w czasowniku *być* w 3. osobie liczby mnogiej czasu przyszłego: *bedo* (D) (hasło *piascyna*), a także nosówki tylnej wygłosowej i śródgłosowej, np.: *ubogiemu drwi twardo się otwierajo* (hasło

<sup>160</sup> Por. M. Brzezina, *Język Franciszka Zabłockiego*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 1974, z. 41, Kraków, s. 202–203; Cz. Kosyl, *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1978, t. 17, Warszawa, s. 106–107; Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków 1993, s. 223–225; J. Zaleski, *Język Aleksandra Fredry*, cz. I. *Fonetyka*, Wrocław 1969, s. 69–79.

*drwi*), *bedo* (D) (hasło *piascyna*), *jakem posed na służbe za rzeke, to taki mnie wzioł nud za swojom strono* [...] (hasło *nud*) (D). Wyraz *swojom* jest również świadectwem asynchronicznej artykulacji samogłoski nosowej tylnej w wygłosie. Jest to przykład odosobniony, gdyż taka wymowa tylnej nosówki nie jest typowa dla gwar Polski północno-wschodniej, charakterystyczna jest przede wszystkim dla gwar zachodniopolskich (Wielkopolska i lewobrzeżne Mazowsze), środkowopolskich (pogranicze wielkopolsko-małopolsko-mazowieckie) i częściowo południowopolskich (część wschodnia Śląska i przyległe tereny Małopolski)<sup>161</sup>.

W badanej gwarze występowało także zjawisko mieszania samogłosek nosowych: *sęsny* v. *sąsny* – *sęsowny*, *roztropny* (D), *ciągelnik* ‘dwie długie liny u skrzydeł niewodu zowią się ciągelnikami’, *ciągiem* ‘ciągle, nieustannie’, *kablęk* ‘pręt czyli pałak zgięty w półkole u kosza i kłomli’, *kreg* ‘krążek drewniany z deski o 6 do 10-cio-calowej średnicy, służący do zabawy chłopcom przez ciskanie go po równej drodze i *zbijanie* kijem’, *pęc* ‘zbirowa nazwa pączków wiosennych na drzewach owocowych’, *piąciu* ‘pięciu’, *piąciudziesiąt* (D), *piątro* ‘piętro’, *poświętne* || *poświętne* ‘obejście kościelne, miejscowość plebanji, probostwa i kościoła’, *strzęs* zrobić ‘wstrząsnąć, poruszyć wszystko w domu lub wiosce’, *tysięcnik* || *tysięcnik* ‘nazwa rośliny do leków używanej’, *warząchew*, *warzęcha* ‘wielka drewniana łyżka do użytku kuchennego’, *wądk* ‘wędka’, *wendół* ‘wądół, dół’.

Ponadto w słowniczku obecne są także nieliczne przykłady wtórnej nosowości: *cencelija* ‘ziele, żółto kwitnące, którego łądyga wydaje z siebie sok żółty, uważany za lekarstwo na kokosianki. Naparem z cencelji, pokrzywy i macierzanki wyparzają łądyżki do mleka, żeby się nie ważyło w nich’ (J. Karłowicz w *Słowniku gwar polskich* odsyła do *cecylja* ‘Cencelija (o ś. Cecylji)’, choć nie podaje poświadczeń z Glogera); *pamprzyca* || *paprzyca* ‘poziome pod kamieniem młyńskim żelazo, w którym obraca się wrzeciono, czyli pionowy żelazny czop, stanowiący oś kamienia’, *sącewka* (D) || *sancewka* || *socewka*, *socewica* ‘soczewica’, *siąd* ‘siadł’ (D), *brentul*, *brentuleniek* || *bratul*, *bratuleniek*; szerokiej wymowy i odnosowienia ę: *patla* ‘pętla’ oraz realizacji nosówek jako *u* (pod wpływem ruskim<sup>162</sup>): *duzać się* ‘mocować, siłować’ (J. Karłowicz odsyła do

<sup>161</sup> Zob. K. Dejna, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa–Łódź 1994, mapy: 65, 66, 67; M. Kucała, *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, Kraków 2002, s. 5, cecha fonetyczna nr 15.

<sup>162</sup> Por. Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 226.

*dążyć się* ‘t.s.’, w takiej formie poświadcza z Glogera i okolic Drohiczyzna), *łazuga* || *łazęga* ‘ciemiega’. Zofia Kurzowa ustaliła, że realizacja nosówek na wzór ruski, sporadycznie występująca na kresach północnych w wiekach średnich, w XIX i XX wieku zupełnie znika z tej wymowy<sup>163</sup>.

Z innych zjawisk występujących w gwarze tykocińskiej można wskazać brak kontrakcji: *się bojał*, *dostajuje* ‘dojrzewa w oczach, szybko’, *patrzający*, *zastojeć*, *zastojeć się* ‘gdy drzewo surowe, użyte na pewien przedmiot (np. na duhę), zasycha w nadanym mu kształcie mówią, że „zastępuje się”’; ślady pełnogłosu: *murowka*, *murascka* ‘mrówka’, *seroka* ‘sroka’, *serokos* ‘gatunek ptaszka leśnego’.

W słowniczku tykocińskim zostały odnotowane także wyrazy z zachowaną staropolską samogłoską, która w polszczyźnie ogólnej została zastąpiona inną samogłoską: *lutość*, *lutościwy* ‘litość, litościwy’, *pasturka* ‘pasterka’, *łtomok* ‘człowiek ociężały, ociężalec, niezgrabiasz, zawalidroga’, *trzan* ‘trzon, komin polski, na którym rozpala się ogień, do koła którego przystawiają się garnki’.

#### 4.1.2. Spółgłoski

##### Spółgłoski wargowe

Spółgłoski wargowe twarde w gwarze tykocińskiej nie różnią się pod względem artykulacyjnym od odpowiednich spółgłosek ogólnopolskich, np. *baba*, *bramka*, *chrapki*, *dumać*, *fala*, *pokłon*, *wójt*, *zwanie*.

Sporadycznie w materiale tykocińskim zostały poświadczone wymiany spółgłosek: *b* || *f* (*breza*, *brezka* – *freza*, *frezka* ‘biała falbanka, garniowanie u czepców i kołnierzy niewieścich’), *b* || *v* (*hiebra* || *hiewra* ‘spółka, zmowa, zgromadzenie z żydowstwem’ (D)) oraz *b* || *x* (*zubel*, *zubelek*, *zubelecek* lub *zuchel*, *zuchelek* ‘kawałek czegoś, kęs, np. chleba’). Mieszanie głosek wargowych w wymowie tykocińskiej spowodowane było najprawdopodobniej występowaniem w gwarach północnomazowieckich alternacji typu *w* || *b*, *b* || *w*, uwarunkowanej istnieniem dwuwargowej wymowy spółgłosek wargowo-zębowych *v* i *f* w systemie fonetycznym tych gwar. Według Henryka Friedricha dwuwargowa artykulacja tych spółgłosek występuje u osób starszych regularnie na całym Mazowszu i Podlasiu<sup>164</sup>.

<sup>163</sup> Tamże, s. 85, 226.

<sup>164</sup> H. Friedrich, *Fonetyczna wymiana b : w i p : f w świetle materiału mazowieckiego*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Językowej TNW” 1937, s. 10.

Z nowszych badań prowadzonych przez Helenę Zduńską wynika, że tego typu wymiany na Mazowszu są sporadyczne<sup>165</sup>.

W analizowanym słowniczku uwagę zwracają zapisy spółgłosek wargowych miękkich, które odzwierciedlają wymowę asynchroniczną: *sałwija*, *sołowija* ‘szałwja, używana jako lekarstwo na kaszel i ból gardła’. Czasami wymowa asynchroniczna prowadzi do zaniku spółgłoski wargowej: *nisa* ‘misa’, *jedronka*, *jedrzonka* ‘biedrzonka, nazwa pospolitego owadu’, *rękaice* ‘rękawice’. Taką artykulację można chyba wiązać z typowymi dla gwar północno-wschodniej Polski trudnościami w synchronicznej realizacji spalatalizowanych spółgłosek wargowych.

W zebranym materiale zostało także udokumentowane przekształcenie zbitek *śf*’, *źv*’ w nagłosie i w śródgłosie w *śf*, *źv*, np.: *dźwergać* ‘wierzczać’, *niedźwodek*, *miedźwodek* ‘owad skorpion, o którym jest zabobon, że, gdy poleje moczem ciało ludzkie, to w tym miejscu będzie się ono padać czyli psuć’, *śfynia*, *śfyniak*, *śfynisko*, *śfyniarek*, *śfyniuch*, *śfyniowaty*, *śfynka*, *śfyniecka*, *śfynski*, *po śfynsku* (przykłady podane w hasle *świnia ołowiu* (D)). Wymowa *śfat* i *śfynia* jest jedną z cech wyróżniających dialekt mazowiecki<sup>166</sup>. H. Koneczna, rozważywszy podawane przez różnych dialektologów przyczyny zmiany *śf*’, *źv*’ w *śf*, *źv*, stwierdziła:

Jeżeli zaś ludzie mówiący tymi gwarami starali się podtrzymać wymowę pełnej grupy spółgłoskowej, zmuszeni byli całą palatalność ześrodkować tylko na pierwszej spółgłosce zachowując w drugiej dwucentrycznej spółgłosce (*v*, *f*) tylko jej artykulację dwuwargową czy też wargowo-zębową. Jest to więc uproszczenie artykulacji tej spółgłoski, ściśle związane z dążnością do zachowania pierwotnej grupy spółgłoskowej, która – wobec bardzo silnej tendencji do wzmagania elementu palatalnego w głóskach wargowych miękkich – mogłaby w tej pozycji zredukować się do pojedynczej spółgłoski<sup>167</sup>.

Słownik tykociński rejestruje również formy hiperpoprawne: *niemiec* ‘niemiec’, *miemkini* || *niemkini* ‘niemka’, *micie* || *nicie* ‘nici’,

<sup>165</sup> H. Zduńska, *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich. Konsonantyzm*, Warszawa 1952, s. 44.

<sup>166</sup> D.K. Rembiszewska, *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie*, Łomża 2002, s. 61.

<sup>167</sup> H. Koneczna, *O niektórych tendencjach fonetycznych w gwarach polskich*, „Poradnik Językowy” 1958, z. 5, Warszawa, s. 208–221.



*miedźwodek* || *niedźwodek* ‘owad skorpion (...)’, *śmiegi*, *śmiezek*, *śmiezisko* ‘śnieg’, *mizko* ‘nisko’ (D), *miziej* ‘niżej’ (D).

Inną osobliwością gwary tykocińskiej jest utrzymanie miękkości wygłosowych spółgłosek wargowych: *rzep* ‘kolczaste nasienie ostu, chwytające się odzieży ludzi i szerści zwierząt’, *wyrap* ‘wytrzeszczający oczy’. Jest to archaizm właściwy gwarom mazowieckim i kaszubskim<sup>168</sup>. Z badań H. Zduńskiej wynika, że miękkość spółgłoski wygłosowej najlepiej zachowuje się na obszarze między Wkrą a Bugiem<sup>169</sup>.

Z prasłowiańską palatalizacją spółgłosek wargowych związane było występowanie *l* epentetycznego, które w polszczyźnie zostało usunięte jeszcze w epoce przedpiśmiennej (wyjątki: *kropla*, *grobla*, *bluszcz* itp.). Jednakże w gwarach można spotkać jednostkowe przykłady wstawnego *l*<sup>170</sup>. W gwarze tykocińskiej także zachowały się wyrazy z *l* epentetycznym: *grablisko* || *grabisko* ‘kij do trzymania grabi służący’, *kumlak*, *kumłak* ‘wiecheć lnu, konopi, siana, barłogu, splątanych nici’ (J. Karłowicz podaje *kumiak*), *kumlacyć*, *kumłacyć*, *skumlacyć* ‘splątać, poplątać’.

W jednym przykładzie pojawiło się nagłosowe wtrącone *v*: *wrekom* ‘rzekomo, wrzekomo, jakoby’, a także twarde *m* w odmianie zaimka osobowego *ja*: *me* ‘mię, mnie’).

### Spółgłoski przedniojęzykowo-działowe

Zebrane przez Glogera zapisy wyraźnie świadczą o tym, że tykocińska artykulacja spółgłosek *š*, *ž*, *č*, *ž* znacząco różniła się od wymowy ogólnopolskiej. Gwarę z okolic Tykocina charakteryzuje wymowa mazurząca, polegająca na uproszczeniu szeregow spółgłosek szczelinowych i zwarto-szczelinowych: *š*, *ž*, *č*, *ž*; *ś*, *ź*, *ć*, *ź*; *s*, *z*, *c*, *z* do dwu *s*, *z*, *c*, *z* i *ś*, *ź*, *ć*, *ź*. Mazurzenie obejmuje dziś dialekty mazowieckie (bez okolic Sejna na północnym wschodzie), północnośląskie (od granicy z Wielkopolską do linii na południe od Lublińca, Opolą, Niemodlina) oraz gwary występujące w peryferycznych enklawach na terenie Wielkopolski (chazackie, chwalimskie, Mazurów wieleńskich) i Małopolskę (bez pogranicza wschodniego młodszego)<sup>171</sup>. Oto przykłady mazurzenia w gwarze tykocińskiej: *batozek*, *bicysko* ‘pręt od bicza’, *bydlacek* ‘bydlę’, *bsdęcyc* ‘cienko prząść’, *cajka* ‘ptak

<sup>168</sup> A. Strokowska, *Pogranicze językowe wielkopolsko-mazowieckie*, Łódź 1978, s. 147.

<sup>169</sup> H. Zduńska, dz. cyt., s. 25.

<sup>170</sup> Z. Stieber, *Zarys dialektologii języków zachodnio-słowiańskich*, Warszawa 1956, s. 76.

<sup>171</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, dz. cyt., s. 84–85.

blotny, *capka* ‘górna część futryny t. j. uszaka u drzwi, która *ocapia* dwa pionowe boki, nazwa ciesielska, *carowa* ‘czarownica’, *carownik* ‘czarownik’, *celadnia izba*, *celadnik* ‘izba, w której gotują jeść dla czeladzi’, *celuść* ‘otwór w piekarniku dla ognia i dymu, oraz do „wsadzania” pieczywa służący’, *cerep* ‘czaszka ludzka’, *cernina* ‘szary barszcz, polewka z krwi’, *chrabąsc* ‘chrząszcz, owad’, *chrząsc* ‘bedłka biała w dwóch gatunkach: jadalnym i trującym’, *ciężarna* ‘brzemienna’, *ćlek*, *ćlecysko* ‘człowiek, człowieczysko’, *dłużyzna*, *dłużyna* ‘długość’, *dtuz*, *dtużeń*, *wzdłuż*, *zdłuż* ‘zatyka podłużna w ulu pieńkowym lub barci’, *druzyna* ‘grono ludzi’, *dzieża* ‘naczynie z klepek do rozczynu chleba’, *grusewnik* ‘roślina używana do ubierania święconego na Wielkanoc’, *juze* ‘już’, *juska* ‘krew z prosięcia lub drobiu na szary barszcz używana’, *kaluza* ‘kałuża’, *klesce* ‘szczypce kowalskie lub drewniane, służące do wyciskania miodu przy topieniu wosku’, *kokoska*, *kokos* ‘kura, przepiórka’, *krzyzaste drzwi*, *drwi* ‘drzwi obite dla ozdoby i mocy ukośnemi deskami’, *kulska* ‘biodro’, *mężczyzny* ‘1-szy przypadek l. mn. od mężczyzna’, *przepelsczyzna* ‘grunt, na którym rośnie bujnie słoma i nacina, a nie ziarno’.

W omawianej gwarze obserwujemy także zjawisko siakania, które ma charakter ogólnodialektalny. Polega ono na wymowie *š* jako *ś*, *č* jako *ć*, *ž* jako *ź*<sup>172</sup>: *bysiek* ‘byczek’, *siuler* ‘szuler’, *cieciota*, *cieciotka* ‘gatunek brzozy, czeczotka’ (J. Karłowicz rejestruje *cieciotka* z odesłaniem do *czeczotka*), *ciort* ‘czart’, *ćworak* ‘dom z czterema mieszkaniami’, *koćkodan* ‘straszydło, cudak: mówią zarówno o mężczyznach jak kobietach’, *kokosianka* ‘gatunek zaraźliwej brodawki skórnej’, daszek u *furazierki* ‘furażerki’, *krzyzik*, *krzyzicek* ‘krzyżyk do noszenia na piersiach’, *lišni* ‘zbywający’ (J. Karłowicz podaje *liszni*), *łuśtyk* ‘bankiet, ucza’ (J. Karłowicz podaje *lusztyk*), *łożnica* ‘państwa młodych prowadzą do „łożnicy”, czyli miejsca w stodole lub na górze domu, gdzie poślanie ze słomy lub siana przykryte białym prześcieradłem zowie się „łożnicą”’, *łyżnik* ‘półka z wyciętymi na kancie zarąbkami do zasadzania łyżek’, *łyżwa* ‘statek do spławu zboża’, *maśtarnia* ‘komora przy stajni dworskiej, będąca składem zaprzęgów, siodeł, liberji itp.’, *mereška* ‘ozdoba rękawów u koszul niewieścich, falban itd. w miejsce haftu, robiona przez wyciąganie niektórych nitek i przewiązywanie pozostałych’, *myśkować* ‘plądrować, bobrować, szperać’, *paśnia* ‘pole

<sup>172</sup> Tamże, s. 118. Według Mieczysława Szymczaka siakanie polega na występowaniu *š* w miejsce ogólnopolskiego *š*, natomiast wymowę *ć* zamiast *č* nazywa on ciakaniem, a *ž* zamiast *ž* ziakaniem. M. Szymczak, *Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łęczyckim*, Łódź 1961, s. 77–80.

orne' (J. Karłowicz podaje *pasznia*), *podeświca* 'cienka podeszew, w środku przyszyta, czyli wewnętrzna', *siewc* – *podnoski* 'podzelownie u obuwia, np. *siewc* dał podnoski', *praśport* 'paszport', *przede-źniwy* 'w czasie parotygodniowym przed żniwami', *rośt* 'roszt, pomost z drągów na belkach, nad chlewem, stajnią itd.', *sialej*, *sialeniec* || *salej* 'blekot, roślina z nasieniem szkodliwych własności', *siaragi* 'szaragi, listwa z kołkami do wieszania odzieży w komorach i sieniach', *siafel*, *siafliki*, *siafliczek* || *safel* 'naczynie klepkowe z dwoma uchami', *sieląg* || *seląg* 'szeląg', *sielmieć* 'szelma, zły człowiek', *siufel*, *siufla* 'szufla drewniana do zboża', *siuler* 'oszust', *škodować* kogo 'żałować, ubolewać nad kim', *skopek* 'skopek drewniany, klepkowy, do dojenia mleka', *skuta* 'szkuta, statek do spławu zboża, używany dawniej powszechnie na Narwi, począwszy od miasteczka Suraza', *skutnik* 'szkutnik, pod którego dozorem wysyłano zboże na skutach', *ślapatucha* 'dziewczyna zaszlapana błotem', *ślara* 'falbanka u czepców i kołnierzyków kobiecych', *śleje* 'zaprzęg od wieków używany, wspomina o nim i Pasek', *śmaciarz* 'żyd, skupujący szmaty dla papierni', *śmata* 'szmata, gałgan', *śmat* 'wielki kawał, rozległa przestrzeń, znaczny obszar, np. zboża, łąki, lasu', *śpadel* 'szpadel do kopania', *śparuna* 'szpara', *śpąga*, *śpona* 'listwa poprzeczna łącząca deski, zapuszczona w *nagrad* lub zewnątrz przybita, u stołu, we drzwiach itd.' (J. Karłowicz notuje *spąga* p. *szponga*), *śponder* 'wieprzek lub świnka, mniej-więcej jednoroczne, podkarmione tylko na szynki', *śpony* 'w krosnach domowych jest zawsze 3 *śpony*' (J. Karłowicz podaje *szpon*), *śpulka* 'w kołowrotku, obraca się na drucie, przechodzącym przez *siery*, a osadzonym na dwóch *pochołkach*', *śstandar*, *śtendar* 'stojący w lesie pień drzewa, w połowie złamanego lub ściętego na pewnej wysokości', *śtery* 'cztery' (wcześniej dysymilacja), *śtych* 'jednokrotne zagłębienie rydla w ziemi', *śwanc* 'członek wstydlivy męski i zarazem pospolite obelżywe przezwisko', *śwed-baba* 'to samo co baba Herod', *warsiwiany*, *warsiwiaki* 'warszawiacy', *zielazko* m.in. 'żelazko', *ziobro* 'żebro'. Stanisław Urbańczyk uważa, że przejście *sz*, *ż*, *cz* w *ś*, *ź*, *ć* wywołane jest dwoma czynnikami: wpływem obcego języka na gwarę oraz zetknięciem się dialektów mazurskich z niemazurskimi<sup>173</sup>.

Spółgłoska *ż*, pochodząca z frykatywnego *r*, oznaczana jako *rz*, w niektórych wyrazach wymawiana była jako *r*, co czasami prowadziło do powstania oboczności: *alkier* || *alkierz*, *bakałar* || *bakałarz*, *brechun* || *brzechun* 'krzykacz, plotkarz, gębacz, szczekacz', *brzeg* || *breg* (D) – przykład

<sup>173</sup> S. Urbańczyk, dz. cyt., s. 32.

pojawia się w haśle *brzeźnica*; *chrzybciasty* ‘grzbieciasty, z wysokim grzbieciem; w Białostockim mówi lud, że zagon każdy powinien być *chrzybciasty*’, *grądk* || *grządk* ‘dwie części krosien domowych, jedna grządka jest z *rączkami*’, *grybija*, *grybiej* || *grzybija* ‘roślina wodna z żółtym kwiatem i pływającymi liśćmi’, *jermo* || *jerzmo* ‘jarzmo, leżące na karku wołów przy oraniu’, *jezgar* || *jezgarz* ‘gatunek małej, przezroczystej ryby z ostremi płetwami’, *kędzierowaty* ‘kędzierzawy, z kręcącymi się włosami na głowie’, *komisar* ‘tak właśnie nazywali tu dawniej rządcę’, *kreпки* || *krzepki* ‘silny, mocny, jary’, *napieryć* || *napieryć* koło ‘wciąć czyli osadzić sprychy w piasku koła od wozu przed pozuciem’, *praśny* || *praśny miód* ‘miód niesycony, w plastrach lub patoka, tj. surowy, niegotowany’, *pryporysko* || *przyporzysko* ‘dobra przystań do czegoś, przytułek, schronisko, port dogodny, przyjazne miejsce; pochodzi od słowa: przyprzeć, przypierać’, *rečka* || *rzečka* ‘rzodkiewka’, *trpień* || *trzień* ‘środkowy pręcik w sprzączce’, *wrekom* ‘rzekomo, wrzekomo, jakoby’, *snicer* ‘snycerz’. Występowanie *r* zamiast *rz* jest jedną z cech gwar podlasko-suwalskich i dowodzi, że powstały one na gruncie pierwotnie białoruskim<sup>174</sup>.

Mamy tu także zjawisko odwrotne, kiedy na miejscu *r* pojawia się *rz*: *Pietrz* || *Pietr* ‘Piotr’. Być może przykład ten należy uznać za hiperyzm, który jest świadectwem odczuwania niepoprawności i obcości form typu *kreпки* i potrzeby wprowadzania pozornie poprawnej wymowy.

W badanym materiale występują wahania w zakresie artykulacji spółgłoski *ż*, pochodzącej z frykatywnego *r*, gdy jest ona częścią grupy *dż*: *drzwi* || *drwi* ‘drzwi’, ale *drzewiany dom* ‘mówią, a nie drewniany’. Grupę *tż* zaś wymawiano w okolicach Tykocina jako *ćv* lub *ć*, o czym świadczą zapisy: *ćwierozy* ‘trzeźwy’, *ćiećwierz* ‘cietrzew’, *ućmielić* || *utrzymielić się* ‘podchmielić sobie’.

W analizowanym materiale została odnotowana również forma *jedrzonka* || *jedronka* ‘biedrzonka, nazwa pospolitego owadu’ z zachowaną staropolską grupą *dż* (por. *biedrzeniec*, *wiedrzeniec*, *biedrznik*).

### Spółgłoski przedniojęzykowo-zębowe

Tykocińska wymowa spółgłosek przedniojęzykowo-zębowych na ogół była zgodna z wymową ogólnopolską. W analizowanym materiale uwagę zwraca jednak grupa wyrazów, w których w miejscu spółgłoski *s* występuje *ś*, co można zaobserwować w następujących pozycjach:

<sup>174</sup> *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1992, s. 110.

– przed spółgłoskami miękkimi: *prześpieczeństwo*, *prześpiecnie*, *prześpiecny* ‘bezpieczeństwo itd.’, *śpichlorek*, *śpichlorecek* ‘lamus oddzielny lub zachowanie w innym budynku’, *śpieka*, *śpiekota* ‘upał’, *śpionek* ‘druz, szydełko do roboty rękawic, pończoch itd. służący. Rękawice robią tylko mężczyźni’, *śpionka* ‘spinka, zapinka’;

– przed spółgłoskami twardymi: *košťur* ‘kij długi, okuty’, *łyśkać*, *łyśkać się* ‘błyskać’ (J. Karłowicz podaje *łyśkać*), *śklep* ‘sklepienie ceglane’, *śkłożem* ‘pochyło, skośno, tj. nie prostopadle, ani płasko’, *śpencer*, *śpencerek* ‘kaftan męski, parciany, nieco dłuższy od stanu z rękawami’, *śtrychulec* ‘listwa prosta do strychowania zboża przy mierzeniu ziarna *półkorcówką* lub *ćwiercią*’, *śwędra* ‘plama od rdzy żelaznej powstająca, gdy mokrą bieliznę lub suknię położy się na żelazie’ (J. Karłowicz podaje *śwędra*);

– przed samogłoskami: *śiejpać* || *sejpać* ‘skubać, rozskubywać jakąś tkaninę’, *śiokadło*, *śiokadętko* || *sokadło*, *sokadętko* ‘narzędzie, dziś zarzucone, do nawijania nici z kłębków na cewki [...]’.

Wydaje się, że występowanie *ś* zamiast *s* w gwarze tykocińskiej można tłumaczyć wahaniem spółgłosek syczących i ciszących obecnymi w XIX wieku także w języku ogólnopolskim<sup>175</sup>. Z większym nasileniem występowały one w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie kresowej, co Z. Kurzowa tłumaczy wolniejszym w dialekcie niż w języku literackim tempem regulowania wyrazowej i morfologicznej dystrybucji *s* – *ś*<sup>176</sup>.

W gwarze tykocińskiej został zaświadczony wyraz *sośnia* ‘sosna’ o dialektalnym podłożu, a także archaiczna forma *siarna* ‘sarna’, w której spółgłoska zachowała miękkość przed *-ar* pochodzącym z miękkiego sonantu *r*. Tego typu formy mają szeroki zasięg na Mazowszu, choć – jak podają autorki *Atlasu gwar mazowieckich* – nie notowano ich na krańcach północno-wschodnich i południowo-zachodnich<sup>177</sup>.

W omawianej gwarze w drugiej połowie XIX wieku mieszano także spółgłoski *l* || *ł*: *alkierz* || *alkierz*, *alkier*, *falszywiec*, *falszywy* ‘fałszywiec, fałszywy’, *kaluza* ‘kałuża’, *mokradla* ‘pora deszczów, rozmokłe drogi’, *podolać* ‘podołać. Starzy nigdy nie mówili *zdołać*, *podolać*, tylko *zdołać*, *podolać*’ (D), *zdołać*, *niezdołać* ‘zdołać, niezdołać’. Podobne zjawisko

<sup>175</sup> I. Bajerowa, dz. cyt., s. 121–123.

<sup>176</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 237.

<sup>177</sup> A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, dz. cyt., s. 123.

występowało w polszczyźnie północnokresowej<sup>178</sup> i w gwarach wileńskich, co Halina Turska łączy z wpływem litewskim<sup>179</sup>.

W jednym przykładzie spółgłoska *t* zastąpiła wargowe *w*: *purchatka* || *purchawka* ‘bedłka kulista z pyłem nasiennym wewnątrz’. W innych wyrazach *c* zastąpiło *t*: *łacwo*, *łacno* ‘łatwo’, *łacwy* ‘łatwy’ oraz *k*: *strącowiny* ‘strąkowiny, grochowiny’, *tyca* ‘tyka’, *zdaleca* ‘zdaleka’. W wyrazie *glista* zamiast bezdźwięcznej grupy *-st-* mamy *-zd-*: *glizda* ‘glista, dżdżownik’.

Z innych osobliwości warto odnotować zachowanie pierwotnej formy *list* ‘liść drzewny’, a także różnego rodzaju wtrącenia (najczęściej spółgłoski *d*: *drdzeń*, *drdzenny* ‘rdzeń, rdzenny’, *Hiendryk* ‘Henryk’, *zdrąb* ‘zrąb, cztery ściany domu bez dachu’, *zdrębina* ‘cztery ściany w studni’; rzadziej *r*: *frebra* ‘febra, zimnica; leczą nieraz gwałtownym przestraczem’, *praśport* ‘paszport’ i sporadycznie *n*: *którny* ‘który’).

### Spółgłoski środkowojęzykowe

Generalnie wymowa spółgłosek środkowojęzykowych w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej zgodna była z językiem ogólnopolskim, choć widoczne są tu nieliczne odstępstwa, do których można zaliczyć wahania *ń* || *n* przed spółgłoską twardą szczelinową: *pozwoleństwo*, *pozwolenstwo* ‘pozwolenie, dozwoleń’ czy zwarto-szczelinową: *koncy* ‘końce’ (D). Zjawisko zastępowania *ń* przez *n* charakterystyczne jest dla gwar podlasko-suwałskich<sup>180</sup>. Podobne wahania Z. Kurzowa zaobserwowała w polszczyźnie kresowej. Odmiekczenie *ń* przed spółgłoską twardą badaczka uznała za cechę ukształtowaną pod wpływem języka białoruskiego, który nie zna połączeń *ń* + spółgłoska twarda<sup>181</sup>.

Sporadycznie występują wahania *j* || *ń*: *bajdurzyć* || *bańdurzyć*; *bańdurka* ‘fujarka, dudka do grania’ oraz *ć* || *c*: *choc* ‘choć’, *chocaz* ‘chociaż’, *połczyzna* ‘drzewo roztarte piłą wzdłuż kłosa na dwie połowy’, *carownik* || *ciarownik* (D), *widz* ‘w trybie rozkazującym od widzieć, mówią nie widź, ale *widz*, także w gniewie nie: *widzisz go!* ale *widz go!*’. Tego typu przykłady Anna Kowalska traktuje jako archaiczne formy zdepalatalizowane,

<sup>178</sup> J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1, Uppsala 1955, s. 172.

<sup>179</sup> H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 1, red. J. Rieger i W. Werenicz, Wrocław 1982 (przedruk z r. 1939), s. 105.

<sup>180</sup> A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, dz. cyt., s. 110.

<sup>181</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 97–98, 239–240.

występujące na północno-wschodnim Mazowszu<sup>182</sup>. Jako archaizmy w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie północnokresowej kwalifikuje je również Z. Kurzowa<sup>183</sup>.

Brak joty został odnotowany w przykładach: *miescki* ‘miejski, mieszczkański’, *po miescku* ‘po miejsku’ brak rozsunienia artykulacyjnego, *poćma* (t. j. pódźma) ‘pójdźmy, od pójść’, *wieski* ‘wioskowy, wiejski’.

### Spółgłoski tylnojęzykowe

W zakresie realizacji spółgłosek tylnojęzykowych w gwarze tykocińskiej z drugiej połowy XIX wieku obserwujemy liczne wahania. Występuje tu tak charakterystyczne dla mazowieckiego zespołu dialektalnego zjawisko mieszania *ke, ge* || *kie, gie* oraz palatalna wymowa *k, g* przed *ę*: *gięsior* ‘samiec gęsi’, *kiendy* ‘kędy, które dy’, *legiendy, take* l. mn. ‘tacy, takie, np. *take ludzie, take dzieci, take zydy, take złodziei, take koni, take ojcy*’.

W gwarze tykocińskiej obserwujemy także przejście *xy* w *xi, hy* w *hi* (o czym była już mowa w akapicie poświęconym samogłoskom *i, y*): *bałabuchi, bebechi, hizo, hizej, hizej, hizy, hizszy, najhizszy, perzuchi* (D), *recuchi, chiba*, a także *xe* w *xê* i *he* w *hê*: *burchiel* ‘bąbel narwany lub odparzony na ciele’, *chibać się, chibotać* ‘bujać, wachać, chwiać się’ (D), *Hiendryk* ‘Henryk’, co uznawane jest za cechę charakterystyczną dla gwar pogranicza polsko-białoruskiego.

Wahania dotyczą także dystrybucji spółgłosek *k* i *ch* oraz *g* i *h*: *bełch* || *bełk* ‘brzuch’, *ptach* ‘ptak’, *bieluga* || *bieluha* ‘gatunek ryby żyjącej w Narwi, zwany także *rapą* i *bielizną*’, *blahy* || *blagi* ‘mało wart, niedobry’.

Wydaje się, że w gwarze tykocińskiej występowało dźwięczne *h* i bezdźwięczne *x*, o czym może świadczyć oboczność *blachy* || *blahy*. Inne wyrazy wskazują na cofanie się tego typu wymowy: *chojdać się* ‘chuścić, bujać się’, *chojdawka* ‘chuścawka’ (sic!) (A. Brückner podaje<sup>184</sup>, że *hujdać* i *hojdać, hujdawka* są odmiennymi postaciami wyrazów *huścić* i *huścawka*. Mogą one także mieć w nagłosie *ch-*, *chojdać, chojda*, o sokole, Potocki); *chyl, na chyłu* ‘w miejscu otwartym na dworze, na przeciągu, na wywyższeniu’, *kurchan* ‘pagórek sypany, kopiec, nie koniecznie mogiła’.

<sup>182</sup> A. Kowalska, *Północno-wschodnio-mazowieckie archaizmy fonetyczne na tle dziejów osadniczych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1992, XLVII–XLVIII, Kraków, s. 132.

<sup>183</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 237.

<sup>184</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1927.

W badanym materiale mamy także przykłady występowania dźwięcznego *h* zamiast bezdźwięcznego *x*: *haber* ‘bławatek, modrak, wasilek’, *habory* ‘mięso najgorsze, chude żylaste’.

Zjawisko występowania spółgłoski dźwięcznej zamiast bezdźwięcznej widoczne jest także w innych przykładach: *gaganek* ‘kaganek’, *podwiga* ‘spódnica fałdowana niewieścia’, *wielgi* ‘wielki’, *wielgoźnik* ‘bardzo wielki, gdy mowa o jakimś zwierzęciu, owocu itd.’, *wielgołoz* ‘gatunek letniej gruszki, zwany inaczej jedwabnicą’, *Wielganoc* || *krusa*, *kruska* ‘grusza, gruszka’. Autorki *Atlasu gwar mazowieckich* ustaliły, że „terenem, na którym te wymiany występują bardzo często, jest przede wszystkim północna i północno-wschodnia część badanego terenu. Na tym obszarze skupiają się niemal wszystkie niezgodne z literackimi formy ze spółgłoską dźwięczną (jak np. *miesiądze*), a także archaiczne formy ze spółgłoską bezdźwięczną (*kruszka*, *otłogi*, *otnoga*)”<sup>185</sup>.

W zakresie spółgłosek tylnojęzykowych zwracają uwagę nazwy ze śródgłosowym *-g-*: *jęglej*, *jęgleja*, *jagleja*, *agleja*, *jęgleina* ‘jodła, a właściwie świerk, w okr. Tykocińskim bowiem nie rosną dziko jodły, tylko świerki, ale lud nie zna wyrazu świerk’. Są one genetycznie mazowieckie i chełmińskie, a powstały pod wpływem języka litewskiego<sup>186</sup>. Według Stanisława Dubisza nazwy ze śródgłosowym *-d-* są prawdopodobnie wynikiem wpływów polskiego języka literackiego<sup>187</sup>.

W omawianym słowniczku poświadczona została również wymiana *ch* w *h*, a następnie w *g*: *duga* ‘ducha’, zachowanie pierwotnego *g*: *gańba* ‘hańba’, *gańbować*, *gańbić* ‘hańbować, hańbić, gardzić’ oraz *ch*: *chrzybt*, *chrzybiet* ‘kość grzbietowa u ptactwa domowego’, *chrzybciasty* ‘grzbieciasty, z wysokim grzbietem; w Białostockim mówi lud, że zagon każdy powinien być *chrybciasty*’. Sporadycznie obserwujemy zanik śródgłosowej spółgłoski *ch*: *dua* ‘ducha’.

Z innych zjawisk fonetycznych występujących w gwarze tykocińskiej możemy wskazać różnego typu wykolejenia fonetyczne, np.: *alamenta* ‘elementarz’, *emena* ‘enema, lewatywa’, *izbetka* (mała) ‘izba w znaczeniu

<sup>185</sup> A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, dz. cyt., s. 101.

<sup>186</sup> K. Nitsch, E. Mrozówna, *Mazowieckie wyrazy przyrodnicze*, 4. *Jęgla* = jodła ‘*picea excelsa*’, w: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 2, Wrocław – Kraków 1955, s. 113; T. Zdancewicz, *Mazurzące gwary suwalskie*, cz. 1. *Gwarowe cechy polskie (fonetyka, słowotwórstwo)*, Warszawa – Poznań 1980, s. 83.

<sup>187</sup> S. Dubisz, *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich*, Wrocław 1977, s. 15.



tak świetlicy, stancji jako i całej chaty, *okomon*, *okumon* ‘ekonom’, *praśport* ‘paszport’, *prowoz* ‘powróż, postronek’, *ultanka* ‘altanka’ (D); jak również dysymilacje: przejście *kt* w *cht* (*acht weselny*, *dochtórka* ‘doktorka, akuszerka’). Obserwujemy także przejście *nk* > *tk* (*costek* ‘czosnek’, forma mianownika powstała na skutek analogii do przypadków zależnych *czosnku* ≥ *czostku*) oraz asymilacje: *d* > *n* w grupie *dn* (*porzonny* ‘porządny’ – niewykluczone, że mamy tu do czynienia z uproszczeniem), *m* > *n* w grupie *mn* (*trunna* ‘trumna’).

Licznie w badanym materiale zostały poświadczone uproszczenia grup spółgłoskowych. W śródgłosie zanika spółgłoska *v*: *goźdź* ‘gwóźdź’ (D), *piersy*, *pierso* ‘po raz pierwszy’, *piersyna* ‘raz pierwszy’, *koktucha* || *kwoktucha* ‘nasiadka, kura pragnąca wysiadywać kurczęta, nazywana tak od kwoktania’, *choscka* || *chwoścka* ‘roślina błotna, gatunek trawy twardej, ze źdźbłem okrągłym; nazwa pochodzi zapewne od *chwośt*, *choscowaty*, *choscawy* ‘np. wół lub człowiek – chudy, nędzny’, *rozkścieć się* ‘rozkwitnąć, gdy mowa zwłaszcza o drzewach’, *zakścieć* ‘zakwitnąć’, *kścieć* ‘kwitnąć’ (od *kwiść*, *kwście*, *kście*); *k*: *bedka* ‘bedłka’, *jebko* ‘jabłko’, *jebkowity* (koń) ‘maść jabłkowita’; *d*: *jena* ‘jedna’, *otajac*, *otajec* ‘stopnieć’; *t*: *namieśnik* || *namiestnik* ‘tak w pow. Białostockim zowią gumiennego, karbowego, zastępcę dziedzica lub ekonomy na folwarku’; *m*: *truna* ‘trumna’, *k*: *tylo* ‘tylko’. Uwagę zwraca forma *śklenica* ‘szklanka’. Jest to uproszczona nagłosowa grupa *śck-*. H. Friedrich notuje ją jako powszechną na Mazowszu: „Na całym Mazowszu nastąpiło inne uproszczenie: *śc* > *ś*. Stąd też na południu [...] notowaliśmy wyłącznie *śkło* i *śklanka*”<sup>188</sup>. W świetle materiałów *Atlasu gwar mazowieckich* formy tego typu nie są już powszechne, często występują obocznie do szerzej się formy ogólnopolskiej *szk-*<sup>189</sup>.

W wymowie tykocińskiej zanikały także spółgłoski nagłosowe: *spaniały* ‘wspaniały’, *strzęs* zrobić ‘wstrząsnąć, poruszyć wszystko w domu lub wiosce’, *ladyzka* ‘garnek gliniany bez ucha na mleko’ (J. Karłowicz podaje *gładyszka*), *łyśkać*, *łyśkać się* ‘błyskać, zgorcysty || *wzgorcysty* ‘pagórkowaty, wyniosły’ oraz wygłosowe: *obejsed się* ‘obszedł się, od słowa *obejść się bez czego*’, *pomer*, *umer*, *uper się* ‘umarł’, ‘uparł się’, *wejsed*, *wnised* ‘wszedł’, *nalaz* ‘znalazł’, *ju* ‘już’, *tera* ‘teraz’. Skróceniu uległ wyraz *kiedy*: *kied* ‘skrócone: kiedy [...]’.

<sup>188</sup> H. Friedrich, *Gwara kurpiowska. Fonetyka*, Warszawa 1955, s. 125.

<sup>189</sup> A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, dz. cyt., s. 119.

W gwarze tykocińskiej zostały zachowane także staropolskie formy: *bar-zo*, *koprzywa* ‘pokrzywa, roślina, chwast ogrodowy i w lasach tu na dobrej ziemi rosnący’, *ruchać* ‘ruszać’, *nie ruch!* ‘nie ruszaj, nie dotykaj się tego’, *wsytkie* || *wsytkie* ‘wszyscy, np. *wsytkie ludzie*’, *wsytko* ‘wszystko’, *zielisko* ‘zielsko, chwasty’, *sumlenie* ‘sumienie’, *sumlenny* ‘sumienny’.

Ponadto zostały odnotowane formy: *noźnicki* ‘nożyczki’ oraz *śloza*, *ślozka*, *ślozeńka*, *ślozulka*, *ślozulecka*, *ślozuleńka* ‘łza, łezka itd.’. Wyrazy *śloza* i formacje słowotwórcze od niej pochodne najprawdopodobniej powstały pod wpływem gwar ruskich.

W słowniczku Glogera zwraca uwagę forma *best*, *bezt* ‘bez’. Występowanie tego typu form tłumaczy się rodzimą tendencją do podtrzymywania grupy spółgłoskowej w wygłosie, z czym nie zgadza się S. Dubisz, który uważa, że zwarte występowanie tej nazwy w Polsce północno-wschodniej należy tłumaczyć wpływami języka litewskiego i pruskiego<sup>190</sup>.

Przyjmuje się, że gwary podlasko-suwalskie, występujące w Polsce północno-wschodniej, mają cechy zbieżne zarówno z dialektem mazowieckim, jak i z północnokresowym, ponieważ powstały na substracie białoruskim<sup>191</sup>. Na podstawie analizowanego materiału możemy stwierdzić, że w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej dominują właściwości charakterystyczne dla dialektu mazowieckiego, np. mieszanie *i*, *y*; oboczność *ke*, *ge* || *kie*, *gie*, mazurzenie. Obecne są w niej również zjawiska o szerszym zasięgu, północnopolskim, np. przejście nagłosowego *ja-* w *je-*, *ra-* w *re-*; przejście *e* w *o* wtedy, gdy jest ono częścią grupy *eł* kontynuującej pierwotny miękki sonant *l*, przejście *-ar-* pochodzącego ze zdyspalatalizowanego miękkiego sonantu *r* w *-er-*, a także ogólnogwarowe, m.in. siakanie, wtórna nosowość, np.: *pamprzyca*, *sancewka*, proteza w postaci przydechu, np. *huzda*, lub prejotacji, np.: *jon*, *jona*, wykolejenia fonetyczne, np. *okonom*, *alamenta*. W gwarze tykocińskiej występują także właściwości charakterystyczne dla gwar pogranicza polsko-białoruskiego, np. brak rozróżnienia *a* jasnego i pochylonego, występowanie *r* zamiast *rz*, zastępowanie *ń* przez *n*.

<sup>190</sup> S. Dubisz, dz. cyt., s. 79.

<sup>191</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, dz. cyt., s. 98.

## 4.2. FLEKSJA

Materiał fleksyjny wyekscerpowany ze słowniczka tykocińskiego przedstawia się skromniej niż materiał fonetyczny, dlatego też w celu poszerzenia przedmiotu badań do analizy zostały wykorzystane informacje o odmianie zawarte w definicjach semantycznych wyrazów hasłowych. Zmiany wywołane wzajemnymi wpływami oraz materiał porównawczy nie zostaną jednak przedstawione zbyt wnikliwie, ponieważ dokładne wytyczenie zasięgu geograficznego zjawisk fleksyjnych nastrocza wielu trudności, które spowodowane są tym, iż badania terenowe nie są w stanie odtworzyć pełnego zasobu form gramatycznych<sup>192</sup>.

### 4.2.1. Odmiana rzeczowników

W zakresie odmiany rzeczownika odstępstwa od współczesnej ogólnopolskiej normy wykazują formy dopełniacza, biernika i miejscownika liczby pojedynczej oraz mianownika, dopełniacza i narzędnika liczby mnogiej.

W dopełniaczu liczby pojedynczej niektórych rzeczowników męskich obserwujemy inny rozkład końcówek niż w polszczyźnie ogólnej: *jedronka*, *jedrzonka* ‘biedrzonka, nazwa pospolitego **owadu**. Chłopcy, trzymając biedrzonkę w rękę, mówią: „Jedronka, jedronka, / Gdzie moja zonka? / Cy w boru, cy w lesie, / Skąd ją Bóg przyniesie?” Wtedy puszczają owad, a w którą on stronę odleci, w tej stronie chłopiec się ożeni’; *naspa* ‘wsypa, rodzaj **woru**, który, napelniony pierzem i powleczony *poswą*, stanowi pierzynę’; *mężczyzny* ‘1-szy przypadek l. mn. od mężczyzna, np. *pošli mężczyzny do dwora*’; *las*, *lasa*, ‘np. *iść do lasa*, *powrócić z lasa* itp.’; *piąciu* ‘pięciu, np. *posło pięciu ludzi do lasa*’; *nadbrodek* koniec **dzwona** w kole, a raczej kant wewnętrzny na końcu, ulegający łatwo odszczepianiu’; Inowanie ‘kwestowanie **Ina** [...]’; *obroźdnik* ‘właściciel sąsiedniego **zagona**, za brózdą położonego’. Takie rozchwianie w dystrybucji końcówek dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników męskich, gdzie *-a* występuje jako końcówka rzeczowników nieżywotnych, charakterystyczne jest dla wielu polskich gwar<sup>193</sup>. I. Bajerowa zaobserwowała, że w dziewiętnastowiecznej

<sup>192</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 47.

<sup>193</sup> S. Glinka, *Rozkład końcówek dopełniacza -a, -u w jednej z gwar mazowieckich*, „Język Polski” 1955, z. 3, Kraków, s. 194–199, I. Jaros, *Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza*, Łódź 2001, s. 171; B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 48.

polszczyźnie ogólnej rzeczowniki żywotne w dopełniaczu liczby pojedynczej rodzaju męskiego mają ustabilizowaną końcówkę, którą na ogół jest *-a*, czyli sytuacja jest podobna do dzisiejszej. Natomiast w zakresie rzeczowników nieżywotnych występują wahania końcówek *-a* || *-u*, z przewagą osobliwego *-u* nad osobliwym *-a* w ciągu całego XIX wieku<sup>194</sup>. Można zatem powiedzieć, że stan dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej nie odbiega w znaczący sposób od ówczesnej normy ogólnopolskiej, choć obserwujemy w niej nieznaczną przewagę osobliwego *-a*. Co prawda, istnieje hipoteza, że szerszy zasięg występowania tej końcówki spowodowany był wpływem form ruskich, jednakże zakwestionował ją Józef Trypućko, nie znalazła ona także potwierdzenia w materiale pochodzącym z Kresów, opracowanym przez I. Bajerową<sup>195</sup>.

W celowniku liczby pojedynczej została poświadczona końcówka *-oju*: *panoju, rejentoju* ‘w 3-im przypadku liczby pojed., mówią niektórzy starzy ludzie, a nie *panowi rejentowi*’ (D). Końcówka *-oju* stanowi osobliwą cechę gwar mazowieckich, a jest wynikiem fonetycznego rozwoju *-owiu*, które powstało wskutek kontaminacji *-u*) (*-owi*<sup>196</sup>.

W bierniku liczby pojedynczej rodzaju męskiego rzeczownik żywotny przybiera formę równą mianownikowi: „Wtedy puszczają **owad**, a w którą on stronę odleci, w tej stronie chłopiec się ożeni” (cały przykład zob. wyżej). Przykład ten jest o tyle ciekawy, że współczesne gwary mazowieckie w zakresie rzeczowników żywotnych odzwierciedlają stan ogólnopolski, czyli biernik równy jest w nich dopełniaczowi. Tendencja do wyrównania formy biernika do dopełniacza jest na tyle silna, że końcówki dopełniaczowe są przejmowane także przez rzeczowniki nieżywotne<sup>197</sup>.

W miejscowniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich twar-dotematowych końcówka *-u* występuje zamiast *-e* w wyrazach *w boru* i *na zegaru*: „Jedronka, jedronka, / Gdzie moja zonka? / Cy w boru, cy w lesie, / Skąd ją Bóg przyniesie?” (cały przykład zob. wyżej); *na zegaru* ‘na zegarze, starzy ludzie zapytują, np. *ktorna godzina na zegaru?* [...]’. Wprowadzenie końcówki *-u* prawdopodobnie służyło wyeliminowaniu oboczności *r* || *rz* w temacie rzeczownika. Dodatkowym, można powiedzieć pośrednim,

<sup>194</sup> I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2. *Fleksja*, Katowice 1992, s. 21–22.

<sup>195</sup> Tamże, s. 23.

<sup>196</sup> K. Dejna, *Dialekty polskie...*, s. 215; M. Grad-Mucowa, *Fleksja rzeczowników w gwarach Mazowsza*, Warszawa 1970, s. 35; H. Zduńska, dz. cyt., s. 28.

<sup>197</sup> M. Grad-Mucowa, dz. cyt., s. 42–43.

impulsem do przeniesienia *-u* mogło być mazurzenie, które wprowadza pewne zamieszanie w dystrybucji końcówek miejscownika. W gwarach mazurzących<sup>198</sup> wyrazy zakończone na stwardniałe *ś, ź, ć* przyjmowały *-e* w miejscowniku, co użytkownika języka o niskiej kompetencji mogło dezorientować.

Ponadto w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej występowała staropolska syntetyczna forma *doma: doma* ‘w domu, np. *cy rodzic doma?* – czy ojciec w domu?’.

W porównaniu z innymi przypadkami fleksyjnymi dość licznie w słowniczku tykocińskim zostały poświadczony przykłady mianownika liczby mnogiej. Wydaje się, że w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej na repartycję końcówek w tym przypadku słabo oddziaływało kryterium znaczeniowe. Świadczy o tym fakt, że rzeczowniki męskoosobowe twar-dotematowe występują z końcówką nieosobową *-y(-i)*, właściwą biernikowi: *mężczyzny* ‘1-szy przypadek l. mn. od mężczyzna, np. *pošli mężczyzny do dwora*’; *take zydy, warsiawiaki* ‘warszawiacy’; *weselnik*, w l. mn. **weselniki** ‘gość weselny: *pošli do dworu z korowajem wsystkie weselniki*’; *pogan* ‘pogani, w l. mn. **pogany**’. Trzeba podkreślić, że brak kategorii znaczeniowej męskoosobowej w liczbie mnogiej rodzaju męskiego jest dla gwar najbardziej znamiennej cechą<sup>199</sup>. Można zatem stwierdzić, że mowa tykocińska nie wyróżnia się w znaczący sposób pod tym względem na tle innych gwar. Nie odznacza się także na tle dziewiętnastowiecznego języka ogólnopolskiego, ponieważ, jak wynika z obserwacji I. Bajerowej, w języku polskim XIX wieku rodzaj męskoosobowy nie jest jeszcze całkowicie wykształcony. I. Bajerowa odnotowała sporo form niemęskoosobowych, czyli biernikowych (na *-y(-i), -e*), które pojawiły się w wyniku nacechowania stylistycznego, głównie ujemnego, lub w wyniku wpływu języków wschodniosłowiańskich<sup>200</sup>. Niewykluczone, że utrzymywanie się biernikowych form mianownika liczby mnogiej w gwarze tykocińskiej drugiej połowy XIX wieku podtrzymywały sąsiadujące z nią gwary białoruskie.

Wydaje się, że brakiem kategorii znaczeniowej męskoosobowej w gwarach można także tłumaczyć występowanie końcówki *-i(-y)* w rzeczownikach miękko tematowych zarówno osobowych, jak i nieosobowych: **durni** l.mn. od *dureń* (D); **kamieni** ‘kamienie (1 przyp. l.mn.) (D.), **kartofli**

<sup>198</sup> Por. tamże, s. 98.

<sup>199</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 51.

<sup>200</sup> I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2. *Fleksja...*, s. 37.

'mówią w 1-ym przyp. licz. mnogiej, a nie *kartofle*' (D), ***kłumpi*** || *kłumpie* (l. m.) lub ogórki 'drewniane obuwie, dawniej na co dzień używane przez lud w gub. Suwalskiej', ***konopi*** 'mówią w 1-ym przyp. l. mn., a nie *konopie*' (D), *take koni, końcy* 'w licz. mn. mówią, a nie *końce* [...]' (D), *wieske ludzi* || *take ludzie, orel* 'flis nad Narwią, wyraz flis jest tu nieznanym, tylko *orel*, w l. mn. ***oreli***, np.  *płyną oreli*', *pieniędzy* 'lud mówi w licz. mn., a nie *pieniądze* (D), ***połci*** (*słoniny*) 'mówią w licz. mn. *połci*, a nie *połcie*, np. *dwa, trzy połci słoniny*. W liczbie pojedynczej *połec, poletek*' (D), *scebel* 'w drabinie; l. mn. ***scebli***, robią je zwykle z leszczyny, a najmocniejsze są jałowcowe'; *take złodziei*. Można by przypuszczać, że *-i* pojawiło się tu w wyniku ścieśnienia samogłoski *e*, gdyby nie znikoma wręcz liczba poświadczeń na pochylenie *e* w gwarze tykocińskiej w innych formach, zwłaszcza w tematach flekcyjnych.

W gwarach nie wykrystalizowało się dotąd także znaczenie godnościowe w końcówce *-owie*, która zresztą rzadko w nich występuje<sup>201</sup>. Stąd też być może w słowniku tykocińskim zamiast formy *ojcowie* występuje *ojcy*: *take ojcy*.

Rzeczowniki zakończone na *-ec* i rzeczowniki typu *zbójca*, które w polszczyźnie ogólnej mają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę *-y*, w gwarze tykocińskiej przyjmują końcówkę *-e*. Czasami występuje ona obocznie z końcówką *-y*: *pošli zeńcy (lub zeńce) do domu, bo flazyło*; ***zbojce*** 'zbóje, rozbójnicy'; *obsukaniec, osukaniec*, l. mn. ***osukańce*** 'oszust'. Podobny stan rzeczy zaobserwowała Maria Grad-Mucowa w gwarach mazowieckich<sup>202</sup>.

Niektóre rzeczowniki nieosobowe w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej mają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę *-y*: ***zarny*** 'żarna'; *paw*, l. mn. ***pawy*** 'paw, pawie'; ***bajory*** 'zarośla, gąszcze niedostępne, zwłaszcza na błotach'.

Gloger odnotował niewiele odchyśleń od współczesnej ogólnopolskiej normy w odmianie rzeczowników żeńskich. Uwagę zwraca tu jedynie wyraz *nicie, micie* 'nici' z końcówką mianownika liczby mnogiej *-e*, szerzącą się w gwarach i wypierającą *-i*<sup>203</sup>, oraz *hambit, hambicyja* 'wziął na *hambit*, czyli wziął na kiel'; ***breweryja*** 'awantura, burda, a nie brawura, jak u Lindego' ze starym zakończeniem *-yja*.

<sup>201</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 51.

<sup>202</sup> M. Grad-Mucowa, dz. cyt., s. 61.

<sup>203</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 51.

W dopełniaczu liczby mnogiej w rzeczowniku *ucho* obserwujemy końcówkę odmienną niż w języku ogólnopolskim: *donica, makotra* (za Narwią) ‘gliniane naczynie do wiercenia maku, **bez uszów**’. Widać tu także brak zróżnicowania semantycznego w liczbie mnogiej na *uszy* i *ucha*. W zasadzie pojawienie się końcówki *-ów* nie dziwi, ponieważ – z jednej strony – w gwarach jest ona bardziej ekspansywna niż w języku literackim, objęła nie tylko większą liczbę rzeczowników męskich, ale też nijakie i żeńskie<sup>204</sup>, z drugiej zaś – w dziewiętnastowiecznym języku ogólnopolskim dopełniacz liczby mnogiej w zakresie rzeczowników *oko, ucho* przybierał formy oboczne *oczu, uszu* || *oczów, uszów* || *ócz*<sup>205</sup>.

Kończówka zerowa wystąpiła w przykładzie *zapusty: stary-zapust, staro-zapustna niedziela* ‘niedziela trzecia przed popielcem podczas **zapust** [...]’ oraz *zawias: wierzeje* ‘[...] Bieguny zastępują miejsce dzisiejszych **zawias** [...]’. W drugim przykładzie końcówka może być motywowana rodzajem żeńskim, ponieważ w słowniczku Glogera pojawia się forma *zawiesa* ‘zawiasa żelazna’.

W zakresie biernika liczby mnogiej rodzaju męskoosobowego zwraca uwagę stara forma biernika występująca w skostniałym połączeniu *miłe bogi* ‘zakłąć kogo **na miłe bogi**’. Rzeczownik męski nieżywy *kartofel* przyjął formę równą mianownikowi: *bedo chowali **kartofli** na piascynie* (D) (hasło *piascyna*), a rzeczownik żeński *ręce* – końcówkę *-y*: **rency, ręcy** ‘ręce, l. mn. od ręka, np. *mam dwie ręcy* lub *dwie rąc*’. Ostatni przykład pokazuje, że w omawianej gwarze liczebnik *dwa* mógł łączyć się z rzeczownikiem w dopełniaczu na zasadzie związku rzędu. Jest to cecha charakterystyczna dla gwar wschodniej Polski<sup>206</sup>.

Rzeczowniki *wrota* i *żniwa*, należące do kategorii *pluralia tantum*, w narzędniku liczby mnogiej mogą przyjmować staropolską końcówkę *-y*: **przede-wroty** ‘w miejscu przed wrotami, np.: *stoi wóz, leży pień przede-wroty*. Gdy jednak mówi się: *przyjdź, przybądź*, to nie przede wroty, ale przed wrota lub pod wrota’; **przede-żniwy** ‘w czasie parotygodniowym przed żniwami’. Występowanie końcówki *-y* w narzędniku liczby mnogiej w gwarze tykocińskiej nie jest niczym nadzwyczajnym, ponieważ była ona obecna również w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie ogólnej<sup>207</sup>.

<sup>204</sup> Tamże, s. 52.

<sup>205</sup> I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2. *Fleksja...*, s. 98.

<sup>206</sup> S. Urbańczyk, dz. cyt., s. 48.

<sup>207</sup> I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2. *Fleksja...*, s. 101–107.

Rzeczownik *dzieci*, pierwotnie zbiorowy i odmieniający się jak rzeczowniki żeńskie, zachował starą końcówkę deklinacji \*-a-, \*-ja- tematowej: **dzieciami** ‘dziećmi, w 6-ym przypadku liczb. mn.’

Uwagę zwraca również forma narzędnika z archaiczną końcówką -oma, właściwą dawnej liczbie podwójnej i występującą w gwarach: **sanioma** *jechać* ‘saniami’; **zęboma, zemboma** ‘zębami (6-ty przyp. liczb. mn.)’ (D).

W zakresie deklinacji rzeczownika w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej występują przykłady, które trudno jednoznacznie zinterpretować. Należą tu formy rzeczownika w połączeniu z liczebnikiem *dwa*. O ile *dwie sośnie* można bez większego trudu zaliczyć do archaicznych form liczby podwójnej: *sośnia* ‘sosna, w l. mn. starzy ludzie mówią **dwie sośnie**, młode zaś pokolenie mówi *dwie sosny*’, o tyle sprawa komplikuje się w wypadku przykładów: *chochla, dwie chochli* ‘drażek, tyka [...]’; *patla* ‘petla, l. mn.: *patli*, np. *u chobotni rybackiej są **dwie patli**, a nie patle*’. Mogą to być formy liczby podwójnej, ale mogą być to także formy mianownika liczby mnogiej zakończone na -i, takie jak *oreli, scebli* i inne, w których liczebnik *dwa* nie narzuca formy dualnej.

Zdarza się, że w gwarach występują różnice w rodzaju gramatycznym. Podobny stan rzeczy obserwujemy w mowie tykocińskiej z drugiej połowy XIX wieku. Rodzaju nijakiego, zamiast męskiego, jest rzeczownik *brzuch*: **brzucho** ‘brzuch, żołądek’. Rzeczowniki męskie *motyl, nawał, parów, ptaszek, rozczyn, zawias* należą do deklinacji żeńskiej: **matylka** (r. ż.) ‘motyl, motylek’; **nawała** ‘nawał, moc, tłum’; **parowa** ‘miejsce grzązkie, do przejechania. U Serbów *para*’; **ptaska** ‘ptaszek, ptaszyna’; **rozcyna** ‘rzadkie ciasto chlebowe, które gdy podrośnie lub podkisnie, dosypuje się mąką dla gęstości’; **zawiesa** ‘zawiasa żelazna’. Z kolei rzeczownik nijaki *czółno* występuje w postaci **cołen** ‘czółno, łódka, krypta rybacka z jednej sztuki drzewa’.

Wiele rzeczowników pod względem rodzaju wykazuje formy oboczne: **grzybija, grybija** || **grybiej** ‘roślina wodna z żółtym kwiatem i pływającymi liśćmi’; **choja** ‘sosna duża, **chojka** || **chojak, chojar, choina** (zbiorowo), np. „*kępa choiny* w polu”’; **hołobla** || **hołobel**, w liczb. mn. **hołoble** ‘dyszle boczne’; **jeglej** || **jegleja, jagleja, agleja, jegleina** ‘jodła, a właściwie świerk, w okr. Tykocińskim bowiem nie rosną dziko jodły, tylko świerki, ale lud nie zna wyrazu świerk’; **kłomel** || **kłomla, kłomka** ‘siatka do łowienia ryb i raków, w rodzaju worka [...]’; **pomiotła** || **pomiotło** ‘miotła na długim kiju do wymiatania piekarnika, tj. pieca chlebowego’; **siufel** || **siufla** ‘szufla drewniana do zboża’; **sokor** || **sokora** ‘ogólna nazwa topoli, a zwłaszcza białodrzewu’; **wesółko** || **wesółka** ‘grajek weselny, skrzypek grający na



weselu'. Rzeczownik *potrzeba* ma inny paradygmat odmiany: **potrzeb**, **swoja potrzeb** 'r. ż. potrzeba domowa, np. *okrasa na swoją potrzeb*'.

#### 4.2.2. Odmiana przymiotników i imiesłów

W zakresie odmiany przymiotnikowej zwracają uwagę niezłożone formy przymiotników: **dziadków dom**, czyli 'dom własnością dziadka będący', **macosyn** 'przymiotnik od macochy'; **głuch** 'człowiek głuchy, niesłyszący zapytania'; **matcyn, matulin** 'przymiotnik od matki, matuli'; **ojcyn** 'ojcowski, równie jak **matcyn, siestrzyn, ciotcyn, babcyn**, np. dom, zagon itd.; o dziadku i bracie mówią **dziadków, bratów dom**, także **stryjów, wujów** czyli stryja, wuja; **pawin wieniec** 'wieniec dziewiczy z piór pawich, wyraz ze starej pieśni ludowej w okr. Tykocińskim, „i uwiła pawin wieniec”'. Resztki niezłożonej odmiany przymiotników trafiają się jeszcze w dziewiętnastowiecznym języku ogólnopolskim, jednakże cały czas trwa, zaobserwowany już w języku XVIII wieku przez I. Bajerową, proces ich zanikania<sup>208</sup>. Można zatem przypuszczać, że dość liczne występowanie przymiotników w odmianie prostej w słowniczku Glogera jest cechą gwarową, którą charakteryzuje dłuższe utrzymywanie się cech archaicznych.

Osobliwością na tle polszczyzny ogólnej jest także sposób stopniowania przymiotników w analizowanym materiale: **duży, duższy, najduższy** 'silny lub mocny, mocniejszy, najmocniejszy, np.: *on jeste duży*'; **hizy, hizszy, najhizszy** 'szybki itd.'; **najmilejsy** 'najmilszy'; **podły, podlejsy** 'w znaczeniu niższości gatunkowej, a nie moralnej, np. *podły grunt, podlejsy owies* czyli gorszy [...]; *sanki* 'obojczyk u gęsi i kaczki, jako podobny do sanek, zaś u kury zowie się widelkami, bo **podobniejszy** do widel'.

Niektóre imiesłowy poświadczane w słowniku Glogera wykazują cechy typowe dla staropolszczyzny. Chodzi tu o imiesłów teraźniejszy czynny zakończony na *-ący*, który pełni funkcję przysłówkową: **ostający** 'zostając, np. *Marysia zachorowała ostający na służbie*, tj. gdy służyła'; **robiący** 'robiąc, np. *robiący w polu zmokłem*. Jest tu przysłowie: **Robiący zziąbł, jedzący spocil się**'. Co prawda, I. Bajerowa odnalazła kilka tego typu przykładów w tekstach dziewiętnastowiecznych, jednakże zgadza się ona z Adamem Kryńskim i W. Taszyckim, którzy występowanie takich form ograniczają do gwar<sup>209</sup>.

<sup>208</sup> Tamże, s. 127.

<sup>209</sup> Tamże, s. 195.

## 4.2.3. Odmiana zaimków

Zarejestrowane w słowniczku Glogera przykłady dowodzą, że odmiana zaimków w gwarze tykocińskiej nie odbiega w znaczący sposób od współczesnej normy ogólnopolskiej. W zasadzie badany materiał pokazuje, że podobnie jak w wypadku rzeczowników, na dobór końcówek w liczbie mnogiej nie wpływa jeszcze w znaczący sposób kryterium semantyczne i nie widać w tym zakresie wyodrębnienia kategorii męskoosobowości: *take* l. mn. ‘tacy, takie, np. *take ludzie*, *take dzieci*, *take zydy*, *take złodziei*, *take koni*, *take ojcy* itd.’; *weselnik*, w l. mn. weselniki ‘gość weselny: *pošli do dworu z korowajem wszystkie weselniki*’; *wszystkie*, *wsytkie* ‘wszyscy, np. *wsytkie ludzie*’. B. Bartnicka-Dąbkowska podaje, że na północnym i wschodnim Mazowszu, na Podlasiu w Lubawsko-Ostródzkim i na Kociewiu nie występuje zróżnicowanie form w zakresie przymiotników i zaimków, zaś w formach czasu przeszłego występują tylko formy męskoosobowe w odniesieniu do wszystkich trzech rodzajów<sup>210</sup>.

W przedmiotowym słowniczku został zarejestrowany zaimek, którego postać nie jest do końca jednoznaczna: *ony* ‘oni, one, gdy mowa np. o małżonkach, o rodzeństwie *pošli ony na odpust*’. Można by uznać, że jest to staropolska forma mianownika liczby mnogiej deklinacji żeńskiej, gdyby nie rodzaj męskoosobowy czasownika. Niewykluczone także, że staropolska postać *ony* w gwarze tykocińskiej występowała w funkcji mianownika liczby mnogiej zarówno rodzaju męsko-, jak i niemęskoosobowego. Wydaje się, że formę *ony* można także rozpatrywać z perspektywy fonetyki i przyjąć, że wygłosowe *y* pojawiło się tu w wyniku zmieszania samogłosek *i*, *y*, co jest cechą charakterystyczną dla dialektu mazowieckiego. Bez szerszego tła nie sposób ustalić, która interpretacja jest najbliższa prawdy.

## 4.2.4. Odmiana czasowników

Gloger nie zanotował wielu odstępstw od ogólnopolskiej normy w zakresie koniugacji. Zwracają tu uwagę formy pierwotnej liczby podwójnej używane w funkcji liczby mnogiej: *obiadać* ‘obiadować, np. *cyšta juz obiadałi?* tj. czy już jedli obiad?’; *cyšta len juz opielli? kiedy będzieta pielli?* (hasło *pleć*); *zeńca* ‘żniwiarka żnąca sierpem. Mówi się: *ile mata zeńcow?*’; *skrom* ‘post, jeść ze skromem, znaczy z postem; *skromna* strawa – postna; *cyšta*

<sup>210</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 54.

*dzis ze skromem?* ‘znaczy: czy dziś pościcie?’; *zercie* ‘pożywienie, np. *A zercie mielišta dobre?*’ (D), *zywcem* ‘wyrażenie więcej mazowieckie niż podlaskie, oznaczające dźwignięcie jakiegoś przedmiotu rękami wszystkich, bez użycia drągów, lin i wszelkich narzędzi, np. *bierzma zywcem* jest wezwaniem do obecnych, aby przedmiot razem dźwignęli do góry rękami, a nie popychali go lub toczyli po ziemi (D).

Końcówka *-ta* nie jest znana w zachodniej Wielkopolsce, zachodniej Krajinie oraz na południowym Śląsku i Podhalu<sup>211</sup>. K. Dejna podaje, że upowszechniła się ona po zaniku kategorii liczby podwójnej w gwarach od Tucholi, Żnina, Słupca, Wielunia przez Miechów, Mielec, Zamość po Siedlce, Grajewo, Olecko<sup>212</sup>.

W gwarze tykocińskiej, tak jak w wielu innych gwarach, słowo posiłkowe *być* w trzeciej osobie liczby pojedynczej występowało w postaci *je* ‘jest’. Z kolei zachowanie w języku mieszkańców okolic Tykocina tylko formy trzeciej osoby liczby pojedynczej w odmianie czasownika *być* jest cechą gwar podlasko-suwańskich<sup>213</sup>: *kuna* ‘[...] *U podwójnych wierzej jest cztery kuny*’.

W trybie rozkazującym Gloger odnotował czasownik z końcówką *-ma*: *poćma* (t. j. *późdzma*) ‘pójdźmy, od *pójsć*, która powstała w wyniku kontaminacji końcówek liczby podwójnej (*-wa*) i mnogiej (*-my*). Końcówka ta może występować zarówno w trybie oznajmującym, jak i rozkazującym. B. Bartnicka-Dąbkowska uważa, że jest ona rozpowszechniona w dialektach zachodnich, północno-wschodnich i niektórych gwarach południowych<sup>214</sup>. Autorzy pracy *Dialekty i gwary polskie* podają, że typ *pójdźma* charakterystyczny jest dla Wielkopolski, części Pomorza i Śląska, a typ *pójdźwa* – dla Mazowsza i większości gwar małopolskich<sup>215</sup>.

W słowniczku tykocińskim zostały odnotowane inne, nietypowe formy trybu rozkazującego: *uciek!* ‘uciekaj, umykaj, ostrzegając przed jakimś niebezpieczeństwem’ i *widz* ‘w trybie rozkazującym od *widzieć*, mówią nie *widź*, ale *widz*, także w gniewie nie: *widzisz go!* ale *widz go!*’.

Na podstawie przedstawionych tu cech fleksyjnych dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej możemy stwierdzić, że omawiany materiał nie wyróżnia się pod tym względem w znaczący sposób na tle gwarowym

<sup>211</sup> Tamże, s. 56.

<sup>212</sup> K. Dejna, *Dialekty polskie...*, s. 66.

<sup>213</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, dz. cyt., s. 98.

<sup>214</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 55.

<sup>215</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, dz. cyt., s. 143.

Polski. W zasadzie nie obserwujemy w zakresie fleksji cech szczególnie charakterystycznych dla badanego obszaru. Większość zarejestrowanych faktów fleksyjnych mowa tykocińska dzieli z innymi gwarami polskimi.

### 4.3. SŁOWOTWÓRSTWO

W celu uniknięcia powtarzania faktów znanych z polszczyzny ogólnej opis cech słowotwórczych dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej został ograniczony do zjawisk wyróżniających ją na tle ogólnopolskim oraz takich, które można uznać za charakterystyczne dla badanego obszaru.

#### 4.3.1. Rzeczowniki

Charakterystyczną cechą słowotwórczą gwar jest o wiele silniejsza niż w języku literackim tendencja do tworzenia zdrobnień i spieszczeń. W słowniczku tykocińskim deminutywa stanowią bardzo liczną kategorię słowotwórczą, np.: *bonda*, ***bondka*** ‘mała bułeczka, kukielfka, z resztek ciasta, przy chlebie, dla dzieci wypiekana’; ***drzewina*** ‘małe drzewka, zarośla [...]’; *grycan*, ***grycanik*** ‘ciasto z mąki gryczanej, w rodzaju małej babki [...]’; ***guziołek*** ‘guz niewielki, zwłaszcza na ciele’; *kram*, ***kramik*** ‘sklepek [...]’; *mental*, ***mentelik*** ‘medalik [...]’; *miech*, ***miesek*** ‘tak nazywają niekiedy wór, woreczek’; ***ptaszka*** ‘ptaszek, ptaszyna’; *toboł*, ***tobolek*** ‘pakunek podróżny’.

W gwarze tykocińskiej, podobnie zresztą jak w innych gwarach, zdrobnienia często tworzone są za pomocą przyrostków złożonych, np.: *babina*, ***babinka*** ‘stara kobiecina [...]’; *babula*, *babulka*, ***babuleńka*** ‘matka matki’; ***bębetusek*** ‘dzieciak’; *bratul*, ***bratuleniek***, *brateńko* ‘brat’; *burska*, ***bursicka*** ‘woreczek skórzany lub parciany na pieniądze’; ***bydlacek*** ‘bydlę’; *kadka*, ***kaduska*** ‘zdrobniła nazwa kadzi’; *dziezka*, ***dziezycka*** ‘garnek gliniany bez ucha na mleko’; ***kamusek*** ‘kamyczek, podobnie jak *wianusek* – wianeczek’; *kruzyk*, ***kruzycek*** ‘mały garnuszek, kubek [...]’; *krzyżik*, ***krzyżicek*** ‘krzyżyk do noszenia na piersiach’; *kurcak*, ***kurcacek*** ‘kurczę’; ***misulka*** ‘maleńka miska gliniana’; ***niedziolecka***, ***niedziolenka*** ‘zdrob. dzień niedzielnny’; *odzieniak*, *odziewek*, ***odzieniacek***, ***odziewecek*** ‘głównie ubiór męczyzn [...]’; *służka*, ***służeńka*** ‘służka’; *siafel*, *siaflić*, ***siafliczek*** ‘naczynie klepkowe z dwoma uchami [...]’; *śpichlorek*, ***śpichlorecek*** ‘lamus oddzielny

lub zachowanie w innym budynku'; *wiedro, wierderko, wiederecko* 'wiadro'; *zubeł, zubelek, zubelecek* 'kawałek czegoś, kęs, np. chleba'.

W mowie tykocińskiej obserwujemy także większą niż w języku literackim swobodę w tworzeniu formacji zdrobniałych. Od jednego wyrazu podstawowego tworzone są całe serie deminutywów. Mogą tu należeć zdrobnienia drugiego i trzeciego stopnia, np.: *chłop* 'od wyrazu tego, oznaczającego w ogóle mężczyznę, znane tu są następne pochodne: *chłopisko, chłopal, chłopulek, chłopulecek, chłopuleniek, chłopulątko, chłopulek, chłopacysko, chłopacek, chłopiątko, chłopeniek, chłopiak, chłopul, chłopacyna, chłopacątko, chłopięcina*'; *cerniawy, cerniuški, cerniusieńki, cerniutki, cerniutulki, cerniutuleńki* 'czarny, najczarniejszy'; *dziadulek, dziaduleniek, dziadulko, dziaduleńko* zdrobniale, pieszczotliwie. W znaczeniu pokrewieństwa mówią *dziadek, dziadko, dziadeńko; dziatulki, dziatuleńki* (D); *kadka, kaduszka, kaduszcza* (zdrobniałe od *kadź*) (D), *sad, sadek, sadecek, sadeniek* 'ogród owocowy [...]'; *śloza, ślozka, ślozeńka, ślozulka, ślozulecka, ślozuleńka* 'łza, łezka itd.'; *pies, piesek, piesecek, pasiacek, psiacecek, psiulek, psiulecek, psina, psinka, psiulka, psiulecka, psiulinka* (D).

W omawianym słowniczku Gloger odnotował także niektóre spieszczenia imion: *Jagula, Jagulka, Jaguleńka, Jagna* 'Agnieszka'; *Jaško, Jasieńko* 'Jan zdrobniale'; *Kazul, Kazulek* 'spieszczenie imienia Kazimierz'; *Stoniek* 'Stasiak w niektórych okolicach mazowieckich'; *Zula, Zulka, Zulecka* 'Zuzanna'.

Wydaje się, że niektóre deminutywa występujące w omawianym słowniczku są neutralne pod względem ekspresywności, co także jest częstym zjawiskiem w gwarach, np.: *batog, batozek* 'obok znaczenia zwykłego, nazwa pewnego gatunku rośliny wodnej [...]'; *bunia, buńka* 'naczynie pękate z szyjką bez dziobka, do zatknięcia korkiem, na olej, ocet, wódkę i t. d.'; *huzda, huzdecka, uzda, uzdecka* 'uzda'; *jamura, jamurka* 'zagłębiecie, nisza w murze'; *kaftan, kaftanik* 'ubiór niewieści [...]'; *kadłub, kadłubek* 'takież pień, stanowiący oprawę żaren'; *kańcuk, kańcucek* 'nahajka rzemienna z drewnianą rękojeścią'; *katanka* 'kurtka, kaftan'; *kluka, klucka* 'osęk, drążek z sękiem'; *kojec, kojcyk* 'zagroda na gniazda dla drobiu w kurniku dworskim, a u ludu – pod ławą w izbie'; *odziom, odziomek* 'część kloca grubsza, od ziemi, czyli ze starszego końca'; *zieziula, zieziulka* 'kukułka [...]'; *zdrowicko* 'zdrowie [...]']

Na osobną uwagę zasługują zdrobnienia utworzone za pomocą przyrostka *-ko*: *popsujko* 'tak nazywają krawców wiejskich, żydów,

a u niektórych stało się to ich stałym przydomkiem'; *rajko* || *raj*, *rajek* 'swat weselny, dziewosłab'; *wesółko* || *wesółka* 'grajek weselny, skrzypek grający na weselu'; *zabudko* 'zapominalski, ciągle czegoś zapominający'. Są to oczywiście zdrobnienia tylko formalne. Produktywność formacji zdrobniałych na *-ko* jest uznawana za cechę polszczyzny północnokresowej<sup>216</sup>. Szerokie stosowanie zdrobnień na *-ek*, *-ka*, *-ko* przez chłopów przyswajających język polski, a na co dzień mówiących po białorusku lub litewsku, spowodowało zanik nacechowania ekspresywnego tychże przyrostków. Stąd też w celu odświeżenia ekspresji tworzono zdrobnienia drugiego i trzeciego stopnia<sup>217</sup>.

W słowniczku tykocińskim zwracają uwagę formacje utworzone za pomocą sufiksów, które uznawane są za właściwe gwarom wschodniopolskim. Należą tu przyrostki *-uch*, *-ucha*, *-ocha*. Z obserwacji D.K. Rembiszewskiej wynika, że przyrostki te charakterystyczne są dla gwar podlaskich<sup>218</sup>. Co prawda, w polszczyźnie ogólnej występują formacje z ekspresywnymi sufiksami *-uch*, *-och* (np. *staruch*, *tłusćioch*), należące do kategorii *nomina attributiva*, jednakże mają one charakter jednostkowy. Materiał wynotowany ze słowniczka Glogera świadczy o większej produktywności omawianych formantów w gwarze tykocińskiej niż w języku ogólnopolskim, a także o szerszym ich zastosowaniu: *-uch* – *bdziuch* 'bedłka okrągława napelniona pyłem'; *carnuch* 'czarny'; *koniuch* 'koniarzek chłopiec do pasienia źrebiąt'; *kotuch* 'zagroda w owczarni, stajni lub oborze dla jagniąt, cieląt lub źrebiąt i wydających potomstwo matek'; *pietuch* || *kur* 'kogut, samiec kury'; *świniuch* 'chlew na świnie'; *wituch* 'narzędzie do zwijania na kłębki grubszej przędzy [...]'; *uperciuch* 'uparty'; *-ucha* – *carnucha* 'czarna, np. krowa czarnej maści'; *ciemieniuchi* 'wysypka na głowie małych dzieci'; *ciotucha* 'febra, zimnica'; *koktucha*, *kwoktucha* 'nasiadka, kura pragnąca wysiadywać kurczęta, nazywana tak od kwoktania'; *młoducha* 'panna młoda po ślubie w czasie obchodu weselnego'; *pazucha* 'zanadrze, *zapazusie*'; *plascucha* 'nazwa pewnego rodzaju zielska ogrodowego'; *ślapatucha* 'dziewczyna zaszlapana błotem. Szajnocha wyraz ten wyprowadza ze skandynawskiego: *slaepa*'; *-ocha*. *-ochy* – *darmochy*

<sup>216</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 251.

<sup>217</sup> B. Dubicka, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, w: *Studia nad Polszczyzną Kresową*, t. 4, red. J. Rieger, W. Werencik, Wrocław, 1986, s. 71–79.

<sup>218</sup> D.K. Rembiszewska, *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie...*, s. 105.

‘roboty bezpłatne’; *krasocha* ‘gatunek ptaka leśnego z barwnem upierzeniem’; *żłotocha* ‘wierzba błotna z żółtawą barwą kory latorośli’.

Do formantów gwarowych, szczególnie produktywnych na Ukrainie i Białorusi, należy *-uk*<sup>219</sup>, który został poświadczony także w mowie tykocińskiej: *maśluk* ‘bedłka jadalna’; *splawiuk* || *splaw* ‘część wędki z kory, pływająca po wodzie’. Z obserwacji Tadeusza Zdancewicza wynika, że w suwalskich gwarach mazurzących białoruski formant *-uk* występuje w identycznych lub podobnych funkcjach słowotwórczych i znaczeniowych co formant *-ak*<sup>220</sup>.

Na tle ogólnopolskim wyróżniają się także, poświadczone w słowniczku Glogera, formacje słowotwórcze z przyrostkiem *-un*: *brechun*, *scekun* ‘krzykacz, plotkarz, gębacz, szczekacz’; *jedun* ‘żarłok’; *tychun*, *łys* ‘człowiek łysy’; *zerun* ‘żarłok’, *łysun* ‘gatunek dużej dzikiej kaczki z rodzaju nura; także gatunek ziemniaków’; *płuskun* ‘osobnik męski rośliny konopnej [...]’; *śparuna*, *sparuna* ‘szpara’; *świstun* ‘gatunek dzikiej kaczki na błotach nadnarwiańskich’. Z badań Barbary Dubickiej wynika, że przyrostek *-un* tworzy nazwy augmentatywne i charakterystyczny jest dla dialektu polskiego na Wileńszczyźnie<sup>221</sup>. Występowanie derywatów z *-un* odnotował także T. Zdancewicz w mazurzących gwarach suwalskich<sup>222</sup>. W. Cyran traktuje *-un* jako przyrostek ukraiński, występujący na wschodnich obrzeżach Podlasia<sup>223</sup>.

W badanym materiale występują formacje utworzone za pomocą przyrostka *-szczyzna*: *pomorszczyna* ‘mgła niska nad ziemią, która w mniemaniu ludu od morza przychodzi’; *przepelszczyna* ‘grunt, na którym rośnie bujnie słoma i nacina, ale nie ziarno’; *daremszczyna* ‘bez wynagrodzenia i bez powinności’. Halina Safarewiczowa uważa, że sufiks ten jest wynikiem kontaminacji ruskiego *-szczyna* z polskim *-izna*<sup>224</sup>. W gwarze tykocińskiej nielicznie zostały poświadczone wyrazy z przyrostkami *-izna* (*-yzna*) i *-ina*: *dłuzyzna* || *dłużyzna* ‘długość’, *połczyzna* ‘drzewo rozarte piłą wzdłuż

<sup>219</sup> Zob. M. Buczyński, *Gwara wsi Huszcza w województwie białkopodlaskim – mieszana czy przejściowa?*, w: *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*, red. S. Warchoł, Lublin 1993, s. 28; B. Dubicka, dz. cyt., s. 72.

<sup>220</sup> T. Zdancewicz, dz. cyt., s. 92.

<sup>221</sup> B. Dubicka, dz. cyt., s. 71–79.

<sup>222</sup> T. Zdancewicz, dz. cyt., s. 97.

<sup>223</sup> W. Cyran, dz. cyt., s. 182.

<sup>224</sup> H. Safarewiczowa, *Nazwy miejscowe typu Mroczkowizna, Klimontowszczyzna*, Wrocław 1956, s. 8.

kloca na dwie połowy'; *śląbizna* 'mięso bydlęce z boków, bezkostne'; *swoizna* 'pokrewieństwo, np. *to nasa swoizna*'; *tanizna* 'tanieść', choć są to przyrostki występujące w języku polskim od najdawniejszych czasów, a sufiks *-izna* odznacza się szczególną produktywnością w języku polskim. Natomiast w językach wschodniosłowiańskich produktywny był przyrostek *-ina*<sup>225</sup>.

Warto zwrócić uwagę na występujący w badanym materiale sufiks *-icha*: *kryjanicha* 'dziewczynka, mniej więcej od lat 7-miu do 14-tu', który jak wynika z ustaleń Alfreda Zaręby, jest pochodzenia ruskiego, a na obszarze rdzennie polskim ma geografie typowo wschodnią. Występuje na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-ukraińskim, a także na przyległych obszarach Mazowsza i Małopolski<sup>226</sup>.

W słowniczku tykocińskim został odnotowany także przyrostek *-ak*, tworzący formacje słowotwórcze oznaczające istoty niedorośle: *bydlak*, *bydlacek* 'bydlę'; *dziewcak* 'dziewczyna-podlotek, np. od lat 10 do 15-tu', *jarlak*, *jegniak* 'łóński' 'jagniak roczny, *łóńscak*, *jegniak* 'jagnię, jagniak'; 'kiernoz, knur, wyraz rzadko używany'; *kiziak* 'zrebię [...]'; *kurcak* || *kurcacek* 'kurczę'; *marcak* 'zając w marcu urodzony'. Najwcześniej w tej kategorii słowotwórczej formant *-ak* dużą produktywność wykazał w gwarach mazowieckich i stąd dopiero ekspandował na znaczne obszary gwar przyległych<sup>227</sup>.

Większą produktywność w gwarach niż w języku literackim wykazuje sufiks *-el*<sup>228</sup>, który w dziewiętnastowiecznej mowie tykocińskiej został poświadczony w kilku formacjach rzeczownikowych: *bzdziel* 'nazwa żartobliwa i lekceważąca zarazem. O człowieku bezsilnym mówią: *mocny jak bździny*', *chrościel* 'derkacz, ptak wodny'; *śmierdziel* || *smród* 'łając dzieci'; *wsel* || *wsywy* 'człowiek zawszony', *osękiel* 'koniec osi, w którym jest otwór na *lonek* [...]'. Z badań Anny Kowalskiej wynika, że formacje utworzone za pomocą przyrostka *-el* w funkcji augmentatywno-pejoratywnych nazw nosicieli cech są w gwarach mazowiecko-podlaskich niezbyt liczne<sup>229</sup>.

<sup>225</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 130.

<sup>226</sup> A. Zaręba, *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego*, w: tegoż, *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Warszawa–Kraków 1983, s. 510.

<sup>227</sup> K. Dejna, *Dialekty polskie...*, s. 208.

<sup>228</sup> B. Bartnicka-Dąbkowska, dz. cyt., s. 60.

<sup>229</sup> A. Kowalska, *Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia. Rzeczownik*, t. II, cz. 2. *Wykazy i komentarze do map 101–200*, Wrocław 1979, s. 80–81.



W gwarze tykocińskiej dużą produktywność wykazuje sufiks *-ica* (także w wariantach rozszerzonych *-nica*, *-awica*, *-enica*, *-ewica*, *-ownica*), który tworzy formacje odrzeczownikowe, odczasownikowe i odprzymiotnikowe: *dennica* ‘deska kładziona na spód wozu, między drabiny i gnojówki’; *cierlica* ‘narzędzie drewniane do tarcia lnu i konopi [...]’; *dojnica* ‘drewniany skopek do dojenia, wyr. rzadko używany’; *drannica* ‘niewielka deska szczepana czyli darta (długa zwykle około cztery stopy) do pokrycia dachu [...]’; *drobnica* ‘drobne rybki, drobna moneta’; *duchownica* ‘kawał cełły, służący do zatykania w piekarniku otworu nad czeluścią [...]’; *dychawica* ‘astma, którą lud leczy odwarem z *podbiału* i *bobownika*’; *iglica* ‘wielka igła do szycia worków, lub narzędzie do robienia sieci [...]’; *jełowica* ‘jałowica’; *jęzornica*, *ozornica* ‘niewiasta wygadana, *pyskata*, z *wyparzonym językiem*’; *kobylica* ‘barjera lub karuzel, żerdź pozioma na słupie [...]’; *konnica* ‘wojsko konne, kawalerja; – także szabelbon tyczkowy’; *kozica* ‘pręt do bicia, bywa pleciony’; *kocielnica* ‘pora kocenia się owiec’; *młodzica* ‘młoda mężatka w pow. Białostockim’; *młynnica* ‘cały budynek, w którym mieści się młyn wodny lub konny’; *namulnica* ‘lewa rękojeść u sochy, a raczej rogacza [...]’; *odkładnica* ‘deska u sochy, służąca do odwracania skiby’; *ogranica* ‘przestrzeń zewnątrz granicy położona’; *ołowica* ‘stara nazwa drożdży gorzelnianych do wódki’; *opaśnica* ‘taśma, pasek przyszyty do zawiązania spódnicy [...]’; *podeświca* ‘cienka podeszew, w środku przyszyta, czyli wewnętrzna’; *postatnica* ‘przodownica, dziewczucha, która żnie zboże najlepiej, zajmuje pierwszy zagon z prawej strony w szeregu żniwiarzy i przez całe żniwa im przewodniczy czyli jest na postaci, a w dożynki niesie wieniec gospodarzowi i otrzymuje nagrodę’; *sukrawica* ‘krew z nosa idąca’; *sklenica* ‘szklanka’; *tlukanica* ‘natłok, ciżba ludu w kościele’; *trawica* ‘rodzaj chwastu zbożowego z drobnym nasieniem’; *uździenica* ‘uзда na konia’; *wąkllica* ‘stary, zwykle wyszczerbiony garnek, nie zdatny już do gotowania, ale służący do wynoszenia popiołu i węgla, pierwotnie pewnie wągllica’; *włosiennica* ‘rana z zapalenia gruczołów skórnych na nogach, trudna do zagojenia, leczona zieleń krwawnikiem’; *załwica*, *zołwica* ‘siostra mężowska. Jan Kochanowski pisze: „coś to zołwicom za bratową” (Odp. posłów)’.

Prawdopodobnie jedna formacja została utworzona od wyrażenia syntaktycznego: *drychubica* ‘siatka rybacka [...]’. A. Brückner przypuszcza, że nazwa ta powstała od wyrazów *trzy* (z udźwięcznionym później *t*) i *guby* ‘fałdy’<sup>230</sup>.

<sup>230</sup> A. Brückner, dz. cyt.

Z badań A. Kowalskiej wynika, że sufiks *-ica* jest bardzo produktywny w gwarach mazowiecko-podlaskich. Podobnie jak w gwarze tykocińskiej, na całym Mazowszu i Podlasiu tworzy on przede wszystkim formacje odrzeczownikowe. Ponadto występuje niemal we wszystkich funkcjach ustalonych przez Witolda Doroszewskiego dla języka ogólnopolskiego, poza zdrabniająca<sup>231</sup>.

W dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej zwracają uwagę dość licznie zaświadczone formacje z sufiksem *-nik* || *-ik*, tworzące nazwy osobowe: *cmannik* ‘oszust, ten co cmani’; *gałęźnik* ‘łotr, wart szubienicy czyli gałęzi’; *grabielnik* ‘człowiek grabiący siano i t. p.’; *kajemnik* ‘(od Kaima) okrutnik, człowiek pastwiący się’; *kapelnik* ‘grajek, muzykant’; *koleśnik* ‘kołodziej, stelmach; na Wołyniu jest wieś Koleśniki’; *kośnik* ‘kosarz, kosiarz’; *namiestnik*, *namieśnik* ‘tak w pow. Białostockim zowią gumienego, karbowego, zastępcę dziedzica lub ekonoma na folwarku’; *niewiernik* ‘niedowierzający’; *obławnik* ‘każdy biorący udział w obławie’; *obroźnik* ‘właściciel sąsiedniego zagona, za brózdą położonego’; *ogranicznik* ‘sąsiad graniczny’; *rabuśnik* ‘rabuś, grabieżca, zwykle jednak używa się w znaczeniu żartobliwym’; *sprężnik* || *sprężowny* ‘szprync, figlarz, swawolnik, urwis’; *śkutnik* ‘szkutnik, pod którego dozorem wysyłano zboże na skutach do Gdańska’; *tajemnik* ‘człowiek skryty, ukrywający się ze wszystkim przed innymi’; *trzodnik* ‘pasterz trzody chlewnej, świniopas, świniarek’; *weselnik* ‘gość weselny’; *wiernik* ‘zaufaniec, najwierniejszy przyjaciel lub sługa, stąd i powiernik’; *zagranicznik* ‘cudzoziemiec, a *ogranicznik* – sąsiadujący o miedzę’; *zaskwiernik* ‘człowiek dokuczliwy, zły’; *zmiennik* ‘człowiek niestały, zmienny, nierzetelny, niedotrzymujący zobowiązań, obłudny’. Z badań A. Kowalskiej wynika, że w tej kategorii znaczeniowej formant *-nik* jest dość rozpowszechniony w gwarach Mazowsza i Podlasia. Już w XVI wieku był on najbardziej produktywnym formantem w kategorii nazw zawodowych i działacza na tym obszarze, a konkretnie w polszczyźnie knyszyńskiej<sup>232</sup>. Największą produktywność w języku polskim przyrostki *-ik*, *-nik*, *-ownik* wykazywały w okresie XVII–XVIII w. W wieku XIX zakres stosowalności tych sufiksów znacznie się skurczył, a funkcje ich przejęły inne przyrostki, np. *-arz*, *-(owi)ec*, *-(i)ciel*<sup>233</sup>.

<sup>231</sup> A. Kowalska, *Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia...*, s. 93–96.

<sup>232</sup> B. Kuryłowicz, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna...*, s. 142.

<sup>233</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 122.

Niezwykłą produktywność w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej wykazał formant *-isko* (*-owisko*, *-nisko*) tworzący nazwy miejsc: *gumnisko* ‘obszar ziemi pod zabudowaniami lub gdzie one były’; *izbisko* ‘duża izba’ (tutaj być może także zgrubienie); *kapuśnisko* ‘kapuśnik, miejsce, gdzie rosła kapusta [...]’; *klepisko* ‘podłoga z gliny ubitej w izbie, sieni i stodole [...]’; *konicysko* ‘pole po skoszeniu koniczyny’; *konopnisko* ‘rola po wyrwaniu konopi’; *kukrzysko* ‘siedlisko domowe, stare gniazdo rodzinne [...]’; *oknisko* ‘topielisko wśród trzęsawisk, gdzie człowiek zgruntować nie może’; *oparzelisko*, *oparcysko* ‘miejsce na rzekach i trzęsawicach, słabo zamarzające w zimie’; *opynisko* ‘ochrona, przytulisko’; *piecysko* ‘nazwa miejsca gdzie stoją piece, kominy, piekarniki, i szczątki tychże w domu spalonym lub rozebranych’; *piechowisko* ‘drażek drewniany, na którym osadzona jest ość rybacka’ (tu jako miejsce osadzenia); *przyporzysko*, *pryporysko* ‘dobra przystań do czegoś, przytułek, schronisko, port dogodny, przyjazne miejsce; pochodzi od słowa: przyprzeć, przypierać’; *siedlisko* ‘plac w wiosce obejmujący dom, gumna, ogródek i w ogóle całe obejście, dotykający zawsze jednym bokiem do głównej ulicy wiejskiej’; *stodolisko* ‘stara stodoła, lub miejsce po stodole’; *stojłowisko* || *stojło* ‘miejsce, na którym bydło w południe lub nocą stojłuje latem pod gołym niebem’; *tokowisko* ‘miejscowość, gdzie tokują cietrzewie lub dubelty’; *wierzysko* ‘wiorzysko, miejsce w podwórzu, gdzie się drzewo rąbie i zbiór drobnych wiórów’; *zajmiska* ‘łachy nad Narwią i miejsca do połowu ryb służące’; *zamcyska* ‘stare okopy, np. grodzisko, usypane w dolinie ćwierć mili od Tykocina’; *zdoiska*, *zdrojcyska*, *zdrojowcyska* ‘zdrojowisko, źródło’; *zerowisko* ‘miejsce żerowania dzików, kaczek lub innej zwierzyny’. Formacje należące do kategorii *nomina loci* z innymi formantami są mniej liczne w słowniczku tykocińskim: *babieniec* ‘1. izba dla służby kobiecej w domu szlacheckim; 2. ‘kruchta czyli przedsionek kościelny, w którym siadają baby proszące jałmużny’; *bielnik* ‘miejsce, gdzie się płótno bieli, zwykle na łące nad wodą’; *celadnik* ‘izba, w której gotują jeść dla czeladzi’; *cieplice* ‘kraje ciepłe, południowe’; *dalecyna*, *dalecyja*, *ukraina* ‘na oznaczenie miejsca odległego’; *dzikowina* ‘pustkowie wśród lasów, ziemia opuszczona, nieuprawna’; *popielnik* ‘miejsce w lasach, gdzie drzewo na popiół i potaż wypalano’. W zasadzie sufiksy *-isko*, *-owisko*, *-nisko* występują w języku ogólnopolskim i tworzą nazwy przestrzenne oznaczające obszary otwarte<sup>234</sup>. Z. Klemensiewicz stwierdza jednak, że formacje zakończone

<sup>234</sup> R. Grzegorzczkova, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa 1984, s. 48.

na *-isko* oznaczające miejsce i przestrzeń były znacznie liczniejsze w epoce średniopolskiej (co można uznać za szczególnie znamienne rys odrębności średniopolskiego systemu słowotwórczego) niż w dobie późniejszej<sup>235</sup>. Jako ciekawostkę można potraktować fakt, że *-isko* jest jednym z ulubionych przyrostków Stefana Żeromskiego, w którego utworach „roi się od wyrazów *bagnisko, bajorzysko* [...]”<sup>236</sup>. Słowniczek Glogera w większości rejestruje nazwy nieobecne we współczesnej polszczyźnie ogólnej, wydaje się zatem, że tym bardziej warto je odnotować.

W dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej występują także wyrazy ze staropolskimi przyrostkami *-ota*: *cystota* ‘czystość [...]’; *niezgrabota* ‘człowiek niezgrabny’; *śpiekota* || *śpieka* ‘upał’ oraz *-ini*: *niemkini, miemkini* ‘niemka, zakończenie stare, rodzaju żeńskiego, np. Nestor pisze *Hrekini*’.

Niektóre derywaty słowotwórcze odnotowane w słowniczku Glogera mają sufiksy inne niż w polszczyźnie ogólnej, np.: *-unek*: *starunek* ‘staranie się’; *-na*: *wujna* ‘wujenka, żona wuja, jak *stryjna*, żona stryja’; *-er*: *bogater* ‘bogacz’ i forma żeńska *bogaterka* ‘bogaczka’; *-an*: *miescan* ‘mieszczanin’; *pogan* ‘poganin, w l. mn. pogany’; *-owy*: *ogrodowy* ‘ogrodnik w sadzie dworskim, sadowy’; *sadowy* ‘ogrodnik’; *-owa*: *zydowa* ‘żona żyda, żydówka’; *-ec, -owiec*: *sielmiec* ‘szelma, zły człowiek’; *wołowiec* ‘wolarz, dozorujący wołów, a jak dawniej pędzący woły sprzedawane z tych stron do Królewca’; *-ac* || *-ak*: *siewac, siewak* ‘siewca zboża, ten, który ręką sieje ziarno na zagony’; *-ul*: *tatul* ‘ojciec’; *-stwo*: *pozwolenstwo, pozwolenstwo* ‘pozwolenie, dozwoleństwo’; *-nia*: *jajecnia* ‘jajecznicza, potrawa z jaj, smażona ze słoniną w tygielku lub na skowrodzie czyli patelni’.

#### 4.3.2. Przymiotniki

Słowotwórstwo przymiotników w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej w mniejszym stopniu odbiega od stanu ogólnopolskiego niż słowotwórstwo rzeczowników. W zasadzie gwary ludowe różni od języka ogólnego pod tym względem zakres użycia formantów<sup>237</sup>.

W gwarach częściej niż w języku literackim występuje sufiks *-ny*, który został odnotowany także w słowniczku tykocińskim: *charakterny* ‘człowiek uczciwy, solidny, pewny’; *doskwierny* ‘dokuczliwy’; *kiedyśny* ‘dawniejszy,

<sup>235</sup> Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1980, s. 305.

<sup>236</sup> B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław 1999, s. 237–238.

<sup>237</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, dz. cyt., s. 128.

starodawny'; *naucny* 'mądry, uczony, przyuczony do czegoś'; *poręczny* 'człowiek mający szczęśliwą rękę do sprzedaży; *nieporęczny* – mający nie-  
szczęśliwą, od którego kupno przynosi straty'; *poruśny* 'lubiący coś ukraść,  
na małą skalę złodziej domowy'; *porzonnny* 'porządny'; *uwalny* 'ocięźały,  
niezgrabny'; *scerny* 'szczerzy, prawdziwy, np. *scerny piach* – sam piasek';  
*strasecny* 'ogromny, straszny, potworny'; *tężny*, *nietężny* 'tęgi, nietęgi'.

Różnice między językiem literackim a gwarami zachodzą także w uży-  
ciu przyrostków *-aty*, *-asty*, *-ity*, *-isty*. W materiale tykocińskim zostały  
zarejestrowane formacje ze wszystkimi wymienionymi sufiksami: *-aty* –  
*gołomaty* 'gładki, bez wypukłości i ozdób [...]'; *gradobaty* 'dziobaty 'ospo-  
waty'; *smolowaty* 'maść wołu lub krowy, barwy czarniawej, a stąd i jej  
nazwa'; *-owaty* – *bełwanowaty* 'ocięźały, niezgrabny'; *choscowaty* || *cho-  
scawy* 'np. wół lub człowiek chudy, nędzny'; *durnowaty* 'głupkowaty';  
*dychawicowaty* 'dychawiczny'; *gamajdowaty* 'gamoń, gapa, rozlały'; *gru-  
skowata* || *grusowata* sosna 'tj. sosna karłowata, gałęzista, podobna do  
gruszy'; *kędzierowaty* 'kędzierzawy, z kręcącymi się włosami na głowie';  
*modrowaty* 'niebieskawy'; *nicegowaty* 'dość dobry, wcale dobry, niezły';  
*spachowaty* || *spachowy* 'pochyły'; *-asty*: *chrzybciasty* 'grzbieciasty, z wyso-  
kim grzbietem; w Białostockim mówi lud, że zagon każdy powinien być  
chrybciasty'; *drabiasty* wóz 'drabiniasty, na którym są dwie drabiny, a nie  
gnojówki, lub letry i półkoszek' (drabie 'drabinki dwie na wóz'); *dupiasty*  
'osadzisty, z szerokim tyłem'; *graniasty* 'maść bydłęca w łąty czerwone na  
białym tle, lub przeciwnie'; *mroziasty* 'kolor maści siwo-gniady lub siwo-  
kasztanowaty' u koni i rogacizny'; *trybusiasty* 'brzuchaty, pękaty [...]'; *-ity*:  
*granowity* 'łaciasty, pstrokaty, np. wół granowity'; *jebkowity* koń 'maść jabł-  
kowita'; *-isty*: *gronisty* 'z bujnymi gronami, owies gronisty, proso groniste,  
tj. z dużą kiścią, kłosem obfitym w ziarno'; *maścisty* 'dobranej maści [...]';  
*jęzorzysta* 'niewiasta wygadana, *pyskata*, z *wyparzonym językiem*'; *wzgor-  
cysty*, *zgorcysty* 'pagórkowaty, wyniosły'. Z badań Ireny Winkler-Leszczyń-  
skiej wynika, że w zakresie użycia sufiksów *-isty*, *-ity* i *-asty*, *-aty* gwary  
zajmujące obszar wschodniej Polski reprezentują stan zgodny z językiem  
literackim, natomiast w gwarach zachodniopolskich występuje tendencja  
do form z *-ity* i *-aty*<sup>238</sup>.

Na tle ogólnopolskim wyróżniają się formacje utworzone za pomocą  
przyrostków *-awy*: *ciągawy* koń 'koń dobry do pociągu'; *nieruchawy*

<sup>238</sup> I. Winkler-Leszczyńska, *Sufiksy przymiotnikowe -ity, -isty, -aty, -asty w języku  
polskim na tle ogólnosłowiańskim*, Wrocław 1964, s. 59–61.

‘powolny, ociężały, flegmatyczny’; *niezguławy* ‘niezdara’; *-owny: herbowny kamień* ‘zagrodowa szlachta w o. Tykocińskim nazywa herbownymi kamieniami głazy graniczne, na których wykuwano herb dziedzica ziemi’; *spręśowny* || *spręśnik* ‘szprync, figlarz, swawolnik, urwis’; *starowny* ‘zabieżny, staranny, skrzętny, gospodarny’; *-iwy: chodziwy* ‘trwały w noszeniu, w chodzeniu’; *nieurodliwy* ‘szpetny, nieładny. Starzy przestrzegali, aby o człowieku szpetnym nie mówić *brzydki*, ale nieurodliwy, uważając wyrażenie *brzydki*, za nieprzyzwoite o człowieku, stworzonym „na obraz i podobieństwo boże”’, a także *darmy* ‘nic nie kosztujący’; *dłuzki* ‘długi’; *kupcy, a, e* ‘kupny [...]’.

Niektóre przymiotniki odnotowane w słowniczku Glogera mają rozszerzoną podstawę słowotwórczą przez sufix *-ejszy*: *ranniejsy* ‘poranny, np. *podój mleka ranniejsy*’; *sobotniejsy* ‘sobotni, np. *sobotniejsy uzątek* tj. zboże użęte w sobotę’; *południejsy* ‘południowy; np. *udoj południejsy* czyli mleko udojone w południe’. Z. Kurzowa, na podstawie dziewiętnastowiecznych poradników językowych (Walickiego, Karłowicza, Łętowskiego), uznała tego typu rozszerzenia za cechę potocznej odmiany dialektu północnokresowej, mającą źródło w języku białoruskim<sup>239</sup>.

Zdarza się, że rozszerzeniu ulegają podstawy przymiotników w stopniu wyższym i najwyższym: *dalniejszy* ‘dalszy, odleglejszy’; *najmilejszy* ‘najmilszy [...]’.

W dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej obserwujemy także tendencję do tworzenia zdrobniałych form przymiotników, często drugiego i trzeciego stopnia: *bieluleńki* ‘bielutki, bielusieńki’; *maluśki, malučki, malusiulki, maciulki, maciupulki, maciuleńki, maciupuleńki, malusiuleńki* ‘maleńki’; *modrzuteńki* ‘cały niebieski’; *cerniawy, cerniuśki, cerniusieńki, cerniutki, cerniutulki, cerniutuleńki* ‘czarny, najczarniejszy’. Przytoczony materiał pokazuje, że w gwarze tykocińskiej produktywnym formantem, tworzącym formacje zdrobniałe, był białoruski przyrostek *-eńki*, występujący wyłącznie na pograniczu ukraińsko-białoruskim i w polszczyźnie północnokresowej<sup>240</sup>.

<sup>239</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 254.

<sup>240</sup> S. Dubisz, H. Karaś, N. Kolis, dz. cyt., s. 129; B. Dubicka, dz. cyt., s. 71–79.

## 4.3.3. Zaimki

W zakresie słowotwórstwa zaimków zwraca uwagę zaimek nieokreślony, utworzony przez dodanie partykuły *-ści*: *cości* ‘coś’. Tego typu formacje charakterystyczne są dla dialektu północnokresowego, a na polskim obszarze gwarowym wykazują „bardzo ścisłą geografie północno-wschodnią”<sup>241</sup>.

Niektóre zaimki poświadczone w słowniczku tykocińskim pod względem słowotwórczym wykazują stan zgodny ze stanem staropolskim<sup>242</sup>: *nizaden* ‘nikt, np. *nizaden lub nizadzien nie posed*’; *ni o cem* ‘o niczym, np. *ni o cem nie wiem*’; *ni z cem* || *z nizcem* ‘z niczym, np. *przysed z nizcem*, tj. bez niczego, bez potrzebnych narzędzi lub wiadomości i t. d. [...]’; *ni z kiem* ‘z nikim’.

Nietypową formę wykazują zaimki utworzone za pomocą przyrostka *-urny*: *wsyściurny* ‘wszystek, w całości’; *każdziurny* ‘każdy bez wyjątku’. Z sufiksem *-urny* wystąpił także liczebnik: *jedurny* ‘jedniuteńki, np. *jeden jedurny świadek* czyli jeden jedyny’.

## 4.3.4. Przysłówki

Słowotwórstwo przysłówków w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej wykazuje niewielkie odchylenia od normy ogólnopolskiej. Obserwujemy tu inną dystrybucję przyrostków *-e*, *-o* w wyrazach *krwawie* ‘krwawo, np. *krwawie pracował*’ i *daremno* ‘daremnie’.

W badanej gwarze przysłówki sporadycznie tworzy sufiks *-k*: *inak* ‘inaczej’ oraz *-j*: *tamoj* ‘tam, ukazując coś’; *znowuj* ‘znów, znowu’.

Uwagę zwracają także formy niewystępujące w języku literackim: *darem* ‘darmo, daremno’; *bosakiem* iść ‘boso’; *poniemusem*, *poniewolnie* ‘przymusowo, gwałtem’ oraz *dokiela* ‘dokąd’; *dotela* ‘dotąd’; *zkiela* ‘skąd’.

Ponadto zostały odnotowane zdrobnienia przysłówkowe: *okoluško*, *na okolusieńko*, *dokoluška* ‘wokół, do koła w całym znaczeniu słowa’.

<sup>241</sup> Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 254.

<sup>242</sup> S. Urbańczyk, dz. cyt., s. 41.

## 4.3.5. Wyrazy złożone

W gwarach nielicznie występują wyrazy złożone, które są cechą języka naukowego i technicznego<sup>243</sup>. Pod tym względem mowa tykocińska wyróżnia się na tle gwarowym, ponieważ wyrazy złożone, głównie rzeczownikowe, obecne są w niej dość licznie. Są to przede wszystkim ekspresywne określenia człowieka, w tym wyzwiska: *darmojed* ‘darmozjad’; *drapichrust* ‘oberwaniec, wyraz obelżywy na człowieka’; *gownojed* ‘skąpiec, żywiący się byle czym’; *parzykrupa* ‘nieumiejętny kucharz lub prosta kucharka, która umie tylko kaszę ugotować’; *przejdziświat*, *obieżyświat*, *pędziwiatr* ‘włóczęga, latawiec, *talafus*’; *psiakrew*, *psiajucha*, *psiadusa*, *psianoga*, *psia-wiara*, *psiapara*, *psiaskóra*, *psiawełna*, *psieścierwo* ‘obelgi i nazwy pogardliwe, najpospolitsze u ludu’; nazwy ptaków: *białobok* inaczej świstun ‘gatunek kaczki dzikiej na błotach nadnarwiańskich’; *gołopup* ‘pisklą od chwili wyklucia z jaja do dostania pierwszych piór’; *krętoleb* ‘gatunek ptaka’; *płaskonos* ‘gatunek dzikiej kaczki nad Narwią’; *siwowronka* ‘gatunek ptaka leśnego wielkości gołębia’; nazwy roślin: *winograd* ‘wino, jako winorośl, owoc i napój [...]’; *zimostratek* ‘pierwiosnek’; *zimozią* ‘roślina leśna, w zimie zielona’; *zywokost* ‘roślina używana do okładów kości złamanych i stąd może jej nazwa [...]’. Ponadto w słowniczku zostały zarejestrowane nazwy należące do innych kategorii znaczeniowych: *budzień* || *budny dzień* ‘dzień roboczy, powszedni, na budniu czyli w dniu powszednim’; *gołoledź* ‘ślizgawica, gdy zamarznie po odwilży’; *kołowrot* ‘wrota obracające się na słupie, stojącym w środku drogi [...]’; *kopalnocka* ‘sobótka, zwyczaj palenia stosu i zabawy przy ogniu na wzgórzu za wiską, w wieczór świętojański. Na Podlasiu nie była znaną nigdy nazwa sobótki, tylko kopalnocki czyli nocy Kupały, tj. św. Jana Chrzyciela’; *kurośle* ‘choroba oczu, polegająca na złym widzeniu po zachodzie słońca’; *nowosiedliny* ‘uroczystość z powodu osiedlenia się w nowym miejscu’; *winowajca* ‘mężczyzna, który zbałamucił dziewczynę i jest ojcem nieprawego dziecięcia, np.: „to mój winowajca, to jej winowajca’; *samociązki* ‘małe sanki, ciągnane przez ludzi, a nie konie’; *samodziół* ‘sukno z wełny, w domu przędzionej i w domu tkane’; *trynog* ‘naczynie z klepek trzynożne [...]’. Sporadycznie w słowniczku Głogera występują przymiotniki złożone: *białokorowaty* ‘białowłosy, człowiek z białymi brwiami i zarostem twarzy’; *posłuchmienny* ‘posłuszny, uległy’.

---

<sup>243</sup> Tamże, s. 41.



## 4.3.6. Czasowniki

W dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej dość licznie został poświadczony formant czasownikowy *-ować*, który już w XVI wieku wykazywał znaczną produktywność na Podlasiu, a konkretnie w polszczyźnie knyszynskiej<sup>244</sup>. Tworzy on czasowniki wielokrotne i występuje w wyrazach, które w polszczyźnie literackiej mają mazowiecki sufix *-ywać*: *obiecować* || *obiecować* ‘mawiało starsze pokolenie, a nigdy obiecywać’; *okazować* ‘okazywać’ (*okazowanie czego* ‘pokazywanie’); *spisować*, *opisować* ‘spisywać, opisywać co’.

Materiał gwarowy z Podlasia poświadcza także użycie tego przyrostka w wyrazach, które nie mają odpowiedników w polszczyźnie literackiej: *babkować*, *babić* ‘być akuszerką’; *gańbować*, *gańbić* ‘hańbować, hańbić’; *karować* ‘słowo częstotliwe od karać, ukarać’; *lekować*, *wylekować*, *podlekować*, *polekować*, *zalekować* ‘leczyć itp.’; *przewiadować*, *przewiedzieć się* ‘wypytywać’; *rosić* lub *rosować* len ‘tj. po wymoczeniu rozpostrzeć go na trawie, poddając go w ten sposób przez parę tygodni wpływowi rosy i deszczów’; *skąpować* ‘oszczędzać, żałować, forma częstotliwa od *skąpić*’; *słabować* ‘niedomagać’; *starować się* ‘zasobić’; *zazdrostować* ‘zazdrościć, starzy mówią zawsze w trybie częstotliwym jak wyżej’. W słowniczku tykocińskim występuje niemała grupa czasowników utworzonych za pomocą formantu *-ować*, nie zawsze określających czynność powtarzaną, np.: *duzować*, *nieduzować* ‘być rześkim, nie być rześkim’, *kozuchować* ‘dom deskami objąć’, *latować* ‘przebyć na letnim pastwisku’; *łajkować* ‘zszywać futro z kawałków’, *myśkować* ‘plądrować, bobrować, szperać’, *obstrzykować* ‘obeszczknąć, np. jagody na krzaku, strącze na grochowninie’ (D), *ochotować* ‘mieć do czego ochotę’ (D), *nieochotować* ‘nie mieć ochoty’ (D), *rozeźłować się* ‘rozniewać się’; *rozgorącować się* ‘rozpalić się [...]’; *spręśować* ‘swawolić, dokazywać’, *wałować* ‘jeść łapczywie’.

Czasowniki iteratywne w gwarze tykocińskiej tworzył także sufix *-uwać*, np.: zanotowane wyżej *obiecować* oraz *skidować* ‘zrzucić co z wozu lub jakiej wysokości, np. snopy w stodole’, *zakidować* ‘zarzucić jakiś przedmiot, zarzucać gdzieś’, *obscykuwać* ‘obrywać, słowo częstotliwe od *uszcżknąć*, np. *ona obscykuje kielki na kartoflach przeznaczonych do gotowania* (D)’.

<sup>244</sup> B. Kuryłowicz, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna...*, s. 155–156.

Niektóre iteratiwa występujące w słowniczku Glogera mają formy oboczne: *skidować* || *skiduwać* || *skidywać*; *zakidywać* || *zakiduwać* || *zakidować*.

W dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej iteratiwa tworzy również przyrostek *-ać*: *kupać* ‘kupować [...]’; *obiadać* ‘obiadować, np. *cyśta juz obiadałi?* tj. czy już jedli obiad?’ oraz *-ywać, iwać*: *chodzywać* ‘tryb częstotliwy od *chodzić*’ (D), *bawiwać się* ‘tryb częstotliwy od *bawić*’ (D), *pomagiwać* ‘pomagać komu w jakiej pracy w pewnych odstępach czasu, sł. częstotliwie’; *obelgiwać* ‘okłamywać’, *zgartywać* ‘zgarbiać, tryb częstotliwy, używany jednak i w znaczeniu jednotliwym, np. *dzieci pošli zgartywać piasek*’ (D), *zgrabywać* ‘tryb czest. od *zgrabiać*, np. *oni zgrabują wiory na wierzysku*’ (D).

W słowniczku tykocińskim obserwujemy także nieliczne wahania przedrostków czasownikowych. Szczególnie widać to zjawisko na przykładzie oboczności *ob-* || *o-*: *obcochnąć* || *ocochnąć* ‘np. gałąź od pnia, korę od drzewa’; *obsechnąć* || *osechnąć* ‘obeschnąć’; *obsukaniec* || *osukaniec* ‘oszust’; *obelgać*, *obelgiwać* || *ołgać* ‘okłamywać’.

Sufiks *-ob* występuje także w wyrazach, które w języku literackim mają inne przedrostki: *obdzierca* ‘zdzierca, chciwiec, wyzyskiwacz, łupieżca’; *obłysieć* ‘stracić włosy na głowie, ołysieć, wyłysieć, przyłysieć’; *obniechać* ‘ogólnie zaniechać, np. chłopcy *obniechali* już jakąś dziewczuchę czyli zapomnieli wszyscy o niej, nikt się żenić z nią nie myśli, ani jej zalecać’; *obświadczyć* ‘zapowiedzieć, wygłosić zdanie w jakimś interesie’.

Inne przykłady również wskazują na labilność prefiksów w gwarze tykocińskiej: *domówić się* ‘przymówić się o coś, np. o kieliszek wódki’; *podrzeźniać* ‘przedrzeźniać, parodjować kogoś’; *połagodzić kogoś* ‘ująć, zjednać sobie kogoś, uczynić go powolnym’; *pomrzeć* ‘umrzeć [...]’; *poniknąć* ‘zniknąć, skryć się’; *nacąć, nacynać* ‘zacząć, zaczynać [...]’; *przepowiadać* ‘oznacza nie tylko wróżyć na przyszłość, ale i opowiadać jakąś opowieść, podanie legendę, dykteryjkę, czyli powtarzać to, co się od innych słyszało’; *odębieć* ‘skostnieć, stwardnieć, np. *kartofle ostygłe, odębiałe*’. W polszczyźnie ogólnej ustabilizowanie funkcji znaczeniowych przedrostków w formacjach czasownikowych i ich zrośnięcie się z czasownikami nastąpiło w drugiej połowie XIX wieku<sup>245</sup>, stąd też nie dziwią tego typu przykłady w gwarze tykocińskiej.

<sup>245</sup> J. Trypućko, dz. cyt., s. 411.

Przedmiot opisu tej części pracy stanowiły zjawiska z zakresu słowotwórstwa, które wyróżniają badaną gwarę na tle ogólnopolskim. Z przedstawionej analizy wynika, że najwięcej niezgodności w tym względzie obserwujemy w słowotwórstwie rzeczowników. Szczególnie uderzającą cechą badanego materiału, choć obecną także w innych gwarach, są liczne zdrobnienia, nierzadko tworzone za pomocą formantów produktywnych w gwarach wschodniosłowiańskich. W słowotwórstwie rzeczowników uwidoczniło się także najwięcej cech charakterystycznych dla gwar północno-wschodniej Polski.

#### 4.4. SŁOWNICTWO

Rozpoznanie leksyki zgromadzonej przez Glogera nie tylko wnosi istotne informacje o swoistych właściwościach języka (w wyniku opisu pól leksykalno-semantycznych), którym posługiwali się mieszkańcy podlaskich wsi drugiej połowy XIX wieku, lecz także stanowi cenny wkład do badań nad kulturą, życiem społecznym i obyczajowym regionu. Nie do przecenienia jest zakodowana w warstwie leksykalnej i zróżnicowaniu semantycznym wyrazów wiedza na temat samego człowieka (m.in. jego fizyczności, cech osobowościowych, mentalnych), jak i otoczenia, w którym funkcjonował, pracował i odpoczywał. W wyrazach zarejestrowanych przez Glogera odbijają się barwny świat wierzeń, zwyczajów, charakterystyczna dla regionu topografia, krajobraz pełen roślin i zwierząt, przestrzeń prywatna, domowa i gospodarska, stworzona przez człowieka, oraz środowisko naturalne, które dostarczało mu pożywienia oraz materiałów do produkcji odzieży, naczyń, sprzętów domowych, narzędzi itp.

Podstawę metodologiczną tego rozdziału stanowi podział na kręgi tematyczne zastosowany w opracowaniu S. Dubisza *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*<sup>246</sup>, dotyczący wyrazów z różnych zakresów tematycznych, pochodzących z epoki staropolskiej. Klasyfikacja ta jest z kolei przekształconym podziałem Andrzeja Markowskiego, który

<sup>246</sup> S. Dubisz, *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. I, Warszawa 2002, s. 132–140.

układ pól zastosował do słownictwa wspólnego różnym odmianom polszczyzny<sup>247</sup>.

Teoria pola semantycznego, rozumianego jako uporządkowany i zhierarchizowany zbiór jednostek leksykalnych wchodzących ze sobą w różne relacje semantyczne, doczekała się na gruncie polskim bogatej literatury, tak teoretycznej, jak i materiałowej<sup>248</sup>. W tego typu badaniach dominuje, zgodnie z koncepcją inicjatora teorii pola Josta Triera<sup>249</sup>, ujęcie synchroniczne, zaprezentowane także w niniejszym studium. Tymczasem Aleksander Zajda postuluje przyjęcie perspektywy diachronicznej w badaniach nad słownictwem z wykorzystaniem teorii pola wyrazowego; dzięki czemu można ujawnić „funkcjonowanie leksemów w zespole, konkurencję i rywalizację składników na linii centrum – peryferie, ich selekcję: awans lub degradację, następnie ginięcie leksemów, to znowu pojawianie się innowacji leksykalnych i semantycznych, w sumie – nieustającą polskiej »myśli przędzę«”<sup>250</sup>. Diachroniczną interpretację słownictwa zastosowała Ewelina Kwapien w książce poświęconej kształtowaniu się zasobu leksykalnego dziewiętnastowiecznej polszczyzny<sup>251</sup>. Przyjęcie takiej perspektywy pozwoliło autorce na pokazanie ewolucji słownictwa polskiego w XIX wieku, uchwycenie dynamiki zmian zachodzących w zasobie leksykalnym badanego okresu.

<sup>247</sup> A. Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. I–II, Warszawa 1990.

<sup>248</sup> Literatura przedmiotu jest na tyle obszerna, że nie sposób przywołać wszystkich pozycji, wymienię tu najważniejsze prace: D. Buttler, *Koncepcja pola znaczeniowego*, „Przeгляд Humanistyczny” 1967, z. 2, Warszawa, s. 41–59; W. Pisarek, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2, Warszawa, s. 493–516; W. Miodunka, *Teoria pól językowych, Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Kraków 1980; R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984; tenże, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2013, s. 247–276; Z. Cygal-Krupa, *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym*, Kraków 1986; też, *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków 1990; K. Handke, *Pole semantyczne barw fioleto w twórczości Stefana Żeromskiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2010, t. 45, Warszawa, s. 49–64.

<sup>249</sup> Zob. J. Trier, *Der Deutsche Wortschatz im Sinnbezirk des Verstandes*, Heidelberg 1931.

<sup>250</sup> A. Zajda, *Historia języka polskiego dzisiaj. Możliwości, zadania i postulaty w zakresie badań nad historią słownictwa polskiego*, „LingVaria” 10, 2010, nr 2, Kraków, s. 91.

<sup>251</sup> E. Kwapien, *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku*, Warszawa 2010.

Wyniki analiz przedstawione w niniejszym studium mogą stanowić podstawę dalszych badań słownictwa gwarowego z Polski północno-wschodniej prowadzonych z perspektywy diachronicznej.

Analiza pól semantycznych jest niezwykle przydatna przy badaniu kulturowych aspektów języka. J. Trier wyjaśniał: „Słowa są pozbawione sensu, jeśli słuchający nie zna przeciwstawianych mu słów z tego samego pola pojęciowego. Są one niedookreślone i rozmyte, gdy nie pojawiają się ich konceptualni współtowarzysze, którzy pretendują do swojej części pola pojęciowego i poprzez swe występowanie wykreślają granice wymawianych słów. Konsekwencją takiego stanowiska jest przyjęcie tezy o istnieniu „niezmiennej, innej dla każdego narodu abstrakcyjnej siatki pojęciowej, nakładanej na rzeczywistość”<sup>252</sup>. Pola znaczeniowe, uporządkowany zasób słów w ich obrębie i wewnętrzne relacje semantyczne między nimi są zatem wynikiem czy też odzwierciedleniem sposobu pojmowania i rozumienia świata przez daną wspólnotę językową<sup>253</sup>. Pola semantyczne są – innymi słowy – ściśle powiązane z polami pojęciowymi, „które pokazują swoiste dla danej kultury czy danego języka sposoby ujmowania rzeczywistości”<sup>254</sup>.

W analizach gwarowego słownictwa pochodzącego z dziewiętnastowiecznego Podlasia układ pól zaproponowany przez S. Dubisza uległ pewnym modyfikacjom<sup>255</sup> z powodu uwzględnienia zjawisk charakterystycznych dla rzeczywistości wiejskiej drugiej połowy XIX wieku i wygląda następująco:

I. CIAŁO CZŁOWIEKA (1. ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd, 2. rozwój ciała, bieg życia, 3. ruch ciała, 4. czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie, 5. dbałość o ciało).

II. PSYCHIKA CZŁOWIEKA (6. emocje, uczucia, zachowania emocjonalne, 7. wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata, 8. stan umysłu, działalność intelektualna człowieka, pamięć, 9. charakter, 10. moralność, 11. słownictwo oceniające<sup>256</sup>).

<sup>252</sup> R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego...*, s. 11.

<sup>253</sup> Zob. A. Mańczyk, *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Zielona Góra 1982, s. 43.

<sup>254</sup> R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 361.

<sup>255</sup> Niezbędnych modyfikacji dokonano na podstawie podziału tematycznego zastosowanego w WSJP: <https://wsjp.pl>, autorstwa B. Batko-Tokarz, por. też, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego: teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.

<sup>256</sup> Wyodrębnienie niniejszego pola wynika z niejednoznacznych definicji Glogera lub ich braku. Czasami trudno ustalić, pod jakim względem dokonuje się ocena, np.: *bzdurstwo*,

III. DOM CZŁOWIEKA (12. jedzenie, jego przyrządzenie i podawanie, używki, 13. ubrania, materiały, ozdoby, 14. mieszkanie i jego wyposażenie, architektura, 15. stosunki rodzinne).

IV. ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA (16. literatura, 17. teatr, 18. muzyka, taniec, 19. malarstwo, rzeźba).

V. CZŁOWIEK I BÓG (20. wiara, 21. religia, 22. świat nadprzyrodzony, przesady).

VI. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI (23. stosunki międzyludzkie; 24. stosunki przyjacielskie i towarzyskie, 25. stosunki służbowe, 26. stosunki ogólnospołeczne, 27. zachowanie i postępowanie, 28. zwyczaje i obyczaje, 29. rozrywka, zabawa, czas wolny).

VII. WIEDZA CZŁOWIEKA (30. język, 31. szkoła i wychowanie, 32. nauka, 33. łączność i wymiana informacji).

VIII. CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA (34. urząd, państwo, polityka, 35. wojsko, 36. sąd, 37. własność).

IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA (38. komunikacja, transport, podróż, 39. miasto i jego części, 40. wieś i jej otoczenie).

X. PRACA CZŁOWIEKA (41. handel i usługi, 42. praca fizyczna, 43. gospodarstwo).

XI. CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT (44. niebo i ciała niebieskie, 45. pogoda i meteorologia).

XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA (46. ziemia, przyroda nieożywiona, 47. rośliny, 48. zwierzęta).

XIII. CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU (49. cechy materii, 50. przestrzeń, 51. czas).

XIV. CZŁOWIEK A ILOŚĆ (52. liczba, liczenie, miary i wagi).

XV. „METAJĘZYK” CZŁOWIEKA (53. wyrazy funkcyjne, 54. nazwy własne).

Wyodrębniono tu także grupę leksemów atematycznych<sup>257</sup>.

Analiza materiału wykazała, że niektóre leksemy ze względu na ich wieloznaczność czy też czasami niejednoznaczność semantyczną można

*bzdurzenie, bzdurzyć, bzdura, bzdurawaty, bzdurny* (bez definicji), *dobrowaty* ‘średnio dobry, dobry bowiem to już przymiot bez zarzutu’.

<sup>257</sup> Według B. Batko-Tokarz grupa leksemów atematycznych obejmuje „jednostki o bardzo ogólnym znaczeniu, które teoretycznie mogłyby być zaklasyfikowane do wielu różnych pól tematycznych, lecz do żadnego z nich pierwszoplanowo, co dotyczy np. rzeczowników czy czasowników ogólnych, ale także tych, które nie mieszczą się w żadnej z kategorii”, B. Batko-Tokarz, dz. cyt., s. 146.

przyporządkować różnym podpolom czy nawet polom leksykalno-semantycznym. Gloger często też w jednej definicji umieszcza różne znaczenia wyrazu (np. *nochal*, *nosal* ‘wielki nos, człowiek z wielkim nosem’), nie zawsze też podaje konteksty użycia doprecyzowujące znaczenie. Gdy jednostka leksykalna ma więcej niż jedno znaczenie lub gdy trudno jednoznacznie wskazać najistotniejszy, dominujący element jej znaczenia, została ona przyporządkowana różnym polom<sup>258</sup>, podpolom, aby żaden odcień znaczeniowy wyrazu nie został zagubiony, a także by unaocznic, że pola nie są całkowicie niezależne, rozłączne, ale przenikają się. Pokazuje to, jak trudno żywą materię języka zamknąć w sztywnych ramach reguł i klasyfikacji.

Przedmiotem analiz objęto hasła główne, hasła synonimiczne i podhasła, które stanowią część definicji, zostały zapisane kursywą i opatrzone definicją leksykalną, np. *mieziany* ‘palec, *mizinieć* – mały palec u ręki, *mizionek* (D)’. Warianty leksykalne i słowotwórcze haseł traktowane są jako odrębne jednostki, np.: *bełch*, *trybuch* ‘brzuch’; *kłykieć*, *kłykut* ‘część palca, zewnętrzna część stawu’. Warianty fonetyczne rozpatrywane są jako jeden leksem, np.: *rency* || *ręcy* ‘ręce’. Związki frazeologiczne, np. *suszyć zęby* ‘chichotać, zalecać się, żarcikować, umizgać, czas na wesołej gawędce wśród młodzieży spędzać, *ić w bary* ‘mocować się, *rękę zrobić* ‘zmówić się, umówić na jedno, znowę uczynić’, zostały potraktowane jako osobne leksemy.

#### 4.4.1. Struktura pól leksykalno-semantycznych leksyki gwarowej

W toku analizy 15 polom semantycznym i 54 podpolom przyporządkowano 3725 leksemów z dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej, zanotowanych w słowniczku Glogera.

### I. CIAŁO CZŁOWIEKA

Pole to obejmuje 298 leksemów, których układ w obrębie poszczególnych podpól wygląda następująco: 1. ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd (110), 2. rozwój ciała, bieg życia (49), 3. ruch ciała (27), 4. czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie (99), 5. dbałość o ciało (13).

Wśród 110 leksemów tworzących subpole 1. ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd można wyróżnić 48 nazw odnoszących

<sup>258</sup> Są to sporadyczne wypadki.

się do części ciała, m.in. nazwy dotyczące kończyn górnych i dolnych, nazwy twarzy i jej części, nazwy narządów wewnętrznych: *bełch* || *bełk*, *trybuch* ‘brzuch’, *biedro* ‘biodro’, *kulsa*, *brzucho* ‘brzuch, żołądek’, *cerep* ‘czaszka ludzka’, *gardziel* ‘gardło; lud wyrazu gardło nie używa, tylko gardziel, a u dzieci *gardziółko*, *garść* ‘dłoń’, *gęba* ‘pysk, twarz, w *gębę mu dał*, tj. w pysk. Pasek pisze tak samo. Gęba szeroko otwarta – *ziapa*, *goleń* ‘część nogi od kostki do kolana’, *gubek*, *gubki* ‘brzuszczyk, brzuszeczek, brzusiec u palca, stąd przegub, przeguby’ (D), *ikra* ‘łydka’ (D), *jęzor* ‘ozor, język’, *jucha* ‘krew’, *kałdun* ‘brzuch, żołądek’, *kilumpie* ‘uda’ (D), *kłosek* ‘nazwa dziecinna członka męskiego’, *kłykieć*, *kłykut* ‘część palca, zewnętrzna część stawu’, *krzesła* ‘obie łędźwie, np. boli mię w krzesłach’, *kulsa* ‘biodro, wybić, wywichnąć nogę w kulisy’, *lalka* ‘żrenica w oku, czarny środek, przez który się patrzy [...]’, *lypa* ‘warga wystająca’, *lyta* ‘goleń, łydka’, *mieziany* ‘palec’, *miziniac* – mały palec u ręki, [*mizionek* (D)], *nery* ‘nerki’, *nochal*, *nosal* ‘wielki nos’, (*na*) *oblicu* ‘na twarzy, np. *ma krosty na oblicu*, *piegowaty na oblicu*’ (D), *oko* ‘1) narząd wzroku ludzi i zwierząt’, *pierścionek* ‘otwór zewnętrzny kiszki odchodowej’, *plośnia* v. *plośnica* ‘stopa, podbicie u nogi’ (D), *pośladek* ‘zadek [...]’, *połzytek* ‘półdupek, np. *zbiłem sobie prawy półzytek*; rzyć w starej polszczyźnie: zadek’, *przeięcina* ‘wklęsła część stopy ludzkiej w połowie długości między piętą i palcami, gdzie się stopa ta pod spodem przegina’, *puca* ‘twarz tłustego dziecka’, *remie* ‘ramię’ (D), *rency* || *ręcy* ‘ręce’, *siurek* ‘członek u chłopca’ (D), *sustaw* ‘stawy w palcach u rąk’, *śwanc* ‘członek wstydlawy męski’, *trybuch* ‘brzuch, kałdun’, *widelka* ‘miejsce poniżej krtani u osady szyi, gdzie dołek nad deską piersiową a obojczyki tworzą rodzaj rozwartych widel’, *zęboma*, *zemboma* ‘zębami (6-ty przyp. licz. mn.)’ (D), *ziapa* ‘gęba rozwarta, np. *otworzył ziapę jako wrota*, *ziobro* ‘zębro’.

W omawianym subpolu mieści się 36 określeń wyglądu człowieka, wśród których najliczniej reprezentowane są wyrazy nazywające człowieka otyłego, grubego oraz chudego. W tej grupie leksemów obecne są określenia nacechowane emocjonalnie, eksponujące cechy charakterystyczne wyglądu, niedostatki urody bądź defekty fizyczne: *bareła*, *badela*, *grubas* ‘człowiek otyły’, *białokorowaty* ‘białowłosy, człowiek z białymi brwiami i zarostem twarzy’, *brzydość* ‘brzydactwo’ (D), *butrym*, *butryn* ‘otyły człowiek, niezgrabny, ociężalec’, *choscowaty*, *choscawy* ‘np. wół lub człowiek – chudy, nędzny’, *chuchro* ‘mizernactwo, nędzota, istota wątła’ (D), *chuderlawy* ‘wątły, szczupły’, *cięciwa* ‘chudy, cienki jak cięciwa: *wysechł jak cięciwa*, *gradowaty*, *dziobaty* ‘ospowaty’, *gula* ‘przydomek człowieka



z narością na głowie, **kadęła** ‘grubala, grubas, człowiek z wielkim brzuchem’, **karkuć** ‘człowiek karłowaty, mały, krępy, pień sękaty, niski’ (D), **kędzierowaty** ‘kędzierzawy, z kręcącymi się włosami na głowie’, **koćkodan** ‘straszydło, cudak: mówią zarówno o mężczyznach jak kobietach’, **karkuć** ‘przedmiot lub człowiek karłowaty, mały, krępy, pień sękaty, niski’; **kurdupel** ‘człowiek niski, niewyrosty’, **łych** ‘łysina’, **łychun**, **łys** ‘człowiek łysy’, **mazepa** ‘wyraz na oznaczenie złośliwe szpetnego człowieka’ (D), **nochal**, **nosal** ‘człowiek z wielkim nosem’, **nieurodliwy** ‘szpetny, nieładny’, **ogorzeli** ‘opalenie ciała na słońcu’, **osobisty** ‘okazały, tęgi’, **podufaly** ‘człowiek gruby, tęgi’ (D), **pokraka** ‘potwór, niezgraba’, **tężny**, **nietężny** ‘tęgi, nietęgi’, **urodliwy** ‘przystojny, dorodny’, **wichur** ‘kędzior włosów nie przyczesanych’, **włochaty** ‘włosisty, kudłaty, kosmaty’.

W podpolu, w którym zebrano nazwy związane z fizycznością człowieka, można wyodrębnić krąg wyrazów odnoszących się do sprawności i wydolności organizmu. Należy tu 25 jednostek leksykalnych, które najczęściej podkreślają niewysokie parametry wydolnościowe ludzi, skupiają uwagę na słabej zdolności do pełnienia określonych funkcji organizmu. Nielicznie występują tu nazwy człowieka wydolnego i sprawnego: **bdziel** ‘nazwa żartobliwa i lekceważąca zarazem. O człowieku bezsilnym mówią: *mocny jak bździny*’, **caban** ‘niezgrabny’, **duzować**, **nieduzować** ‘być rzeźkim, nie być rzeźkim, n.p. *stary jesce duzuje* tj. jeszcze jest silny i rzeźki’, **duży**, **duzsy**, **najduzsy** ‘silny lub mocny, mocniejszy, najmocniejszy’, **gałajda** ‘powolny, łazuga’ (D), **gramajło** ‘niezgrabny’ (D), **hibitny** ‘gibki’ (D), **koślawiec** ‘człowiek kulawy’, **koślawy** ‘krzywy, kulawy’, **krzepki** || **kreпки** ‘silny, mocny, jary’, **kulchawiec**, **koślawiec** ‘człowiek kulawy, nazwa pogardliwa’ **niemogientny** ‘niedołężny, niemogący, niezdara’ (D), **niemrawy** ‘nieruchawy, powolny, rozlazły’, **nieruchawy** ‘powolny, ociężały, flegmatyczny’, **niezgrabota** ‘człowiek niezgrabny’, **niezgulawy** ‘niezdara’, **sprawny** ‘zwinny, zręczny, dobrze sprawiający się’, **sultan** ‘mańkut, leworęki’ (D), **tłomok** ‘człowiek ociężały, ociężalec, niezgrabjasz, zawalidroga’, **uwal** ‘ociężalec; *uwalny* – ociężały, niezgrabny’, **zaziajać się**, **zziajać**, **zadychać się** ‘zmęczyć, zadyszeć się’, **zmoc się** ‘zdźwigać się, spracować, zmęczyć czyli *wyjść z mocy*’, **zywiuicy** (z rus.) ‘pełen życia, trudny do zabicia’.

Jeden leksem określa płęć: **Kaska-wojtek** ‘hermafrodyta’ (D).

Podpole 2. rozwój ciała, bieg życia składa się z 49 nazw, wśród których występują wyrazy nazywające okres prenatalny, narodziny i dzieciństwo (najliczniejsza grupa), dorastanie, starzenie się i śmierć, często są to określenia z różnymi odcieniami zabarwienia uczuciowego (żartobliwe,

pogardliwe czy pieśczołliwe zwłaszcza w stosunku do dzieci): **babina**, **babinka**, **babiono** ‘stara kobiecina, babiono oznacza najwątleszą postać starej baby’, **bachor** ‘benkart lub żydziak, wreszcie złośliwa nazwa własnych dzieci’, **bęben**, **bębełuch**, **bębełunek**, **bech** ‘dzieciak’, **buł**, **zuł** ‘zamiast był, żył od słów: być, żyć’, **byk** ‘chłopiec, wyrostek, nazwa dawana zwykle próżniakom, chłopcom szybko podrastającym więcej w ciało niż w rozum, np. *syn jego już duży byk*’ (D), **caśny**, **niecaśny** ‘np. dziecko *caśne* czyli we właściwej porze urodzone, *niecaśne* nie we właściwym czasie przybyłe na świat, przedwczesne’, **chłopak** ‘chłopak’, **chłoptas** ‘chłopczyk sporo podrastający’ (D), **chren**, **stary chren** (rus.) ‘człowiek zgrzybiały, niedołążny ze starości’, **ciężarna** ‘brzemienna’, **dziad**, **stary dziad** ‘człowiek sędziwy’, **działulki**, **działuleńki** ‘działki, działanki, dzieci’ (D), **dzieciacono** ‘dzieciaczyna’, **dzieciami** ‘dziećmi, w 6-ym przypadku licz. mn’, **dziewcak** ‘dziewczyzna-podłotek, np. od lat 10 do 15-tu’, **fąfel** ‘smarkacz, *fąfel ten!* pędrak, bęben’, **fluk** ‘malec, niedorostek, smarkacz’, **jegodka** ‘pieśczołliwa nazwa dziewczęcia’ (D), **kryjan** ‘chłopiec, chłopak, mniej więcej od lat 7-miu do 14-tu’, **kryjanicha** ‘dziewczynka, mniej więcej od lat 7-miu do 12-tu’, **muc**, **ty mucu** ‘nazwa dawana dzieciom i niedorostkom’, **nie sama** ‘kobieta brzemienna, ciężarna, przy nadziei, *w ciąży*’, **piec się rozwalił** ‘wyrażenie przenośne, dawniej pospolicie używane na oznaczenie narodzin dziecka, położu kobiety, np. ojciec mówi po położu żony: *piec się u mnie rozwalił*’ (D), **pierwiastka** ‘kobieta w pierwszej ciąży, przy pierwszym położu’, **pomrzeć** ‘umrzeć’, **skrzepnąć** ‘o chrześcijaninie mówią, że umarł, o zwierzęciu, że zdechło, a o żydzie i niechrześcijaninie, że *skrzepł*; wyrażenie to wychodzi z użycia’, **siksa** ‘przezvisko szydne dziewcząt’ (D), **siurek** ‘przezvisko wyrostka, gamonia, smyka’ (D), **smurgiel** ‘smarkacz, gdy mowa o dzieciach’, **smurglica** ‘dziewczyzna niedorośła, niezdatna jeszcze do pracy’ (D), **śmierdziel**, **smród** ‘łając dzieci’, **śpąder** ‘malec’ (D), **truna**, **trunna** ‘trumna’, **umer**, **pomer** ‘zmarł’, **umerlak** ‘zwłoki człowieka umarłego, ciało nieboszczyka’, **wiekować** ‘długo żyć’ (D), **wymnożyć się** ‘porodzić, gdy mowa nie tylko o zwierzętach, ale i o niewiastach’ (D), **zastąpić** ‘zostać brzemienną, zająć w ciąży’, **zlegnąć** ‘porodzić, odbyć półóg, gdy mowa o kobiecie’.

W podpolu 3. ruch ciała mieści się 27 określeń związanych z przemieszczaniem się (zwłaszcza szybkim), zatrzymywaniem się, a także wykonywaniem różnych rodzajów ruchu: **goniuł** ‘zamiast gonił, od *gonić*’, **cochać się** ‘trzeć się o jakiś przedmiot, np. miejscem swędzącym’, **drzeć** ‘w znaczeniu *rypać*, podążać z wielką szybkością, np. *drze jak opętany, wziął nogi za pas i zdiera*’ (D), **na dybkach** ‘na palcach, chodzić na

palcach [...]’ (D), **dymać** ‘biec bardzo szybko’, **dźwergać** ‘wierzgać’, **galej**, **galej**, **galeści** ‘mowa o powolnie idącym, kulawym’ (D), **gałajcyć** ‘chodzić suwając nogami’ (D), **gibać się** ‘kołysać, chwiać się, np. w pieśni *hej nie gibaj się kalinowy moście*’, **gibotać** ‘chwiać się, uginać na boki’, **gramolić się** ‘wdrapywać się ociężale’ (D), **hycać** ‘podskakiwać, skakać’, **kidać** ‘rzucać, ciskać’, **kikut-śtukut** ‘mówiąc o ruchach idącego kulawego człowieka’, **kopersać** ‘szturać czymś’, **latać** ‘biegać, lud tutejszy nie używa prawie nigdy wyrazu *biegać*, ale zawsze *latać*, np. *lataj, lataj*, czyli *biegnij, biegnij*, *poleciał do matki*’ (D), **łap-cap**, **łapu-capu**, **łapas-capas** ‘chwytywanie bezładne w pośpiechu’, **opynić się** ‘zatrzymać się na dłużej z powodu jakiejś okoliczności’, **ostać**, **ostawać** ‘zostać, zostawać; *ostający* – zostając, np. *Marysia zachorowała ostający na służbie*, tj. gdy służyła’, **poćma** (t. j. pódźma) ‘pójdźmy, od *pójść*’, **przeć** ‘biedz lub jechać bardzo szybko, np. patrząc na człowiek a ścigającego się konno i oddalającego się szybko, mówią: *to poper*’ (D), **rypać** ‘biec, iść z pośpiechem; *rypaj do miasta*’, **siąd** ‘siadł, wsiadł, np. w starej pieśni *siąd na konia*’ (D), **tępać** ‘tupać’ (D), **wejsed**, **wni-sed** ‘wszedł’, **zdzierać** ‘w znaczeniu zmykać, uciekać najpośpieszniej’ (D), **żgąć** ‘2) iść pośpiesznie’.

Podpole 4. działanie ciała, czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie liczy 99 jednostek leksykalnych, wśród których najliczniejszą grupę (59) tworzą nazwy chorób, stanów chorobowych i ich objawów, a także chorych. Można wyróżnić w tym kręgu tematycznym zbiór nazw ogólnych (18) odnoszących się do chorowania, samopoczucia, objawów, a także skutków chorób i kontuzji: **cherlać** ‘kwekać, długo słabować’, **cherlak** ‘chorowity, nędzny’, **cherlakowaty** ‘chorobliwy’, **doskwierać** ‘dokuczać’, **doskwierny** ‘dokuczliwy’, **kuka** ‘w mowie dzieci i nianiek wszelkie skaleczenie, stłuczenie’, **kulchać** ‘kulać’, **linieć** ‘schnąć w chorobie’ (D), **odebrało (mu)** ‘lub *odjęło*, np. nogę, rękę, połowę ciała – obezwładnienie z powodu choroby’, **odpaść w chorobie** ‘dostać recydywy, przychodząc do zdrowia powtórnie zachorować’, **słabować** ‘niedomagać’, **smaga** ‘gorączkowa suchość w ustach chorego’, **przebrać rękę** ‘sforsować pracę przy żniwie sierpem lub kosą, tak, że przez dni kilka do pracy jest niezdatną’, **śwanek** ‘blizna po wrzodziance’ (D), **(do) śmierci podobny** ‘tak mówią o człowieku bez nadziei życia, umierającym’ (D), **zachorzeć** ‘zachorować’, **zaskwierać**, **doskwierać** ‘dokuczać’, **zdrowicko** ‘zdrowie, zwłaszcza przy zapytaniu: *jak wase zdrowicko?*’.

Na podstawie materiału zgromadzonego przez Glogera możemy stwierdzić, że dziewiętnastowiecznych mieszkańców okolic Tykocina najczęściej

trafiły choroby skóry. Wynotowano 14 tego typu nazw: **bombel**, **pempel** ‘na ciele odstanie skóry’, **burchiel** ‘bąbel narwany lub odparzony na ciele’, **ciemieniuchi** ‘wysypka na głowie małych dzieci’, **guga** ‘guz, wypukłość’, **gula** ‘gałka, guz, kula, narość’, **guziolek** ‘guz niewielki, zwłaszcza na ciele’, **koko-sianka** ‘gatunek zaraźliwej brodawki skórnej’, **kuzajka** ‘kokosianka’ (D), **obsiepać** ‘gdy od zimna skóra na ręku się posieka, mówią, że się ręce obsiepały, *posiepały*’ (D), **pomorkowa krosta** ‘karbunkuł, czarna krosta’, **pozaskorze**, **pozaskorzu** ‘za skórą, np. *krewno me pozaskorzu męcy*, tak mówią ci, którzy każą sobie co pewien czas krewno puszczać’ (D), **włosiennica** ‘rana z zapalenia gruczołów skórnych na nogach, trudna do zagojenia, leczona zielem krwawnikiem’, **zajędzie** ‘jątrzenie się skóry w kątach ust’, **zanokcica** ‘obranie się palca przy paznociu’ (D).

Mniej licznie w omawianym zbiorze leksemów zostały poświadczony nazwy odnoszące się do dolegliwości związanych z układem oddechowym (7): **chrzyplawy** ‘zachrypnięty’ (D), **ciężar**, **ciężaru dostać** ‘w kanale oddechowym’, **dychawica** ‘astma, którą lud leczy odwarem z *podbiału* i *bobownika*’, **dychawiczny** ‘człowiek lub koń, chory na dychawicę’, **dychawicowaty** ‘dychawiczny’, **kachnąć** ‘kaszlnąć’, **kachać** – kaszlać, **kachu**, **kachu**, **kaślać** (D), **zawałki** ‘choroba gruczołów gardłanych u dzieci’ i układem trawiennym (5): **biegunka** ‘rozwolnienie, djarja; leczą młodemmi makówkami’, **rzniączka** ‘rznięcie żołądka, ból silny w żołądku’ (D), **zgaga** ‘gdy kto cierpi na zgagę, mówią, że glista mu się poscała, w tym z jamą brzusznią: **kiła** ‘ruptura, uraz’, **uraz** ‘defekt, kalectwo ciała, zwykle nazywają tak kiłę i rupturę.’

Do grupy nazw związanych z chorobami zakaźnymi należy 5 jednostek: **ciotucha** ‘febra, zimnica’, **febra** ‘febra, zimnica; leczą nieraz gwałtownym przestraczem’, **ograska** ‘tak nazywano dawniej febrę, czyli zimnicę, niekiedy tylko używano nazwy zimnica lub ciotucha, zawsze ograska. Nazwa febra weszła dopiero w powszechne użycie około połowy 19-ego wieku’ (D), **pomorek** ‘pomór epidemiczny, zwłaszcza na bydło. We wsi Złotorji, droga w polu na stary grzebalnik z czasów powietrza, zowie się dotąd *pomorkową drozką*’, **zydowka** ‘krosta morowa czarna, inaczej *pomorkowa*’. Kolejne cztery wiążą się z chorobami narządów zmysłów: **dursać** ‘żgać, kłóć, np. *zaceło mnie dursać w uchu*’ (D), **głuch** ‘człowiek głuchy, niesłyszący zapytania’, **kaz** ‘skaza na oku’ (D), **kuroślep** ‘choroba oczu, polegająca na złym widzeniu po zachodzie słońca’, a trzy – z układem tkankowym: **odbit** ‘nabieranie na nodze, odparzenie’ (D), **otręt** ‘odbitcie ciała na podszwie, a zwykle na pięcie u boso chodzących, cierpienie bolesne i dość długo

ciągnące się, **padać się** ‘pękać, odpadać, ciało lub skóra *pada* się, czyli psuje, pęka, odpada wskutek ran, chorób, odleżenia’.

Sporadyczne notacje mają nazwy związane z chorobami psychicznymi: **błąd mieć, błędu dostać** ‘dostać obłąkania, obłądu’, **bredny** ‘obłąkany, bredzący z powodu pomieszania umysłu’ i układu krwionośnego: **sukrawica** ‘krew z nosa idąca’.

Podgrupę określeń dotyczących fizjologii tworzą 24 nazwy: **cętwić** ‘czuć w nocy’ (D), **chrachać, chrachnąć** ‘chrząkać, odchrząknąć’ (D), **ciar** ‘dreszcz, przeszły mnie ciary’ (D), **cykawka** ‘czkawka’ (D), **cykać** ‘czkać’ (D), **glut** ‘smark z nosa’, **grabiec** ‘kostnieć od zimna, np. *ręce mi zgrabiły*’, **hopkanie** ‘odbijanie żołądkowe’ (D), **kaku** ‘wyrażenie dzieci i piastunek, pochodzące zapewne od łacińskiego *caco* – iść na stołek’, **kozytki** ‘łachotki’ (D), **myska** ‘gdy kto dostanie w powiece chwilowej drgawki, mówią: myska przebiegła’ (D), **natura** ‘nasienie ludzkie’, **odcyknąć, odecknąć się** ‘obudzić’ (D), **pręgać** ‘chrząkać’ (D), **przyspać, przysnąć, przysypki** ‘przyspanie’ (D), **scykać** ‘mieć czkawkę, czkać’ (D), **siki** ‘uryna, mocz’, **śloza, słozka, słozeńka, słozulka, słozulecka, słozuleńka** ‘łza, łezka itd.’, **wzdychnąć** ‘westchnąć’ (D), **zachwycenie** ‘letarg, *on nie jest w zachwyceniu*’ (D), **zgurbonić się, zgarbonić** ‘pogarbić’ (D).

Zarejestrowane przez Glogera leksemy, należące do podgrupy zmysły (9), najczęściej odnoszą się do zdolności widzenia, rzadziej wachania: **dozrok** ‘dojrzenie, wglądanie, pilne baczenie, dozór, dozorowanie’ (D), **niuchnąć** ‘wąchnąć raz jeden’, **okazowanie cego** ‘pokazywanie’, **pachać** ‘wąchać’, **pomacku** ‘omackiem, macając w ciemnicy’, **spójrzeć** ‘spójrzeć’ (D), **widz** ‘w trybie rozkazującym od widzieć, mówią *nie widz*, ale *widz*, także w gniewie nie: *widzisz go ale widz go!*’, **wyracyć, wywalić ślepie** ‘wytrzeszczyć, zrobić wielkie oczy’, **wyrap** ‘wytrzeszczający oczy’.

Określenia dotyczące leczenia i zdrowienia stanowią zbiór liczący 15 jednostek leksykalnych, wśród których dominują formacje słowotwórcze z rdzeniem *-lek-* odnoszące się do leczenia: **babić, babkować** ‘być akuszerką’, **babka** ‘akuszerka’, **dochtorka** ‘doktorka, akuszerka’, **emena** ‘enema, lewatywa’, **krzepiec** ‘mocnieć, nabierać siły po chorobie’, **lekować, wylekować, podlekować, polekować, zalekować** ‘leczyć itp.’, **lescotki** ‘dwie deseczki, służące do obwiązania złamanej kości u ręki lub nogi’, **trojanka** ‘lekarstwo z wódki, uparzonej z tłuszczem i pieprzem’, **ułańskie smarowanie** ‘gorzałka jako lekarstwo’, **łajno** ‘odchody; psie łajno używane jest od bólu gardła’, **maik** ‘owad, który, zamarynowany w oliwie, uważany jest za lekarstwo od szalenizny’.

W medycynie ludowej powszechnie stosowano zioła i krzewy lecznicze, które zostały przedstawione w polu XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA. W sumie znalazło się tam 10 nazw roślin o własnościach leczniczych.

Najmniej liczną grupę w polu CIAŁO CZŁOWIEKA stanowią określenia z subpola 5., czyli związane z dbałością o ciało (13), a ściślej rzecz biorąc – tak wynika z materiału badawczego – z dbałością o włosy: *cuchrać* ‘czochrać’ (D), *cupierzyć*, *wycupierzyć się* ‘stroić głowę przesadnie’, *iskać*, *wiskać* ‘szukać we włosach wszy. Zwykle latem w święta po południu matki miały czas najswobodniejszy do wyrządzania tej przysługi swoim dzieciom’, *kocmoła* ‘dziewczyna brudna, piecuch; do chłopców nie stosują tej nazwy’, *kosa* włosów niewieścich ‘warkocz, wyraz ten ma wspólny źródłosłów z wyrazami: kosmyk i kosmaty’ (D), *opacholić*, *osmycyć* ‘ostrzyć krótko włosy, jak u pacholków i smyków bywało’, *spuścić włosy* ‘ostrzyć, podstrzyć włosy’, *ślapatucha* ‘dziewczyna zaszlapana błotem’, *wiskać* ‘iskać, wyszukiwać komuś wszy we włosach’, *wsel*, *wsywy* ‘człowiek zawszony’.

Z przedstawionej analizy wynika, że w polu CIAŁO CZŁOWIEKA, liczącym 298 jednostek, największe, a tym samym najbardziej wyraziste są podpola 1. ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd (110) i 4. czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie (99), które łącznie grupują 70% wszystkich leksemów należących do omawianego kręgu tematycznego. Należą tu głównie wyrazy używane w codziennej komunikacji, bez których trudno się obyć w powszednim życiu, a więc nazwy części ciała (rąk, brzucha, twarzy i ich części), nazwy odnoszące się do wyglądu człowieka, eksponujące jego najbardziej charakterystyczne cechy fizyczne, często ujemnie waloryzowane i świadczące o niedostatkach urody (otyłość, nadmierna szczupłość, niewysoki wzrost, duży nos, brzydka cera, brak lub nadmiar włosów) lub ogólnie brak urody, nazwy chorób, stanów chorobowych i ich objawów, wśród których pod względem liczbowym wyróżniają się określenia dotyczące chorób skóry. Mniej liczne są podpola 2. rozwój ciała, bieg życia (49), 3. ruch ciała (29) oraz 5. dbałość o ciało (13).

Zauważalną cechą leksyki skupionej w polu CIAŁO CZŁOWIEKA jest jej synonimiczność. Mamy tu do czynienia z synonimami (leksykalnymi i słowotwórczymi<sup>259</sup>), którymi są wyrazy równoznaczne, jak

<sup>259</sup> Synonimia słowotwórcza obecna jest w polszczyźnie od doby staropolskiej do czasów współczesnych, zob. np. K. Kleszczowa, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice 2003, s. 152; M. Białośkórska, *Staropolskie semantyczne dublety*

i bliskoznaczne<sup>260</sup>. Synonimy, obecne niemal we wszystkich wskazanych podpolach semantycznych, tworzą szeregi zbudowane z od dwóch do dziewięciu elementów o różnym nacechowaniu emocjonalnym. Najliczniejszą grupę stanowią szeregi dwuelementowe, np.: 'biodro': *kulsa, biedro*; 'wielki nos': *nochal, nosal*; 'twarz': *gęba, oblice*; 'część palca, zewnętrzna część stawu': *kłykieć, kłykut*; 'człowiek niski': *karkuć, kurdupel*; 'człowiek z ospowatą cerą': *gradowaty, dziobaty*; 'człowiek łysy': *łychun, łys*; 'silny, mocny': *duży, krzepki* || *kreпки*; 'przepuklina': *kiła, uraz*. Częste są także szeregi składające się z trzech synonimów, np.: 'goleń, łydka': *goleń, ikra, łyta*; 'członek męski': *kłosek, siurek, śwanc*; 'powolny': *niemrawy, nieruchawy, gałajda*; 'kulawy': *kulchawiec, koślawiec, koślawy*; 'stara kobieta': *babina, babinka, babiono*; 'dziewczynka, podłotek': *dziewcak, kryjanicha, smurglica*; 'guz': *guga, gula, guziołek*; 'febra': *ciotucha, frebra, ograska*. Nieliczne są szeregi zbudowane z czterech synonimów: 'człowiek brzydki': *koćkodan, mazepa, nieurodliwy, pokraka*; 'brzuch': *bełch* || *bełk, trybuch, brzucho, kałdun*; 'smarkacz': *fąfel, fluk, siurek, smurgiel*. Pięcioelementowy szereg synonimiczny reprezentują nazwy odnoszące się do 'człowieka chudego': *choscowaty, choscawy, chuchro, chuderlawy, cięciwa*, a z sześciu synonimów utworzone są dwa szeregi: 'niezgrabny': *caban, gramajło, niemogientny, niezgrabota, niezguławy, uwalny*; 'żza': *śloza, ślozka, ślozeńka, ślozulka, ślozulecka, ślozuleńka*. Sporadycznie występują szeregi siedmio- i dziewięcioskładnikowe: 'dzieciak': *bęben, bębeluch, bębelunek, bech, bachor, muc, śpąder*, 'człowiek otyły': *bareła, badela, grubas, butrym, butryn, kadela, podufaly, osobisty, pozorzysty*.

---

*słowotwórcze rzeczownikowe i ich kontynuacja w polszczyźnie XVI oraz XX wieku*, w: *Studia historycznojęzykowe*, t. I, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 29–41; D. Buttler, *Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku*, cz. III. *Reparycja semantyczna dubletów słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 1984, nr 5, Warszawa, s. 276–289; A. Szczaus, *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*, Szczecin 2005; L.A. Jankowiak, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 1, Warszawa 2005, s. 81; też, *Synonimia w polskiej terminologii medycznej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie „Słownika terminologii lekarskiej polskiej” z 1881 roku)*, Warszawa 2015, s. 217–227.

<sup>260</sup> Zob. A. Markowski, *Wykłady z leksykologii*, Warszawa 2012, s. 96. Należy podkreślić, że identyczność semantyczna dwu różnych jednostek leksykalnych jest w języku naturalnym stanem wyjątkowym, zob. D. Filar, *Synonimia leksykalna w leksykologii i leksykografii polskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 2010, t. LVIII, z. 6, Lublin, s. 43. T. Skubalanka, powołując się na ustalenia logików, formułuje opinię, że „nie ma np. w języku całkowitych dubletów wyrazowych, nie ma wyrazów jednoznacznych”, T. Skubalanka, *Problemy synonimii poetyckiej*, [w]: *Studia z teorii i historii poezji*, red. M. Głowiński, Wrocław 1970, s. 436.

Zaobserwowana w powyższym materiale redundancja jest skutkiem różnych technik nominacyjnych, głównie derywacji morfologicznej, a także derywacji semantycznej i zapożyczeń językowych. W prezentowanym materiale odnotowano nieliczne derywaty syntaktyczne. Ciekawie przedstawia się szereg synonimiczny odnoszący się do wyrazu *łza*, składający się z deminutywów i spieszczeń. Zdrobnienia są znaną cechą języka ludowego i w odróżnieniu od polszczyzny ogólnej występują w nim z dużo większym natężeniem. Andrzej Gawroński<sup>261</sup>, jeden z prekursorów polskich badań nad deminutywami, oraz Kazimierz Nitsch<sup>262</sup> wskazali, że w gwarze pełnią one głównie funkcje emocjonalne, z kolei Leon Kaczmarek zauważył, że deminutywa w mowie ludu nie są wyrazem specjalnego nastroju uczuciowego, ale utylitaryzmu, nadają zabarwienie stosunkowi ludzi do świata: „Lud [...] odnosi się do osób, przedmiotów, roślin, zjawisk atmosferycznych itp., jemu użytecznych, nieobojętnych, zupełnie inaczej niż do nieużytecznych lub szkodliwych”<sup>263</sup>. H. Karaś zaznacza, że:

W gwarach ludowych występuje tendencja do większej ekspresji wypowiedzi niż w języku ogólnym. W części wynika to z mówionej formy przekazów, w części wiąże się z cechami intelektualnymi użytkowników idiolektów. Tendencje do ekspresywności przejawiają się w szczególności w słotwórstwie i słownictwie oraz w składni. Z mówioną (ustną) formą przekazu wiąże się skłonność do tworzenia (często intensywnych) zdrobnień i spieszczeń<sup>264</sup>.

W tym kontekście rozbudowaną grupę zdrobnień odnoszących się do ‘łzy’ należy interpretować w kategoriach pragmatycznych jako językowy wyraz emocjonalnego, dodatniego stosunku ówczesnych użytkowników polszczyzny gwarowej do łez, jak i do płaczu, którego są one przejawem.

Pod względem budowy niemal wszystkie szeregi synonimiczne są jednorodne, utworzone przez jednostki jednowyrazowe, co bezpośrednio wynika ze specyfiki materiału zgromadzonego w omawianym polu,

<sup>261</sup> A. Gawroński, *Wartość uczuciowa deminutiwów*, [w:] tegoż, *Szkie językoznawcze*, Warszawa 1928, s. 199–217;

<sup>262</sup> K. Nitsch, *Mowa ludu polskiego*, Warszawa 1911, s. 65.

<sup>263</sup> L. Kaczmarek, *Sposoby spieszczeń w wielkopolskiej pieśni ludowej*, „Język Polski” 1936, XXI, Kraków, s. 142.

<sup>264</sup> <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=564> (dostęp: 23.02.2022).



w którym nazwy wielowyrazowe zostały poświadczane sporadycznie. Szeregi mieszane: *chren, stary chren; wyracyć, wywalić ślepie; barsc, prawy barsc*.

Ze względu na budowę składników szeregów synonimicznych wyróżnić można warianty słowotwórcze, czyli synonimy różniące się formantami, np.: *babina – babinka – babiono; bęben – bębełuch – bębełunek; działulki – działuleńki; słozka – słozka – słozka – słozulka – słozulecka – słozuleńka; nochal – nosal; kłykieć – kłykut; łychun – łys; koślawiec – koślawy; wsel – wsywy*.

W analizowanym kręgu tematycznym zaobserwowano również relacje antonimiczne, np: *karkuć – wielgoźnik; tęzny – nietęzny; urodliwy – mazepa; cięciwa – butrym; podufaly – chuderlawy; łys – wlochaty; duzować – nieduzować; niemrawy – sprawny, krzepieć – słabować; wymnożyć się – pomrzeć; caśny – niecaśny; niezguławy – sprawny*.

W polu CIAŁO CZŁOWIEKA mniej licznie zostały poświadczone inne relacje semantyczne. Zaledwie kilka przykładów można wskazać w zakresie polisemii: *nochal, nosal* ‘wielki nos’, ‘człowiek z wielkim nosem’; *bachor* ‘bękart’, ‘żydźiak’, ‘złośliwa nazwa własnych dzieci’, *brzuch, kałdun* ‘brzuch’, ‘żołądek’; *gula* ‘gałka, guz, kula, narość’, ‘przydomek człowieka z narością na głowie’.

Relacje partytywne (meronimia)<sup>265</sup>, odzwierciedlające zależność części-całość między wyrazami, widoczne są w następujących przykładach:

holonim *gęba* → komeronimy<sup>266</sup> *nochal, nosal, oko*;

holonim *oko* → meronim *lalka*;

holonim *rency* → komeronimy *garść, remie*;

holonim *garść* → meronim *mieziany*;

holonim *mieziany* → komeronimy *gubek, gubki, kłykieć, kłykut, sustaw*;

holonim *pośladek* → meronim *połzytek*.

<sup>265</sup> Meronimia jest jedną z podstawowych relacji semantycznych, jest również ważnym zjawiskiem językowym, ponieważ opisuje powszechny proces podziału danych obiektów na części, którego mniej lub bardziej świadomie zawsze dokonuje człowiek, np. w percepcji wzrokowo-słuchowej, w relacji wnioskowania. Zob. N. Mikołajczak-Matyja, *Hierarchiczna struktura leksykonu umysłowego. Relacje semantyczne w leksykonie widzających i niewidomych użytkowników języka*, Poznań 2008, s. 41.

<sup>266</sup> Komeronom to wyraz, który wraz innymi wyrazami pozostaje w relacji meronimii do określonego słowa, zob. K. Stobiecki, *Teoria semantyki w kontekście hierarchicznych relacji semantycznych*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze” 2011, nr 5, Łódź, s. 169–170.

Jak wynika z przedstawionych przykładów, relacje partytywne uwi-  
doczniły się przede wszystkim w nazwach odnoszących się do ciała i jego  
części.

Nieliczne przykłady obrazują zjawisko hiponimii<sup>267</sup>, czyli hierarchiczne  
uporządkowanie powiązań między wyrazami. Hiponimia, odzwierciedla-  
jąca skłonność ludzkiego umysłu do grupowania werbykalnego, wyraża  
stosunek semantyczny: nadrzędny (hiperonim) → podrzędny (hipo-  
nim). W analizowanym materiale mamy niewiele przykładów relacji  
hiponimicznych:

hiperonim *gęba* → hiponim *ziapa*;

hiperonim *mieziany* → kohiponimy<sup>268</sup> *mizinieć, mizionek*;

hiperonim *chłopak* → kohiponimy *byk, chłoptas, kryjan*;

hiperonim *bęben* → hiponim *bachor*.

## II. PSYCHIKA CZŁOWIEKA

Pole znaczeniowe, dotyczące psychicznych właściwości człowieka, liczy  
303 leksemy. Budują je następujące podpole: 6. emocje, uczucia,  
zachowania emocjonalne (50); 7. wola, postawy, nastawienie  
człowieka wobec świata (38); 8. stan umysłu, działalność inte-  
lektualna człowieka, pamięć (48); 9. charakter (82); 10. moral-  
ność (43); 11. słownictwo oceniające (42).

<sup>267</sup> Hiponimia jest podstawową relacją semantyczną. Pionowe grupowanie słownictwa,  
polegające na zestawianiu wyrazu o znaczeniu ogólnym i wyrazu o znaczeniu szcze-  
gółowym, różnicuje i porządkuje leksemy pokrewne semantycznie. N. Mikołajczak-  
Matyja stwierdza, że: „Inkluzja klas stanowi przedmiot zainteresowania badaczy od  
czasów Arystotelesa, a we współczesnej nauce uwzględniana jest we wszystkich zbiorach  
relacji semantycznych (od 3-elementowego zbioru Wernera i Toppera aż po szczegółowy  
zbiór relacji Apresjana, Mielczuka i Żółkowskiego) i traktowana jako fundamentalna  
w odtwarzaniu struktury leksykalnej warstwy języka, leksykonu umysłowego czy pamięci  
semantycznej [...]”. Mimo tak dużego zainteresowania nie sformułowano dotychczas  
definicji hiponimii, która pozwalałaby na precyzyjne klasyfikowanie wszystkich relacji  
semantycznych jako hiponimicznych lub niehiponimicznych. Definicje hiponimii sto-  
sowane w pracach z zakresu semantyki wywodzą się bardziej lub mniej bezpośrednio  
z logiki. Zgodnie z podejściem logicznym hiponimia jest relacją różnicująco-porządkującą  
(w odróżnieniu od identyfikacji: podobieństwa i równoważności), relacją częściowego  
porządku bądź ostrego częściowego porządku, paradygmatyczną, zachodzącą między  
jednostkami jednej abstrakcyjnej warstwy językowej, ale nie tworzącą nowej jednostki  
abstrakcyjnej”, N. Mikołajczak-Matyja, dz. cyt., s. 31–33.

<sup>268</sup> Kohiponim to wyraz, który wraz z innymi wyrazami pozostaje w relacji hiponimii  
do określonego słowa, zob. K. Stobiecki, dz. cyt., s. 169.

Leksemy nazywające emocje, uczucia, zachowania emocjonalne, skupione w podpolu 6., stanowią zbiór 50 jednostek. Dominują tu nazwy ujemnych uczuć i stanów emocjonalnych. Wśród nich najliczniej poświadczane są leksemy odnoszące się do smutku i innych bliskich mu znaczeniowo emocji o różnym stopniu natężenia, np. tęsknoty, żalu, przygnębienia, zadumy, zmartwienia, rozpacz: **chmulić się**, **schmulić**, **pochmulić** ‘zasępić, skrzywić się, posmutnieć’, **frasobliwy** ‘smucący się, zasmucony, zadumany. Pan Jezus frasobliwy – siedzący w zadumaniu [...]’ (D), **kucnieć** u Mazurów pruskich, a **kucyć się** w okr. Tykocińskim, znaczy ‘nudzić się, tęsknić’, **kłopotować**, **kłopotować się** ‘forma częstotliwa od kłopotać się’ (D), **kucy mu się** ‘nudzi, mierzi’, **nud** ‘nudy, lud tutejszy nie używa tego wyrazu nigdy w licz. mn., tylko zawsze w licz. poj. i w znaczeniu nie nudów z powodu braku zajęcia, bo pracowici ludzie tego nie znają, ale w pojęciu zbliżonym do tęsknoty, np. *jakem posed na służbę za rzekę, to taki mnie wzioł nud za swojo strono... [...]*’ (D), **smentek**, **smętek** ‘smutek, żal’, **smęcić się** ‘martwić, smuć się’, **sklaman-tes** ‘zmartwienie w domu, rodzinie, wiosce’, **škodować** (kogo) ‘żałować, ubolewać nad kim’, **śledziennik** ‘człowiek zgorzkniały, mizantrop’ (D), **zapamiętywać się** ‘oddawać się rozpacz’. Jeden leksem nazywa osobę wyrażającą emocje żalu, ubolewania: **piskla** ‘istota piszcząca, ubolewająca piskliwym głosem’ (D).

Reakcją organizmu na silne emocje lub ból jest płacz, który klasyfikowany jest jako zachowanie emocjonalne. W analizowanym materiale określają go leksemy: **placki** ‘paroksyzm płaczu u dzieci; wierzą, iż można dziecku narzucić placki, czyli zadać’, **rozbujać się** ‘rozplakać się głośno, zawodzić płaczem żałością’.

Odrębną grupę wyrazów w tym podpolu stanowią nazwy odnoszące się do strachu, lęku, obawy, np.: **bojemsie** ‘boję się, lękam’, **plochać się** ‘złęknąć się, przelęknąć, spłoszyć się’, **rupić** ‘niepokoić, w znaczeniu uczucia pobudzającego wewnątrznie do spełnienia jakiejś czynności, np. *rupiło mnie, abym czymprędzej to i to uczynił*. Dwa leksemy nazywają odczucia wywołane emocjami, w wypadku wyrazu **dygotki** ‘dreszcze, dygotanie ze strachu’ (D) Gloger uszczegóławia emocję wywołującą stan dreszczy, z kolei nazwa **ciar** ‘dreszcz, *przeszły mnie ciary*’ (D), nie została skonkretyzowana w podobny sposób.

Smutek i strach w klasyfikacji Paula Ekmana są dwiema z sześciu podstawowych emocji, które wraz ze szczęściem, złością, z zaskoczeniem i wstrętem stanowią trzon emocjonalnego życia człowieka, mają charakter

uniwersalny i występują we wszystkich kulturach<sup>269</sup>. Zbiór leksemów zebranych przez Glogera zdaje się potwierdzać te ustalenia. Nazwy odnoszące się do smutku i strachu wyraźnie wyróżniają się pod względem liczebnym na tle pozostałych określeń emocjonalnych. Z podstawowej szóstki emocji wskazanych przez Ekmana w materiale tykocińskim można ponadto wskazać nazwy odwołujące się do złości: **złować się** ‘złościć’ (D), **zapamiętać się** ‘zapomnieć się, wyjść z siebie, oddać się furji’, a także wstrętu: **schydzić** ‘zohydzić’ (D). Nie odnotowano leksemów bezpośrednio odnoszących się do zaskoczenia i szczęścia, aczkolwiek kilka nazw, zarejestrowanych przez leksykografa z Podlasia, wiąże się z przyjemnymi emocjami, doznaniem i zachowaniami: **kozytać** ‘łachotać’ (D), **najmilejsy** ‘najmilszy [...]’, **nawidzić** ‘lubić, mieć przywiązanie’, **tolić** ‘tulić, przytulać’ (D), **uciesny** ‘wesoly, śmieszny’.

Do omawianej grupy należą również nazwy związane z innymi, mniej licznie poświadczonymi emocjami i zachowaniami emocjonalnymi, np. narzekaniem: **sklamantes** ‘narzekanie (z łac *clamantes*)’ (D), **urzewniać** ‘uskarżać się na co lub na kogo’; gniewem: **rozezłować się**, **rozsierdzić się** ‘rozgniewać się’; litością: **dziwić się** ‘litować’ (D), **lutość**, **lutościwy** ‘litość, litościwy [...]’; niedowierzaniem: **niewiernik** ‘niedowierzający’; wstydem, nieśmiałością: **wstydać się**, **nie wstydać się** ‘wstydzić się, nie wstydz się’, **wstydniący** ‘nieśmiały, wstydzający się, stosuje się zwłaszcza do dzieci’; zazdrością: **zazdrostować** ‘zazdrościć, starzy mówią zawsze w trybie częstotliwym jak wyżej’; żądzą: **ządny** ‘pożądający czegoś, **ządoba** ‘pożądanie czegoś, żądza’ (D) i innymi: **rozgorzcować się** ‘rozpalić się; zły wyżeł *gorącuje* się na polowaniu czyli traci zimną krew, cierpliwość’, **tarpać** ‘szarpać, tarmosić’, **ukucyć się** ‘uprzykrzyć się; *ukucyło się* – uprzykrzyło’, **wary na mnie biją**, **wary na niego uderzyły** ‘oznaka wielkiego wzruszenia, uderzenia krwi i humorów do głowy, niepokoju’, **wzdychnąć** ‘westchnąć [...]’ (D), **zaskwierać**, **doskwierać** ‘dokuczać’.

Podpole 7. wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata składa się z 38 jednostek leksykalnych, które pod względem semantycznym są na tyle zróżnicowane, że trudno wskazać w ich obrębie mniejsze kręgi tematyczne. Stąd też w prezentacji materiału stosuję układ alfabetyczny leksemów: **bądzwólka** ‘powolny’ (D), **bożyć się**, **zabozyć** ‘zaklinać się na Boga’, **cepki**, **cepka**, **cepkie** ‘czepiający się wszystkiego,

<sup>269</sup> P. Ekman, *Emocje ujawnione. Odkryj, co ludzie chcą przed tobą zataić, i dowiedz się czegoś więcej o sobie*, Gliwice 2012.

w znaczeniu dodatnim, np. chętny do każdej pracy, zaciekawiony do wszystkiego, chciwy każdej nauki' (D), **cuły** 'czujny' (D), **z dusną ochotą** 'z zapałem, najchętniej, *dusnym sposobem*, całą duszą' (D), **głębić** 'potępieć' (D), **hambit, hambicyja, hambitny** 'wziął na hambit, czyli wziął na kiel', **kajać się, skajać** 'wyrzec się, rzec się, cofnąć [...]', **kopułować się** 'biedzić się, trudzić' (D), **łasić się** 'łakomić na co' (D), **mani się** 'chce się, *zamanęło mu się*' (D), **nałożony, nałożny** 'przyzwyczajony do czego' (D), **nałożyć się** (do czego) 'przyzwyczaić, przywyknąć' (D), **obejsd się** 'obszedł się, od słowa obejsć się bez czego, np. *tatul obejsd się przez pomocy matuli kolący świniaka na Wielganoc*', **obiecować** lub **obiecuwać** 'mawiało starsze pokolenie, a nigdy obiecywać', **ochotować** 'mieć do czego ochotę' (D), **nieochotować** 'nie mieć ochoty' (D), **odłożyć się** 'odwyznać się, odwyknąć' (D), **okazować** 'okazywać', **peckolić** 'paterać, babrać się w czymś' (D), **podolić się, podoliło się** 'poszczęścić się, poszczęściło się' (D), **poniemusem, poniewolnie** 'przymusowo, gwałtem', **posłuchmienny** 'posłuszny, uległy', **potajkiem** 'potajemnie, cichaczem, skrycie', **pozwolenstwo, pozwolenstwo** 'pozwolenie, dozwolenie', **przecyć** 'nie pozwalać, zabraniać, np.: *ocięc zaprzecył synowi zeniacki*, czyli nie pozwolił zenić się', **skajać się** 'rzec, cofnąć, zrobić zawód', **skucyc, kucyc** 'nudzić, przykrzyć sobie', **spor** 'pośpiech', **starunek** 'staranie się', **wąz** '*zakląć się na węża*, wyrażenie starych ludzi oznaczające postanowienie i ślubowanie w dopełnieniu jakiejś czynności, a zwłaszcza w zarzeczeniu się czego, powstrzymaniu od czegoś' (D), **zapierać** co **w żywe ocy** 'wypierać się, zaprzeczać bezczelnie', **zatrwać** 'wstrzymać się, zaczekać', **złożony, złożny** 'nazwyczajony, przyzwyczajony, np. *ja nie złożny do tego*' (D), **zwycka** 'przyzwyczajenie' (D).

Podpole 8. stan umysłu, działalność intelektualna człowieka, pamięć zbudowane jest z 48 jednostek, wśród których największą grupę (27) tworzą określenia dotyczące głupoty, ociężałości umysłowej, niewielkich zdolności intelektualnych człowieka. Występują tu głównie rzeczowniki nazywające człowieka głupiego, mało inteligentnego, zachowującego się tak, jakby niewiele wiedział lub rozumiał: **bęcwał** || **będzwał** || **benzwał** 'człowiek leniwy, ciężki, zwłaszcza gdy mowa o dzieciach dużych głupich: ty będzwale!', **dardan** lub **osioł dardanelski** 'głupiec', **durek, nadurek** 'dureń, przygłupek', **durnowaty** 'głupkowaty', **gamajda, gamajdowaty** 'gamoń, gapa, rozlazły', **głab** 'gdy mowa o człowieku, oznacza także umysł tępy', **gonić w piętękę** 'ogar, czyli pies gończy, na starość, napotkawszy trop zwierza, goni nie za nim, ale wstecz, stąd o umyśle zniedołężniałym mówią, że już *goni w piętękę*', **nadurek**

‘głupkowaty, narwany, zarówno do obu płci stosuje się w tej formie męskiej’ (D), **nagłup**, **nagłupek** ‘to samo co *nadurek*, przygłupi z natury’, **niesumowity** ‘niespełna rozumu’ (D), **podurek** ‘głupi’ (D), **refa**, **faja** ‘człowiek cymbał, bałwan, gapa, gawron, niezgraba, ciemięga’, **załupa**, **łypa** ‘cymbał, gamoń’, **zdurzeć** ‘zgłupieć’, **zmanić się** ‘zgłupieć’ (D).

Opozycyjną, aczkolwiek mniej liczną, grupę nazw wobec podanych wyżej tworzą określenia odnoszące się do mądrości, myślenia, bystrości umysłu: **chelbać** ‘ważyć, rozważać w myśli’ (D), **dumać** ‘myśleć, np. *dumam sobie* – myślę sobie’, **melski** ‘mądry’ (D), **naucny** ‘mądry, uczony, przyuczony do czegoś’, **praworny** ‘wygadany, cięty, przytomny, biegły w prawie’, **rozpołożenie w głowie mieć** ‘tj. takt, rozważę, roztropność’, **sęsny**, v. **sąsny** ‘sęsowny, roztropny’ (D), **wylotny** ‘roztropny’ (D).

Nieliczne leksemy nazywają stany związane z trzeźwością, przytomnością umysłu: **ćwierozy** ‘trzeźwy’, **rozcmuhać** ‘rozbudzić się, oprzytomnieć po śnie; dobrą lub złą pamięcią: **niepamiętliwy** ‘człowiek ze słabą pamięcią, zapominający wszystko’ (D), **tołk** ‘sens, dorzeczność, np. *niema w głowie tołku*, *plecie bez tołku*, *robi wsytko bez tołku* – bez sensu, niedorzecznie’, **zabacyć** ‘mówią zawsze, a nie zapomnieć’, **zabudko** ‘zapominalski, ciągle czegoś zapominający’.

Pozostałe wyrazy nie grupują się w kręgi tematyczne, odnoszą się do jednostkowych stanów umysłu i zachowań intelektualnych: **dozrok** ‘dojrzenie, wglądanie, pilne baczenie, dozór, dozorowanie’ (D), **kulki robić** ‘przyczepki, haczyki, kruczki w jakiejś np. kwestyi, sprawie’ (D), **obniechać** ‘ogólnie zaniechać, np. *chłopcy obniechali już jakąś dziewuchę*, czyli zapomnieli wszyscy o niej, nikt się żenić z nią nie myśli, ani jej zalecać’, **obświadczyć** ‘zapowiedzieć, wygłosić zdanie w jakimś interesie’, **probant** ‘doświadczony, człowiek, który wypróbował wiele rzeczy’, **przepowiedać** ‘opowiadać jakąś opowieść, podanie, legendę, dykteryjkę, czyli powtarzać to, co się od innych słyszało, ob. *przepowiadka*’, **spisować**, **opisować** ‘spisywać, opisywać co’, **spodziać się** ‘sł. jednolite od spodziewać się’, **ubezpieczyć** ‘upewnić kogo’ (D), **(nie) widać** ‘nie powinien, tak nie powinien czegoś robić’, **zgadać** ‘odgadywać’ (D), **zmatać się** ‘zmącić w głowie’ (D).

W polu PSYCHIKA CZŁOWIEKA najbardziej rozbudowane jest podpole 9. charakter skupiające 82 leksemy, wśród których można wydzielić mniejsze kręgi tematyczne. Liczną grupę wyrazów stanowią tu pejoratywne określenia osoba powolnej, niezdarnej i nieumiejącej poradzić sobie w życiu: **gałajda** ‘powolny, łazuga’ (D), **gamajda**, **gamajdowaty**

‘gamoń, gapa, rozlazły’, **ledaco** ‘ladaco, nicpoń’, **łazuga** || **łazęga** ‘ciemięga, na Mazowszu jest wieś Łazęgi’, **madrak** ‘marudnik, guzdrała’, **mazgaj**, r.ż.: **mazgajka**, **mazgaica** ‘ciapa, rozlazła, beksa’ (D), **niermawy** ‘nieruchawy, powolny, rozlazły’, **nieruchawy** ‘powolny, ociężały, flegmatyczny’, **niezgrabota** ‘człowiek niezgrabny’, **niezguławy** ‘niezdara’, **rozdziawa**, **rozdziawiocha** ‘złośliwe ośmieszające nazwanie dziewczyny gapowatej, otwierającej, czyli rozdziawiającej na wszystko gębę ze zdziwienia’ (D), **tłomok** ‘człowiek ociężały, ociężalec, niezgrabiasz, zawalidroga’.

Ujemne nacechowanie mają także nazwy osób krzykliwych, gadatliwych, pyskatych: **brzechun**, **brechun**, **scekun** ‘krzykacz, plotkarz, gębacz, szczekacz’, **chałaj** ‘roztrzępaniec, krzykacz, krzykliwy’, **jężornica**, **ozornica**, **jężorzysta** ‘niewiasta wygadana, pyskata, z wyparzoną pyskiem’, **krzykała** ‘człowiek z przyzwyczajeniem krzykliwego mówienia [...]’ (D), **planetnica** ‘krzykliwa, zła, złośliwa, hałaśliwa kobieta’ (D), **taraban** ‘plociuch, trzepak’, **taradaj**, **tarapajło**, **tarapac** (D) ‘trzepak, gaduła, pyskacz, krzykacz’, **wyparzony pysk** ‘wyszczekany, wygadany: *ma ona pysk wyparzony*’; leniwych i próżniaków: **klempa** ‘dziewka niezgrabna, leniwa, ladaco, niezguława’, **legat-wół** ‘próżniak, leniwiec’ (D), **ulegalka** ‘kobieta gnuśna, leniwa, delikatna’, **waltornia** ‘niewiasta ociężała, leniwa, do niczego, inaczej zowią ją **tłomokiem**, **klapą**, **klempą**’ (D); skąpych i chciwych: **gownojed** ‘skąpiec, żywiący się byle czym’, **łasy** ‘chciwy (przymiotnik), np. on strasnie’ (D), **obdzierca** ‘zdzierca, chciwiec, wyzyskiwacz, łupieżca’, **skowera** ‘sknera, skąpiec’.

Osobną grupę tworzą nazwy osób upartych: **sperty** ‘silnie uparty’, **uperciu** ‘uparty’, **uperty**, **sperty**, **uper się** ‘uparty, uparł się’, **usadny** ‘uparty. Lud mówi tu zawsze *usadny*, rzadziej *uperty*, nigdy zaś *uparty*’ (D). W materiale tykocińskim wyróżnik leksykalny zyskały również określenia ludzi lekko traktujących życie, niepoważnych, z których jest niewiele pożytku: **kodzroj** ‘nicpoń, wałkoń, latawiec’, **soldra** ‘szelma, ladaco’ (D), **hramza** ‘[...] pisarze dawni polscy hramazą nazywali hultaja, ladaco’ (D), a także nazwy osób przekornych, niezgodnych, dokuczliwych: **chera** ‘nazwa złośliwa człowieka nudnego, przekornego, niezgodnego, mantyki’, **mantyjacny** ‘mantyczny, grymaśny, niedogodzony, nieswój, nerwowy, rozstrojony’ (D), **przechera** ‘przekora, zrzęda, człowiek niezgodny, sprzeczący się ciągle, swarliwy, niedogodzony, zdziwaczały, śledziennik’ (D), **sekutnica**, **baba sekutnica**, **dziad sekutnik** ‘cecha złośliwości, nudziarstwa, mantyctwa, dokuczliwości’ (D); lekkomyślnych: **hałaj** (ob. *chałaj*) ‘łobuz, człowiek lekkomyślny, gdy mowa o starszym’, **drałas** ‘wyraz obelżywy na człowieka

lekkomyślnego, pędziwiatra'; okrutnych: **kajemnik** (od Kaima) – 'okrutnik, człowiek pastwiący się, 'kat na konie' (D), **kat** 'okrutnik'; nieokrzesanych: **burlak** 'człowiek nieokrzesany', **rysica** 'prostaczka, prościucha, opryskliwa sługa, niewiasta'.

Wskazany zestaw leksemów należy uzupełnić o te, które nie grupują się w kręgi tematyczne. Dotyczą one takich cech charakteru jak dzielność, cierpliwość, ufność, pilność, gospodarność, sumienność, skrytość i inne: **chwac** 'dzielny: *chwacki chłopiec, chwacka dziewczucha*, **cierzpliwy** 'cierpliwy', **cierzpliwość** 'cierpliwość' (D), **cudak z krzywego drzewna** 'dziwak, człowiek cudaczny', **cupurny** 'czupurny', **dufać, dufny** 'ufać, ufny; używane powszechnie w dawnej polszczyźnie, **leźny** 'człowiek pilny, dbały, bacny, gospodarz pracowity, oficjalista troskliwy o dobro swego pryncypała, **perchala** 'człowiek z żywym usposobieniem, bez powagi, trzpiotowaty w ruchach i mowie' (D), **porzonny** 'porządny', **scerak do roboty** 'ochoczy i wytrwały w pracy', **skłonny** 'grzeczny' (D), **spogadny** 'zaufały w czym' (D), **starowny** 'zabieźny, staranny, skrzętny, gospodarny', **sumlenny** 'sumienny', **śwed-baba** 'to samo co baba Herod', **tajemnik** 'człowiek skryty, ukrywający się ze wszystkim przed innymi', **zac** 'człowiek zacny, zwykle jednak używa się to określenie ironicznie w znaczeniu odwrotnym', **zębala** 'wykpis, dowcipniś', **zmiennik** 'człowiek niestały, zmienny, nierzetelny, niedotrzymujący zobowiązań, obłudny'.

Podpole 10. moralność tworzą 43 jednostki leksykalne, wśród których najwięcej nazw odnosi się do kłamstwa, oszustwa: **cman** 'oszustwo, oszukaństwo, wyzysk, omamienie; np.: *robił on różne cmany*', **cmanić** 'okpiwać, robić cmany, wyłudzać, oszukiwać', **cmannik** 'oszust, ten co cmani', **kręciel** 'krętacz, oszukujący w interesach majątkowych i pieniężnych. Lud nie używa wyrazu krętacz' (D), **leż** 'kłam, łgarstwo. Jan Kochanowski pisze: „o leż się gniewacie” (Satyr), **obsukaniec, osukaniec** 'oszust', **ocmanić** 'oszukiwać, więcej niż okpić, omamień', **okpis** 'okpiwacz, oszukaniec, wyzyskiwacz', **ołgać, obelgać, obelgiwać** 'okłamywać', **oman** 'oszukaństwo, zamamienie', **siuler** 'oszust', **tumanić** 'omamień, oszukać', **zmyślać** 'kłamać. Lud nie używa tu wyrazu kłamać, tylko *łgać*, i w delikatniejszym znaczeniu *zmyślać*. Zna tylko wyraz *kłamcuch*' (D).

Odrębną grupę nazw w tym podpolu tworzą określenia odnoszące się do rozpusty i lubieżnego życia: **chłopicha** 'kobieta zamężna lub wdowa, lubiąca miłości pokątne. Dziewkę złego prowadzenia zowie lud wprost *tlukiem, małpą, kurwą*, a mężatkę lub wdowę *chłopichą*, czyli „zadającą się z chłopem” (D), **gach** 'kochanek', **jebur** 'kobieciarz: rozpustnik, lubieżnik,



**kładowić** ‘położyć osobę żywą, wyrażenie używane w znaczeniu lubieżnym’, **małpa** ‘nierządnicza [...]’, **mamzela** ‘nierządnicza’, **tluc** ‘5) *tluc* się wszetecznie, czyli oddawać rozpuście’, **tluk** ‘nierządnicza, rozpustnicza’, **winowajca** ‘mężczyzna, który zbałamucił dziewczynę i jest ojcem nieprawego dziecięcia, np.: *to mój winowajca, to jej winowajca*’.

Społeczność podlaska napiętnowała także złodziejstwo: **łasować** ‘przywłaszczać sobie, zwłaszcza coś do zjedzenia’ (D), **łasun** ‘złodziej drobniejszych przedmiotów, łakomca’ (D), **obracać za sobą** ‘korzystać skrycie z cudzego dobra, powierzonego do zarządu, okradać, np. pryncypała, w sposób zręczny’, **poruśny** ‘lubiący coś ukraść, na małą skalę złodziej domowy’, **rabuśnik** ‘rabuś, grabieżca, zwykle jednak używa się w znaczeniu żartobliwym’, **uchopić** ‘ukraść, porwać’.

Z pozostałych leksemów należących do tego podpoła można wyróżnić nazwy złego człowieka: **gadźina** ‘zły człowiek’, **sielmieć** ‘szelma, zły człowiek’, **ziołko** ‘ironicznie mówiąc o złym człowieku’; rozbójnika, łotra: **gałęźnik** ‘łotr, wart szubienicy, czyli gałęzi’, **lotor** ‘tak nazywają niekiedy łotra, rozbójnika, z łac. *latro*’ (D), **zbojce** ‘zbójce, rozbójnicy’, a także pojedyncze jednostki odnoszące się do uczciwości, czystości, fałszu i inne: **charakterny** ‘człowiek uczciwy, solidny, pewny’, **cystota** ‘czystość, wyraz znany w zabytkach najstarszych języka polskiego, np. w Kazaniu o małżeństwie’, **falszywiec**, **falszywy** ‘falszywiec, fałszywy’, **sprawiedliwy** ‘prawdziwy, np. *mówić sprawiedliwie* znaczy mówić prawdę; *panna sprawiedliwa*, czyli niepokalanej cnoty dziewiczej’, **kantopić**, **zakantopić** ‘zgubić kogoś materialnie lub zabić fizycznie’, **sumlenie** || **sumnienie** (D) ‘sumienie’.

Podpole 11. słownictwo oceniające tworzą 42 określenia, wśród których najwięcej nazw dotyczy ocen negatywnych (17): **blachi** || **blachy** || **blahy** || **blagi** ‘mało wart, niedobry’, **bzdurstwo**, **bzdurzenie**, **bzdurzyć**, **bzdura**, **bzdurowaty**, **bzdurny** (D), **cudy**, **cudeńki!** ‘wyrazy podziwu: *o cudy cudeńki! dziwy! o ludkowie!*, **dziwy** ‘jeżeli coś niezdatnego i niestosownego do jakiego użytku, określają to jednym wyrazem dziwy. *Ojciec siwy dzieci dziwy* (przysłowie miejscowe)’, **gańba** ‘hańba’, **kiepsko**, **kiepski**, **kiepsciuchny**, **z kiepska po węgiersku** (D), **kiepstwo** ‘słaba rzecz’, **ledacy**, **ledajaki** ‘lichy’, **okanny** ‘zły, kiepski, np. *okanna droga*, pochodzi od *okajanny*’ (D), **otrętny** ‘przykry, wstrętny’ (D), **podły**, **podlejsy** ‘w znaczeniu niższości gatunkowej, a nie moralnej, np. *podły grunt, podlejsy owies*, czyli gorszy [...]’.

Oceny dodatnie reprezentowane są przez osiem leksemów: **bajkowaty** ‘dosyć dobry, np. *bajkowata capka*, tj. niezła jeszcze’ (D), **dobrowaty**

‘średnio dobry, dobry bowiem to już przymiot bez zarzutu’, **nicego** ‘nic, dobrze, w znaczeniu odpowiedzi pomyślnej, np.: *jak się miewas?* – *nicego*, tj. dobrze, jako-tako’, **nicegowaty** ‘dość dobry, wcale dobry, niezły’, **poludzki** ‘należyty, porządny, dobry, taki, jaki być powinien u ludzi, np.: ubiór, dom, zaprząg poludzki’, **spaniały** ‘wspaniały’, **zdarny, zdarzony** ‘dobry, np. *zdarny chleb, zdarny chłopak, zdarne ciasto*’.

W omawianej grupie występują też leksemy oceniające pod innymi względami niż dobry – zły, dobrze – źle: **łacwo, łacno** ‘łatwo’, **łacwy** ‘łatwy’, **nieprześpiecny** ‘niebezpieczny’, **niebywały** ‘rzadko bywający. W pieśni dożynkowej mazowieckiej słyszymy: *Zaścielaj panie stoły i ławy. // Idzie do ciebie gość niebywały*’, **obraźliwy** ‘dokuczliwy, np. *cały dzionek padał desc obraźliwy*’ (D), **odpowiedzialny** ‘stosowny, właściwy, odpowiedni, np. *to koń odpowiedzialny pod tak wielkiego chłopa*’, **port** ‘przystań, przytulisko, w ogólnym znaczeniu; np. *złodzieje mają w tej karczmie dobry port*’, **prześpieczeństwo, prześpiecnie, prześpiecny** ‘bezpieczeństwo itp.’, **przyporzysko, pryporysko** ‘dobra przystań do czegoś, przytułek, schronisko, port dogodny, przyjazne miejsce; pochodzi od słowa: *przyprzeć, przypierać, siak-tak*’ ‘jakkolwiek; *siako-tako* – jako-tako; *siaki-taki* – jaki-taki’, **skucny** ‘dokuczliwy’, **wielkiej ręki** ‘np. *złodziej, szachraj wielkiej ręki*, czyli potężny, koronny, oszust wielkiej ręki’ (D).

W obrębie pola PSYCHIKA CZŁOWIEKA, liczącego 303 leksemy, największe podpole to 9. charakter (82); 6. emocje, uczucia, zachowania emocjonalne (50). Podpole 8. stan umysłu, działalność intelektualna człowieka, pamięć (48), 10. moralność (43), 11. słownictwo oceniające (42) i 7. wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata (38) są mniej liczne i mają zbliżoną wielkość.

Wysoka liczebność podpól dziewiątego i szóstego może wskazywać na to, że charakter, usposobienie człowieka oraz emocjonalna sfera życia, które bezpośrednio rzutują na codzienne kontakty międzyludzkie, były istotniejsze dla dziewiętnastowiecznych uczestników kultury ludowej z Podlasia niż pozostałe obszary szeroko rozumianej psychiki człowieka. Z przedstawionego materiału wynika, że w polu obejmującym emocje na pierwszy plan wysunęły się określenia odnoszące się do uczuć pasywnych, a więc smutku, żalu, zadumy, co może być przejawem emocjonalnego profilu mieszkańców okolic Tykocina drugiej połowy XIX wieku. Ponadto warto zauważyć, że zdecydowana większość wyrazów zgromadzonych w podpolu dziewiątym to nazwy eksponujące pejoratywne cechy osobowości, np. niezdarność i niezaradność, krzykliwość

i gadatliwość, upór, które – można sądzić – postrzegano jako bardzo wyraziste i nieakceptowalne<sup>270</sup>. Taką interpretację potwierdzają ustalenia Artura Rejtera, który zaobserwował, że leksemy nazywające ludzi o cechach ujemnych wykazują zdecydowaną przewagę w historii języka polskiego. Autor, analizując stabilność modeli nominacyjnych leksyki ekspresywnej, wskazał bazę kognitywną procesu nominacji jako jeden z czynników wpływających na stabilność modeli nazewniczych słownictwa ekspresywnego oraz zaakcentował wagę czynnika podmiotowego w tworzeniu nazwy. Autor zaznaczył, że:

zdecydowanie przeważają leksemy nazywające ludzi o cechach negatywnych, co potwierdza tezę o potocznej waloryzacji tego, co nacechowane, odmienne, obce, a więc – nieakceptowalne. Na najwyższym, najbardziej ogólnym, poziomie analiz procesu nominacyjnego trzeba wyróżnić podstawową dychotomię semantyczną, którą tworzą **deprecjacja** (zdecydowanie częstsza) dla nazw o wartościowaniu negatywnym oraz **nobilitacja** (bardzo rzadka, wręcz okazjonalna) – dla jednostek wartościujących pozytywnie. Jak pokazują wyniki badań, bazę percepcyjną dla analizowanego makropola określają – jeśli chodzi o leksemy o nacechowaniu negatywnym – trzy wyznaczniki: **nadmiar**, **odrębność** i **niestosowność**. Wyznaczniki te sygnalizują stosunek nadawcy do subiekta nazywanego, wynikający z przyjętego systemu aksjologicznego, właściwego dla potocznej percepcji świata, opartej na silnie akcentowanej wspólnotowości. Poczucie wspólnoty powoduje, że wszystko, co odbiega od potocznej normy jest wartościowane negatywnie i w efekcie odrzucane<sup>271</sup>.

Refleksje A. Rejtera w pełni pokrywają się z wnioskami wypływającymi z analizy dziewiętnastowiecznego materiału leksykalnego z okolic Tykocina.

Najliczniej poświadczoną relacją semantyczną, która wiąże wyrazy wpisujące się w pole PSYCHIKA CZŁOWIEKA, jest synonimia leksykalna i słowotwórcza. W omawianym materiale synonimy tworzą szeregi liczące

<sup>270</sup> Szerzej na ten temat zob. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin 1992.

<sup>271</sup> A. Rejter, *Stabilność modeli nominacyjnych leksyki ekspresywnej w historii języka polskiego*, „LingVaria” nr 2008, nr 1 (5), Kraków, s. 93.

od dwóch do siedmiu składników, jeden ciąg składa się z 15 elementów. Szeregi dwuelementowe są najczęstsze, np.: ‘rozniewać się’: *rozezłować się, rozsierzdzić się*; ‘przymusowo, gwałtem’: *poniemusem, poniewolnie*; ‘zglupieć’: *zdurzeć, zmanić się*; ‘człowiek fałszywiec’: *falszywiec, fałszywy*; ‘dreszcz, dreszcze’: *dygotki, ciar*; ‘mądry’: *męlski, naucny*; ‘powolny, rozlazły’: *niermrawy, nieruchawy*; ‘niezdara’: *niezgrabota, niezguławy*. Szeregi zbudowane z trzech i czterech komponentów są rzadsze, np.: ‘zasepić, skrzywić się, posmutnieć’: *chmulić się, schmulić, pochmulić*; ‘nicpoń, wałkoń’: *kozdroj, soldra, hramza*; ‘zły człowiek’: *gadzina, sielmiec, ziołko*; ‘niewiasta wygadana, pyskata’: *jęczornica, ozornica, jęczorzysta*; ‘skąpiec, chciwiec’: *gownojed, łasy, obdzierca, skowera*; ‘nierządnicą’: *małpa, mamzela, tłuk, kurwa*. Dostyc licznymi poświadczeniami w analizowanym materiale odznaczają się szeregi pięcioskładnikowe, np. ‘kobieta leniwa’: *waltornia, tłomok, kłapa, klempa, ulęgałka*; ‘uparty’: *sperty, uperciuch, uperty, sperty, usadny*; ‘niedobry, zły’, np.: *blachi || blachy || blahy || blagi, kiepski, kiepsciuchny, okanny, podły*, oraz sześcioskładnikowe, np.: ‘gamoń, gapa’: *gamajda, gamajdowaty, refa, faja, załupa, łypa*; ‘dobry’: *bajkowaty, dobrowaty, nicegowaty, poludzki, zdarny, zdarzony*; ‘oszukać, okłamać’: *ocmanić, ołgać, obelgać, obelgiwać, tumanić, zmyślać*; ‘zrzęda’: *chera, mantyjacny, przechera, sekutnica, baba sekutnica, dziad sekutnik*; siedmioskładnikowe – ‘krzykacz’: *brzechun, scekun, chałaj, krzykała, taradaj, tarapajło, tarapac*; ‘oszust’: *cmannik, kręciel, kłamcuch, obsukaniec, osukaniec, okpis, siuler*.

Wyjątkowe miejsce w polu PSYCHIKA CZŁOWIEKA zajmuje szereg synonimiczny składający się z 15 określeń człowieka głupiego: *bęcwał, dardan, osioł dardanelski, durek, nadurek, durnowaty, głąb, nadurek, nagłup, nagłupek, podurek, refa, faja, załupa, łypa*. Tak liczna reprezentacja nazw odnoszących się do głupoty w gwarze tykocińskiej z jednej strony świadczy o ich wyrazistości semantycznej i kulturowej, o braku akceptacji społecznej dla tej cechy<sup>272</sup>, z drugiej zaś wpisuje się w tendencje charakterystyczne dla potocznej odmiany języka i wiąże się ze stopniowym „wycieraniem się” nacechowania ekspresywnego wyrazów z tej odmiany, „nazywających ważne dla ich użytkowników obiekty, czynności, cechy itd., co stwarza potrzebę tworzenia nowych określeń o tej samej wartości semantycznej, ale o świeżym nacechowaniu”<sup>273</sup>.

<sup>272</sup> Por. tamże, s. 93.

<sup>273</sup> A. Markowski, *Wykłady z leksykologii...*, s. 100.

Struktura szeregów synonimicznych jest w miarę jednorodna, są one utworzone przez jednostki jednowyrazowe, sporadycznie trafiają się szeregi mieszane, np.: ‘zrzęda’: *chera, mantyjacny, przechera, sekutnica, baba sekutnica, dziad sekutnik*.

Ze względu na budowę składników można wskazać warianty słowotwórcze, choć nie są one zbyt częste, np.: *chmulić się – schmulić – pochmulić, falsywiec – falsywy*. W omawianym polu dominują jednak synonimy leksykalne.

W polu PSYCHIKA CZŁOWIEKA zostały poświadczone również relacje antonimiczne, np.: *frasobliwy – uciesny; mełski – podurek; pracowny – perchała; wylotny – ledaco; kozdroj – leźny; charakterny – kręciel; zdarny – okanny; taradaj – sęsny; perchała – gałajda; legat-wół – scerak do roboty*. Polisemia jest zjawiskiem rzadszym niż synonimia czy antonimia w omawianym polu. Poza przywołanymi wyżej przykładami można wskazać następujące egzemplifikacje: *głęb* ‘gdy mowa o człowieku oznacza także umysł tępy’, *bęcwał* || *będzwał* || *bendzwał* ‘człowiek leniwy, ciężki’, ‘gdy mowa o dzieciach dużych głupich’, *planetnica* ‘kobieta krzykliwa, hałaśliwa’, ‘kobieta zła, złośliwa’, *kantopić, zakantopić* ‘zgubić kogoś materialnie’, ‘zabić fizycznie’.

W omawianym polu mniej wyraziście zarysowała się hiponimia, co wynika ze specyfiki materiału, który tworzą głównie nazwy abstrakcyjne z poziomu podstawowego<sup>274</sup>. W kategorii nazw abstrakcyjnych, które nie posiadają realnych denotatów, niełatwo znaleźć właściwy hiperonim bądź hiponim<sup>275</sup>, a więc nazwy z poziomów nadrzędnego lub podrzędnego. W potocznej komunikacji są one rzadziej używane ze względu na mniejszą wyrazistość poznawczą<sup>276</sup>, stąd też nieliczna ich reprezentacja w analizowanym materiale. Relację hiponimiczną tworzą nazwy:

hiperonim *cmannik* → hiponim *kręciel*;

hiperonim *mamzela* → kohiponimy *chłopicha, tłuk, matpa, kurwa*;

hiperonim *rabuśnik* → kohiponimy *poruśny, łasun*;

hiperonim *uchopić* → kohiponimy *łasować, obracać za sobą*.

<sup>274</sup> W klasyfikacji potocznej poziom podstawowy uznawany jest za centralny, ponieważ kategorii z tego poziomu cechuje wysoka poznawcza wyrazistość, a co za tym idzie – wysoka dostępność w procesie myślenia oraz komunikacji. N. Mikołajczak-Matyja, dz. cyt., s. 84.

<sup>275</sup> Por. C. Galilej, *Hiponimia i meronimia w słownictwie agrarnym XVII-wiecznych dzieł Jakuba Kazimierza Haura*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. LXIV, z. 8, Lublin, s. 78.

<sup>276</sup> Zob. Z. Kövecses, *Język, umysł, kultura*, Kraków 2011, s. 69–83.

### III. DOM CZŁOWIEKA

Pole to tworzą 574 leksemy, które układają się w cztery podpola: 12. jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki (229), 13. ubrania, materiały, ozdoby (155), 14. mieszkanie i jego wyposażenie, architektura (103), 15. stosunki rodzinne (87).

W subpolu 12. jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki występuje 229 jednostek leksykalnych, wśród których można wydzielić mniejsze kręgi tematyczne. Prezentację materiału zaczniemy od nazw ogólnych: **jedło** ‘jadło’ (D), **strawa** ‘jadło przygotowane do spożycia [...]’; **zercie** ‘pożywienie, np. *A zercie mielišta dobre?*’ (D). Kilka określeń odnosi się do przysmaków, łakoci: **cymes** ‘przysmak’, **łakočki** ‘łakocie, łakotki’, **polizka** ‘coś smacznego, np. coś słodkiego w dodatku’ (D), **spesy** ‘przysmaki, łakocie’.

Podstawowym pokarmem niemal w każdym polskim domu jest chleb. Nie inaczej było w XIX wieku. Gloger w słowniczku zanotował 11 określeń dotyczących chleba, sposobu jego wypieku, porcji, na które go dzielono. Odnotował nazwy **podsitkowy chleb** ‘chleb z mąki razowej podsianej, czyli przez sito *przetoconey*’ oraz **zasadzka** ‘przy wypieku chleba razowego ostatni, najmniejszy bochenek, na ostatku sadzany do pieca i stąd *zasadzka* nazywany’ (D). Wskazał wyrazy określające porcje chleba: **bochen** ‘duża bułka chleba, zwykle kulista [...]’ oraz **gleń, glonek** ‘kawał chleba ukrojony do spożycia’, **skibka chleba** ‘glonek, kawałek chleba’, **skrajka** (chleba) ‘kromka, kawałek’ (D), **špajda** chleba ‘duży kawał chleba, *gleń*, – mały kawałek nazywają *glonkiem* lub *skrajką*’ (D). Uderza tu różnorodność nazw porcji chleba i ich synonimiczny charakter.

Gloger zarejestrował również leksemy **rozcyna** ‘rzadkie ciasto chlebowe, które gdy podrośnie lub podkiśnie, dosypuje się mąką dla gęstości’ i **zamięs** ‘piękąc chleb razowy, robią najprzód *rozczynę* wieczorem i zostawiają połowę mąki do rana na *zamięs*’ (D), zdradzające szczegóły procesu przygotowywania chleba.

Z wypiekiem chleba wiążą się także leksemy **cybulak** ‘łuska zewnętrzna i sucha z cebuli, używana do wykadzania dzieży, żeby się chleb wydarzył, czyli udał’ oraz **podchodzić** ‘gdy ciasto chlebowe w dzieży rośnie, mówią, że *podchodzi*’, z kolei wyraz **kwitnąć** w odniesieniu do chleba oznacza ‘pleśnieć, np. *chleb zakwitł*’ czyli zaczął pleśnieć’. Na podstawie rozbudowanej grupy nazw można wnioskować, że chleb był najważniejszym składnikiem diety tykocińskiej, a także ważnym elementem kultury wiejskiej i obyczaju wiejskiego.

Wśród nazw należących do omawianego podpoła można wyszczególnić grupę leksemów nazywających gotowe potrawy (49). Zaznacza się tu liczny zbiór wyrazów nazywających dania przygotowywane z mąki (żytniej, pszennej, grochowej, gryczanej, owsianej). Oprócz chleba wypiekano bułki, placki, pączki, ciasta i ciastka: **bonda**, **bondka** ‘mała bułeczka, kukielka, z resztek ciasta, przy chlebie, dla dzieci wypiekana’ || **bądk**, **bądecka** ‘piekąc chleb razowy, z wyskrobek dzieżnych robią dla dzieci małe bułeczki zwane *bądkami*, *bądeckami*’ (D), **grycan**, **grycanik**, **grycaniki** (l. mn.) ‘ciasto z mąki gryczanej, w rodzaju małej babki. Gryczaniki słynęły u mieszczan w Nowogrodzie pod Łomżą’, **kołac** ‘placek z mąki grochowej, ale bywały i z pszennej, np. kołacze weselne’, **lamańce**, **osuski** ‘suche ciastka do maku, zwłaszcza przy wieczerzy wigilijnej’, **osuch**, **osusek** ‘rodzaj suchego, cienkiego, kolistego ciasta’, **pampuch** ‘rodzaj ciasta z mąki pszennej, czyli pączków smażonych w zapusty na szmalcu wieprzowym, a w czasie postu na oleju lnianym’ [‘wielki klusek’ (D)], **podpłomyk** ‘na Mazowszu Łomżyńskim oznaczał mały, płaski placek, posypany solą i cebulą, robiony z ciasta chlebowego i wypiekany na węglach przed wsadzeniem chleba do pieca. Na Podlasiu Tykocińskim podobny przysmak zwano *wychopień*’, **pontek** ‘bułka z wyskrobków’ (D), **powalki** lub **bałabuchi** v. **pampuchi** ‘ciasto pszenne zapustne. Walek z ciasta drożdżowego kraje się na kawałki (*powalki*), które pieką się w piecu, potem na przetaku parzą ukropem, w garnku polewają topioną słoniną i wstawiają do pieca’, **pucek** ‘pączek’ (D), **recuch** ‘ciasto smażone, zapustne; zwykle używa się w l. mn. *recuchi*. [nazwa pochodzi od *hrecuch*, gdyż pierwotnie tylko z mąki hreczanej wypiekane bywały (D)]’, **wychopień**, **wychopieniek** ‘gatunek ciasta, *podpłomyk*, mały placek solą i cebulą posypany, przed wsadzeniem chleba do pieca, z tegoż ciasta co chleb, przy węglach dla dzieci pieczony’, **wychopień** ‘piekąc chleb razowy, z reszty ciasta wyskrobanego z dzieży robią małą bułeczkę zwaną *wychopieniem*’ (D), **zambrowski obarzanek** ‘były kiedyś sławne w tych stronach obwarzanki groszowe, wypiekane w Zambrowie, tak duże, iż je dzieci na głowę jak wieniec nakładały’.

Warto odnotować, że niektóre potrawy mączne miały charakter odświętny, były przygotowywane z okazji uroczystości i świąt, wiązały się ze świątecznym obyczajem ludowym i z tradycją: **baba** ‘ciasto wielkanocne, u drobnej szlachty w starych garnkach wypiekane. [Dawniej wypiekano baby i na Zielone Świątki, a zawsze z szafranem (D)]’, **kisiel** ‘potrawa na wilję Bożego Narodzenia u ludu podlaskiego koło Tykocina: mąka owsiana, rozczyniona wodą, kiśnie przez dobę, potem wylewa się na ukrop i gotuje

na gęsty krochmal, który, gdy ostudzony stęższe, polewa się mlekiem makowym i podaje, **korowaj** ‘obrzędowe ciasto weselne (u Litwinów *karwojus*, u Bułgarów *krawaj*, u drobnej szlachty w okr. Tykocińskim *korowal*), uroczyście krajane i rozdzielane wszystkim w czasie uczty godowej’, **kucia** ‘potrawa wigilijna ludu podlaskiego nad Narwią: Jęczmień lub pszenica, skropiona letnią wodą, tłucze się w stępie na *pęcak*, ten się gotuje i po dodaniu maku i miodu podaje na stół’, **lemiecha**, **lemieska** ‘prażucha z mąki. W wigilję Nowego-roku gotują umyślnie lemieszkę żytnią do zamazywania na psotę okien na znak, żeby w roku nowym były domy zamazane chlebem’, **małdrzyki** ‘ciasto z serem na przyjęcie dostojnych gości’.

Gloger zarejestrował niewiele nazw potraw przyrządzanych z nabiału. Poza wspomnianymi wyżej *małdrzykami* należą tu **serniki** ‘pierogi z sera, inaczej *leniwemi* zwane’ i **sielanka** ‘staroświecka potrawa podlaska z kwaśnej śmietany, zaprawnej żółtkami i uwarzonej na rodzaj serka; robi się w *skowrodzie*, a jada na gęsto i gorąco’. Zalewie kilka leksemów odnosi się do dań, których głównym składnikiem są rośliny: **gorcyca** ‘oprócz rośliny oznacza zieleninę, czyli potrawę z *komosy*, *lebiody*, *skrzyпки*, pokrzywy lub *zaroża*’, **oładzie**, **oładki** ‘rodzaj jakby kotletów z surowych tartych ziemniaków, smażonych na tłuszczu i patelni’. Do tej grupy można zaliczyć nazwy potraw z kaszy: **podcos** ‘potrawa przyrządzana z kaszy, razem z brukwianką czyli naciną młodej brukwi’, **rozana kasa** ‘listki kwiatu róży cukrowej usiekane na świeżo zagniatano z ciastem jajecznym, z którego robiono po dworach różaną kaszę’, **obwarzana kasa** czyli **zelazna** ‘robi się z gryki, którą gotuje się w grapie lub kociołku, aby przy mieleniu łuska łatwo odstała i jądro wyszło w całości’.

Kilka określeń zarejestrowanych w słowniczku nazywa potrawy kuchni żydowskiej: **cymes** ‘u Żydów nazwa potrawy: marchwi z miodem (D)’, **gugiel**, w l. mn. *gugli* ‘szabasowe ciasto żydowskie’, **łoksiny** ‘ciasto krajane, w rodzaju makaronu, przyrządzane przez żydów’, **makagigi** ‘płaskie, okrągłe wielkości spodków od szklanek, sprzedawały Żydówki na straganach’ (D).

Cztery leksemy to nazwy zup: **cernina** ‘szary barszcz, polewka z krwi’, **jusnik** ‘czernina, szary barszcz, szara polewka’, **krupnik** ‘rosół z kaszą jęczmienną’, **zur** ‘kwaskowata zupa chlebna’, kolejne dwie to nazwy potraw mięsnych: **dzielanka** ‘dziś częściej zwana *sztuczka*, porcja sztuki mięsa, dawana po dworach czeladzi we czwartki i niedziele’, **lotka** ‘skrzydełko upieczonego ptaka’. Jeden leksem nazywa jajecznicę: **jajecnia** ‘jajecznica, potrawa z jaj, smażona ze słoniną w *tygielku* lub na *skowrodzie*, czyli patelni’.



Gloger w swoim słowniczku zapisał tylko dwie nazwy potraw mięsnych. Na podstawie licznych określeń rodzajów mięsa i tłuszczów zwierzęcych, zanotowanych w słowniku, można jednak sądzić, że w kuchni tykocińskiej jadano dania mięsne. Świadczą o tym choćby leksemy: **chabanina** ‘najchudsze mięso, ochłapy’, **grycht** ‘mięso grzbietowe u bydłęcia’, **habory** ‘mięso najgorsze, chude żylaste’, **kiendziuk** ‘worek żołądkowy świni, służący do zebrania sadła’, **lizak** ‘przednia część ozora bydłęcego poszukiwana w kuchni polskiej na potrawę i do wędzenia’ (D), **narogi** ‘wnętrznosci, podroby sarny’, **pochrzebcizna** ‘mięso od grzbietu (od wyrazu grzbiet) (D), **rentowne mięso** ‘wołowina, z wołu lub krowy’, **skrom zajęcy** ‘tłuszcz zajęczy, używany do różnych smarowań’, **slabizna** ‘mięso bydłce z boków, bezkostne’, **topista** słonina ‘obfita w tłuszcz, z której więcej natapia się szmalcu niż z *nietopistej*’ (D), **tuk** ‘tłuszcz, szmalec; *tuk gęsi* wytapia się z tłuszczu gęsiego, a *tuk wieprzowy* z sadła’, **zadziec** ‘pośladek mięsa’. Warto zwrócić uwagę, że większość przywołanych nazw odnosi się do mięsa gorszego gatunku, słabej jakości, a co za tym idzie – niskiej wartości odżywczej.

Do produktów pochodzenia zwierzęcego należą jaja (tu kurze), które w słowniczku mają dwa żartobliwe określenia: **białe raki** lub **kurzy owoc** ‘jaja kurze w żartobliwej przenośni, miód: **lita** ‘miód (patoka) oczyszczony z wosku. Starzy mówią np.: mam litej tyle a tyle garncy’, **praśny, przasny miód** ‘miód niesycony, w plastrach lub patoka, tj. surowy, niegotowany’ oraz nabiół, który w gwarze tykocińskiej nosił nazwę **mlecno** ‘mleczywo, nabiół, *chodzić koło mlecna* – zajmować się nabiółem’. Z produktów mlecznych znanych na dziewiętnastowiecznym Podlasiu Gloger wymienia takie nazwy jak **serwatka** ‘z której robi się *sidup* (ob.)’, **sidup** ‘ser i twaróg z wygotowanej serwatki, robiony zwykle przez dziewczki, mające oddawać serwatkę trzodzie chlewnej lub cielętom’, **wyciskac** ‘tak w niektórych okolicach Mazowsza nazywano sér’, **zsiedzone** ‘mleko – zsiadłe’ (D).

Kilka nazw odnosi się do produktów pochodzenia roślinnego: **calki** ‘obierzyny z rzepy kwaszone i gotowane na strawę; jarzyna przez lud dawniej używana, gdy siewano dużo rzepy przed upowszechnieniem się kartofli i brukwi’, **celaki** ‘gruba kasza niedomielona, jęczmienna, przeznaczona do powtórnego przemielenia (D), **jagły** ‘krupy jaglane, kasza jaglana tj. z prosa’, **kwaśnina** ‘kapusta lub buraki zakwaszone’, **r-zana** (mąka), **r-zane** (otręby) ‘czyli żytnie (nazwa *ryż* sanskrycka z Indyj ma wspólny źródłosłów)’ (D), **r-zany** ‘rzany, żytni, z mąki żytniej *chleb rzany*. Do tej grupy nazw należy włączyć także określenia warzyw i owoców, które zostały szczegółowo omówione w polu XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA.

Spśród określeń dotyczących pożywienia można wydzielić kategorię napojów: **pitny miód** ‘miód sycony, czyli napój z miodu i chmielu; bywa **dwojniak** (mocniejszy) lub **trojniak** (słabszy). *Pitny* jest przeciwstawieniem *przaśnego*, **potackowe piwo** ‘piwo domowej roboty, nazywane tak od naczynia, zwanego *trynogiem* lub *potaczką*, w którym robiono to piwo’, **kosulka** ‘biała piana na piwie’, **krupnik** ‘wódka gotowana z miodem i korzeniami, podawana podczas biesiad na gorąco’, **smolej** ‘flaszka z wódką, stąd smolić wódkę, wyraz wychodzi z użycia’, **winograd** ‘wino, jako winorośl, owoc i napój; w pieśni słyszymy: *ciece winograd po jaworu*, tj. ciecze wino po jaworowym stole’.

Z pożywieniem wiążą się również inne nazwy, które nie należą do żadnej z wyżej omówionych grup: **braja** ‘wywar, braha’ (D), **klok** ‘gdź coś jest gęste, np. kasza, żur, grochówka gęsta jak kлок’, **lak** ‘sos ze śledzi w beczkach’, **otręt** ‘abszmak, smak wstrętny, np. woda w studni miewa *otręt* od zdrębiny gnijącej. Ma z tym związek wyrażenie *trącić czymś*, **sapor** ‘sos, podlewa’, **sapertas** ‘sos do kartofli, z włoszczyzny i pieprzu przyrządzony’, **sytny**, a, e ‘np. *sytna mąka*, *sytna strawa* znaczy pożywna, lud nie używa tu wyrazu *pożywny*, tylko *sytny* (D), **zdenki** ‘reszta strawy na dnie garnka lub misy’.

Jedną nazwę można zaliczyć do kategorii używek: **niuch** ‘szczypta tabaki do zażycia. Zachęcając psa do węszenia wołają: *niuch-niuch*’.

Sytuacje związane z jedzeniem są nazywane przez leksemę: **podobiadek** ‘śniadanie, posiłek jakiś w połowie czasu między porankiem a obiadem. Ludziom zaproszonym na tłokę dają *podobiadek* rano między 9-ą a 10-ą godziną’ (D), **biesiada** ‘przyjęcie gości, zwłaszcza z powodu chrzcin. Na chrzciny, wesele i pogrzeb zaprasza się cała wioska’, **luśtyk** ‘bankiet, uczta’.

W słowniczku tykocińskim występuje 81 nazw dotyczących przedmiotów związanych z przyrządzaniem i przechowywaniem jedzenia. Są to głównie nazwy naczyń (glinianych, kamionkowych, drewnianych, miedzianych, żelaznych), sztućców, pojemników, rzadziej sprzętów, stanowiących podstawowe wyposażenie kuchni. Ogólną nazwą tych przedmiotów jest **nacynie**, **nacenie** ‘sprzęty i narzędzia w znaczeniu zbiorowym, np.: *nacynie kuchniowe*, *n. ciesielskie*, *bednarskie* itd.’. Do kategorii naczyń Gloger zaliczył następujące leksemę: **bania**, **bodnia**, **bańka**, **słomianka** ‘naczynie uplecione ze słomy i wikliny, kształtem do starych urn mazowieckich podobne, do przechowywania zboża, kaszy i innych przedmiotów służące, bywa rozmaitej wielkości od trzechkorcowej do trzygarnkowej objętości’, **bunia**, **buńka** ‘gliniana lub kamionkowa,

naczynie pękate z szyjką bez dziobka, do zatknięcia korkiem, na olej, ocet, wódkę itd., **ćwierotka** ‘naczynie drewniane zwykle z klepek ośmiogarn-cowe’, **donica**, **makotra** (za Narwią) ‘gliniane naczynie do wiercenia maku, bez uszów’, **dzieża** ‘naczynie z klepek do rozczynu chleba’, **fasa** ‘naczynie z klepek, stągiew, stawiająca się na dnie, szersza u dołu, z przykrywą lub bez przykrywy, służąca na chowanie mąki i krup. Mniejszych rozmiarów nosi nazwę *faski*’, **grapa** ‘naczynie żelazne lane, w rodzaju kociołka, na trzech nóżkach’, **kadłubek** ‘naczynie z wydrążonego pieńka z wstawionym dnem i przykrywą. Bywały miary w ten sposób robione: półkorcówki, ćwierci i garnce [takie *kadłuby* i *kadłubki* używają się w spiżarniach na krupy i mąkę (D)]’, **sagan** ‘duże miedziane naczynie do gotowania. Po litewsku *segti*, *segu* – gotować’, **siafel**, **safel**, **siafliak**, **siafliczek** ‘naczynie klepkowe z dwoma uchami [...]’, **słomianka** ‘naczynie plecione ze słomy i witek’, **stęпка** ‘małe, podłużne, drewniane z uchem naczynie do tłuczenia i przechowywania soli, zwykle w izbie przy kominie stawiane’, **tlucka** ‘naczynie z klepek do robienia masła, z *krążkiem* i *nakrywką*’, **tok** ‘naczynie z grubej kłody drzewa wyrobione, długie kilka łokci z dwoma dnami po końcach i otworem podłużnym w boku wyciętym, podobne kształtem do kufrów gdańskich na obroki i zboże; dziś już nie używane’, **trąbник**, **trąbniczek** ‘naczynie wysokie z klepek, napełniane zimną wodą i lodem do ochładzania wódki, skraplającej się w alembiku i spływającej przez dwie rury, przechodzące przez trąbник’ **tyna**, **tyńka** ‘*fasa*, *faska* drewniana do zsytywania mąki w spiżarni, z przykrywą u góry’.

Osobną grupę nazw w omawianym podpoju stanowią określenia garnków: **dwojki**, **dwojaki** ‘podwójny garnek gliniany, a raczej dwa garnki połączone z sobą, z uchem pośrodku do noszenia stawy w pole’, **dzieżka**, **dzieżycka**, **ładyzka** ‘garnek gliniany bez ucha na mleko’, **ładycha**, **ładyska** ‘garnek bez ucha (gładki) na nabiał’, **zelaźniak** ‘garnek z lanego żelaza, *cuhunny*’, **wąklica** ‘stary, zwykle wyszczerbiony garnek, nie zdatny już do gotowania, ale służący do wynoszenia popiołu i węgla, pierwotnie zapewne *wąglica*’.

Ponadto Gloger zarejestrował nazwy beczek: **baran** ‘beczka osadzona poziomo na koziołku z kolbą, do robienia masła, po dworach tylko i przez pachciarzy głównie używana’ (D), **kloda** ‘beczka do kwaszenia kapusty lub buraków, różniąca się tym od beczki zwyczajnej, że ma tylko jedno dno, na którym stoi. Gdy mniejszych rozmiarów, zowie się *klódką*’, **solowka** ‘beczka po soli’, **stawienka** inaczej *klódką*, *kaduska*, *kadka*, *stągiewka* ‘beczka niewielka na dnie stojąca z wyjętym dnem

wierzchnim, do kwaszenia kapusty lub buraków na barszcz; kadzi: **kadka**, **kaduska** ‘zdrobniła nazwa kadzi’, **trybus** ‘rodzaj kadzi na wodę; niecek: **kopań** ‘wielka niecka’, **kopańka** ‘mała niecka, do wygniatania ciasta; robi się z drzewa lipowego lub osikowego, i w braku tych z topoli; misek: **misa** || **nisa**, **micha**, **miscysko**, **miska**, **misulka** (maleńka) **misa** ‘miska gliniana; wiader, kubłów i innych pojemników: **brajnik** ‘rezerwuar na wywar, zbiornik’ (D), **wemborek** ‘kubelek z klepek’, **wiedro**, **wiederko**, **wiederecko** ‘wiadro; szpuntów: **cop** ‘szpunt drewniany do beczki, gąsiora itp.’, **špund**, **špond** ‘czop drewniany u beczki’, tygielków: **rynka** ‘tygielk gliniany na trzech nóżkach do skwarzenia słoniny. W miarę zaprowadzania kuchni angielskich tygielki wychodzą z użycia’, **tygielek** ‘rynka do skwarzenia słoniny. Lud nie używa tu wyrazu *rynka*, tylko *tygielek*’ (D).

Nazwy innych przedmiotów należących do wyposażenia kuchni mają pojedyncze poświadczenia: **jasc** ‘słój drewniany a nawet i gliniany’, **koryto** ‘wydłubane z 1-ej sztuki drzewa. [...] Wielkie, szerokie a niedługie koryto służy do solenia mięsiwa’ (D), **krązek** ‘tłuczek do bicia śmietany w tłuczcę’, **kruzyk**, **kruzycek** ‘mały garnuszek, kubek [...]’, **łyżnik** ‘półka z wyciętymi na kancie zarąbkami do zasadzania łyżek’, **rusak** ‘duży, kuchenny, niezamykany nóż do mięsa i jarzyn’, **safarnia** ‘głęboka skrzynia z przegrodami, lub szafa z wielkimi szufladami na krupy, mąki, poślad, zboże, w sieni, spiżarni lub lamusie stawiana’, **sernik** ‘worek do robienia serów’, **skowroda** ‘patelnia żelazna, dawniej znana tylko w kuchniach szlacheckich’, **šklenica** ‘szklanka’, **talorek** ‘talerzyk, krążek, talarek’, **tartka** ‘drewniany moździerzek z tłuczkiem do pieprzu, soli, imbiru i muszkatołowej gałki’, **wałek** ‘2) *wałek* lub *wałkownica* do wałkowania ciasta’, **warząchew** lub **warzęcha** ‘wielka drewniana łyżka do użytku kuchennego’, **wrąb** ‘brzeg zwykle wywinięty u garnka lub prosty u misy’, **zalyżnik** ‘lisztwa przybita do ściany z wycięciami na łyżki – inaczej *łyżnik*’ (D).

W słowniczku tykocińskim występuje 15 leksemów czasownikowych związanych z picciem, jedzeniem i zażywaniem tabaki. Są to z reguły nazwy czynności odbiegających od standardowych zachowań przy stole (ciamkanie, siorbanie, nadmierne picie alkoholu, łapczywe spożywanie posiłku): **chlać** ‘pić bez miary, *uchlać się* – upić do nieprzytomności’, **ciamkać** ‘przy jedzeniu ustami, czyli *kląskać* jedząc pokarm niepłynny. Odgłos ust przy jedzeniu pokarmów płynnych łyżką zowie się *siorpaniem*. Najgłośniejsz *ciamkają* przy jedzeniu świnię’ (D), **ćpać** ‘jeść łapczywie, zajaść pokarmem niepłynnym, np. chlebem, pierogiem itp., wyraz ten bowiem jest onomatopcją ciamkania przy chciwym jedzeniu’ (D), **niuchać** ‘zażywać

tabakę, wachać co silnie, *pachać*, **obiadać** ‘obiadować, np. *cyśta juz obiadali?*, tj. *czy już jedli obiad?*’, **piuł** ‘zamiast *pił*, od *pić*’, **podjeść** – zjeść obiad, np. *cy on podjad już obiad*, *cy obiadał* (D), **siorbać**, **siorpać** ‘pić głośno ustami’, **smolić** ‘3) pić gorzałkę’, **utrzymieć się**, **ućmieścić** ‘podchmielić siebie’, **wałować** (co) ‘jeść łapczywie, pożerać z apetytem, czyli *wałami* kłaść do gęby’, **wiecerzać** ‘spożywać wieczerzę, podobnie jak *śniadać*, *obiadać*’, **wyzyć** ‘skonsumować jadlo w pewnym czasie, np.: *wyzyli juz wysyto na weselu*, *wyzyć lekarstwo*’, **zapruszyć się** ‘podchmielić sobie, np. *na biesiedzie łeb sobie zaprusył*’, **zemiać** ‘żuć, przeżuwać, jeść potrosze, przegryzać’.

Określenia czynności związanych z przygotowaniem jedzenia i picia to zbiór 14 nazw. Na ich podstawie możemy wnioskować, że w pożywieniu Podlasiian tykocińskich obecne były i mięso, i ryby, choć Gloger nie zarejestrował nazw gotowych potraw przyrządzanych z tych produktów: **obielić zająca** ‘zdjąć z niego skórę, oprawić na pieczyste’, **rozprawić wieprza** ‘po zakłóciu rozebrać na części do właściwych użytków’ (D), **smalić wieprza** ‘zakłótego osmalać słomą z szersci przed *rozebraniem*. Lud nie zna tu oparzania ukropem, ale osmala’, **sprawiać** (rybę, śledzia) ‘przygotowywać do gotowania i spożycia, oczyszczać’. Ponadto mamy tu takie nazwy jak **gonić** wódkę lub piwo ‘znaczy: robić, pędzić, warzyć’ (D), **nakwasić** ‘zakwasić, np.: kapusty, buraków, ogórków’, **nasypać** ‘używają czasem w znaczeniu nalać, np. *nasyp mi gorzałki w półkwaterek*’, **odważyć** ‘odgrzewać’ (D), **pochlebić** (sobie lub komu) ‘używa się nie tylko w znaczeniu zwykłym pochlebstwa, ale także w znaczeniu polepszenia jadła, np. *juzem stary, chciałbym sobie pochlebić w strawie*, to się znaczy dogodzić żołądkowi’ (D), **prozyć**, **uprozyć**, **naprozyć**, **na prozkę uwarzyć** ‘ugotować groch prożony, czyli do jedzenia na sucho, bez polewki; *prozyć gorzałką* ‘ugotować wódkę z miodem na krupnik, czyli uprażyć z niej napitek’, **wyrascać jęczmień** ‘robić słód jęczmienny na piwo’.

Nazwy osób związanych z jedzeniem i jego przygotowaniem są poświadczane w czterech leksemach: **jedun** ‘żarłok’, **krupna baba** ‘kucharka’, **parzykrupa** ‘nieumiejętny kucharz lub prosta kucharka, która umie tylko kaszę ugotować’, **peckiel** ‘zły kucharz, pateracz’ (D), **zerun** ‘żarłok [stosuje się zarówno do zwierząt i ludzi (D)]’.

Podpole 13. ubrania, materiały, ozdoby (155) można podzielić na mniejsze grupy tematyczne, z których najbardziej rozbudowany, liczący 68 jednostek leksykalnych, jest zbiór nazw dotyczących ubrań, ich części i cech. W analizowanym materiale występują określenia o charakterze ogólnym: **przyodziewek** ‘cała odzież; mówią: *zgodzony za przyodziewek*

i wikt, tj. bez zasług pieniężnych. We dworach godzi się służba na zasługi w pieniądzach i wikt lub ordynarję, a u ludu w miejsce pieniędzy *na przyodziewek i wikt* oraz **odzieniak**, **odziewek**, **odzieniacek**, **odziewecek** 'głównie ubiór mężczyzn, np. *zaniósł swoje odzieniaki do domu*'. Pozostałe leksemy nazywają różne części garderoby: kapoty, opończe, kabaty, kaftany, kurtki, spódnice, sukienki, spodnie i inne: **bekiesa** 'kapota niewieścia do stanu, z granatowego sukna, oblamowana dokoła siwym barankiem z takimże kołnierzem. Ubiór już zarzucony', **bogzapłać** 'kaptur, kapica od opończy czyli burki. Za włożenie kaptura na głowę mówią *Bóg-zapłać*, stąd zapewne i nazwa', **bunda** 'opończa' (D), **cuja**, **cujka** 'opończa długa, bez stanu, z grubego sukna, ubiór na drogę', **czuha** 'zwano szubę panów polskich. Rej zna ją' (D), **ćwikle** 'kliny u koszuli pod pachami przy rękawach', **folga** 'odstęp, zakładka w sukience, w mieszku' (D), **jubka** 'kabat niewieści bez futra', **kabat** 'długi kaftan, przeważnie kobiecy', **kaftan**, **kaftanik** 'ubiór niewieści', **kamzela**, **kamzelka**, **kamizola** 'kamizelka, wyraz dziś tylko ludowy, ale dawniej i przez możnych tak wymawiany', **katanka** 'kurtka, kaftan', **kiecka** 'spódnica, *podwiga*', **kiereja** 'nazwa pogardliwa, rzadko używana, każdej sukni zbyt obszernej, szuby lub burki', **kobyła** 'haftka; haczyk zaś do haftki zowie się *konikiem*. Obie nazwy wzięte z porównania związku płciowego', **konik** 'zapinka czyli haczyk do haftki zwanej *kobyłką* (ob.)', **korman** 'siermięga, sukman', **langierka** 'algierka' (D), **łach** 'łachman', **naddotek**, **nadtocka**, **podotek**, **podwalina** 'dolna część koszuli tj. poniżej pasa, dawana zwykle dawniej z grubszego płótna czyli nadtozona, dotoczona, dosztukowana do górnej części, uszytej z płótna cieńszego', **nagawica**, **nogawica**, **nagawka** 'część spodni wkładana w cholewę', **opaśnica** 'taśma, pasek przszyty do zawiązania spódnicy, przyjaciółki, fartucha czyli zapaski w stanie tj. pasie człowieka. *Opasznica* zatym jest częścią w ubiorach niewiast, lubo i w spodniach tych mężczyzn, którzy nie używali rzemiennych oddzielnych *pasków*; istniały także *opasznice*', **parcianki** 'portki, spodnie z grubego płótna lnianego. Dawniej zwykle parcianki były z konopniny', **pazuca** 'zanadrze czyli przestrzeń na pierśiach pod kożuchem lub inną suknią. Stąd mówią: *schowaj rękę za pazuchę, przyjmij do pazuchi*', **podbiwka** 'podszywka w każdej odzieży', **podwiga** 'spódnica fałdowana niewieścia. Podobno dawniej oznaczała i zawoj niewieści na głowę, ale lud o tem nic nie wie, tylko starzy nazywają tak spódnicę czyli *kieckę*, *przyjaciółkę*', **pośsubek**, **pośsalopek** 'zarzucony ubiór mieszczańek, okrycie futerkiem podbite i obramowane, bez rękawów lub ze *ślepemi* rękawami', **potykiel** 'spódnica, kiecka, podwiga, przyjaciółka,

**przyjaciółka** ‘długi za kolana *tołubek* sukienny do stanu, gładki z przodu, fałdowany z tyłu, ubiór niewieści, dawniej zwykle granatowy’, **rajtuzy** ‘spodnie, hajdawery, majtki’, **rędy** ‘resztki odzieży, gałgany, szmaty’, **ręka-wice** ‘używane tylko w mrozy, szyją sobie z sukna, lub mężczyźni robią drutami i *sydelkiem* z przędzy wełnianej. Niekiedy wymawiają *rękaice*’, **siepy** ‘poszarpane brzegi odzieży’ (D), **siwka** ‘kapotka, kurtka z siwego samodziału domowego’, **stanik**, **śnorowka** ‘sukienka bez rękawów. W dawnej polszczyźnie stanik nazywano *kształtem*’, **strzępki** lub **trocki** ‘końce *opaśnicy* u fartucha do zawiązywania z tyłu. Matki biją niemi dzieci lub grożą: *dostaniesz strzępkami*’, **supeł**, **supelek**, **suplasty** ‘sypeł, sypełek, syplasty’, **śpencer**, **śpencerek** ‘kaftan męski, parciany, nieco dłuższy od stanu, z rękawami’, **tołubek**, **tołub** ‘algiera, algierka, rodzaj domowej, codziennej bekieszki na dni chłodne. Polacy nie używali nigdy szlafroków, ale mieli do chodzenia po domu tołubki. Tołubek niewieści do stanu, związany w pasie z fałdami z tyłu, z paskiem i błyszczącymi na nim guzikami, z kołnierzem wykładanym’, **węgiarka** ‘tak nazywano niekiedy czamarkę’, **wisielec** ‘pętka przy kołnierzu do zawieszania na kołku’, **wołoska** (**wołoszka**) ‘dawna nazwa czamarki, czyli kurty z *potrzebami*, tj. szamerowaniem’, **zanadro**, **pazucha** ‘zanadrze, *zapazusie*’, **zaściągka** ‘zawiązka u koszuli pod szyją, mała kolorowa tasiemka, dawniej zwykle czerwona’, **ziapka** ‘klinik u koszuli powyżej ramienia przy kołnierzu’.

Odzież charakterystyczną dla tykocińskich Żydów nazywają cztery leksemy: **giwałka** ‘część dawnego ubioru żydówek: wałek ćwierć łokcia długi, przyszyty z tyłu do stanika nad samym stanem, aby spódnica związana nad giwałką nie opadała, stan bowiem bywał wyżej niż w pasie’, **nasyjnik** ‘strój dawnych żydówek, w kształcie wąskiego paska, naszytego perłami i błyskotkami, noszonego na szyi, a zawiązującego się na karku końcami z tasiemeczek’, **załuzka** ‘część dawnego ubioru żydówek; był to pasek kolorowy, jedwabny, kilka cali szeroki, noszony na piersiach od szyi do stanu, u góry związany tasiemką około szyi pod *frezą*, a u dołu przypasany spódnicą’, **zupan** ‘długi chałat żydowski, pasem wełnianym opasany’.

Uzupełnieniem garderoby były nakrycia głowy, do których w analizowanym materiale odnoszą się 22 wyrazy: **bramka** (w czepcu) ‘tylna część czepka starego kroju w kształcie bramy’, **breza**, **brezka**, **breza**, **freza**, **frezka**, **langietka** ‘biała falbanka, garniowanie u czepców i kołnierzy niewieścich’, **colko** ‘ubiór głowy wieśniaczek’, **cupieradło** ‘strój głowy dziwaczny’, **furażka** ‘furażerka, czapka okrągła z daszkiem’, **kapuza** ‘wysoka czapka barania, siwa, na boku rozcięta, z wstążeczkami i sukiennym wierzchem’.

**jermulka** ‘krymka żydowska’, **kołpak** ‘czapka kształtu cylindrowego, lub oznaczenie wierzchołka, czuba jakiegoś przedmiotu’, **kozerek** ‘daszek u *furazierki*; czapki z kozierkami zaczął tu lud nosić dopiero w pierwszej połowie XIX wieku’, **kornet** ‘czepiec niewieści, dawniej zawsze biały, wysoki’, **langietka** ‘falbanka u dawnych czepców i kołnierzy niewieścich’, **mycka** ‘inaczej *jarmulka*, *krymka* – czapeczka żydowska kształtu półkulistego [...]’ (D), **rogatka**, **rogatywka** ‘czapka o czterech rogach, dawniej zwykle z sukna granatowego z siwym barankiem’, **rydelek** ‘daszek u czapki, *kozerek*’, **skłara**, **breza**, **langietka**, **kreza** ‘falbanka u czepców i kołnierzyków kobiecych [*ślarka*, *brzeżki*. (D)]’, **tocek** ‘nazwa dawnego niewieściego ubioru głowy’.

Obuwie to niezbywalny element każdego stroju, nawet prostego, stąd też w słowniku tykocińskim zostało zarejestrowanych 15 leksemów nazywających buty i ich części: **chodak** ‘obówie dawniej z łyka lipowego, dziś po zniknięciu lasów lipowych skórzane’, **chrapki** ‘żelazka, przywiązywane pod podeszwą przez chodzących po lodzie, zapobiegające ślizganiu’, **cizmy**, **cizemki** ‘obuwie skórzane kobiece z krótkimi cholewkami, buciki; nazwa w przeciwstawieniu do *trzewików*, które są płytke jak pantofle, bez cholewek’, **kłumpie**, **kłumpi** (l. m.) lub **ogórki** ‘drewniane obuwie, dawniej na codzien używane przez lud w gub. Suwalskiej’, **krajcaki** ‘papucie, chodaki uplecione z krajki sukiennej’ (D), **łabaje** ‘niezgrabne, ciężkie obuwie’, **łapcie**, **łycaki** ‘obuwie z łyka lipowego lub wierzbowego’, **łycaki** ‘łapcie z łyka’, **podeswa** ‘podeszew u butów, trzewików i ciżem, z grubej skóry’, **podeświca** ‘cienka podeszew, w środku przyszyta, czyli wewnętrzna’, **podnoski** ‘podzelowanie u obuwia, np. *siewc dał podnoski*’, **połcizemki** ‘obuwie skórzane niewiast, pośredniej wysokości między ciżemkami czyli *ciżmami* (sznurowane z cholewkami), a *trzewikami* (obuwie płytke bez cholewek)’, **stempel** ‘chodak’ (D), **zazute** ‘ciżmy zasznurowane, czyli zazute’.

Z czynnościami, przedmiotami, osobami związanymi z robieniem i noszeniem ubrań oraz butów łączy się 21 wyrazów: **bosakiem iść**, **na bosaka** ‘boso’, **gurbonić się** ‘marszczyć, fałdować się (o odzieniu źle uszytym)’, **mamrać**, **rormamrać** [sic!] **się** ‘porozpinać się jak mamka karmiąca dziecko’, **łapserdak** ‘obdartus’, **oblekać**, **oblec** ‘ubierać się’ (D), **ozuć**, **ozuwać**, **wzuć** ‘obuć, włożyć na nogę obuwie’, **pizus** ‘golec, człowiek nagi’, **rozbuć się**, **rozzuć** ‘zdjąć, zzuć obuwie ze swoich nóg’, **rozmamrać się** ‘porozpinać odzież, niepozapinać’, **rozzuć się** ‘zdjąć obuwie, rozbuć’, **stuchlić** ‘zmiąć, miętosić, zbrudzić’ (D), **supel**, **supetek**, **suplasty** ‘sypeł, sypefek, syplasty’, **śwędra** ‘plama, od rdzy żelaznej powstająca, gdy mokrą bieliznę



lub suknię położy się na żelazie' [*śwędra, świedra* 'plama na bieliznie od owoców' (D)], *tetlać, utetlać* 'powalać coś, unurzać w błocie, w piasku, w popiele', *tuchlić* 'trzymać suknie, bieliznę lub jakąkolwiek rzecz w nieładzie, w zgnieceniu, miętosić' (D), *zielazko* '2) żelazko do prasowania, mosiężne z *duszą żelazną*', *zzuć* 'zdjąć z nóg obuwie, rozbuć się'.

Osobną grupę, liczącą 18 jednostek, tworzą nazwy odnoszące się do tkanin: *bawełnica* 'tkanina bawełniana' (D), *bawełniczny* 'bawełniany' (D), *cyc, cycowa sukienka, cycowy kabacik* 'tkanina fabryczna, czyli *kupca*, z bawełny, biała lub kolorowa, zwana już dziś powszechnie *perkałem*', *jercha, łajka* 'zamsz', *karton* lub *cyc* 'tak nazywano dawniej perkał', *konopnina* 'płótno konopne, ob. *paceśnina*', *kucbaj* 'kuczбай, najprostsze, wełniane, grube sukno pewnego rodzaju' (D), *lnina* 'tkanina lniana, płótno z czystego lnu', *łajka* 'zamsz, jercha', *plóćienko* 'kolorowe, w kratki, domowej roboty' (D), *plótno* 'białe lniane domowej roboty' (D), *sagatys* 'płótno barwy *siemionatej*, czyli *popielatej*', *samodział* 'sukno z wełny, w domu przędzianej i w domu tkané', *tluścinina*, płótno *tluścinne* 'tj. grube, zgrzebne, pacześne, worek *tluścinny*, portki *tluścinne* czyli z najgrubszego partu [...]'].

Ostatni w omawianym podpolu zbiór leksemów (11) stanowią określenia ozdób i dodatków: *facolet* 'coś wiszącego u sukni kobiecej, wstążka, wisadło, np.: *nacepiała facoletow*', *feteć* 'wstążka, gałganek kolorowy, faworek', *firlej* 'przybranie do odzieży' (D), *kośnik* 'tasiemka. Dawniej dziewczęta wplatały w warkoczki czyli kosy, nie wstążki, ale tasiemki kolorowe', *kutel* 'wiszący koniec, kutas', *mereška* 'ozdoba rękawów u koszul niewieścich, falban itd. w miejsce haftu, robiona przez wyciąganie niektórych nitki i przewiązywanie pozostałych', *pierścienieć* '„złociste pierścieńce” (pieśń)', *rozane paciorki* 'z listków kwiatu róży utłuczonych w żelaznym móżdżerku przyrządzano z białkiem masę do wyrobu pachnących krzyżyków, serc i paciorków', *spionka* 'spinka, zapinka', *trzpion, trzpień, trzpionek, trpień* 'środkowy pręcik w sprzączce'.

Podpole 14. mieszkanie i jego wyposażenie, architektura składa się ze 102 leksemów, wśród których nazwy domu i jego części stanowią grupę liczącą 34 jednostki leksykalne. Obok ogólnych określeń *dom* 'oznacza zawsze dom drewniany, zaś murowany zowie się *murem* lub *kamienicą*, np. *Piotr mieszka w domu, a Paweł w murze*', *drzewiany dom* 'mówią, a nie drewniany' czy *urwańska ulica* 'dom, pełen zgiełku, nieładu, gdzie każdy rwie co może' występują tu przede wszystkim określenia pomieszczeń: *alkierz, alkier* 'izdebka za świetlicą czyli główną

izbą. U możniejszej drobnej szlachty alkierz jest sypialnią obojga gospodarstwa [...], **babieniec** ‘1) izba dla służby kobiecej w domu szlacheckim’, **bawialny**, czyli **piersy pokój** ‘salon, salonik’, **bębenek** ‘Bębenkiem zowią także przystawioną do domu sionkę’, **bokówka** ‘w starych dworach małeńki pokoik, a raczej *zachowanko* z wejściem z alkierza sypialnego lub alkowy’, **celadnia izba, celadnik** ‘izba, w której gotują jeść dla czeladzi’, **ćworak** ‘dom z czterema mieszkaniami’, **dymnik** ‘komin, wyprowadzający dym ponad dach’, **izba, izbisko** (duża), **izbetka** (mała) ‘izba w znaczeniu tak świetlicy, stancji jako i całej chaty, np. *stoi przy drodze izba. Na izbie stare posycie*. Nestor izdebkę nazywa *istopką*’, **kapież** ‘mówią niektórzy koło Białegostoku w znaczeniu okapu domowego’(D), **klepisko** ‘podłoga z gliny ubitej w izbie, sieni i stodole. Dawniej w chatach wiejskich nie znano podłóg drewnianych’, **komora** ‘alkierz za izbą z tak małym okienkiem, żeby złodziej wleźć nie mógł’, **kuciament** ‘komórka ciemna pod wschodami, zakamarek’, **ośmiorak, osmak** ‘dom z ośmiu mieszkaniami dla parobków i służby. O jednym ośmioraku mówią często w l. mn., np. *posed do osmakow, ośmiorakow*’, **piątro** ‘piętro, *posed na piętro*, tj. na piętro’, **pomost** ‘podłoga drewniana; w pieśniach starych ludu *chata na pomoście*, jest oznaką zamożności domu’, **prog** ‘dolna część we drzwiach’, **przysklepek** ‘przedsionek w piwnicy, poddasze nad piwnicą’, **psygorek** ‘komórka na poddaszu, przy jednej stronie dachu czyli przy górze’, **pułap, połap** ‘powąła, polepa, pomost nad izbą; pochodzi od *pulepa* – czyli pomost przykryty, polepiony gliną’, **świetołka** ‘mała izdebka w rogu chaty z wejściem z sieni’, **drwi** ‘drzwi, np. przysłowie: *ubogiemu drwi twardo się otwierają*’, **krzyzaste** (drzwi, drwi) ‘drzwi obite dla ozdoby i mocy ukośnemi deskami’, **posiadło** ‘siedlisko, zamieszkanie z rodziną; nie oznacza prawa dziedzictwa, ale stałe użytkowanie z siedziby’.

Dość liczny zbiór nazw, złożony z 60 określeń, odnosi się do sprzętów i przedmiotów codziennego użytku. Na pierwszy plan wysuwają się tu określenia pieca i jego części, co może świadczyć o tym, że był to jeden z najważniejszych elementów domu – zapewniał mieszkańcom ciepło, był niezbędny do przygotowania posiłku. Stąd też liczne leksemy, które go opisują: **trzan** ‘trzon, komin polski, na którym rozpala się ogień, do koła którego przystawiają się garnki’, **baba** ‘zatyka w kominie, robi się zawsze z grochowin, owiniętych w starą płachtę lub worek, żeby w zimie zimno kominem do izby nie szło: babę taką podpiera się kijem, dawniej bowiem szybrów żelaznych nie znano’, **babka** ‘zwykle dziadkiem, a rzadko babką nazywają *wywodek*, czyli luf od pieca do kominą’, **celuść** (r. ż.) ‘otwór

w piekarniku dla ognia i dymu, oraz do „wsadzania” pieczywa służący. Nad nim drugi mały do regulowania gorąca, czyli *duchu*, zowie się *duchownicą*, *duchownica*, *zatyka* ‘kawał cegły, służący do zatykania w piekarniku otworu nad czelusią, zwanego również *duchownicą*, *dziadek* lub *wywo-dek*, *babka* ‘luft do przeprowadzenia dymu z pieca do komina, czyli kuchni’, *juska* ‘zatyczka żelazna w lufcie starych pieców starej konstrukcji; bywało po dwie juski, spodnia i zwierzchnia, czyli płaska i miskowata’, *piecura* ‘jamurka przy kominie na popiół i żar’, *piecysko* ‘nazwa miejsca gdzie stoją piece, kominy, piekarniki, i szczątki tychże w domu spalonym lub rozebranym’, *prysk* ‘żar, popiół gorący, w którym przechowywano zarzewie z dnia na dzień’, *przypiecek* ‘szeroki cokoł do siedzenia i grzania się przy piecu, w rodzaju przyźby’, *sopuch* ‘stara nazwa czeluści w piekarniku’, *zatyka* ‘gdy szybrów blaszanych nie znano, używane były do pieców i kominów drewniane *zatyki* lub *baby z grochowin*’.

Z piecem łączą się określenia, które ogólnie można nazwać oprzyrządowaniem, a więc jest to ogół rzeczy uzupełniających wyposażenie pieca i sprawiających, że piec działa: *denar*, *denarek* ‘żelazna trójnożna zwykle podstawa pod rądel lub kociołek przy gotowaniu na kominie, czyli *trzanie*’, *drwa* ‘drzewo porąbane na ogień’, *kosior* ‘deska poł-eliptyczna na kiju, służąca do wygarniania węgla i popiołu z piekarnika’, *kurz* ‘tak niektórzy koło Białegostoku nazywają paliwo w wędlarni, tj. zwykle drobne wiórki i posiekany jałowiec’ (D), *lasy* (do suszenia) ‘rószt’, *łucywo*, *podpałka* ‘drzazgi smolne’, *podpałka* r. ż. ‘suche wiórki, łuczywo do rozniecienia ognia’, *pomiotła* v. *pomiotło* ‘miotła na długim kiju do wymiatania piekarnika, tj. pieca chlebowego’, *scypa* ‘szczapa drzewa’ (D), *wilki* ‘dwa żelazne pręty z bocznymi hakami, wmurowane pionowo przy kominie, dla oparcia różni’.

Kilka nazw związanych jest z oświetleniem domu: *blonka* ‘w p. Augustowskim u ludu, oświetlającego swe mieszkania łuczywem, nazwę błonki nosi drzazga czyli *dranka* cienka na ćwierć cala, szeroka od cala jednego do dwóch a długa na stóp 4–5, szczepana z łupkiej sosny lub jodły, zatknięta poziomo na słupku i paląca się kilkanaście minut’, *dziad* ‘słupek pionowy, na małym krzyżyku poziomym stojący, do zatykania weń *blonek*, czyli długich i cienkich dranek, służących niegdyś do oświetlenia mieszkań’, *gaganek* ‘kaganek’, *gaz* ‘nafta’.

Z punktu widzenia współczesnego oglądu rzeczywistości Gloger zanotował niewiele (12) leksemów nazywających meble i ich części. Występują tu nazwy mebli najbardziej podstawowych, niezbędnych – rzec by można – do funkcjonowania w domu: *bieguny* ‘łuki pod nogami kołyski dziecinnej’,

**gdański kufer** ‘kufer kształtu prawie cylindra, długi, skorą cielęcą obity’, **kołyska** ‘kolebka’, **koziołek** ‘każdy krzyżulec, np. koziołek służący za nogi stołowe’, **polica** ‘półka robiona dawniej z drzewa *na pół* rozłupanego’, **przytworek** ‘wewnątrz skrzyni, przy boku, schowanie z wieczkiem do zamykania, czyli *przytwierania*, zwykle w połowie wysokości boku’, **stojanka** ‘stołek z otworem w desce wyciętym, dla dzieci uczących się chodzić, powszechnie tu używany’, **stolec** ‘2) fotel z dziurą i naczyniem [...]’, **stołek** ‘1) krzesło do siedzenia’, **sufłada** ‘bok ruchomy łóżka zsuwanego, pospolicie przez pary małżeńskie używanego; całość zowie się *łóżkiem*, a tylko łóżko pojedyncze *werkami*’ (D), **wery**, **werki** ‘proste łóżko do spania z równymi czterema bokami. [pojedyncze, tj. bez szuflady przystawianej. Łóżko zaś małżeńskie czyli podwójne, z szufladą czyli bokiem przystawianym, nie nazywa się nigdy *werkami*, ale *łóżkiem* (D)]’.

Kategorię określeń sprzętów domowych i przedmiotów codziennego użytku wypełnia 19 leksemów. Gloger zanotował nazwy bielizny, pościeli, sznurków i innych drobnych rzeczy, bez których trudno było się obejść w codziennym życiu: **bunda** ‘węzełek czegoś’ (D), **chusty** ‘bielizna; jeszcze w zeszłym wieku w języku książkowym bieliznę nazywano nieraz *chustami*’, **cyganek** ‘kozik, nożyk żelazny składany, z drewnianym toczonym trzonkiem’ (D), **drapac** ‘stara miotła z gałęzi brzoźowych do zamiatania domu), **kilimek** ‘kobierczyk, nakrycie wełniane, w kolorowe pasy, domowej roboty; wyrabiane było pospolicie na Mazowszu’, **koc** ‘rodzaj dery, domowej roboty, z grubej przędzy wełnianej i konopnej’, **kociubka** ‘laska do podpierania się, lud nie używa tu nigdy wyrazu laska w znaczeniu kija podróznego, tylko kociubka’ (D), **kozik** lub **cyganek** ‘nożyk składany, czyli zamykany w okładkę z koziego rogu (łukowatą). Nazwa od koziego rogu: kozik’ (D), **naspa** ‘wsypa, rodzaj woru, który, napełniony pierzem i powleczony *poswą*, stanowi pierzynę’, **nożnicki** ‘nożyczki’, **ściera** ‘ścierka, dzieci przeszkadzające w robotach kuchennych straszą: *uciek, bo dadzą ci ściere*’, **pastka** ‘pułapka na myszy’, **pościalka** ‘pościel. Kurpie na Mazowszu *pościalką* nazywają płachtę wełnianą domowej roboty (w kolorowe kraty lub pasy), służącą do nakrywania łóżek, lub noszoną jako *rańtuch* w porze zimowej i jesiennej przez kobiety’, **pultynek** ‘poduszczałka do szpilek, igieł i robót kobiecych. Żeby była ciężką i służyła do przypięcia roboty, wkładano w środek pultynka cegłę. Pultynkiem zwano i skrzyneczkę z poduszczałką na wieku [...]’, **siaragi** ‘szparagi, listwa z kołkami do wieszania odzieży w komorach i sieniach’, **śmata** ‘szmata, gałgan’, **śniorecek** ‘sznóreczek’ (D), **śniorek**, **śniorcysko** ‘sznóreczek, sznórczysko’ (D), **watek**

‘3) *walek* do zawieszania ręcznika w izbie jadalnej i czeladnej (wyszedł już z użycia)’.

Kilka nazw określa czynności związane z codziennym życiem w domu: *myszkować* ‘plądrować, bobrować, szperać’, *oporajać* ‘oporządzić, obrządzić’ (D), *roztoczyć obrus* ‘zasłać stół obrusem; dawne bowiem obrusy domowej roboty ludu miały kształt dużych, długich ręczników zwijanych w walek, a nie składanych; zatem obrus nie rozkładał się, ale roztaczał’, *śnytać* ‘myszkować, przeglądać po kątach’ (D), *utrzyj nos* ‘objaśnij świecę, wyrażenie z czasów użytku świec łojowych i woskowych, które potrzeba było szczypcami często objaśniać’, *wyskrzypać ciepło* ‘ochłodzić izbę opalaną przez ciągle chodzenie drzwiami’, *zacabanić* ‘zabłocić, nanieść nogami błota (podhasło do *caban*)’, *zapierać drzwi, wrota, wierzeje* ‘zamykać’, *zaprzeć* ‘zamknąć, np. zaprzeć drzwi, wrota, wierzeje, zaprzeć dom itp.’ (D), *zawierać* ‘zamykać, np. zawrzyj drzwi, wrota’ (D).

Podpole 15. stosunki rodzinne buduje 87 leksemów określających rodzaj relacji między poszczególnymi członkami rodziny. Jest to dość liczny zbiór wyrazów, wśród których występują nazwy bliższych i dalszych krewnych, co świadczy o rozbudowanym modelu rodziny funkcjonującym w kulturze Podlasia drugiej połowy XIX wieku i jej ważnej roli w życiu ówczesnych mieszkańców okolic Tykocina. Przyjrzyjmy się zatem strukturze słownictwa tworzącego to podpole: *babula, babulka, babuleńka* ‘matka matki’, *białka* ‘tak w łomżyńskim i szczuczyńskim w pobliżu pruskiej granicy nazywają kobietę’ (D), *bratanek* ‘synowiec, syn brata rodzonego lub przyrodnego’, *bratanka* lub *bratanica* ‘synowica, córka brata’, *bratul, bratuleniek, brateńko* ‘brat [...]’, *chłop* ‘od wyrazu tego, oznaczającego wogóle mężczyznę, znane tu są następne pochodne: *chłopi-sko, chłopulek, chłopulecek, chłopuleniek, chłopulátko, chłopalek, chłopacysko, chłopecek, chłopiątko, chłopeniek, chłopiak, chłopul, chłopacyna, chłopacátko, chłopięcina*<sup>277</sup>, *cieść* ‘teść’ (D), *cieścia* ‘teściowa [...]’ (D),

<sup>277</sup> Są to nacechowane ekspresywnie określenia *chłopa* (zdrobienia i zgrubienia), wyrażające emocjonalny stosunek nadawcy do obiektów rzeczywistości pozajęzykowej. Znak ekspresywny prymarnie pełni funkcję ekspresywną, a reprezentatywną – sekundarnie. A. Rejter wyjaśnia, że: „znak ekspresywny nie niesie z sobą jedynie treści poznaawczych (z pewnością nie są one pierwszoplanowe), lecz przede wszystkim stanowi element emocjonalnej waloryzacji rzeczywistości pozajęzykowej, przekazania w akcie komunikacji jej subiektywnego kształtu”, A. Rejter, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice 2006, s. 58; zob. też T. Skubalanka, *O ekspresywności języka*, w: tejeż, *O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*, Lublin 1995.

**ciotka** ‘tak koło Choroszczy wymawiają wyraz *ciotka*, z rusińska, **ciotak** ‘brat cioteczny’ (D), **dońka** ‘córka, u ludu koło Choroszczy’, **druzyna** ‘grono ludzi, np. *druzyna domowa* znaczy rodzina z domownikami [...]’, **dzia-dek**, **dziadko**, **dziadeńko** ‘w znaczeniu pokrewieństwa, **dziadków** dom, czyli dom własnością dziadka będący (podhasło do *dziad*, *stary dziad*), **dziatulki**, **dziatuleńki** ‘dziatki, dziateńki, dzieci’ (D), **familjant** ‘krewniak, kuzyn’, **familjantka** ‘z dobrej rodziny’, **kobieta** ‘niewiasta zamężna, nazwa obraźliwa dla dziewcząt’, **kukrzysko** ‘siedlisko domowe, stare gniazdo rodzinne; *nasze kukrzysko* znaczy dom po rodzicach i dziadach odziedziczony; wyrażenie drobnej szlachty nadnarwiańskiej’, **macosyn** ‘przymiotnik od *macochy*’, **matcyn**, **matulin** ‘przymiotnik od matki, matuli’, **młodzica** ‘młoda mężatka w pow. Białostockim’, **niewiestka** ‘synowa w mowie ludu, około Choroszczy’, **ojcyn** ‘ojcowski, równie jak *matcyn*, **siestrzyn**, **ciotcyn**, **babcyn**, np. dom, zagon itd.; o dziadku i bracie mówią *dziadków*, **bratów** dom, także **stryjów**, **wujów** czyli stryja, wuja, **ony** ‘oni, one, gdy mowa np. o małżonkach, o rodzeństwie: *pošli ony na odpust*, **przewisko**, **przydomek** ‘nazwisko rodowe’, **przydomek** ‘nazwisko rodowe, sukcesyjnie przechodzące z ojca na syna’, **przystąpić do zonki** ‘znaczy iść na jej gospodarkę, do jej domu, na jej kukrzysko’ (D), **rodzic** ‘ojciec. Używa się zwłaszcza mówiąc z poszanowaniem o czyim ojcu’, **sedes** ‘siedlisko, kukrzysko, dom główny’ (D), **siestry** ‘l. m. od siostra’, **siestrzan**, **siestrzanek**, **siestrzanka** ‘siostrzeniec, siostrzenica’, **swoizna** ‘pokrewieństwo, np. *to nasa swoizna*’, **swego nazwiska** ‘bękartom nie dawano nazwisk, tylko imię z powyższym dodatkiem; np. *Jan swego nazwiska*’, **swojak**, **swojacka** ‘krewny lub powinowaty, krewna, powinowata’, **swojaki** ‘krewni, powinowaci’, **synacek**, **synackowie** ‘synek; synkowie’, **synowiec** ‘syn chrześny, chrześniak, bratanek w tykocińskim’ (D), **świekra** ‘teścia, teściowa, matka męża lub żony’, **tata** ‘ojciec w mowie dzieci i dziewcząt. Dzieci wołają tu na ojca: *tatu! tatu!*’ (D), **tatul** ‘ojciec’, **udać się w kogo** ‘urodzić się, być podobnym do kogo z charakteru, np. *udał się w ojca*’, **wdówka** ‘lud mówiąc o kobiecie owdowiałej niestarej, nazywa ją częściej wdówką, starą zaś niewiastę **wdową**’, **wujna** ‘wujenka, żona wuja, jak *stryjna*, żona stryja’, **załwica**, **zołwica** ‘siostra mężowska [...]’, **zeniaty** ‘żonaty; **niezeniaty**’, **znajda**, **najda**, **najdek** ‘znaleziony podrzutek, gdy mowa o dziecku lub znalezionym zwierzęciu’, **zydowa** ‘żona żyda, żydówka. W przedstawionym materiale zwracają uwagę liczne deminutywa i spieszczenia znamionujące afirmatywny stosunek do członków rodziny oraz bliskość relacji między nimi.

Pole znaczeniowe DOM CZŁOWIEKA jest dużym polem, tworzą je 574 leksemy. W jego obrębie najliczniej reprezentowane jest podpole 12. jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki, składające się z 229 jednostek leksykalnych, następne w kolejności pod względem wielkości są podpole 13. ubrania, materiały, ozdoby, liczące 155 leksemów, 14. mieszkanie i jego wyposażenie, architektura – 103 oraz 15. stosunki rodzinne – 87.

Blisko połowa nazw (110) w podpolu 12. odnosi się do rodzaju pożywienia, gotowych potraw oraz produktów, z których je przyrządzano. Z przedstawionego materiału wynika, że podstawę dziewiętnastowiecznej diety tykocińskiej stanowiły dania mączne, głównie chleb, bułki, placki, racuchy, pączki, ciasta i ciastka, które wypiekano z różnych rodzajów mąki: żytniej, pszennej, grochowej, gryczanej, owsianej, oraz kasze. Była to kuchnia tania, prosta, mało zróżnicowana. Na podstawie wyrazów zebranych przez Glogera można wnioskować, że jadano zupy, nabiał i jaja, natomiast dania z jarzyn nie cieszyły się popularnością, w słowniczku występuje zaledwie kilka nazw potraw z warzyw. Wydaje się, że mieszkańcy okolic Tykocina bardziej cenili dania kaloryczne, pożywne, o czym może świadczyć żartobliwa nazwa i definicja *marchwi*, czyli *śpiewanka* 'tak czeladź nazywa żartobliwie marchew, jako jarzynę niepożywną, po której nie pracować, ale, jak mówią, *śpiewać tyło*'. W tym kontekście zaskakuje niewielka liczba określeń odnoszących się do dań mięsnych, a więc treściwych i sycących. Ich nazwy występują w słowniczku incydentalnie. Gloger nie zarejestrował również leksemów nazywających gotowe potrawy z ryb. Słaba reprezentacja dań mięsnych i rybnych w omawianym zbiorze słownictwa nie oznacza jednak, że na Podlasiu nie jadano mięsa i ryb. Leksemy z innych podpól, np. *chabanina*, *grycht*, *habory*, *kiendziuk*, *lizak*, *narogi*, *pochrzebiczna*, *rentowne mięso*, *skrom zajęcy*, *słabizna*, *topista słonina*, *tuk*, *tuk gęsi*, *tuk wieprzowy*, *zadziec*, *obielić zająca*, *rozprawić wieprza*, *smażyć wieprza*, *sprawiać* (rybę, śledzia), dowodzą, że na podlaskich stołach gościły potrawy zarówno mięsne, jak i rybne.

Z analizowanego materiału wynika, że w okolicach dziewiętnastowiecznego Tykocina nie stroniono od mocnych trunków. Świadczą o tym nazwy alkoholi: *miód pitny*, *dwojniak*, *trojniak*, *potackowe piwo*, *krupnik*, *smolej*, *winograd* oraz nazwy czynności dotyczących picia: *chlać*, *smolić*, *utrzymać się*, *ućmielić*, *zaprუსić się*.

Mniejsze, składające się z 81 jednostek leksykalnych, aczkolwiek wyraziste podpole obejmuje nazwy przedmiotów związanych z przyrządzaniem

i przechowywaniem jedzenia. Są to określenia niezbędnych w każdej kuchni naczyń (glinianych, kamionkowych, drewnianych, miedzianych, żelaznych), pojemników, rzadziej sprzętów, bez których przygotowanie posiłku nie było możliwe.

W drugim co do wielkości podpolu, skupiającym nazwy związane z ubraniami, materiałami, ozdobami, najbardziej rozbudowany, liczący 106 jednostek leksykalnych, jest zbiór nazw dotyczących ubrań, okryć głowy i butów, co w żadnym razie nie dziwi, ponieważ odzież (zapewniająca ochronę przed czynnikami atmosferycznymi), obok jedzenia, wody, powietrza i schronienia, należy do najbardziej podstawowych potrzeb człowieka (tzw. fizjologicznych), których zaspokojenie niezbędne jest do przetrwania<sup>278</sup>. Stąd też ta ważna sfera życia człowieka została odzwierciedlona w materiale leksykalnym słownika tykocińskiego – podobnie jak podpole mieszkanie i jego wyposażenie, które obejmuje 103 leksemy określające dom i jego części (pomieszczenia), elementy architektury, podstawowe sprzęty, meble i przedmioty codziennego użytku. Na tle lekseyki należącej do tego subpola wyróżniają się określenia dotyczące pieca i jego oprzyrządowania, które stanowią 26 nazw będących świadectwem niezwyklej rangi tego elementu w domu. Piec był źródłem ciepła i służył do gotowania posiłków.

Zbiór wyrazów obejmujący stosunki rodzinne liczy 87 jednostek, wśród których występuje wiele zdrobnień i spieszczeń, świadczących o afirmatywnym stosunku do członków rodziny oraz o bliskich relacjach interpersonalnych. Liczne leksemy zanotowane przez Glogera, nazywające rodzaj pokrewieństwa i powinowactwa, są odzwierciedleniem rozbudowanej struktury rodziny, która była istotnym składnikiem życia człowieka.

Uderzającą cechą lekseyki zgromadzonej w polu DOM CZŁOWIEKA jest jej synonimiczność. W każdym podpolu obserwujemy obecność synonimów leksykalnych i słowotwórczych, które tworzą szeregi zbudowane z od dwóch do pięciu składników, jeden ciąg składa się z dziewięciu elementów. Redundantność nazw najczęściej jest skutkiem derywacji słowotwórczej (deminutywa drugiego i trzeciego stopnia), rzadziej syntaktycznej, semantycznej i zapożyczeń. Ciągi synonimiczne składają się z nazw o różnym stopniu nacechowania emocjonalnego. Czasami trudno jednoznacznie wskazać, czy forma deminutywna wyraża cechę ‘małości’,

<sup>278</sup> Zob. A.H. Maslow, *A Theory of Human Motivation*, New Delhi 2019.



czy też jest wykładnikiem pozytywnego stosunku użytkowników języka do desygnatu.

W analizowanym materiale najliczniej poświadczony są ciągi dwuelementowe, np.: ‘suche ciastka do maku, zwłaszcza przy wieczerzy wigilijnej’: *łamańce, osuski*; ‘jajka’: *białe raki, kurzy owoc*; ‘gliniana lub kamionkowa, naczynie pękate z szyjką bez dziobka, do zatknięcia korkiem, na olej, ocet, wódkę itd.’: *bunia, buńka*; ‘gliniane naczynie do wiercenia maku, bez uszów’ *donica, makotra* (za Narwią); ‘naczynie wysokie z klepek, napełniane zimną wodą i lodem do ochładzania wódki, skraplającej się w alembiku i spływającej przez dwie rury, przechodzące przez trąbnik’: *trąbnik, trąbniczek*; ‘mały garnuszek, kubek [...]’: *kruzyk, kruzycek*; ‘żałok’: *jedun, zerun*; ‘rondelek do skwarzenia słoniny’: *rynka, tygielek*; ‘opończa długa’: *cuja, kujka*; ‘długi kaftan, przeważnie kobiecy’: *jubka, kabat*; ‘ubiór niewieści’: *kaftan, kaftanik*; ‘zarzucony ubiór mieszczanek, okrycie futerkiem podbite i obramowane, bez rękawów lub ze ślepymi rękawami’: *połsubek, półsalopek*; ‘sukienka bez rękawów’: *stanik, śnorowka*; ‘kaftan męski, parciany, nieco dłuższy od stanu, z rękawami’: *špencer, špencerek*; ‘czapka o czterech rogach’: *rogatka, rogatywka*; ‘drewniane obuwie, dawniej na codzień używane’: *klumpie, ogórki*; ‘obuwie z łyka lipowego lub wierzbowego’: *łapcie, łycaki*; ‘zamsz’: *jercha, łajka*; ‘perkal’: *karton, cyc*; ‘dom murowany’: *mur, kamienica*; ‘kawał cegły, służący do zatykania w piekarniku otworu nad czelusią’: *duchownica, zatyka*; ‘otwór w piekarniku dla ognia i dymu, oraz do „wsadzania” pieczywa służący’: *czeluść, sopuch*; ‘synowica, córka brata’: *bratanka, bratanica*; ‘nazwisko rodowe’: *przezwiseko, przydomek*.

Mniej licznie występują szeregi składające się z trzech elementów: ‘jedzenie, pożywienie’: *jedło, strawa, zercie*; ‘ciasto pszenne zapustne’: *powalki, bałabuchi, pampuchi*; ‘mała bułeczka wypiekana z ciasta chlebowego’: *bonda, bondka* || *bądka, bądecka*; ‘gatunek ciasta, mały placek solą i cebulą posypany [...]’: *podplomyk wychopień, wychopieniek*; ‘naczynie klepkowe z dwoma uchami [...]’: *siafel* || *safel, siaflik, siafliczek*; ‘wiadro’: *wiedro, wiederko, wiederecko*; ‘kamizelka’: *kamzela, kamzelka, kamizola*; ‘algiera, algierka, rodzaj domowej, codziennej bekieszki na dni chłodne’: *tołubek, tołub, langierka*; ‘zanadrze’: *zanadro, pazucha, zapazusie*; ‘część spodni wkładana w cholewę’: *nagawica, nogawica, nagawka*; ‘czapeczka żydowska kształtu półkulistego [...]’: *mycka, jarmułka, krymka*; ‘luft do przeprowadzenia dymu z pieca do komina, czyli kuchni’: *dziadek, wywodek, babka*; ‘matka matki’: *babula, babulka, babuleńka*; ‘brat’: *bratul*,

*bratuleniek, brateńko*; ‘dziad’: *dziadek, dziadko, dziadeńko*; ‘znaleziony podrzutek, gdy mowa o dziecku’: *znajda, najda, najdek*.

Rzadsze są ciągi czteroskładnikowe: ‘przysmaki, łakocie’: *cymes, łakoćki, polizka, spesy*; ‘naczynie uplecione ze słomy i wikliny’: *bania, bodnia, bańka, słomianka*; ‘garnek gliniany bez ucha na nabiał’: *dziezka, dziezycka, ladyska, ladycha*; ‘naczynie z klepek, stągiew, stawiająca się na dnie, szersza u dołu, z przykrywą lub bez przykrywy, służąca na chowanie mąki i krup’: *tyna, tynka, fasa, faska*; ‘ubiór mężczyzn’: *odzieniak, odziewek, odzieniacek, odziewecek*; ‘dolna część koszuli tj. poniżej pasa [...]’: *naddotek, nadtocka, podotek, podwalina*; ‘spódnica’: *kiecka, podwiga, potykiel, przyjaciółka* oraz pięcioelementowe: ‘kawałek chleba ukrojony do spożycia’: *głeń, głonek, skibka, skrajka, śpajda*; ‘miska gliniana’: *misa || nisa, micha, miscysko, miska, misulka*; ‘beczka niewielka na dnie stojąca z wyjętym dnem wierzchnim, do kwaszenia kapusty lub buraków na barszcz’: *stawienka, kłódka, kaduska, kadka, stągiewka*.

Szereg złożony z dziewięciu synonimów odnotowano raz: ‘biała falbanka, garniowanie u czepców i kołnierzy niewieścich’: *breza, brezka, freza, frezka, langietka, sklara, krezza, ślarka, brzeżki*.

Dużo rzadszą relacją semantyczną w omawianym polu jest polisemia: *cymes* ‘przysmak’, ‘u Żydów nazwa potrawy: marchwi z miodem’; *baba* ‘ciasto wielkanocne’, ‘zatyka w kominie’, *krupnik* ‘rosół z kaszą jęczmienną’, ‘wódka gotowana z miodem i korzeniami’; *dziadek* ‘luft do przeprowadzenia dymu z pieca do komina, czyli kuchni’ lub ‘w znaczeniu pokrewieństwa’; *gorcyca* ‘roślina’, ‘zielenina, czyli potrawa z komosy, lebiody, skrzyпки, pokrzywy lub zaroża’.

W analizowanym polu zauważalnym typem relacji semantycznej jest hiponimia, która zaznacza się głównie w podpolach jedzenie, jego przyrządzanie i przechowywanie oraz ubranie, np.:

hiperonim *strawa* ‘jadło przygotowane do spożycia [...]’ → kohiponimy, m.in. *bonda, grycan, kołac, łamańce, osuski, powałki, bałabuchi, pampuchi, recuch, wychopień, serniki, sielanka, oładki, podcos, cernina, jusnik, krupnik, zur*;

hiperonim *mlečno* ‘nabiał’ → kohiponimy *serwatka, sidup, wyciskac, zsiedzone*;

hiperonim *pitny miód* ‘miód sycony, czyli napój z miodu i chmielu’ → kohiponimy *dwojniak, trojniak*;

hiperonim *tuk* ‘tłuszcz, szmalec’ → kohiponimy *tuk gęsi, tuk wieprzowy*;

hiperonim *nacynie, nacenie* ‘sprzęty i narzędzia w znaczeniu zbiorowym’ → hiponim *nacynie kuchniowe*;

hiperonim *nacynie kuchniowe* → kohiponimy m.in. *bania, bodnia, bańka, słomianka, buńka, ćwiertka, donica, makotra, fasa, tłucka*;

hiperonim *pić* → kohiponimy *siorbać, siorpać* 'pić głośno ustami', *chlać* 'pić bez miary';

hiperonim *przyodziewek* 'cała odzież' → kohiponimy *odzieniak, odziewek, odzieniacek*;

hiperonim *odziewecek* 'głównie ubiór mężczyzn' → kohiponimy m.in. *bekiesa, czuha, parcianki, rajtuzy, spencer, węgierka, wołoska*;

hiperonim *przyodziewek* 'cała odzież' → kohiponimy m.in. *bunda, jubka, kabat, kaftan, kiecka, langierka, stanik*;

hiperonim *dom* → kohiponimy *mur, kamienica, drzewiany dom, ćworak, ośmiorak, osmak*;

hiperonim *drwi* → hiponim *krzyczaste (drzwi, drwi)* 'drzwi obite dla ozdoby i mocy ukośnemi deskami'.

Innym typem relacji semantycznej, zaobserwowanej w polu DOM CZŁOWIEKA, jest meronimia, która przede wszystkim wiąże wyrazy należące do podpól ubrania oraz mieszkanie i jego wyposażenie, np.:

holonim *bochen* → komeronimy *gleń, glonek, skibka, skrajka, śpajda*;

holonim *tłucka* 'naczynie z klepek do robienia masła, z *krążkiem* i *nakrywką*' → komeronimy *krążek, nakrywka*;

holonim *bunda* 'opończka' → meronim *bogzapłać* 'kaptur, kapica od opończy czyli burki';

holonim *potykiel* 'spódnica' → meronim *opaśnica* 'taśma, pasek przy-szyty do zawiązania spódnicy, przyjaciółki, fartucha czyli zapaski w stanie tj. pasie człowieka. *Opasznica* zatem jest częścią w ubiorach niewiast [...]';

holonim *opaśnica* → meronim *trocki* 'końce *opaśnicy* u fartucha do zawiązywania z tyłu';

holonim *parcianki* 'portki, spodnie z grubego płótna lnianego' → meronim *nogawica*, 'część spodni wkładana w cholewę';

holonim *furażka* 'furażerka, czapka okrągła z daszkiem' → meronim *kozerek* 'daszek u *furazierki*';

holonim *kornet* 'czepiec niewieści, dawniej zawsze biały, wysoki' → komeronimy *bramka* (w czepcu) 'tylna część czepka starego kroju w kształcie bramy', *breza* 'biała falbanka, garniowanie u czepców i kołnierzy niewieścich';

holonim *cizmy* 'obuwie skórzane kobiece z krótkimi cholewkami' → komeronimy *podeswa* 'podeszew u butów, trzewików i cizem, z grubej skóry', *podeświca* 'cienka podeszew, w środku przyszyta, czyli wewnętrzna', *pod noski* 'podzelowanie u obuwia';

holonim *dom* → komeronimy nazywające:

- 1) elementy architektoniczne: *kapież, klepisko, piątro, pomost, pułap, drwi,*
- 2) pomieszczenia: *alkierz, babieniec, bawialny, bokówka, celadnik, izba, przysklepek, komora, kuciament, świetotka;*

holonim *trzan* 'trzon, komin polski, na którym rozpała się ogień, do koła którego przystawiają się garnki' → komeronimy *baba, babka, celuś, dymnik* 'komin, wyprowadzający dym ponad dach', *juska, piecura, przypiecek* 'szeroki cokół do siedzenia i grzania się przy piecu, w rodzaju przyźby';

holonim *kołyska* 'kolebka' → meronim *bieguny* 'łuki pod nogami kołyski dziecinnej';

holonim *łozko* → meronim *suflada*.

Nieliczne wyrazy wchodzą w relację konwersji<sup>279</sup>, czyli odwrotności: *ozuć, ozuwać, wzuć* 'obuć, włożyć na nogę obuwiu' – *rozbuć się, rozzuć* 'zdjąć, zzuć obuwiu ze swoich nóg', *zzuć* 'zdjąć z nóg obuwiu, *rozbuć się*'; *rodzić* 'ojciec' – *synacek* 'synek' / *dońka* 'córka', *siestrzanek* / *siestrzanka* 'siostrzeniec, siostrzenica' – *cietka* 'ciotka', oraz komplementarności<sup>280</sup> *białka* 'kobieta' – *chłop* 'mężczyzna'; *zeniaty* 'żonaty' – *niezeniaty* 'nieżonaty'.

#### IV. ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA

Omawiane pole znaczeniowe liczy 16 leksemów. W jego skład wchodzi cztery podpole: 16. literatura (2), 17. teatr (puste); 18. muzyka, taniec (14), 19. malarstwo, rzeźba (puste).

Podpole 16. literatura zbudowane jest z dwóch synonimicznych leksemów: *niewidomski kapelus* lub *niewidomska capka* 'w bajkach ludu cudowne przykrycie głowy, czyniące człowieka niewidzialnym'; 17. teatr jest puste; 18. muzyka, taniec składa się z 14 nazw, w tym określeń tańców: *goniony* 'taniec, zwany najczęściej *kotką*, w którym śpiewają: *Kot kotkę okalecył, // kot kotkę będzie lecył, // niech kotek nie swawoli, //*

<sup>279</sup> Konwersja (odwrotność) „często nazywana przeciwieństwem, zachodzi między *buy* 'kupować' i *sell* 'sprzedawać' albo między *husband* 'mąż' i *wife* 'żona'. Na jej oznaczenie używać będziemy terminu »odwrotność«. Wyraz *buy* jest odwrotnością (konwersem) wyrazu *sell*, a *sell* jest odwrotnością wyrazu *buy*”. J. Lyons, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1975, s. 512.

<sup>280</sup> Komplementarność „zachodzi między takimi parami wyrazów jak *single* 'stanu wolnego': *married* 'żonaty, zamężna'; *male* 'samiec': *female* 'samica' itd. [...] Charakterystyczne dla takich par jednostek leksykalnych jest to, że zaprzeczenie jednej z nich implikuje stwierdzenie drugiej i odwrotnie [...]. Tak więc *John isn't married* 'John nie jest żonaty' implikuje *John is single* 'John jest stanu wolnego', a *John is married* 'John jest żonaty' implikuje *John is not single* 'John jest stanu wolnego'”, tamże, s. 504.

bo kotkę brzusek boli', **przysiudy** 'taniec przysiadany, rodzaj kozaka, przez dwu chłopców tańczony', **sumka** 'nazwa tańca wyszłego z użycia (szumka)', **wituch** '2) dawny taniec podlaski, przez jedną parę tańczony. Dziś tylko dzieci bawią się, kręcąc się w *witucha*'; nazw instrumentów: **bańdurka** 'fujarka, dudka do grania', **dudka** 'fujarka z kory wierzbowej, a niekiedy i osikowej', **ligawka**, **legawa** 'wielka trąba, służąca do grania na dworze w wieczory podczas adwentu', **naodsiebkę** (tańcować) 'od siebie czyli w lewą stronę', **skrzypki** 'skrzypce'; nazw piosenek: **bajtałachi** 'piosenki, przyspiewki, wesołe lub dowcipne', **fatałachy**, **fajtałachy** 'piosenki, śpiewki światowe', **pieśnia** 'pieśń do śpiewania' (D); nazw muzyków: **kapelnik** 'grajek, muzykant'; podpole 19. malarstwo, rzeźba jest puste.

Z przedstawionego materiału wynika, że pole IV. ARYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA jest polem bardzo małym, liczącym 16 jednostek leksykalnych, a co za tym idzie mało wyrazistym. Dwa podpole: 17. teatr i 19. malarstwo, rzeźba pozostały puste. Wyraźnie widać, że ta sfera działalności człowieka nie była istotna dla dziewiętnastowiecznych uczestników kultury ludowej, którzy nie wytworzyli w swojej gwarze charakterystycznych nazw z tego zakresu (nie mieli takiej potrzeby). Zanotowane przez Glogera wyrazy odnoszą się do najbardziej typowych dziedzin sztuki ludowej, a więc muzyki i tańca, które od zawsze towarzyszyły mieszkańcom wsi. Materiał wyekscerpowany ze słownika Glogera zdaje się potwierdzać ustalenia Jerzego Bartmińskiego, uznającego system artystyczny folkloru za „składnik duchowej kultury ludowej, której jądrem jest żywe słowo uwikłane w mniej lub bardziej zrytualizowane sytuacje i zachowania, w muzykę i taniec, składnik, którego funkcjonowanie oparte jest na społecznie uzgodnionej wiedzy o świecie i na systemie wspólnie wyznawanych wartości”<sup>281</sup>.

Relacje semantyczne wiążące wyrazy w polu są także ubogie, poza trzema dwuelementowymi ciągami synonimicznymi ('czapka niewidka': *niewidomski kapelus*, *niewidomska capka*; 'piosenki': *bajtałachi*, *fatałachy*; 'fujarka': *bańdurka*, *dudka*) nie występują tu inne zależności znaczeniowe.

## V. CZŁOWIEK I BÓG

Pole liczy 41 jednostek i gromadzi leksemy ułożone w trzy podpole: 20. wiara (8), 21. religia (9), 22. świat nadprzyrodzony, przesady (24).

<sup>281</sup> J. Bartmiński, *Folklor, język, poetyka*, Wrocław 1990, s. 5.

Podpole 20. wiara jest zbudowane z ośmiu wyrazów: **blabuźnić** ‘bluźnić’ (D), **krzyżik**, **krzyżicek** ‘krzyżyk do noszenia na piersiach’, **mental**, **mentelik** ‘medalik [...]’, **niedowiarek**, **zyd niedowiarek** ‘nie-katolik’, **pogan** ‘poganin [...]’; 21. religia – z dziewięciu: **bractewny** ‘należący do bractwa, np. szkaplerz, ubiór bractewny; także członek bractwa, starszy w bractwie zowie się bractewnym’, **gody** ‘święta Bożego-narodzenia, ostatek, koniec roku, np. *było to w gody*’, **poświętne**, **poświętne** ‘obejście kościelne, miejscowość plebanji, probostwa i kościoła’, **przypominek** ‘ogłoszenie z ambony na czyjaś prośbę, np. o przedmiocie zgubionym lub ukradzionym, *dać na przypominek* znaczy dać kilka groszy dziadowi, aby coś ogłosił ludowi przed kościołem’, **skrom** ‘post, *jeść ze skromem*, znaczy z postem; *skromna* strawa – postna; *cyśta dziś ze skromem?* znaczy: czy dziś pościcie?’, **światowy** ‘świecki, np. pieśni światowe tj. niekościelne’, **święconka** ‘święcone wielkanocne’, **babieniec** ‘2) kruchta czyli przedsiónek kościelny, w którym siadają baby proszące jałmużny’. Podpole 22. świat nadprzyrodzony, przesady składa się z 24 leksemów nazywających istoty nadprzyrodzone: **bogowie** ‘*bogowie go wiedzą, djabli go wiedzą*, skąd np. bierze pieniądze’, **ciort** ‘czart’, **duga**, **dua** ‘ducha’, **mara**, **zmora** ‘duch nocny, napastujący konie i ludzi śpiących’, **odmianek** ‘niemowlę odmienione u matki przez *marę*, podług zabobonnej wiary ludu’, **strzyga** ‘dziecko urodzone z ząbkami. Nestor wspomina o „stribogu”, bożyszczu Słowian naddnieprowych’, **topielec** [**toplak** (D)] ‘człowiek, który utonął i stał się duchem mieszkającym w głębiach wody, do których wciąga zwłaszcza kąpiących się ludzi. Nad Narwią jest wieś Topielec’, **umerlak** ‘upiór’ (D), **zjawa** ‘widmo, *wygląda jak jaka zjawa*’; osoby mające nadprzyrodzone zdolności: **carowa** ‘czarownica’, **carownik** ‘czarownik’, **wiedźma** ‘czarownica, kobieta wszystko-wiedząca, lub *widząca*, po litewsku *ragana* od *regeti* – widzieć’, **znający** ‘znachor, np. *to cłek znający*, czyli posiadający znajomość jakichś sposobów lub tajemnic’; czynności związane z przesadami: **odcyniać** ‘zdejmować rzucony urok z kogoś’, **otumanić**, **tuman na kogo puścić** ‘w przesadach ludu możność omamienia czyjegoś wzroku’, **placki** ‘paroksyzm płaczu u dzieci; wierzą, iż można dziecku *narzucić placki*, czyli zadać’, **przekinąć się** (w co) ‘przemieniać się, np. *ciort może przekinąć się w carnego psa*’, **przepowiedać** ‘oznacza nie tylko wróżyć na przyszłość, ale i opowiadać jakąś opowieść, podanie, legendę, dykteryjkę, czyli powtarzać to, co się od innych słyszało, ob. *przepowiastka*’, **tuman puścić** ‘obłąd czarodziejski na zmysły, stąd *otumanić* znaczy oszukać’, **zadać** (co komu) ‘narzucić jaką chorobę w napoju lub za pomocą czarów’.

miejsce przebywania istot nadprzyrodzonych: *odmęt* ‘głębia w rzece lub jeziorze, miejsce przebywania wielkich ryb i topielców’.

Pole V. CZŁOWIEK I BÓG liczy 41 leksemów. Najwięcej nazw zgromadziło tu podpole 22. świat nadprzyrodzony, przesady (24), pozostałe podpola składają się z podobnej liczby jednostek: 20. wiara (8), 21. religia (9).

Układ i liczba wyrazów w polu, które nie jest duże, nieco zaskakują. Człowiek w relacji do Boga to ważna sfera rzeczywistości ludzkiej, zwłaszcza w kulturze ludowej. Z materiału wyekscerpowanego ze słownika tykocińskiego wynika, że leksyka bezpośrednio odnosząca się do wiary i religii jest bardzo skąpo poświadczona, łącznie jest to 16 jednostek leksykalnych. Wyrazy z zakresu wierzeń pogańskich, przesądów i guseł stanowią zbiór 24 nazw, które odzwierciedlają powszechną w dawnych wiekach wiarę ludności wiejskiej w istnienie zjaw, złych i dobrych duchów, czarownice, czarowników i wiedźmy<sup>282</sup>. Nieco światła na opisaną sytuację rzucają ustalenia Heleny Brodowskiej-Kubicz, która wyjaśnia, że:

W zaborze rosyjskim uległy rozluźnieniu więzy chłopów z kościołem i parafią, nie tyle w sferze wiary, co zaufania do księży i pełnionej przez nich roli duszpasterskiej. Obniżał się autorytet Kościoła katolickiego wśród wierzących mas chłopskich za sprawą księży, jak również polityki caratu [...]. Rozluźnienie więzi wsi z parafią oraz narosłe konflikty pomiędzy chłopami a księżmi – głównie z powodu wysokich opłat za usługi duszpasterskie, zaniedbywanie przez księży obowiązków wobec wiernych czy nawet wykroczenia natury moralnej – nie dowodziły jeszcze, że chłop przestał się czuć katolikiem. Wiary katolickiej nie odrzucał, choć w jakiejś części tej warstwy zaznaczyły się np. wpływy mariawitów, coraz mniej natomiast manifestował swoją więź z Kościołem<sup>283</sup>.

Leksyka zgromadzona w omawianym polu jest na tyle zróżnicowana pod względem semantycznym, że w jej obrębie trudno wskazać relacje semantyczne. Poza dwuskładnikowymi ciągami synonimów (‘krzyżyk

<sup>282</sup> Por. M. Brylak, *Wierzenia i przesady*, w: *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, red. Z. Żarnecka, Kraków 1965, s. 287–310.

<sup>283</sup> H. Brodowska-Kubicz, *Kształtowanie się świadomości społecznej i narodowej chłopów w XIX stuleciu*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1986, t. 24, Łódź, s. 12–13.

do noszenia na piersiach': *krzyzik, krzyzicek*; 'medalik': *mental, mentelik*; 'duch nocny': *mara, zmora*; 'duch człowieka, który utonął': *topielec, toplak*; 'w przesądach ludu możność omamienia czyjegoś wzroku': *otumanić, tuman na kogo puścić*) i jednym przykładem polisemii: *bractewny* 'należący do bractwa, np. szkaplerz, ubiór bractewny', także 'członek bractwa, starszy w bractwie zowie się bractewnym' wyrazy zgrupowane w polu CZŁOWIEK I BÓG nie wchodzą w inne relacje semantyczne.

## VI. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI

Pole gromadzi 287 leksemów. W jego skład wchodzi podpole 23. stosunki międzyludzkie (121), 24. stosunki przyjacielskie i towarzyskie (4), 25. stosunki służbowe (14), 26. stosunki ogólnospołeczne (14), 27. zachowanie i postępowanie (21), 28. zwyczaje i obyczaje (86), 29. rozrywka, zabawa, czas wolny (27).

Podpole 23. stosunki międzyludzkie składa się z 121 leksemów, wśród których można wyodrębnić mniejsze kręgi tematyczne.

W podgrupie nazw ogólnych znalazły się dwa wyrazy *ćlek, ćlecysko* 'człowiek, człowieczysko'. Wydaje się, że wyraz *ćlek* może być użyty w funkcji zaimka osobowego 'ja' lub nieokreślonego 'każdy', gdyż jest to nazwa neutralna<sup>284</sup>. Drugą – sądząc po formancie *-ysko*, służącym w gwarach ludowych do tworzenia ekspresywizmów (zgrubień)<sup>285</sup> – można uznać za nacechowaną ujemnie<sup>286</sup>, stąd też zakres jej użycia jest węższy i odnosi się do relacji 'ja' – 'inny'.

Dosyć wyrazistą grupę tworzą tu wyrazy nazywające złorzeczenia, obelgi, przekleństwa, np.: *ból* 'idź do bóla, do stu bólów, a żeby cie ból ścisnął (złorzeczenia)' (D), *drapichrust* 'oberwaniec, wyraz obelżywy na człowieka', *jasny piorun* 'klnąc piorunami dodają zwykle przymiotnik

<sup>284</sup> Por. L.A. Jankowiak, *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, Warszawa 1997, s. 95.

<sup>285</sup> Zob. H. Karaś, *Ekspresywne nacechowanie wypowiedzi*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=564> (dostęp: 23.02.2022).

<sup>286</sup> Z ustaleń A. Rejtera wynika, że w historii polszczyzny znane są nazwy tego typu słowotwórczego, są to zarówno określenia ogólne, m.in. *człeczysko* SL, *mężysko* SL, *chłopisko* SL, *pacholczysko* SXVI, *chłopczysko* SWil, *chłopaczysko* SD, *niewieścisko* SXVI, *kobiecismo* SL, *żonczysko* SL, jak i bardziej szczegółowe, np. nazwy zawodów, stopni pokrewieństwa, stanów społecznych czy narodowości (*plebanisko* SXVI, *popowisko* SXVI, *doktorzysko* SL, *hajduczysko* SL, *kupczysko* SL, *Niemczysko* SL, *panisko* SL). Wyrażają one negatywny stosunek do drugiego człowieka, A. Rejter, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego...*, s. 142.



*jasny*, np. *a bodaj ciebie jasny piorun trzas, a żeby ciebie jasne pioruny zatrzaśli* (D), *psia jucha* ‘pospolity wymysł na ludzi (hasło *jucha*)’, *psia-krew*, *psiajucha*, *psiadusa*, *psianoga*, *psiawiara*, *psiapara*, *psiaskora*, *psiawełna*, *pieścierwo* ‘obelgi i nazwy pogardliwe, najpospolitsze u ludu’, *replin* ‘obelga, np.: *ty replinie!*’ (D).

Nieco mniejszy ładunek emocjonalny niż obelgi i przekleństwa mają takie leksemy, określające werbalne przejawy niezadowolenia, jak *buzować*, *wybuzować* ‘wyłajać’ (D), *chelcyć* ‘wymyślać głośno’ (D), *nawywordzić* ‘nawymyślać, zwymyślać’ (D), *obzerać się*, *objadać z kim* ‘w znaczeniu gderać, gniewać, krzyczeć na ludzi krnąbrnych, kłótliwych’, *pyskować* ‘gadać dużo, złośliwie i hardo, wymyślać’, *sobacyć*, *nasobacyć komu* ‘nawymyślać od psów’, *urzewniać* ‘uskarżać się na co lub na kogo’, *wydziewać*, *nawydziewać* ‘nakrzyczeć, nawymyślać, nałajać; *wydziewać* ‘wymyślający’, *wywordzić* (na kogo), *nawywordzić* (komu) ‘zwymyślać, zelżyć słowem’ (D), *wyzwierzyć się* (na kogo) ‘gniew swój komu okazać słowami lub krzykiem, wymyślaniem i gestami’ (D), *zgroza* ‘połajanie, przestroga, np. *on nie boi się żadnej zgrozy, nie ma nad nim zgrozy*’.

W gwarowym zasobie leksykalnym znalazły wyraz działania słowne będące przejawem konfliktów, zatargów, nieporozumień: *domowić się* ‘przymówić się o coś, np. o kieliszek wódki’, *judzić się* ‘spierać się, sprzezczać’ (D), *kiepstwo* ‘wysztydzenie, wykpiwanie’ (D), (z) *naprawy* (czyjej) ‘z namowy, podżegnięcia’, (*na*) *uwad* ‘robić co na uwad, tj. tylko w celu zwady, na przekor, aby wadzić się’ (D), *obmowisko*, *być w obmowisku*, *iść w obmowisko*, *na zęby ludzkie* ‘być obgadany, oczernionym, obmówionym’, *podrzeźniać* przedrzeźniać, parodjować kogoś, *pomowisko* ‘posądzenie zwykle niesłuszne’, *pomówić* (kogo o co) ‘posądzić, że coś popełnił’, *pomstować* ‘przeklinać, wzywać pomsty’, *syderować* ‘szydzić’ (D), *udany* ‘posądzony, oczerniony, oskarżony – stąd przysłowie: *udany gorszy zabitego*’ (D).

Z materiału słownikowego wynika, że w społeczności wiejskiej okolic Tykocina konflikt nie zawsze kończył się agresją werbalną, nierzadko dochodziło do przemocy fizycznej, co obrazują następujące nazwy: *barować się*, *iść w bary* ‘mocować się, pasować, siłować’, (*w*) *biady chodzić*, *w duży chodzić* ‘biedzać się, duzać się’ (D), *biedzać się*, *barować* ‘pasować się, *iść w biady*, w zapasy’, *breweryja* ‘awantura, burda’, *duzać się*, *biedzać* ‘mocować, siłować’, *śmajś* ‘bicie’ (D), *tluc* ‘4) *tluc* czyli bić kogo, z kim’, *zamalować* ‘uderzyć w policzek, np.: *zamalował go w pysk*’ (D).

Część nazw odnoszących się do zadrażnień między członkami wspólnoty podlaskiej nie określa jednoznacznie, czy chodzi o działania werbalne, czy fizyczne: **dokuta** ‘dokuczenie, robić co komu *na dokutę*’, **kucyc** ‘dokuczać komu’, **podsadzić się, podsadzać pod kogo** ‘zawzinać, dołki pod kim kopać, uwziąć się na czyją zgubę. W starej polszczyźnie zasadzkę zwano podsadką’ (D), **pogręzić kogo** ‘zgnębić, pokonać’ (D), **poterać** ‘sponiewierać’.

Pozostałe nazwy określające relacje międzyludzkie stanowią zbiór dość rozproszony pod względem znaczeniowym, dlatego przedstawiam je w porządku alfabetycznym: **acan, acpan, waćpan, waspan** ‘*acan* najkrótsza forma ze wszystkich, więc i najmniej zaszczytna’ (D), **darmojed** ‘darmozjad’, **docynek** ‘udział, współudział w jakiejś czynności, np. *miałem z nim docynek*’, **dozrok** ‘dojrzenie, wglądanie, pilne baczenie, dozór, dozorowanie’ (D), **glechować się** ‘dzielić się, np. spadkiem, ziemią [...]’ (D), **jon, jona** ‘on, ona’, **łagieżić** ‘łaszczyc się, przypochlebiać’, **me** ‘mię, mnie, np. *uderzył me w pysk*’, **na, na mas** ‘oto masz, weź, np. *na mas chleba, naśladkiem* albo *nazorkiem* ‘śledząc z ubocza (przysłówek)’ (D), **nieboze** ‘mówiąc przyjaźnie do kogoś, np. *idź no nieboze po wodę, podpal nieboze w piecu*’, **obiecować** lub **obiecować** ‘mawiało starsze pokolenie, a nigdy obiecywać’, **oddany chleb** ‘dobry uczynek, który wynagrodzonym być musi, np. *jałmużna to chleb oddany*’, **odkaraskać** ‘odczepić się od kogo’ (D), **odkur** ‘odprawa, odkurzenie, np. *dał mu odkur od swojej córki*, czyli odkurzył go’, **ogranicznik** ‘sąsiad graniczny’, **opynisko** ‘ochrona, przytulisko’, **pochlebić** (sobie lub komu) ‘używa się nie tylko w znaczeniu zwykłym pochlebstwa, ale także w znaczeniu polepszenia jadła, np. *jużem stary, chciałbym sobie pochlebić w stawie*, to się znaczy dogodzić żołądkowi’ (D), **pochodzić kogo** ‘pokonać’ (D), **połagodzić** (kogoś) ‘ująć, zjednać sobie kogoś, uczynić go powolnym’, **pomagiwać** ‘pomagać komu w jakiej pracy w pewnych odstępach czasu, sł. częstotliwe’, **pomyślenie** ‘podejrzenie, mieć na kogo pomyślenie, czyli podejrzewać o coś’, **posłuchmienny** ‘posłuszny, uległy’, **pozwolenstwo, pozwolenstwo** ‘pozwolenie, dozwolenie’, **przecyc** ‘nie pozwalać, zabraniać, np.: *ocięc zaprzecyc synowi zeniacki*, czyli nie pozwolił żenić się’, **przychodzący** ‘przybysz, człowiek przychodni, przybyły ze stron innych, *przychodza* – rodzaj ż., *przychodze ludzie* w l. mn.’ (D), **redzić, poredzić, doredzić, odredzić** ‘radzić [poradzić, doradzić (D)]’, **rej wodzić** ‘z niemieckiego *wei[rhei?]* – rząd’ (D), **rękę zrobić** ‘zmówić się, umówić na jedno, znowę uczynić’ (D), **hiebra, hiewra** ‘spółka, znowa, zgromadzenie z żydowstwem’ (D), **spąchnąć się** ‘zwąchać się i zmówić,

porozumieć tajemnie, **rysica** ‘prostaczka, prościucha, opryskliwa sługa, niewiasta’, **sie** ‘się, używają często przed słowem, np.: *sie bojał, sie swarzył, sie złował, sława* ‘rozgłos, np. *posła o Maćku sława, ze kradnie konie*’, **spokoj** ‘mówią zawsze na oznaczenie spokojności, a nigdy: pokoj, np. *daj mi spokoj; nastał we wsi spokoj*’, **społecny** ‘wspólny’ (D), **społecnik** ‘wspólnik’ (D), **spotycka** ‘potyczka, spotkanie’ (D), **tłoka** ‘gromadna, jednodniowa pomoc wszystkich sąsiadów jednemu, przy żniwie lub zwózce jakich ciężarów, zawsze bezpłatna, tylko za poczęstunek’, **tolić** ‘tulić, przytulać’, **utkać** ‘spotkać, *utkał się z kim* – spotkał’ (D), **warzywne** ‘jeździć lub chodzić *po warzywnem*, to znaczy w jesieni po wykopaniu warzyw kwestować dla siebie warzywo. Robią to po wioskach i dworach ubodzy, żydzi, krawcy, organiści itd.’, **wprawić bydło do obory** (lub konie, owce itp.) ‘znaczy *wpuścić w szkodę*, tj. w cudze zboże lub łąkę, skąd poszkodowany zajął je do swej obory’, **wybady** ‘wybadywanie, wywiady, zwiady, wypytywanie, badanie w pewnym celu’, **wyłuda, robić co na wyłudę** ‘wyłudzać’, **wyman, robić co na wyman** ‘wyłudzać’, **wyświadczyć** ‘w znaczeniu: nastrożyć co komu’ (D), **zachodze** ‘stale osiedleni przybyłcy ze stron innych, czyli ludzie, którzy tu z innych stron zaszli’, **zachopić** ‘zaczepić’ (D), **zasada** ‘zasadki’ (D), **zęgrzyć** ‘napraszać się, napierać’ (D).

Podpole 24. stosunki przyjacielskie i towarzyskie reprezentowane jest przez cztery leksemy: **gościować** ‘ugaszczać kogo i gościć u kogo’ (D), **piecki-lawki** ‘wysiadywać u kogo, znaczy przesiadywać często i długo w czyim domu’ (D), **parać się** (z kim) ‘znaczy zadawać, zajmować się, wdawać, poufalić, czyli trzymać z nim parę, należeć do jego pary, towarzystwa [...]’ (D), **wiernik** ‘zaufaniec, najwierniejszy przyjaciel lub sługa, stąd i powiernik’.

Podpole 25. stosunki służbowe liczy 14 leksemów: **dworka** ‘sługa wyuczona po dworach szlacheckich’, **jedna z drugą** ‘rozkazując co sługom mówią np.: *idź tam jedna z drugą, weź jedna z drugą*’ (D), **komisar** ‘tak włościanie nazywali tu dawniej rządcę dóbr’, **nadstawa** ‘dozorca, niższy oficjalista, dozorujący robotników’, **namiestnik, namieśnik** ‘tak w pow. Białostockim zowią gumienego, karbowego, zastępcę dziedzica lub ekonoma na folwarku’, **nakazywać** ‘zawiadomić kogo z poleceniem, aby rozpoczął jakąś czynność, przybył gdzieś’ (D), **okomon, okumon** ‘ekonom’, **orędować** (komu co) ‘nakazywać, zawiadomić, np. dziedzic orędował cieśli w Tykocinie, żeby stawał do roboty, to się znaczy, zawiadomił go, żeby przybył rozpocząć robotę’ (D), **rozgon** ‘rozesłanie sług, koni, ludzi z domu lub gospodarstwa z powodu jakiejś okoliczności, wypadku, nagłej

potrzeby, *rysica* ‘prostaczka, prościucha, opryskliwa sługa, niewiasta’, *służka, służenka* ‘służka’, *włodarz* ‘karbowy, gumienny, dawniej bywał wybierany gospodarz ze wsi do zarządu na gumnach dworskich, i ten we wschodnich stronach kraju zwał się namiestnikiem, a w zachodnich *włodarzem*’, *wojt* ‘karbowy, gumienny, włodarz, wybrany dawniej gospodarz z wioski do gospodarowania na roli folwarcznej, nazywany był także wójtem’.

Podpole 26. stosunki ogólnospołeczne jest zbudowane z 14 leksemów, wśród których dominują nazwy narodowościowe: *chabal* ‘pogardliwa nazwa żyda’, *(swoim) dworem* ‘oddzielnie, osobno coś czynić, spełniać, przedsiębrać, jechać’, *fluk* ‘pogardliwa nazwa Niemców’, *flura* ‘brudna żydówka, flądra’, *łyk* ‘mieszczanin, obywatel małego miasteczka, nazwa ta ma stąd pochodzić, że mieszczenie ubierali się w żupany z tkaniny konopnej, zwanej łyczakiem’ (D), *miemieć* ‘niemieć’, *niemkini, miemkini* ‘niemka, zakończenie stare, rodzaju żeńskiego [...]’, *pluder* ‘szwab, niemiec; w tym znaczeniu używa i Pasek’, *popసుjko* ‘tak nazywają krawców wiejskich, żydów, a u niektórych stało się to ich stałym przydomkiem’, *półpanek* ‘posiadacz kilku włók ziemi, człowiek pośredniej zamożności między zagrodowcem, a panem folwarcznym’, *siejgieć* ‘żydziak’, *warsia-wiany, warsiawiaki* ‘warszawiacy’, *zagranicznik* ‘cudzoziemiec’, *zydowa* ‘żona żyda, żydówka’.

Podpole 27. zachowanie i postępowanie składa się z 21 leksemów, wśród których na pierwszy plan wysuwają się określenia zachowań związanych z mówieniem: *brzechać, brzechać* ‘zjechać, *nabrzechać na kogo* niestworzonych rzeczy’, *chalaic* ‘mówić bez związku, robić zamieszanie’, *chlapać ozorem* ‘mówić wiele, bez pomiarowania, obgadywać’, *tarabanić, roztarabanić* ‘rozpleść, rozgadać tajemnicę’ oraz włóczęciem się, tułactwem, wędrowaniem po świecie: *ponota* ‘włóczęga, może od ponocy chodzący’ (D), *przejdziwiat, obieżywiat, pędziwiatr* ‘włóczęga, latawiec, talafus’, *waniuga, wołokita* ‘włóczęga, włóczykij, ladaco’, *zawłoka* ‘włóczęga, włóczykij, wołokita’. Pozostałe wyrazy nie są powiązane tematycznie: *chachmęcić* ‘ukrywać, łasować’, *gańbować, gańbić* ‘hańbować, hańbić, gardzić: *pogańbował nim* – pogardził nim, *nie gańbuj mną* – nie gardź mną’, *krupna baba* ‘nazwa pogardliwa, nadawana mężczyznom, mieszącym się w sprawy kuchenne’, *mrowić, zmrowić się* ‘zmarowić’ (D), *obdzierca* ‘zdzierca, chciwiec, wyzyskiwacz, łupieżca’, *poterać* ‘sponiewierać’, *prześpieg* ‘wszystkowiedz, ciekawiec. *Wysłać na prześpiegi* – na zwiady, dla zasięgnięcia języka’.

W polu 28. z wyczaje i obyczaje mieści się 86 leksemów, które grupują się w trzy mniejsze kręgi tematyczne. Największy stanowią nazwy (42) dotyczące obyczaju weselnego: *acht weselny* ‘obrzęd i orszak weselny’. Pasek wielokrotnie wspomina „akt weselny”’, *druzko, starsy druzko* ‘druzba, starszy druzba weselny’, *dzieńdobre, chodzić po dzieńdobrym* ‘weselnicy nazajutrz po ślubie obchodzą domy gości weselnych od rana, co zowie się *chodzenie po dzieńdobrym*’, *korona* || *koruna* ‘ubiór ślubny na głowę panny młodej, nieużywany już dziś. Dawniej w o. Tykocińskim każdą dziewczynę, która dochowała dziewictwa, ubierano do ślubu w taką *korunę* we dworze, gdzie przechowywano ten strój przez kilka pokoleń’, *korowaj* ‘obrzędowe ciasto weselne (u Litwinów *karwojus*, u Bułgarów *krawaj*, u drobnej szlachty w okr. Tykocińskim *korowal*), uroczyscie krajane i rozdzielane wszystkim w czasie uczyty godowej’, *kosmate śniadanie* ‘pierwsze śniadanie, nazajutrz po zaślubinach’, *lnowanie, lnawalne, chodzić po lnawalnym* ‘kwestowanie lna. Dziewczyna biedna, wychodząca za mąż, obchodzi rodzinę i sąsiadów *po lnawalnym*’, *łożnica* ‘państwa młodych prowadzą uroczyscie do *łożnicy*, czyli miejsca w stodole lub na górze domu, gdzie posłanie ze słomy lub siana przykryte białym prześcieradłem zowie się *łożnicą*’, *młoducha* ‘panna młoda po ślubie w czasie obchodu weselnego’, *ochędzka, ochędzka ślachecka* ‘wyprawa panny młodej; wyrażenie, u drobnej szlachty wyszłe już z użycia’, *opatry, ogłędziny* ‘bywają w domu kawalera lub rodziców panny po oświadczeniach; stąd mówią: *jechać lub iść na opatry, na ogłędy*’, *raić, naraić, zraić, wyraić, poraić, doraić* ‘swatać, kojarzyć, nastrożyć’, *raj, rajek, rajko* ‘swat weselny, dziewosłab’, *stare miejsce* ‘podczas wesela nazwa domu panny młodej’, *swacha* ‘każda mężatka, uczestnicząca w godach weselnych. Najpoważniejsza, żona swata, rajka, lub matka chrzestna panny młodej jest *starszą swachą* w drużynie weselnej i spełnia różne obrzędy; inne są *swachami młodszymi*’, *swacia, panowie swacia, panowie swaty* ‘wszyscy żonaci goście weselni; z tych rajek jest *starszym swatem*’, *swaciny, swaty* ‘swatanie, kojarzenie małżeństwa’, *udanie wieńca* ‘oddanie wieńca dla panny młodej z odpowiednią przemową przed wyjazdem do ślubu’, *weselnik*, w l. mn. *weselniki*; gość weselny: *pošli do dworu z korowajem wsytkie weselniki*’, *wesołko* lub *wesołka* ‘grajek weselny, skrzypek grający na weselu’, *wybady* ‘wybadywanie, wywiady, zwiady, wypytywanie, badanie w pewnym celu [wypatry, wyględy w celu ożenienia (D)]’, *wyrzęda* inaczej *wyrząd*, *ochędzka* ‘wyprawa panny młodej’, *zmowiny* ‘narada, postanowienie skojarzenia nowego stadła przez dwie rodziny’.

Do obyczajów religijnych, świątecznych, głównie wielkanocnych i bożonarodzeniowych odnoszą się 32 wyrazy: **gody** ‘święta Bożego-narodzenia’, ‘ostatek, koniec roku, np. *było to w gody*’, **grusewnik** ‘roślina, używana do ubierania święconego na Wielkanoc’, **baba** ‘ciasto wielkanocne, u drobnej szlachty w starych garnkach wypiekane’, **kisiel** ‘potrawa na wilję Bożego Narodzenia u ludu podlaskiego koło Tykocina: mąka owsiana, rozczyniona wodą, kiśnie przez dobę, potem wylewa się na ukrop i gotuje na gęsty krochmal, który, gdy ostudzony stężeje, polewa się mlekiem makowym i podaje’, **kobylica** ‘barjera lub karuzel, żerdź pozioma na słupie. Na Wielkanoc i Zielone świątki młodzież wiejska urządza kobylice do zabawy’, **kolenda** ‘podarek’, **kopytnik** ‘ziele, używane do wianków, poświęcanych w oktawę Bożego Ciała, któremi potem okadzają krowy w wigilję św. Jana, przed czarownicami, i domy dla zabezpieczenia od pioruna’, **kum**, **kumowa**, **kuma**, **prosić w kumy** ‘pod Tykocinem nie mówią kumoter, ale *kum*’, **nawrotek** ‘ziele, używane wraz z macierzanką, rozchodnikiem i kopytnikiem na wianki, poświęcane w oktawę Bożego Ciała’, **palma** ‘wić, czyli różga wierzbową, malinową, niekiedy porzeczkową, ucięta podczas wielkiego postu i włożona do wody. Gdy się rozwinie, ustrojona wstążkami, nazywa się *palmą* i niesioną jest z każdego domu do kościoła w *kwietnią*, czyli *palmową* niedzielę dla poświęcenia’, **piska** ‘pisanka wielkanocna, *jajko upisane, pisane*. Piszą rozpuszczonym woskiem i łebkiem szpilki osadzonej w drewnienku, lub t. zw. żelazkiem, potem gotują w farbie. Desenie mają swe nazwy; są więc *gałązki, drabinki, wietracki* itp.’, **pokącie** ‘miejsce poczesne za stołem w rogu izby, gdzie w wigilję Bożego-Narodzenia stawiają na ławie potrawę *kucię*. Gościa sadzają starzy na *pokąciu*’, **po kolędzie** (jeździć) ‘Organista przed Bożem-Narodzeniem jeździ z opłatkami *po kolędzie* do wszystkich parafjan, od których otrzymuje w zamian len, grzyby, owoce suszone itd. Proboszcz nawiedza *po kolędzie* parafjan swoich po świątach Bożego-Narodzenia i Nowego Roku’, **półpoście** ‘środopocie, czyli środa wypadająca w 3 tygodnie po popielcu i na trzy tygodnie przed Wielką środą’ (D), **skrom** ‘post, *jeść ze skromem*, znaczy z postem; *skromna* strawa – postna; *cyśta dziś ze skromem?* znaczy: czy dziś pościcie?’, **stary-zapust**, **starozapustna niedziela** ‘niedziela trzecia przed popielcem podczas zapust; przedostatnia nazywa się mięsopustną, a ostatnia przed wielkim postem zapustną’, **święconka** ‘święcone wielkanocne’, **tasy** ‘namioty płócienne na odpustach, gdzie sprzedają medaliki, obrazki’ (D), **uskromnić się** ‘skończyć zapust z mięsem’ (D), **wietracki** ‘wiatraczki, nazwa pewnego rodzaju rysunku krzyżykowego na pisankach

wielkanocnych, **wołocebne**, **wołosebne** ‘chodzenie chłopców podczas świąt wielkanocnych ze śpiewem pieśni *Alleluja* lub *Konopielka* i zbieranie jaj i pierogów na wspólną ucztę, **zagowić** ‘zakończyć zapust’, **zagowienie** ‘zakończenie zapustu przez spożycie o północy we wtorek zapustny jajka lub śledzia, **zagowki** ‘wtorek zapustny’, **zasklep** ‘wosk żółty, używany przy ozdabianiu jaj wielkanocnych, **zielazko** ‘1) rylec żelazny do *pisania* wielkanocnych *pisiek*, czyli wyskrobywania rysunku na zabarwionej powłoce jaj’.

Do innych obyczajów, m.in. związanych ze żniwami, z letnim przesileniem Słońca, najczęściej wywodzących się z przedchrześcijańskiej kultury słowiańskiej odnosi się 13 wyrazów: **dola** ‘nazwa ziela, zwanego na Białorusi kupałą, która po zerwaniu rozwija swe pączki w puszek. Zrywają więc dziewczęta i zasadzają za obrazy, mniemając, że której kwiatek rozwinie się pierwej, tej lepsza dola, i stąd nazwa’ (D), **końskie wesele** ‘zabawa doroczna, wiosenna, pasterska, częściej *wołowym weselem* zwana, prawie już dziś wyszła ze zwyczaju, **kopalnocka** || **kupalnocka** (D) ‘sobótka, zwyczaj palenia stosu i zabawy przy ogniu na wzgórzu za wioską, w wieczór świętojański. Na Podlasiu nie była znaną nigdy nazwa sobótki, tylko kopalnocki czyli nocy Kupały, tj. św. Jana Chrzciciela, **krolowna** ‘królowna’<sup>287</sup>, **lemiecha**, **lemieska** ‘prażucha z mąki. W wigilię Nowego roku gotują umyślnie lemieszkę żytnią do zamazywania na psotę okien na znak, żeby w roku nowym były domy zamazane chlebem, **miłe bogi** ‘zakląć kogo: *na miłe bogi*, **nowosiedliny** ‘uroczystość z powodu osiedlenia się w nowym miejscu’, **osiedliny** ‘nowosiedliny’, **pawin wieniec** ‘wieniec dziewczicy z piór pawich, wyraz ze starej pieśni ludowej w okr.

<sup>287</sup> *Krolowna* wiąże się ze zwyczajem nazywanym *gaikiem*. Był to „obchód ludu polskiego, witający wiosnę czyli nowe lato, znany w różnych okolicach pod nazwami: gaj, gaik, maj, maik, nowe lato, nowe latko, turzyce, odbywający się zwykle we wtorek po Wielkiejnocy lub na Zielone Świątki a niekiedy niezależnie od tych świąt, w pierwszych dniach Maja. Na Pińszczyźnie zowie się ten zwyczaj *kust*, na Ukrainie *haiwki* (gajówki), u Białorusinów *zielone wino*, na Podlasiu nadnarwiańskim chodzenie z *królowną*. Zwyczaj to przedwieczny, bo i u Czechów istniał pod nazwą *Kralova nedele* i w starożytnym Rzymie p. n. *floralia*. Obchód w Polsce polega na tem, że zwykle dziewczęta (czasem i chłopcy) stroją zieloną gałąź sosnową lub całą choinkę we wstążki, kwiaty, świecidełka, dzwonki, czasem przywiązują na wierzchołku lalkę, mającą oznaczać królowę wiosny, i obnoszą ze śpiewem po wsiach i dworach, winszując wszędzie doczekania »nowego latka« i śpiewając pieśń, której starą melodję z towarzyszeniem fortepianowem Z. Noskowskiego podał Gloger w *Pieśniach ludu* (Kraków, 1892 str. 13). Na Podlasiu obnoszono nawet dokoła granic żywą niedorosłą dziewczynę pod nazwą »królowny«, strojnie przybraną (ob. *Skarbiec strzechy naszej* Z. Glogera)”, Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1901, t. 2, s. 175.

Tykocińskim [...], **przepiórka** ‘kępka żyta, zostawiana przy dożynkach na polu „dla przepiórki”, gwoli starożytnego zwyczaju’, **równianka** ‘pęczek, bukiet kłosów żyta lub pszenicy, niesiony gospodarzowi przy dożynkach, obok wieńca przez towarzyszkę przodownicy’, **wołowe wesele** ‘uroczystość pasterzy bydła, *wołopasów*, w trzeci dzień Zielonych świątek. Ubierają bałwana z hubu, czyli kory zdjętej jak cylinder z wierzby, lipy lub olchy, przywiązują mu drewniany miecz i lejce, przytwierdzając go na wole niby rycerza i wybrawszy najdzielniejszego wołu do tego prowadzą do wsi wśród całego stada wołów. We wsi puszczają tego wołu, który usiłuje zwalić z siebie tego rycerza i szaleje ku radości całej wsi. Potem uczta w stodole’ (D), **wykup** ‘podarunek, nagroda za jakąś czynność’ (D).

W podpolu 29. rozrywka, zabawa, czas wolny występuje 27 wyrazów odnoszących się do zajęć wykonywanych dla przyjemności i zabawy (głównie przez dzieci), odrywających od codziennych obowiązków: **bawiwać się** ‘tryb częstotliwy od *bawić*’ (D), **bełwan** ‘bałwan’, **bujać się** ‘huścić’, **bycek** ‘dzieci z szerokiego liścia trawy lub *tataraku* składają kwadracik z dwoma końcami zwany *bykiem*, robią to także z kory młodej wierzby lub lipy’, **chibawka** ‘huścawka’ (D), **chojdać się** ‘huścić, bujać się’, **chojdawka** ‘huścawka’, **cyga** ‘bąk, zabawka dziecinna wirująca [...]’, **derkac** ‘zabawka dziecinna w rodzaju małej dudki z kory wierzbowej, służąca do naśladowania głosu ptaka derkacza’, **fryga** ‘bąk, zabawka dziecinna szybko wirująca. W Skandynawji Fryga była boginią zalotności’, **krąg** ‘krążek drewniany z deski o 6 do 10-cio-calowej średnicy, służący do zabawy chłopcom przez ciskanie go po równej drodze i *zbijanie* kijem [...], **kulać** ‘toczyć, tacać po ziemi coś okrągłego, np. *chłopcy kulają krąg na ulicy* (zabawa powszechna w okr. Tykocińskim)’, **nagonka** ‘naganka zwierzyny na polowaniu’, **oblawnik** ‘każdy biorący udział w oblawie’, **odpoczywek** ‘mówią niekiedy, a nie odpoczynek’ (D), **sita-barana** ‘noszenie dzieci na plecach zowią: *wziąć na sita barana*. Pochodzi zapewne od możliwego zapytania: *No-sita barana?*’, **spręśować** ‘swawolić, dokażywać’, **spręśowanie** ‘swawolenie’, **spręsy** ‘figle, swawola’, **spręśnik**, **spręśowny** ‘szprync, figlarz, swawolnik, urwis’, **susyc zęby** ‘chichotać, zalecać się, żarcikować, umizgać, czas na wesołej gawędce wśród młodzieży spędzać’, **wozawka** ‘huścawka’ (D), **wykręcić dudkę** ‘na wiosnę, gdy wierzba „odepśnie”, ucinają gałęzie wierzbowe, zwykle grubości małego palca i *wykręcają* z nich dudki’ (D), **zagodynka** ‘zagadka, dawać zagodynki (do rozwiązania)’, **zbrodny** ‘spręśny, dokazujący, psotny, np. chłopiec pastwiący się przez figle nad zwierzętami. Przymiotnik ten nie bywa stosowany do



zbrodniarzy i przestępców dorosłych, ale zwykle do urwisów i figlarzy w złym rodzaju' (D), **zgodnąć, zgodywać zagodynki** 'odgadywać zagadki', **mleć się** 'bić się, tłuc w zabawie' (D).

W polu VI. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI zgromadzono 287 leksemów. Najliczniejsze są tu podpoła 23. stosunki międzyludzkie, liczące 121 jednostek, oraz 28. zwyczaj i obyczaj, składające się z 86 leksemów. Dalej w kolejności są podpoła 29. rozrywka, zabawa, czas wolny (27), 27. zachowanie i postępowanie (21), 25. stosunki służbowe (14), 26. stosunki ogólnospołeczne (14) oraz najmniej liczne 24. stosunki przyjacielskie i towarzyskie (4).

Z analizy materiału słownikowego wynika, że w kulturze ludowej dziewiętnastowiecznego Podlasia ważną rolę odgrywały dwa obszary życia społecznego: relacje międzyludzkie oraz tradycja. Budowanie relacji to ważna umiejętność społeczna, dzięki której człowiek może sprawnie funkcjonować w społeczności. Leksyka zebrana w omawianym polu pokazuje jednak, że stosunki społeczne na tykocińskich wsiach w dużej mierze oparte były na emocjach negatywnych, głównie na agresji werbalnej i fizycznej. W słowniczku znalazło się sporo leksemów nazywających obelgi i przekleństwa, waśnie i spory, obmowy i plotki, co może sugerować, że tego typu zjawiska stanowiły istotną część życia wiejskiego. Na przeciwnym biegunie znajdują się relacje budowane na przyjaźni i zaufaniu, leksemy nazywające ten rodzaj zależności międzyludzkich stanowią najmniejszy krąg znaczeniowy w polu CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI.

W tradycji ludowej okolic dziewiętnastowiecznego Tykocina ważną funkcję pełnił obyczaj weselny. Z zebranej leksyki wynika, że w zorganizowanie tego wydarzenia, które przygotowywano długo i starannie, zaangażowanych było wiele osób z najbliższego otoczenia nowożeńców. Słownictwo tykocińskie dowodzi również, że obok wesela w szczególności sposób kulturowano obyczaje bożonarodzeniowe i wielkanocne.

W polu VI. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI relacje znaczeniowe nie są zbyt licznie poświadczane. Najczęstsza jest tu synonimia, obecna głównie w podpolach 23. stosunki międzyludzkie oraz 28. zwyczaj i obyczaj, co dodatkowo podkreśla wyrazistość kulturową wskazanych obszarów życia społecznego. Szeregi synonimiczne zbudowane są z od dwóch do dziewięciu synonimów, np.: 'człowiek, człowieczyko': *ćlek, cłecysko*; 'wyłajać': *buzować, wybuzować*; 'gderać, gniewać, krzyczeć na ludzi krnąbrnych, kłótliwych': *obzerać się, objadać z kim*; 'ogłądanie mieszkania i gospodarstwa panny lub kawalera po oświadczynach': *opatry, ogłędziny*;

‘swat weselny’: *raj, rajek rajko*; ‘huśtawka’: *chibawka, chojdawka, wozawka*; formy grzecznościowe: *acan, acpan, waćpan, waspan*; ‘włóczęga’: *przejdziświat, obieżyświat, pędziwiatr, waniuga, wołokita, zawłoka*; ‘swatać’: *raić, naraić, zraić, wyraić, poraić, doraić*; ‘wymyślać głośno, nakrzyczeć’: *chelcyć, nawywodzić, sobacyć, nasobacyć* (komu), *wydziać, nawydziać, wywodzić* (na kogo), *nawywodzić* (komu), *wyzwierzyć się* (na kogo); ‘mocować się, pasować, siłować’: *barować się, iść w bary, (w) biady chodzić, w duży chodzić, biedzać się, barować, duzać się, biedzać*.

W analizowanym polu zostały poświadczone także relacje hiponimiczne, np.: *bawiwać się* (hiperonim) → *chojdać się, zgodnąć, zgodywać zagodynki, wykręcić dudkę* (kohiponimy).

Jeden przykład ilustruje zjawisko polisemii: *gody* ‘święta Bożego-narodzenia’, ‘ostatek, koniec roku, np. *było to w gody*’.

## VII. WIEDZA CZŁOWIEKA

Pole składa się z 41 leksemów, budują je cztery podpole: 30. język (29), 31. szkoła i wychowanie (7), 32. nauka (2), 33. łączność i wymiana informacji (3).

W największym podpolu 30. język, gromadzącym 29 jednostek, znalazły się głównie określenia odnoszące się do sposobu mówienia oraz tego, o czym się mówi. Nazwy zebrane przez Glogera najczęściej eksponują rzeczy nieprawdziwe lub głupie jako przedmiot mowy: *bajdurzyć, bańdurzyć* ‘pleść, gawędzić, gwarzyć’, *bajdy pleść, bajać, pleść koszalki opalki* ‘mówić niedorzeczności’, *bolbot, bolbotać* ‘bełkot, bełkotać, mówić wadliwie, niezrozumiale’, *chelchun* ‘pleciuch, mówiący wiele bez tołku’, *gadajny* ‘gadaliwy, wiele mówiący’ (D), *gadka* ‘mowa, anegdota i przypowieść, np. *nie było o tym gadki* (mowy), *jest o tym taka gadka* (anegdota) [...]’, *gaworzyć* ‘gdy niemowlę zaczyna mówić, zwykle niezrozumiale wyrazy, mówią o nim, że gaworzy, gaworzy sobie’, *gąglawy* ‘mówiący przez nos i gardło, ale nie jākający się [...]’ (D), *głęda* ‘człowiek mówiący bez sensu’ (D), *głędzić* ‘pleść niedorzeczności’ (D), *grezmoły* ‘pismo niewyraźne, kulasy’ (D), *jąkajło* ‘jąkający się’ (D), *lacka mowa, mówić z lacka* ‘mówić pięknie po polsku’, *lubryka* ‘kamyk czerwony do pisania na drzewie’, *marmot* ‘szemrzący’, *mamrotać, mamrytać* ‘mruczyć’ (D), *marmotać, mormotać* ‘szemrać, mruczyć’, *przepowiadka* ‘powiadka, legenda, anegdota; *taka jest o tym przepowiadka u ludzi*, *przewiedzieć się, przewiadować* ‘wypytywać’, *tołkować co komu* ‘rozpowiadać, tłumaczyć, roztołkować [...]’, *wydziać* ‘wygadywać’ (D), *zwanie* ‘nazwanie. Na oznaczenie zaginięcia czegoś bez

śladu mówią *niema i zwania*, tj. że nawet i nazwa została zapomniana. Słyszałem, jak mówią gdzieindziej: *nie zostało i imienia*, co znaczy to samo.

W podpolu 30. szkoła i wychowanie występuje siedem leksemów: *alamenta* ‘elementarz’, *bakalarz*, *bakałar*, *dyrektor* ‘nauczyciel wioskowy w porze zimowej’, *hodyniec* ‘wychowanek’ (D), *nauki* ‘szkoły, np.: *być w naukach* – w szkołach’.

Podpole 31. nauka składa się z dwóch leksemów: *medyk* ‘mędrak, uczony’, *naucny* ‘mądry, uczony, przyuczony do czegoś’, podpole 32. łączność i wymiana informacji budują trzy leksemy: *goniec* ‘posłaniec, umyślny’, *orędzie* ‘wiadomość, ogłoszenie, *jechać z orędziem* – z odpowiedzią, z oznajmieniem’.

Pole WIEDZA CZŁOWIEKA jest polem małym, liczącym 41 leksemów. Tykocińska kultura ludowa, oparta na przekazie ustnym, nie wykształciła leksemów z podpól szkoła i wychowanie, nauka, łączność i wymiana informacji, ponieważ są to sfery, u których podstaw leży „piśmienność”, a ściślej konieczność korzystania z dóbr kultury związanych z pismem i drukiem. Nie dziwi więc, że gwarowy materiał leksykalny odzwierciedla aktywności związane głównie z mówieniem, ponieważ – zgodnie z tym, co ustalił Walter J. Ong – „Gdziekolwiek żyją ludzie, zawsze dysponują językiem i w każdym przypadku ten język istnieje w postaci mówionej i słyszanej, istnieje w świecie dźwięku”<sup>288</sup>. Mówienie jest na tyle istotne w kulturze oralnej (na co wyraźnie wskazują leksemy zebrane w podpolu język), że – jak to ujął Roch Sulima – staje się pełnoprawnym pod względem humanistycznym „sposobem bycia w świecie”<sup>289</sup>.

Z uwagi na ubóstwo materiału leksykalnego, w omawianym polu sporadycznie występują relacje semantyczne (synonimiczne): ‘mówić niedorzeczności’: *bajdy pleść*, *bajać*, *pleść koszałki opałki*; ‘nauczyciel wioskowy w porze zimowej’: *bakalarz*, *bakałar*, *dyrektor*.

## VIII. CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA

Pole budują 64 leksemy zebrane w czterech subpolach: 34. urząd, państwo, polityka (1); 35. wojsko (7), 36. sąd (4) i 37. własność (52).

W podpolu 34. urząd, państwo, polityka występuje jeden leksem: *praśport* ‘paszport’; w 35. wojsko – siedem nazw: *branka* ‘pobór

<sup>288</sup> W.J. Ong, dz. cyt., s. 27.

<sup>289</sup> R. Sulima, *Rekonstrukcje i interpretacje. Od folklorystyki do antropologii codzienności*, w: *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, red. D. Simonides, Opole 1995, s. 58.

wojskowy, **konnica** ‘wojsko konne, kawalerja’, **dzida** ‘grot lancy i kopji i cała lanca, wyraz z tureckiego’, **harmata** ‘mówią, nie armata’ (D), **pospólstwo** ‘pospolite ruszenie na wojnę’, **ruchawka** ‘wojna rewolucyjna’, **weryte** ‘ruchawka, pospolite ruszenie’, 36. sąd – cztery określenia: **karować** ‘słowo częstotliwie od karać, ukarać’, **(pod) przepadkiem** ‘warunek pospolicity w umowach, np. *dał mu grunt w zastaw pod przepadkiem*, to znaczy, że w razie nie oddania pieniędzy na termin, grunt przejdzie na własność wierzyciela, czyli przepada’, **rozsądek zrobić** ‘rozsądzić; np. *wójt zrobił rozsądek między Janem i Pawłem*, czyli rozsądził ich’, **więzień** ‘oznacza więzienie, kozę, a nie człowieka więzionego; mówią więc np.: *wsadzili Wojtkę do więzienia* czyli do więzy’.

Największe jest subpole 37. własność, liczące 52 leksemy, które układają się w mniejsze kręgi tematyczne. Sporą grupę tworzą tu nazwy odnoszące się do stanu posiadania: **bogater** ‘bogacz’, **bogaterka** ‘bogaczka’, **chabenda** ‘mała fortuna szlachecka’, **dwór** ‘siedziba dziedzica [...]’, **lewentarz** ‘dobytek, inwentarz’, **obroźnik** ‘właściciel sąsiedniego zagona, za brózdą położonego’, **panowanie** ‘władanie majątkiem, dziedziczenie, np. *dziękując za co, mówią niekiedy: niech panu Bóg da długie panowanie*’, **pieniędzy** ‘lud mówi w liczb. mn., a nie *pieniądze*’ (D), **posiadło** ‘tem się różni od **posiadłości**, że pierwsze oznacza posiadane siedlisko, a druga majątność’ (D), **półpanek** ‘posiadacz kilku włók ziemi, człowiek pośredniej zamożności między zagrodowcem, a panem folwarcznym’, **wziętek** ‘sukcesja, spadek, także rzecz otrzymana od kogoś, kuban, przekup, łapówka, wreszcie posag itd.’, **załoga** ‘zapas, grosz nakładowy, zasobowy’.

Na przeciwnym biegunie znajdują się leksemy określające niski stan posiadania: **dziad**, **stary dziad** ‘zebrak’, **dziadzisko**, **diedzisko** ‘pogardliwie’, **pokomorne**, **siedzieć u kogo na pokomornym** ‘najmować izdebkę w cudzym domu’, **prosony chleb**, **chodzić po prosonym chlebie** ‘po żebraniu, prosić chleba u innych’, **zebracyja** ‘zebranie’ (D), **zebrować** ‘zebrać, *chodzić po prosonem chlebie*’, **jesienny pan** ‘tak żartobliwie lud nazywa tych, którzy posiadają mało bardzo roli, a są nieprzezorni i w jesieni wymłacają wszystko i przeżywają hulając, a potem na przednówku głód cierpią’ (D).

W analizowanym materiale można wydzielić zbiór określeń nazywających różne płatności, w tym monety, opłaty, zapłaty i inne rozliczenia: **darem** ‘darmo, daremno’, **daremszczyzna** ‘bez wynagrodzenia i bez powinności’, **darmochy** ‘roboty bezpłatne’, **darmy** ‘nic nie kosztujący’, **drobnica** ‘drobna moneta’, **dydek** ‘trzy kopiejki, np. *zapłaciłem sześć dydków* [...]’, **grobłowe** ‘pobierana niegdyś od podróżnych opłata przez dziedziców,

którzy na swoich ziemiach większe groble dla wygody publicznej budowali' (D), **koprowina** 'miedź, zwłaszcza w znaczeniu zbiorowym, n. p. drobnej miedzianej monety [...]', **myto** 'zasługi roczne czeladzi [...]', **należne** 'znależne (nagroda)' (podhasło do **należć**), **sieląg, seląg** 'szeląg; *nie wart złamanego seląga*', **tynf** 'starzy ludzie jeszcze w połowie XIX w. nazywali tynfem 6 dydków', **oborne** 'wykup bydła zajętego ze szkody', **plata** 'płaca, zapłata', **rogowe** 'porękawicze, meklerne przy kupnie rogacizny, dawane na jarmarkach pośrednikom'.

Interesującą grupę nazw stanowią określenia woreczków na pieniądze: **burska, bursicka** 'woreczek skórzany lub parciany na pieniądze', **kabza** 'woreczek na pieniądze', **kaleta** 'portmonetka, bursa, woreczek na pieniądze', **trzos** 'skórzany pas podróżny na pieniądze, używany jeszcze przez drobną szlachtę, handlującą drobiem i trzodą chlewną', **wacek** 'woreczek na pieniądze'.

Pozostałe nazwy są na tyle zróżnicowane pod względem znaczeniowym, że nie tworzą odrębnych kategorii: **marnik** 'marnotrawny', **rozstań sobie tam** 'wyrażenie z okolic bliższych Buga, znaczące: nie masz biedy, ty nie masz biedy' (D), **roztowarzyszyć pieniądze** 'roztrwonić' (D), **rozychody** 'wydatki, koszta, rozchody', **skąpować** 'oszczędzać, żałować, forma częstotliwa od skąpić', **starować się** 'zasobić', **(tu) urwij, tu daj** 'gdy kto ma kłopoty pieniężne i tu pożyczka, tam płaci'.

W polu VIII. CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA występują 63 leksemy, które tworzą cztery asymetryczne podpole. Najwięcej nazw (52) gromadzi subpole 37. w ł a s n o ś ć. W pozostałych podpolach stosunki liczbowe wyglądają następująco: 35. wojsko (7), 36. sąd (4), 34. urząd, państwo, polityka (1). Z przedstawionych danych wynika, że społeczność wiejska okolic Tykocina drugiej połowy XIX wieku większą wagę przywiązywała do własności, stanu posiadania, warunków życia człowieka niż do swojej obecności w strukturach państwowych. Ten stan rzeczy można tłumaczyć z jednej strony faktem, że sfera bytowa, z którą nieodłącznie związana jest własność, stanowi istotny element ludzkiej egzystencji, wpływa na poczucie zakorzenienia człowieka w rzeczywistości niezależnie od sytuacji społeczno-politycznej, z drugiej natomiast – szczególnie w okresie historycznym, a mianowicie czasem po reformach uwłaszczeniowych chłopów najpierw w Rosji (1861), a potem w Królestwie Polskim (1864)<sup>290</sup>. Chłopi

<sup>290</sup> Zob. A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020, s. 341.

zyskiwali prawa, które zmieniały ich sytuację społeczno-ekonomiczną<sup>291</sup>, co musiało się wyrazić w sposobie postrzegania przez nich otaczającego ich świata. Na marginesie warto zaznaczyć, że mimo nadania chłopom ziemi na własność i zniesienia pańszczyzny na podlaskiej wsi nadal funkcjonował obowiązek darmowej pracy wykonywanej przez chłopów, o czym przekonują leksemy *deremscyzna, darmochoy*<sup>292</sup>.

Uwłaszczenie miało istotny wpływ na wzrost świadomości społecznej i narodowej chłopów. H. Brodowska-Kubicz zaznacza: „Uwłaszczenie wyznaczało nowy etap w procesie kształtowania świadomości społecznej chłopów, skierowanej na obronę interesów własnych przed wyzyskiem obszarników”<sup>293</sup>. Słownictwo zebrane przez Glogera pokazuje jednak, że ten etap podlascy chłopci mieli jeszcze przed sobą, ich zaangażowanie w sferze publicznej, państwowej, wzrost świadomości obywatelskiej zostały odzwierciedlone w słowniku w bardzo niewielkim stopniu. Niewykluczone, że przyczyn takiej sytuacji należy szukać w stosunkach chłopów z państwem zaborczym. H. Brodowska-Kubicz wyjaśnia, że napięcia natury politycznej i kulturowej rosły zwłaszcza w zaborze rosyjskim<sup>294</sup>. Polityka caratu reformująca gminę wiejską z pewnością miała wpływ na słabe zainteresowanie mieszkańców wsi sprawami państwa. Gmina, „choć nie była samorządową jak zapewniał ukaz carski, dystansowała rolę parafii w procesie demokratyzacji społeczności wiejskiej i aktywizacji chłopów w życiu publicznym”<sup>295</sup>.

W polu CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA został zgromadzony mało obszerny materiał, stąd też słabo zaznaczyły się relacje semantyczne wiążące wyrazy w poszczególnych podpolach. Poza synonimią: ‘woreczek na pieniądze’: *burska, bursicka, kaleta, wacek*; ‘żebrak’: *dziad, stary dziad, dziadzisko, dziedzisko*; ‘żebrac’: *chodzić po prosonym chlebie, zebrować* nie zostały poświadczane inne zjawiska semantyczne.

<sup>291</sup> H. Brodowska-Kubicz, dz. cyt., s. 3–4.

<sup>292</sup> Darmochoy były ukrytą formą pańszczyzny. Świadczenie to zostało zniesione ostatecznie w XIX w., najwcześniej darmochoy zniesiono w Galicji (1782–1786), następnie w Królestwie Polskim (w 1817 w dobrach rządowych, a w 1846 w prywatnych) i w zaborze pruskim. Zob. J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, Warszawa 1953, s. 311; A. Mączak, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, s. 135.

<sup>293</sup> H. Brodowska-Kubicz, dz. cyt., s. 19.

<sup>294</sup> Tamże, s. 19.

<sup>295</sup> Tamże, s. 12.

## IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA

W polu występuje 175 leksemów, zgrupowanych w trzech podpolach: 38. komunikacja, transport, podróż (65), 39. miasto i jego części (7), 40. wieś i jej otoczenie (103).

W podpolu 38. komunikacja, transport, podróż mieści się 65 jednostek leksykalnych, wśród których można wyróżnić mniejsze grupy tematyczne. Prezentację materiału rozpoczniemy od nazw środków transportu: **dorozka** ‘powozik, bryczka na drążkach, stąd pochodzi nazwa *dorożki*, która przeszła z Polski do Prus i Berlina’, **drabiasty wóz** ‘drabiniasty, na którym są dwie drabiny, a nie gnojówki, lub letry i półkoszek’, **kolasa** ‘Kurpie ostrołęccy tak nazywają brykę i wasąg wyplatany, **półkoszki**, **łyżwa** ‘statek do spławu zboża. Niegdyś każdy tutaj zamożny szlachcic miał na Narwi swoje łyżwy i szkuty, na których spławiał zboże do Gdańska’, **pas** ‘tratwa drzewa kłocowego spławianego po Narwi i Supraśli, złożona z kilku lub kilkunastu przęseł, a każde przęsło z kilku kłoców czyli kłód. Do Tykocina mogą iść tylko wążkie *pasy*’, **pojedynek** ‘wóz jednokonny, bez dyszla, tylko z hołoblami i duhą’, **samociązki** ‘małeńkie sanki, *ciągane* przez ludzi, a nie konie’, **sanioma** (jechać) ‘saniami’, **škuta** ‘szkuta, statek do spławu zboża, używany dawniej powszechnie na Narwi, począwszy od miasteczka Suraza’, **śleje** ‘zaprząg od wieków używany, wspomina o nim i Pasek’.

Kolejna grupa wyrazów, która zaznacza się w tym podpolu, to nazwy części wozu – z liczby określeń odnoszących się do niego można wnioskować, że był to podstawowy pojazd na wsi: **ciągło** ‘postronek u przyprzążki, uwiązany jednym końcem w tylnej osi, a drugim u orczyka’ (D), **cybant** ‘część żelaznego okucia na kole’, **drabie**, **drabki** ‘drabinki dwie na wóz’, **denica** ‘deska kładziona na spód wozu, między drabiną i gnojówką’, **hołobla** lub **hołobel** ‘dysze boczne’, **gniazdo** ‘miejsce w piaście koła, gdzie sprychy siedzą’, **kurcaba** ‘część okucia żelaznego u wozu, a mianowicie blacha nad **lonkiem**, dla ochrony osi od błota’, **letry**, **leterki** ‘drabinki właściwej formy, z płaskimi szczeblami na wozie [...]’, **luśnia** ‘podpora drabin i gnojówek przy kłownicy u wozu’, **łągiew** ‘u wozu i bryki część żelazna, łącząca **sztelwagę** z końcem osi’, **miec** ‘szeroki, płaski szczebel u drabiny wozowej; bywa w drabinie trzy *miece*: dwa w jej końcach i jeden w środku’, **nabiedrzyk** ‘nabiedrznik, rzemyk boczny w zaprzęgu’, **nadbrodek** ‘koniec dzwona w kole, a raczej kant wewnętrzny na końcu, ulegający łatwo odszczepianiu’, **nalustek**, **naluśnik** ‘żelazo, zawieszane na luśni i kłownicy do podtrzymania drabiny’, **orcyk** ‘przy *sztelwadze* są dwa orczyki u wozu. U niewodu są także dwa orczyki przy **skrzydłach**’, **osękiel** ‘koniec osi, w którym jest

otwór na *lonek*; mówią więc: *zawadził osękłem, złamał osękiel*, *otos* ‘wić brzozowa, łącząca u wozu *osękiel*, czyli koniec osi z *hołoblą*. Dwa więc są otosy u każdego *pojedyńka* (wozu jednokonnego), *powęz* ‘drag duży przy zwózce siana kładziony na wierzch wozu naładowanego i z obu końców powiązany postronkami do wozu, aby siano przycisnąć. Ma to związek z wyrazem *pawęz*’ (D), *przed* ‘przednie koła z osią, dyszlem i *śnicami*, *rycan* ‘wązka a gruba deska na osi u wozu, w której umocowane są kłonicę’, *zastrzygi* (u wozu) ‘drewniane w zadniej osi wprawione’.

Głoger zanotował również dwie nazwy części bryczki: *dęg* ‘drag jako drewniany resor w bryczce, *bryczka na dęgach*’ (D), *paluba* ‘buda na bryce lub saniach; bywała widać robiona z łuku lipowego’. Ostatnia nazwa dotyczy budy, która mogła być również częścią sań. Inne leksemy nazywające części sań to *biega* ‘sztaba żelazna pod *płozą* u sani stanowiąca główne okucie’ (D), *korsa* ‘wygięcie u płozy w saniach, część przednia płoza’ (D), *nasady* ‘w prostych saniach dwa poprzeczne stołki, umocowane na płozach. Na nasadach kładzie się wasąg lub skrzynia, a w ich końcach osadzają się kłonicę do oparcia drabinek, leterek lub gnojówek’.

Kolejną grupę tworzą określenia dróg: *gościniec, gościeniec* ‘trakt, szeroka droga. Niegdyś kupców nazywano gośćmi’, *gościniec traktowy* ‘czyli trakt publiczny’ (D), *koleina* ‘kolej na drodze, np. *śnieg pozawiewał koleiny na drodze, głęboka koleina*’ (D), *rozstaje* ‘miejsce, w którym rozchodzą się drogi w różne strony’, *stecka, drozka* ‘ścieżka wydeptana’, *zydowskie morze* ‘piaszczysta droga. Nazwa ta wzięła zapewne początek z legendy biblijnej o przejściu żydów suchą nogą przez morze Czerwone’.

Do ostatniej grupy zaliczono inne nazwy związane z podróżowaniem: *konnami jechać* ‘tj. jechać konno w kilku’, *obrocić* ‘pojechać i wrócić, np. *obrócić jednym dniem*, *piechtami* ‘gdy idzie kilka osób’, *piechtą iść* ‘tj. pieszo’, *poćma* (tj. podźma) ‘pójdźmy, od pójść’, (*na*) *przebiegi* (biegnąć, cwałować) ‘tj. usiłować krótszą drogą, z boku lub manowcami ukośnie przebiec komu drogę’, *rękal* ‘*rękalem* nazywają niekiedy drogowskaz przy drogach rozstajnych’ (D), *rypac* ‘biec, iść z pośpiechem; *rypaj do miasta*, *przewóz, u przewozu* ‘przeprawa promem przez rzekę’ (D), *tluc* ‘1) *tluc* się na trzęsącym wozie’, *tobol, tobolek* ‘pakunek podróżny’, *trzos* ‘skórzany pas podróżny na pieniądze, używany jeszcze przez drobną szlachtę, handlującą drobiem i trzodą chlewną’.

W podpolu 39. miasto i jego części odnotowano siedem jednostek znaczeniowych: *miescan* ‘mieszczanin’, *miescka* ‘mieszczanka’, *miescki* ‘miejski, mieszczański’, *po miescku* ‘po miejsku, np. ubrany’, *sutki* ‘1) zaułki



wązkie i ciasne w miastach, 2) zejście się kilku granic, 3) wązkie przejście między budynkami, ciasne opłotki.

Podpole 40. wieś i jej otoczenie mieści 103 leksemy. W gwarze tykocińskiej związek z wsią wyrażał przymiotnik **wieski** 'wioskowy, wiejski, np.: *wieskie bydło, wieske ludzi, wieski pastuch*'. Z kolei gospodarz, mąż to **niechadzaj**.

Nazwy należące do omawianego podpoła tworzą mniejsze grupy semantyczne, wśród których można wskazać nazwy zabudowań i ich części: **budowie** 'budowle, zabudowania drewniane, mówią np.: *drzewo nie zdatne do budowania*, czyli na budowle, *przewozi swoje budowie* czyli rozebrał i przewozi w inne miejsce budowlę jedną lub więcej', **bajrak** 'barak, szopa' (D), **deptak** 'młyn, poruszany ciężarem koni lub wołów, chodzących na płaszczyźnie pochyłego koła. Deptaki takie były dawniej pospolite po dworach w okr. Tykocińskim, **drewutnia** 'drwalnia, **klet, stary klet** 'rudera, stara budowla drewniana; w starej polszczyźnie *kleć* i *kleta* – budynek; starosłow. *kl^etv*;', **maścarnia** 'komora przy stajni dworskiej, będąca składem zaprzęgów, siodeł, liberji itp.', **młynnica** 'cały budynek, w którym mieści się młyn wodny lub konny', **obora** 'budowla na bydło. Wyrazu obora używają więcej na folwarkach, a lud nazywa ją *chlewem*', **parsk** 'sklep na warzywo i ziemniaki w ziemi zrobiony, pierwotnie wędół w piasku przykryty rusztem z drągów, gałęzi i ziemią, z otworem zatykanym do wchodzenia w porze zimowej [...]'

(D), **sernik** 'domeczek przewiewny na czterech słupach lub jednym, służący do przechowywania serów w porze lata, **sraceniec, sracyniec** 'kloaka, wychodek, **stan** 'duża stajnia przy domu zajezdnym, **stodolisko** 'stara stodoła, **susarnia** 'budynek do suszenia lnu przeznaczony' (D), **śpichlorek, śpichlorecek** 'lamus oddzielny lub zachowanie w innym budynku, **świniuch** 'chlew na świnie, **ultanka** 'altanka' (D), **wietrak** 'wiatrak, młyn wietrzny, **wołownia** lub **wołownik** 'obora na woły przy gorzelniach'.

Do określeń związanych z zabudową gospodarską można włączyć nazwy części studni: **cembrowina, cembrzyna** 'ściany w studni, **kluka, klucka** 'ośęk, drażek z sękiem, kołkiem służącym do zaczepienia. Kluczka wisi u źrórowia przy studni, do wyciągania wiadrem wody; służyła także do ułamywania gałęzi w lesie na drzewach, **smyk** 'u studni zawieszony na sosze, służy do wyciągania wody kubłem; wraz z kluczką i sochą zowie się źórawiem, **socha** (u studni) 'pochodzi od **rosocha** – kloc rosochaty, stojący pionowo, w którego rosochach zawieszony jest źóraw czyli **smyk** z kluczką i kubłem, **zdrębina** 'cztery ściany w studni'.

Do nazw części budowli mogą być zaliczone: **biegun** ‘słup pionowy w wierzejach obracający się w dwóch kunach, czyli w rodzaju zawias [...]’, **dęga** ‘poprzeczna listwa, żerdź w podwójnych wierzejach, przybita w połowie wysokości do jednej połowy, a zachodząca na całą szerokość drugiej. Także sztaba żelazna zakładana we drzwiach stajennych, żeby koni nie można było wyprowadzić’, **kuna** ‘półkolista klamra, obręcz gruba żelazna lub drewniana przybita w wierzejach i wrotach do słupa, przy którym w dwóch takich kunach obracają się wrota lub połowa wierzei. U podwójnych wierzei jest cztery kuny’, **prega** ‘to samo co *dęga*, drąg poprzeczny’ (D), **przelaz** ‘ławeczka poprzeczna w płocie do przełazenia, zwykle w połowie wysokości płotu’, **rośt** ‘rószt, pomost z drągów na belkach, nad chlewem, stajnią itd.’, **sąsiek** ‘zasiek, *klatka* na zboże w stodole. W małych stodołkach zwykle bywa jedno klepisko w środku i po bokach dwa sąsieki’, **wierzeje** ‘szerokie drzwi podwójne w stodole, oborze, szopie itp.; są w nich: dwa *bieguny*, dwie *kuny*, jedna *dęga* i zwykle deski. Bieguny zastępują miejsce dzisiejszych zawias, tak, że w całych wierzejach nie było żadnego gwoźdźca żelaznego [wierzeje składają się z dwóch połów, czyli *wrotni* (D)]’, **wietrznica** ‘otwór w ścianie stodoły lub śpichrza z zakrętką, zwykle około łokcia długi i 4 do 6 cali szeroki’ (D), **wrotnia** ‘połowa *wierzei* zowie się *wrotnią*, zatem podwójne *wierzeje* składają się z dwóch *wrotni*. Wierzeje są zawsze podwójne, tj. na dwie ręce otwierające się, pojedyncze zowią się drzwiami lub wrotami. Wrota są zwykle w ogrodzeniach’ (D), **wyglądek** ‘otwór podłużny i poziomy w ścianie drewnianej stodoły szeroki zwykle 4–6 cali, długi około łokcia, zamykany przekręcającym się i pasującym kawałkiem drzewa ze skośnymi końcami osadzonymi na *teblu*’ (D).

Wyrazistą grupę leksemów w podpolu 40. wieś i jej otoczenie stanowią nazwy miejsc. Kilka określeń odnosi się do terenu, na którym ulokowane są zabudowania gospodarskie, niektóre wyrazy łączą w sobie znaczenie miejsca i budynków: **dziedzieniec** ‘podwórze przed dworem. Dawniej *dziedziniec* był tylko wewnątrz zamków i kamienic miejskich, a na wsi przed dworem *podwórzec*’, **fundus** ‘wyrażenie drobnej szlachty, oznaczające fundację i miejsce, na którym ma stanąć jakaś budowla główna’, **gumnisko** ‘obszar ziemi pod zabudowaniami lub gdzie one były’, **gumno** ‘zabudowania i podwórze gospodarskie, stodoły i chlewy’, **siedlisko** ‘plac w wiosce obejmujący dom, gumna, ogródek i wogóle całe obejście, dotykający zawsze jednym bokiem do głównej ulicy wiejskiej’.

Osobną grupę tworzą nazwy pól, ziemi przeznaczonych pod uprawę: **grochowcysko** ‘pole po sprzątnięciu grochu’, **kapuśnisko** ‘kapuśnik, miejsce,

gdzie rosła kapusta [...], **konicysko** ‘pole po skoszeniu koniczyny’, **konopnisko** ‘rola po wyrwaniu konopi’, **paśnia** ‘pole orne, wyraz rzadko używany’, **r-zysko** ‘rżysko, ściernisko, pole po zżęciu zboża’, **smugowina** ‘rola zarosła silnie trawą’, **uwrocie** ‘brzeg pola gdzie się pługiem zawraca’ (D), **wydziołek** ‘*wydziołek z lasu*, kawałek lasu wykarczowanego na pole. Może dlatego upowszechniła się forma zdrobniła, że lud tylko małymi kawałkami wyrabiał nowiny leśne’ (D), **wygon** ‘2) pas roli nieobsianej, zwykle *wygodzony*, służący do przepędu inwentarza z wioski na pastewnik: rodzaj szerokiej drogi, szlaku’, **wykno** ‘nowina po lesie. W inwentarzu archiwum w Ciechanowcu, przy akcie z r. 1550 jest taki komentarz dodany w r. 1776: „Wykno miejsce jest ku granicy Kuczyńskiej od wycięcia lasu nazwane, czyli słowa *knuję*, teraz pole na tym miejscu”. Ob. *knuć*, *kień*’ (D), **zagumienie** ‘pole za gumnami w każdej wiosce [inaczej *zastodole*, droga idzie *pozagumieniu*, *pozastodolu*. Mówić *pozagumieniu*, znaczy ogródkami (D)], **zapole** ‘okolica bezleśna, w której niema lasów, tylko pola’, **zydowskie morze** ‘pole pokryte kwitnącą gryką’ (D).

Nazwy łąk to kolejna grupa leksemów należących do analizowanego podpola: **biel** ‘łąka błotnista z trawą grubą, wśród której pospolitą jest roślina z białym bawełnistym puchem’, **bielawa**, **bielawka** ‘łąka błotna mniejszych rozmiarów, wśród lasu lub pola położona’, **bloto** ‘oprócz znaczenia pospolitego, jest także określeniem łąk błotnistych, np. *posed kosić na bloto*, czyli na łąki bagniste, bielne’, **grodz**, **grodka** ‘łąka w pobliżu wsi, ogrodów, zwykle ogradzana’.

Z łąkami powiązane są miejsca, gdzie się pasie bydło. Gloger zanotował kilka takich określeń: **paśnik** ‘pastewnik’, **stegno**, **stegnisko** ‘pastwisko wydeptane – z niemieckiego *stegge* – ścieżka, stąd *wystegnić*, po niemiecku *stegge*, po ros. *stagno*’ (D), **stojło**, **stojłowisko** ‘miejsce, na którym bydło w południe lub nocą stojłuje latem pod gołym niebem’, **wygon** ‘1) pastwisko w pobliżu wioski’, **wypust** ‘pastwisko w pobliżu wioski, zwykle do całej gromady należące, wspólne’.

Gloger zarejestrował nazwy innych miejsc stworzonych przez człowieka w celach gospodarskich lub będących skutkiem innych jego działań. Są one na tyle rozproszone, że nie tworzą grup tematycznych: **bielnik**, **blech** ‘miejsce, gdzie się płótno bieli, zwykle na łące nad wodą [...]; **bienduga** ‘wybrzeże spławnej rzeki, dogodnie do wywózki drzewa. Mówią *wywozić na biendugę* lub *wywozić do brzegu*. Dawniej zboże wywożono *do brzegu*, gdzie ładowano na skutury i spławiano Narwią i Wisłą do Gdańska’, **folus** ‘przy młynach wodnych do prania nowego *samodziału*, na Litwie zwany

*walus*, *popielnik* ‘miejsce w lasach, gdzie drzewo na popiół i potaż wypalano’, *sad*, *sadek*, *sadecek*, *sadeniek* ‘ogród owocowy, bo ogrodem nazywają warzywnik’, *stodolisko* ‘miejsce po stodole’, *wierzysko* ‘wierzysko, miejsce w podwórzu, gdzie się drzewo rąbie i zbiór drobnych wiórów’, *zamcyska* ‘stare okopy, np. grodzisko, usypane w dolinie ćwierć mili od Tykocina’.

Do podpoła 40. wieś i jej otoczenie należą także *dukt*, *tryba* ‘linja przecięta w lesie’, *gać* ‘grobla’, *herbowny kamień* ‘zagrodowa szlachta w o. Tykocińskim nazywa herbownymi kamieniami głazy graniczne, na których wykuwano herb dziedzica ziemi’, *jama* ‘dół w ziemi, np. na kartofle [...]’, *kołowrot* ‘wrota obracające się na słupie, stojącym w środku drogi. Dawniej na obu końcach wsi bywały zwykle kołowroty’, *kurchan* ‘pagórek sypany, kopiec, nie koniecznie mogiła’, *oplotki* ‘wązka droga, wygrodzona płotami w wiosce lub za wioską’, *przegon* ‘głęboka brózda poprzeczna lub ukośna, w kierunku spadu dla ścieku wody’, *stawidla* ‘zastawki na groblach do zastawiania wody, zwłaszcza przy młynach’, *winduga* ‘winda, windowanie’, *zakład* ‘kamień graniczny ze znakiem krzyża, herbem lub napisem wykutym’, *zale*, *zalniki*, *zalki* ‘dawne mogilniki i groby, zwykle na pagórkach, otoczone kamieniami w pobliżu starych wiosek’.

Pole IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA gromadzi 175 leksemów. Największym podpołem w tym polu jest 40. wieś i jej otoczenie, liczące 103 nazwy, niemal o połowę mniejszym jest 38. komunikacja, transport, podróz, w którym zebrano 65 nazw, najmniejsze zaś – 39. miasto i jego części, w którego skład wchodzi siedem określeń.

Przedstawiona wyżej struktura pola IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA jest odbiciem sposobu postrzegania rzeczywistości przez mieszkańców wsi, tej bliskiej – wiejskiej, jak i dalszej – miejskiej. Najwięcej nazw dotyczy najbliższego środowiska, które człowiek stworzył i dostosował do swoich potrzeb, najmniej zaś – miasta, które znajdowało się poza percepcją chłopów. Stąd też bogactwo określeń dotyczących zabudowań gospodarskich, pól, łąk i pastwisk. W słowniku znalazły odzwierciedlenie te elementy świata, które stanowią istotną sferę ludzkiej egzystencji z punktu widzenia gospodarza, rolnika, hodowcy zwierząt. Z tego też wynika niezbyt obfita reprezentacja nazw z podpoła 38. komunikacja, transport, podróz, w którym pojawiły się leksemy dotyczące podstawowych środków transportu na wsi, czyli wozu (latem) oraz sań (zimą). Mieszkańcy okolic Tykocina wykorzystywali także możliwości, które stwarzała pobliska rzeka. Towary spławiali tratwami i statkami. Z materiału leksykalnego wynika, że mieszkańcy dziewiętnastowiecznego

Podlasia nie odbywali dalekich podróży, poruszali się po najbliższej okolicy w celu realizacji codziennych zadań i obowiązków. Przeciętny użytkownik gwary nie miał dużych doświadczeń związanych z miastem, leżało ono poza strefą jego codzienności, dlatego też w słowniku zostały zarejestrowane ogólne nazwy z nim związane (*miescan, miescka, miescki, po miescku*).

W polu IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA relacje znaczeniowe nie są zbyt rozbudowane. Widoczna jest synonimia, aczkolwiek nie obserwujemy tu długich szeregów synonimicznych, które występują w innych polach. Najczęstsze są ciągi dwuelementowe, wyjątkowo trzy- i czteroskładnikowe, np.: ‘drabinki dwie na wóz’: *drabie, drabki*; ‘drabinki właściwej formy, z płaskimi szczeblami na wozie’: *letry, leterki*; ‘żelazo, zawieszane na luśni i kłonnicy do podtrzymania drabiny’: *nalustek, naluśnik*; ‘ścieżka wydeptana’: *stecka, drozka*; ‘pakunek podróżny’: *toboł, tobołek*; ‘rudera, stara budowla drewniana’: *klet, stary klet*; ‘lamus’: *śpichlorek, śpichlorecek*; ‘obora na woły przy gorzelniach’: *wołownik, wołownia*; ‘ściany w studni’: *cembrowina, cembrzyna*, ‘osęk, drążek z sękiem, kołkiem służącym do zaczepienia’: *kluka, klucka*; ‘drąg poprzeczny’: *dęga, pręga*; ‘pole za gumnami w każdej wiosce’: *zagumienie, zastodole*; ‘łąka błotna mniejszych rozmiarów, wśród lasu lub pola położona’: *bielawa, bielawka*; ‘łąka w pobliżu wsi, ogrodów, zwykle ogradzana’: *grodz, grodka*; ‘pastwisko wydeptane’: *stegno, stegnisko*; ‘pastwisko w pobliżu wioski’: *wygon, wypust*; ‘miejsce, gdzie się płótno bieli’: *bielnik, blech*; ‘linja przecięta w lesie’: *dukt, tryba*; ‘dawne mogilniki i groby’: *zale, zalniki, zalki*; ‘ogród owocowy’: *sad, sadek, sadecek, sadeniek*.

Z przedstawionego materiału wynika, że szeregi składają się głównie z synonimów słowotwórczych i sporadycznie leksykalnych. Pod względem budowy składników są to szeregi zbudowane w przeważającej większości z jednostek jednowyrazowych.

Dość rzadkim zjawiskiem semantycznym w omawianym polu jest polisemia, którą reprezentują dwa przykłady: *wygon* ‘pastwisko w pobliżu wioski’, ‘pas roli nieobsianej, zwykle wygradzony, służący do przepędu inwentarza z wioski na pastewnik: rodzaj szerokiej drogi, szlaku’, *sutki* ‘zaułki wązkie i ciasne w miastach’, ‘zejście się kilku granic’, ‘wązkie przejście między budynkami, ciasne opłotki’.

W analizowanym polu zaznaczyły się również relacje hiponimiczne, np.:

hiperonim *wóz* → kohiponimy: *drabiasty wóz, pojedynek*;

hiperonim *sanie* → hiponim *samociązki*;

hiperonim *gościniec* → hiponim *gościniec traktowy*;

hiperonim *budowie* → kohiponimy m.in. *bajrak, drewnutnia, obora, sernik, stan, śpichlorek, śpichlorecek, świniuch, wołownia, wołownik*;

hiperonim *pole* → kohiponimy m.in. *grochowcysko, kapuśnisko, konicysko, konopnisko, paśnia, r-zysko, smugowina, wydziorek, nowina*;

hiperonim *łąka* → kohiponimy *biel, bielawa, bielawka*.

Ostatnim typem relacji semantycznych jest meronimia, która uwi-  
doczniła się w podpolu wieś i jej otoczenie, np.:

holonim *wóz* → komeronimy m.in. *ciągło, drabie, drabki, dennica, hołobla, leterki, luśnia, łągiew, nalustek, naluśnik, orcyk, przod, zastrzygi*;

holonim *koło* → komeronimy *cybant, gniazdo, nadbrodek*;

holonim *letry* → komeronim *mieć*;

holonim *sanie* → komeronimy *pałuba, biega, nasady, korsa*;

holonim *wierzeje* → komeronimy *wrotnia, biegun, dęga, pręga, kuna*;

holonim *stodoła* → komeronimy *sąsiek, wietrznica, wyglądek*;

holonim *pole* → komeronimy *uwrocie, wygon*.

## X. PRACA CZŁOWIEKA

Pole liczy 663 leksemy, które tworzą trzy podpola 41. handel i usługi (20), 42. praca fizyczna (397), 43. gospodarstwo (246).

W podpolu 41. handel i usługi znalazło się 20 określeń: **bezmian** 'waga, inaczej **przezmian** – bezmian, waga', **donacyja** 'sprzedaż, akt sprzedaży' (D), **jermark** 'jarmark, wyrazu *kiermasz* nie używają w okr. Tykocińskim', **kram, kramik** 'sklepek'. Szajnocha wywodzi wyraz ten ze skandynawskiego *kram*, **kupać** 'kupować; gdy bardzo tanio, mówią: *taniej grzyba*', **kupia** 'towar' (D), **kupcy, a, e** 'kupny, **kramny**, np. *kupce sukno* czyli kupieckie t. j. kupione, a nie robione w domu; wyraz, który miał wówczas zastosowanie, gdy wiele tkanin wyrabiano domowym sposobem; *kupcy kormany* – kupny sukman', **najezdek (najazd)** 'napływ interesantów, np.: *do młyna przed Wielkanocą był straszny najezdek lub zawoz*, tj. dużo ludzi ze zbożem do zmielenia na pierogi', **pieńkowe** 'porękawicze, dawane przez kupującego drzewo w lesie dla leśniczego od pnia lub sążnia podług umówionej norm ze sprzedającym' (D), **poręcny** 'człowiek mający szczęśliwą rękę do sprzedaży; **nieporęcny** 'mający nieszczęśliwą, od którego kupno przynosi straty', **skarbowka** 'buda z desek na tratwach, w której kwateruje pisarz kupca leśnego w czasie spławu drzewa', **śmaciarz** 'żyd, skupujący szmaty dla papierni', **tanizna** 'taniość', **tanny** 'tani', **zatachlować** 'sprzedać pokryjomu, pozbyć

się sekretnie jakiegoś przedmiotu, np. *siuler ten zatachlował swoją skapę nie wiada gdzie?*

Podpole 42. praca fizyczna składa się z 397 leksemów, wśród których można wydzielić mniejsze grupy tematyczne. Wyrazisty zbiór wyrazów tworzą nazwy związane ze wznoszeniem, z modernizacją lub rozbiórką budynków, czyli budownictwem (69). Najliczniej występują tu nazwy elementów konstrukcji, części budynków, materiałów: **bałek** 'belka, belek', **bant** 'jętka łącząca parę krokwi; jest ona między dwiema krokwiami jak owa pozioma kreska w dużej literze A. Nazwa *bant* daleko rzadziej używana niż *jętka*. Ob.', **cap** 'inaczej *palec*, wyraz ciesielski', **chlusta** 'wić, gałąź. Dwie chlusty, związane z sobą, zastępują *koźlinę* na dachach słomianych i były u ludu powszechnie używane, a zwłaszcza *chlusty* brzożowe. Z *chlusty* robi się *otos* do wozu', **cies** 'dyl, bierwiono w ścianie drewnianej', **dranica** 'niewielka deska szczepana, czyli darta (długa zwykle około cztery stopy) do pokrycia domów. Zanim weszły w użycie gonty, używano tylko dranic sosnowych i jodłowych. Mała dranica, np. do zaświecenia, zowie się *dranka*, *scepką*', **giësior** 'dachówka żłobiasta, na strop dachu używana', **jętka** 'bant, nazwa ciesielska poziomej poprzecznicy w krokwiach; p. *bant*', **kliniec** 'rodzaj dachu z gontów osowych kliniastych', **korona** 'grubszy koniec klina każdego (nazwa ciesielska)' (D), **koźlina** 'krzyżulec na stropie słomianego dachu do przyciśnięcia słomy: dwa drążki, zbite na krzyż gwoździem drewnianym, położone co dwie stopy na grzbiecie dachu, żeby wiatr poszycia nie zdzierał', **krzepica** 'łata ukośna na krokwiach, przybijana przy ich stawianiu, żeby stały krzepko i nie mogły pochylić w żadną stronę' (D), **lada** 'na końcu krokwi, wcięcie, do którego wkłada się *palec* drugiej krokwi, *lada* znaczy *paza*, np. gont ma na jednym brzegu *ładę*, na drugim *palec*' (D), **łata** 'żerdź w dachu do przywiązywania słomianego poszycia', **maculec** 'nazwa mularska drążka, kołka, kładzionego w poprzek i poziomo w rósztowaniu pod pomostami, z jednym końcem opartym w murze' (D), **nut** 'paza, wyraz ciesielski na oznaczenie fugi', **ocap**, **ocepa** 'murłat, nazwa ciesielska belki, wzdłuż ściany poziomo położonej, lub łączącej (czyli oczepiającej) słupy i pale pionowe', **palonka** 'cegła wypalana, tak mówią w przeciwstawieniu do *surówki*, czyli niewypalanej, np. *mam surówki tyle to, a palonki tyle*' (D), **pasierb** 'podpora zakopana dla wzmocnienia próchniejącego słupa drewnianego, gwoździem dębowym zwykle przybita' (D), **paza** 'nut, podłużne wyżłobienie, szeroka szpara, np. wzdłuż łątki', **plita** 'płyta, tafla kamienna. Na Żmujdzi *plita* oznacza cegłę (ob. Birze Tyszkiewiczza)', **pociąg**, **podciąg** 'długa, niegruba belka pod krokwiami

leżąca na *stojakach*, czyli *stolcach*, które także stoją na innym *podciągu*, *podciąg* '[...] długi kantak poziomy podtrzymujący i wiążący zarazem kilka krokwi lub belek, a oparty na *stolcach* lub *sochach*' (D), *ramiona* 'nazwa ciesielska przekątnych podpór pod *podciągami* przy *stojakach* v. *stolcach* (Gloger poprawił na *remiona* (D))', *rękal* 'nazwa ciesielska krótkiej ukośnej podpory od stolca do podciągu' (D), *roštunek* 'rusztowanie mularskie' (D), *socha* 'wielki słupek pod wiązaniem dachu w stodole', *stojak* 'w wiązaniu dachu słupek pod *podciągami*, inaczej *stolec*', *stolec* '1) nazwa ciesielska słupa pod podciągami', *strychówka* 'płaski knebel, długi kilkanaście cali, przez kręcących snopki z prostej słomy do poszywania dachów używany' (D), *sklep* 'sklepienie ceglane', *spąga*, *spóna* 'listwa poprzeczna łącząca deski, zapuszczona w *nagrad* lub zewnątrz przybita, u stołu, we drzwiach itd.', *tram* 'szeroki belek wzdłuż izby; idący wpoprzek pod innymi belkami, na którym wypisują zwykle datę założenia domu [...]', *ujma* 'nazwa ciesielska grubej łaty, dla umocowania (ujęcia) krokwi, ukośnie przybijanej przy ustawianiu krokwi', *wiatrowka* 'cegła niewypalana, ale tylko suszona na wietrze i słońcu', *wilk* 'dwie deski zbite w rodzaju rynny, którą przykrywa się z wierzchu strop dachu gątownego', *zawiesa* 'zawiasa żelazna', *zbrozyny* 'dymnik, komin staroświecki, niemurowany z cegieł, ale upleciony z chrostu na drągach i omazany gliną, służący do wyprowadzania dymu nad dach chaty', *zdrąb* 'zrąb, cztery ściany domu bez dachu'.

Nazwy narzędzi i urządzeń budowlanych tworzą mniejszy zbiór nazw związanych z budownictwem: *baba* 'kafar, żelazny wielki ciężar z uchem, używany do wbijania pali przy budowie mostów na rzekach', *dęcak* 'najgrubszy świder ciesielski do zaprawiania tebli, w ciesiach używany', *pion* 'instrument używany przez mularzy [...]', *spust* 'hebel ciesielski i bednarzski, długi około 3 stopy, którym *spusca* dwóch ludzi', *tebel* 'gruby gwóźdź drewniany, zaprawiany wewnątrz ciesi w ścianach, żeby się z czasem nie wykrzywiały'.

Ostatnią grupę w omawianym podpołu tworzą określenia czynności związanych z budowaniem: *chluszenie* 'przykładanie wiciami dachu', *chluścić*, *zachluścić* 'przyłożyć chlustami, czyli powiązaniami w pary gałęziami, t. j. wiciami brzożowemi, strop dachu słomianego, grzbiet sterty lub czub stogu, zabezpieczając przed wiatrem', *kier* 'zacinać – *budować w kier* – w zrąb, na zakład, w węgiel, a nie w słupy', *klecić* 'budować z drzewa nie dbale, dorywczo', *kozuchować* 'dom deskami objąć', *kręcić snopki* 'robić podwójne snopki do poszywania dachu', *łacić* 'pobijać łatami (żerdziami) krokwie', *modłować* 'wyrażenie ciesielskie, oznacza zrobienie czegoś na



wzór, np. związanej 1-ej pary krokwi na wzór dla innych dalszych' (D), **nadtoczyć** 'wyrażenie techniczne ciesielskie, **dotoczyć**, oznacza: dosztukować kawał belka, ocapa, murlata tej samej grubości', **nadwiesić** 'w murowaniu, znaczy mur wydać na zewnątrz, wykroczyć z pioną na zewnątrz' (D), **nutować** 'pazować, wyraz ciesielski na oznaczenie fugi i fugowania w drzewie', **przesypać** 'drewniany budynek przebudować ze starego drzewa na nowo. [...] *przesypać statek* – przerobić na nowo naczynie z klepek', **przychluścić** (dach) 'czyli ułożyć na stropie dachu gałęzie powiązane zamiast *koźlin*. Gałąź zowie się *chlustą*, zwykle brzoźowa', **sprawić dyl** 'wyrażenie ciesielskie, znaczy przyciesać bok dyla, aby go zrównać z płaszczyzną całej ściany', **zaskarpować, zaskarpowanie** 'murować na skarpie, mur *zaciągać*, czyli prowadzić zewnętrzną ścianę pochyło ku środkowi – wyrażenie mularskie' (D), **zawierszyć** 'zrobić wierzchołek, np. *zawierszyć stóg siana, mendel zboża na polu*; o dachu mówi się **zastropić**'.

Drugim co do wielkości kręgiem tematycznym w subpolu praca fizyczna jest zbiór nazw dotyczących tkactwa, przędzenia, szycia itp., liczący 67 jednostek leksykalnych.

Wśród nazw skupionych wokół tkania na pierwszy plan wybijają się określenia związane z częściami krosien (20). Choć sama nazwa *krosna* nie została wyróżniona jako osobny wyraz hasłowy, pojawia się ona w innych definicjach: **cewka** 'rurka w czółniku, na którą nawijają się nici przy tkaniu płótna na krosnach', **cyny** 'płaskie deseczki w krosnach, zasadzone w przędzy postawu, których przy robocie zwykłego płótna jest zawsze 2, a przy cynowatym 3 lub 4 i stąd poszła nazwa', **cółnik** 'narzędzie do tkania drewniane, domowej roboty w kształcie czółenka i stąd nazwa', **grządk, grądk** 'dwie części krosien domowych, jedna grządk jest z *rączkami*', **nabily** 'części krosien domowych, wyraz zawsze w liczbie mnogiej używany', **nawoj** 'wał, na który nawija się przędza do tkania płótna. W krosnach, przez lud tutejszy powszechnie używanych, są dwa nawoje', **nicennice** lub **niconki** 'część krosien, przez którą przechodzą nici z *nawoja* do **płochy**. *Nicennic* jest dwie, przy tkaniu zwykłego płótna i partu; zaś przy tkaniu cynowaciny bywa *nicennic* 3–4. Nie każda baba umie sobie zrobić *niconki*', **ponozy** 'części krosien domowych; dwie *ponozy* są w każdym krosnach', **prątek** inaczej **spingiel** 'pręcik drewniany lub drucik około 5-ciu cali długi w *czółniku* tkackim; na prątek ten nasadza się *cewka* z nawitą przędzą', **ramiona** 'części krosien domowych, na wierzchu *staciw* przymocowane (Gloger poprawił na *remiona* (D))', **snownica** lub **snowadla** 'narzędzie, za pomocą którego snują nici z kłębków na krosna', **staciwa** 'części krosien domowych,

wysokie około 5 stóp, stanowiące razem ze *ślupkami* główną podstawę krosien, *strzały* ‘w krosnach domowych są dwie części zwane *strzałami*, jedna położona wyżej, a druga niżej’, *śpony* ‘w krosnach domowych jest zawsze 3 *śpony*’, *ziewy* ‘części krosien rozztwierające się z *wątkiem* dla przesunięcia *przetkania czótnika z osnową*’.

Urządzeniem do przędzenia wełny, używanym na Podlasiu, było *kółko* ‘kołowrotek do przędzenia bez wrzeciona, czyli t.zw. *kółko francuskie*. Składowe jego części są: *stołek*, *podelga*, *rączki*, *koło z kolbą*, *suczka*, *pachołki*, *śruba*, *baba*, *siery*, *szpulka*, *stryczka*, *kręzołek* i *prześllica*. Do wieku XIX-go nie znano w o. Tykocińskim *kółek*, tylko wrzeciona. Pierwsze *kółko* sprowadziła w te strony Katarzyna Glogerowa, właścicielka Dobroch około r. 1820’.

W definicji *kółka* Gloger zamieścił bardzo ciekawą informację dotyczącą daty wprowadzenia kołowroteków do użytku na Podlasiu. Wynika z niej, że pierwsze tego typu urządzenia pojawiły się w regionie dosyć późno, gdyż dopiero w drugiej dekadzie XIX wieku, choć kołowrotki ręczne znane były od XI wieku, a kołowrotki z napędem nożnym od końca wieku XV<sup>296</sup>.

W słowniczku występuje 11 haseł, które stanowią nazwy części kołowrotka: *baba* ‘w kołowrotku do przędzenia część krótka, gruba, okrągła na *śrubie* przy *stołku* umocowana [...]’, *kręzołek* ‘mały drażek, kołek, pionowo osadzony w kołowrotku zamiast *prześllicy*, do którego przywiązuje się *kądziel*’, *pachołki* ‘w kołowrotku dwa *ślupki*, osadzone pionowo w *stołku*, między *pachołkami* na grubym drucie osadzone są *siery*, *szpulka* i *stryczka*’, *podelga* ‘dwie deseczki u spodu kołowrotka, które prządka naciśkając nogą, porusza za pośrednictwem *sucki* kolbę u *kółka*, gdy przędzie. *Podelga* u wozu łączy przy osadzie dyszla końce *szniców*’, *prześllica* ‘deska osadzona pionowo w *stołku* kołowrotka, do przywiązania *kądzieli* służąca. Gdy nie znano jeszcze kołowroteków, to do przędzenia służyła tylko *prześllica* i *wrzeciono*’, *rączki* ‘dwa krótkie równoległe *kołki*, osadzone pochyło w *stołku* kołowrotka, między którymi na drucianej osi obraca się *kółko z kolbą*’, *siery* ‘w kołowrotku osadzone są razem ze *szpulką*, a ponabijane drucikami, na które prządka nakłada kolejno nić, aby się nawijała równo na *szpulkę*. Nabijanie *sier* drucikami zowie się *namierzaniem sier*’, *stołek* ‘3) *stołek* w kołowrotku trzynożny, w którego pochyłej desce jest *śruba* do podnoszenia lub zniżania kołowrotka’, *strycka* ‘*krążek* z obwodem dwurowkowym, osadzony na osi *szpulki* i mający przeznaczenie szajby

<sup>296</sup> Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa 1979, s. 12.

poruszanej sznurkiem kołowrotka, **sucka** ‘deseczka w kołowrotku, cienka i wążka, łącząca **kolbę** z **podelgą**, którą prządka porusza naciskaniem nogi, gdy przędzie’, **špulka** ‘w kołowrotku, obraca się na drucie, przechodzącym przez **siery**, a osadzonym w dwóch **pacholkach**’.

Inne poświadczone w słowniku nazwy narzędzi/urządzeń służących do prac związanych z wyrobem nici i tkanin itp. to **bębenek** lub **tamburek** ‘sito bez dna, używane do robótek kobiecych’, **cyze** ‘dwie szerokie, druciane krótkie szczotki do gręplowania, czyli czesania, **czyżowania** wełny przed jej przędzeniem. Baby na jedną szczotkę nakładają wełnę, a drugą, która ma dwie rączki, gręplują po niej. Wyraz w liczbie pojedynczej nie używany’, **sokadło**, **sokadelko**, **siokadło**, **siokadelko** ‘narzędzie, dziś zarzucone, do nawijania nici z kłębków na cewki; składało się z **korytka**, **dwuch rączek**, **kółka** i **walca**. Przy zwijaniu **talek** zastępowało wituchy i motowidła’, **špio-nek** ‘drut, szydelko do roboty rękawic, pończoch itp. służący. Rękawice robią tylko mężczyźni’, **talka** ‘1) **motowidło**, narzędzie do motania przędzy; bywa **kręcona** i **ręczna**’, **wituch** ‘1) narzędzie do zwijania na kłębki grubszej przędzy’, **wrzeciono** ‘2) wałek ostro zakończony, do nawijania nitki przy przędzeniu, zanim weszły w użycie kołowrotki i szpulki. Mówią: *kręci się jak wrzeciono*’.

Gloger zarejestrował również nazwy nici, przędzy, motków itp.: **bajorek** ‘szych ze skręconego spiralnie bardzo cienkiego drucika, lub sam taki drucik, świecący’, **nicie**, **micie** ‘nici’, **postaw** ‘w tkactwie wiejskim znaczy **osnowę**, czyli w płótnie przędzę podłużną, w przeciwstawieniu do poprzecznej, zwanej **wątkiem**. **Postaw** więc krzyżuje się z **wątkiem**. Te nici i przędziwo podłużne zowią zwykle przed utkaniem **osnową**, a dopiero po wytkaniu **postawem**’, **półłokciówka** ‘mot przędzy niekręconej, do krosien, zawierający 30 do 50 pasem, każde po 20 do 40 nici. Półłokciówkę zowią także **przędziona**. Nazwa **przędziona** była w języku staropolskim powszechną’, **przędziona** ‘nici snute na krosna, półłokciówka złożona z pewnej liczby pasem (ob. **półłokciówka**)’, **talka** ‘2) motek nici, zdjętych z talki. Talkę cienkiej przędzy przewlekano na próbę przez pierścionek’, **wątek** ‘przędza nawijana na cewki i w krosnach przewlekana czyli przetykana w poprzek **osnowy**, czyli postawu; jest to więc w każdej tkaninie nić poprzeczna’.

Inne nazwy dotyczące tkania i tkanin to **cynowacizna** ‘sposób tkania, polegający na tym, że nitki pozornie idą wukos’, **cynowate** płótno, **cynowaty** worek, **niewarowe płótno** ‘płótno surowe, prosto z krosien, nie parzone jeszcze i nie bielone na bielniku’, **swoja robota** ‘każda tkanina w domu robiona, lniana, konopna lub wełniana; mówią np.: *on chodzi*

*tylko w swojej robocie*, tj. w odzieży wytkanej przez jego żonę lub córkę na domowych krosnach<sup>2</sup>.

Wśród leksemów należących do omawianego kręgu tematycznego trzeba wskazać nazwy czynności: **bzdecyc** ‘cienko prząść’, **cyzować**, **wycyzować** ‘czesać, gręplować wełnę na dwóch szczotkach drucianych przed przędzeniem’, **dziać** ‘robić, działać na *śpionkach*, czyli drewnianych pręcikach wełniane rękawice, zimowe pończochy, a u Kurpiów i torby myśliwskie. *Dzieją* rękawice zimowe zawsze mężczyźni, dwupalczaste’, **snuć** ‘nawijać przędzę na *snownicę* w krosnach’, **śtybonić** ‘szyć niezgrabnie, grubą igłą, najgrubsze szycie dopełniać’, **wątyc** ‘przewlekać *wątek* czyli nić poprzeczną przez *postaw* przy tkaniu płótna na krosnach domowych. Ponieważ lud w okr. Tykocińskim (tak włościanie jak drobna szlachta), wyrabia dużo tkanin kolorowych a zwłaszcza kraciastych, więc dobre i gustowne **wątzenie**, jest z tego powodu ważną rzeczą<sup>3</sup>.

Krąg nazw dotyczących rybołówstwa tworzą 54 leksemy. W gwarze tykocińskiej pracę związaną z połowem ryb określał czasownik **rybacyc** ‘zajmować się rybołówstwem, żyć z rybołówstwa’. Poza wskazanym przykładem w materiale występują jeszcze trzy czasowniki nazywające czynności związane rybołówstwem: **strozyć**, **nastrozyć** ‘umieścić w wierszy na raki zanętę, którą jest zwykle rozdarta żaba, czyli zastawić wierszę na raki’, **przypiąć** ‘*wiersza*, zastawiana na raki i ryby, *przygina się* do dna w wodzie kijami<sup>4</sup>’.

Pozostałe określenia należące do tego kręgu, to rzeczowniki, które nazywają – najogólniej rzecz ujmując – narzędzia (i ich części) służące do łowienia ryb. Wśród leksemów należących do tej kategorii wyróżniają się nazwy sieci: **brodnia** ‘sieć rybacka, przez chłopców w wioskach nadnarwiańskich używana do połowu drobnej ryby w wodzie, zarośniętej sitowiem i zielskiem’; **chobotnia** ‘sieć na ryby, zastawiana tylko przy upustach’ oraz jej część: **patla** ‘pętla, l. mn.: *patli*, np. u chobotni rybackiej są *dwie patli*, a nie *patle*’; **drychubica**<sup>297</sup> lub **sieć** ‘siatka rybacka, złożona z dwóch różnych od siebie, tj. bardzo rzadkiej i bardzo gęstej. Część o wielkich okach zowie się *podgrobem*. Ryba chwyta się przez zaplątanie między temi siatkami’, **sieć** ‘*drygubica* na ryby zowie się także *siecią*’ oraz jej części: **podgrob** ‘sieć z bardzo wielkimi okami, stanowiąca część *drygubicy*, w której znajduje się

<sup>297</sup> W odrębnym notatkach Gloger zanotował jeszcze jedno hasło: *drugubica*, *drygubica* ‘tak nazywana była w łowiectwie ptaszem czyli ptasznictwie staropolskiem sieć na ptaki złożona z gęstej w środku i dwóch rzadkich po bokach. Podobno tak nazwana od tego że robocie gubią się oka w przejściu z małych na wielkie’ (D). Z definicji wynika, że nie jest to wyraz używany w gwarze tykocińskiej drugiej połowy XIX wieku.

druga siatka bardzo gęsta. Gdy ryba uderzy w tę gęstą siatkę, przewleka ją przez oko *podgrobu* i wywikłać się już nie może, **gręzy** ‘ciężarki z otworami w sieci rybackich, po tej stronie uczepiane, która powinna tonąć do dna. Dziś robione z żelaza, niegdyś wypalane z gliny’, **oko** ‘3) oko w sieci, t. j. otwór’; **włok** ‘gatunek dużej sieci na ryby’ oraz jego część: **stroz** ‘sznur, idący od końca sieci zwanej *włokiem*, za który rybak trzymając, odczuwa złapanie się ryby’.

Rybacy narwiańscy używali także niewodu, choć hasła nazywającego ten rodzaj sieci Gloger nie zarejestrował w słowniku. Wyraz *niewód* pojawia się w innych artykułach hasłowych: **chochla**, **dwie chochli** ‘drażek, tyka; przy dwóch skrzydłach **niewodu** są dwie chochle, gdy niewód ciągnie się pod lodem’, **ciągalnik** ‘dwie długie liny u skrzydeł niewodu zowią się ciągalnikami’, **kawka** ‘spławki drewniane u niewodu i sieci rybackich’, **matnia** ‘środkowa część niewodu, składającego się z *matni* i dwóch *skrzydeł*, **muga** ‘sznur u niewodu, którym uwiązuje się *chochla* z *ciągalnikiem*, przy każdym skrzydle. Są zatem u niewodu dwie *mugi* jak dwie *chochle* i *ciągalniki*’, **poła** ‘breta, bret. Skrzydła bardzo wielkich niewodów składających się z kilku *poł.* O obzartych mówią, że *ma brzuch we trzy poły*’ (D).

Do połowu ryb w Narwi służyła również **kłomel**, **kłomla**, **kłomka** ‘siatka do łowienia ryb i raków, w rodzaju worka, rozpiętego na kabłąku w kształcie litery *D* i trzech kijach, w koniec worka idących, a na drążku kilka łokci długim osadzona. Jej częściami były **descka** ‘pręt w otworze kłomli rybackiej, do którego przywiązany jest koniec drążka, służącego za rękojęść kłomli’, a także **zak** ‘więcierz, *zak odbojny*, czyli wstecznie tj. otworem w dół rzeki, przy jazach zastawiany na rybę idącą pod wodę. *Zak* rybaków nadnarwiańskich składa się z dwóch *skrzydeł*, dwóch *serc*, jednego *horka*, pięciu *kabłąków*, czyli obręczy, trzech *kolców* i tyłuż sznurków’. *Zak* zaś składał się z takich części jak **horek** ‘główna część, czyli matnia w rodzaju śpiczastego worka w sieci rybackiej, zwanej *zakiem*’, **kolec** ‘kij do przytwierdzenia *zaka* czyli więcierza na dnie wody; dwa takie kolce są u *skrzydeł*, a trzeci na końcu *horka* czyli matni więcierzowej’. Do połowu ryb za pomocą *zaka* niezbędny był **jaz** ‘płot w poprzek rzeki z otworami do odpływu wody i zastawiania w nich *zaków* na ryby. U Serbów łużyckich *jaz* zowie się *jazor*’, którego częścią był **uwód** ‘otwór w jazie rybackim, gdzie zastawia się *zak* na ryby. Uwodów takich bywa po kilka w jazie większym’.

Do łowienia ryb i ich przechowywania używano również takich narzędzi jak **drozka** ‘narzędzie do łapania szczupaków, w kształcie mosiężnej

rybki z hakiem żelaznym przy niej. Rybkę tę uwiązaną na długim cienkim sznurze ciągnie rybak po dnie głębokiej Narwi, jadąc czółnem jak najszybciej. Szczupak goni, połyka i chwytą się na hak. Są w Narwi tylko pewne miejsca, czyli dróżki, możliwe do podobnego połowu, gdzie dno rzeki jest gładkie, **kacerek** 'siatka w rodzaju worka na obręczy i kiju do łapania ryb i raków', **kluc** 'klucz rybacki, duża węda na ryby w rodzaju haka żelaznego, na który nadziewa się ryba na przynętę dla szczupaków, a sznur od tego haka przywiązuje się do deski', **kos** 'kosz do łowienia piskorzy; jest to *kłomla*, tylko że nie z siatki, przez której oka piskorze uciekają, ale z różeg łożowych, z których i *wiersze* rybacy nadnarwiańscy robią, **podrywka** 'siatka rybacka kwadratowa, zawieszona u dwu krzyżujących się kablęków', **sadz** 'skrzynia drewniana z dziurami, zwykle w środku szersza, w końcach wązka, służąca do przechowywania ryb żywych w wodzie', **wata** 'gęsta siatka rybacka na dwóch drążkach, do łowienia drobnej ryby', **wądk** 'wędk na ryby' (i jej części: **splaw**, **splawiuk** 'część wędki z kory, pływająca po wodzie', **wędzisko** 'tyczka od wędki, zwykle leszczynowa'), **wiersa** 'narzędzie, rodzaj kosza z witek łożowych jako samołówka na raki i ryby. Wszystkie różgi *zawierają* czub wierszy i stąd jej nazwa. Wkładanie mięsnej przynęty zowie się *strozeniem*, np. *posed strożyć wiersę na raki*, której częścią było **serce** 'wewnętrzna część wierszy rybackiej z otworem', **węgornia** 'przyrząd przy młynach i upustach, podobny do chobotni, służący do łapania węgorzy'.

Ponadto w słowniczku występują nazwy innych przedmiotów wykorzystywanych w rybołówstwie, które nie tworzą osobnych kategorii: **bosak** 'ośek, drążek z chuciem stanowiącem hak i kolec łącznie', **colen** 'czółno, łódka, krypka rybacka z jednej sztuki drzewa', **klescka** lub **iglica** 'narzędzie drewniane, wysmukłe, do robienia sieci służące, wyrabiane przez rybaków z cienkiej deseczki nożem', **korcak** 'mała szufelka drewniana, używana przez rybaków do wylewania wody z czółna', **piechowisko** 'drążek drewniany, na którym osadzona jest ość rybacka', **wylewka** inaczej **korcak** 'mała drewniana szufelka, używana przez rybaków do wylewania wody z czółna', **zajazka** 'wyraz techniczny rybaków nadnarwiańskich'.

Dwa leksemy nazywają sposób łowienia ryb: **groble**, **na groble** 'łowić ryby, t. j. na jazy, przez zastawianie w otworze grobli, zwanej jazem, *chobotni* czyli sieci w kształcie matni niewodowej'.

Do podpoła 42. praca fizyczna z pewnością należą leksemy związane z wyrębem lasu, obróbką drewna i ogólnie pracą w tartaku (26): **achtel** 'sążen kubiczny drzewa szczapowego', **ciesać** 'mówią tu a nie *ciosać*,

wyrazu *bierwiono* lud nie używa tu, tylko *cies'* (D), **brześciany** 'brzostowy, z drzewa brzostowego, stąd nazwy: Brześcianka, Brześć. Poszukiwane były osie do wozów brzostowe; teraz jednak upowszechniają się żelazne', **gaić** 'wycinać las', **kień**, **kieniek** 'pień drzewa, kłoda, kloc, sztam, z którego tną deski lub knują na dwie połowy, stąd wyrazy: *knuć* i *wykno*, karczowisko' (D), **knuć**, **rozknuć klinem** 'szczepać kawał drzewa na dwoje', **odziom**, **odziomek** 'część kłoca grubsza, od ziemi, czyli ze starszego końca', **opoł**, l. mn. **opoly** 'boki kłoca pozostałe po wytarciu na deski', **połczyzna** 'drzewo rozarte piłą wzdłuż kłoca na dwie połowy', **powtór** 'gdy kloc, czyli kłoda drzewa przepiłuje się poprzecznie na dwie połowy, to *młodszy koniec*, czyli od wierzchołka, zowie się *powtórem*, a *starszy odziomem*', **stos** 'drzewo narąbane w szań *rąbać stosy*, *rąbać w stos*', **stołek** '2) stolki, na których trzecie kładą drzewo do piłowania', **styca** 'drażek do podpiekania kłoca używany przez traczów (D), **tarcica** 'deska wytarta z kłoca, niezużyta jeszcze na nic; po oheblowaniu zowie się już deską', **trac** '1) człowiek trudniący się piłowaniem drzewa na deski, '2) koniec tarcicy od odziomka niedopiłowany piłą, ale rozdarty i nierówny', **tracka** 'praca i profesja traczów, jak: ciesielka, młocka, stolarka, bednarka, ślusarka itp.', **tracowiny** 'traciny' (D), **trusk** 'wióry, drzazgi' (D), **stos** 'drzewo narąbane w szań *rąbać stosy*, *rąbać w stos*', **zapleszyć** 'zmiażdżyć drzewo przez bicie obuchem, przemieniając w strzępy', **zastojec**, **zastojec się** 'gdy drzewo surowe, użyte na pewien przedmiot (np. na *duhę*), zasycha w nadanym mu kształcie, mówią, że *zastoiuje się*. Do „zastoiwania duh” i kabłąków na brony drewniane, miano w każdym gospodarstwie na jednej ścianie budynku wbite kołki i łukowaty kawał drzewa odpowiedniej formy'.

Z obróbką drewna związana jest także praca stolarza. W słowniczku znalazłam trzy leksemy dotyczące stolarstwa: **cynk**, **w cynk** 'wyrażenie stolarskie, znaczy zacinać i spoić ze sobą dwie deski w węgiel, czyli prostopadłe do siebie pod kątem prostym [...]’ (D), **špona** 'sztuka drzewa, lisztwa poprzeczna łącząca z sobą deski we drzwiach, w blacie stołu itp.' (D), **zakładnik** 'hebel, używany do spuszczenia kantów desek kładzionych *na zakład*'.

Sporą grupę nazw tworzą określenia związane z bartnictwem i pszczelarstwem (21): **dluz**, **dlużeń**, **wzdłuż**, **zdłuż** 'zatyka podłużna w ulu pieńkowym lub barci', **dzianka** 'barć w starej sośnie wyrobiona, czyli *wydzialana*, *wydziana* [...]', **klesce** 'drewniane, służące do wyciskania miodu przy topieniu wosku', **leziwo** 'przyrząd bartników do włożenia na grube sosny, w których są barcie', **matecnik**, inaczej **modzelanka**

'klatka mała, w której trzymana jest w ulu matka czas pewien, dopóki pszczoły nie zaczną roboty czyli nie *zarobią* ula' **ocnik** 'kołek poziomo przesadzony wewnątrz ula pieńkowego, dla lepszego oparcia ciężkich od miodu plastrów. Nazwa ocznika pochodzi od dwóch dziur w ulu, służących do przetkania kołka, a będących niby oczami w pniu', **podłużnia** 'tak nazywają niekiedy koło Białegostoku zdłuż, czyli lisztwę do zatykania otworu w ulu' (D), **przystawka** 'w razie przepelnienia barci lub ula plastrami miodu, wyjmują z otworu t. z. *wzdłuż* i przymocowują skrzynkę, która zowie się *przystawką*, zalepiają szpary po bokach, aby pszczoły prowadziły dalszą robotę plastrów miodu w tej *przystawce*', **sus** '1) plastry wosku bez miodu czyli suche', **woscyny** 'wosk jeszcze nie przetopiony, ale oczyszczony z miodu', **ul** 'na pszczoły inaczej *dzianka*, **zaciąg** (gdy na drzewie umieszczony), **leżak**, gdy poziomo leżący', **zarobić** (w ulu) 'gdy pszczoły zaczną robić wosk', **zarobienie w ulu** 'rozpoczęcie roboty w ulu przez nowy rój', **zasklep** 'rodzaj wosku oddzielny którym pszczoły zalepiają szpary w ulu, po rozgrzaniu pięknie pachnący' (D), **zboiny** 'fusy z przetopionego wosku', **zdłuż** 'podłużna zatyka drewniana w barci i ulu pniowym, zwykle około 3 cali gruba, około 4-ch szeroka, a 11/2 do 2 stop długa, zwana w rozmaitych okolicach kraju: *zatworem*, *dłużcem*, *dłużnią*, *plachą*, *zatułą*' (D).

Sporą grupę nazw (19) tworzą określenia związane z obróbką lnu i konopi, co świadczy o popularności tego zajęcia na Podlasiu. Zebrane przez Glogera wyrazy nazywają włókna oraz narzędzia i czynności związane z suszeniem, obijaniem, roszeniem, tarcieniem, klepaniem, czyszczeniem, czesaniem roślin, a więc odzwierciedlają wszystkie etapy procesu przetwórstwa lnu i konopi: **cierlica** 'narzędzie drewniane do tarcia lnu i konopi, posiadające dwie szpary i 4 nogi, gdy międlica ma tylko jedną szparę. Konopie pierwszej międlą się na międlicy, a potem trą na cierlicy, len zaś odrazu trze się na cierlicy', **kostry** 'paczesie od konopi' (D), **gracki** (rzecz.) 'dwie deseczki nabite drucikami, służące jako szczotki do *czochrania*, czyli wyczesywania paczesi lnianych', **grzebień** 'narzędzie do czyszczenia lnu', **kijanka** 'narzędzie do prania i otłukania lnu; te ostatnie są cięższe i większe nieco', **klepac**, **klepacka**, **klepadło** 'narzędzie do klepania lnu i konopi po *wytarciu* tychże, a przed czesaniem, żeby oddzielić paździerz i liche włókno', **lnianka**, zwykle w l. mn. *lnianki* 'paczesie, wyczesywane ze lnu, zdatne tylko na grubsze przędziwo', **ocesywać len** 'na szczotce drucianej i szczecinowej', **ościagowiny** '*pacesie*, *pakule*, *zgrzebie*, wyczesane z włókna konopnego', **otłukać len** 'z nasienia, za pomocą



narzędzia drewnianego, w rodzaju kijanki do prania, **pacemie** ‘przy czesaniu lnu na ręcznej szczotce wyczesują się *paczesie*, z których przędą grubsze nici i wyrabiają z nich *paceśninę*. Czesząc len, paczesie zbierają się ze szczotki’, **paklepie** ‘pakuły, czyli to, co odchodzi przy *klepaniu* konopi, a nawet lnu. Z paklepi, jako niezdatnych do żadnej przędzy, kręcą tylko postronki do uwiązywania bydła’, **pakuły, pakule, paklepie** ‘kłaki wyczesane ze lnu i konopi, z których przędą najgrubsze nici i wyrabiają zgrzebninę na wory, a dawniej i na *portki*’, **rosić** albo **rosować** len ‘tj. po wymoczeniu rozpostrzeć go na trawie, poddając go w ten sposób przez parę tygodni wpływowi rosy i deszczów’, **susarnia** ‘budynek do suszenia lnu przeznaczony’ (D), **tluc** ‘<sup>2</sup> *tluc* czyli otlukiwać len z nasienia kijanką’, **zgrzebie** ‘len gotowy do czesania’ (D).

Grupę leksemów dotyczących młynarstwa tworzy 18 określeń, wśród nich najliczniej zostały poświęcone nazwy żaren i ich części: **cewie** ‘laski, balaski, kołki w *sescierni* młyna lub maneżu’, **ducaj** ‘dziura w kamieniu żarnowym do sypania zboża’, **holówka** ‘kołowrót do obracania wiatraka w stronę wiatru’ (D), **jagielnik** ‘młyn do robienia krup jaglanych’, **kadłub, kadłubek** ‘takiż pień, stanowiący oprawę żaren’, **kłopot** ‘deska przybita do ściany lub belka pułapowego nad żarnami, z dziurą, w której obraca się wierzchołek mlona, czyli drążka żarnowego, dolnym końcem osadzonego w kokoreczce’, **kokorecka** ‘drewniana z małą dziurką deseczka przy zwierzchnim kamieniu żaren przytwierdzona; w dziurce tej tkwi żelazny sztyft, czyli **czopek mlona**, którego górny koniec obraca się w desce zwanej *kłopotem*’, **napierzyć wietrak** ‘czyli skrzydła napełnić dranicami’ (podhasło do **napierzyć, napieryć**), **napiór** ‘cienkie deseczki, dranice do napierzania skrzydeł u wiatraka. Mówią: *pojechał kupić chojką na napiór do wiatraka*’ (D), **omieciny** ‘pył mączny we młynach, omiatany z kamieni i używany na karmę zwierząt przez młynarzy’, **paprzyca, pamprzyca** ‘poziome pod kamieniem młyńskim żelazo, w którym obraca się *wrzeciono*, czyli pionowy żelazny czop, stanowiący oś kamienia’, **wrzeciono** ‘<sup>1</sup> czop żelazny w kamieniu młyńskim, obracający się w *paprzycy*’, **wypierzyć, wypierzać wietrak** ‘wyjmować dranice ze skrzydeł wiatraka w miarę wzmagającego się wiatru’, **zarnowy kamień** ‘zdatny do żaren, lub już obrobiony’, **zarny** ‘żarna’, **zawoźnicy** ‘ci, którzy przywożą swoje zboże do mielenia na młyn, np. młynarz mówi: *dużo mam dziś zawoźników*’ (D).

Z 14 leksemów składa się krąg nazw dotyczących prania, farbowania, maglowania bielizny. Interesujące są tu zwłaszcza wyrazy związane z praniem, dzięki którym można odtworzyć kolejne etapy przebiegu prania

i maglowania bielizny: parzenie, ługowanie, pranie, maglowanie: **odzymanie**, **odzynać**, **wyzynać** ‘odzymanie: ruch pewien i sposób prania chust, tj. bielizny’, **olsyna**, **farbować w olsynie** ‘baby w odwarze z kory olszowej farbują na kolor brudno-żółty przędzę, do wyrobu kolorowych płócienek’, **potacać** (płótno, chusty) ‘czyli **zolić**, tj. nalewać brudną bieliznę w **trynogu** ukropem przed wypraniem. Zalanie takie robią po kilka razy, stąd mówią: *który potak?*’, **potacka** inaczej **trynog** ‘naczynie duże, drewniane z klepek na trzech nogach, z dziurą i szpuntem we dnie, do zaparzania czyli **potacania chust** podczas prania, co dopełnia się przez zalewanie ukropem’, **trynog** ‘naczynie z klepek trzynożne do **zolenia**, czyli **potaczania**, ługowania bielizny w praniu. Do spuszczenia **ługu** czyli **zoły** jest we dnie trynoga dziura, zatykana czopem. J. Kochanowski pisze: *trynog*’, **walkownica** ‘narzędzie do maglowania bielizny’, **zadębiać** ‘utrwać barwę w przędzy przez polewanie wodą wygotowaną z grochowin lub obierzyn kartofli, także parząc nici w kleju z olejem rzepakowym’, **zolenie**, **potacanie** ‘zaparzanie w ługu bielizny’, **zolić** (chusty) ‘zaparzać brudną bieliznę ługiem, czyli ukropem z popiołem, kładąc rozpalone kamienie do **trynoga** dla zagotowania wody’, **zoła** ‘brudny ług odpływający, *trynoga*, w którym zołą chusty podczas prania’.

Poświadczono w słowniku Glogera pięć leksemów z zakresu bednarstwa: **cieślica** ‘ława drewniana na 4 nogach z odpowiednim przyrządem jako warsztat bednarski’ (D), **ośnik** czyli **strug** ‘nóż bednarski z dwoma rączkami’, **skublica**, **skublicka** ‘ośnik wygięty w ten sposób, żeby mógł służyć bednarzowi do strugania wklęsłych klepek’.

Rzemiosło polegające na wyrobie drewnianych wozów i kół, czyli kołodziejstwo, reprezentuje w słowniczku sześć leksemów: **koleśnik** ‘kołodziej, stelmach; na Wołyniu jest wieś Koleśniki’, **kołodziej**, **koleśnik** ‘stelmach’, **napierzyć**, **napieryć** (koło) ‘wciąć czyli osadzić sprychy w piaście koła od wozu przed pozuciem. *Napierzyć siery* – nabijać małymi haczykowatymi drucikami *siery*, tj. część kołowrotka, na tymże drucie co *szpulka* i stryczka umieszczoną’, **pozucie** (koła) ‘danie nowych dzwon’ (D), **pozuć**, **pozuwać** ‘nasadzać, nabijać dzwona na *sprychy*, którymi *piasta* już została *napiersona*’, **strug** ‘ośnik, nóż z dwoma trzonkami po końcach, narzędzie kołodziejów i bednarzy’.

Mieszkańcy okolic Tykocina zajmowali się także kuśnierstwem (4): **bierka** ‘patyczek lub tabliczka z pewnym znakiem, dawana przez kuśnierzy, którzy taki sam znak robią na skórkach wziętych do wyprawy, obowiązując się zwrócić te same skóry podług danej *bierki*, czyli *probierza*’, **celować**

kożuch, futro ‘zszywać po kuśniersku pojedyncze skórki i kawałki’, **jerchować** lub **łajkować futro** ‘praca kuśnierska’, **łajkować** ‘zszywać futro z kawałków’; rymarstwem (4): **siedlarz** ‘siodlarz, rymarz’, **klesce** ‘narzędzie drewniane rymarskie w rodzaju dużych płaskich szczypców’ (D), **puślisko**, ‘l. mn. *puśliska* – paski rzemienne, na których wiszą strzemiona u siodła lub *terlicy*’, **terlica** ‘drzewo w siodle polskim, które różni się budową od siodła angielskiego’; garbarstwem (2): **ciosek** ‘kora dębowa do garbarni, na handel przygotowana’ (D), **wycynek** ‘wyprawa skóry. Jest np. przysłowie: *Nie stanie skóra za wycynek, czyli za wyprawę*’ (D); kowalstwem (3): **klesce** ‘szczypce kowalskie’, **gorno** ‘palenisko, piec kowalski lub browarny, trзан do ognia z wywodem kominowym na zewnątrz. Nie jest to piec z luftami ani kuchnia, ale miejsce obmurowane, gdzie się pali ogień, czyli *gore*’ (D), **ocel** ‘zachylenie dwóch końców podkowy. Ocele na ślizgawicę dają się ostre, czyli kuje się konie *na ostro*’; flisem (2): **drygawka** ‘rodzaj wielkiego wiosła do kierowania *pasem*, czyli tratwą’, **laska** ‘długa kilkosążniowa tyka, używana przez *oryli* nad Narwią do popychania tratwę’, szklarstwem (2): **ćklarz**, **śklarz** ‘tj. szklarz [...]’ (D), **ćkło**, **śkło** ‘szkło [...]’ (D).

W słowniczku tykocińskim występują ponadto inne nazwy zawodów i zajęć (10): **chazan** ‘rzeźnik żydowski’, **drejarz** ‘tokarz, wyrabiający kołowrotki i wszystkie ich części składowe, jak: *szpulki, siery*, itd.’, **nana** ‘niańka, piastunka, zwykle niewielka dziewczyna, piastująca małe dziecko, które woła na nią: *nanu, nanu*’, **ogrodowy** ‘ogrodnik w sadzie dworskim, sadowy’, **piestunka** ‘niedorośla dziewczyna, niańcząca małe dzieci’, **popsujko** ‘tak nazywają krawców wiejskich, żydów, a u niektórych stało się to ich stałym przydomkiem’, **sadowy** ‘ogrodnik’, **strycharz** ‘wyrabiacz cegły’, **śkutnik** ‘szkutnik, pod którego dozorem wysyłano zboże na skutach do Gdańska’, **śnicer** ‘snycerz; miejsce pod wsią Złotoryją w rzece Narwi, gdzie w wieku XVIII utonął snycerz Branickich, włościanin z powyższej wioski, zowie się dotąd *śnicerową jamą*’.

Liczną grupę (68) stanowią leksemy nazywające codzienne czynności i narzędzia, które trudno przyporządkować konkretnemu zawodowi z uwagi na ich wielofunkcyjność, np. **drab**, **śpadel**, **goźdź**, bądź takie, które są jednostkowymi reprezentacjami konkretnych rodzajów pracy i zawodów: **ciopać**, **ciapać**, **ciapu ciapu** ‘uderzać narzędziem, mającym ostrze’, **cmerać** ‘grzebać, szukać palcami w ziemi’ (D), **ćmachnąć**, **ćmachać** ‘uderzyć, machnąć różgą, gałęzią, prętem’, **darnować**, **odarnować** ‘okładać darniną’, **drab** ‘drabina, tak mówią nieraz, skracając, ale zachowując rodzaj żeński’ (D), **drątwą** ‘robiąc słomiane bańki i wieka do dzież, kręcą

z prostej słomy (obcinają tylko z niej kłosy) *drątwy* i tych przy użyciu różek wierzbowych robi się naczynie' (D), **gacić, zagacić** 'grodzić na błotach lub wodzie, groblić, groblować', **goźdź** 'gwóźdź' (D), **grodźba** 'grodzenie płotów *chlusty na grodziebę*, tj. gałęzie na płoty plecione, dawniej wyłącznie robione', **gwac** 'szmata na krótkim kijku do mycia lub do smoły', **igielnik** 'ig. drewniany, tokarskiej roboty na igły', **iglica** 'wielka igła do szycia worków, lub narzędzie do robienia sieci, zwane inaczej *klescka*', **kadłub** 'pień, wydrążony wstawiany w źródłisko, prototyp studzianki', **korbańka** 'torebka z kory, robiona dorywczo przez zbierających jagody', **kostur** 'kij długi, okuty', **krasać, wykrasać** 'mniszyc, kastrować', **krobka** 'torebka z kory drzewnej, inaczej *korbańka* [...]', **majdan** 'piec do wypalania smoły lub terpentyny', **majdrować** (co, koło czego) 'majstrować nieumiejętnie, bezskutecznie', **miech, miesek** 'tak nazywają niekiedy wór, woreczek', **naleźć** 'znaleźć, *nalaz* – znalazł', **naładowany, zładowany** 'narządzony, naprawiony, przygotowany', **narządzony, znarządzony, naporzadzony, zładowany, naładowany; narzęda** 'naprawa, np. oddać co *do narzędy*, jest *u narzędy, wziąć od narzędy*', **ołowica** 'stara nazwa drożdży gorzelnianych do wódki', **pałak** 'pręt, kij wygięty w łuk, czyli w kabłak. W *kłomli* rybackiej jest *pałak*', **pedy** lub **nosidła** 'drażek do noszenia wody wiadrami na ramionach', **piesnia** 'draż z ostrzem żelaznym, łom', **plesyc** 'gdy kołek, trzonek lub gwóźdź drewniany przy pobijaniu rozmiądży się na drobne włókna, czyli *rozplesy*', **podolać** 'podołać. Starzy nigdy nie mówili *zdołać, podolać*, tylko *zdołać, podolać*' (D), **prowoz** 'powróż, postronek', **przypaśne, dać przypaśnego** 'dodatek do wynagrodzenia za paszenie do sztuki, np. po 6, po 10 groszy *przypaśnego*' (D), **przyporządek** 'przybór, narzędzie jakieś specjalne, np.: *przyporządki do robienia sieci, do łowienia zwierzyny, do tkactwa domowego, do nabiału itp.*', **redy** (rady) *sobie nie dać, nie dał redy* 'nie podołał. Zwykle jednak w 1-ym przyp. mówią: *rada*', **robiący** 'robiąc, np. *robiący w polu zmokłem*. Jest tu przysłowie: *Robiący zziąbł, jedzący spocił się*', **scebel** 'w drabinie; l. mn. *scebli*, robią je zwykle z leszczyny, a najmocniejsze są jałowcowe', **skopielac** 'nagromadzić' (D), **skrybać** 'kopać z trudnością twardą ziemię, mówią zatem: *nie mogę uskrybnać ani raz; skrybał, skrybał i nima poznaki; przez pół dnia uskrybał tyle, co by na remię zabrał*' (D), **smolanka** 'beczka po smole', **smolić** '1) czernić, brudzić; 2) mazać smołą', **śpadel** 'szpadel do kopania; dawniej używano tylko *łopat* drewnianych z brzegami okutymi żelazem', **śpilar** 'szpikulec, dzida' (D), **wybić** (siekierę lub topór) 'wyszczерbić znaczną część o coś przy rąbaniu, np. o kamień, sęk, gwóźdź. Ta jest różnica zasadnicza między wybiciem

a wyszczerbieniem, że wyszczerbienie jest małym uszkodzeniem samego ostrza, a wybicie oznacza odłupanie całej części tegoż ostrza, tj. części stali, z której ostrze jest wykute' (D), **wyglichować** 'wyrównać' (D), **wykręcać gniazda** 'tyczką wydobywać z poszycia wróble gniazda. *Posed wykręcać wróble.* – Gdy burza obali drzewo z korzeniami, mówią, że *wykręciło go*, **wyrobek** (*siedzieć na wyrobku, żyć z wyrobku*) 'sposób życia z zarobkowania. Stosuje się to do wyrobników nie posiadających własnej ziemi i chaty', **zachopić** 'zaczepić' (D), **zaklinić, zakliniać** 'klinem zabić dla umocowania', **zdolać, niezdolać** 'zdołać, nie zdołać, np. *on już nie zdoła kosić*, 'robiąc coś, osiągnąć zamierzony rezultat', **zendra** 'zuzel i odpadki żelaza, spowodowane przez ogień i bicie młotem kowalskim', **zgartywać** 'zgarniać, tryb częstotliwy, używany jednak i w znaczeniu jednotliwym, np. *dzieci pošli zgartywać piasek. Zgartać* mówi lud częściej niż *zgarniać*' (D), **zgrabywać** 'tryb częst. od *zgrabiać*, np. *oni zgrabują wióry na wierzysku*' (D), **zruszyć się** 'zmódz, poderwać dźwigając coś ciężkiego' (D), **zywcem** 'wyrażenie więcej mazowieckie niż podlaskie, oznaczając dźwignięcie jakiegoś przedmiotu rękami wszystkich, bez użycia drągów, lin i wszelkich narzędzi, np. *bierzma zywcem* jest wezwaniem do obecnych, aby przedmiot razem dźwignęli do góry rękami, a nie popychali go lub toczyli po ziemi' (D).

Podpole 42. gospodarstwo składa się z 246 leksemów. Do nazw bardziej ogólnych można zaliczyć określenie podwórza z budynkami gospodarskimi: **obychody** 'obejście domu lub gospodarstwa, np. *znam wszystkie obychody w tym dworze*', a także **rolak** 'rolnik, parobek rolny umiejący tylko proste roboty gospodarskie' (D), **uchody** 'obchody, obyścia, obowiązki, zatrudnienia gospodarskie koło domu: *juz jona tam zna wszystkie uchody*, to się znaczy, że obeznana z zajęciami i obowiązkami w tym domu' (D).

Pozostałe leksemy układają się w mniejsze lub większe grupy tematyczne. Dość duży zbiór nazw tworzą leksemy dotyczące pracy w polu. Ten rodzaj zajęcia określają zwroty **ić w pole, iść na robotę** 'tak mówią zarówno o ludziach, jak o pszczołach zbierających miód'.

Do prac polowych należało przygotowanie ziemi pod zasiew i uprawę, czyli zaoranie pola. Na podlaskiej wsi drugiej połowy XIX wieku służyło do tego proste narzędzie, jakim była **socha** 'do orania składa się z właściwej *sochy, rogacza, dwu sośników, odkładnicy, jarzma, zakroja, namulnicy, zaboja, zanozów, podczosa i podpałka*'. Socha musiała być ważnym narzędziem gospodarskim, ponieważ Gloger nie tylko wymienia jej części w definicji, lecz także każdą z nich traktuje jako osobny artykuł hasłowy:

**kulka** ‘prawa rękojeść u sochy, będąca zwykle korzeniem *rogacza*, czyli drzewa użytego na *grądziel*’, **namulnica** ‘lewa rękojeść u *sochy*, a raczej *rogacza*; prawą do ręki prawej zowie się *kulką*’, **odkładnica** ‘deska u sochy, służąca do odwracania skiby’, **podcos** ‘u sochy podlaskiej postronek, wiążący *podpatek* z *rogaczem*; także nazwa pewnej rośliny’, **podpatek** ‘żelazna część sochy podlaskiej do umocowania *sochy* z *grądzielą*’, **rogac** ‘u sochy podlaskiej do orania *grądziel* z dwiema rękojeściami zwanymi *namulnicą* i *kulką*; na *rogacz* wykopują młodą sosnę, świerk lub osikę z dwoma korzeniami odpowiednich kierunków’, **sośnik** ‘naróg żelazny jakich dwa jest u *sochy* podlaskiej, a jeden nieco odmienny u *radła*’, **zakroj** ‘u sochy podlaskiej, przez *zakroj* i *odkładnicę* skiba *pobiega*, czyli przesuwana się, odwracając powierzchnią na spód’, **zanozy** ‘przy jarzmie od sochy są dwie *zanozy* do zatykania po włożeniu jarzma na karki wołów’.

Socha była narzędziem nieskomplikowanym i można ją było łatwo wykonać, stąd też w gwarze tykocińskiej funkcjonował czasownik: **wciąć sochę** ‘zrobić sochę do orania’.

Sochę podczas orania ciągnęły woły wyposażone w **jerzmo, jermo** ‘jarzmo, leżące na karku wołów przy oraniu’, którego częścią były **kule** ‘dwa kabłąki u jarzma, obejmujące szyję wołów. Po włożeniu jarzma na kark zatyka się *kule zanozami*, żeby wół nie mógł łba z nich wysunąć’. Elementem łączącym jarzmo i sochę były **włoki** ‘dwa drążki, tworzące kąt nieco mniejszy od prostego, na których woły ciągną położoną sochę na pole i do domu’.

Innym narzędziem, starszym i rzadko już używanym w drugiej połowie XIX w., było **radło** ‘socha o jednym sośniku do redlenia, dawniej powszechnie dziś już rzadko używane’ (podhasło do **redlić**).

Człowiek orzący to **rataj** ‘oracz, orzący [...]’, a czynność orania określają czasowniki **łomić** lub **redlić** ‘orać w poprzek’, **redlić** ‘orać w poprzek pierwszą orkę, czyli *podrzutkę*, *podorywkę*’. Wyrazy: **redlić**, **redlanka**, **redlenie**, **redlony** pochodzą od **radło**, oznaczającego sochę o jednym sośniku do redlenia, dawniej powszechnie dziś już rzadko używaną, a także inne wyrazy eksponujące charakterystyczne sposoby orania: **celina** ‘oranie ugoru od razu w zagon, bez poprzedniej *podrzutki* i redlenia; mówią: *siać w celinę*, czyli w jedną orkę, w całą skibę. Wyraz *celina* pochodzi od *calina*’, **koło, orać w koło** ‘czyli *orać w zagon*: *rataj*, gdy ma orać zagon, składa naprzód dwie skiby do siebie zwrócone na jego środku, a potem obchodzi je dokoła, dopóki całego zagona nie zorze’, **w sernik orać** ‘czyli ukośnię (podhasło do **sernik**)’, **łomianka** ‘orka poprzeczna, druga z rzędu’, **orać**

w **oziemek** 'orać w zagon, czyli orać raz ostatni do siewu zboża (w sierpniu i wrzeźniu), stąd przysłowie: *Na święty Wawrzeniec (10 sierp.) cas orać w oziemiec* (podhasło do **oziemek**), **podrzutka** 'pierwsza orka, zwykle dość płytka, inaczej zwana *podorywką*, (**w**) **rozrzut orać** 'znaczy podorywać, robiąc bródzę na środku zagona, czyli dwie połowy przyległych do siebie zagonów, składać na jeden zagon, **stych** 'jednokrotne zagłębienie rydla w ziemi; mówi się: wykopać na jeden, dwa, trzy *stychi* głęboko'.

W polu wykonywano także inne prace ziemne, których odzwierciedleniem w słowniczku są leksemy: **włoczyć** 'bronować', **zawlec** 'zabronować pole', do czego służyła **brona** 'powszechnie znane narzędzie, które lud w Tykocińskim całkowicie z drzewa tj. pałaków, zębów i witek wyrabia [...]', **broździć** lub **broźnić** 'przeorywać brózdy, w polu lub ogrodzie po zasianiu i zabronowaniu zagonów', **rykowanie** 'poprzeczne oznaczenie brózdą na polu, do którego ma się coś zrobić, wyraz chyba jest z niemieckiego' (D).

Ziemię przeznaczoną pod uprawę dzielono na zagony: **grzęda** 'zagon zwyczajny w ogrodzie, zwłaszcza, gdy nie orany; ale ręcznie skopany i uprawiony', **jary zagon**, **jar** 'zagon półtoraczny, **półtorak**, tj. półtora lub dwa razy szerszy od zwykłego 6-cioskibowego. Najwięcej półtoraków orze w okr. Tykocińskim drobna szlachta, **oziemek** 'zagon [...]', 'kilkunastokibowy zagon u drobnej szlachty', **zagłówek** 'zagon poprzeczny, zakończający wszystkie inne na brzegu pola lub w ogrodzie'. Trzy nazwy określają rodzaj pola: **okrąg**, **okrężek** 'nazwa kawałka pola, używana przez zagrodową szlachtę na oznaczenie przestrzeni, nie będącej zwykłym bardzo wązkim a długim działem, ale mającej kontury zbliżone do kwadratu, trapezu, lub tym podobnej figury', **płoska** (od płosa) 'wydłużona działka pola [...]'.

Tykocińscy rolnicy zajmowali się uprawą zboża. Do tego kręgu tematycznego należy 31 leksemów nazywających m.in. siewców, żniwiarzy, snopki i ich części, sposoby siewu, miejsca przechowywania zboża i słomy: **bałt** 'snop długi a cienki, wyr. rzadko używany', **garść** 'dłoń, zboże na *garściach*, tj. zżęte i położone na ściernisku, ale jeszcze nie związane w snopy. Ma to zastosowanie tylko przy żniwie na sierpy', **knebel** 'kołek do wiązania snopów na polu, długi stopę 1-1 ½', **knowie** 'odziomek w snopie zboża lub słomy, czyli końce ściętej słomy; w *knowiach* znaczy 'w końcu dolnym w przeciwstawieniu do górnego z kłosami'. Porów. staropols. *kień*, znaczące pień, kłoc', **kośnik** 'kosarz, kosiarz', **kręcić pasy** 'skręcać powrósła ze słomy do wiązania snopów', **obsiew** 'co innego znaczy *obsiew*, co innego *wysiew*, co innego *zasiew* lub *przysiew*, *przysiewek*', **odsiewać** 'dopełniać siewu dla

osoby drugiej podług zobowiązania, lub siać jedno zboże w tym samym miejscu rok drugi, **ominek**, **pominek** ‘zagon ominięty, pominięty czyli przez pomyłkę opuszczony przy siewie przez siewacza’, **postać** ‘podczas żniwa przodowanie najlepszej żniwiarki wszystkim innym. Mówią: *być na postaci, stać na postaci*, czyli przodować, przewodniczyć żniwiarzom na zagonie przez całe żniwa’, **postatnica** ‘przodownica, dziewucha, która żnie zboże najlepiej, zajmuje pierwszy zagon z prawej strony w szeregu żniwiarzy i przez całe żniwa im przewodniczy, czyli jest na postaci, a w dożynki niesie wieniec gospodarzowi i otrzymuje nagrodę’, (**na**) **potrząs** ‘mierzenie pola po zasianiu przez potrząśnięcie nawozem’, **powrosło** ‘pas ze słomy skręcony’, **pozęty** ‘zżęty, wyżęty, np. zagon *pozęty*, na którym zboże już zżęto’, **rola** ‘siać w jedną rolę, w dwie *roli*, w trzy *roli*, znaczy w jedną orkę, w dwie lub trzy orki, czyli po jednokrotnym, dwukrotnym lub trzykrotnym oraniu’ (D), **siać w ławę** ‘siać pod sochę, pod skibę, przykrywać nasienie skibą’, **siewac**, **siewak** ‘siewca zboża, ten, który ręką sieje ziarno na zagony’, **siewka** ‘duży, mocny, parciany fartuch, który siewacz sięjąc zawiesza na sobie i nabiera weń ziarno z worków, wywiezionych na pole do siewu’, **ściezor** ‘wielki drąg w środku stogu stojący, koło którego stoży się siano, stąd *stożar* przemienione w *ściezor*’, **talina** ‘plecha, powierzchnia niewielka pusta na zagonach, gdzie wyginęło zboże’, **uzętek** ‘ilość zboża użętego w jednym dniu’, **zawiersyc** ‘zrobić wierzchołek, np. *zawierszyć stóg siana, mendel zboża na polu*; o dachu mówi się *za stropić*’, **zeńca** ‘żniwiarka żnąca sierpem. Mówi się: *ile mata zeńców? – pošli zeńcy (lub zeńce) do domu, bo flazyło*’, **klatka** ‘zasiiek, sąsiek w stodole na zboże’, **zasiiek** ‘w stodole lub śpichrzu oznacza zagrodę na zboże, w stodole na snopy, w śpichrzu na ziarno, gdzie zagrody te nieraz były wyjmowane, gdy tego wymagało szufłowanie zboża’ (D).

Odrębną grupę nazw tworzą wyrazy związane z uzyskiwaniem siana, wśród których najwięcej określa nazywa rodzaje siana: **grabielnik** ‘człowiek grabiący siano itp.’, **grodziowe siano**, inaczej **popławne**; **popław** ‘siano z łąki suchej, między polami położonej, nazwa w przeciwstawieniu do **siana bielnego**, czyli rzecznego i błotnego’, **grontowina** ‘siano dobre z miejsc suchych wśród błot’ (D), **łożysko** ‘podesłanie z gałęzi pod stertę lub stóg. Na łąkach, zalewanych przez Narew, robią łożyska na palach’, **nosidla** ‘dwa drążki do znoszenia siana z pokosów i kop do stogu na łące’, **otawa** ‘drugi czyli jesienny sprzęt, pokos trawy na łąkach, inaczej **potraw**’, **paprochy** ‘okruchy z siana’, **popław**, **popławne siano** ‘tj. siano z łąk polnych, a nie nadrzecznych i błotnych, inaczej **siano grodziowe**, czyli łądowe, a nie



*bielne*, tj. błotne, *sianowanie* ‘sianożęć, sianokos’, *walek* ‘1) siano zgrabiają w *walki* na łące’, *wiechatek* wiechetek, mały wiecheć, np. siana, *wisar* ‘trawy i chwasty błotne, skoszone na podściół’.

Do prac gospodarskich należało także młócenie, podczas którego używano cepa. Nazwa *cep* nie jest wyróżniona w słowniku za pomocą osobnego hasła, ale pojawia się w opisie części tego narzędzia: *bijak* ‘ruchoma część cepu do młócenia zboża, połączona z *dzierzakiem* za pomocą rzemiennej *gązewki*; *bijakiem* bije się w zboże, młóiąc’, *dzierzak* ‘dłuższa część cepa, do trzymania w ręku przeznaczona’, *gązewka* ‘ogniwo rzemienne (surowcowe), łączące w cepie dwa *uwiązaki* od *bijaka* i *dzierzaka*’, *uwiązak* ‘w cepie do młócenia ręcznego na końcu *dzierzaka* i *bijaka* są małe uszka rzemienne, zwane *uwiązakami*, połączone ogniwem, zwanym *gązewką*’. Wśród innych nazw związanych z młóceniem można wskazać następujące: *młoczek* ‘człowiek młójący cepem zboże. Za czasów pańszczyzny dawano młockom po 40 snopów na dzień do wymłócenia’, *okłotak* ‘snopek słomy wymłóconej ręcznym cepem bez wybrania z niej słomy najprostszej i najdłuższej, używanej na poszycia dachów’, *jęcmianka* ‘słoma z wymłóconego jęczmienia’.

Trzy leksemy odnoszą się do uprawy ziemniaków: *przekopki*, *iść na przekopki* ‘biedni ludzie proszą możniejszych, aby po wykopaniu ziemniaków mogli jeszcze na kartofliska iść na przekopki, czyli przekopując ziemię, szukać kartofli pozostawionych’ (D), *skopać* (kartofle) ‘wykopać wszystkie, dokonać wykopania zupełnego’, *ugrzech* ‘kartofle sadzą w *ugrzechy*, czyli w *redliny*, pod sochę’.

Gloger odnotował również leksemy związane z innymi pracami w gospodarstwie: *ogacić* ‘ogrodzić co chrustem, czyli gałęzmi, ściany ogacić jałowcem, znaczy powbijać kołki i okryć warstwą jałowcu dla zabezpieczenia budynku od mrozów. Tak ogacają gospodarze chlewy, obory i stare domy mieszkalne przed zimą’ (D), *opalać* ‘podrzucać zboże, groch, kaszę na *kopańce*, aby oddzielić za pomocą odpowiedniego ruchu, plewy, pył, śmiecie lżejsze od ziarna’, *pleć*, *piołę*, *piołłem*, *będę pioł*, *pielemy*, *pielliśmy*, *będziemy pielli*, *pielenie*, *opielanie*, *wypielać*, *opiełać*, *cysta len już opielli? kiedy będzieta pielli? Przepielać* ‘wrywać zielsko co większe; *niedopleć*, *niedopiełać* itd.’, *podgalać* (drzewo) ‘podcinać od dołu gałęzie drzewa rosnącego’, *ryzować* ‘szufłować, przesypywać zboże, piasek, stąd wyrzować, przeryzować. Woda *ryzuje*, tj. kłębuje się’ (D), *skidować*, *skiduwać*, *skidywać* ‘zrzucać co z wozu lub jakiej wysokości, np. snopy w stodole’, *skrzęzać* ‘zboże, nasiona, mąkę na przetaku, mak na sicie celem

oczyszczenia od części lekkich i śmieci’, *skrzężowiny* ‘brudy, śmiecie, plewy, zbierające się na wierzchu przy skrężaniu przetakiem’, *sus* ‘2) suche gałęzie’, *trzebić mak* ‘wykruszać mak z makówek’, *zycyniac* ‘wygrabiać a potem lekko miotłą zmiatać zgoniny ze świeżo omłóconego ziarna, rozpostarte go cienko na klepisku w stodole. Pierwszą więc robotą po wymłóceniu jest t. zw. *zycynianie*, drugą po niej *wianie ziarna*’, *zubrować*, *ozubrować* ‘omlewać ziarno z pierwszej plewy, czyli łuski’, *zubrowiny* ‘najgrubsze otręby, pierwsza łuska omielona z ziarna’.

Osobną grupę tworzą nazwy związane z hodowlą i opieką nad zwierzętami, wśród których występują określenia osób zajmujących się zwierzętami: *koniuch* ‘koniarek, chłopiec do pasienia źrebiąt’, *pasturka* ‘pasterka, mała dziewczyna pasąca gęsi, owce itd.’, *pastusenie*, *lada pastusenie* ‘byłe pastuszek, nazwa mniej zdrobniała od pastuszatko, do dzieci pasących bywa stosowana’, *potróżdka* ‘chłopiec pomagający pasterzowi, pastuszek do pomocy’ (D), *świniarek* ‘pastuszek od świń’, *trzodnik* ‘pasterz trzody chlewnej, świniopas, świniarek [pasterz bydła (D)]’, *wołopas* ‘pastuszek od wołów’ (D), *wołowiec* ‘wolarz, dozorujący wołów, a jak dawniej pędzący woły sprzedawane z tych stron do Królewca’.

Do omawianej grupy leksemów należą także nazwy przedmiotów, pomieszczeń przeznaczonych dla zwierząt, czynności wykonywanych podczas opieki nad nimi i inne: *buława* ‘pałka, kij gruby na końcu, ciężki; źli pasterze noszą buławy do bicia bydła’, *cedziłko*, *cadzka*, *powązka* ‘kawał lnianego płótna, średniej grubości, do cedzenia mleka po dojeniu; do dzieżek są mniejsze, do cebrów większe; cedziłkiem obwiązuje się naczynie do cedzenia; przestrzegają utrzymywania cedziłka w wielkiej czystości’, *dojnica* ‘drewniany skopek do dojenia, wyr. rzadko używany’, *gref* ‘znana część podkowy’, *grzęda* ‘drażek poziomy w kurniku dla kur i indyków’, *huzda*, *huzdecka*, *uzda*, *uzdecka*, *ogłowka* ‘w p. Białostockim znaną jest także nazwa *obretka* – uzda’, *jasło* ‘żłób, wyraz rzadko używany (D), *klesce* ‘część drewniana chomąt krakowskich’, *kojec*, *kojcyk* ‘zagroda na gniazda dla drobiu w kurniku dworskim, a u ludu – pod ławą w izbie’, *kołatka*, *klekotka* ‘dzwonek drewniany, zawiązywany u szyi bydłu, pasącemu się po lasach’, *koń* ‘oprócz zwykłego znaczenia, jest nazwą grzbietu świni używaną przez rozprawiających zabitego wieprza. Wyjąć konia znaczy oddzielić kręgosłup, czyli kość pacierzową od innych części zwierzęcia’ (D), *koryto* ‘wydłubane z 1-ej sztuki drzewa. W małym korytku dają jeść prosiętom, kaczkom, w większym dają świniom’ (D), *kotuch* ‘zagroda w owczarni, stajni lub oborze dla jagniąt, cieląt lub źrebiąt i wydających potomstwo

matek, **kuca**, **jamura** ‘zagródka, kąt. Zapędzając drób domowy, a zwłaszcza kury lub prosięta do podobnej kryjówki, wołają: *a do kucy!*, **krypa** ‘koryto z całego kłoca, czyli kłody drzewa, do pojenia dobytku przy studni lub źródłu’, **latować** ‘przebyć na letnim *pastewniku*’, **nadoj**, **podoj** ‘udój mleka, np. ranny lub wieczorny mały lub duży’, **obretka** ‘uzda, uździenica na konia’, **obrocny koń**, **na obroku** (stojący) ‘dobrze żywiony, silny’, **obrządek** ‘spełnianie dziennych czynności gospodarskich’, **obrządzić** ‘dopatrzeć, zadać koniom lub bydłu obrok, napoić, oczyścić’, **ogłowka** ‘uzda, *uździenica* rzemienna’, **oporajać** ‘oporządzić, obrządzić’ (D), **poddenki** ‘barłóg i podściół z dna zasieku w stodole lub z pod sterty zboża’, **podoj**, **podoj ranny**, **południejszy** lub **wieczorny** ‘udój mleka’, **podściół**, **podściółka** ‘ściółka pod dobytek’, **pokłon** ‘przydatek do paszy, przyniesiony krowie podczas dojenia, *iść do krowy z pokłonem*’, **strzyg** (owiec) ‘mówią niektórzy: mamy wełnę z dwóch strzygów, tj. z podwójnej strzyży, owce bowiem proste lud strzyże dwa razy do roku’ (D), **prog** ‘oznacza nie tylko właściwą dolną część we drzwiach, ale także poprzeczną ściankę żłobu. W każdym więc żłobie jest zawsze dwa progi na dwóch końcach, a w długich żłobach bywają niekiedy i progi środkowe’ (D), **supoń** (rodz. żeń) ‘rzemyk do ściągania i związywania chomąta’ (D), **uździenica** ‘uzda na konia’, **werblik** ‘mały łańcuszek u uździenicy z zatyczką na końcu’, **wodza** ‘powróż do prowadzenia’ (D), **wytok** ‘rzemienny pasek, przywiązywany ujeżdżonemu koniowi od popręgu pod brzuchem do pyska, żeby nie mógł zadzierać łba do góry i nauczył się nosić kark wydatnie’, **zazenić** ‘zagonić, słowa tego używa lud w niektórych wioskach. W Wielkopolsce *wyżeń bydło*’ (D), **zywina**, **zywinka** ‘dobytek, bydło domowe; **zywiniak** – bydłę’.

Osobną grupę tworzą tu różnego rodzaju zawołania, używane w sytuacji, gdy mówiący chce przywołać zwierzęta, przegonić je z jakiegoś miejsca lub zagonić w inne miejsce: **a ciu!** **a ksu!** ‘wypędzając trzodę chlewną’, **a-ksu** ‘wołanie przy zapędzaniu lub wypędzaniu świń’ (D), **de de!** ‘wołanie na konia, żeby biegł, najczęściej jednak przez dzieci tylko używane’, **eć** ‘wołanie na wołu lub konia, aby zawrócił się na prawo, czyli „od siebie”’. Na wołu prawego wołają **kse**, a na lewego **eć**. Przy kupnie wołu pyta się kupujący, czy wół jest **kse** czy **eć**. Wołają także i po maści: **czerwo!** (ny), **kobia!** (ły), **siwo**, **siwo!** (siwy), **gul**, **gul**, **gulusi**, **guli**, **guli**, **gulu**, **gulu!** ‘nawoływania indyków’, **kojs**, **kojs** lub **kojsiu**, **kojsiu** ‘wyrazy do zwoływania trzody chlewnej’, **kiż**, **kiż!** ‘wołanie na źrebięta’, **kse** ‘wołanie poganiacza na wołu lub konia, żeby nawrócił się ku sobie, k sobie czyli na lewo, jakby za ruchem ręki prawej ku sobie zwróconej’, **kucu**, **kucu**, **kucu!** ‘wołanie

prosiąt do jądła i do chlewa, czyli *do kucy*, równie jak *kojs*, *kojs* lub *maluś*, *maluś!*, *lochna*, *losiu*, *łoś*, *łoś!* ‘wołanie pieszczotliwe na krowę lub jałowkę, jałochnę; *maluś*, *malu*, jak *kojs*, *kojsiu* ‘wołanie na trzodę chlewną; *taś*, *taś*, *taś!* ‘przy zwoływaniu kaczek.’

Ostatnią grupę tworzą nazwy narzędzi i przedmiotów używanych w gospodarstwie: *babka* ‘małeńkie kowadełko do klepania młotkiem kosy, czego w porze łąk i zboża kośnicy dopełniają wczesnym rankiem; *bałda* ‘grube powrósło’ (D), *bicysko*, *kozica*, *stosina* ‘pręt od bicia; *cecha* ‘wielki wór z *poczesnego*, czyli *tluścinnego* partu, w nowszych czasach nazywany coraz częściej wańtuchem; *grabisko*, *grablisko* ‘kij, do trzymania grabi służący; *kablęk* ‘pręt, czyli *pałak* zgięty w półkole u kosza i kłomli; *kabląk* lub *kulka* – krótki, gruby pałaczek, przytwierdzony w połowie kosiska, do trzymania prawą ręką; *kańcuk*, *kańcucek* ‘nahajka rzemienna z drewnianą rękojeścią; *kobiała*, *kobiałka* ‘kosz owalny z dnem półokrągłym, z korzeni lub różeg wiklinowych, służący do noszenia sieczeni, warzywa, plew, zgonin itp. Kobiała, zawieszona na czterech postronkach u pułapu, służy za kołysek dla niemowląt. Robią i małeńkie *kobiałecki*; *kociuba* ‘drewniana motyka, pogrzebac; *kopernac* ‘łopatka drewniana, klinowo zakończona, służąca do kopania warzywa, a niekiedy ziemniaków. Jest prawdopodobnie prototypem motyki z czasów, gdy o żelazo było trudno, a obsypywania ziemniaków nie znano; *kosisko* ‘kij do osadzenia kosy, około 5 stóp długi; *kozica* ‘pręt do bicia, bywa pleciony; *kulka* ‘*kulką* nazywają także *klukę*, *kluczkę* tj. hakowatą gałąź, przywiązana na długim kiju, tyce, służącą do obłamywania gałęzi z drzew; *lada* ‘sieczkarnia ręczna lub przyrząd do dźwigania wielkich ciężarów; *opałka* ‘koszyk płaski do obroku, sieczeni i opałania zboża’ (D), *pierścień* ‘do przytwierdzania kosy na kosisku służy żelazny *pierścień* czyli owalna refka i do zaklinowania drewniany *zaboik*, rodzaj krótkiego klina’ (D), *powerek* ‘drążek, kij do przesadzania przez ucha w cebrze i noszenia wody, mleka itp; *powodek* ‘krótki lejc z postronka lub rzemienny do prowadzenia czyli powodowania konia; *siekac* lub *siekacka* ‘narzędzie do siekania zielska dla świń; *sito* ‘zawsze z włosia końskiego na łubie oprawione; *siufel*, *siufła* ‘szufła drewniana do zboża; *stępa* ‘do tłuczenia jęczmienia na pęczak i prosa na jagły; *stępor* ‘wielki drewniany tłuczek do tłuczenia soli, jęczmienia i prosa w stępie; *skopek* ‘skopek drewniany, klepkowy, do dojenia mleka; *śliza* ‘drążek do ściągania kopek siana’ (D), *strychulec* ‘listwa prosta do strychowania zboża przy mierzaniu ziarna *półkorcówką* lub *ćwiercią*’ || *strychulec* ‘lisztwa drewniana do strychowania zboża mierzonego jakąś miarą’ (D), *tocydło* ‘kolisty kamień z piaskowca,

osadzony na osi nad korytkiem z wodą i obracany kolbą przy ostrzeniu siekier, nożów itd., **trzebić mak** ‘wykruszać mak z makówek’, **tyca, tycka** ‘tyka, tyczka; tyczyć, potyczyć groch’, **widły** ‘1) znane narzędzie gospodarskie’, **zaboik** ‘drewniany krótki klinik służący do umocowania kosy na kosiku w pierścieniu’ (D).

Pole X. PRACA CZŁOWIEKA jest dużym polem, składającym się z 663 leksemów, co świadczy o wysokiej randze pracy w życiu tykocińskiej społeczności wiejskiej. Taki stan rzeczy nie może dziwić, wszak druga połowa XIX wieku to czas polskiego pozytywizmu, którego programowe hasła pracy organicznej i pracy u podstaw miały być drogą prowadzącą do zjednoczenia Polaków. Praca w owych czasach była niezwykle ważnym aspektem działalności człowieka, zyskała wymiar patriotyczny, a zbiorowy wysiłek obywateli nabrał wartości państwowotwórczej, stał się środkiem do umocnienia ojczyzny<sup>298</sup>. Bolesław Prus w *Szkicu programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństw* pisał: „żyć nie można z uśmiechem, ani ginąć z honorem, tylko – pracować, pracować i pracować, jak gromada zasypanych ziemią górników, dla których jedyną nadzieją i troską jest zobaczyć światło i odetchnąć chłodnym powietrzem”<sup>299</sup>. Kult pracy przenikał więc pozytywistyczny światopogląd, znalazł również wyraz w materiale leksykalnym zebrany przez Glogera, choć – należy to podkreślić – w słowniczku tykocińskim akcenty zostały przesunięte na utilitarny, praktyczny walor pracy.

Zebrana przez Glogera leksyka odzwierciedla obszary działalności ludzkiej, ukierunkowanej na zapewnienie bytu, pomnożenie dobytku, właściwe rzeczywistości wiejskiej zdeterminowanej swoistymi warunkami geograficznymi, historycznymi, społecznymi, ekonomicznymi. Nie mamy więc w materiale słowniczka nazw dotyczących przemysłu, kopalni czy fabryk, charakterystycznych dla dużych aglomeracji miejskich, są natomiast leksemu uobecniające zajęcia typowe dla wsi, małych miasteczek i folwarków szlacheckich położonych nad rzeką, w otoczeniu pól, łąk i lasów.

W obrębie pola X. PRACA CZŁOWIEKA mieszczą się trzy subpola, wśród których najliczniejsze jest podpole 42. praca fizyczna, zbudowane z 397 jednostek leksykalnych, nieco mniejsze jest podpole 43. gospodarstwo liczące 246 leksemów i najmniej liczne 41. handel i usługi,

<sup>298</sup> Zob. E. Żuchowska, *Motyw i kult pracy w literaturze polskiego pozytywizmu*, w: *Holistyczne ujęcie pracy*, red. J. Żimny, Stalowa Wola 2017, s. 51.

<sup>299</sup> A. Nofer-Ładyka, *Literatura polska okresu pozytywizmu*, Warszawa 1976, s. 16.

mieszczące 20 nazw. Pole PRACA CZŁOWIEKA obejmuje słownictwo charakterystyczne dla czynności wykonywanych każdego dnia w celu zapewnienia bytu sobie i rodzinie, a także pomnożenia dobytku. Analiza semantyczna pomogła odtworzyć te sfery rzeczywistości związane z działalnością ludzką, które odgrywały istotną rolę w życiu społeczności wiejskich Podlasia drugiej połowy XIX wieku.

Ze struktury podpoła 42. praca fizyczna wynika, że do typowych, codziennych zajęć mieszkańców okolic dziewiętnastowiecznego Tykocina należały prace związane z budownictwem (68), tkactwem i przędzeniem (67) oraz rybołówstwem (54).

Wśród charakterystycznych dla regionu określeń z zakresu budownictwa w słowniczku Glogera obfitą reprezentację znalazły nazwy elementów konstrukcji, części budynków i materiałów, nazwy narzędzi i urządzeń budowlanych, a także czynności związanych z budowaniem.

W grupie nazw związanych z tkactwem wyróżniają się określenia krosien i kołowrotka oraz ich części, co świadczy o ich podstawowym znaczeniu w codziennym życiu podlaskich wsi. Poza nazwami urządzeń i narzędzi wykorzystywanych w pracach związanych z wyrobem nici i tkanin Gloger zarejestrował również nazwy przędzy i motków.

Dużą grupę tworzą też leksemy z zakresu rybołówstwa. Są to przede wszystkim rzeczowniki nazywające narzędzia (i ich części) służące do łowienia ryb.

Licznie poświadczono są także nazwy z kręgu obróbki drewna i ogólnie pracy w tartaku, z bartnictwa i pszczelarstwa, obróbki lnu i konopi, młynarstwa, prania, farbowania.

Mieszkańcy regionu tykocińskiego zajmowali się także bednarstwem, kołodziejstwem, kuśnierstwem, rymarstwem, garbarstwem, kowalstwem, flisem, szklarstwem, choć nazwy z tych zakresów są mniej liczne.

Wśród 246 leksemów tworzących podpole gospodarstwo, najwięcej nazw dotyczy uprawy pola, w tym orania, siania oraz żęcia zboża i koszenia trawy na siano. Gloger odnotował również leksemy dotyczące prac w obszarze gospodarskim, m.in. nazwy związane z hodowlą zwierząt i opieką nad nimi oraz określenia narzędzi i przedmiotów używanych w gospodarstwie.

W omawianym polu najmniejsze jest podpole handel i usługi, które gromadzi 20 leksemów, co może świadczyć o słabym rozwoju tej sfery działalności ludzi, skupionych na uprawie pola i hodowli zwierząt. Handel i usługi to raczej domena życia miejskiego. Leksyka zebrana w tym podpolu nazywa podstawowe czynności i przedmioty łączone z handlem.

W polu X. PRACA CZŁOWIEKA obserwujemy zróżnicowane i rozbudowane relacje semantyczne, wiążące wyrazy w polu i subpolach: synonimię, polisemię, meronimię i hiponimię, odzwierciedlające sposób pojmowania i rozumienia świata przez tykocińską wspólnotę językową. Najczęstszym typem powiązań jest synonimia (leksykalna i słowotwórcza), podobnie zresztą jak w innych polach semantycznych. Jednak tym, co wyróżnia relacje synonimiczne w polu PRACA CZŁOWIEKA na tle relacji z innych pól, jest zdecydowana dominacja szeregów dwuelementowych oraz niewielka ilość ciągów wieloskładnikowych, np.: ‘kupiony’: *kupcy, kramny*; ‘pozioma poprzecznicą w krokwiach’: *jętka, bant*; ‘w wiązaniu dachu słupek pod podciąganiem’: *stojak, stolec*; ‘listwa poprzeczna łącząca deski, zapuszczona w nagrad lub zewnątrz przybita, u stołu, we drzwiach itd.’: *śpąga, śpona*; ‘część krosien, przez którą przechodzą nici z nawoja do płochy’: *nicennice, niconki*; ‘pręcik drewniany lub drucik około 5-ciu cali długi w czółniku tkackim’: *prątek, śpingiel*; ‘narzędzie, za pomocą którego snują nici z kłębków na krosna’: *snownica, snowadla*; ‘sito bez dna, używane do robótek kobiecych’: *bębenek, tamburek*; ‘narzędzie, dziś zarzucone, do nawijania nici z kłębków na cewki’: *sokadło, sokadelko*; ‘narzędzie do motania przędzy’: *talka, motowidło*; ‘siatka rybacka, złożona z dwóch różnych od siebie, tj. bardzo rzadkiej i bardzo gęstej’: *drychubica, sieć*; ‘siatka do łowienia ryb i raków’: *kłomel, kłomka*; ‘część wędki z kory, pływająca po wodzie’: *splaw, splawiuk*; ‘narzędzie drewniane, wysmukłe, do robienia sieci służące’: *klescka, iglica*; ‘mała drewniana szufelka, używana przez rybaków do wylewania wody z czółna’: *wylewka, korcak*; ‘część kłoca grubsza, od ziemi, czyli ze starszego końca’: *odziom, odziomek*; ‘naczynie duże, drewniane z klepek na trzech nogach, z dziurą i szpuntem we dnie, do zaparzania czyli potacania chust podczas prania’: *potacka, trynog*; ‘zaparzanie w ługu białizny’: *zolenie, potacanie*; ‘klatka mała, w której trzymana jest w ulu matka czas pewien, dopóki pszczoły nie zaczną roboty czyli nie zarobią ula’: *matecnik, modzelanka*; ‘ośnik wygięty w ten sposób, żeby mógł służyć bednarzowi do strugania wklęsłych klepek’: *skublica, skublicka*; ‘stelmach’: *kołodziej, koleśnik*; ‘nóż bednarski z dwoma rączkami’: *ośnik, strug*; ‘nianka, piastunka, zwykle niewielka dziewczyna’: *nana, piestunka*; ‘ogrodnik’ *ogrodowy, sadowy*; ‘orać w poprzek’: *łomić, redlić*; ‘zagon ominięty, pominięty czyli przez pomyłkę opuszczony przy siewie przez siewacza’ *ominek, pominek*; ‘siewca zboża’: *siewac, siewak*; ‘drugi czyli jesienny sprzęt, pokos trawy na łąkach’: *otawa, potraw*; ‘dzwonek drewniany, zawiązywany u szyi bydła, pasącemu się po lasach’: *kołatka,*

*klekotka*; ‘zagródka, kąt’: *kuca, jamura*; ‘koryto’: *koryto, krypa*; ‘ściółka pod dobytek’: *podściał, podściełka*; ‘nahajka rzemienna z drewnianą rękojeścią’: *kańcuk, kańcucek*; ‘kosz owalny z dnem półokrągłym, z korzeni lub różeg wiklinowych, służący do noszenia sieczi, warzywa, plew’: *kobiała, kobiałka*; ‘narzędzie do siekania zielska dla świń’: *siekac, siekacka*.

Szeregi zbudowane z trzech składników są rzadsze: ‘narzędzie do klepania lnu i konopi po wytarciu tychże, a przed czesaniem, żeby oddzielić paździerz i liche włókno’: *klepac, klepacka, klepadło*; ‘praca kuśnierska’: *jerchować, łajkować futro*; ‘zagon półtoraczny’: *jary zagon, jar, półtorak*; ‘siano z łąki suchej, między polami położone’: *grodziowe siano, popławne, popław*; kawał lnianego płótna, średniej grubości, do cedzenia mleka po dojeniu’: *cedziłko, cadzka, powążka*; ‘pręt od bicia’: *bicysko, kozica, stosina*; ‘hakowatą gałąź, przywiązaną na długim kiju, tyce, służącą do obłamywania gałęzi z drzew’: *kluka, kluczka, kulka*.

Szeregi składające się z 4–6 elementów mają jednostkowe realizacje: ‘zatyka podłużna w ulu pieńkowym lub barci’: *dłuz, dłuzeń, wzdłuz, zdłuz*; ‘uzda’: *uzda, uzdecka, uzdzienica, ogłowka, obretka*; ‘kłaki wyczesane ze lnu i konopi’: *pakuły, pakule, paklepie, ościągowiny, pacesie, zgrzebie*.

W analizowanym polu dość licznie zostały poświadczony relacje polisemiczne. Warto zwrócić uwagę, że polisemia wiąże leksykę z różnych podpól, wyjątkowo odmienne znaczenia leksemu występują w obrębie tego samego podpola: *lada*: ‘na końcu krokwi, wcięcie, do którego wkłada się *palec* drugiej krokwi, *lada* znaczy *paza*, np. gont ma na jednym brzegu *ładę*, na drugim *palec*’, ‘sieczkarnia ręczna lub przyrząd do dźwigania wielkich ciężarów’; *socha*: ‘wielki słup pod wiązaniem dachu w stodole’, ‘do orania’; *baba*: ‘w kołowrotku do przędzenia część krótka, gruba, okrągła na *śrubie* przy *stołku* umocowana [...]’, ‘kafar, żelazny wielki ciężar z uchem, używany do wbijania pali przy budowie mostów na rzekach’; *stołek*: ‘w kołowrotku trzynożny, w którego pochyłej desce jest *śruba* do podnoszenia lub zniżania kołowrotka’, ‘*stołki*, na których tracze kładą drzewo do piłowania’; *talka*: ‘narzędzie do motania przędzy’, ‘motek nici, zdjętych z *talki*’; *wrzeciono* ‘wałek ostro zakończony, do nawijania nitki przy przędzeniu, zanim weszły w użycie kołowrotki i szpulki. Mówią: *kręci się jak wrzeciono*’, ‘czop żelazny w kamieniu młyńskim, obracający się w *paprzycy*’; *trac*: ‘człowiek trudniący się piłowaniem drzewa na deski’, ‘koniec tarcicy od odziomka niedopiłowany piłą, ale rozdarty i nierówny’; *klesce*: ‘drewniane, służące do wyciskania miodu przy topieniu wosku’, ‘część drewniana chomał krakowskich’, ‘szczytce kowalskie’; *sus*: ‘plasty



wosku bez miodu czyli suche, *sus* 'suche gałęzie'; *smolić*: 'czernić, brudzić', 'mazać smołą'; *grzęda*: 'drażek poziomy w kurniku dla kur i indyków', 'zagon zwyczajny w ogrodzie, zwłaszcza, gdy nie orany; ale ręcznie skopany i uprawiony'; *koń* 'oprócz zwykłego znaczenia, jest nazwą grzbietu świni używaną przez rozprawiających zabitego wieprza. Wyjąć konia znaczy oddzielić kręgosłup, czyli kość pacierzową od innych części zwierzęcia'; *kulka*: 'krótki, gruby pałeczek, przytwierdzony w połowie kosiska, do trzymania prawą ręką', 'hakowata gałąź, przywiązana na długim kij, tyce, służąca do oblamywania gałęzi z drzew'; *ramiona*: 'nazwa ciesielska przekątnych podpor pod *podciągami* przy *stojakach* v. *stolcach*', 'części krosien domowych, na wierzchu *staciw*'.

Meronimia uwidoczniła się głównie w nazwach narzędzi i urządzeń w podpolu praca fizyczna w zakresie tkactwa, przędzenia i rybołówstwa, a także w podpolu gospodarstwo:

holonim *krosna* → komeronimy *cewka*, *cyny*, *cótnik*, *grzędki*, *grądk*, *nabiły*, *nawoj*, *nicennice*, *niconki*, *ponozy*, *ramiona*, *staciwa*, *strzały*, *śpony*, *ziewy*;

holonim *kółko* → komeronimy *stołek*, *podelga*, *rączki*, *koło z kolbą*, *suczka*, *pacholki*, *śruba*, *baba*, *siery*, *szpulka*, *stryczka*, *kręzołek*, *przęślica*;

holonim *sokadło* → komeronimy *korytko*, *rączki*, *kółko*, *walec*;

holonim *półłokciówka* → meronim *pasma*;

holonim *sieć* → komeronimy *podgrob*, *oko*;

holonim *włok* → meronim *stroz*;

holonim *chobotnia* → meronim *patla*;

holonim *niewód* → komeronimy *chochla*, *ciągalnik*, *kawka*, *matnia*, *muga*, *poła*;

holonim *kłomel*, → komeronimy *descka*, *zak*;

holonim *zak* → spacjakomeronimy *skrzydło*, *serce*, *horek*, *kablęki*, *kolec*;

holonim *socha* → komeronimy *rogac*, *sośnik*, *odkładnica*, *jarzmo*, *zakroj*, *namulnica*, *zaboj*, *zanozy*, *zakroj*, *podczos*, *podpalek*, *odkładnica*;

holonim *cep* → komeronimy *bijak*, *dierzak*, *gązewka*, *uwiąz*;

Nielicznie zostały poświadczony relacje hiponimiczne, które zaznaczyły się w podpolach gospodarstwa i praca fizyczna:

hiperonim *orać* → kohiponimy *redlić*, *orać w koło*, *w sernik orać*, *orać w oziemek*, (*w*) *rozzut orać*;

hiperonim *siano* → kohiponimy *grodziowe siano*, *popławne siano*, *siano bielne*, *grontowina*;

hiperonim *talka* → kohiponimy *talka kręcona* i *talka ręczna*;

hiperonim *sieć* → kohiponimy *brodnia, chobotnia, podgrob*.

Jednostkowe poświadczenia mają relacje antonimiczne:

*zdołać* – *niezdołać* ‘zdołać, nie zdołać, np. *on już nie zdoła kosić*’, ‘robiąc coś, osiągnąć zamierzony rezultat’;

*poręczny* ‘człowiek mający szczęśliwą rękę do sprzedaży’ – *nieporęczny* ‘mający nieszczęśliwą, od którego kupno przynosi straty’;

*palonka*: ‘cegła wypalana, tak mówią w przeciwstawieniu do *surówki*, czyli niewypalanej, np. *mam surówki tyle to, a palonki tyle*’.

## XI. CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT

Pole składa się z 71 leksemów i obejmuje dwa podpole 44. niebo i ciała niebieskie (17) oraz 45. pogoda i meteorologia (54).

W podpolu 44. niebo i ciała niebieskie, liczącym 17 jednostek leksykalnych, występują głównie nazwy gwiazd i konstelacji: ***baby, babki, gromadki*** ‘grupa gwiazd zwana *pleiades*’, ***gromadki*** inaczej ***babki*** ‘plejady, grupa gwiazd w konst. byka’, ***jutrzenka*** ‘gwiazda poranna’, ***kośniki*** ‘konstelacja trzech gwiazd na jednej linii położonych’, ***księżnica*** ‘gwiazda spadająca’, ***latawiec*** ‘nazwa ogólna meteorów, ogników błędnych, gwiazd spadających’, ***przyświtować*** ‘przyświecać, gdy mowa wyłącznie o ciałach niebieskich, np.: *słońce lub słońko przyświtowało na odwiecerzu* – słońce przyświecało przed wieczorem, w porze podwieczorkowej’, ***słonie, słońko*** ‘słońce’, ***woz, woz niebieski*** ‘nazwa ludowa 7-u gwiazd Wielkiej niedźwiedzicy’, ***wychód słońka*** ‘wschód słońca, *na wychodzie* – podczas wschodu’ (D), ***zachód letni*** ‘strona widnokregu, w której słońce zachodzi latem, tj. w dni najdłuższe. O innym więc punkcie mówią, np. *widzieliśma słońce na letnim zachodzie*, a o innym, gdy widzieli na *zimowym zachodzie*’, ***zimowy zachód*** ‘strona widnokregu, w której słońce zachodzi podczas krótkich dni zimowych’, ***zornica*** ‘gwiazda poranna’, ***zwierzęca gwiazda*** ‘pierwszy mrok, gwiazda, przy której zasypiają zwierzęta’ (D).

Do podpole 45. pogoda i meteorologia należą 54 leksemy nazywające warunki pogodowe, rodzaje opadów, temperaturę powietrza itp. Najwięcej nazw dotyczy zimy, mrozu, opadów i topnienia śniegu oraz lodu: ***chachaica*** ‘zameć śnieżna, zadyмка’, ***cieplice*** ‘kraje ciepłe, południowe’, ***dętka*** ‘zadyмка’ (D), ***gołoledź*** ‘ślizgawica, gdy zamarźnie po odwilży’, ***hilz*** ‘zawierucha’ (D), ***leń*** (r. żeń.) ‘woda marznąca z padającym na nią śniegiem’, ***nalodnica*** ‘gdy podczas zimy, skutkiem odwilży i topniejących śniegów wystąpi na lód woda i potem zamarźnie, ten lód drugi cieńszy, zowie się *nalodnicą*’ (D), ***otajać, otajeć, potajać*** ‘stopnieć’, ***roztajać, otajać***

‘stopić, roztopić, roztopnąć, gdy mowa o lodzie, śniegu i ziemi zmarzniętej’, **sadz** ‘szron, para powietrzna, skryształizowana zimą na drzewach’, **siarcysty** (mróz) ‘wielki mróz’ (D), **śmieg**, **śmiezek**, **śmiezysko** ‘śnieg’, **śroń** ‘(w rodz. ż.) szron na drzewach’ (D), **zabrzeźnica** ‘brzeg rzeki pokryty lodem’ (D), **zachrzęsnać** ‘zamarznąć w słabszym stopniu, np.: gdy bagno na zimę zamarznie, mówią, że *zachrzęzło*’, **zawiejka**, **zadymka**, **chachaica** ‘ze *az psa trudno na świat wygnać*’, **zelga** ‘odwilż, odliga w porze zimowej’, **ziqb** ‘zimno’ (D), **złodź** ‘osad lodowy na drzewach’ (D).

Sporą grupę nazw tworzy także słownictwo związane z opadami deszczu: **fala** ‘deszcz z wiatrem, nawałnica’, **flaga** ‘niepogoda, deszcz z wiatrem’, **flazyc** ‘gdy pada deszcz, zwłaszcza ze śniegiem i wiatrem’, **jaruga** ‘kałuża, parowa błotnista, błoto’, **kaluza** ‘kałuża’, **młodzi się** ‘gdy rano niebo zachmurza się, przepowiadając deszcz, mówią: *niebo młodzi się na desc*, czyli zachmurza się dokoła na dalekim widnokregu’, **mokradła** ‘pora deszczów, rozmokłe drogi’, **mzqcka** ‘deszcz drobny’ (D), **plachanina** ‘pluchota, chlapanina, pluta’, **przemocysty** rok ‘dżdżysty, mokry’, **powodny** rok ‘zalewny, w którym woda na Narwi zalewa łąki nadrzeczne podczas lata’, **zwodek** ‘powódź lądowa, czyli przybór wody po wielkim deszczu w dolinach i łąkach wśród pól’.

Ponadto Gloger zanotował leksykę dotyczącą wysokich temperatur: **duch** ‘gorąco, skwar, upał, np. na oznaczenie dnia upalnego mówią: *co za duch*’, **gorącawa** ‘upał, skwar’ (D), **par** ‘parność, gorące, duszne powietrze’, **śpieka**, **śpiekota** ‘upał; wiatru: **wiatrz** ‘wiatr’ (D), **wichur** ‘wicher, wichura, huragan, także kędzior włosów nie przczesanych; chmur: **chmara** ‘chmura. Lud w o. Tykocińskim nie mówił nigdy: chmura’, **chmarzyć** ‘chmurzyć; *zachmarzyć się* – zachmurzyć; błyskawic: **łyśkać**, **łyśkać się** ‘błyskać, np. *łyśka się na pogodę*, gdy mowa o dalekiej błyskawicy’, **małanka** ‘sucha błyskawica w noc pogodną; gdy zdarzy się w czasie kwitnienia leszczyny (m. kwiecień), to mówią, że nie będzie urodzaju na orzechy’, mgieł: **pomorscyzna** ‘mgła niska nad ziemią, która w mniemaniu ludu od morza przychodzi’, **strżoga** ‘tak słyszałem nazywaną mgłę koło Lipowca pod Krakowem’ oraz inne: **płonia** ‘miejsce niezamarznięte na rzece (nad Bugiem zwłaszcza), oparzelisko, dotyczy błot niezamarzniętych, płonia czystej wody’ (D), **ślupy** na niebie ‘zjawisko zorzy północnej’, **wiosnowato** ‘*już dziś mamy wiosnowato* – wiosennie’ (D).

Pole XI. CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT, złożone z 71 leksemów, budują dwa asymetryczne podpoła: 45. pogoda i meteorologia, liczące 54 leksemy, oraz 44. niebo i ciała niebieskie, składające się z 17 nazw.

Z przedstawionego materiału wynika, że w dziewiętnastowiecznej gwarze tykocińskiej odzwierciedlenie znalazły głównie ekstremalne zjawiska meteorologiczne, a mianowicie mroźna i upalna pogoda, a także opady deszczu i śniegu, co pokazuje ich znaczenie w życiu mieszkańców regionu. Jest to leksyka istotna z punktu widzenia ludzi funkcjonujących w bliskim kontakcie z naturą, nie tylko z uwagi na ich bezpieczeństwo, lecz także z powodu prac polowych, uprawy roślin, hodowli zwierząt – działań uzależnionych od warunków atmosferycznych. Sprawna i skuteczna komunikacja w tym zakresie wymaga precyzyjnego określenia zjawisk, które wpływają na jakość codziennej egzystencji w świecie uzależnionym w dużej mierze od pogody.

Relacje semantyczne, które są tworzone przez wyrazy zebrane w polu XI. CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT, nie są rozbudowane, co bezpośrednio wynika z wielkości pola. Obserwujemy tu głównie synonimię: 'słońce': *slonie, słonko*; 'nazwa ludowa 7-u gwiazd Wielkiej niedźwiedzicy': *woz, woz niebieski*; 'gwiazda poranna': *jutrzenka, zornica*; 'kałuża': *jaruga, kaluza*; 'deszcz z wiatrem, nawałnica': *fala, flaga*; 'grupa gwiazd zwana pleiades': *baby, babki, gromadki*; 'śnieg': *śmiegi, śmiezek, śmieżyisko*; 'zamieć śnieżna, zadymka': *zawiejka, zadymka, chachaica*; 'gorąco, skwar, upał': *duch, gorącawa, śpieka, śpiekota*.

## XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA

Pole zbudowane jest z 699 wyrazów, ułożonych w trzech podpolach: 46. ziemia, przyroda nieożywiona (96), 47. rośliny (289), 48. zwierzęta (314).

W podpolu 46. ziemia, przyroda nieożywiona, liczącym 96 jednostek leksykalnych, zarysowują się mniejsze, bardzo wyraziste kręgi tematyczne, wśród których najwięcej nazw zgrupowanych jest wokół centralnego pojęcia, jakim jest rzeka i tereny przybrzeżne: **brzeźnica** 'wybrzeże rzeki. Lud nie zna tu wyrazu wybrzeże, ale nad Narwią mówi *brzeg, breg*, a nad Nurcem niekiedy *brzeźnica*' (D), **buchta** 'w zakręcie rzeki brzeg wydany na zewnątrz, pod którym zwykle główny nurt płynie, **grepa** 'kępa, wystająca nad wodę, mały pagórek', **kłębować się** 'woda się kłębuje, **wali, ryzuje**, to znaczy płynie gwałtownie, bałwani' (D), **kociołek** 'tak nazywają niewielką przestrzeń wody wśród bagien i zarośli, rodzaj małego jeziora z wodą zwykle stojącą [...]' (D), **kolano** 'zakręt rzeki. Poniżej wsi Złotorji jest zakręt Narwi, zwany od wieków *babie kolano*', **odmęt** 'głębia w rzece lub jeziorze, miejsce przebywania wielkich ryb

i topielców, **piecora** ‘głębina w rzece, bywająca zwykle przy zakrętach pod *buchtą*’, **polwy** ‘błonia i łąki nadrzeczne, latem suche, a wiosną ulegające zalewom, nad Narwią w okolicy Łomży’, **ponikły stok** ‘nazwa pewnego źródła o 3 mile od Tykocina. W okolicach Krakowa każde źródło nazywa lud *ponikiem*’, **rępa** ‘brzeg, wrąb, urwisko nadrzeczne, łaciń. *ripa*’, **sar** a niekiedy **sor** ‘warstwa, podkład; woda szorując tworzy szary, czyli szury tj. warstwy’, **stok** ‘strumyk, źródło; stąd pochodzą nazwy: Białystok, Wysoki-stok, Rożany stok, Stok-Lacki, Stoczek, Stokowisko’, **struga** ‘każda mała rzeczka [...]’, **sur, sor** ‘prąd bystrej wody, stąd: **sorować, wysorować, zasorować, przesorować**, stąd pod Łomżą nazwa doliny nadnarwiańskiej Szur’, **toń** ‘miejsce głębokie, stale określone wśród rzeki lub jeziora, wolne od zawałów, gdzie niewodem można zaciągać dla połowu ryb’, **widły** ‘2) kąt między dwoma łączącymi się rzekami’, **wywietrać** ‘o złej i starej wodzie’ (D), **zajmiska** ‘łachy nad Narwią i miejsca do połowu ryb służące’, **załaz** ‘szlam’ (D), **zdroiska, zdrojyska, zdrojowyska** ‘zdrojowisko, zdroje’, **zgrzępa** ‘brzeg wydany nad rzeką, stromy’ (D).

Zwartą grupę nazw tworzą także określenia dotyczące bagien, trzęsawisk, błota: **bachorze** ‘miejsce błotne’ (D), **bloto** ‘oprócz znaczenia pospolitego, jest także określeniem łąk błotnistych, np. *posed kosić na błoto*, czyli na łąki bagniste, bielne’, **brańdocha** ‘grzązka droga, breja na drodze’ (D), **breja** ‘rzadkie błoto, coś grzązkiego’, **duchowina** ‘grunt sapowaty’, **glej, gleje** ‘grunt iłowaty, nieprzepuszczalny, grzązki na wiosnę i po deszczu; mówią: *użyliśmy drogi na glejach*’, **jaruga** ‘kałuża, parowa błotnista, błoto’ (D), **matława** ‘głębokie grząskie błoto’ (D), **oknisko** ‘topielisko wśród trzęsawisk, gdzie człowiek zgruntować nie może’, **oparzelisko, oparcysko** ‘miejsce na rzekach i trzęsawicach, słabo zamarzające w zimie’, **parowa** ‘miejsce grząskie, do przejechania. U Serbów *para*’, **plawuli** ‘na bagnach nadnarwiańskich kępy i łąki pływające. Jest to l. mn., w pojedynczej wyrazu tego nie słyszałem. W granicach wsi Złotoryi, jest część łąk i pól nad Narwią, nosząca nazwę Pławule’, **trzęsawa, strzęsawica** ‘bagno trzęsące się pod nogami’.

Mniejsze zbiory słownictwa są tworzone przez nazwy miejsc piaszczystych i piasku: **dziadowskie błoto** lub **żydowskie morze** ‘droga lub w ogóle miejsce piaszczyste’, **kozi-rynek** ‘dziadowskie błoto lub żydowskie morze – miejsce piaszczyste’ (D), **grond** ‘miejsce suche, wywyższone wśród błot’, **piascyna** ‘w znaczeniu miejsca piaszczystego, np. *bedo chowali kartofli na piascynie*’ (D), **prysk** ‘nazwa piasku sypkiego na polu, który od promieni słonecznych latem rozgrzewa się do gorąca’; a także kamieni:

**brukan** ‘gromada nazbieranych w polu i zwykle zarosłych trawą i chwastem kamieni’, **brukanica** ‘nagromadzenie kamieni w ziemi’, **dziarno**, **dziarenko** ‘zwir, ziemia z drobnymi kamykami, szczerkowata’, **kamienica** ‘brukan, kupa zebranych kamieni’ (D), **kamusek** ‘kamyczek, podobnie jak *wianusek* – wianeczek’, **rafa** ‘podłoże, warstwa ziemi z kamykami i żwirem pod warstwą uprawną i rodzajną’ (D), **suty** ‘stosy, warstwy kamieni, miejsca zasute kamieniami’ oraz ziemi nieurodzajnej, jałowej, nieuprawianej: **bieluga**, **bielnica** ‘ziemia glinkowata, zsychnająca się, wadliwa w rolnictwie’ (D), **carnucha** ‘ugor siewny, niepodorany, (par, popar na Rusi)’ (D), **dzikowina** ‘pustkowie wśród lasów, ziemia opuszczona, nieuprawna’, **kabanina** ‘tak nazywają rolę w bryłach, źle uprawną’ (D), **kujawa** ‘miejsce w polu jałowe, nieurodzajne, wśród lasów golizna czyli halizna, wydma’, **przepętsyczna** ‘grunt, na którym rośnie bujnie słoma i nacina, ale nie ziarno’.

W omawianym podpolu można wydzielić grupę wyrazów nazywających nierówności terenu, wzniesienia i pagórki: **broźna** ‘bruzda’, **dulana** ‘dół, jama w ziemi, wklęsłość mniej foremna od okrągłego zwykle dołu; mówią: *wykopałem dulanę*’, **świnioryje** ‘nierówności wyrte w ziemi przez świnię’ (D), **wendoł** ‘wądół, dół, np. *wendoł na kartofli* bywa do dwóch sążni głęboki, a na sążeń szeroki, okrągły’, **wyżórek** ‘wzgórek’ (D), **wzgorcysty**, **zgorcysty** ‘pagórkowaty, wyniosły’.

Pozostałe nazwy są na tyle zróżnicowane, że nie tworzą kategorii: **kwitnąć** ‘gdy latem zobaczę w lesie drobną białą pleśń na ziemi, mówią: *ziemia kwitnie, będą grzyby*’, **miedny** ‘miedziany’, **rudawina** ‘miejsce nizinne, zawierające pokład rudy żelaznej pod powierzchnią ziemi’, **rumowka** ‘ziemia zruszona, sypka, nasypała ręką ludzką, w przeciwstawieniu do ziemi nieruszanej’, **rzygawica** ‘piasek miałki w obfitym źródle studziennym, który, napływając z wodą, utrudnia kopanie studni’, **świnia ołowiu** ‘bryła tego kruszcu; na takie bryły go sprzedawano [...], **zięblina** ‘zimny grunt’ (D).

Podpole 47. rośli ny składa się z 289 leksemów, jest więc dużym polem, w którego obrębie mieszczą się mniejsze grupy tematyczne. Największy zbiór leksemów tworzą nazwy drzew i krzewów (33): **baba** ‘stara, gruba sosna, zwykle bywała z barcią’, **bernadyńska sosna** ‘sosna podwójna, t. j. gdy z jednego pnia wyrastają dwie sosny [...]’, **best**, **bezt** ‘bez, krzew pospolity, jest i **best śmierdzący**, z którego kwiatu odwar dają na poty’, **choja** ‘sosna duża, **chojka**, **chojak**, **chojar**, **choina** (zbiorowo), np. *kępa choiny* w polu’, **ciarki** ‘ciernie, krzew kolczasty’, **ciociota**, **ciociotka** ‘gatunek brzozy, czeczotka’, **galak**, **gelacek** ‘cienka, wysmukła sosna’, **glistewnik** ‘krzew leczniczy’,

**gruskowata, grusowata sosna** ‘tj. sosna karłowata, gałęzista, podobna do gruszy’, **jedłowiec, jełowiec** ‘jałowiec’, **jeglej, jegleja** || **jagleja** || **agleja, jegleina** ‘jodła, a właściwie świerk, w okr. Tykocińskim bowiem nie rosną dziko jodły, tylko świerki, ale lud nie zna wyrazu *świerk*’, **karc** ‘krzak, w licz. mn. *karcy*’, **kierz** ‘krzak, w licz. mn. *krzy*’, **krusa** ‘grusza’, **krzewina** ‘gatunek wierzby krzaczastej, na bagnach rosnącej’, **kurzy-gdak** ‘trzmielina (drzewo)’, **leśnianka** ‘dzika, leśna gruszką’, **majówka** ‘sosna zdatna na deski i belki średniej grubości’, **sektak** ‘sukłak (*crategus*)’ (D), **sokor** lub **sokora** ‘ogólna nazwa topoli, a zwłaszcza białodrzewu’, **sośnia** ‘sosna, w l. mn. starzy ludzie mówią *dwie sośnie*, młode zaś pokolenie mówi *dwie sosny*’, **trzmielina** ‘drzewo, inaczej zwane *kurzym gdakiem*’, **wiśnia** (**opijać wiśnie**) ‘gdy wróble objadają wiśnie na drzewach, lud mówi, że *opijają*. Wiśnia jest od wieków upowszechnionym drzewem owocowym przy chatach ludu w tych stronach’, **złotocha** ‘wierzba błotna z żółtawą barwą kory latorośli’.

Dość licznie zostały poświęcone nazwy ziół i innych roślin o właściwościach leczniczych oraz przypraw (25): **babka** ‘ziele, którego liście przykładają na wrzody i rany’, **barsc, prawy barsc** ‘roślina, do leczenia kołtuna używana’, **bobownik** ‘ziele do lekarstw używane, zwłaszcza na duszność; jest *bobownik wodny*, w Narwi rosnący’, **cencelija** ‘ziele żółto kwitnące, którego łodyga wydaje z siebie sok żółty, uważany za lekarstwo na *kokosianki*. Naparem z cencelji, pokrzywy i macierzanki wyparzają łądźki do mleka, żeby się nie warzyło w nich’, **comber** ‘ziele kuchenne ogrodowe z silnym aromatem’, **dola** ‘nazwa ziela, zwanego na Białorusi kupałą, która po zerwaniu rozwija swe pączki w puszek. Zrywają więc dziewczęta i zasadzają za obrazy, mniemając, że której kwiatek rozwinie się pierwszej, tej lepsza dola, i stąd nazwa’ (D), **dziewanna** ‘znana roślina z żółtym kwiatem, na ziemi lekkiej rosnąca, stąd przysłowie: *Gdzie rośnie dziewanna, Tam bez posagu panna*. Napar z dziewanny piją od kaszlu i na ból piersi, a także kąpią w nim dzieci’, **dzięgiel** ‘roślina. Dzięgiel piją z gorzałką w czasie powietrza, czyli jakiejś ogólnej epidemji, np. cholerycznej: korzenie ususzone mieszają z tabaką’, **gorcyca** ‘oprócz rośliny oznacza zieleninę, czyli potrawę z *komosy, lebiody, skrzyпки*, pokrzywy lub *zaroża*’, **grusewnik** ‘roślina, używana do ubierania święconego na Wielkanoc’, **jembier** ‘imbir’, **karulek** ‘kminek, używany do serów, posypywania chleba i grzanek postnych’, **kołtunnik** ‘ziele, którego kępiastych korzeni używano na lekarstwo w chorobie tak zwanego kołtuna’, **kopytnik** ‘ziele, używane do wianków, poświęconych w oktawę Bożego Ciała, któreimi potym okadzają krowy w wigilię św. Jana, przed czarownicami,

i domy dla zabezpieczenia od pioruna, **kurze-ziele** ‘tormentilla, roślina lekarska ludu’, **lubcyk** ‘ziele, uważane za przynętę miłośną’, **nawrotek** ‘ziele, używane wraz z macierzanką, rozchodnikiem i kopytnikiem na wianki, poświęcane w oktawę Bożego Ciała’, **podbiał** ‘nazwa rośliny z liściem od spodu białawym, której odwar dają pić *dychawicznym*’, **podróżnik** ‘dzika cykorja, rosnąca często przy drogach i stąd tak zwana, a używana przez lud do lekarstw’, **sałwija**, **sołowija** ‘szałwja, używana jako lekarstwo na kaszel i ból gardła’, **skrzyпка** ‘nazwa rośliny z nasieniem, zastępującym gorczycę’, **tysiącznik**, **tysięcznik** ‘nazwa rośliny do leków używanej’, **zywokost** ‘roślina, używana do okładów kości złamanych i stąd może jej nazwa; okładają zaś, uparzywszy ją razem z kaszą. Napar żywokostu piją także na kaszel’, **zielinka** ‘roślinka, ziółeczko’.

Z przedstawionego wyżej materiału wynika, że rośliny wykorzystywano głównie w lecznictwie, w kuchni, gdzie służyły do przyprawiania potraw, a także w zwyczajach i obrzędach ludowych. Inne nazwy wskazują, że miały one również zastosowanie jako pożywienie ludzi: **komosa** ‘roślina pospolita na Podlasiu, w ogrodach warzywnych, gotowana przez biedniejszych na zieleninę z kaszą jęczmienną i okrasą’, **lebioda** ‘roślina gotowana czasem na zieleninę z kaszą i słoniną lub sadłem’ oraz karma dla zwierząt: **bonik** ‘bob siany na karmę dla inwentarza’, **krwawnik** ‘roślina, zbierana na karmę dla indyków’.

W słowniczku zostało utrwalone zdroworoządkowe, potoczne postrzeżenie świata, w tym też świata roślinnego, stąd też mamy tu do czynienia z potoczną kategoryzacją, która wyróżnia rośliny *dzikie* i *uprawne*; *jadalne* i *niejadalne*; *użyteczne* i *nieużyteczne* itd.<sup>300</sup>. Omówione powyżej rośliny należą do kategorii użytecznych, o czym decyduje gospodarski punkt widzenia – ich przydatność w gospodarstwie, w kuchni, w medycynie ludowej. Na przeciwległej osi wartościowania znajdują się rośliny szkodliwe, trujące oraz chwasty (chwastem może być każda roślina, jeśli rośnie w miejscu, w którym nie powinna). Gloger zanotował 20 nazw tego typu: **blekot** lub **denderewo** ‘szalej, roślina, której korzenie, podobne do pasternaku, przez pomyłkę spożyte, wywołują obłęd czasowy’, **denderewo** ‘ziele cuchnące i szkodliwe’, **koprzywa** ‘pokrzywa, roślina, chwast ogrodowy

<sup>300</sup> G. Habrajska, *Kategoryzacja a klasyfikacja – potoczne i naukowe widzenie świata*, w: *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska, Lublin 1996; też, *Metody ankietowe i analiza tekstów w badaniach językowego obrazu świata*, „Język a Kultura” 2000, t. 13, Wrocław, s. 78–80.



i w lasach tu na dobrej ziemi rosnący, **jemiola** ‘pasorzyt znany na drzewach’, **lepa**, **lepka** ‘gatunek trawy na łąkach i bielach rosnącej; szkodliwa zwłaszcza we łnie, gdy się weń *wda*’, **łędziaz** ‘dziki czarny groszek w zbożu’, **mokrzyca** ‘nazwa pewnego rodzaju drobnolistnego zielska, rosnącego w wilgotnych ogrodach’, **oman** ‘zielsko szkodliwe zwane także *blekotem*’, **oset** ‘2) chwast polny, kolczasty’, **parch** ‘roślina pasorzytna, zwłaszcza na łnie’, **perzowka** ‘trawa perzu; bywa w złych gospodarstwach tak bujna i gęsta na ugorach, że się owce na niej szkodliwie przejadają’, **plascucha** ‘nazwa pewnego rodzaju zielska ogrodowego’, **salej**, **sialej**, **sialeniec** ‘blekot, roślina z nasieniem szkodliwych własności’, **sawina** ‘nazwa rośliny, której używają dziewczki brzemiennie dla pozbycia się płodu; botan. *juniperus sabina*’, **trawica** ‘rodzaj chwastu zbożowego z drobnym nasieniem’, **zabie kolanka** ‘chwast w gryce często rosnący’, **zegawka** ‘gatunek drobnolistnej pokrzywy’, **zielisko** ‘zielsko, chwasty’.

Dużą grupę nazw stanowią leksemy nazywające rośliny rosnące w wodzie, na bagnach i mokradłach (25): **bagno** ‘roślina błotna, *ledum palustre*, używana na lekarstwo od kaszlu dla dzieci i dla świń’, **batog**, **batozek** ‘obok znaczenia zwykłego, nazwa pewnego gatunku rośliny wodnej w rz. Narwi, wyrastającej z miejsc głębokich na powierzchnię wody, nieraz z łodygą na kilka sążni długą’, **bobownik wodny** ‘w Narwi rosnący (podhasło do *bobownik*)’, **choscka**, **chwoścka** ‘roślina błotna, gatunek trawy twardej, ze źdźbłem okrągłym; nazwa pochodzi zapewne od *chwośt*’, **gąski** ‘roślina wodna w rz. Narwi’, **grzybija**, **grybija**, **grybiej** ‘roślina wodna z żółtym kwiatem i pływającymi liśćmi’, **kobylak** inaczej **koński scaw** ‘nazwa rośliny dziko rosnącej na bagnach nadnarwiańskich i w nizinach’, **kocie ogony** ‘nazwa rośliny wodnej, na błotach nadnarwiańskich (wieś Złotorja)’, **koński scaw** ‘nazwa rośliny’, **krosta wodna** ‘nazwa rośliny wodnej narwiańskiej’, **marchewnik** ‘nazwa rośliny wodnej narwiańskiej’, **mientew** ‘mięta wodna, roślina pospolita na błotach Narwi w okr. Tykocińskim’, **oset** ‘1) nazwa rośliny wodnej narwiańskiej, lubionej bardzo przez trzodę chlewną’, **paproć** ‘nazwa rośliny wodnej w Narwi’, **rogoza** ‘nazwa rośliny wodnej, pospolitej w Narwi’, **rogoźnik** ‘roślina wodna nad Narwią, z nasieniem kształtu pałki z powierzchnią jakby aksamitną; *rogoźnik* zwany jest częściej *rogozą*’, **rybiej** ‘nazwa rośliny wodnej [*grzybień* (D)] z liściem szerokim, pływającym po powierzchni wody, zwana niekiedy *grybiej*’, **rzezucha** ‘gatunek trawy błotnej, której ostrym liściem można skaleczyć ciało jak nożem’, **sić** ‘sitowie, sitnik, obficie rosnący w wodach Narwi’, **sitowie** ‘sitnik wodny’, **tabaka rzecna** ‘nazwa rośliny wodnej narwiańskiej’,

**tatarak** ‘bluszcz przy wodach rosnący’, **treść**, **treszcz** ‘trzcina w płosze, jest przysłowie: *prosta jak treszcz*’ (D), **zabi skrzek** ‘roślina wodna’.

Gloger zarejestrował również nazwy roślin łąkowych i leśnych (12): **borowiki** ‘borówki, roślina leśna z jadalnymi jagodami’, **dzięcielina** ‘tak starzy ludzie nazywali tu zawsze koniczynę’ (D), **jagodziny** ‘rośliny poziomki’ (D) || **jegodziny** ‘roślina czernic i poziomek w lesie. Mówią np.: *juze kwitną jegodziny*’, **jagodnik**, **jegodnik** ‘ziele’, **krusecki**, **grusecki** ‘roślina leśna’, **lebiodka** ‘roślina leśna, żółto kwitnąca, używana przez Kurpiów do farbowania przędzy na żółto’, **lenek Matki Boskiej** ‘roślina żółto kwitnąca, pospolita na polach i przy drogach’, **maliniak** ‘miejsce rosnące leśna, w której rosną dziko maliny’, **muzga** ‘gatunek przedniej trawy na łąkach’, **pośrednik** ‘nazwa ziela, zwykle na miedzach rosnącego, które mają czarownice dawać krowom dla odebrania im mleka’, **warkocnik** ‘roślina leśna całą zimę zielona’, **zimozią** ‘roślina leśna, w zimie zielona’.

Osobną kategorię tworzą nazwy kwiatów (6): **przylascka** ‘pierzwiorek (kwiatek wiosenny)’, **psi-rumianek** ‘gatunek rumianku z większym kwiatem, nieużywany na lekarstwo’, **saraniec** ‘kwiat zdawna upowszechniony w ogródkach ludu wiejskiego nad Narwią’, **haber** ‘bławatek, modrak, wasilek’, **zimostratek** ‘pierzwiorek’, **lelija** ‘lilja. Jan Kochanowski pisze „lelija”, tak jak mówi lud w okr. Tykocińskim’.

Osiem nazw przypisał Gloger do ogólnej, nadrzędnej kategorii ‘roślina’. W definicjach nie zostały wyeksponowane cechy związane z miejscem rośnięcia czy sposobem wykorzystania desygnatów: **bylica** ‘roślina’, **kulesza** ‘pewne ziele, roślina’ (D), **łopuch** ‘roślina żółto-kwitnąca, zwana w kraju północno-zachodnim świerzopem’, **podlenek** ‘nazwa rośliny [len drobny, niedorosły (D)]’, **przestęp** ‘nazwa rośliny, zwanej inaczej *uśpiwrzodem* lub *śpiwrzodem*’, **scwoł** ‘roślina, wydająca po przełamaniu łodygi biały sok’, **śpiwrzód**, **uśpiwrzód**, **przestęp** ‘nazwa rośliny’.

W słowniczku znalazły się także określenia roślin uprawnych, sadzonych w ogrodach i przydomowych ogródkach, a także na polach. Są to głównie warzywa (23): **bania**, **malon** ‘dynia, owoc dyni’, **blusc** ‘fasola tyczkowa’ (D), **buber** ‘bób jadalny’, **chołoj** ‘kapusta niezwiązana w głowę, która *w kół wyrosła*’, **costek** ‘czosnek’, **cybula** ‘cebula’, **dymka** ‘cebula dymiona, żeby nie wyrastała w kwiat i nasienie, ale w cebulę ziemną, do użytku kuchennego’, **kartofli** ‘mówią w 1-ym przyp. licz. mnogiej, a nie *kartofle*’ (D), **kekwa** ‘tykwa’ (D), **kokoski** ‘pewna odmiana ziemniaków’, **kołowata** ‘kapusta, brukiew itd.’, **kołowaty** ‘burak, pasternak itd., gdy *idzie w kół*, tj. buja, niezdatny do pokarmu’, **konnica** ‘szabelbon tyczkowy’, **łysun**

‘gatunek ziemniaków’, *maciora* ‘kartofel nasienny posadzony w ziemi’, *malon* ‘dynia. Jest tu przysłowie na brzydkich: *uroda, jak malon z Rajgroda*’, *rzečka, rečka* ‘rzodkiewka’, *socewka, sancewka, socewica* || *sącewka* (D) ‘soczewica, w małej ilości i tylko przez lud w okr. Tykocińskim uprawiana na pokarm, z dawnych czasów’, *śpiewanka* ‘tak czeladź nazywa żartobliwie marchew, jako jarzynę niepożywną, po której nie pracować, ale, jak mówią, *śpiewać tyło*’.

Do kategorii roślin należą owoce. W analizowanym materiale występuje 19 leksemów je nazywających, wśród których dominują określenia gruszek i jabłek: *baba* ‘gatunek gruszki jesiennej’, *brzozówka* ‘gatunek małych kwaśnych jabłek jesiennych’, *cybulka* ‘gatunek małej słodkiej czerwonej gruszki’, *gniłka* ‘ulegalka u ludu w pow. Białostockim i w innych okolicach’, *jebko* ‘jabłko’, *jegoda* ‘jagoda’, *jegodka* ‘pieszczotliwa nazwa poziomki’ (D), *jegody* ‘poziomki’, *kamionka* ‘pewien rodzaj dzikich, polnych gruszek; także rodzaj jagód leśnych z twardymi jak kamyczki ziarnkami’, *kruska* ‘gruszka’, *lubaska* ‘gatunek drobnych śliwek’, *mur-za* ‘gatunek zimowych jabłek’, *smrodyńie* ‘czarne dzikie porzeczki w pow. Białostockim’, *wielgo-łozą* ‘gatunek letniej gruszki, zwany inaczej *jedwabnicą*’, *winograd* ‘wino, jako winorośl, owoc i napój [...]’, *zajęce główki, cubatki* ‘gatunek jabłek, czubków’, *wiśnia (opijać wiśnie)* ‘gdy wróble objadają wiśnie na drzewach, lud mówi, że *opijają*. Wiśnia jest od wieków upowszechnionym drzewem owocowym przy chatach ludu w tych stronach’.

Do grzybów odnosi się 17 jednostek leksykalnych: *bedka* ‘bedłka’, *bzdziuch* ‘bedłka okrągława napelniona pyłem’, *chrząsc* ‘bedłka biała w dwóch gatunkach: jadalnym i trującym’, *gaska* ‘żółta bedłka, przez żydów jadana’, *gołąbek* ‘gatunek bedłki’, *koźlak* ‘gatunek bedłki z wierzchu popielatej, pod spodem białej, na wysokim korzeniu’, *krębuchą* ‘rodzaj bedłki (D)’, *maśluk* ‘bedłka jadalna’, *muchoraj, muchomor* ‘bedłka trująca, używana na truciznę dla much’, *osiniak* ‘rodzaj grzyba’, *purchawka, purchatka, bzdziuch* ‘bedłka kulista z pyłem nasiennym wewnątrz’, *serowiatka, serojadka* ‘gatunek bedłki’, *wywieruski* ‘rodzaj bedłek’ (D), *zielonka* ‘gatunek bedłki’.

Do omawianego podpoła należą wyrazy nazywające części roślin. Jest to całkiem spora grupa, licząca 40 określeń: *badyl* ‘łodyga, kijek, dzieci śpiewają: *dylu dylu na badyłu*’, *biel* ‘w drzewie’, *brukwianka* ‘liście, nacina brukwi’, *brzyc* ‘nasienie brzozy, kotki zielone na gałązkach brzozy, wyraz pochodzący od nazwy drzewa, jak lipiec od lipy’, *chluba* ‘różga, wić’, *chlusta* ‘wić, gałąź’, *chrach* ‘gruchot, inaczej grochowiny, coś wątego’,

**chrost** ‘gałęzie, susz na opał’, **drdzeń**, **drdzenny** ‘rdzeń, rdzenny’, **dziupla** ‘dziura w drzewie, powstała przez wypróchnienie; **dziuplasta** lipa, sosna itd., czyli pełna dziur’, **głęb** ‘kaczan u kapusty’, **głuche kłosy** ‘tak niektórzy koło Białegostoku nazywają puste kłosy zboża, czyli niezapłodnione przy plonowaniu, z małą ilością ziarn’ (D), **kaliwo**, **kaliwko** ‘żdźbło, słomka, drobna łodyga, jednostka trawy i każdego ziółka, np. *daj mi kaliwko ruty*, czyli jedną gałązkę’, **kargos** ‘korzeń kręty, część karpny drzewnej’ (D), **koćka** ‘(**koćki** puszasty kwiat wierzby) i kwiatostan drzew innych, np. osiki, topoli kanadyjskiej, w innych stronach zwany przez lud *kotką*’ (D), **koćki** ‘puszasty kwiat wierzby’, **kolanko** (w słomie i łodygach traw) ‘mówią: *zyto już w trzecim kolanku*’, **kolka** ‘igła, szpilka na drzewach iglastych’, **list** ‘liść drzewny [...]’, **łub** ‘kora z drzewa lipowego, na pudła łubiane używana’, **łuscak** ‘orzech laskowy dojrzały, wypadający z szypułki’, **macina** ‘nacina, natka, liście roślin okopowych, np. buraków, kartofli’, **macina**, **natka**, **nać**, **macina** ‘liście warzywa’, **odmłod** ‘odrośl drzewa ściętego lub złamanego’ (D), **oskoła** ‘sok brzozy, wyciekający na wiosnę z miejsc zaciętych na drzewie [...]’, **ościuga** ‘ostra plewa ze zboża, a zwłaszcza jęczmienna’, **patroch** ‘drobny mak wysypujący się, czyli patroszący się z makówek’, **pęc** ‘zbiorowa nazwa pączków wiosennych na drzewach owocowych; mówią np.: *pęc pomarz*, czyli pączki zmarzły, *pęc rozkściewa*, gdy pączki kwiatowe rozwijają się’, **płoskun** ‘osobnik męski rośliny konopnej, po rosyjsku *poskoń*’, **pomłody** ‘odrośle drzew’ (D), **psianka** ‘owoc śliwki zwyrodniały lub zawcześnie opadły’, **pupki** ‘pączki kwiatowe na drzewach owocowych, wyraz rzadko używany, zwykle bowiem mówią *pęc*’, **rzep** ‘kolczaste nasienie ostu, chwytające się odzieży ludzi i sierści zwierząt’, **skołojrzane orzechy** ‘młodociane, pierwsze z drzewa’, **skortłupa**, **skortłupka** ‘łupina orzecha, skorupa żółwia’ || **skartłupka** ‘łupina twarda, łuska’ (D), **strącowiny** ‘strąkowiny, grochowiny’, **strębule** ‘tak niekiedy nazywają *strąkowiny*’, **stroz** ‘kłos żyta górujący w polu nad innymi zowią *stróżem* lub *kupcem*; zwykle takie kłosy w l. mn. nazywają *stroze*, *kupce*’, **šparagan** ‘czerwone nasienie szparagów, którym dziewczęta zdobią włosy’, **štandar**, **štendar** ‘stojący w lesie pień drzewa, w połowie złamanego lub ściętego na pewnej wysokości’, **wilk** ‘stary sęk wewnątrz sosny zarośnięty i na dół zwrócony. Mniemają, że pod budowlę, do której zostało użyte takie drzewo, będą się wilki podkopywać’, **zwoj** (w drzewie) ‘zwoiste drzewo, mające słoje kręte, trudne do rozłupania i cheblowania’ (D).

Do omawianego podpoła należy zaliczyć nazwy określające skupiska (18), w których występują rośliny, jednocześnie je tworząc. W znaczeniu

tych wyrazów relewantna jest cecha dużej ilości roślin, która jednocześnie decyduje o charakterze danej przestrzeni<sup>301</sup>. W okolicach Tykocina występowały więc bory, lasy (brzozowe, lipowe, osikowe), knieje, które składały się z drzew, oraz zarośla, gąszcze, gaje tworzone przez mniejsze rośliny, w tym młode drzewa i krzewy: **bajory** ‘zarośla, gąszcze niedostępne, zwłaszcza na błotach’, **barniaki** ‘zarośla, chrósty, młoda sośninka na miejscach piaszczystych’, **bór** ‘las iglasty, stary w przeciwstawieniu do liściastego lub młodego, który zowie się zawsze *lasem*’, **brzezina** ‘las brzo-zowy; baby farbują w korze brzo-zowej przędzę na kolor zielony do wyrobu kolorowych płócienek, zowiąc to *farbowaniem w brzezynie*’, **chachmęć** ‘knieja, gąszcz, zarośla, manowce’, **chrachoć** ‘gęste zarośla na bagnach’ (D), **chrósty** ‘zarośla’, **ciemny bór** ‘bór zwarty, gęsty, w przeciwstawieniu do przeciętego, rzadkiego, zwanego *jasnym borem*’, **cigięć** ‘gęstwina w zaroślach, gęste krzaki’, **drzewina** ‘małe drzewa, zarośla, np. *brzeg zarosły drzewiną*, czyli krzakami, młodym lasem’, **gęscarz**, **gęscar** ‘gąszcz leśny, knieja’, **jasny bór** ‘bór rzadki, przecięty’, **las**, **lasa** ‘np. *ić do lasa, powrócić z lasa* itp.’<sup>302</sup>, **lipnik** ‘lasek lipowy, stąd nazwa folwarku pod Tykocinem *Lipniki*’, **łęg** ‘zarośla na łąkach błotnych’, **osiniak** ‘młody las osikowy’, **ostrówek** ‘gaj, zarośla nad brzegiem rzeki’, **suchy las** ‘las liściasty przed rozwinięciem się liści; mówią, że, gdy kukawka *na suchy las zakuka* (przedwcześnie), to będzie rok nieurodzajny na orzechy’.

Do funkcjonowania roślin odnosi się 21 nazw. Należy tu słownictwo określające czynności, procesy i stany, którym podlegają rośliny: **ciemieć** ‘łom leśny, zawalisko z gałęzi i drzewa, niegdyś we wszystkich lasach była ciemnieciu moc wielka’, **dostać**, **dostały** ‘dojrzeć, dojrzały, np. *zboże dostałe, owoc dostały*, który dojrzał tj. *dostał się* na drzewie’, **dośpiały** ‘dojrzały, np. owoc’, **dośpieć** ‘dojrzeć’, **klić** ‘kielkować, *kli się, juz się pocyna klić*’ (D), **kścieć**, **kścieje** ‘kwitnąć, kwitnie; **przekściąły** – przekwitły; **rozkścieć** – rozkwitnąć’, **niedośpiały**, **niedostały** ‘niedojrzały’, **patrzający dostajuje** ‘dojrzewa w oczach, szybko, np. *zito patrzający dostajuje się, dośpiewa*, w gorące lato przed żniwami’, **rosować** ‘gdy pszenica kwitnie, mówią zawsze że *rosuje*; o życie mówią częściej, że **plonuje**, **rozkścieć się** ‘rozkwitnąć, gdy mowa zwłaszcza o drzewach’, **sechnąć**, **usechnąć** ‘schnąć, uschnąć’, **zakścieć** ‘zakwitnąć; **kścieć** – kwitnąć’, **zbucały** ‘zboleły, zbutwiały,

<sup>301</sup> M. Marczevska, *Drzewa w języku i w kulturze*, Kielce 2002, s. 43.

<sup>302</sup> W definicji leksemu *bór* Gloger przywołuje wyraz *las*, który definiuje przez opozycję ‘liściasty lub młody’.

gdy mowa o drzewie' (D), **zyjść** 'powschodzić z ziemi, np. *kartofli zyśli, Nim słonko zyjdzie, rosa ocy wyje*' (D).

W słowniczku zostało także poświadczone nazewnictwo, które ekspozuje drzewo jako obiekt czynności (10): **obbar** 'miejsce na drzewie sosnowym, oblane żywicą, z którego zwykle wycinają drzazgi na *podpalkę*, *obbar* jest skróceniem wyrazu *obwar*, żywica bowiem wytapia się pod działaniem promieni słońca', **obcochnąć**, **ocochnąć** 'np. gałąź od pnia, korę od drzewa', **obscykuwać** 'obrywać, słowo częstotliwe od *uszczknąć*, np. ona obscykuje kiełki na kartoflach przeznaczonych do gotowania' (D), **obstrzykować** 'obeszczknąć, np. jagody na krzaku, strącze na grochowninie' (D), **osmorgnąć**, **osmorgiwać**, **osmorgać** 'osmorgnąć liście z gałązki, kwiaty z lodyg, gałązki od pnia itp.', **rozcochnąć** 'rozedrzeć, rozczepić coś rosochatego, *odcochnąć* – np. gałąź od pnia, korę od drzewa', **rusada** 'rosada, flance kapusty posianej na oddzielnym zagonku, do rozsadzenia potem w ogrodzie' (D), **sadowy** 'szczepiony, np. grusza sadowa, jabłoń sadowa, oznacza drzewo zaszczipione, a nie dzikie, czyli nieszczepione', **ugaj** 'ścinanie zbiorowe, jest więc *ugaj lasu* i *ugaj na łąkach*, *dzień ugajny* w lesie', **zarąb** 'zacios na drzewie, także *zaręba*, *zarąbka*, *zarąbek*, *zacios*'.

Ostatnią grupę leksemów stanowią wyrazy uwydatniające własności roślin (8): **gronisty** 'z bujnymi gronami, owies gronisty, proso groniste, tj. z dużą kiścią, kłosem obfitym w ziarno', **kargol** 'sękaty kawał drzewa' (D), **murs** 'miejsce, w którym drzewo sinieje i zaczyna psuć się', **obrzędni** 'rzadko rosnący, np. *owies*, *jęczmień obrzędni*, który z rzadka powschodził, znaczy więc co innego, niż rzadki, czyli osobliwy' (D), **scepki** 'łatwo dający się szczepać, bystry w szczepaniu, np. *dąb sceptki*, w przeciwstawieniu do *krętego* czyli nie łupliwego, *niesceptkiego*, *zawilego*', **skołojrzak** 'owies rychło dojrzewający', **uwalne zboże** 'bujne i gęste', **wyręcniały** 'podziurawiony, o drzewie' (D), **zawalne zboże** 'nawalne, bujne, wspaniałe, gęste'.

Podpole 48. zwierzęta zbudowane jest z 314 leksemów, wśród których najliczniej poświadczone zostały wyrazy odnoszące się do ssaków (82). W kategorii tej można wydzielić dwie mniejsze: ssaki dzikie (12): **klempa** 'nazwa samicy łosia' (D), **kurta**, **kot**, **szarak**, **kusy** 'nazwy myśliwskie zająca', **łaska** 'łasica' (D), **marcak** 'zając w marcu urodzony', **miedźwiedz** 'niedźwiedz [...]', **pilch** 'gatunek dużej myszy; po rosyjsku *polch*', **robak** 'tak niektórzy nazywali wilka', **siarna** 'sarna', **zydek** 'tak zowią niekiedy myśliwi lisa, z powodu, że skóry lisie były poszukiwane przez żydów' oraz ssaki udomowione, w tym hodowlane (70). Wśród zwierząt udomowionych sporą grupę nazw tworzą określenia konia i kłaczy, w tym nazwy ogólne,

jak i bardziej szczegółowe uwypuklające różne własności zwierząt: **bachmanka** ‘nazwa klaczy’, **chabety** ‘liche konie, szkapy, najczęściej używa się w 1. mn. gdy mowa o chudych koniach’, **chetka** ‘kiepska szkapa, *deda*’, **ciągawy koń** ‘koń dobry do pociągu’, **deda** ‘licha szkapa, wyłoka’, **deres** ‘deresz, koń deresiowaty, t. maści wynikającej z pomieszczenia białych z kasztanowatami [...]’ (D), **koń** ‘oprócz zwykłego znaczenia, jest nazwą grzbietu świni [...]’ (D), **obrocny koń, na obroku stojący** ‘dobrze żywiony, silny’, **owskiannik** ‘w jednej starej zagadce ludowej konie nazwane są *owskiannikami*. Trzeba wiedzieć, że owies jest prawdopodobnie najdawniejszym zbożem, uprawianym w Polsce’, **platak** ‘koń maści płaciastej, tj. w wielkie łaty, zwykle siwe i kasztanowate’ (D), **wnenter** ‘ogier źle wymniszony, o jednym jądrze’, **(na) wywale kobyła** ‘na ózrebieniu’.

Znaczny zbiór nazw tworzą także leksemy odnoszące się do bydła domowego, wśród których można wskazać określenia ogólne: **bydlak, bydlacek** ‘bydlę’, **zywina, zywinka** ‘dobytek, bydlę domowe; *zywiniak* – bydlę’ oraz nazwy konkretnych zwierząt: **bujak** ‘buhaj, byk’ (D), **bysiek** ‘byczek’, **jełoska, jełowica** ‘jałoszka, jałowica’, **jełownik** ‘stado jałowiźny’, **pierwiastka** ‘krowa raz pierwszy zacielona, z pierwszym cielęciem; kobieta w pierwszej ciąży, przy pierwszym porożu’, **twarda krowa** ‘ta która ciężko mleko *odpusca, przypusca*, tj. powstrzymuje przy dojeniu w wymieniu’ (D).

Gloger zanotował również nazwy dotyczące owcy i barana: **krętek** ‘baran chory na *kołowaciznę*; **krętka** – owca chora na tęż chorobę’, **owiecy** ‘owczy, np. *owiecy gnoj*’, **polka** ‘owca prosta, polska, krajowa, z grubą wełną, dwa razy do roku strzyżona’, **siuchna** ‘owieczka’ oraz świni i wieprza: **chudzic** ‘chuda świnka lub wieprz, do upasu przeznaczony’, **kierdak** ‘kiernoz, knur, wyraz rzadko używany’, **kiernoz, kierdak** ‘knur’, **sfynia, sfyniak, sfynisko, sfyniowaty, sfyńka, sfyniecka, sfyński, po sfyńsku** (D), **sponder** ‘wieprzek lub świnka, mniej-więcej jednoroczne, podkarmione tylko na szynki’.

Osobną grupę tworzą nazwy istot młodocianych: **jagniak** ‘lud mówi zawsze *jagniak, jagniacek*, a nigdy *jagnię*’ (D), **jarlak, jegniak łoński** ‘jagniak roczny, *łońscak*’, **jegniak** ‘jagnię, jagniak’, **kiziak** ‘żrebię [...]’, **łońscak** ‘cielak, jagniak, żrebak przeszłoroczny’, **latosiak** ‘tegoroczny, np. cielak, jagniak, żrebak’, **podwójczęta** ‘podwójne cielęta, bliźnięta u krowy’ (D).

Rozbudowaną kategorię stanowią nazwy psa: **dziun** ‘nazwa psa, rzadko już dziś używana’, **ciuciek, ciučka, cucek, cucka, ciuciulek, ciuciulka, cucuś, cuca, ciuciulecek, ducia** ‘zdrobniałe nazwy i wołania na psów’, **goniec** ‘pies gonczy’ (D), **legawiec** ‘pies legawy’ (D), **łysek** ‘nazwa nadawana pospolicie

psu mającemu łatę na czole, **mucek** ‘nazwisko dawane psom’, **obal** ‘nazwa niekiedy psom nadawana’, **pies** ‘od tego wyrazu są w użyciu następujące pochodne: **psica** (suka), **psicka**, **piesek**, **pieseczek**, **psiacek**, **psiacecek**, **psiulek**, **psiulecek**, **psina**, **psinka**, **psiulka**, **psiulecka**, **psiulinka**, **psiak** (D), **sumlas** ‘nazwa nadawana niekiedy ogarom’, **śpiwka** ‘nazwa nieraz sukcom gończym nadawana’, **zagraj** ‘nazwa dawana ogarowi, czyli psom gończym’.

Liczne zdrobnienia i spieszczania nazwy *pies*, będące wyrazem dodatniej waloryzacji i bardzo emocjonalnego stosunku do zwierzęcia, świadczą o wysokiej randze psa w życiu mieszkańców tykocińskich wsi.

Jeden wyraz nazywa królika: **król** ‘królik (zwierzę) [...]’ (D).

Niewiele mniejszy zbiór określeń (67) obejmuje ptaki hodowlane i dzikie. Gloger zarejestrował dwie nazwy ogólne ptaka: **ptach** ‘ptak, zwłaszcza gdy mowa o dużym ptaku. U dawnych Egipcjan bóg światła zwał się *ptah* i miał własną świątynię’, **ptaska** ‘ptaszek, ptaszyna’.

Wśród ptactwa domowego dominują nazwy kury i koguta: **cipa** ‘kura; stąd wołają na kury: *cip, cip, cip, cipusi moje, cipusi!*’, **ćwik** ‘kapłon źle wytrzebiony, co poznają po czerwonym miejscu grzebienia’, **dziuba** ‘kura, nazwa rzadko używana dziś na Mazowszu. Stara piosnka mazurska zaczyna się: *Na tutejszej grobli dziuba wodę pije*’, **kokoska**, **kokos** ‘kura, przepiórka [...]’, **koktucha**, **kwoktucha** ‘nasiadka, kura pragnąca wysiadywać kurczęta, nazywana tak od kwoktania’, **kur**, **pietuch** ‘kogut, samiec kury’, **kurak** ‘duży kurczak’ (D), **kurcak**, **kurcacek** ‘kurczę’, **kurejek** ‘kura dwupłciowa, hermafrodyta kury’, **nasiadka**, **koktucha**, **kwoktucha** ‘kura, pragnąca siedzieć na jajach’, **pietuch** ‘tak nazywano zwykle koguta dawniej’ (D), **rański kogut** ‘często piejący’ (D).

Ponadto Gloger zanotował leksem **gięsior** ‘samiec gęsi’.

Pozostałe określenia odnoszą się do ptaków dzikich, wśród których dużą grupę stanowią nazwy ptaków błotnych: **bekas** ‘ptak błotny, którego znają tu cztery odmiany: **słomka**, **dubelt**, **krzyk** i **ficlaus**. Nazwisko bekas dają niekiedy wyżłom [...], **białobok** inaczej **świstun** ‘gatunek kaczki dzikiej na błotach nadnarwiańskich’, **busel** ‘bocian’, **cajka** ‘ptak błotny, zwany inaczej *knichuta*, *knichutka*’, **chrościel** ‘derkacz, ptak błotny’, **ciećwierz** ‘cietrzew. W pow. Białostockim lud cietrzewia samca zowie **ciecieruk**, a samicę **cieciorka**, **derkac** ‘ptak chróściel’, **drozdzan** ‘tak niekiedy nazywają ptaka drozda’, **dziki jendyk** ‘głuszcę’, **gołopup** ‘pisklę od chwili wyklucia z jajka do dostania pierwszych piór’, **knichuta**, **knichutka** ‘czajka, ptak błotny’, **kogut** i **kura** ‘w języku myśliwych oznacza cietrzewia samca i samicę’, **kokoska**, **kokos** ‘przepiórka’, **kraska**, **krasocha** ‘gatunek ptaka leśnego



z barwnym upierzeniem, **krętoleb** ‘gatunek ptaka’, **kukawka**, **zieziula**, **zieziulka** ‘kukułka. W okr. Tykocińskim lud nie używa wyrazu kukułka. Eust. Tyszkiewicz przytacza wyraz kukawka z pow. Borysowskiego’, **kurka wodna** ‘ptak błotny, w wielu gatunkach, różnej wielkości, żyjący nad Narwią górna’, **lubek** ‘dudek ptak; głos jego naśladują słowami: *lub, lub, lub*’, **łysun** ‘gatunek dużej dzikiej kaczki z rodzaju nura’, **mysi-królik**, **mysi-król** ‘gatunek najmniejszego z naszych ptaszków’, **nur** ‘największy gatunek kaczki dzikiej nad Narwią; jeden z gatunków nura zowie się *łyś, łysun*’, **paw**, l. mn. *pawy* ‘paw, pawie’, **plaskonos** ‘gatunek dzikiej kaczki nad Narwią’, **podkopki** ‘późne kurczęta, wylęgnięte’ (D), **pusc** ‘puszczyk’ (D), **rurant** ‘gatunek największy kulika (*kulona*), ptaka błotnego nad Narwią’, **seroka** ‘ptak sroka; są na Mazowszu wsie: Seroki, Seroczyn’, **serokos** ‘gatunek ptaszka leśnego’, **siasta** ‘bocian czarny z czerwonymi nogami i dziobem, gnieździ się po lasach, np. w puszczy Białowieskiej’, **siwowronka** ‘gatunek ptaka leśnego wielkości gołębia’, **skawronek** ‘skowronek. Jest także przydomek drobnej szlachty *Skowron*’, **stawówka** ‘gatunek ceranki’, **świstun** lub **białobok** ‘gatunek dzikiej kaczki na błotach nadnarwiańskich’, **wojtek** ‘bocian; na krążącego w górze bociana, dzieci wołają: *wojtek w koło, wojtek w koło!*’, **wołowe oko** ‘mały ptaszek, inaczej *mysim królikiem* lub *mysim królem* nazywany’, **zieziula**, **ziaziula**, **zieziulka** ‘kukułka. Wróżą sobie z kukania kukułki, zapytując jej, gdy kuka: „*bej zieziula, lub: zuzela, zuzela, ile lat do mego wesela?*”’.

Ryby są nazywane przez 22 wyrazy: **babia łyta**, **kleń** ‘gatunek ryby *jazia*, dość dużej, białej, grubej; pospolitszej w Biebrzy niż w Narwi’, **biała ryba** ‘ogólna nazwa ryb z jasną łuską, czyli grupy, do której należy: *jaź, kleń, płotka, bieluga* i inne’, **bieluga**, **bieluha** ‘gatunek ryby żyjącej w Narwi, zwany także *rapą* i *bielizną*’, **drobnica** ‘drobne rybki’, **jaź** ‘gatunek białej ryby’, **jezgarz**, **jezgar** ‘gatunek małej, przezroczystej ryby z ostremi płetwami’, **kleń** ‘gatunek ryby w Narwi i Biebrzy, zwanej także *babią łytą*’, **kromp** ‘gatunek ryby w Narwi, bardzo podobnej do okunia, niewielkiej, z zaokrąglonymi skrzelami’, **lesc** ‘gatunek ryby pospolitej w Narwi; młode leszcze zowią *lescówkami*’, **mień**, **mienieć** ‘miętuz, gatunek ryby w Narwi’, **oklej**, **uklej**, **oklejek** ‘gatunek drobnej ryby w Narwi’, **scubeł**, **scubełek** ‘szczupak. Jest wieś Szczubekowo w Pułtuskim’, **ślodka ryba** ‘jaź, biała ryba’, **śliź** ‘gatunek ryby w Narwi’, **uklej**, **uklejek**, **oklej** ‘gatunek małej ryby w Narwi’.

Mieszkańcy okolic Tykocina wyróżnili za pomocą nazw również owady i inne małe organizmy (19): **bozy prątek** ‘belemnit zwany *strzałką*

*piorunową*, której przypisują własności lecznicze, *cerwiacek* ‘robaczek w mowie ludu koło Choroszczy’, *chrabąsc* ‘chrząszcz, owad’, *francuz* ‘owad domowy, zwany także *persakiem*’, *giez* ‘cienki robaczek wodny, pojawiający się często w Narwi podczas zimy. Ryba, którą giez opanuje zbiorowo, rzuca się z bólu’, *glizda* ‘glista, dżdżownik’, *gnida* ‘poczwarka wszy’ (D), *jedronka*, *jedrzonka* ‘biedrzonka, nazwa pospolitego owadu’, *karakan* ‘karaluch, owad domowy’, *komor* (*komár*) ‘komar, owad pospolity [...]’, *kuzaka* ‘szczypawka i owady czarne tej grupy’, *maik* ‘owad, który, zamarynowany w oliwie, uważany jest za lekarstwo od szalenizny’, *matylka* (r. ż.) ‘motyl, motylek’, *mentlik* ‘motylek, np. *mentlik furga*’ (D), *murascza* ‘mrówka, a niekiedy i szczypawka’, *murowka*, *murascza* ‘mrówka’, *niedźwodek*, *miedźwodek* ‘owad skorpion, o którym jest tu zabobon, że, gdy poleje moczem ciało ludzkie, to w tym miejscu będzie się ono *padać* czyli psuć’, *posły* ‘te pszczoły, które w czasie wyrojenia lecą szukać nowego siedliska dla młodego roju’.

Niewielką grupę tworzą określenia gadów: *gadżina* ‘żmija, wąż, wilk i zły człowiek’, *padalec* ‘gatunek żmii pospolitej, najmniejszy’, *wrzeciążnik* lub *wrzeciążnica*, a częściej *wrzeciennik* i *wrzeciennica* ‘gatunek małej żmii zielono-czekoladowej barwy’.

Do podpoła zwierzęta należy włączyć grupę leksemów, które nazywają części ich ciała (25): *bebech*, *bebechi* ‘wnętrznosci zwierząt, flaki, jelita itd.’, *brona* ‘nazwa *miejsca*, czyli worka, w którym płód krowy się rozwijał i które po ociełeniu odchodzi, co zowią oczyszczeniem się krowy’, *burchiel* ‘jajko zniesione przez drób domowy, bez skorupy czyli twardej łuski wapiennej’, *chrzybł*, *chrzybiet* ‘kość grzbietowa u ptactwa domowego’, *chucherko* ‘l. p., *chucherka* l. m. *podróbki rybne*, czyli rybne wnętrznosci, jak: żołądek, wątróbka’, *dudy* ‘flaki, kiszki wołu, cielęcina lub barana po zarznięciu’, *giza*, *gizka*, inaczej *chorek* ‘część nogi żyłowata nad kolanem u świni lub wołu’, *golanka* ‘kość goleniowa z mięsem u bydła’, *juska* ‘krew z prosięcia lub drobiu, na szary barszcz używana’, *kreski* ‘żołądek cielęcina, które żyło tylko mlekiem, inaczej *podpuscka*, *kręzołek* ‘cycek u świni’ (D), *lotka* ‘najdłuższe, końcowe pióra w skrzydłach ptaków’, *łajno* ‘odchody; psie łajno używane jest od bólu gardła’, *okorek* lub *giza*, *gizka* ‘żyłowata część nogi nad kolanem u świni, wołu itd.’, *posik* ‘tak nazywają przy rozprawianiu zabitego wieprza członek jego męzki’ (D), *rzepka* ‘środkowa, chrząstkowata wypukłość pod kopytem końskim’ (D), *sanki* ‘obojczyk u gęsi i kaczki, jako podobny do sanek, zaś u kury zowie się *widelkami*, bo podobniejszy do widel’, *siara* ‘przed samym ociełeniem i po ociełeniu

krowa daje mleko żółtawe, gęste, zwane *siarą*. Po turecku żółty – *sara*, *skorłupa*, *skorłupka* ‘skorupa żółwia’, *sypy* ‘młode piórka na ptakach świeżo wylęgłych lub liniejących na wiosnę’, *ścierwo* ‘każde mięso niejadane przez ludzi [końskie, psie itd., np. o zakuciu konia mówią: *kowal trącił ufnałem w ścierwo* (D)], *widelki* ‘kostka obojczykowa u domowego ptactwa’.

Duży krąg nazw stanowią określenia dotyczące funkcjonowania, zwyczajów i zachowania zwierząt (43): *blaceć*, *blakanie* ‘płacz u zwierząt, np. gdy kot żałośliwie miauczy, cielę lub jagnię beczy, mówią, że *blace*’, *chrąpać* ‘chrupać, gdy mowa o myszy gryzącej’ (D), *chrąchać* ‘krząkać, „świnie chrąkają”’ (D), *cieknie ryba* ‘trze się, parzy’, *furgać* ‘fruwać, *furgnąć* – o ptaszku, o motyłu’ (D), *gdak* ‘krzyk kur’, *gdakanie* ‘krzczenie kur’, *granie* ‘gdy głuszec zwołuje samicę, mówią że *gra*, cietrzew zaś *tokuje*’, *kocielnica* ‘pora kocenia się owiec’, *krzepnąć* ‘zamierać, zdychać, o pszczołach prz. nie mówią, że wyzdychały, ale: *pokrzepły, krzepną, wykrzepły* zimą w ulu’ (D), *kumkać* ‘rzechotanie żab’ (D), *latownik* ‘pora letniego pastewnika; *zadać bydło na latownik*, tj. na czas lata’, *litwa* ‘stado kawek lecących; widząc je, mówią: *litwa leci*’, *mrowić*, *zmrowić się* ‘znarować’ (D), *opijać wiśnie* ‘gdy wróble objadają wiśnie na drzewach, lud mówi, że *opijają*. Wiśnia jest od wieków upowszechnionym drzewem owocowym przy chatach ludu w tych stronach’, *poletni* ‘stary, np. *krowa poletnia*, tj. niemłoda’ (D), *przechodni zwierz* ‘zwierzyna przechodząca, która nie przebywa stale w danej miejscowości’, *przesmyk* ‘którędy zwierzyna zwykle przechodzi. Na takich przesmykach zastawiano niegdyś sieci łowieckie’, *pscyc*, *pscyc się* ‘świecić maleńkim światełkiem; np. robaczek świętojański *pscyc się wieczorową porą w murawie*’, *rozgorącować się* ‘rozpalić się; zły wyżeł *gorącuje się* na polowaniu czyli traci zimną krew, cierpliwość’, *rozjeść się*, *rozjadować* ‘o psach rozwścieczonych’ (D), *stojło*, *stojłowisko* ‘miejsce, na którym bydło w południe lub nocą stojłuje latem pod gołym niebem’, *stojłować*, *stojłowanie* ‘tak zowią, gdy bydło pozostaje czas jakiś w danym miejscu dla skwaru południowego lub użyźnienia roli’, *tok* ‘czas *tokowania*, tj. parzenia się cietrzewi, głuszców i dubeltów’, *tokowisko* ‘miejscowość, gdzie tokują cietrzewie lub dubelty’, *uniosły się ogary* ‘goniąc zwierza, zmyliły trop’, *wymnożyć się* ‘porodzić, gdy mowa nie tylko o zwierzętach, ale i o niewiastach’ (D), *wyraj* ‘kraje ciepłe, południowe, do których ptaki na zimę odlatują [...]’, *wyrościła się kura* ‘zniosła pierwsze jaje’ (D), *zercy* ‘łakomy, dobry do jadła, do ukarmienia, szybko najadający się, niewybredny [gdy mowa o zwierzętach (D)],

**zerowisko** ‘miejsce żerowania dzików, kaczek lub innej zwierzyny’, **zmacierzeć**, **iść na maciory** ‘gdy młody rój pszczół straci matkę, przylączy się wtedy do innego roju, co zowią *zmacierzeniem*’, **zujka** [**zwaka**, **zwajka** (D)] ‘pokarm przeżuwany przez rogaciznę [*bydlak zwajkie zuje* (D)]’, **żreć** ‘jeść, gdy mowa o zwierzętach. Nigdy słowa *jeść* nie stosują do zwierząt, tylko *żreć*, a słowa *żreć* nie stosują do ludzi’ (D).

Spośród wyrazów dotyczących funkcjonowania zwierząt warto wyodrębnić zbiór określeń nazywających choroby (10): **borówka** ‘choroba bydła w porze letnich pastwników’, **dychawiczny** ‘człowiek lub koń, chory na *dychawicę*’, **kulawka** ‘choroba owiec od wilgoci, polegająca na gniciu szpar u racic’, **paskudnik** ‘nazwa choroby bydła, leczonej przez zabobonne *zdejmwowanie paskudnika*, rodzaj operacji na oku’, **pokładać się** ‘jeżeli zwierzę, np. owca, krowa, koń, zachorowawszy kładzie się, mówią, że *pokłada się*’ (D), **pomorek** ‘pomór epidemiczny, zwłaszcza na bydło. We wsi Złotorji, droga w polu na stary grzebalnik z czasów powietrza, zowie się dotąd *pomorkową drozką*’, **zaba**, **zabka** ‘choroba bydła’, **zaciąg** (u koni) ‘chwilowa ślepotą wskutek nadmiernego wysiłku’.

Istotne znaczenie dla uczestników tykocińskiej kultury wiejskiej miało ubarwienie zwierząt, o czym świadczą liczne nazwy z tego zakresu (27): **graniasty** ‘maść bydłęca w łaty czerwone na białym tle lub przeciwnie’, **granowity** ‘łaciasty, pstrokaty, np. *wół granowity*’, **jebkowity (koń)** ‘maść jabłkowita’, **kobiały** ‘przym., oznaczający barwę maści jasno-płowej, jasno kasztanowatej; mówi się np. *wół kobiały*’, **maścisty** ‘dobrej maści, np. para wołów lub koni *maścistych*, tj. dobranych w jednym kolorze szersci. Zamożniejsi gospodarze dobierają sobie woły maściste’, **maść** ‘barwa szersci u zwierząt, bywa: *graniasta, mroziasta, kobiała, siwa, bułana, cerwona, gniada, podpalana, mysata, wiśniowa, srokata, moregowata, dropiata, raba, bura, kaśtanowata, rydza, siemionata, jabkowita, ryza, płowa, mroziasty* ‘kolor maści siwo-gniady lub siwo-kasztanowaty u koni i rogacizny’, **smolowaty**, **podpalany** – ‘maść wołu lub krowy, barwy czarnej, a stąd i jej nazwa’.

Z 13 leksemów składa się zbiór nazw, który najogólniej można by nazwać człowiek wobec zwierząt. Wyeksponowane zostały tu działania, które koncentrują się wokół opieki nad zwierzętami, głównie jest to karmienie: **jedca paś** ‘smaczna pasza dla bydła’ (D), **nadworne** ‘świnie ‘tj. nie karmniki ani maciory z małymi prosiętami zamykane w chlewie, ale te, które chodzą na pastewnik, tj. po nadworzu’ (D), **napierzyć** ‘naśmiecić piórami’ (podhasło do *napierzyć, napieryć*), **pojka** lub **pojło** ‘dawane krowom i cielętom’ (D),

*przywäkroić* ‘przynęcić, znęcić, przyswoić, zwłaszcza zwierzę dzikie, aby przychodziło do ręki’, *rochmanny* ‘oswojony, obłaskawiony, *obrochmanić* – obłaskawić [...]’, *rozepchać*, *podgładzić* ‘wieprzka, znaczy podkarmić na zielsku i warzywie chudźca, aby był zdatny na szynki’, *stępicą* ‘samołówka, zatrzask drewniany na wilki, zające, lisy i borsuki’, *tucny* ‘karmny, upasiony, tłusty’, *zakłóć śwyniaka* ‘zabić’ (D), *zasada* ‘zasadzki’ (D).

Pole XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA jest dużym polem, liczy 699 jednostek leksykalnych. W jego obrębie największe jest podpole 48. z zwierzęta, składające się z 313 leksemów, nieco mniejsze jest 47. rośliny, zbudowane z 290, zaś najmniejsze jest 46. ziemia, przyroda nieożywiona, liczące 96 wyrazów.

Struktura leksykalno-semantyczna pola CZŁOWIEK A PRZYRODA zdeterminowana jest swoistymi warunkami życia mieszkańców okolic dziewiętnastowiecznego Tykocina, życia w bliskim kontakcie z naturą, w otoczeniu świata zwierząt i roślin. W grupie nazw dotyczących przyrody nieożywionej zostało odzwierciedlone charakterystyczne dla okolic Tykocina ukształtowanie terenu, a więc nazwy zogniskowane są wokół rzeki i nadnarwiańskich bagien. Te szczególne warunki geograficzne determinują szatę roślinną, zdominowaną roślinami lubiącymi mokre lub wilgotne podłoże, co znalazło odbicie w warstwie leksykalnej słownika. Podobnie świat zwierząt odzwierciedlony w słowniku w dużej mierze składa się z nazw gatunków wodnych lub żyjących w pobliżu wody (np. ryby, dzikie kaczkę). Z materiału przedstawionego w podpolach rośliny i zwierzęta, gromadzącego przede wszystkim nazwy ze świata fauny i flory charakterystyczne dla lokalnego krajobrazu, wynika również, że człowiek zależny był od natury, przyroda zapewniała byt ówczesnym uczestnikom kultury wiejskiej: dawała pożywienie, dostarczała produktów, z których wytwarzano odzież, stanowiła nieodzowny element przetrwania. Zgromadzaną przez Glogera leksykę charakteryzuje sfunkcjonalizowany charakter, praktyczne możliwości wykorzystania desygnatów są tu decydującym kryterium wyróżniania jednostek języka, stąd też w słowniku jest niewiele nazw kwiatów, które pełnią funkcję głównie estetyczną, są więc mało przydatne. Kryterium użyteczności decydowało także o wartościowaniu. W definicjach leksykograf eksponował głównie praktyczny, użytkowy punkt widzenia, dlatego też dzielił grzyby na jadalne i trujące, w znaczeniu roślin podkreślał leczniczy lub szkodliwy ich charakter, brak wartości przypisał chwastom.

W kategorii zwierząt Gloger zarejestrował przede wszystkim nazwy zwierząt hodowlanych, które są źródłem pożywienia, dają mleko, jaja,

mięso, a także skóry i wełnę, stąd też wynikała szczególna dbałość o dobytek. Trzodę chlewną, bydło i ptactwo domowe (głównie kury i koguty) należało dobrze karmić, jeśli oczekiwało się od nich wymiernych korzyści, dlatego też leksyka z kategorii człowiek wobec zwierząt dotyczyła opieki nad zwierzętami, polegającej przede wszystkim na dostarczaniu im pożywienia.

Szczególne miejsce w życiu i kulturze tykocińskiej wspólnoty językowej zajmował pies, na jego określenie Gloger zarejestrował szereg nazw zdrobniałych i spieszonych, co świadczy o bardzo emocjonalnym stosunku do tego zwierzęcia, żywionym przez nosicieli dziewiętnastowiecznej kultury ludowej okolic Tykocina.

W polu XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA zaznaczyły się rozbudowane relacje semantyczne. Szczególnie widoczna jest tu synonimia, którą obserwujemy we wszystkich podpolach. Z synonimów tworzą się ciągi dwu- i więcejelementowe, wśród których najliczniej poświadczone są szeregi zbudowane z dwóch składników, np.: 'miejsce na rzekach i trzęsawicach, słabo zamarzające w zimie': *oparzelisko, oparcysko*; 'bagnu trzęsące się pod nogami': *trzęsawa, strzęsawica*; 'żwir, ziemia z drobnymi kamkami, szczerkowata': *dziarno, dziarenko*; 'ziemia glinkowata, zsychnąca się, wadliwa w rolnictwie': *bieluga, bielnica*; 'gatunek brzozy, czeczotka': *ciociota, ciociotka*; 'cienka, wysmukła sosna': *galak, gelacek*; 'jodła, a właściwie świerk': *jeglej, jegleina*; 'krzak': *karc, kierz*; 'trzmielina (drzewo)': *kurzy-gdak, trzmielina*; 'roślina, do leczenia kołtuna używana': *barsc, prawy barsc*; 'gatunek trawy na łąkach i bielach rosnące': *lepa, lepka*; 'nazwa pewnego gatunku rośliny wodnej w rz. Narwi': *batog, batożek*; 'nazwa rośliny dziko rosnącej na bagnach nadnarwiańskich i w nizinach': *kobylak, koński scaw*; 'roślina wodna nad Narwią, z nasieniem kształtu pałki z powierzchnią jakby aksamitną': *rogoźnik, rogoza*; 'dynia, owoc dyni': *bania, malon*; 'bedłka trująca, używana na truciznę dla much': *muchoraj, muchomor*; 'żdźbło, słomka, drobna łodyga': *kaliwo, kaliwko*; 'łupina orzecha': *skorłupa, skorłupka*; 'niedojrzały': *niedośpiały, niedostały*; 'bujne i gęste': *uwalne zboże, zawalne zboże*; 'kiepska szkapa': *chetka, deda*; 'dobytak, bydło domowe': *zywina, zywinka*; 'jałoszka, jałowica': *jełoska, jełowica*; 'jagnię': *jagniak, jagniaczek*; 'kogut, samiec kury': *kur, pietuch*; 'kurczę': *kurcak, kurcacek*; 'gatunek kaczki dzikiej na błotach nadnarwiańskich': *białobok, świstun*; 'derkacz, ptak błotny': *chrościel, derkac*; 'czajka, ptak błotny': *knichuta, knichutka*; 'gatunek ptaka leśnego z barwnym upierzeniem': *kraska, krasocha*; 'bocian': *busel, wojtek*; 'gatunek ryby jazia': *babia lyta,*

*kleń*; 'jaż, biała ryba': *jaż, słodka ryba*; 'miętuz, gatunek ryby w Narwi': *mień, mieniek* 'gatunek drobnej ryby w Narwi': *oklej, oklejek*; 'szczupak': *scubeł, scubełek*; 'mrówka': *murowka, murascka*; 'motyl, motylek': *matylka, mentlik*; 'miejsce, na którym było w południe lub nocą stojące latem pod gołym niebem': *stojło, stojłowisko*.

Szeregi składające się z trzech elementów są mniej liczne: 'zdrojowisko, zdroje': *zdroiska, zdrojycyska, zdrojowcyska*; 'droga lub w ogóle miejsce piaszczyste': *dziadowskie błoto, żydowskie morze, kozi-rynek*, 'nazwa rośliny wodnej z liściem szerokim, pływającym po powierzchni wody': *rybiej, grzybień, grybiej*; 'nazwa rośliny': *śpiwrzód, uśpiwrzód, przestęp*; 'liście warzywa': *nacina, natka, nać*; 'gatunek jabłek, czubków': *zajęce główki, cubatki*; 'bedłka kulista z pyłem nasiennym wewnątrz': *purchawka, purchatka, bzdziuch*; 'jagniak roczny': *jarlak, jęgniak łoński, łońsac*; 'bydlę': *bydlak, bydłacek, zywiniak*; 'kura, pragnąca siedzieć na jajach': *nasiadka, koktucha, kwoktucha*; 'gatunek najmniejszego z naszych ptaszków': *mysi-królik, mysy-król, wołowe ocko*; 'kukułka': *kukawka, zieziula, zieziulka*; 'gatunek ryby żyjącej w Narwi': *bieluga, rapa, bielizna*; 'żyłwata część nogi nad kolanem u świni, wołu itd.': *okorek, giza, gizka*; 'pokarm przeżuwany przez rogaciznę': *zujka, zwaka, zwajka*.

Czteroskładnikowe ciągi synonimiczne występują dość rzadko: 'sosna duża': *choja chojka, chojak, chojar*; 'szalej, roślina, której korzenie, podobne do pasternaku, przez pomyłkę spożyte, wywołują obłąd czasowy': *blekot, denderewo, salej* || *sialej, sialeniec*; 'nazwy myśliwskie zajmąca': *kurta, kot, szarak, kusy*; 'kura': *cipa, dziuba, kokoska, kokos*; 'gatunek małej żmii zielono-czekoladowej barwy': *wrzeciążnik, wrzeciążnica, wrzeciennik, wrzeciennica*.

Na tle przedstawionego materiału wyróżniają się określenia psa, które tworzą wieloelementowe szeregi nacechowanych ekspresywnie synonimów: *ciuciek, ciučka, cucek, cucka, ciuciulek, ciuciulka, cucuś, cuca, ciuciulecek, ducia, psicka, piesek, pieseczek, psiacek, psiacecek, psiulek, psiulecek, psina, psinka, psiulka, psiulecka, psiulinka, psiak*.

Nielicznie została w analizowanym polu poświadczona polisemia: *bieluga*: 'ziemia glinkowata, zsuchająca się, wadliwa w rolnictwie', 'gatunek ryby żyjącej w Narwi', *bania, malon*: 'dynia', 'owoc dyni'; *oset* 'chwast polny, kolczasty', 'nazwa rośliny wodnej narwiańskiej, lubionej bardzo przez trzodę chlewną', *kamionka* 'pewien rodzaj dzikich, polnych gruszek', 'rodzaj jagód leśnych z twardymi jak kamyki ziarnkami', *skortupa, skorłupka*: 'łupina orzecha', 'skorupa żółwia'; *kokoska, kokos* 'kura', 'przepiórka'.

W polu XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA bardzo wyraziście zarysowała się hiponimia, która odzwierciedla zdolności poznawcze w dziedzinie świata natury charakteryzujące ludność wiejską okolic Tykocina, żyjącą w bliskim kontakcie z lokalną fauną i florą, np.:

hiperonim *sośnia* → kohiponimy *baba, choja, bernadyńska, galak, gela-cek, gruskowata, grusowata sosna, majówka*;

hiperonim *best, bezt* → hiponim *best śmierdzący*;

hiperonim *krusa* → hiponim *leśnianka*;

hiperonim *kartofli* → kohiponimy *kokoski, łysun, maciora*;

hiperonim *jebko* → kohiponimy *brzozówka, mur-za, zajęce główki, cubatki*;

hiperonim *kruska* → kohiponimy *baba, gniłka, kamionka, wielgoloza, jedwabnica*;

hiperonim *bedka* → kohiponimy *bzdziuch, chrząsc, gąska, gołąbek, koźlak, krębucha, maśluk, serowiatka, serojadka, wywieruski, zielonka*;

hiperonim *las* → kohiponimy *bór, brzezina, lipnik, osiniak, suchy las*;

hiperonim *bór* → kohiponimy *ciemny bór, jasny bór*;

hiperonim *koń* → kohiponimy *ciągawy koń, chabety, chetka, deda, obroczny koń, na obroku stojący, płatak*;

hiperonim *bydlak, bydlacek* → kohiponimy *bujak, jełoska, jełowica*;

hiperonim *jełoska, jełowica* → kohiponimy *pierwiastka, twarda krowa*;

hiperonim *siuchna* → kohiponimy *polka, krętka*;

hiperonim *ptach* → kohiponimy np. *bekas, białobok, świstun, busel, cajka, chrościel, ciećwierz, derkac, drożdżan, dziki jendyk, knichuta, knichutka*;

hiperonim *bekas* → kohiponimy *słomka, dubelt, krzyk i ficlaus*;

hiperonim *kokoska* → kohiponimy *koktucha, kwoktuch*;

hiperonim *kurcak, kurcacek* → hiponim *kurak*;

hiperonim *kur, pietuch* → hiponim *rański kogut*;

hiperonim *busel* → hiponim *siasta*;

hiperonim *biała ryba* → kohiponimy *jaź, kleń, płotka, bieluga*;

hiperonim *jaź* → kohiponimy *babia łyta, kleń*.

Materiał dotyczący przyrody ujawnił zdolności nosicieli kultury ludowej okolic Tykocina do podziału obiektów fauny i flory na części, co odzwierciedla meronimia, np.:

holonim *oset* → meronim *rzep*;

holonim *łusczak* → meronim *skorłupka*;

holonim *drzewo* → komeronimy *list, biel, drdzeń, dziupla*;

holonim *ciociota, ciociotka* → komeronimy *koćki, oskoła*;



holonim *perzowka* → meronim *kolanko*;  
 holonim *kartofli* → meronim *macina*;  
 holonim *sośnia* → meronim *kolka*;  
 holonim *sfynia* → komeronimy *bebech, giza, gizka, chorek, juska, krężolek*;  
 holonim *jełoska* → komeronimy *brona, golanka*;  
 holonim *kokoska* → komeronimy *burchiel, chrzybt, chrzybiet, widełki*;  
 holonim np. *jaź* → meronim *chucherko*;  
 holonim *łoścak* → meronim *dudy*;  
 holonim *ptach* → meronim *lotka*;  
 holonim *koń* → meronim *rzepka*.

W analizowanym polu została poświadczona również relacja komplementarności: *bachmanka* ‘nazwa kłaczy’ – *koń*; *jełoska, jełowica* ‘jałoszka, jałowica’ – *bysiek* ‘byczek’, *bujak* ‘buhaj, byk’; *pies* – *psica* ‘suka’, *sfynia* – *kiernoz, kierdak* ‘knur’; *kokoska, kokos* ‘kura’ – *kur, pietuch* ‘kogut, samiec kury’; *kogut* – *kura* ‘w języku myśliwych oznacza cietrzewia samca i samicę’.

### XIII. CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU

W polu występują 324 leksemy, które grupują się w trzy podpole 49. cechy materii (187), 50. przestrzeń (68), 51. czas (69).

W podpolu 49. cechy materii, liczącym 187 jednostek leksykalnych, zarysowują się mniejsze kategorie tematyczne, wśród których najliczniejsze są wyrazy odnoszące się do stanu skupienia i trwałości materii<sup>303</sup> (37): ***breja*** ‘gęsty płyn, rzadkie błoto, coś grzązkiego’, ***buceć, boleć*** ‘butwieć, psuć się, *buceć* mówi się o drzewie, np. dyl, kloc, słupek, murłat, podciąg *zbucały*’ (D), ***bystry*** ‘szczepki, łamliwy, kruchy, stosuje się zwykle do drzewa szczebiącego się łatwo w robocie stelmacha, bednarza lub stolarza’, ***cętnieć*** ‘butwieć, *zcętniały* – zbutwiały’ (D), ***chochla*** ‘chochłą lud w okr. Tykocińskim zowie także dużą dziurę’, ***chodziwy*** ‘trwały w noszeniu, w chodzeniu’, ***chrach*** ‘gruchot, inaczej grochowiny, coś wątlęgo’, ***flus*** ‘osad gęsty na dnie, lagier’, ***glut*** ‘sopel czegoś’, ***gruz*** ‘rumowisko, szczątki cegły i wapna [...]’, ***krsyć się*** ‘kruszyć się, *krsy sie* – kruszy się’ (D), ***oblachać*** ‘skrócenie słowa *oblachmanić*, znaczy: zniszczyć, obszarpać przez zużycie, stosuje się to głównie do odzieży i przedmiotów, które się wycierają i strzępią’ (D), ***oblazić*** ‘gdy futro oblazi z włosia’ (D), ***obsechnąć, osechnąć*** ‘obeschnąć,

<sup>303</sup> Podstawę wyodrębnienia kategorii tematycznych w obrębie pola XIII stanowi podział zastosowany w *Wielkim słowniku języka polskiego*, pod red. P. Żmigrodzkiego: <https://wsjp.pl/> (dostęp: 04.06.2022).

**odębiec** ‘skostnieć, stwardnieć, np. *kartofle ostygle, odębiałe*’, **poderty**, **roz-derty**, **obderty**, **przyderty** ‘podarty [...]’, **pokrsyć** ‘pokruszyć’, **pomsta** ‘nie ma znaczenia zemsty, ale oznacza zniszczenie czegoś, zburzenie’, **sechnąć**, **usechnąć** ‘schnąć, uschnąć’, **sejpać**, **siejpać** ‘skubać, rozskubywać jakąś tkaninę, np. *siejpać sarpł*’, **siepać się** ‘popękać, np. skóra posiepana, wargi posiepane’ (D), **sklesceć**, **skleszyć** ‘spalić się płomieniem, zgorzeć; stąd przekleństwo *a bodajes sklescał*, czyli zginął w ogniu’, **stroscyć** ‘popękać, np. *stroscona skóra*’, **struchlały**, **zbołały** ‘psujący się, butwiejący’, **wywietrać** ‘o złej i starej wodzie’ (D), **zarki** ‘urywający się łatwo, np. zielsko *zarkie* przy pieleniu, gdy rola sucha lub korzenie zapuści głęboko i urywa się, a nie wyrwa z ziemi’, **zbołały**, **struchlały** ‘psujący się, np. pień, drąg’, **zgręży** ‘osad gęsty na dnie naczynia z płynem’.

Tej samej wielkości jest kategoria tematyczna jakość i intensywność, skupiająca 37 jednostek leksykalnych: **ani widu**, **ani słyhu** ‘bez żadnej wieści’, **bajki**, **bajki** ‘nic, nic, fraszki, fraszki, np. gdy ktoś obawia się czego niesłusznie, zapewniają go w ten sposób żeby się nie bał’, **daremno** ‘daremnie. jakość i intensywność’, **krwawie** ‘krwawo, np. *krwawie pracował*’, **inak** ‘inaczej’, **inaksy**, **insy** ‘odmienny, inny, różny od czegoś [...]’, **jeki**, **jekikol-wiek** ‘jaki, jakikolwiek’, **jekurat**, **jekuratnie** ‘akurat, akuratnie’, **koronny** ‘np. *koronny pijak, złodziej* itd. czyli największy’, **lento** ‘opieszale, leniwo’, **naodywrot** ‘odwrotnie, wspank, w drugą stronę’, **naprastny** ‘natarczywy’ (D), **ni o cem** ‘o niczym, np. *ni o cem nie wiem*’, **ni z cem**, (z) **nizcem** ‘z niczym, np. *przysed z nizcem*, tj. bez niczego, bez potrzebnych narzędzi lub wiadomości [...]’, **odywrot**, **na odywrot** ‘opacznie, na odwrót, odwrotnie’, **podatlosie** ‘do niczego nie zdało się, na nic, licha warte’, **rozkurcenie** ‘wygoda, swoboda w przestronym mieszkaniu, gospodarstwie, np. *nie mamy tam żadnego rozkurcienia*’, **scerny** ‘szczery, prawdziwy, np. *scerny piach* – sam piasek’, **skalubina** ‘szczelina, skaza, pęknięcie’, **śladno** ‘śnado, łatwo, poęcznie’ (D), **spojrzok**, **na spojrzok** ‘na spojrzenie, na wygląd (wygląd germanizm)’ (D), **starocie**, **staroctwo** ‘stary grat, przedmiot bardzo stary i małego już użytku’, **strzęs** zrobić ‘wstrząsnąć, poruszyć wszystko w domu lub wiosce’, **udol** ‘moc, potęga, siła, np. przysli z taką udolą, że nas wypędzili od razu’ (D), **walnie** ‘mówią zawsze w znaczeniu: bardzo dobrze, np. chory spał walnie, to znaczy bardzo dobrze, zabawili się, najedli się walnie [...]’ (D), **wiedomo** ‘wiadomo; *wiedoma droga* – znana droga’ (D), **zawod** ‘gatunek, np. *wyniosły zawod sośniny w tym boru*’ (D), **liśni** ‘zbywający’, **zywny** ‘podobny, np. *zywny ociec* – wykapany ojciec; w *żaden zywny sposób* znaczy coś zgoła niemożliwego’, **zapyzić** ‘zapyziałe drzewka, prosięta’ (D).

Wyrazy nazywające ruch i spoczynek budują kategorię liczącą 31 jednostek leksykalnych: **bołtać** ‘burzyć wodę, *nabełtać* np. mleka z wodą’, **chibać się**, **chibotać** ‘bujać, wachać, chwiać się’ (D), **chelbać**, **chelbnać**, **chelbanie**, **chelbnięcie**, **chelbotać**, **chelbotanie** ‘kołysanie naczynia z płynem’, **kulgać się** ‘potoczyć się’ (D), **memłać**, **rozmemłać** ‘mącić, pomieszać gęsty płyn’, **poniknąć** ‘zniknąć, skryć się’, **roić się** ‘ruszać się’, **ruchać** ‘ruszać; *nie ruch!* – nie ruszaj, nie dotykaj się tego’, **skinąć** ‘zrzucić’ (D), **smulać**, **osmulać**, **wysmulać**, **smulanie się** ‘tarcie się jednego przedmiotu o drugi ze znakami uszkodzenia’, **spynić**, **opynić** ‘zatrzymać, powstrzymać’, **strzymuwa** ‘strzymuje’ (D), **tarpać** ‘szarpać, tarnosić’, **tluć** ‘3) *tluć się* po nocy czyli włożyć, wagabundować przez całą noc’, **wstręt** ‘przeszkoda [...]’ (D), **zakinąć**, **zakidywać**, **zakidować**, **zakidać** ‘zarzucić jakiś przedmiot, zarzucać gdzieś’.

Do kolorów i światła odnoszą się 23 leksemy: **bieluleńki** ‘bielutki, bielusieńki’, **bury** ‘kolor szary, makowy’, **carnogiel** ‘czarny, np. dziecko z czarnymi włosami’, **carnuch** ‘czarny’, **carnucha** ‘czarna, np. krowa czarnej maści’, **cerniawy**, **cerniuński**, **cerniusieńki**, **cerniutki**, **cerniutulki**, **cerniutuleńki** ‘czarny, najczarniejszy’, **w cigięci** ‘w cieniu’ (D), **jasny** ‘niebieski, a mianowicie jasno-niebieski, bo ciemno-niebieskie zowie się *modry*’ (D), **modrowaty** ‘niebieskawy’, **modry** ‘niebieski; **modrzuteńki** – cały niebieski’, **murawy** ‘zielony kolor’, **raby** ‘pstry, jarzębaty; w pieśni słyszymy; *hej wyleć, wyleć raby sokole, raba przepiórko*’, **rumiany** ‘używa się niekiedy w znaczeniu czerwonego koloru’, **rydzy** ‘rudy, barwy rydzowej, np. *rydzy piasek, rydzak*’, **siemionata barwa** ‘gdy wątek jest biały a osnowa granatowa, to tworzy się barwa tkaniny popielatawa, zwana przez lud *siemionatą*’, **sini** ‘siny, modry’, **widzień** ‘widne miejsce, np. *wynieść co z ciemnego miejsca na widzień*’ (D).

Wielkości dotyczą 22 nazwy: **dłużki** ‘długi (wyraz rzadko używany)’, **dłużyna**, **dłużyna** ‘długość’, **drobnica** ‘drobne rybki, drobna moneta’, **glechować** ‘dzielić’ (D), **karkuć** ‘przedmiot lub człowiek karłowaty, mały, krępy, pień sękaty, niski’ (D), **maluński**, **maluński**, **malusiulki**, **maciulki**, **maciupulki**, **maciuleńki**, **maciupuleńki**, **malusiuleńki** ‘maleńki’, **osobisty** ‘okazały, tęgi’, **pozorzysty** ‘okazały, tęgi’, **skaradny** ‘wielki, ogromny’ (D), **strasecnik**, **strasecny** ‘ogromny, straszny, potworny’, **wielgi** ‘wielki’, **wielgoźnik** ‘bardzo wielki, gdy mowa o jakimś zwierzęciu, owocu itd.’, **wyskość** ‘wysokość’ (D).

Nazwy dotyczące kształtów i figur to siedemnastoelementowy zbiór wyrazów w obrębie podpolea cechy materii: **chochłowaty** ‘czubaty,

czubiasty [...]’ (D), **chrybciasty** ‘grzbieciasty, z wysokim grzbietem; w Białostockim mówi lud, że zagon każdy powinien być *chrybciasty*’, **dupiasty** ‘osadzysty, z szerokim tyłem, **gomoła, gomołka** ‘kulista bryła czegoś miękkiego, np. gliny, masła itp.’, **kablęcyc się** ‘wyginać, buchtować, *wypęcać*’ (D), **kumlak, kumłak** ‘wiecheć lnu, konopi, siana, barłogu, splątanych nici’, **pląskaty** ‘płaski, spłaszczony’ (D), **pomichrorać** ‘poczochrać, poskręcać: *pomichrotało się zboże*’ (D), **scadra, zadra** ‘trzaska odszczepiona’, **susfał** ‘wiszący strzęp, karwas, np. *wisą tylko susfały*, tj. sople, rędy’, **trybusiasty** ‘brzuchaty, pękaty. Łan pola podłużny, w środku szerszy niż w końcach, słyszałem jak nazywano *trybusiastą włóka*’, **wichrowata** (sosna, deska, świnia) ‘sosna, gdy ma sój przekreślony, deska, gdy się spaczyła; świnia, gdy ma szczecinę w różne strony rosnącą’, **wypęcyc się** ‘wykablęcyc, zbuchtować, wygiąć’ (D), **zagibać** ‘zaginać; *zagibnąć* – zagiąć; *zagibnięty* – zagięty’.

Pozostałe kategorie są mniej liczne – dźwięki: **charkot** ‘gwar, hałas’, **gomon** ‘zgiełk’ (D), **grduknąć** ‘huknąć ze strzelby’, **hojkać** ‘hukać na kogo w lesie’ (D), **kram robić** ‘hałasować’ (D), **kramcyc** ‘hałasować, szurgotać, czynić niepokój’ (D), **hurcyc** ‘warczyć, gdy mowa o odgłosie maszyny lub narzędzia’ (D), **hurkot** ‘warczenie turkotanie, np. żaren, młocarni, kołowrotka’ (D), **rypić** (pod palcami) ‘szeleścić’ (D), **siasnąć** ‘wydać odgłos np. wiatr ani siaśnie’ (D), **retes** ‘rwetes, wrzawa [...]’; temperatura i ogień: **buzować się** ‘palić się’ (D), **ciepki popioł** ‘czyli szczypiący’ (D), **hozdować** ‘palić silny ogień, np. w piekarni, piecu itd.’ (D), **ogarek** ‘niedopałek, głowienka, kawałek niedopalonego, czyli ogorzałego drzewa’, **perzuchi** ‘żar spopielały, bez twardych i większych węgli, po spaleniu drobnych gałęzi jałowcu, wiórów zwykle pozostają w piecu tylko *perzuchi*. Wyraz ten nie pochodzi od perzu, ale od rzeczownika pierze w l.m., żar bowiem spopielały z gałęzi, jałowcu lub wiórów podobny jest w danej chwili wygasania do drobnych pierzy’, **wyskrzypać ciepło** ‘ochłodzić izbę opalaną przez ciągłe chodzenie drzwiami’; cechy dotykowe: **gołomaty** ‘gładki, bez wypukłości i ozdób, np. *drzewo gołomate*, czyli bez gałęzi, *pysk gołomaty* – bez wąsów i brody, może od goły i gomułowaty’, **puchta** ‘pulchna, np. *ziemia puchta*’ (D), **stuchlić** ‘zmiąć, miętosić, zbrudzić’ (D), **żgać** ‘1) klóć, dursać, ciężar: **giry** ‘waga rzymska’ (D).

W podpolu 50. przestrzeń znalazło się 68 leksemów zgrupowanych w mniejsze kategorie. Spośród nich 35 nazw określa cechy i właściwości przestrzeni: **okolicność, na okolicność** ‘w całej okolicy, np. *najbogatszy na okolicność*, tj. w całej okolicy najzamożniejszy’, w tym miejsce i jego

usytuowanie w przestrzeni: **chichoł** ‘wierzchołek, czub’, **chyl, na chyłu** ‘w miejscu otwartym na dworze, na przeciągu, na wywyższeniu’, **jamura, jamurka** ‘zagłębienie, nisza w murze’, **mieścina** ‘zdrobniale: miejsce, np.: *nie znalazł nigdzie spokojnej mieściny*, czyli spokojnego przytułku, kąta’, **odtela** ‘odtąd, stąd. Nestor często używa wyrazu „ottole” w tymże znaczeniu; **odkiela** – odkąd’, **ogranica** ‘przebieżnię zewnątrz granicy położoną’, **okolice, w ograniczeniu** ‘okolica, w przyległej okolicy’ (D), **okoluśko, na okolusieńko, dokoluśka** ‘wokół, do koła w całym znaczeniu słowa’, **olesie** ‘przebieżnię dokoła lasu, otaczająca las’, **opuścisto, opuścisty** ‘pochyły zwłaszcza na dwie strony, np. droga do rowów powinna być opuścista (D), **pęk** ‘miejsce największej średnicy czyli szerokości jakiegoś naczynia, stąd mówią: *garnek pękaty*’, **plecha** ‘przebieżnię pusta wśród zboża zasianego, wśród włosów na głowie’, **skalubina** ‘szczelina, skaza, pęknięcie’, **spaza** ‘szpara, paza’ (D), **stamtela** – stamtąd – stela – skąd’ (D), **śparuna, sparuna** ‘szpara’, **tamoj** ‘tam, ukazując coś’, **tela, z tela, do tela** ‘stąd, od tego miejsca, do tego miejsca’ (D), **tudyz, tudy, tut** ‘u, tędy, tymże śladem’, **un** ‘tam, ukazując na coś, np.: *un un, lub hen hen, en en, eno eno, wej wej*’, **(na) zadzie** ‘pozostać z tyłu, *ostał się na zadzie lub w zadzie*’, **zawrocie** ‘miejscowość, w której się droga zawraca; stąd nazwy podobne niektórych osad’.

Do kategorii ułożenie względem siebie należy 19 wyrazów: **kumlacyć, kumlącyć, skumlacyć** ‘splątać, poplątać’, **naprzecko** v. **naprosto** ‘naprzeciwko’ (D), **odpsnąć** ‘odstać, oddzielić się; gdy na wiosnę puszcza soki drzewne i kora gałązek może być łatwo oddzielaną od miazgi drzewnej, chłopcy *wykręcają* dudki wierzbowe, gdy już kora *odpsnie*’, **przecko, naprzecko** ‘przeciwko, naprzeciwko, np. *postaw stół przecko drzwi, Jan nic nie znaczy naprzecko Piotra*’, **przede-wroty** ‘w miejscu przed wrotami, np.: *stoi wóz, leży pień przede-wroty*. Gdy jednak mówi się: *przyjdź, przybądź*, to nie przede wroty, ale *przed wrota lub pod wrota*’, **przylinać** ‘przyklepać się, przyłgnąć’ (D), **rozbujać** ‘rozwalić, rozrzucić, np. kopiec graniczny, kupę gnoju, kopę siana itp.’, **rozcapierzyć** ‘rozczerpieć, rozpostrzeć’, **rozchlebotać** ‘rozszerzyć, rozluźnić’ (D), **spachowo, spachowato** ‘pochyły’, **spachowy, spachowaty** ‘pochyły’, **stawkiem** ‘stawiać co pionowo’, **skłozem** ‘pochyły, skośno, tj. nie prostopadle ani płasko’, **zeprzeć** ‘oprzeć jakiś przedmiot’.

Określenia odległości to 12 nazw: **kiele** ‘koło, podle, przy, np. *kiele mostu*’ (D), **dalecy na, dalecyja, ukraina** ‘na oznaczenie miejsca odległego’, **dalniejsy** ‘dalszy, odleglejszy’, **mizko** ‘nisko, *miziej* – niżej’ (D), **podle, w podle** ‘obok’, **podorzędziu, napodorzędziu** (mieć kogo, co, lub

być) 'pod ręką na pogotowiu [...]'; **popodlądziu** 'przy brzegu, np. płynąć popodlądziu, czyli blisko brzegu', **zdaleca** 'zdaleka, np. a zdaleca to waspan jedzie? lub z kiela?'

Miary przestrzeni są poświadczane w dwóch leksemach: **śmat** 'wielki kawał, rozległa przestrzeń, znaczny obszar, np. zboża, łąki, lasu', **świat drogi** 'bardzo daleko, odległe, np. ma on przed sobą świat drogi, prze-wędrował świat drogi' (D).

Podpole 51. czas składa się z 69 leksemów, które skupione są wokół trzech kategorii. Upływu czasu dotyczą 42 jednostki leksykalne: **chutko** 'prędko idź chucej tj. prędziej', **ciemne rano, od ciemnego rana** 'od przedednia', **dawien-dawna, od dawien-dawna, z dawien-dawna** 'od bardzo dawna, z dawnych czasów', **popierejsy** 'teraźniejszy' (D), **do-świata** 'przededniem', **doświatek** – zaranek, np. *pojechał na doświatku*, tj. przed wschodem słońca, o pierwszym brzasku; *wyganiać woły, krowy na doświatki*, czyli przed wschodem słońca, **dotela** 'dotąd', **duchem** 'np. biegnij, rób *duchem* znaczy szybko, żwawo. *Duszkciem wypić*, czyli nie odejmując od ust', **hizo** 'szybko, prędko, *hizej* – prędziej', **hizy, hizsy, naj-hizsy** 'szybki itd.', **juze** 'już, np. *juze on nie żyje*. Forma *juze* znana w pol-szczyźnie w. XIV–XVI', **kiedyśny** 'dawniejszy, starodawny', **kudlić** 'powoli co robić?' (D), **loniej** 'przeszłego roku', **łoński** 'przeszłoroczny', **nacąc, nacynać** 'zacząć, zaczynać co, np. *nacnij gadać* – zacznij mówić, *nacynaj śniadać* – zacznij jeść śniadanie', **odwieczerz, na odwieczerz** 'nad wieczorem, po południu' (D), **pokinąc** 'porzucić, zaprzestać' (D), **południejsy** 'południowy; np. *udoj południejsy* czyli mleko udojone w południe', **poranić się** 'pospieszyć się, wcześniej coś dokonać, uprzedzić', **pośle** 'po, później, potem', **pośpiac, niepośpiac** 'podażyć, niepodażyć, zdążyć, niezdażyć, np. *jeszcze pośpijemy* – jeszcze zdążymy', **przede-żniwy** 'w czasie parotygodniowym przed żniwami', **ranniejsy** 'poranny, np. *podoj mleka ranniejsy*', **reno, z renia** 'rano, z rana' (D), **spor** 'pośpiech', **sporny** 'pośpieszny, **nie-sporny** – nie nadający się do pośpiechu', **sporzyść** 'sporność, pośpieszność, np. *robota bez sporzyści*, czyli niemożliwa do pośpiechu, i tak, gdy w zbożu dużo ostu, żniwo sierpami idzie *bez sporzyści*, marudnie', **tera** 'teraz', (**w**) **trymigi** (rus.) 'szybko (w trzy migi)', **wiekować** 'długo żyć' (D), **wnet, wnetki** 'zaraz, niebawem, rychło', **wziąć** 'zacząć, np.: *wziął jeść*' (D), **za-casem** 'w przyszłości, z czasem', (**na**) **zaraniu, o zaraniu** 'przededniem', **zdawnia, zdawien-dawna, z dawności, z przed wieka** 'z dawnych czasów, od śwedow', **zmierzkoń, zmierzkoniem** 'o zmierzchu, zmroku', **zychod słonka** 'wschód słońca, np. *o zychodzie słonka odegnał gięsi na zagumienie*'.

Kategoria kalendarz i miary czasu obejmuje 16 nazw: **budzień**, **budny dzień** ‘dzień roboczy, powszedni, *na budniu*, czyli w dniu powszednim’, **godzina** ‘w licz. mn. mówią nie: *siedm, pięć godzin*, ale *siedem godziny*, np. *jechałem przez pięć godziny*’, **lecie** ‘w lecie, podczas lata’ (D), **niedziotecka**, **niedzioteńka** ‘zdrob. dzień niedzielny’, **połudzień** ‘godzina 12-ta w południe [...]’, **pierwospy** ‘początek nocy, czas pomiędzy wieczorem a północą, pierwsze godziny snu’, **połudwieczerz**, **na odwieworku** ‘nad wieczorem, tj. w połowie czasu między południem i zachodem słońca’, **sobotniejsy** ‘sobotni, np. *sobotniejsy uzątek*, tj. zboże użęte w sobotę’, **tydzień**, **tydnia** ‘*na tamtem tygodniu, na tydniu*, czyli wśród tygodnia’, (**skoro**) **ze-kry**, **jeno ze-kry** ‘na wczesną wiosnę, np. starzy radzili grochy siać *skoro ze kry*’, (**na**) **zegaru** ‘na zegarze, starzy ludzie zapytują, np.: *ktorna godzina na zegaru?* Zegarów nie znano tu jeszcze w chatach ludu do połowy XIX wieku, tylko po dworach i u oficjalistów’.

Ostatnią reprezentowaną w analizowanym materiale kategorią tematyczną czasu jest częstotliwość (11): **ciągiem** ‘ciągle, bezustannie’, **z denowa** (co zacząć, co robić) ‘czyli od początku od nowa, na nowo (wyrażenie z łaciny)’ (D), **dzień bez dzień** ‘co drugi dzień’ (D), **jako żywo** ‘nigdy, przenigdy’, **niemieć na porodzie** ‘tj. nigdy, np. *nie miałem na porodzie syna* znaczy, że tylko same córki’, (**na**) **porodzie** ‘nigdy jako żywo, nigdy w życiu, np. *nie byłem pijany na porodzie*, czyli, nigdy w życiu, od czasu mego urodzenia’, **rady-gody** ‘kiedy-niekiedy’, **ustawnie** ‘ustawicznie, ciągle’, **zawdy** ‘zawsze’ (D), **zdenowa** ‘na nowo, od początku (co zaczynać)’, **znowuś**, **znowuj** ‘znów, znowu’.

W polu XIII. CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU, w którym występują 324 leksemy, największe jest podpole 49. cechy materii, skupiające 187 jednostek leksykalnych, kolejne to 51. czas, złożone z 69 leksemów, i 50. przestrzeń, liczące 68 nazw. Jest to jedno z większych pól, co nie dziwi, gdyż materia, czas i przestrzeń to ważne sfery rzeczywistości ludzkiej. Z przedstawionego materiału jasno wynika, że subpole cechy materii jest najbardziej wyraziste, co prawdopodobnie wynika z tego, że własności materii najłatwiej dostrzec, są wręcz namacalne (np. cechy dotykowe, ciężar, temperatura) i człowiek styka się z nimi w codziennym życiu. W słowniku zostały wyróżnione za pomocą osobnych wyrazów takie właściwości materii jak stan skupienia i trwałość, jakość i intensywność, ruch i spoczynek, kolory i światło, wielkość, kształt i figury, dźwięki, temperatura i ogień.

W podpolu czas zostały wyodrębnione takie jego atrybuty jak upływ czasu i przemijanie, miary czasu wyznaczone przez cykl słońca oraz dni świąteczne i powszednie, a także częstotliwość.

W podpolu przestrzeń, liczącym 68 leksemów, największą kategorię tworzą nazwy cech i właściwości przestrzeni, mniejsze grupy składają się z wyrazów określających ułożenie względem siebie oraz odległość.

Relacje semantyczne nie są w omawianym polu zbyt rozbudowane. Wśród ciągów synonimicznych dominują synonimy słowotwórcze, często są to zdrobnienia i spieszczenia, wyrażające nacechowanie emocjonalne lub stopień natężenia cechy, np.: *memłać*, *rozmemłać* 'mącić, pomieszać gęsty płyn', *struchlały*, *zbołały* 'psujący się, butwiejący', *osobisty*, *pozorzysty* 'okazały, tęgi', *okolice*, *w ograniczeniu* 'okolica, w przyległej okolicy', *niedziółka*, *niedziółka* 'zdrob. dzień niedzielny', *budzień*, *budny dzień* 'dzień roboczy, powszedni, *na budniu*, czyli w dniu powszednim', *buceć*, *boleć*, *cętnieć* 'butwieć, psuć się', *okoluśko*, *na okolusieńko*, *dokoluśka* 'wokrag, do koła w całym znaczeniu słowa', *dalecy na*, *dalecyja*, *ukraina* 'na oznaczenie miejsca odległego', *zdawnia*, *zdawien-dawna*, *z dawności*, *z przed wieka* 'z dawnych czasów', *skaradny*, *strasecny*, *strasecny*, *wielgi*, *wielgoźnik* 'wielki, ogromny', *cerniawy*, *cerniuśki*, *cerniusieńki*, *cerniutki*, *cerniutulki*, *cerniutuleńki* 'czarny, najczarniejszy', *maluśki*, *malučki*, *malusiulki*, *maciulki*, *maciupulki*, *maciuleńki*, *maciupuleńki*, *malusiuleńki* 'maleńki'.

W omawianym materiale wystąpiły również nieliczne przykłady antonimii: *karkuć* – *wielgoźnik*; *maluśki* – *wielgi*.

#### XIV. CZŁOWIEK A ILOŚĆ

Pole składa się z jednego podpoła 52. liczba, liczenie, miary i wagi, zbudowanego z 66 leksemów, które układają się w mniejsze kategorie tematyczne. Ogólne określenia ilości obejmują 41 nazw: *bont*, *bond*, *bunda*, *bonda*, *bonolka* 'wiązka, pęczek, węzeł, pewna objętość zaokrąglona: *bond grzybów*, kilka wianków grzybów suszonych', (*w*) *całku* 'w całości, ryczałtem, niepokrajawszy, np. mówią: *dała kołędnikom pierog w całku*, czyli nie podzieliwszy ich pierogiem', *ćma* 'wielka mnogość, np. ludzi, bydła, owadów itd., szmat czegoś [...]', *ćwierotka pola* 'ćwierć włoki', *dzwono* 'z brzeziny część obwodu koła; dzwono lub dzwonko ryby. Jest stare przysłowie: *Szczupak od głowy, karp od ogona, A panna od średniego dzwona*', *hopa* 'gromada czegoś, kopa, kucza, np. gnoju, siana', *hurma* 'gromada, wielki stos', *hurmem* 'tłumnie, gromadnie', *kapka*, *ani kapki* 'kropelka, ani



kropelki, **każdziurny** ‘każdy bez wyjątku’, **kila** ‘kilka. Kaszubowie mówią *kile* – kilka’, **koska lnu** ‘garść *lnu oczesanego*, spleciona na podobieństwo staroświeckiej strucli, tj. w warkocz w obu brzegach cienko zakończony. Dawniej sprzedawano len na *koski*, dziś już na wagę’, **kozden, kozdy** ‘każden, każdy’ (D), **krztyna, ani na krztynę** ‘ani trochę [...]’, **nawała** ‘nawał, moc, tłum’, **nieutuleńko** ‘niczego, w wyższym stopniu, np. *nie dostał od ojca nieutuleńko*, tj. ani odrobiny’ (D), **nizaden** ‘nikt, np. *nizaden lub nizadzien nie posed*’, **ni z kiem** ‘z nikim’, **obłyścić** ‘ogołocić co z czegoś, np. drzewo z kory w danym miejscu’, **połci słoniny** ‘mówią w licz.mn. *połci*, a nie *połcie*, np. *dwa, trzy połci słoniny*. W liczbie pojedynczej *połec, poletek*’ (D), **scubeć, scubta, scubetka** ‘szczypta czegoś, np. *scubeć soli, maku itp.*’, **siła, siłka** ‘wiele, np.: *a siła tam było luda? – nie siłka [...]*’, **skopielać** ‘nagromadzić’ (D), **tlukanica** ‘natłok, ciżba ludu w kościele’, **wsyściurny** ‘wszystek, w całości’, **wszystkie, wsytkie** ‘wszyscy, np. *wsytkie ludzie*’, **wsytko** ‘wszystko’, **zadzien** ‘zaden, nikt’, **zgromadny** ‘tłumny, mnogi w ludzi, np. *zgromadne wesele, zgromadny odpust, zgromadna biesiada*’, **zubel, zubelek, zubelecek** lub **zuchel, zuchelek** ‘kawałek czegoś, kęs, np. *chleba*’.

Kategorię dotyczącą szczegółowych określeń ilości tworzy 11 nazw: **dziesiątek snopów** ‘dziesięć snopów zboża ustawionych w żniwa na polu. Właściwie stawiają teraz w gromadce snopów dziewięć, a trzema przykrywają, jest więc w *dziesiątku* dwanaście, a pięć takich dziesiątków stanowi *kopę*. Liczą na *dziesiątki* i *kopy*, nie znając tu wcale *mendli*’, **jedurny** ‘jednuteńki, np. *jeden jedurny świadek*, czyli jeden jedyny’, **jena** ‘jedna’, **kroc** ‘sto, np. *kroc tysięcy* znaczy sto tysięcy, wyraz więcej znany u drobnej szlachty niż u włościan’, **kul** ‘wielki snop, więź słomy; kul słomy prostej z pod ręcznych cepów, waży zwykle około 40-tu funtów, a *kręci się* z niego 10 snopków podwójnych do poszycia dachu słomianego’, **oko** ‘2) jednostka w liczeniu, np. *czterdzieści i oko*, znaczy 41’, **piąciu** ‘pięciu, np. *poszło pięciu ludzi do lasa*’, **półćwiartek** ‘pół ćwierci korca, tj. 4 garnce, np. *sprzedał tyło półćwiartek zyta na targu*’, **półkopek** ‘pół kopy czyli 30’, **stery** ‘cztery’.

Pięć leksemów odnosi się do kolejności: **kolejka, iść na kolejkę** ‘coś następującego kolejno, czynność ta sama, powtarzana kolejno przez wielu, np. stróżowanie, pasanie, stójka w gminie itd.’, **pierso** ‘po raz pierwszy, np. *pierso widzę, pierso słyse*, czyli *widzę, słyse* po raz pierwszy’, **piersyna, pierwina** ‘raz pierwszy, np. *abo mnie to piersyna jechać do Warsiawy*’.

Ostatnią grupę tworzą nazwy dotyczące miar i wag (9): **gięty łokieć** ‘miara od dołka piersiowego do końca palców u ręki, wyrównywająca mniej

więcej jednemu i pół łokcia warszawskiego. Pół łokcia giętego zowie się *komolec*, **komolec** 'miara, będąca długością od łokcia u ręki do końca palców; mierzą np. dwa komolce, pół komolca itp. Komolec uważa się za *pół giętego łokcia*, który jest miarą od środka piersi do kończyn palców u ręki, **łokieć** 'mniej-więcej obwód średniej głowy ludzkiej. *Gięty łokieć* – długość od końca palców ręki do dołka piersiowego, czyli półtora raza większy od poprzedniego', **piwny garniec** 'czyli warszawski, jest połową garnca *zbożnego*', **staje** 'miara długości w polu, obejmująca około 20 prętów czyli 300 stóp, a 100 dużych kroków', **strzała** 'miara samodziąłu równa „giętemu łokciowi”, obejmująca półtora łokcia warsz. czyli trzy stopy. Była to długość strzały łukowej, a dotąd samodziął tylko na *strzały* lud tu mierzy', **ściana** 'długość pięciu łokci, na ścianie w domu oznaczona, do snucia przędzy pospolicie używana', **zbożny garniec** 'równa się dwom *piwnym*, czyli miary warszawskiej, stąd garniec piwny nazywano także **półgarncem zbożnym**'.

W polu XIV. CZŁOWIEK A ILOŚĆ, w którym znalazło się jedno podpole 52. liczba, liczenie, miary i wagi, występuje 66 leksemów, zgrupowanych w kategorii tematyczne obejmujące ogólne określenia ilości, szczegółowe określenia ilości oraz nazwy dotyczące miar i wag.

Relacje synonimiczne zaobserwowane w polu XIV reprezentują następujące przykłady: *hopa, hurma* 'gromada czegoś, kopa', *siła, siłka* 'wiele', *bond, bunda, bonolka* 'wiązka, pęczek, węzeł, pewna objętość zaokrąglona: *bond grzybów, kilka wianków grzybów suszonych*', *scubeć, scubta, scubetka* 'szczypta czegoś, np. *scubeć soli, maku* itp., *zubel, zubelek, zubelecek* 'kawałek czegoś, kęs, np. chleba'.

## XV. „METAJĘZYK” CZŁOWIEKA

Do pola należą 92 leksemy, które ułożone są w dwa podpole 53. wyrazy funkcyjne, które obejmuje 53 określenia, oraz 54. nazwy własne, składające się z 39 wyrazów.

Podpole 53. wyrazy funkcyjne reprezentowane jest przez leksemy, które są wykładnikami wyboru: **aboć** 'alboć'; wykładnikami potwierdzenia prawdziwości sądu: **aboz** 'alboż nie, tak; ma zawsze znaczenie potwierdzającej odpowiedzi, np. gdy się zapytają chorego: czyś chory? – odpowiada: *aboz* lub *ajuści*, **ajuści** 'tak, odpowiedź potwierdzająca', **ajuzeć** 'a już, gdy się mówi o czynności dokonanej', **juści,ajuściu** 'a tak, pochodzi od: a już ci, wyraz zawsze przez lud używany bądź jako potakiwanie, bądź z ironią w znaczeniu niezgadzenia się' (D), **ju** 'już, np. w odpowiedzi twierdzącej, że już coś dokonano, mówią: *ju, ju*, **o-ma, oma** 'silne przyświadczenie

z oznaczeniem często mnogości, obfitości czegoś, np.: na zapytanie: a dużo tam było ludzi? odpowiedź: *o-ma*, znaczy bardzo wiele było. Na zapytanie: *czy prawda?* – *oma prawda*, **nakci**, **nakcić**, **nakcić-ze** ‘przecież, jednak, jużci, jużci’, **rzecewiście** ‘rzeczywiście’ (D), **takić** ‘oznacza twierdzenie wypływające z pewnej przyczyny i racji’ (D); wykładnikami celu: **aby** ‘*przynios mi zydel, aby ja siedziałem*’ (D); wykładnikami stopnia cechy: **bar-zo** ‘bardzo’, **dowolna** ‘dosyć [...]’ (D); wykładnikami oceny prawdziwości sądu: **chiba** ‘chyba’, **musi** ‘pewnie, np. *musi on był, musi tej dziesiątki nikt nie weźmie* (gdy gładka, czyli starta)’ (D), **wrekom** ‘rzekomo, wrzekomo, jakoby’, **wrzecy** ‘rzekomo (łac. *quazi*)’; wykładnikami poprawności wnioskowania: **choc** ‘choć’, **chocaz** ‘choćaż’; limitatorami temporalno-lokatywnymi: **dokiela** ‘dokąd’ i temporalnymi: **półcy** ‘póki, dopóki’, **półko** ‘dopóki, dopokąd’, **półki** ‘puki’ (D); wykładnikami wnioskowania: **dyć**, **a dyć** ‘przecie, przecież’, **temu** ‘dla tego’ (D), **widno** ‘widać, np. *widno, ze to cłek pracowity*’; wykładnikami niepewności: **niewiada gdzie** ‘niewiedzieć gdzie’, **gdzie-niewiedz** ‘niewiedzieć gdzie, gdzieniegdzie, tu i owdzie’; wykładnikami warunku: **kied** ‘skrótowe: kiedy, np. *nie idź tam; kied cię nie puscają*. Ale nie używa się nigdy przy zapytaniu: kiedy?’; **zeli** ‘jeżeli’; wykładnikami pytania: **kiendy** ‘kędy, którędy’, **którny** ‘który’; wykładnikami podobieństwa: **naprost** ‘w porównaniu np. *naprost mnie to jest nizki człowiek*, znaczy: w porównaniu mnie jest to plebejusz’ (D), **(na) podobę** ‘na podobieństwo’, **tyło** ‘tylko, np. *tyło był jeden sievc na jarmarku w Sokołach*’; wykładnikami kwantyfikacji ilościowej: **(z) okładem** ‘z przydatkiem, dodatkiem’ (D); wykładnikami lokalizacji przestrzennej: **skiałaści** ‘skądsiś’ (D), **zkiela** ‘skąd?’, **zkielaście wy?** ‘skąd jesteście?’; wykładnikami nawiązania: **wano** ‘wyrażenie z niektórych okolic Mazowsza, będące połączeniem dwu wyrazów: wej-ano, np. *wano posed do izby* tj. oto poszedł, tylko co poszedł’, **wej** ‘oto’, **wej-ze-no** ‘a oto; ma może z tym wyrazem związek niemiecki wykrzyknik: o weh!’; wykładnikami uściślenia: **włośnie** ‘właśnie’; wskaźnikami zespolenia: **co** ‘że, *mówią, co on ukradł*’.

Ponadto do omawianego podpoła należą wykrzyknienia: **chojda** ‘wykrzyknik przy bujaniu dzieci. Słyszałem, jak druchny na Podlasiu nadbużnym, wyjeżdżając do ślubu i skacząc na wozie, klaskały w dłonie i wołały wesoło: *chojda!*’, **huzia go!** ‘szczucie psem’, **nucie**, **a nucie!** ‘wyraz zachęty, np. przy dźwiganiu jakiegoś ciężaru znaczy: *bierzcie, żwawo dalej chłopcy, nucie!*’, **uciek!** ‘uciekaj, umykaj, ostrzegając przed jakimś niebezpieczeństwem’ oraz wyrazy dźwiękonaśladowcze: **ba-bach!** ‘wyraz na oznaczenie gdy coś upadło’, **dziw-dziw** ‘naśladowanie głosu wróbli’;

**grduk!** ‘na oznaczenie wystrzału. Pasek pisze: „gruduk”’, **hyc, hyc** ‘nazwa skoku, np. żaba: *hyc, hyc*’, **klaskać** ‘rodzaj odgłosu robionego ustami przy pomocy języka i śliny’.

W podpolu 54. nazwy własne występuje 39 leksemów, wśród których dominują nazwy osobowe, w tym zdrobnienia i spieszczenia: **Antol, Antola** ‘Antoni, Antonina’ (D), **Ciort** ‘[...] są rody drobnej szlachty w o. Tykocińskim z przydomkiem *Ciort*’ (podhasła do *ciort*), **Cybulin, Cybulino** ‘wsie na Mazowszu’ (podhasła do *cybula*), **Hiendryk** ‘Henryk’, **Jadbyś** ‘nazwa psa’, **Jagula, Jagulka, Jaguleńka, Jagna** ‘Agnieszka’, **Jaśko, Jasieńko** ‘Jan zdrobniale’, **Jedam** ‘Adam. Wieś *Adamy* w ziemi Ciechanowskiej na Mazowszu, zapisano pod r. 1676 *Jadamy*’, **Kazul, Kazulek** ‘spieszczenie imienia Kazimierz’, **Klimek** ‘Klemens’ (D), **Klimkowa** ‘Klementyna’ (D), **Kostula** ‘Konstancja, Kostusia’ (D), **Maryla** ‘imię *Marja* w mowie potocznej. N. *Marję* Pannę tylko *Maryją*, zaś dziewczęta tego imienia, w piśmie *Marjanną*, a w mowie *Marylą* lub *Marysią*, nigdy *Manią*. Najpospoliej mówiono *Maryla*’ (D), **Oleksander** ‘Aleksander [...]’, **Pielek** ‘nazwisko psa’, **Pietr, Pietrz** ‘mówią: „*mój Pietrze, zapytaj się Pietra, napędzić mu pietrka* (czyli strachu) [...]’, **Seroki, Seroczyn** ‘wsie na Mazowszu’ (podhasła do *seroka*), **Skowron** ‘przydomek drobnej szlachty’ (podhasła do *skawronek*), **Stoniek** ‘Stasiek w niektórych okolicach mazowieckich’, **Szafraniec** ‘wyraz, który niegdyś służył u szlachty za obelgę, podobno z powodu, że jeden z rodu Szafranców był rozbójnikiem’ (D), **Tofil** ‘Teofil, imię męskie’ (D), **Tofila** ‘Teofila, imię żeńskie’ (D), **Ulijan, Ulijanna** ‘Juljan, Juljanna, taką formę spotykamy już w papierach z wieku XVI w tej okolicy’, **Wycenty, Wycus** ‘Wicenty, Wicus’ (D), **Zula, Zulka, Zulecka** ‘Zuzanna’.

Pole XV. „METAJĘZYK” CZŁOWIEKA jest niewielkim polem liczącym 92 leksemy, które skupione są w dwóch podpolach: 53. wyrazy funkcyjne, które obejmuje 53 określenia, oraz 54. nazwy własne, składającym się z 39 wyrazów.

Wśród wyrazów funkcyjnych dominują wykładniki potwierdzenia prawdziwości sądu oraz wykładniki oceny prawdziwości sądu, z kolei w kategorii nazw własnych przeważają antroponimy.

Relacje synonimiczne są tu bardzo skromne: *aboz, ajuści, juści* ‘tak, odpowiedź potwierdzająca’ *niewiada gdzie, gdzie-niewiedz* ‘nie wiedzieć gdzie’.

Zasób leksykalny słownika tykocińskiego należy uzupełnić o leksemy atematyczne (11), które wraz z wyrazami funkcyjnymi i nazwami własnymi

wykraczają poza bezpośrednią strukturę tematyczną słownika<sup>304</sup>: *cości* ‘coś np. *cości mu dolega*’, *nada, nie nada* ‘potrzeba, nie potrzeba, wyrażenie starych ludzi, więc nie należały rusycyzm. [...]’ (D), (*na*) *przechod iść* ‘za potrzebą; pierwszego wyrażenia używa Pasek, *potrzeb, swoja potrzeb*, r. ż. ‘potrzeba domowa, np. *okrasa na swoją potrzeb*’, *pótrzecki* ‘porzyczki’ (D), *skoranie wziąć* ‘skorzystać, mówi się np. o warzywie, gdy w suszę *nie może skorania wziąć z ziemi*’, *take* l. mn. ‘tacy, takie, np. *take ludzie, take dzieci, take zydy, take złodziei, take koni, take ojcy* itd.’, *trafunek* ‘traf, zdarzenie’, *trafunkiem* ‘wypadkiem’.

Dane liczbowe, pokazujące strukturę pól leksykalno-semantycznych, prezentuje tabela 1.

TABELA 1. Struktura pól leksykalno-semantycznych<sup>305</sup>

Nr pola	Nr subpola	Nazwa pola	Nazwa subpola	Łącznie	Udział
I	1	CIAŁO CZŁOWIEKA	ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd	110	
	2		rozwój ciała, bieg życia	49	
	3		ruch ciała	27	
	4		czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie	99	
	5		dbałość o ciało	13	
I – ŁĄCZNIE				<b>298</b>	<b>8,0</b>
II	6	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	emocje, uczucia, zachowania emocjonalne	50	
	7		wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata	38	
	8		stan umysłu, działalność intelektualna człowieka, pamięć	48	
	9		charakter	82	
	10		moralność	43	
	11		słownictwo oceniające	42	
II – ŁĄCZNIE				<b>303</b>	<b>8,1</b>

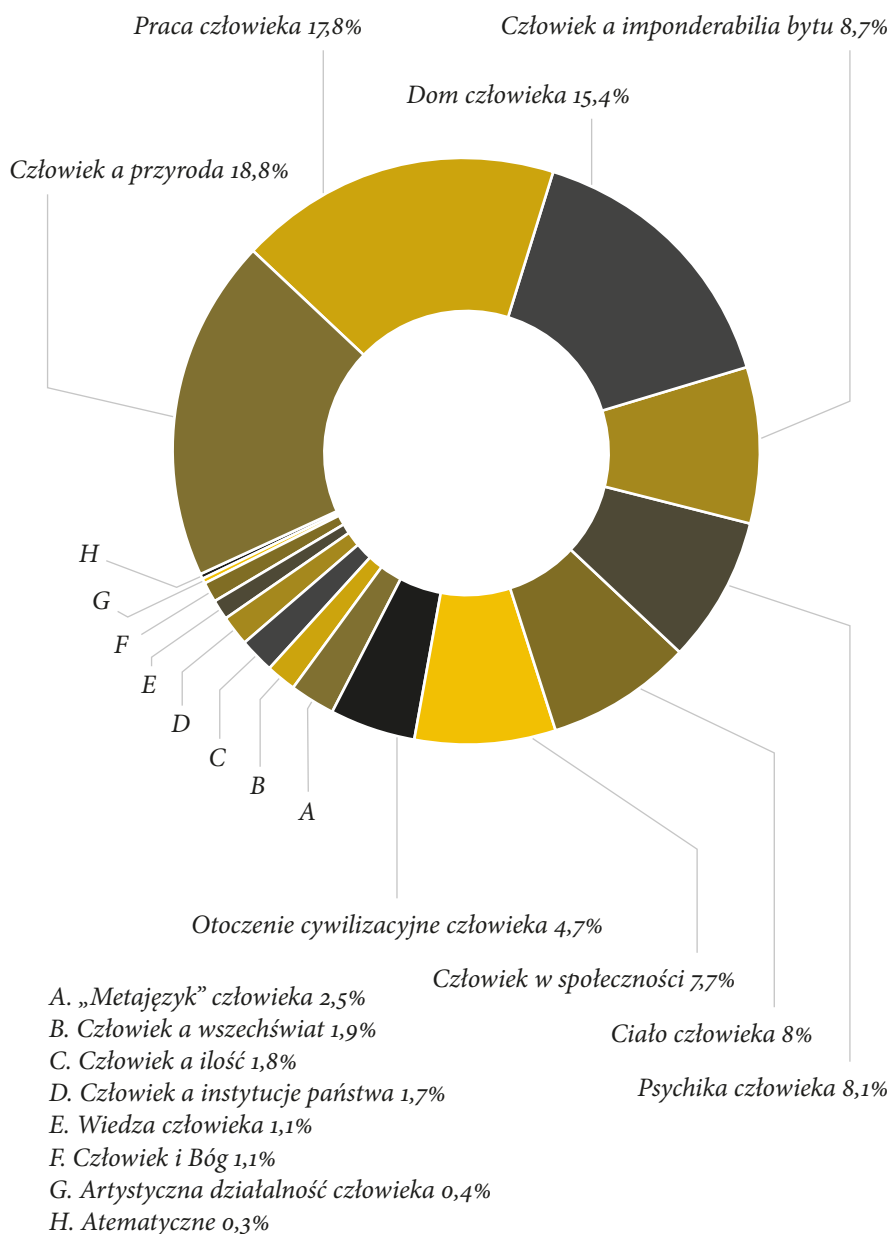
<sup>304</sup> Por. S. Dubisz, *Język – historia – kultura...*, s. 138.

<sup>305</sup> Wzory tabel zaczerpnięłam z opracowania E. Kwapieli, dz. cyt. Z uwagi na specyfikę materiału gwarowego tabelę uległy niewielkim modyfikacjom.

III	12		jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki	229
	13	DOM	ubrania, materiały, ozdoby	155
	14	CZŁOWIEKA	mieszkanie i jego wyposażenie, architektura	103
	15		stosunki rodzinne	87
III – ŁĄCZNIE				<b>574 15,4</b>
IV	16		literatura	2
	17	ARTYSTYCZNA	teatr	0
	18	DZIAŁALNOŚĆ	muzyka, taniec	14
	19	CZŁOWIEKA	malarstwo, rzeźba	0
IV – ŁĄCZNIE				<b>16 0,4</b>
V	20		wiara	8
	21	CZŁOWIEK I BÓG	religia	9
	22		świat nadprzyrodzony, przesady	24
V – ŁĄCZNIE				<b>41 1,1</b>
VI	23		stosunki międzyludzkie	121
	24		stosunki przyjacielskie i towarzyskie	4
	25		stosunki służbowe	14
	26	CZŁOWIEK	stosunki ogólnospołeczne	14
	27	W SPOŁECZNOŚCI	zachowanie i postępowanie	21
	28		zwyczaje i obyczaje	86
	29		rozrywka, zabawa, czas wolny	27
VI – ŁĄCZNIE				<b>287 7,7</b>
VII	30		język	29
	31	WIEDZA	szkoła i wychowanie	7
	32	CZŁOWIEKA	nauka	2
	33		łączność i wymiana informacji	3
VII – ŁĄCZNIE				<b>41 1,1</b>
VIII	34		urząd, państwo, polityka	1
	35	CZŁOWIEK	wojsko	7
	36	A INSTYTUCJE	sąd	4
	37	PAŃSTWA	własność	52
VIII – ŁĄCZNIE				<b>64 1,7</b>
IX	38	OTOCZENIE	komunikacja, transport, podróż	65
	39	CYWILIZACYJNE	miasto i jego części	7
	40	CZŁOWIEKA	wieś i jej otoczenie	103
IX – ŁĄCZNIE				<b>175 4,7</b>

X	41	PRACA	handel i usługi	20
	42		praca fizyczna	397
	43	CZŁOWIEKA	gospodarstwo	246
X - ŁĄCZNIE				<b>663 17,8</b>
XI	44	CZŁOWIEK	niebo i ciała niebieskie	17
	45	A WSZECHŚWIAT	pogoda i meteorologia	54
XI - ŁĄCZNIE				<b>71 1,9</b>
XII	46	CZŁOWIEK	ziemia, przyroda nieożywiona	96
	47		A PRZYRODA	rośliny
	48		zwierzęta	314
XII - ŁĄCZNIE				<b>699 18,8</b>
XIII	49	CZŁOWIEK	cechy materii	187
	50	A IMPONDERA-	przestrzeń	68
	51	BILIA BYTU	czas	69
XIII - ŁĄCZNIE				<b>324 8,7</b>
XIV	52	CZŁOWIEK A ILOŚĆ	liczba, liczenie, miary i wagi	66
XIV -ŁĄCZNIE				<b>66 1,8</b>
XV	53	„METAJĘZYK”	wyrazy funkcyjne	53
	54	CZŁOWIEKA	nazwy własne	39
XV - ŁĄCZNIE				<b>92 2,5</b>
ATEMATYCZNE				<b>11 0,3</b>
ŁĄCZNIE				<b>3725</b>

WYKRES 1. Udział pól leksykalno-semantycznych w gwarze tykocińskiej XIX wieku





Na podstawie analizy przedstawionej w pracy oraz danych zawartych w tabeli i na wykresie można sformułować kilka ogólnych wniosków. Materiał leksykalny zebrany w słowniczku tykocińskim pod względem liczebności pól dzieli się na trzy grupy: pola duże obejmujące powyżej 10% leksemów, pola średnie obejmujące od 5% do 10%, oraz pola małe obejmujące poniżej 5% jednostek leksykalnych. Do zbioru pól dużych należą trzy pola: XII. CZŁOWIEK A PRZYRODA – najliczniejsze, składające się z 699 leksemów, które stanowią 18,8% wszystkich znaczeń. Niewiele mniejsze są pola X. PRACA CZŁOWIEKA, które liczy 663, co stanowi 17,8% całości materiału, oraz III. DOM CZŁOWIEKA, gromadzące 574 jednostki leksykalne, które obejmują 15,4%. Cztery pola należą do pól średnich: XIII. CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU (324 – 8,7%), II. PSYCHIKA CZŁOWIEKA (303 – 8,1%), I. CIAŁO CZŁOWIEKA (298 – 8%), VI. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI (287 – 7,7%). Do grupy pól małych, poniżej 5%, należą osiem pól oraz leksemy atematyczne: IX. OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA (175 – 4,7%), XV. „METAJĘZYK” CZŁOWIEKA (92 – 2,5%), XIV. CZŁOWIEK A ILOŚĆ (66 – 1,8%), VIII. CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA (64 – 1,7%), VII. WIEDZA CZŁOWIEKA (41 – 1,1%), V. CZŁOWIEK I BÓG (41 – 1,1%), IV. ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA (16 – 0,4%), ATEMATYCZNE (11 – 0,3%).

Liczebność pól pokazuje, że najwięcej nazw wyekscerpowanych z dziewiętnastowiecznego słowniczka Glogera dotyczy świata zewnętrznego, znacznie mniej – życia duchowego człowieka. Analizy przedstawione w pracy dowodzą, że świat zewnętrzny, z którym mieszkaniacy tykocińskich wsi stykał się na co dzień, to najbliższa okolica, pola, łąki, lasy, rzeka. W swoim otoczeniu człowiek dostrzegał przede wszystkim przyrodę ożywioną (rośliny i zwierzęta), ale także twory przyrody nieożywionej, głównie rzekę oraz nadnarwiańskie błota, bagna i trzęsawiska, jak również pola, łąki i lasy, wśród których żył i pracował. Za pomocą nazw wyróżnił charakterystyczną dla środowiska naturalnego szatę roślinną (rośliny wodne, błotne i leśne), a także zwierzęta udomowione i dzikie, żyjące w wodzie i w pobliżu zbiorników wodnych.

Wyniki badań leksyki tykocińskiej zbieżne są z obserwacjami Tadeusza Lehra-Spławińskiego, który analizował słownictwo prasłowiańskie we współczesnej polszczyźnie. Z jego ustaleń wynika, że słownictwo prasłowiańskie w większości dotyczy świata zewnętrznego (1400 wyrazów), zaś w znacznie mniejszym stopniu – życia duchowego człowieka (170). Badacz zauważa:

Uderza tu przede wszystkim bardzo obfity zasób wyrazów dotyczących przyrody martwej i żywej, a mianowicie form ukształtowania powierzchni ziemi, nawodnienia, kopalin, fauny i flory, części ciała ludzkiego i zwierzęcego itp. Nie mniej wyrazów odnosi się do życia rodzinnego, społecznego i gospodarczego, szczególnie do uprawy roli i hodowli bydła<sup>306</sup>.

Spostrzeżenia te T. Lehr-Spławiński opatrzył następującym komentarzem: „w dzisiejszej naszej kulturze z dziedzictwa prasłowiańskiego przechowujemy znacznie więcej elementów w zakresie zjawisk związanych ze światem zewnętrznym oraz kulturą materialną i społeczną niż w zakresie jego życia duchowego (umysłowo-uczuciowego)”<sup>307</sup>. Podane przez T. Lehra-Spławińskiego uzasadnienie można również odnosić do dziewiętnastowiecznej kultury ludowej:

kultura naszych przodków opierała się w znacznie większym stopniu na przeżyciach związanych ze światem zewnętrznym otaczającym człowieka niż na jego własnym życiu duchowym, które musiało być wówczas stosunkowo ubogie i jednostronne. Dziedzictwo nasze było więc w tym drugim zakresie o wiele szczuplejsze niż w pierwszym, nic dziwnego przeto, że i dziś zajmuje tak niewiele miejsca w zespole przeżytków prasłowiańskich naszego słownictwa<sup>308</sup>.

Podobne wnioski sformułowała Lucyna A. Jankowiak, która na podstawie siedmiu tomów *Słownika prasłowiańskiego* analizowała dziedzictwo prasłowiańskie we współczesnej polszczyźnie ogólnej. Rozpoznanie materiału leksykalnego pozwoliło autorce stwierdzić, że duża część leksyki prasłowiańskiej odnosi się do otoczenia człowieka, który zauważa przyrodę ożywioną i nieożywioną. Z przyrody ożywionej czerpie surowce dla pracy fizycznej, która w jego życiu ma duże znaczenie<sup>309</sup>.

Z liczebności pól i układu leksemów w polach wyraźnie widać, że praca, zwłaszcza praca fizyczna i w gospodarstwie, odgrywała znaczącą

<sup>306</sup> T. Lehr-Spławiński, *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim*, w: *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*, Warszawa 1954, s. 147.

<sup>307</sup> Tamże, s. 146.

<sup>308</sup> Tamże, s. 146.

<sup>309</sup> L.A. Jankowiak, *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne...*, s. 112.

rolę w życiu dziewiętnastowiecznej społeczności tykocińskiej. Leksemy dotyczące pracy tworzą drugie pole pod względem wielkości. Ludność podlaskich wsi zajmowała się głównie uprawą roli (oraniem, sianiem oraz żęciem zboża i koszeniem trawy na siano), gospodarstwem, w tym hodowlą bydła i drobiu. Do typowych dla tego regionu zajęć należały rybołówstwo, budownictwo, tkactwo i przędzenie. Pola prezentujące miasto i zajęcia charakterystyczne dla miasta, np. handel, usługi, gospodarkę, zostały wypełnione w niewielkim stopniu. Zauważalny jest brak leksemów związanych z industrializacją, skutkami rewolucji przemysłowej, rozwojem technicznym i powstaniem klasy robotniczej. Podlasie nie jest i nigdy nie było regionem przemysłowym, ludność osiadła na tym terenie żyła w bliskim kontakcie z naturą, w zgodzie z jej prawami i jej rytmem, co znalazło odzwierciedlenie w słownictwie zgromadzonym w słowniku.

Trzecie co do wielkości pole wypełniają leksemy związane z domem, a więc miejscem, które zapewniało człowiekowi schronienie przed zmiennymi, często surowymi warunkami atmosferycznymi. W domu człowiek przygotowywał posiłki, odpoczywał, spędzał czas w otoczeniu rodziny. Słownictwo zgromadzone w tym polu nazywa niezwykle istotne aspekty życia człowieka, z domem wiążą się bowiem podstawowe funkcje biologiczne zapewniające przetrwanie gatunku (jedzenie, spanie, rozmnażanie). Leksyka z tego pola wyraźnie wskazuje na niski status materialny tykocińskiej społeczności. W kuchni królowały potrawy mączne. Wypiekano chleb, bułki, placki, racuchy, pączki, ciasta i ciastka, jadano również zupy, nabiał, jaja i jarzyny. Mięso i ryby spożywano raczej rzadko, potrawy mięsne mają jednostkowe poświadczenia w słowniku, a dań z ryb Gloger w ogóle nie zanotował. Była to zatem kuchnia tania, prosta, mało zróżnicowana i kaloryczna, do której produkty czerpano z własnego gospodarstwa, z pola i ogrodu. Wyposażenie kuchni stanowiły podstawowe sprzęty i naczynia, służące do przechowywania produktów spożywczych i przygotowywania potraw.

Dosyć liczne są kategorie obejmujące ubrania oraz mieszkanie i jego wyposażenie, co jest dodatkowym argumentem potwierdzającym tezę, że zapewnienie bytu sobie i rodzinie należało do podstawowych, biologicznych potrzeb dziewiętnastowiecznej ludności wiejskiej z okolic Tykocina. Leksemy należące do tych podpól odnoszą się do części garderoby damskiej i męskiej, nazywają dom i jego pomieszczenia, elementy architektury, podstawowe meble i przedmioty codziennego użytku. Są to sprzęty najbardziej podstawowe, wręcz niezbędne do funkcjonowania

w domu, jak piec, łóżko, kufer do przechowywania ubrań, oświetlenie itp. Niewiele nazw dotyczy przedmiotów zbytku, ozdób, zarówno osobistych, jak i stanowiących element wystroju wnętrz. Z leksyki zebranej przez Glogera wyłania się obraz raczej skromnej egzystencji, którą wiedli mieszkańcy okolic Tykocina.

Trzy największe pola pokazują, że dla ówczesnego człowieka najważniejsze były te sfery życia, które zapewniały mu przetrwanie. Najbliższa okolica stanowiła jego centrum świata. Tu pracował i odpoczywał. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że przyroda dostarczała człowiekowi surowców do pracy, dzięki której zdobywał pożywienie. Dom dawał schronienie, zwłaszcza w mroźne, śnieżne zimy, słotne jesienie i upalne lata. Człowiek żyjący w okolicach dziewiętnastowiecznego Tykocina rzadko wyprawiał się do miasta czy w dalekie podróże, stąd jego wiedza o specyfice wielkiego świata jest bardzo skromna. W podpolu związanym z miastem znajduje się dosłownie kilka ogólnych nazw, z kolei podpole dotyczące komunikacji, transportu, podróży jest liczniejsze, aczkolwiek gromadzi leksemy nazywające środki transportu (np. wóz, bryczka, sanie), które świadczą o podróżowaniu po najbliższej okolicy. Jedynie nazwy statków i tratw do spławiania zboża oraz drewna świadczą o dalszych podróżach.

Wśród średnich pól najwyższą pozycję zajmuje pole XIII. CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU (324 – 8,7%), które pokazuje, że człowiek przywiązywał dużą wagę do charakteryzowania elementów świata, zauważał rozmaite jego przejawy i aspekty, zwłaszcza te konkretne, odbierane zmysłami: wzrokiem, słuchem, dotykiem. Stąd też liczna reprezentacja nazw odnoszących się do własności materii.

W świetle leksyki zebranej w słowniku ciekawie przedstawia się widzenie własnego „ja” przez człowieka. Pola PSYCHIKA CZŁOWIEKA i CIAŁO CZŁOWIEKA mają zbliżoną wielkość, co świadczy o równowadze między sferą psychiczną a sferą fizyczną. Człowiek postrzegał siebie jako istotę zarówno duchową, jak i cielesną. Słownictwo dotyczące fizycznej strony natury ludzkiej opisuje przede wszystkim części ciała, cechy fizyczne, wygląd, a także działania ciała, stany fizjologiczne, choroby, a więc zgodne jest ze zdroworozsądkową, praktyczną wiedzą przeciętnego człowieka o sobie. W zakresie psychiki ważną rolę odgrywały cechy charakteru, zdolności intelektualne oraz emocje, które decydowały o samopoczuciu człowieka i jego relacjach z innymi ludźmi.

Stosunki międzyludzkie to najbardziej liczna i najważniejsza część pola CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI. Zwraca uwagę duży udział wyrazów o negatywnym zabarwieniu, m.in. są to leksemy odnoszące się do kłótni, sporów, obelg i przekleństw. W słowniczku wyeksponowana została agresja słowna i fizyczna. Ponadto w codziennych kontaktach międzyludzkich większą wagę przykładano do relacji codziennych z bliskimi i sąsiadami niż do kontaktów o charakterze oficjalnym (ogólnospołecznych, służbowych), które mają jednostkowe potwierdzenia w materiale słownikowym.

Ważną rolę w życiu uczestników kultury ludowej z Podlasia odgrywała tradycja. Wyrazy dotyczące zwyczajów i obyczajów tworzą drugie co do wielkości podpole w polu CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI. Tradycja jest bardzo ważną sferą życia w kulturze agrarnej, gdyż zapewnia ciągłość trwania jej uczestników. Zwyczaje i obyczaje zakotwiczą człowieka w świecie, tworzą historyczny kontekst dla wydarzeń współczesnych, pozwalają zrozumieć pochodzenie, dają wzorce do zachowań w przyszłości oraz wzmocniają więzi społeczne. W analizowanym materiale wyraziście zaznaczyły się obyczaj weselny, a także zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem.

Natomiast leksyka ze strefy obejmującej instytucje i zjawiska oficjalne ma słabą reprezentację w słowniku. Obszary życia związane ze szkołą, nauką, łącznością i wymianą informacji, państwem, urzędem, wojskiem, sądem mają bardzo niskie poświadczenia w słowniku i wskazują na nikłe zainteresowanie ludności wiejskiej tą sferą życia publicznego.

Analizowana leksyka gwarowa nie wypełnia wszystkich podpól. W polu ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA puste pozostały dwa podpole: teatr oraz malarstwo, rzeźba. W kontekście przedstawionych wyżej aktywności ludności wiejskiej z dziewiętnastowiecznego Podlasia, zorientowanej na zabezpieczenie bytu, stronę biologiczną egzystencji, taki stan rzeczy nie może dziwić.

Pole ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA jest najmniejszym polem. Niewiele większe są pola WIEDZA CZŁOWIEKA oraz CZŁOWIEK I BÓG (po 41 leksemów), które także należą do pól małych.

Liczebność poszczególnych pól (i w ich obrębie również podpól) w układzie od najbardziej do najmniej licznych pokazuje tabela 2.

TABELA 2. Układ rangowy pól leksykalno-semantycznych

Nr pola	Nr subpola	Nazwa pola	Nazwa subpola	Łącznie	Udział w polu
XII	46	CZŁOWIEK A PRZYRODA	ziemia, przyroda nieożywiona	96	13,7
	47		rośliny	289	41,3
	48		zwierzęta	314	45
XII – ŁĄCZNIE				<b>699</b>	100
X	41	PRACA CZŁOWIEKA	handel i usługi	20	3
	42		praca fizyczna	397	59,9
	43		gospodarstwo	246	37,1
X – ŁĄCZNIE				<b>663</b>	100
III	12	DOM CZŁOWIEKA	jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki	229	40
	13		ubrania, materiały, ozdoby	155	27
	14		mieszkanie i jego wyposażenie, architektura	103	17,9
	15		stosunki rodzinne	87	15,1
III – ŁĄCZNIE				<b>574</b>	100
XIII	49	CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU	cechy materii	187	57,7
	50		przestrzeń	68	21
	51		czas	69	21,3
XIII – ŁĄCZNIE				<b>324</b>	100
II	6	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	emocje, uczucia, zachowania emocjonalne	50	16,5
	7		wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata	38	12,5
	8		stan umysłu, działalność intelektualna człowieka, pamięć	48	15,8
	9		charakter	82	27,1
	10		moralność	43	14,2
	11		słownictwo oceniające	42	13,9
II – ŁĄCZNIE				<b>303</b>	100,0

I	1		ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd	110	36,9
	2	CIAŁO CZŁOWIEKA	rozwój ciała, bieg życia	49	16,5
	3		ruch ciała	27	9,0
	4		czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie	99	33,2
	5		dbałość o ciało	13	4,4
I – ŁĄCZNIE			<b>298</b>	<b>100,0</b>	
VI	23		stosunki międzyludzkie	121	42,1
	24		stosunki przyjacielskie i towarzyskie	4	1,4
	25	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	stosunki służbowe	14	4,9
	26		stosunki ogólnospołeczne	14	4,9
	27		zachowanie i postępowanie	21	7,3
	28		zwyczaje i obyczaje	86	30
	29		rozrywka, zabawa, czas wolny	27	9,4
VI – ŁĄCZNIE			<b>287</b>	<b>100</b>	
IX	38	OTOCZENIE	komunikacja, transport, podróż	65	37,1
	39	CYWILIZACYJNE	miasto i jego części	7	4
	40	CZŁOWIEKA	wieś i jej otoczenie	103	58,9
IX – ŁĄCZNIE			<b>175</b>	<b>100</b>	
XV	53	„METAJĘZYK”	wyrazy funkcyjne	53	57,6
	54	CZŁOWIEKA	nazwy własne	39	42,4
XV – ŁĄCZNIE			<b>92</b>	<b>100</b>	
XI	44	CZŁOWIEK	niebo i ciała niebieskie	17	23,9
	45	A WSZECHŚWIAT	pogoda i meteorologia	54	76,1
XI – ŁĄCZNIE			<b>71</b>	<b>100</b>	
XIV	52	CZŁOWIEK A ILOŚĆ	liczba, liczenie, miary i wagi	66	100
XIV – ŁĄCZNIE			<b>66</b>	<b>100</b>	
VIII	34	CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA	urząd, państwo, polityka	1	1,6
	35		wojsko	7	10,9
	36		sąd	4	6,2
	37		własność	52	81,3
VIII – ŁĄCZNIE			<b>64</b>	<b>100</b>	
V	20	CZŁOWIEK I BÓG	wiara	8	19,5
	21		religia	9	22
	22		świat nadprzyrodzony, przesady	24	58,5
V – ŁĄCZNIE			<b>41</b>	<b>100</b>	

VII	30		język	29	70,7
	31	WIEDZA	szkoła i wychowanie	7	17,1
	32	CZŁOWIEKA	nauka	2	4,9
	33		łącznie i wymiana informacji	3	7,3
VII – ŁĄCZNIE				<b>41</b>	<b>100</b>
IV	16		literatura	2	12,5
	17	ARTYSTYCZNA	teatr	0	0
	18	DZIAŁALNOŚĆ	muzyka, taniec	14	87,5
	19	CZŁOWIEKA	malarstwo, rzeźba	0	
IV – ŁĄCZNIE				<b>16</b>	<b>100</b>
ATEMATYCZNE				<b>11</b>	<b>100</b>
ŁĄCZNIE				<b>3725</b>	

Wyobrazenie o liczebności poszczególnych podpól w odniesieniu do całego analizowanego materiału daje tabela 3.

TABELA 3. Układ rangowy podpól

Nr podpola	Nr pola	Nazwa pola	Nazwa podpola	Łącznie	Udział podpola
42	X	PRACA CZŁOWIEKA	praca fizyczna	397	10,7
48	XII	CZŁOWIEK A PRZYRODA	zwierzęta	314	8,4
47	XII	CZŁOWIEK A PRZYRODA	rośliny	289	7,8
43	X	PRACA CZŁOWIEKA	gospodarstwo	246	6,6
12	III	DOM CZŁOWIEKA	jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki	229	6,2
49	XIII	CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU	cechy materii	187	5
13	III	DOM CZŁOWIEKA	ubrania, materiały, ozdoby	155	4,2
23	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	stosunki międzyludzkie	121	3,3
1	I	CIAŁO CZŁOWIEKA	ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd	110	2,9
14	III	DOM CZŁOWIEKA	mieszkanie i jego wyposażenie, architektura	103	2,8



40	IX	OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA	wieś i jej otoczenie	103	2,8
4	I	CIAŁO CZŁOWIEKA	czynności i stany fizjologiczne, zmysły, choroby, leczenie	99	2,6
46	XII	CZŁOWIEK A PRZYRODA	ziemia, przyroda nieożywiona	96	2,5
15	III	DOM CZŁOWIEKA	stosunki rodzinne	87	2,3
28	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	zwyczaje i obyczaje	86	2,3
9	II	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	charakter	82	2,2
51	XIII	CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU	czas	69	1,8
50	XIII	CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU	przestrzeń	68	1,8
52	XIV	CZŁOWIEK A ILOŚĆ	liczba, liczenie, miary i wagi	66	1,7
38	IX	OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA	komunikacja, transport, podróż	65	1,7
45	XI	CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT	pogoda i meteorologia	54	1,5
53	XV	„METAJĘZYK” CZŁOWIEKA	wyrazy funkcyjne	53	1,4
37	VIII	CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA	własność	52	1,4
6	II	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	emocje, uczucia, zachowania emocjonalne	50	1,3
2	I	CIAŁO CZŁOWIEKA	rozwój ciała, bieg życia	49	1,3
8	II	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	stan umysłu, działalność intelektualna człowieka, pamięć	48	1,3
10	II	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	moralność	43	1,2
11	II	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	słownictwo oceniające	42	1,2
54	XV	„METAJĘZYK” CZŁOWIEKA	nazwy własne	39	1
7	II	PSYCHIKA CZŁOWIEKA	wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata	38	1
30	VII	WIEDZA CZŁOWIEKA	język	29	0,8
3	I	CIAŁO CZŁOWIEKA	ruch ciała	27	0,7

29	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	rozrywka, zabawa, czas wolny	27	0,7
22	V	CZŁOWIEK I BÓG	świat nadprzyrodzony, przesady	24	0,6
27	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	zachowanie i postępowanie	21	0,6
41	X	PRACA CZŁOWIEKA	handel i usługi	20	0,5
44	XI	CZŁOWIEK A WSZECHŚWIAT	niebo i ciała niebieskie	17	0,5
18	IV	ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA	muzyka, taniec	14	0,4
25	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	stosunki służbowe	14	0,4
26	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	stosunki ogólnospołeczne	14	0,4
5	I	CIAŁO CZŁOWIEKA	dbałość o ciało	13	0,3
		ATEMATYCZNE		11	0,3
21	V	CZŁOWIEK I BÓG	religia	9	0,2
20	V	CZŁOWIEK I BÓG	wiara	8	0,2
31	VII	WIEDZA CZŁOWIEKA	szkoła i wychowanie	7	0,2
35	VIII	CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA	wojsko	7	0,2
39	IX	OTOCZENIE CYWILIZACYJNE CZŁOWIEKA	miasto i jego części	7	0,2
24	VI	CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI	stosunki przyjacielskie i towarzyskie	4	0,1
36	VIII	CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA	sąd	4	0,1
33	VII	WIEDZA CZŁOWIEKA	łączność i wymiana informacji	3	0,1
16	IV	ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA	literatura	2	0,1
32	VII	WIEDZA CZŁOWIEKA	nauka	2	0,1
34	VIII	CZŁOWIEK A INSTYTUCJE PAŃSTWA	urząd, państwo, polityka	1	0,1
17	IV	ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA	teatr	0	0
19	IV	ARTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ CZŁOWIEKA	malarstwo, rzeźba	0	0
ŁĄCZNIE				3725	100

Gwarowy materiał leksykalny, rozpatrywany z perspektywy udziału poszczególnych podpól, układa się w trzy grupy: podpola duże, a zarazem bardzo wyraziste (liczące powyżej 150 jednostek leksykalnych), podpola średnie (liczące od 50 do 100 jednostek leksykalnych) i podpola małe (liczące poniżej 50 jednostek leksykalnych). Podpola duże wskazują na najbardziej istotne sfery życia dziewiętnastowiecznej społeczności tykocińskiej, do których należą praca fizyczna; zwierzęta; rośliny; gospodarstwo; jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki; cechy materii; ubrania, materiały, ozdoby. Łącznie siedem dużych podpól grupuje 1817 jednostek leksykalnych, co stanowi 48,8% całego poddanego analizie materiału słownikowego. Siedem największych podpól wchodzi w skład czterech pól: PRACA CZŁOWIEKA, CZŁOWIEK A PRZYRODA, DOM CZŁOWIEKA (pola duże) i CZŁOWIEK A IMPONDERABILIA BYTU (pole średnie).

W obrębie siedmiu największych podpól znalazły się podpola praca fizyczna i gospodarstwo. Łącznie obejmują one 643 leksemy dotyczące pracy, czy to fizycznej, czy to w gospodarstwie, co stanowi 17,2% wszystkich analizowanych nazw. Tak duża reprezentacja leksemów z obu podpól świadczy o niezwykle istotnej roli pracy w życiu dziewiętnastowiecznej społeczności wiejskiej z Podlasia. Podobne ustalenia dotyczą epoki prasłowiańskiej, praca fizyczna zajmuje najwyższą pozycję na liście rangowej pól tematycznych<sup>310</sup> leksyki prasłowiańskiej<sup>311</sup>. Praca wysoko lokuje się także w zasobie leksykalnym polszczyzny XIX wieku (praca zajmuje czwartą pozycję w układzie rangowym pól, a praca fizyczna zajmuje czwartą lokatę w układzie rangowym podpól)<sup>312</sup>. W okresie staropolskim praca plasuje się w obrębie pól średnich, pamiętać jednak należy, że próbę materiałową stanowiły tu teksty sakralne. Z powyższego zestawienia wynika, że praca przedstawiała wysoką wartość w kulturze polskiej niezależnie od epoki w dziejach czy też warstwy społecznej.

Dwa kolejne duże podpola to zwierzęta oraz rośliny – łącznie liczą one 603 jednostki leksykalne, czyli 16,1% całego materiału, co dowodzi bliskich związków ówczesnego człowieka z naturą ożywioną, o czym była mowa wyżej. Podobny stan rzeczy obserwujemy w okresie prasłowiańskim,

<sup>310</sup> Kręgi tematyczne określane mianem podpól odpowiadają polom w klasyfikacji L.A. Jankowiak.

<sup>311</sup> Tamże, s. 174.

<sup>312</sup> E. Kwapien, dz. cyt., s. 91–97.

zwierzęta i rośliny zajmują drugą i trzecią pozycję na liście rangowej pól tematycznych leksyki wyekscerpowanej z siedmiu tomów *Słownika prasłowiańskiego*. W polszczyźnie ogólnej XIX wieku rośliny i zwierzęta należą do podpól średnich (dwudzieste trzecie i dwudzieste czwarte miejsce w układzie rangowym podpól), z kolei w okresie staropolskim pole CZŁOWIEK A PRZYRODA<sup>313</sup> należy do trzeciej klasy, jest to zatem pole małe. W zakresie pól „naturalnych” zarysowała się więc wyraźna różnica między leksyką ogólną XIX wieku i staropolską a dziewiętnastowieczną gwarą tykocińską, utrwaloną przez Glogera w słowniku.

Piąta pozycja wśród największych podpól gwarowej leksyki z okolic Tykocina przypada podpolu jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki (229; 6,2%). Zaspokojenie głodu i pragnienia należy do podstawowych, biologicznych potrzeb człowieka i z pewnością traktowano je priorytetowo. Stąd też w istocie nie dziwi duża liczebność tego podpoła, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę ubóstwo panujące na wsi w XIX wieku. W zakresie podstawowych potrzeb bytowych człowieka mieści się także ubranie, które chroni przed chłodem. Ta funkcja nabiera szczególnego znaczenia w polskim klimacie, zwłaszcza północno-wschodnich krańców dzisiejszej Rzeczypospolitej, charakteryzujących się mroźnymi, śnieżnymi zimami, o czym przekonuje leksyka z podpoła pogoda i meteorologia. Podpole dotyczące ubrań zajmuje wysoką siódmą lokatę na liście rangowej podpól (155; 4,2%), obejmuje zróżnicowane nazwy garderoby, w tym spódnic, spodni, kaftanów, sukienek, kurtek, opończy, kamizelek itp., co może także oznaczać, że mimo niewysokiego statusu materialnego (świadczą o tym nazwy materiału, grube, szare płótno, samodział) na Podlasiu w XIX wieku przywiązywano wagę do wyglądu zewnętrznego.

Podpole jedzenie i jego przyrządzanie wysoko plasuje się także w języku prasłowiańskim (siódme miejsce) i w polszczyźnie XIX wieku (jedenaste miejsce), co dowodzi ważkości tej sfery w życiu Polaków niezależnie od okresu w historii i przynależności społecznej. Brak danych dotyczących okresu staropolskiego nie pozwala na szczegółowe porównanie obu epok, ale na podstawie pola dom człowieka, które w staropolszczyźnie należało do pól średnich, można sądzić, że zarówno jedzenie, jak i ubrania, stanowiły ważną część życia ówczesnych Polaków. Ubrania, materiały i ozdoby

<sup>313</sup> W zakresie leksyki staropolskiej dysponujemy wyłącznie listą rangową pól.

są najliczniejszym podpołem w XIX-wiecznej polszczyźnie, z kolei w prasłowiańszczyźnie nazwy te tworzą pole średnie.

Kolejne podpola są niewiele mniej liczne i pokazują sfery ważne w życiu mieszkańców tykocińskich wsi. Zaznaczają się tu zwłaszcza kręgi tematyczne obejmujące stosunki międzyludzkie (121; 3,3%); ciało, jego części, cechy fizyczne, wygląd (110; 2,9%); mieszkanie i jego wyposażenie (103; 2,8%), o których była już mowa wyżej. Powyżej 100 leksemów gromadzi również podpole wieś i jej otoczenie (103; 2,8%), w którym znalazły się nazwy zabudowań, miejsc – stworzonych przez człowieka i naturalnych, dzikich – w tym pól i łąk. Wielkość pola jest zrozumiała, wszak wieś tworzy najbliższe środowisko człowieka, którego widzenie świata utrwalił Gloger w swoim słowniku.

E. Kwapień swoje refleksje na temat przyrostu leksyki w XIX wieku skonkludowała następująco:

dominują pola „cywilizacyjne”, zaznacza się ich wyraźna przewaga nad „naturalnymi”. Przyrost słownictwa w XIX stuleciu i jego układ w kręgach tematycznych wskazuje na to, że być może taki właśnie był wiek XIX – nie „romantyczny”, lecz „przemysłowy”<sup>314</sup>.

W odniesieniu do dziewiętnastowiecznego słownictwa gwarowego zarysowała się sytuacja całkowicie odmienna. Przeważają w nim pola naturalne, natomiast strefa cywilizacyjna, przemysłowa z perspektywy dziewiętnastowiecznego mieszkańca podlaskiej wsi jawi się jako mało znacząca.

Podział dziewiętnastowiecznego słownictwa gwarowego z Podlasia na grupy znaczeniowe, a także zaprezentowane relacje semantyczne dowodzą, że zasób leksykalny gwary tykocińskiej to nie jest

„worek z wyrazami”, ale zbiór, w którym zachodzą różnorodne zależności znaczeniowe i formalne. Część słownictwa wchodzi w relacje znaczeniowe, czy zależności sensów, powtarzalne w serii wyrazów, takie jak antonimia, synonimia, polisemia, nadrzędność – podrzędność itp.<sup>315</sup>

<sup>314</sup> E. Kwapień, dz. cyt., s. 100.

<sup>315</sup> A. Markowski, *Hasło «Słownictwo»*, w: *Nauka o języku*, red. A. Markowski, Warszawa 2006, s. 239–240.

W zakresie relacji semantycznych, wiążących wyrazy w poszczególnych polach, w badanym materiale najsilniej ujawniła się synonimia świadcząca o bogactwie leksykalnym dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej. Rozpoznanie synonimów wzbogaca wiedzę nie tylko semantyczną, lecz także o ludzkim świecie kulturowym. Bogata synonimia w polu wskazuje na jego wyrazistość i wagę w danej wspólnocie językowej, a przez odesłania poszczególnych synonimów do rzeczywistości pozajęzykowej pokazuje również istotne dla uczestników kultury obszary czy elementy świata. Synonimiczne słowa odzwierciedlają również różne sposoby widzenia tej samej rzeczy<sup>316</sup>, ponieważ – jak zaznacza Ryszard Tokarski – „Znaczenie słowa to nie wierne odzwierciedlanie cech odpowiadającego słowu obiektu. To świadome uwydatnianie jednych cech, a pomniejszanie czy wręcz wyeliminowanie innych. [...] Tą językową transformacją rzeczywistości rządzi człowiek”<sup>317</sup>. Istnienie wielu synonimów, których znaczenie pozostaje w związku ze zmienną perspektywą oglądu desygnatu, pozwala uchwycić i wyrazić różne jego aspekty oraz różnorodne postawy użytkowników języka wobec niego. Alicja Nagórko we wstępie do *Dystynktywnego słownika synonimów* podkreśla:

Język daje nam do dyspozycji szereg bliskich sobie określeń, wskazujących na to samo, każdorazowo jednak z innej nieco perspektywy. Przy tym „to samo” odniesienie nie znaczy, że znana już nam ekstensja [...] wyznacza granice synonimii. Ta ostatnia odnosi się bowiem nie tyle do zakresu, ile do treści (intensji)<sup>318</sup>.

A zatem wielość określeń odnoszących się do danego obiektu wynika z potrzeby ujęcia go z różnych perspektyw i punktów widzenia, a co za tym idzie – wyeksponowania różnych jego własności aktywowanych za pomocą nazwy w zależności od intencji nadawcy i sytuacji komunikacyjnej.

W analizowanym materiale synonimia uobecniła się we wszystkich polach, a jej rozległość skorelowana jest z wielkością konkretnego kręgu tematycznego: im większe pole, tym liczniej poświadczone relacje synonimiczne. W słowniczku tykocińskim obecne są synonimy leksykalne

<sup>316</sup> Zob. D. Filar, dz. cyt., s. 55.

<sup>317</sup> R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata...*, s. 345.

<sup>318</sup> *Dystynktywny słownik synonimów*, red. A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burchardt, Kraków 2004, *Wstęp*, s. XX.

i słowotwórcze, które łączą się nierzadko w wieloelementowe szeregi synonimiczne, zbudowane ze składników o różnej wartości emocjonalnej. Szczególnie interesujące są szeregi składające się z kilkunastu określeń, np. piętnastoelementowy ciąg odnoszący się do człowieka głupiego: *bęcwał, dardan, osioł dardanelski, durek, nadurek, durnowaty, głąb, nadurek, nagłup, nagłupek, podurek, refa, faja, załupa, łypa*<sup>319</sup>, czy nacechowane ekspresywnie nazwy psa: *ciuciek, ciućka, cucek, cucka, ciuciulek, ciuciulka, cucuś, cuca, ciuciulecek, ducia, psicka, piesek, piesecek, psiacek, psiacecek, psiulek, psiulecek, psina, psinka, psiulka, psiulecka, psiulinka, psiak*, wskazujące na wagę nazywanych elementów świata w dziewiętnastowiecznej kulturze ludowej okolic Tykocina.

Ważne informacje o sposobach oglądu świata przez tykocińską społeczność wiejską wnoszą hiponimia i meronimia. Obie relacje semantyczne porządkują zebrany materiał hierarchicznie, wertykalnie. Hiponimia pokazuje powiązania między wyrazami na zasadzie nadrzędności i podrzędności, z kolei meronimia opisuje powszechny proces podziału obiektów na części. Hiponimia i meronimia najpełniej ujawniły się w polach CIAŁO CZŁOWIEKA, DOM CZŁOWIEKA oraz CZŁOWIEK A PRZYRODA, a więc w kręgach tematycznych, w których wyrazy odsyłają do realnych denotatów. W polach grupujących nazwy abstrakcyjne relacje hiponimiczne i meronimiczne zostały poświadczane mniej licznie.

Rzadszymi typami relacji semantycznych poświadczonymi w materiale gwarowym z Tykocińskiego są antonimia i polisemia, która świadczy o elastyczności języka, o jego możliwościach kreatywnych i potencjale leksykalnym<sup>319</sup>.

W materiale gwarowym najrzadziej zostały poświadczone relacje komplementarne i konwersja.

<sup>319</sup> A. Janowska, *Polisemia w badaniach diachronicznych*, w: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce 2006, s. 277–282.





## ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszej pracy było przedstawienie słownika tykocińskiego Z. Glogera jako cennego źródła wiedzy o języku i kulturze dziewiętnastowiecznego Podlasia. Analizie poddano zjawiska fonetyczne, morfologiczne i leksykalno-semantyczne, aby na ich podstawie odtworzyć gwarę tykocińską drugiej połowy XIX wieku, będącą nośnikiem wiedzy o kulturze regionu.

Z analizy materiału językowego zawartego w słowniku wynika, że w dziewiętnastowiecznej gwarze okolic Tykocina obecne są właściwości fonetyczne głównie mazowieckie i – szerzej – północnopolskie, ale także o charakterze ogólnogwarowym, a nawet charakterystyczne dla pogranicza polsko-białoruskiego. Do cech właściwych dialektowi mazowieckiemu można zaliczyć brak przegłosu, mieszanie grup *ke, ge* || *kie, gie* oraz palatalną wymowę *k, g* przed *ę*, asynchroniczną artykulację spółgłosek wargowych miękkich, prowadzącą często do zaniku spółgłosek wargowych i pojawiania się form hiperpoprawnych, mazurzenie.

Zjawiska północnopolskie reprezentowane są przez takie własności, jak przejście nagłosowego *ja-* w *je-* i *ra-* w *re-*, przejście śródgłosowego *-ar-*, pochodzącego ze zdyspalatalizowanego miękkiego sonantu *r*, w *-er-*, obniżenie *i, y* do *e* czy brak kontrakcji.

Charakter ogólnogwarowy mają zjawiska głosowe, jak siakanie, mieszanie samogłosek nosowych i wtórna nosowość, proteza w postaci przydechu lub prejotacji, wykolejenia fonetyczne, głównie w wymowie wyrazów obcych lub rzadko używanych, dysymilacje, zwłaszcza przejście *kt* w *cht*, asymilacje oraz uproszczenia grup spółgłoskowych.

Z kolei gwarom pogranicza polsko-białoruskiego właściwe są takie cechy fonetyczne, jak brak rozróżnienia *a* jasnego i pochylonego, przejście *chy* w *chi*, ślady akania, występowanie *r* zamiast *rz*.

Fleksja tykocińska w niewielkim stopniu odbiega od dziewiętnastowiecznej normy ogólnopolskiej, a większość zarejestrowanych faktów z tego zakresu występuje nie tylko w gwarze tykocińskiej, lecz także w wielu innych polskich gwarach. Najbardziej wyrazistą gwarową cechą fleksyjną jest uogólnianie form rodzaju niemęskoosobowego w odmianie

rzeczowników, przymiotników i zaimków. Uwagę zwraca również przyjmowanie przez rzeczowniki męskie miękkotematowe końcówki *-i* zamiast *-e*, a przez rzeczowniki zakończone na *-ec* końcówki *-e* zamiast *-y*. Niektóre rzeczowniki mają inny niż w polszczyźnie ogólniej rodzaj gramatyczny. Materiał Glogera poświadcza niezłożone formy przymiotników dzierżawczych, a także dawne formy liczby podwójnej czasowników z końcówką *-ta* w funkcji liczby mnogiej w trybie oznajmującym czy z *-ma* w rozkazniku.

Wśród właściwości z zakresu słowotwórstwa wyróżniają się silnie zaznaczona tendencja do tworzenia zdrobnień i spieszczeń, produktywność formantów: *-ak*, w formacjach słowotwórczych oznaczających istoty niedorośle, i *-ica* (z rozszerzeniami) w derywatach odrzeczownikowych lub odczasownikowych.

Z kolei zebrane przez Glogera słownictwo jest źródłem wiedzy o bogactwie zasobu leksykalnego gwary tykocińskiej drugiej połowy XIX wieku, a także swoistym probierzem kultury regionu, ukształtowanej przez sąsiedztwo wsi polskich, ruskich, bojarskich i folwarków szlacheckich. Słownik przynosi wszechstronną wiedzę o codziennym życiu ludzi na podlaskiej wsi, jest świadectwem kulturowego dziedzictwa Podlasia, dokumentuje obraz minionego świata, który Gloger ocalił od zapomnienia. Przedstawiona w pracy analiza pól semantycznych pomogła ustalić sfery życia istotne z punktu widzenia tykocińskiej społeczności wiejskiej, odtworzyć realia wiejskie, w tym m.in. sposoby odżywiania, przygotowywania i spożywania pokarmów i napojów, rodzaje odzieży i tkaniny, z których ją szyto, przedmioty codziennego użytku, wyposażenie domu i jego architekturę, najbliższą okolicę (zarówno otoczenie wsi, jak i ogólny zarys topografii terenu), środki komunikacji. Materiał leksykalny pokazał także samego człowieka, który jawi się jako istota fizyczna i psychiczna, oraz jego stosunek do innych ludzi, przyrody, pracy, życia kulturalnego, religii. Z analizy semantycznej wyłania się barwny świat obrzędów ludowych, a nade wszystko codzienność, wypełniona znojną walką o przetrwanie.

## BIBLIOGRAFIA

### **Słowniki, encyklopedie, atlasy**

- Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, t. I, red. S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski, Wrocław 1980.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1927.
- Dejna K., *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa–Łódź 1994.
- Dystynktywny słownik synonimów*, red. A. Nagórko, M. Łaziński, H. Burchardt, Kraków 2004.
- Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.
- Kowska A., Strzyżewska-Zaremba A., *Atlas gwar mazowieckich*, t. X, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Mączak A., *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981.
- Słownik gwar polskich*, t. I, z. I, pod kierunkiem M. Karasia, Wrocław 1982.
- Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 04.06.2022).
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

### **Literatura przedmiotu**

- Alexandrowicz S., *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w. – I poł. XVII w.)*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. I, Białystok, s. 147–156.
- Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1994.
- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1. *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986.
- Bajerowa I., *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2. *Fleksja*, Katowice 1982.

- Baranowski I.T., *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu. Rajgrodzko-Goniądzkie „państwo” Radziwiłłów w pierwszej połowie XVI wieku*, „Przegląd Historyczny” 1907, t. IV, z. 1 i 2, Warszawa, s. 158–169.
- Bartmiński J., *Folklor, język, poetyka*, Wrocław 1990.
- Bartnicka-Dąbkowska B., *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami*, Warszawa 1959.
- Basara A., *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza*, Wrocław 1965.
- Batko-Tokarz B., *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego: teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.
- Białoskórska M., *Staropolskie semantyczne dublety słowotwórcze rzeczownikowe i ich kontynuacja w polszczyźnie XVI oraz XX wieku*, w: *Studia historycznojęzykowe*, t. I, red. M. Kucała, Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 29–41.
- Brodowska-Kubicz H., *Kształtowanie się świadomości społecznej i narodowej chłopów w XIX stuleciu*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1986, 24, Łódź, s. 3–20.
- Brylak M., *Wierzenia i przesady*, w: *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, red. Z. Żarnecka, Kraków 1965, s. 287–310.
- Brzezina M., *Język Franciszka Zabłockiego*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” 1974, z. 41, Kraków, s. 181–244.
- Buczyński M., *Gwara wsi Huszcza w województwie białkopodlaskim – mieszana czy przejściowa?*, w: *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*, red. S. Warchoł, Lublin 1993, s. 21–30.
- Buttler D., *Koncepcja pola znaczeniowego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, z. 2, Warszawa, s. 41–59.
- Buttler D., *Zmienność znaczeń wyrazów w polszczyźnie przelomu XIX i XX wieku*, cz. III. *Repartycja semantyczna dubletów słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 1984, nr 5, Warszawa, s. 276–289.
- Chochorowska E., *Zygmunt Gloger jako archeolog*, w: *Rok Glogerowski. Materiały z sesji popularnonaukowej*, Białystok 1986.
- Choińska M., *Powinności mieszczan w mieście królewskim a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2009/2010, t. XVIII, Białystok, s. 7–110.
- Cygal-Krupa Z., *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym*, Kraków 1986.
- Cygal-Krupa Z., *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*, Kraków 1990.

- Cygan S., *XIX-wieczny słownik gwarowy z Podlasia Zygmunta Wasilewskiego jako przyczynek do dziejów polskiej leksykografii gwarowej*, „Poradnik Językowy” 2021, nr 7, Warszawa, s. 87–99.
- Cyran W., *Gwary polskie w okolicach Siedlec*, Łódź 1960.
- Czarkowski L., *Słownik gwary ludowej w Ziemi Drohickej*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1908, Wilno, s. 110–128.
- Dejna K., *Dialekty polskie*, Warszawa–Wrocław 1993.
- Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, red. H. Karaś, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=564> (dostęp: 23.02.2022).
- Dobroński A., *Zygmunt Gloger – historyk*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978.
- Dubicka B., *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 4, red. J. Rieger, W. Werenicz, Wrocław 1986, s. 71–79.
- Dubisz S., *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warمیńsko-mazurskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Dubisz S., *Język – historia – kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. I, Warszawa 2002.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa 1995.
- Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2009.
- Ekman P., *Emocje ujawnione. Odkryj, co ludzie chcą przed tobą zataić, i dowiedz się czegoś więcej o sobie*, Gliwice 2011.
- Falińska B., *Dialog pokoleń. Słownictwo ludowe Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny w układzie tematycznym. Rolnictwo*, cz. I. Byłe województwo suwalskie, Warszawa 2016.
- Falińska B., Konopka J., *Dialog pokoleń. Słownictwo ludowe Podlasia, Mazowsza i Suwalszczyzny w układzie tematycznym. Byłe województwo łomżyńskie. Pożywienie*, cz. I, Warszawa 2021.
- Federowski M., *Zygmunt Gloger (Garść wspomnień osobistych)*, Warszawa 1912 (odbitka z „Ziemi”).
- Filar D., *Synonimia leksykalna w leksykologii i leksykografii polskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 2010, t. LVIII, z. 6, Lublin, s. 41–57.
- Friedrich H., *Fonetyczna wymiana b : w i p : f w świetle materiału mazowieckiego*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Językowej TNW” 1937, s. 1–18.
- Friedrich H., *Gwara kurpiowska. Fonetyka*, Warszawa 1955.

- Galilej C., *Hiponimia i meronimia w słownictwie agrarnym XVII-wiecznych dzieł Jakuba Kazimierza Haura*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. LXIV, z. 8, Lublin, s. 75–96.
- Gardzińska J., *Uwagi o grafii i fonetyce inwentarzy majątności węgrowskiej i sokołowskiej z 1621 roku*, „Prace Filologiczne” 2000, t. 45, Warszawa, s. 195–206.
- Gardzińska J., *O słownictwie XVII-wiecznych inwentarzy dóbr Radziwiłłów na Podlasiu*, w: *Słowa jak mosty nad wiekami*, red. U. Sokólska, P. Wróblewski, Białystok 2003, s. 133–142.
- Gawroński A., *Wartość uczuciowa deminutiwów*, w: *tegoż, Szkice językoznawcze*, Warszawa 1928, s. 199–217.
- Glinka S., *Rozkład końcówek dopełniacza -a, -u w jednej z gwar mazowieckich*, „Język Polski” 1995, z. 3, s. 194–199.
- [Gloger Z.], *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, t. 8, Warszawa, s. 365.
- Gloger Z., *Dawna ziemia bielska i jej częściowa szlachta*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. 3, i odb.
- Gloger Z., 1875, *Pamiętnik Sasinów Kaleczyckich*, „Kronika Rodzinna” 1875, nr 3, Warszawa.
- Gloger Z., *Dawna Ziemia Łomżyńska*, Warszawa 1876.
- Gloger Z., *Silva rerum Sasinów Kaleczyckich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1876, t. 4, Lwów.
- Gloger Z., *Wykopaliska Marienhauskie*, „Pamiętnik Fizjograficzny” 1881, t. 1, Warszawa.
- Gloger Z., *W sprawie budownictwa w miastach i wioskach*, „Gazeta Warszawska” 1882, nr 103, Warszawa.
- Gloger Z., *Z anegdotnika księdza Żery*, „Echo Łomżyńskie” 1883, nr 10, 12, 13, Łomża.
- Gloger Z., *Podróż Niemnem*, „Wisła” 1888, t. 2, Warszawa.
- Gloger Z., *Skąd powstała ballada Lilie?*, „Kłosy” 1888, nr 1226, Warszawa.
- Gloger Z., *Dawne świrny i śpichlerze*, „Wisła” 1889, t. 3, Warszawa.
- Gloger Z., *Ze starych szpargałów*, „Gazeta Rolnicza” 1890, nr 23, Warszawa.
- Gloger Z., *Najdawniejsze wiadomości o pisankach*, „Wisła” 1891, t. 5, Warszawa.
- Gloger Z., *(O silva rerum Karola Żery)*, „Kronika Rodzinna” 1893, nr 15, Warszawa.

- Gloger Z., *Pamiętnik Wiktoryna Kuczyńskiego* [streszczenie], „Kronika Rodzinna” 1893, nr 9, Warszawa.
- Gloger Z., *Słownik gwary ludowej w okręgu Tykocińskim*, „Prace Filologiczne” 1893, t. 4, Warszawa s. 795–904.
- Gloger Z., *Przysłowia ludu z okolic Tykocina*, „Wisła” 1896, t. 10, Warszawa.
- Gloger Z., *Wykopaliska w Horodnicy na Pokuciu*, „Światowit” 1899, t. 1, Warszawa.
- Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900.
- Gloger Z., *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1901 i 1972.
- Gloger Z., *Wykopalisko w Kretkach*, „Światowit” 1901, t. 3, Warszawa.
- Gloger Z., *Dolinami rzek*, Warszawa 1903.
- Gloger Z., *Czy lud polski jeszcze śpiewa?*, Warszawa 1905.
- Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, Warszawa 1907.
- Gloger Z., *O potrzebie słownika imion własnych*, „Ziemia” 1910, nr 4, Warszawa.
- Gloger Z., *Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni bylej Rzplitej*, Kraków 1926 (odbitka ze Sprawozdań Komisji Językowej Akademii Umiejętności).
- Gloger Z., Luba-Radzimiński Z., *Poszukiwania archeologiczne w powiecie ostrogskim*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1877, t. 1, Kraków.
- Grad-Mucowa M., *Fleksja rzeczowników w gwarach Mazowsza*, Warszawa 1970.
- Grzegorzczkowska R., *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa 1984.
- Habrajska G., *Kategoryzacja a klasyfikacja – potoczne i naukowe widzenie świata*, w: *Językowa kategoryzacja świata*, red. R. Grzegorzczkowska i A. Pajdzińska, Lublin 1996, s. 220–241.
- Habrajska G., *Metody ankietowe i analiza tekstów w badaniach językowego obrazu świata*; „Język a Kultura” 2000, t. 13, Wrocław.
- Halicka I., *Literatura onomastyczna dotycząca Mazowsza*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne Filii UW w Białymstoku” 1983, z. 6. Humanistyka, t. II, s. 89–91.
- Handke K., *Pole semantyczne barw fioleto w twórczości Stefana Żeromskiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2010, nr 45, Warszawa, s. 49–64.

- Jankowiak L.A., *Prasłowiańskie dziedzictwo leksykalne we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, Warszawa 1997.
- Jankowiak L.A., *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 1, Warszawa 2005.
- Jankowiak L.A., *Synonimia w polskiej terminologii medycznej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie „Słownika terminologii lekarskiej polskiej” z 1881 roku)*, Warszawa 2015.
- Janowska A., *Polisemia w badaniach diachronicznych*, w: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce 2006, s. 277–282.
- Jaros I., *Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza*, Łódź 2001.
- Jemielity W., Wiśniewski J., *Rodzina Zygmunta Glogera*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978.
- Karłowicz J., *Pieśni ludu* (rec.), „Kwartalnik Historyczny” 1893, VII, Lwów.
- Kaczmarek L., *Sposoby spieszceń w wielkopolskiej pieśni ludowej*, „Język Polski” 1936, t. XXI, Kraków, s. 141–147.
- Kapica Milewski I., *Herbarz*, Kraków 1870.
- Karaś H., *Ekspresywne nacechowanie wypowiedzi*, w: *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, red. H. Karaś, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=564> (dostęp: 23.02.2022).
- Karaś H., *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa 2011.
- Karaś M., *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, cz. II, „Język Polski” 1961, z. 5, Kraków, s. 355–369.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1980.
- Klemensiewicz Z., *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, w: *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Kraków 1982, s. 353–432.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Spławiński T., Urbańczyk S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1964.
- Kleszczowa K., *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice 2003.
- Kolberg O., *Korespondencja*, cz. 1, *Dzieła wszystkie*, t. LXIV, zebrała i opracowała M. Turczynowiczowa, Wrocław 1965.
- Komorowska T., *Zygmunt Gloger – folklorysta zapobiegliwy*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978.
- Komorowska T., *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985.



- Kondratiuk M., Filinowicz A., *Etniczne i językowe zróżnicowanie osadnictwa na zachodnich obrzeżach Wielkiego Księstwa Litewskiego na podstawie spisu włościan w inwentarzu starostwa tykocińskiego z 1573 roku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 2018, t. LXVI, Łódź, s. 243–254.
- Koneczna H., *O niektórych tendencjach fonetycznych w gwarach polskich*, „Poradnik Językowy” 1958, z. 5, Warszawa, s. 208–221.
- Koneczna H., *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich*, Warszawa 1965.
- Kopernicki I., *O kościach i czaszkach ludzkich z kurhanów w Radziminie na Wołyniu*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1877, t. 1, Kraków.
- Kosyl Cz., *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1978, t. 17, Warszawa, s. 105–121.
- Kowalska A., *Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia. Rzeczownik*, t. II, cz. 2. Wykazy i komentarze do map 101–200, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Kowalska A., *Północno-wschodnio-mazowieckie archaizmy fonetyczne na tle dziejów osadniczych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1992, XLVII–XLVIII, Kraków, s. 125–134.
- Kövecses Z., *Język, umysł, kultura*, Kraków 2011.
- Kucała M., *Twoja mowa cię zdradza. Regionalizmy i dialektyzmy języka polskiego*, Kraków 2002.
- Kuć J., *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*, Siedlce 2013.
- Kuryłowicz B., *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna*, Białystok 2005.
- Kuryłowicz B., *Zygmunt Gloger jako językoznawca*, „Roczniki Humanistyczne” 2005, LIII, Lublin, s. 61–80.
- Kuryłowicz B., *Charakterystyka fonetyczna dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6, Białystok, s. 41–61.
- Kuryłowicz B., *Językowy obraz świata roślin w dziewiętnastowiecznych słownikach gwarowych*, w: *Wokół polszczyzny dawnej i obecnej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2006, s. 155–167.
- Kuryłowicz B., *Tykocińskie nazwy i określenia człowieka w słowniczku Zygmunta Glogera*, w: *Polszczyzna regionalna IV*, Ostrołęka 2006, red. H. Sędziak, D. Czyż, s. 295–302.

- Kuryłowicz B., *O XIX-wiecznych określeniach człowieka z tykocińskiego słowniczka Zygmunta Glogera występujących we współczesnej polszczyźnie*, w: *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń 2007, s. 275–283.
- Kuryłowicz B., *O słowniczku tykocińskim Zygmunta Glogera*, w: *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, red. I. Kaproń-Charzyńska, J. Kamper-Warejko, Toruń 2007, s. 87–97.
- Kuryłowicz B., *Słowotwórstwo dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2007, nr 7, Białystok, s. 83–97.
- Kuryłowicz B., *Uwagi o fleksji w tykocińskim słowniku Zygmunta Glogera*, w: *Polszczyzna regionalna V*, red. H. Sędziak, D. Czyż, Ostrołęka 2008, s. 162–169.
- Kuryłowicz B., Nowowiejski B., *Słownik gwary ludowej w okręgu Tykocińskim*, w: *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, cz. 2, red. B. Nowowiejski, B. Kuryłowicz, Białystok 2020, s. 7–205.
- Kurzowa Z., *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków 1993.
- Kwapień E., *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku*, Warszawa 2010.
- Lehr-Splawiński T., *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim*, w: *Rozprawy i szkice z dziejów Słowian*, Warszawa 1954, s. 138–148.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Lyons J., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1975.
- Mańczyk A., *Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*, Zielona Góra 1982.
- Marczewska M., *Drzewa w języku i w kulturze*, Kielce 2002.
- Markiewicz M., (online), *Aktualność Podlasia tykocińskiego*, w: *Konteksty kultury ludowej Podlasia tykocińskiego*, [https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/655/1/konteksty\\_kultury\\_ludowej\\_podlasia\\_tyk.pdf](https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/655/1/konteksty_kultury_ludowej_podlasia_tyk.pdf) (dostęp: 24.11.2021).
- Markowski A., *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. I–II, Warszawa 1990.
- Markowski A., *Hasło «Słownictwo»*, w: *Nauka o języku*, red. A. Markowski, Warszawa 2006, s. 239–240.

- Markowski A., *Wykłady z leksykologii*, Warszawa 2012.
- Maslow A.H., *A Theory of Human Motivation*, New Delhi 2019.
- Mikołajczak-Matyja N., *Hierarchiczna struktura leksykonu umysłowego. Relacje semantyczne w leksykonie widzających i niewidomych użytkowników języka*, Poznań 2008.
- Miodunka W., *Teoria pól językowych, Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Warszawa–Kraków 1980.
- Monkiewicz W., *Podlascy goście i znajomi Zygmunta Glogera*, w: *Rok Glogerowski, Materiały z sesji popularnonaukowej*, Białystok 1986.
- Nagórka P., *Metodyka budowy tezaurusa terminologii branżowej*, w: *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, red. J. Lukszyn, Ł. Karpiński, Warszawa 2008, s. 194–205.
- Nitsch K., *Mowa ludu polskiego*, Warszawa 1911.
- Nitsch K., Mrozówna E., *Mazowieckie wyrazy przyrodnicze, 4. Jegla = jodła 'picea excelsa'*, w: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 2, Wrocław–Kraków 1955, s. 113–118.
- Nofer-Ładyka A., *Literatura polska okresu pozytywizmu*, Warszawa 1976.
- Nowowiejski B., *Dawne słowniczki gwarowe jako źródło do historii języka*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, vol. 22 (42), nr 1, Poznań, s. 169–183.
- Nowowiejski B., *Słowniczek tykociński Zygmunta Glogera – Źródła i dokumentacja*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2017, z. 2, Poznań, s. 199–214.
- Okoniowa J., Okoń J., *Zygmunt Glogera „Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim”*. *Dopełnienia*, Kraków 2019.
- Olszewicz W., *Życie i prace Zygmunta Glogera*, w: *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin 1992.
- Osipowicz A., *Słowniczek gwary augustowskiej*, oprac. B. Nowowiejski, I. Wojtkiewicz, w: *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, red. B. Nowowiejski, Białystok 2009, s. 7–130.
- Pisarek W., *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 2, Warszawa, s. 493–516.
- Pruski [Z. Gloger], *Obchody weselne*, t. 1, Kraków 1869.
- Rapaille C., *Kod kulturowy*, Warszawa 2019.
- Rejter A., *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice 2006.

- Rejter A., *Stabilność modeli nominacyjnych leksyki ekspresywnej w historii języka polskiego*, „LingVaria” 2008, nr 1 (5), Kraków, s. 89–98.
- Rembiszewska D.K., *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie*, Łomża 2002.
- Rembiszewska D.K., *Gwara Knyszyna i okolic na podstawie materiałów Czesława Kudzinowskiego*, w: tejże, *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego*, Łomża 2007, s. 13–105.
- Rembiszewska D.K., Siatkowski J., *Pogranicze polsko-wschodnio-słowiańskie. Studia wyrazowe*, Warszawa 2018, cz. 2, Warszawa 2021.
- Rospond S., *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1979.
- Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, Warszawa 1953.
- Safarewiczowa H., *Nazwy miejscowe typu Mroczkowizna, Klimontowszczyzna*, Wrocław 1956.
- Sapir E., *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, Warszawa 1978.
- Skubalanka T., *Problemy synonimii poetyckiej*, w: *Studia z teorii i historii poezji*, red. M. Głowiński, Wrocław 1970.
- Skubalanka T., *O ekspresywności języka*, w: tejże, *O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*, Lublin 1995.
- Stieber Z., *Zarys dialektologii języków zachodniosłowiańskich*, Warszawa 1956.
- Stobiecki K., *Teoria semantyki w kontekście hierarchicznych relacji semantycznych*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze” 2011, nr 5, Łódź, s. 169–170.
- Strokowska A., *Pogranicze językowe wielkopolsko-mazowieckie*, Łódź 1978.
- Sulima R., *Rekonstrukcje i interpretacje. Od folklorystyki do antropologii codzienności*, w: *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, red. D. Simonides, Opole 1995.
- Szczaus A., *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*, Szczecin 2005.
- Samurk K.K., *Język rękopiśmiennych kazań Krzysztofa Kluka*, Białystok 2016.
- Szczepankowska I., *Charakterystyka fonetyczna gwary wsi Kołomyjka w Łomżyńskim*, w: *Polshczyzna Mazowska i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, red. B. Bartnicka i in., Łomża–Warszawa 1993, s. 109–128.
- Szydłowska N., *Język polski w XIX-wiecznych rękopisach kościelnych. Sprawozdania powizytacyjne z lat 1978–1874 sporządzone w parafiach diecezji wigierskiej i augustowskiej (czyli sejneńskiej)*, Białystok 2011.

- Szymczak M., *Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łęczyckim*, Łódź 1961.
- Taszycki W., *Z dawnych podziałów dialektycznych języka polskiego*, cz. I: *Przejście ra>re*, s. 7–70, cz. II: *Przejście ja>je*, s. 71–148, w: *Dialektologia historyczna i problem pochodzenia polskiego języka literackiego*, Wrocław 1961.
- Tokarski R., *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984.
- Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 343–370.
- Tokarski R., *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin 2013.
- Trier J., *Der Deutsche Wortschatz im Sinnbezirk des Verstandes*, Heidelberg 1931.
- Trypućko J., *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. I, Uppsala 1955.
- Turska H., *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie. Studia nad polszczyzną kresową*, w: *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, red. J. Rieger i W. Werenicz, Wrocław 1982, (przedruk z r. 1939), s. 19–121.
- Urbańczyk S., *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa 1984.
- Waga A., *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych*, „Biblioteka Warszawska. Pismo Poświęcone Naukom, Sztukom i Przemysłowi” 1860, t. 2, Warszawa, s. 748–760.
- Walczak B., *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław 1999.
- Wierzbicka A., *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007.
- Winkler-Leszczyńska I., *Sufiksy przymiotnikowe -ity, -isty, -aty, -asty w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- Wiśniewski J., *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. I, s. 115–137.
- Wiśniewski J., *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny. Geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, t. XI, s. 7–81.
- Wójcik Z., *Historia powszechna XVI–XVII wieku*, Warszawa 1979.

- Zajda A., *Historia języka polskiego dzisiaj. Możliwości, zadania i postulaty w zakresie badań nad historią słownictwa polskiego*, „LingVaria” 2010, nr 10, Kraków, s. 75–101.
- Zaleski J., *Język Aleksandra Fredry, cz. I. Fonetyka*, Wrocław 1969.
- Zaręba A., *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego*, w: tegoż, *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Warszawa–Kraków 1983, s. 500–569.
- Zdancewicz T., *Mazurzące gwary suwalskie, cz. 1. Gwarowe cechy polskie (fonetyka, słowotwórstwo)*, Warszawa–Poznań 1980.
- Zduńska H., *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich. Konsonantyzm*, Warszawa 1952.
- Zdziarski S., *Pieśni ludu* (rec.), „Lud” 1902, VIII, Lwów.
- Ze starego manuskryptu Karola Żery*, wypisał Zygmunt Gloger, Kalisz 1895.
- Ze starych szpargałów ś. p. Karola Żery. Fraszki i opowiadania*, wypisał Z. Gloger, Warszawa 1893.
- Zygmunt Gloger. Pisma rozproszone*, t. I–III, red. J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2014–2016.
- Żuchowska E., *Motyw i kult pracy w literaturze polskiego pozytywizmu*, w: *Holistyczne ujęcie pracy*, red. J. Zimny, Stalowa Wola 2017.







## STRESZCZENIE

*Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim* Zygmunta Glogera, opublikowany w „Pracach Filologicznych” w 1893 roku, stanowi jedno z najważniejszych źródeł do poznania języka i kultury Podlasia drugiej połowy dziewiętnastego stulecia.

Analizy przedstawione w niniejszej książce wychodzą naprzeciw potrzebom współczesnej dialektologii, jak i odradzającym się zainteresowaniom historią i kulturą najbliższej okolicy, wspieranym przez instytucje Unii Europejskiej w ramach projektu edukacji regionalnej. W monografii pomieszczone zostały efekty badań nad gwarą północno-wschodnich peryferii Rzeczypospolitej. Badania te mają na celu z jednej strony odtworzenie, analizę i interpretację dawnej mowy mieszkańców regionu jako świadectwa kulturowego dziedzictwa Podlasia, z drugiej zaś – udokumentowanie przeszłości i ocalenie od zapomnienia historycznej, regionalnej polszczyzny w wariacie ludowym. Ważne jest pokazanie swoistych cech mowy podlaskiej, w niej bowiem odbijają się charakterystyczne własności lokalnej kultury w wymiarze materialnym i duchowym. Język, zwłaszcza w płaszczyźnie leksykalnej i semantycznej, jest jednym z najważniejszych elementów budujących kulturowy obraz regionu. Rozpoznanie mowy jest niezbędne do lepszego zrozumienia mieszkańców Podlasia i otaczającego ich świata, bowiem w języku, którym posługują się bądź posługiwali na co dzień, zakodowane są właściwe im sposoby widzenia, kategoryzowania i wartościowania rzeczywistości pozajęzykowej. Analizie poddano zjawiska fonetyczne, morfologiczne i leksykalno-semantyczne, na podstawie których odtworzono gwarę tykocińską drugiej połowy XIX wieku, będącą nośnikiem wiedzy o kulturze regionu.

Z analizy materiału językowego zawartego w słowniku wynika, że w dziewiętnastowiecznej gwarze okolic Tykocina obecne są właściwości fonetyczne, głównie mazowieckie i – szerzej – północnopolskie, ale także właściwości o charakterze ogólnogwarowym, a nawet charakterystyczne dla pogranicza polsko-białoruskiego. Do cech właściwych dialektowi mazowieckiemu można zaliczyć brak przegłosu, mieszanie grup *ke, ge* || *kie, gie* oraz palatalną wymowę *k, g* przed *ę*, asynchroniczną

artykulację spółgłosek wargowych miękkich, prowadzącą często do zaniku spółgłosek wargowych i pojawiania się form hiperpoprawnych, a także mazurzenie.

Zjawiska północnopolskie są reprezentowane przez takie własności jak przejście nagłosowego *ja-* w *je-* i *ra-* w *re-*, przejście śródgłosowego *-ar-*, pochodzącego ze zdyspalatalizowanego miękkiego sonantu *r*, w *-er-*, obniżenie *i*, *y* do *e* czy brak kontrakcji.

Charakter ogólnogwarowy mają zjawiska głosowe, jak siakanie, mieszanie samogłosek nosowych i wtórna nosowość, proteza w postaci przydechu lub prejotacji, wykołejenia fonetyczne, głównie w wymowie wyrazów obcych lub rzadko używanych, dysymilacje, zwłaszcza przejście *kt* w *cht*, asymilacje oraz uproszczenia grup spółgłoskowych.

Z kolei gwarom pogranicza polsko-białoruskiego właściwe są takie cechy fonetyczne jak brak rozróżnienia *a* jasnego i *a* pochylonego, przejście *chy* w *chi*, ślady akania czy występowanie *r* zamiast *rz*.

Fleksja tykocińska odbiega od dziewiętnastowiecznej normy ogólnopolskiej w mniejszym stopniu niż fonetyka, a większość zarejestrowanych faktów z tego zakresu występuje nie tylko w gwarze tykocińskiej, lecz także w wielu innych polskich gwarach. Najbardziej wyrazistą gwarową cechą fleksyjną jest uogólnianie form rodzaju niemęskoosobowego w odmianie rzeczowników, przymiotników i zaimków. Uwagę zwraca również przyjmowanie przez rzeczowniki męskie miękotematowe końcówki *-i* zamiast *-e*, a przez rzeczowniki zakończone na *-ec* – końcówki *-e* zamiast *-y*. Niektóre rzeczowniki mają inny niż w polszczyźnie ogólnej rodzaj gramatyczny. Materiał Glogera poświadcza niezłożone formy przymiotników dzierżawczych, a także dawne formy liczby podwójnej czasowników z końcówką *-ta* w funkcji liczby mnogiej w trybie oznajmującym czy z *-ma* w rozkazniku.

Wśród właściwości z zakresu słowotwórstwa wyróżniają się silnie zaznaczona tendencja do tworzenia zdrobnień i spieszceń oraz produktywność formantów: *-ak*, w formacjach słowotwórczych oznaczających istoty niedorośle, i *-ica* (z rozszerzeniami) w derywatach odrzeczownikowych lub odczasownikowych.

Z kolei zebrane przez Glogera słownictwo jest źródłem wiedzy o bogactwie zasobu leksykalnego gwary tykocińskiej drugiej połowy XIX wieku, a także swoistym probierzem kultury regionu, ukształtowanej przez sąsiedztwo wsi polskich, ruskich, bojarskich oraz folwarków szlacheckich. Słownik przynosi wszechstronną wiedzę o codziennym życiu ludzi

na podlaskiej wsi, jest świadectwem dziedzictwa kulturowego Podlasia, dokumentuje obraz minionego świata, który Gloger ocalił od zapomnienia. Przedstawiona w pracy analiza pól semantycznych pomogła ustalić sfery życia istotne z punktu widzenia tykocińskiej społeczności wiejskiej, odtworzyć realia wiejskie, w tym m.in. sposoby odżywiania się, przygotowywania i spożywania pokarmów i napojów, rodzaje odzieży i tkaniny, z których ją sztyto, przedmioty codziennego użytku, wyposażenie domu i jego architekturę, najbliższą okolicę (zarówno otoczenie wsi, jak i ogólny zarys topografii terenu), środki komunikacji. Materiał leksykalny pokazał także samego człowieka, który jawi się jako istota fizyczna i psychiczna, oraz jego stosunek do innych ludzi, przyrody, pracy, życia kulturalnego, religii. Z analizy semantycznej wyłania się barwny świat obrzędów ludowych, a nade wszystko – codzienność, wypełniona znojną walką o przetrwanie.



## SUMMARY

Zygmunt Gloger's *Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim* (Dictionary of the Subdialect of the Tykocin Area), published in 1893 in the journal *Prace Filologiczne*, is one of the most important sources for exploring the language and culture of Podlachia (Podlasie) in the second half of the nineteenth century.

The analyses presented in this book address the needs of modern dialectology and the renewed interest in local-area history and culture, both supported by EU institutions under a regional education project. The monograph presents results of research into the subdialect of the north-eastern peripheries of Poland. This research, on the one hand, seeks to recreate, analyse and interpret the old, regional speech used in the region, serving as a testimony to the cultural heritage of Podlachia; on the other, it aims to document the past and save from oblivion a historical regional variety of the Polish folk language. It is vital to demonstrate the specific features of Podlachian speech since it reflects the characteristic traits of the local culture, both in terms of substance and spirit. Language, especially in its lexical and semantic spheres, is one of the most important constituents of the cultural panorama of the region. Recognizing the local speech is essential for a better understanding of Podlachians and the world around them, as the language they use or once used on a daily basis records their unique ways of seeing, categorising and assessing the extra-linguistic reality.

To recreate the Tykocin subdialect of the latter half of the nineteenth century, which gives us an insight into the culture of the region, phonetic, morphological, and lexical-semantic phenomena were analysed.

It follows from the analysis of the linguistic material contained in the dictionary that the subdialect used in the Tykocin area presents phonetic features that are mainly Mazovian, or more broadly, north Polish, including those typical of the general dialect, or even characteristic of the Polish-Belarusian borderland. Features typical of the Mazovian dialect include a lack of vocal alternation, mixing *ke, ge* with *kie, gie* and a palatal pronunciation of *k, g* before *ę*, asynchronous articulation of soft labial

consonants, which often leads to the disappearance of labial consonants and emergence of hypercorrect forms, as well as mazuration.

North Polish language phenomena are represented by such features as transition from the word-onset *ja-* to *je-* and from *ra-* to *re-*, transition from the word-medial *-ar-* (derived from the depalatalized soft syllabic *r*) to *-er-*, lowering of *i, y* to *e*, or the absence of contraction.

The general dialectal vocalic phenomena include *siakanie* (merging retroflex with palatal sibilants), mixing nasal vowels and renasalisation, prosthetic pronunciation realised with aspiration or preotation, phonetic distortions (affecting mainly foreign or rarely used words), dissimilations (especially *kt* changing to *cht*), assimilations, and consonant cluster simplifications.

In the sub-dialects of the Polish-Belarusian borderland there is no distinction between the clear *a* and the raised *a*, *chy* is shifted to *chi*, we hear traces of *akanie* (*o-a* alternation), or *r* is shifted to *rz*.

The inflection of the Tykocin area deviates from the general Polish norm of the nineteenth century in a lesser degree than the phonetics, and most of recorded phenomena in this field are found not only here but also in many other Polish sub-dialects. The most visible sub-dialectal, inflectional feature is the generalisation of the non-masculine-personal gender in nominal, adjectival and pronominal inflection. It is also notable that masculine soft-root nouns receive an *-i* ending instead of *-e*, while nouns ending in *-ec* receive the *-e* ending instead of *-y*. Some nouns have a different gender as opposed to general Polish. The material garnered by Gloger attests to non-complex forms of possessive adjectives and old forms of the dual number with a *-ta* ending in the plural indicative or *-ma* in the imperative.

As regards word formation, there is a strong tendency to use diminutives and hypocorisms, as well as the productivity of affixes *-ak* to denote non-mature beings and *-ica* (with extensions) to form nominal or verbal derivatives.

The vocabulary collected by Gloger offers an insight into the wealth of the lexical pool of the Tykocin speech of the second half of the nineteenth century. It is a unique sample of the culture of the region, shaped by the vicinity of Polish, Ruthenian, and boyar-owned villages, as well as those owned by the Polish nobility. The dictionary provides comprehensive knowledge of the everyday language of Podlachian countryfolk; it is

a testimony to the cultural heritage of the region, it documents the view of a no longer existing world, saved from oblivion by Zygmunt Gloger.

The analysis of semantic fields presented here helped to determine the spheres of life relevant to the Tykocin rural community, reconstruct the village life, including such aspects as eating habits, preparing and consuming food and drinks, types of clothes and the fabrics used to make them, objects of everyday use, home equipment and architecture of the local houses, the neighbourhood (both the area surrounding the village and a general topography), and means of communication.

The lexical material showed man as a both physical and psychological being, and his relationship with other people, nature, work, cultural life, religion. The semantic analysis depicts a colourful world of folk rituals and, most of all, daily life filled with an arduous struggle for survival.

